



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Obraz Rosji w dyskursie kulturowo-ideologicznym : studium wyobraźni zbiorowej na łamach polskiej prasy z lat 1991-2005

**Author:** Aleksandra Synowiec

**Citation style:** Synowiec Aleksandra. (2009). Obraz Rosji w dyskursie kulturowo-ideologicznym : studium wyobraźni zbiorowej na łamach polskiej prasy z lat 1991-2005. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH  
INSTYTUT SOCJOLOGII**

*Aleksandra Synowiec*

**Obraz Rosji w dyskursie kulturowo-ideologicznym.  
Studium wyobraźni zbiorowej na łamach polskiej prasy  
z lat 1991-2005.**

**Praca doktorska napisana pod kierunkiem naukowym  
dr hab. Adama Bartosza**

Katowice 2009

## Spis treści:

<b>Wstęp</b>	5
<b>Rozdział 1</b>	
<b>Świat społeczny w przestrzeni tekstów – dyskurs, tekst, ideologia</b>	11
1.1. Wprowadzenie do teorii dyskursu	13
1.2. W stronę analizy tekstu – tradycje, nurty, badania	18
1.2.1. Lingwistyka strukturalna	20
1.2.2. Wyobrażenia semiologiczna	24
1.2.3. Językoznawstwo pragmatyczne	29
1.2.4. Teoria literatury Michaiła Bachtina	30
1.3. Filozoficzne horyzonty dyskursu - hermeneutyka i dekonstrukcja	32
1.3.1. Hermeneutyka – dyskursywne rozumienie tekstu	32
1.3.2. Dekonstrukcja	35
1.4. Dyskurs jako władza – Michaela Foucault’a rewitalizacja socjologii wiedzy	37
1.5. Dyskurs i ideologia – polityczne konteksty sposobów przedstawiania	41
1.6. Teoria działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa – poza teorię praktyki	43
1.7. Krytyczna analiza dyskursu – dyskurs jako fakt kulturowy	45
1.8. Problematyka współczesnych badań nad dyskursem w Polsce	48
1.9. Eksplikacja pojęć zastosowanych w pracy	51
<b>Rozdział 2</b>	
<b>Procesy konstruowania wyobraźni społecznej i zasoby pamięci zbiorowej</b>	58
2.1. Teoretyczne podstawy funkcjonowania reprezentacji zbiorowych	59
2.1.1. Wyobrażenia zbiorowe w koncepcji Emila Durkheima i Marcela Maussa	59
2.1.2. Pamięć zbiorowa w ujęciu Maurice’a Halbwachsa	63
2.1.3. Społeczne warunki poznania – obszar socjologii wiedzy	66
2.1.4. Dialektyka trwania – historia w pracach szkoły „Annales”	69
2.1.5. Pierre’a Bourdieu teoria reprodukcji kultury	72
2.1.6. Paula Ricoeur’a refleksja nad reprezentacją przeszłości	74
2.2. Ramy zbiorowej wyobraźni i pamięci a tożsamość kolektywna	78
2.2.1. Relacja między pamięcią zbiorową a tożsamością	78
2.2.2. Rola stereotypów w kształtowaniu tożsamości kolektywnej	83
2.3. Polska pamięć kolektywna jako przedstawienia zbiorowe	88
2.3.1. Przedstawienia zbiorowe a uniwersum symboliczne	88
2.3.2. Polskie uniwersum symboliczne a treści pamięci zbiorowej	91
<b>Rozdział 3</b>	
<b>Cień ponurego Wschodu – historia i kultura jako rama interpretacyjna dla analizy polskiego dyskursu wokół Rosji</b>	96
3.1. Termin „Rosja” w leksykonie polskiej pamięci kolektywnej	96
3.2. W świecie tekstów - <i>Listy z Rosji</i> jako dyskurs	103
3.3. <i>From Russia, with love</i> – Rosja w zwierciadle medialnym	107

3.4. Rosja w kontekstach - szkic do portretu	118
3.4.1. Imperium	118
3.4.2. Dzikie Wschód	122
3.4.3. Ruscy – <i>Biesy, martwe dusze i przyjaciele Moskale</i>	124
3.4.4. Podróżnik-Europejczyk	128
<b>Rozdział 4</b>	
<b>Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym</b>	130
4.1. Cel badań	130
4.2. Pytania i hipotezy badawcze	134
4.3. Dobór materiału badawczego	137
4.4. Metody i techniki analizy prasy	142
4.5. Kryteria doboru materiału i aspekty analizy reportażu	147
<b>Rozdział 5</b>	
<b>Korespondent z Polszy – obraz Rosji w polskiej literaturze faktu</b>	152
5.1. Rosja jako fantazmat	152
5.2. Pola znaczeniowe i struktura rosyjskich toposów	158
5.2.1. Topos <i>imperium</i>	158
5.2.2. Topos <i>dzikiego Wschodu</i>	159
5.2.3. Toposy rosyjskiego człowieka – <i>biesy, martwe dusze, przyjaciele Moskale</i>	161
5.2.4. Topos <i>podróżnika-Europejczyka</i>	164
5.3. <i>Żegnaj mi Rosjo nieumyta...</i> - toposy Rosji w „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego (1993)	165
5.3.1. Topos <i>imperium</i>	167
5.3.2. Topos <i>dzikiego Wschodu</i>	169
5.3.3. Topos <i>podróżnika-Europejczyka</i>	172
5.3.4. Toposy rosyjskiego człowieka – <i>biesy, martwe dusze, przyjaciele Moskale</i>	174
5.4. <i>Biedni ludzie</i> – rosyjskie toposy „W rajskej dolinie wśród zielska” Jacka Hugo-Badera (2002)	182
5.4.1. Topos <i>imperium</i>	183
5.4.2. Toposy rosyjskiego człowieka	187
5.4.3. Toposy <i>podróżnika-Europejczyka</i> i <i>dzikiego Wschodu</i>	191
5.5. <i>Rosyjska Arka</i> - Rosja w twórczości Mariusza Wilka	192
5.5.1. Rosyjskie toposy w „Wilczym notesie” (1998)	193
5.5.2. Rosyjskie toposy w „Wołocze” (2006)	198
5.5.3. Rosyjskie toposy w „Domu nad Oniego” (2006)	203
5.6. <i>Wspomnienia z domu umarłych</i> – rosyjskie toposy w „Pandrioszce” (2000) Krystyny Kurczab-Redlich	208
5.6.1. Topos <i>dzikiego Wschodu</i>	210
5.6.2. Topos <i>imperium</i>	213
5.6.3. Toposy rosyjskiego człowieka – <i>martwe dusze, biesy, przyjaciele Moskale</i>	216
5.7. <i>Jeździec miedziany</i> - „Miejsce po imperium” (2007) Pawła Reszki	220
5.7.1. Topos <i>imperium</i>	221
5.7.2. Toposy rosyjskiego człowieka	224
5.7.3. Topos <i>dzikiego Wschodu</i>	227

5.8. <i>Diaboliada</i> – „Głową o mur Kremla” Krystyny Kurczab-Redlich (2007)	228
5.8.1. Topos <i>imperium</i>	228
5.8.2. Topos <i>dzikiego Wschodu</i>	231
5.8.3. Toposy rosyjskiego człowieka	234
5.8.4. Topos <i>podróżnika-Europejczyka</i>	237
5.9. Wnioski z analizy reportażu	238
 <b>Rozdział 6</b>	
<b>Analiza obrazu Rosji i jego funkcje w polskim dyskursie prasowym</b>	251
6.1. Cel dyskursu	252
6.2. Proces budowania organizacji poznawczej w dyskursie	256
6.3. Przestrzeń „my” – „oni”	277
6.4. Konstrukcja dyskursu	291
6.5. Fotografia jako element dyskursu	300
6.6. Wnioski z analizy struktury dyskursu	310
 <b>Podsumowanie</b>	316
 <b>Bibliografia</b>	330
 <b>Aneks</b>	342

## Wstęp

*Matroszki*, moskiewski Kreml, tulskie samowary, niebieskie kopuły cerkwi, czerwona gwiazda, kawior i *stolicznaja* – to często pierwsze skojarzenia wywołane hasłem „Rosja”. Okraszone melodią *Kalinka*, okutane sobolową szubą z wystającym czerwonym nosem, zatopione gdzieś w rosyjskiej *głubince*<sup>1</sup>. Uwspółcześnione nieco wizerunkiem tzw. nowego ruskiego w roli turysty w Zakopanem czy Krakowie. I *batiuszka*<sup>2</sup> jakby odmieniony, młody i medialny. Katalog asocjacji poszerzyć można o wyobrażenia o rodowodzie historycznym – zabory, Syberia, gułag, rusyfikacja, nóż w plecy, zbrodnia katyńska. Kolejne asocjacje *ad hoc* to wielkie nazwiska tworzące kanon światowej literatury – Puszkina, Gogola, Dostojewski, Czechow, Bułhakow, Pasternak; długo by wymieniać. Dorzucić moglibyśmy jeszcze sławę rosyjskiego baletu, bogactwo Ermitażu i dźwięk kremlowskich kurantów. Ze swobodnie ewokowanych tym sposobem treści otrzymaliśmy przepis na *soljanke*<sup>3</sup>.

Rosja monumentalna i prowincjonalna, imperialna i zaściankowa, ziemia carów i ojczyzna światowej rewolucji – niezmiennie fascynująca i niepokojąca. Przede wszystkim zaś – niejednoznaczna, umykająca przejrzyście i jasnym kategoriom. „Rosja, jak żaden inny kraj, sprzyja tworzeniu mitologii”<sup>4</sup> – rozpięta na dwóch kontynentach, nigdy do końca nie należała ani do europejskiej, ani do azjatyckiej cywilizacji. Urzekająca i odpychająca, budząca strach, a jednocześnie niedoceniana, do niedawna „Imperium zła”, w badanym okresie „Rosja Putina” (a po wyborach 2008 roku – Miedwiediewa). Rosja – rzeczywista i wyobrażona. Funkcjonujący jako wytrych koncept społeczno-polityczny. Termin dyskutowany w mediach, poddawany wieloaspektowej analizie przez specjalistów różnych dziedzin. Fascynujący i odpychający, mroczny i bajecznie kolorowy mit – nie do końca precyzyjnie sklasyfikowany. Rosja stanowi niewyczerpany temat literacki i dziennikarski - impresje z wędrówek po rosyjskich drogach i bezdrożach, analizy politologiczne, prognozy, raporty, dzienniki, wspomnienia więźniów i zesłańców to kopalnia materiałów. Jednakże na wizerunku Rosji, utrwalconym w wyobraźni świata zachodniego, najwyraźniejszy ślad odcisnęła dziewiętnastowieczna relacja markiza de Custine’a „Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku”. Dzieło de Custine’a odsłaniające kulisy carskich rządów i stawiające niekorzystną

<sup>1</sup> Глубинка (ros.) – odległe miejsce, prowincja, *przen.* Tam, gdzie diabeł mówi dobranoc.

<sup>2</sup> Батюшка (ros.) – ojczulek, ojciec, *przen.* ojciec narodu

<sup>3</sup> солянка (ros.) – zupa z jarzyn, mięsa i przypraw, w typie „wszystko do jednego kotła”.

<sup>4</sup> K. Osińska, *Obraz Rosji we współczesnej dramaturgii polskiej*, [w:] *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, (red.) R. Bobryk i J. Faryno, Instytut Slawistyki PAN, Warszawa 2000, s. 293.

diagnozę sytuacji społecznej w Rosji należy do najchętniej cytowanych źródeł w komentarzach dotyczących współczesnej rzeczywistości rosyjskiej.

Wraz z upadkiem ZSRR zaistniała szansa, aby po raz pierwszy od wieków poznawać Rosję bez asysty agentów carskiej *ochrany*, politruków i agentów KGB. Rosja stanęła przed cudzoziemcami w pełnej krasie – reżyserowane przez władze oficjalne wizyty i wycieczki do modelowych gmachów użyteczności publicznej, jakie wspomina chociażby Antoni Słonimski, ustąpiły dziarskim zachodnim turystom uzbrojonym w aparaty fotograficzne i podręczniki typu *Let's go to Moscow!* Przemiany 1989 roku w Polsce zdemitologizowały i odbrazowały oficjalny wizerunek ZSRR. Wzrosła liczba publikacji poświęconych historii, kulturze i analizie sytuacji za wschodnią granicą.

Co mamy na myśli mówiąc i myśląc „Rosja”? W jaki sposób pojęcie to funkcjonuje w komunikacji i jaki posiada desygnat? W perspektywie analizy z pozycji teorii komunikacji, „Rosja” jest pewnym hasłem, konceptem konotującym określone treści. Zdaniem Michaela Fleischera, prowadząc dyskusję o Rosji, czy podobnie tworzonych kategoriach, (jak np. „Niemcy”, „Europa” itd.), „rozprawia się o kulturowych konstruktach, a nie o faktycznościach, lub odwrotnie – to, co jest milcząco przyjmowane przez uczestników kultury jako faktyczności, jest w istocie wielkościami konstruktywnymi, które zostały wygenerowane w celach komunikacyjnych i podczas przeprowadzania odpowiednich komunikacji służą jako ich materiał. Nie mówi się więc np. o Niemczech, lecz o kolektywnym konstrukcie ‘Niemiec’, ponieważ obiekt ten w innej postaci niż konstrukt w ogóle niczego nie reprezentuje”<sup>5</sup>. Próba uzyskania odpowiedzi na pytanie jakie reprezentacje wchodzą w zakres konstrukt „Rosja” - oto punkt wyjścia niniejszych rozważań.

Kolektywny konstrukt „Rosja” jest wieloaspektowy i manifestuje się w różnorodnych tekstach kultury. Stematyzowane formuły dotyczące Rosji i Rosjan funkcjonują w folklorze, rozmowach potocznych, literaturze, w mediach i w sferze publicznej. Jak powiadają Elliot Aronson i Anthony Pratkanis, w odbiorze świata człowiek nade wszystko potrzebuje sprawnego aparatu racjonalizacji<sup>6</sup>. Mechanizm percepcji w dużej mierze oparty jest na stereotypach, kliszach i utrwalonych wyobrażeniach na temat świata i innych. Formuły te, zamknięte w repertuar znaków, dostępne są uczestnikom kultury za pośrednictwem języka -

---

<sup>5</sup> M. Fleischer, *Europa, Niemcy, USA i Rosja w polskim systemie kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 7.

<sup>6</sup> A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, przeł. J. Radzicki, M. Szuster, PWN, Warszawa 2003, s. 39.

zdaniem prof. Jerzego Bartmińskiego stereotypy mieszkają w języku<sup>7</sup>. W niniejszej pracy chciałabym zastanowić się nad wizerunkiem Rosji obecnym w dyskursie prasowym, wskazać główne toposy i wątki budujące dyskurs, wyłonić towarzyszące mu konteksty kulturowe i ideologiczne. Analiza ta pozwoli zweryfikować przyjętą hipotezę o istnieniu trwałych struktur konstytuujących polską tożsamość kolektywną wobec zagadnienia rosyjskiego.

Zainteresowanie prasą jako nośnikiem dyskursu wynika z przekonania, że media drukowane są głównym narzędziem budowania wizerunku Rosji w dyskursie publicznym. Artykuły prasowe dostarczają wiedzy na temat Rosji, jak również kształtują wobec niej określone postawy – lęku, niepokoju, zagrożenia, wykluczenia z grona narodów europejskich lub marginalizowania. Prasa opiniotwórcza wyznacza ramy porządku spraw (tzw. *agenda setting*), poprzez hierarchizację prezentacji tematów, decyduje o tym, co jest godne uwagi. Prasa jest źródłem pogłębionego obrazu Rosji dzięki silnie ugruntowanemu nurtowi reportażowemu i eseistycznemu. Publikacje prasowe stanowią ściśle tło debaty wokół stosunków polsko-rosyjskich, budują ramy przestrzeni komunikacyjnej dla dyskursu publicznego. Ważna jest także wielogłosowość prasy – prezentacja szerokiego wachlarza stanowisk, dyskusji i polemik fundamentalnych dla ogólnospołecznej wymiany poglądów w kwestii rosyjskiej. Dyskusje i polemiki toczące się na łamach prasy współtworzą charakter relacji pomiędzy odbiorcami a przedmiotem opisu, kształtują kierunek interpretacji nadając mu odpowiedni ładunek emocjonalny.

Z polskiej prasy wybrałam sześć tytułów, kierując się wysokością nakładu i różnorodnością opcji światopoglądowych, reprezentowanych przez poszczególne periodyki. Uzyskany materiał badawczy to 467 artykułów publikowanych na łamach „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Super Expressu”, „Wprost”, „Newsweeka”, i „Polityki”.

Zakreślone w temacie ramy czasowe nie są przypadkowe. Wskazany okres obfituje w wydarzenia polityczne zarówno o charakterze wewnętrznym, jak i międzynarodowym, z Rosją na horyzoncie. Cezurę analizowanego materiału wyznacza z jednej strony rok 1991, ze względu na podpisanie porozumienia o wycofaniu z terytorium Polski wojsk radzieckich, z drugiej zaś rok 2005 i symbolika dwóch wydarzeń – sześćdziesiątej rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej oraz obchody Dnia Jedności Narodowej. Klamrę 1991-2005 tworzą istotne symbolicznie punkty węzłowe – umowa dotycząca wyjścia wojsk radzieckich dopełnia kalendarium faktycznego uzyskania przez Polskę niepodległości i stanowi realny dowód końca radzieckiej dominacji. Z kolei bogata symbolika wydarzeń roku 2005 zwraca uwagę na

---

<sup>7</sup> J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007.



kształtowanie polityki za pomocą znaków. Polityka znaków zarówno parady upamiętniającej triumf Rosji w drugiej wojnie światowej oraz uczczenie odbicia Kremla z rąk Polaków ustanowieniem Dnia Jedności Narodowej były szeroko komentowane w polskich mediach oraz w dyskursie politycznym. Obie sytuacje ilustrują działanie polityki symboli, ukazując, w jaki sposób uruchamiany jest mechanizm retoryki walki oraz retoryki ofiary. W ramach wskazanej ramy czasowej mieści się rozpoczęcie interwencji rosyjskiej w Czeczenii, zatonięcie okrętu atomowego Kursk, wejście Polski w struktury NATO i UE, zmiany w kursie politycznym po dojściu do władzy Władimira Putina, zamachy terrorystyczne trapiące w moskiewskim teatrze na Dubrowce, atak na szkołę w Biesłanie, wzajemne wizyty dyplomatyczne przywódców Polski i Rosji, czy też incydenty nabierające politycznego charakteru. Dynamika stosunków polsko-rosyjskich skłania do refleksji na temat przyjętej cezury czasowej. Wszak rok 2005 nie zamyka konkretnego etapu w dziejach między Polską a Federacją Rosyjską. Z powodzeniem można by wskazać wiele interesujących z perspektywy analizy dyskursu wydarzeń, które nie znalazły się w wyznaczonym zakresie czasowym. Niewątpliwie należy do nich radykalizacja i napięcia we wzajemnych relacjach za czasów rządów PiS w Polsce, otwarta problematyka dywersyfikacji źródeł dostawy gazu, czasowe zejście z rosyjskiej sceny Władimira Putina i scedowanie władzy na prezydenta Dymitra Miedwiediewa, czy najbardziej elektryzujący opinię publiczną konflikt rosyjsko-gruziński z 2008 roku. Jednak koncepcja tej pracy zrodziła się znacznie wcześniej, co w efekcie wpłynęło na wskazanie wydarzeń roku 2005 jako końcowych. Z drugiej strony ogrom materiału sprawił, że analiza wskazanej problematyki znacznie przekroczyła przewidywany czas ukończenia pracy. W międzyczasie zaś, kształt wzajemnych relacji polsko-rosyjskich ulegał przeobrażeniom, a wraz z nimi dynamizował się lub wyciszał także dyskurs, osiągając apogeum radykalizacji w obliczu wydarzeń na Kaukazie w lecie 2008 roku i w czasie tzw. wojny gazowej w styczniu 2009.

Nie ulega wątpliwości, że rok 2005 nie wyznacza szczególnej cezury w dziejach bilateralnych stosunków między Polską a Rosją, jest tylko kolejnym rokiem w polityce. Jednakże wydarzenia, które miały miejsce w wyznaczonym przedziale czasowym pozwalają w sposób kompletny ukazać kształt i charakter „rosyjskiego dyskursu”, czyli dyskursu o Rosji. Zaletą przyjętego w pracy zakresu czasowego jest jego przekrojowość i możliwość uchwycenia wielu fundamentalnych z punktu widzenia polityki międzynarodowej wydarzeń. Obserwacja reakcji na te wydarzenia w prasie oraz analiza konstrukcji „rosyjskiego dyskursu” jest celem tej pracy.

Przyjęłam założenie o wpływie wybranych wydarzeń natury politycznej (wstąpienie Polski w struktury NATO i UE, rola Polski w tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie), symbolicznej (wybrane obchody i uroczystości), incydentów, zamachów terrorystycznych oraz wydarzeń dotyczących wewnętrznej polityki rosyjskiej na prezentowany na łamach prasy obraz Rosji. Charakter tych wydarzeń i ich recepcja w różnych mediach drukowanych nie jest jedynym czynnikiem warunkującym konstruowanie obrazu Rosji. Przyczyna formułowania dyskursu o Rosji w takim kształcie, w jakim jest on widoczny w badanych czasopismach leży znacznie głębiej. Jej podłoża nie stanowią jedynie doraźne problemy i spory w stosunkach dwustronnych między Polską a Rosją. Czynniki wpływające na kształt „rosyjskiego dyskursu” mają charakter historyczny, kulturowy i ideologiczny. Analiza konstrukcji prasowego dyskursu o Rosji ma za zadanie odkryć systemy wiedzy determinujące obrazowanie Rosji w ramach zasobów polskiej wiedzy kulturowej.

Niniejsza praca składa się z trzech zasadniczych części: teoretycznej, metodologicznej i empirycznej. Część pierwszą rozpoczynam od refleksji teoretycznych, które są podstawą dla podjętej problematyki badawczej. Zakreślony obszar badawczy wymaga przedstawienia dwóch filarów teoretycznych. Pierwszym z nich jest problematyka dyskursu – próba definicji oraz prezentacja orientacji badawczych, które stały się podstawą dla sformułowania teorii krytycznej analizy dyskursu. Punkt wyjścia stanowią zagadnienia dotyczące komunikacji w perspektywie społecznego tworzenia rzeczywistości – rola, jaką w tych mechanizmach pełni język, z uwzględnieniem jego funkcji kreacyjnej, ale i deformacyjnej. Interesują mnie również sam znak i procesy społecznego negocjowania znaczenia, a także zagadnienie relacji między znakiem a jego desygnatem. Drugim filarem teoretycznym są implikacje płynące z teorii durkheimowskich przedstawień zbiorowych i rozważania na temat społecznego charakteru wiedzy. Swoją uwagę koncentruję także na aspektach komunikowania perswazyjnego, problemach stereotypów i uprzedzeń w środkach masowego przekazu, roli komunikacji masowej w przekazywaniu i utrzymywaniu stereotypów.

Stereotypy, schematy konstrukcyjne i klisze pozwalają na zbudowanie ramy interpretacyjnej dla dyskursu rosyjskiego, która pozostaje istotnym elementem części teoretycznej. Na tę ramę składają się konteksty historyczne i kulturowe, a zatem teksty literackie i historyczne konstytuujące obecny w polskiej kulturze stereotypowy wizerunek Rosji i Rosjanina. Punkt odniesienia dla dyskursu widzę również w najnowszych stosunkach między naszymi państwami.

W części drugiej przedstawiam założenia metodologiczne podjętych badań, formułuję problemy i hipotezy badawcze. Przedstawiam przyjętą metodykę analizy „kodu rosyjskiego”, charakteryzuję techniki i narzędzia, którymi posługiwałam się w analizie tekstów prasowych i reportażowych.

Trzecia część pracy zawiera analizę materiału badawczego – zbiorów polskich reportaży na temat Rosji oraz korpusu tekstów prasowych – celowej próby artykułów poświęconych Rosji, ukazujących się w latach 1991-2005. Analiza reportaży ma charakter opisowy, pozwalający ukazać strukturę i zawartość rosyjskich toposów, które stały się głównymi kategoriami analizy. Cel analizy publikacji prasowych został określony jako ukazanie użyteczności „rosyjskiego kodu” w generowaniu tekstów o różnorodnej tematyce i charakterze oraz wskazanie głównych elementów struktury rosyjskiego dyskursu. U podstaw obu analiz legło założenie o istnieniu kulturowych i ideologicznych dyrektyw wpływających na formułowanie obrazu Rosji w polskim dyskursie prasowym. W kontekście podjętych rozważań obecny w prasie obraz Rosji jawi się przede wszystkim jako manifestacja polskich przedstawień zbiorowych, funkcjonujących w przestrzeni publicznej. Analiza obrazu Rosji w dyskursie prasowym stanowi *de facto* wgląd w kolektywną wiedzę, w system magazynowania i dystrybuowania legitymizowanych tradycją treści.

## Rozdział 1

### Świat społeczny w przestrzeni tekstów – dyskurs, tekst, ideologia

Rozszyfrowanie prasowego obrazu Rosji i jego komponentów opiera się na dwóch filarach teoretycznych. Pierwszym z nich jest szeroko rozumiana tradycja badań nad językiem i komunikowaniem, ze szczególnym uwzględnieniem nurtu badań nad dyskursem. Drugi, nawiązuje do problematyki tworzenia się tożsamości kolektywnej - bazuje na implikacjach płynących z teorii durkheimowskich przedstawień zbiorowych oraz charakteryzuje mechanizmy kształtujące społeczne ramy pamięci, transmitowanej w zinstytucjonalizowanej formie komunikacji masowej.

Wybór prasy jako nośnika dyskursu wynika z kilku powodów. Prasa odgrywa ważną rolę w dostarczaniu i reprodukowaniu obrazu Rosji poprzez dobór tematów, środków językowych oraz pozajęzykowych. Zdaniem Walerego Pisarka periodyczne komunikowanie masowe jest ważnym aspektem podtrzymywania lub przeformułowywania rzeczywistości, a „każda zorganizowana grupa społeczna widzi w periodycznym komunikowaniu masowym środek upowszechniania w społeczeństwie własnego obrazu i pozyskiwania nowych zwolenników lub członków”<sup>1</sup>. Nawet w obliczu rozwoju innych form komunikowania masowego, to właśnie prasa stanowi główne źródło wiedzy na temat współczesnej Rosji, dostarczając czytelnikom informacji na temat polityki, społeczeństwa, historii i kultury rosyjskiej. Niezachwianą pozycję prasy w zakresie informowania podkreśla Pisarek, cytując: „Zdetronizowana przez telewizję prasa codzienna zachowuje status medium bardziej prestiżowego, wyspecjalizowanego funkcjonalnie, tematycznie lub terytorialnie, z publicznością bardziej wykształconą, zamożniejszą, z bardziej krytyczną i aktywną społecznie”<sup>2</sup>. Konkurencja ze strony mediów elektronicznych nie zagraża prasie w segmencie bardziej wymagających kręgów odbiorców, dla których kryterium wyboru medium nie jest rozrywka, ale informacja.

Prasa przekazuje informacje i kształtuje opinie, pełni również funkcję integrującą – wokół poszczególnych tytułów gromadzą się czytelnicy dzielący wizję świata prezentowaną na łamach danego pisma. Rolę prasy w przestrzeni społecznej ilustruje teoria *agenda setting* sformułowana przez Maxwella McCombsa

---

<sup>1</sup> W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 14.

<sup>2</sup> W. Pisarek, *O mediach i języku*, Universitas, Kraków 2007, s. 128.

i Donalda Shawa<sup>3</sup>. W świetle tej koncepcji, media wyznaczają tzw. porządek spraw - ukierunkowują uwagę na wybrane wydarzenia, nadają określonym wydarzeniom znaczenie, a inne marginalizują, tematy dnia dobierane są według hierarchii ważności z punktu widzenia nadawców. Decydując o tym, co jest ważne, media mają znaczny wpływ na formowanie opinii publicznej<sup>4</sup>. Ilość informacji na dany temat, ranga ważności, jaką poszczególne informacje uzyskują w gazecie lub programie telewizyjnym jest w istocie komunikatem, mówiącym odbiorcom, co jest godne uwagi<sup>5</sup>. Prasa może być rozpatrywana także z punktu widzenia narzędzia ideologii – treściami zabezpieczającym interesy konkretnych grup społecznych stara się nadawać rangę prawdy uniwersalnej<sup>6</sup>.

Jawne i ukryte treści zawarte w komunikatach prasowych otwierają przed badaczem pole analizy aksjologicznej, skoncentrowanej wokół zagadnienia wartościowania. Analizujący dyskurs polskich wiadomości prasowych Tomasz Piekot zauważa, cytując: „skoro bowiem media w różnym stopniu koncentrują swoją uwagę na różnych typach wydarzeń, to możliwe jest dotarcie do systemu wartości, który tymi procesami steruje”<sup>7</sup>. Piekot wykorzystuje w tym celu sformułowaną w latach pięćdziesiątych XX wieku teorię *gatekeepingu* – zakładającą, że przekazy o charakterze informacyjnym podlegają subiektywizacji już na etapie selekcji materiału<sup>8</sup>.

Przyjęcie założenia o funkcjonowaniu na łamach polskiej prasy „dyskursu rosyjskiego” kieruje uwagę na rytualną funkcję mediów, dostarczającą dyrektyw w zakresie postrzegania i interpretacji rzeczywistości społecznej<sup>9</sup>. Rytualne ujęcie mediów umożliwia spojrzenie na kulturę przez pryzmat konstruowanych przekazów, pozwala zaobserwować korelacje między kulturą, komunikatami i uczestnikami kultury. Badanie mediów w kontekście funkcji rytualnej pozwala przyjąć szeroką perspektywę „organizacji kultury, sposobów negocjowania wspólnych znaczeń i tego, jak wiążą one

---

<sup>3</sup> Zob.: M. McCombs, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008;

<sup>4</sup> Zob.: B. Dobek-Ostrowska (red.), *Nauka o komunikowaniu: podstawowe orientacje teoretyczne*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.

<sup>5</sup> S.J. Baran, D.K. Davis, *Teorie komunikowania masowego*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007, s. 364-365.

<sup>6</sup> A. Horolets, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Universitas, Kraków 2006, s. 36.

<sup>7</sup> T. Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Universitas, Kraków 2006, s. 67.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> S.J. Baran, D.K. Davis, op. cit., s. 279.

ludzi, oraz rodzajów interakcji między systemami medialnymi a kulturą i wpływu tej interakcji na jej rozwój”<sup>10</sup>.

Wskazane czynniki, a zwłaszcza rytualna i opiniotwórcza funkcja prasy sprawia, że wybór nośnika „dyskursu rosyjskiego” pada na prasę.

Celem niniejszego rozdziału jest zdefiniowanie pojęcia dyskursu, przywołanie najistotniejszych etapów formowania się teorii dyskursu i związanej z nią tradycji badawczej. Aby temu sprostać, porządkuję orientacje badawcze, które za przedmiot analizy obrały szeroko rozumiane produkty komunikacji masowej. Próbuję również objaśnić samo pojęcie dyskursu, nastroczając wielu problemów interpretacyjnych.

Tendencje towarzyszące refleksji nad tekstem związane są z różnymi paradygmatami badawczymi. Wśród nurtów ugruntowujących krytyczną analizę dyskursu należy wymienić metodę strukturalną, semiotykę, pragmatykę w ujęciu Austina, teorię dialogowości Bachtina, hermeneutykę Gadamera i Ricoeura, derridiański dekonstrukcjonizm, koncepcję ideologii znaczenia w ujęciu Althussera i Gramsciego oraz teorię działania komunikacyjnego Habermasa. Szczególne miejsce w teorii dyskursu zajmują koncepcje Michaela Foucault, łączącego pojęcie dyskursu z władzą oraz rozwinięcie tych zagadnień przez szkołę krytycznej analizy dyskursu w ujęciu Teuna van Dijka czy Normana Fairclough. Omówię również kategorie stosowane w badaniach dyskursu oraz wykorzystane w analizie i interpretacji materiału badawczego niezbędne narzędzia lingwistyczne.

Nie ulega wątpliwości, że zakres ujęć teoretycznych podejmujących problematykę języka i znaczenia oraz obszar refleksji nad produktami komunikacji masowej jest znacznie szerszy. Ograniczenie przeglądu teorii związanych ze społecznym funkcjonowaniem języka podyktowane jest celem rozdziału – skoncentrowaniem uwagi wokół zagadnienia teorii dyskursu.

### **1.1. Wprowadzenie do teorii dyskursu**

Pojęcie dyskursu trwale zagościło we współczesnych naukach społecznych, a kierunek badań związanych z analizą dyskursu zyskuje coraz większą popularność. Metody analizy dyskursu znajdują szerokie zastosowanie zarówno w naukach humanistycznych jak i społecznych. Tradycja badań wypracowanych na gruncie lingwistyki z powodzeniem wykorzystywana jest w dociekaniach socjologicznych,

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 280.

kulturoznawczych, w teorii postkolonialnej, naukach politycznych, *gender studies*, by przywołać tylko niektóre z nich<sup>11</sup>. Teoria badań nad dyskursem jest dyscypliną stosunkowo młodą, wyodrębnioną w latach osiemdziesiątych XX wieku<sup>12</sup>. W jej zakresie funkcjonują różne paradygmaty i metody badawcze. Praktycy krytycznej analizy dyskursu (w skrócie KAD lub CDA), charakteryzując pole badawcze dziedziny, zauważają, że „istnieją dostateczne przesłanki, aby traktować go jako wyodrębniony (pojedynczy) obszar badawczy, pomimo różnorodności stanowisk i metod”<sup>13</sup>. Rosnące zainteresowanie metodą KAD znajduje odzwierciedlenie w postulacie rozszerzenia definicji kierunku badań do „krytycznych studiów nad dyskursem”<sup>14</sup>.

Jednocześnie, pojęcie dyskursu charakteryzuje się pewną niejednoznacznością, płynnością terminologiczną i wielością możliwych interpretacji. Warto przytoczyć celną konstatację Jerzego Szackiego, wywołaną refleksją nad dyskursem: „słowo dyskurs zrobiło we współczesnej humanistyce oszałamiającą karierę i coraz trudniej o pewność, czy w ogóle jeszcze cokolwiek znaczy, używa się go bowiem na wiele różnych sposobów, a całkiem nierzadko po prostu jako uczonego określenia dowolnej dłuższej wypowiedzi lub dowolnego tekstu”<sup>15</sup>.

Pojęcie dyskursu ewokuje bogaty wachlarz skojarzeń płynących z posługiwania się tym terminem w sensie potocznym, a także z nadużywaniem go w publicystyce. Na mocy swojej popularności stało się swego rodzaju wytrychem – określenia typu *dyskurs IV RP*, *dyskurs polityczny*, *dyskurs publiczny*, *dyskurs feministyczny*, *dyskurs medialny* desygnują pewne zjawiska, nie mniej jednak definicja dyskursu stała się nieostra i niejasna. Aby rozwiązać problemy rozmycia definicyjnego omawianej kwestii, w pierwszej kolejności należy wyjaśnić termin, którym w niniejszej pracy będę się posługiwać.

Pojęcie *dyskurs* wywodzi się z łacińskiego *discursus* i oznacza dawne określenie rozmowy, dyskusji, przemówienia<sup>16</sup>. Definicja słownikowa lokuje termin *dyskurs* w obszarze komunikacji ustnej. Natomiast przymiotnik *dyskursywny* w pierwszym znaczeniu odsyła do filozoficznego terminu definiującego rozmowę, myślowe

<sup>11</sup> D. Howarth, *Dyskurs*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 11.

<sup>12</sup> A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998, s. 63.

<sup>13</sup> N. Fairclough, A. Duszak, *Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*, [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu*, Universitas, Kraków 2008, s. 7.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2005, s. 905.

<sup>16</sup> *Słownik Wyrazów Obcych*, pod red. E. Sobol, PWN, Warszawa 1999.

ujmowanie rzeczywistości. W drugim znaczeniu przymiotnik *dyskursywny* rozumiany jest jako kategoria logiczna. Oznacza „oparty na wnioskowaniu, w którym każde ogniwo w łańcuchu rozumowania zależy od poprzedniego i warunkuje następne”<sup>17</sup>. Słownikowa definicja dyskursu ogranicza się jedynie do powyższych wymiarów i nie wskazuje innych aspektów stosowania tego terminu.

W literaturze naukowej pojęcie *dyskurs* również nastrocza pewnych problemów. Definicja *dyskursu* jako przedmiotu badań nauk społecznych nie jest jednoznaczna. Złożoność i mglistość terminu wynika ze stosowania go w obrębie kilku dyscyplin naukowych. Spróbujmy przyjrzeć się różnym wariantom operowania kategorią *dyskursu*.

*Dyskurs* jest kategorią o rodowodzie językoznawczym. W literaturze lingwistycznej pojawia się m.in. tradycyjne rozumienie dyskursu, oznaczające stopień zorganizowania języka w wypowiedź lub całość procesu komunikacji<sup>18</sup>. Termin *dyskurs* funkcjonował jako synonim dla pojęcia *język*. Z czasem, w lingwistyce *analizą dyskursu* nazywano badanie „rozbudowanych aktów mowy i tekstów pisanych w relacji do ich kontekstów społecznych”<sup>19</sup>. Pojęcie *analizy dyskursu* posiadało uzasadnienie pragmatyczne – formuła ta odróżniała zdefiniowany obszar badań od refleksji nad systemami językowymi postrzeganymi abstrakcyjnie. Tym samym, *dyskurs* rozumiany jako generowanie znaczenia, łączył aspekty lingwistyki krytycznej, z której się wywodził, z tradycją zakorzenioną w badaniach społecznych.

Pojmowanie dyskursu przez pryzmat semiozy poszerza zakres jego definicji na gruncie językoznawstwa. Maja Wolny-Peirs przytacza dwie grupy definicji dyskursu w kontekście językoznawczym – w pierwszej grupie mieszczą się definicje traktujące dyskurs szeroko „jako całość danego aktu komunikacji; werbalizację oraz czynniki pozajęzykowe (sytuację + uczestników komunikacji). (...) Drugi sposób jest jeszcze szerszy: do powyższej definicji dodaje się komponent *rozumowania* i dialogiczności”<sup>20</sup>. Traktowanie tekstu w charakterze procesu, w którym aktywizują się pokłady wiedzy społecznej i kulturowej, odsyła do koncepcji Michaiła Bachtina (1897-1975). Bachtin, jako teoretyk literatury, akcentuje kategorię dialogu, w ramach której odczytywanie sensu wypowiedzi jest formą praktyki społecznej. „Słowa w wypowiedzi wchodzą

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Zob.: R. Grzegorzczkowska, *Wstęp do językoznawstwa*, PWN, Warszawa 2008, s. 40.

<sup>19</sup> N. Fairclough, A. Duszak, op. cit., s. 9.

<sup>20</sup> M. Wolny-Peirs, *Język sukcesu we współczesnej komunikacji publicznej*, Wyd. Trio, Warszawa 2005, s. 24.



w kontakt nie tylko ze swoimi *sąsiadami*, ale uzyskują wartość semantyczną poprzez dialog z dawnymi użyciami. Podobnie przedmiot nie istnieje jako czyste wyizolowane zjawisko: w świecie ludzkim pojawia się *ubrany* w język, wartościowany i *załamany* poprzez praktykę mowy”<sup>21</sup> – pisze Bachtin. W koncepcji Bachtina słowo nie może funkcjonować poza kontekstem, zawsze odnosi się do jakiejś rzeczywistości pozajęzykowej. Teoria literatury Michaiła Bachtina akcentuje ideologiczne nasycenie tekstu i związki literatury z kulturą. Stanowisko reprezentowane przez Bachtina sytuuje twórczość literacką w kręgu przejawów życia społecznego i kieruje analizę literatury w stronę socjologii. Badacze opisujący zjawisko dyskursu z punktu widzenia lingwistyki, zwracają uwagę na paralelizm koncepcji Bachtina z poglądami mieszczącymi się w obszarze lingwistyki krytycznej<sup>22</sup> - dyscyplinie łączącej perspektywę językoznawczą z socjologiczną. W rzeczywistości kreowanej przez język i teksty *dyskurs* funkcjonuje jako „ponadtekstowa kategoria łącząca świat tekstów ze światem uczestników komunikacji. Każdy przekaz jest tekstem kultury, komunikatem wymodelowanym na podstawie rzeczywistości, która tworzy jego ramy”<sup>23</sup>.

Kategoria *dyskursu* obecna jest również w narratologii. Narratologia jako kierunek badań literackich rozwijający się od lat sześćdziesiątych XX wieku poddaje analizie wszelkie formy i przejawy ludzkiej aktywności, w których występuje narracja<sup>24</sup>. Narratologia „traktuje tekst jako globalną strukturę semantyczną, której gramatykę można opisać na wzór gramatyki zdania”<sup>25</sup>. Przedmiotem badań narratologii może być powieść, film, komiks, informacja dziennikarska, obraz, fotografia. Analiza narratologiczna opiera się na metodzie strukturalnej – o znaczeniu tekstu decyduje jego struktura. Badanie polega na wyróżnieniu najmniejszych części fabuły i opisie zachodzących między nimi relacji. Za prekursora narratologii uważany jest Vladimir Propp, który inspirowany rosyjskim formalizmem, odtworzył reguły rządzące strukturą bajki. „Morfologia bajki” (1928) jest klasycznym przykładem analizy narratologicznej – „materiał badawczy w całości potwierdzał tu przekonanie szkoły formalnej, że literatura jest immanentnym systemem składającym się z różnego rodzaju reguł i schematów wyrażania, powtarzanych, automatyzowanych czy aktualizowanych

<sup>21</sup> Z. Mitosek, *Teorie badań literackich*, PWN, Warszawa 2005, s. 319.

<sup>22</sup> T. Piekot, op. cit., s. 33. Autor przywołuje np. Rogera Fowlera.

<sup>23</sup> Tamże, s. 31.

<sup>24</sup> *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.

<sup>25</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 270.

w poszczególnych dziełach twórczych. Myśl ta pod wpływem Proppa odżyła we współczesnej semiotyce narracji<sup>26</sup>. Wśród narratologów wymienia się Claude’a Bremonda, Rolanda Barthesa, Algirdasa Juliena Greimasa, Tzvetana Todorova czy Umberto Eco. Pierwszy okres narratologii, określany jako strukturalistyczny, ustąpił przed hermeneutyczną metodą objaśniania zjawisk kulturowych<sup>27</sup>. W obrębie narratologii przez *dyskurs* rozumie się wszystkie elementy tekstu, które nie uczestniczą w konstruowaniu fabuły.

Interpretacja pojęcia *dyskurs* w ramach nauk społecznych jest uzależniona od paradygmatu teoretycznego, w ramach którego *dyskurs* jest rozpatrywany<sup>28</sup>. Dla nurtu pozytywistycznego dyskursy funkcjonują jako „ramy” lub „schematy poznawcze” – w tym ujęciu „służą przede wszystkim do intencjonalnego kształtowania powszechnie podzielanych wyobrażeń i sensów zgodnie z określanymi celami”<sup>29</sup>. Celem analizy tak rozumianego dyskursu jest zweryfikowanie na ile dyskursy stają się narzędziem produkowania rzeczywistości społecznej. Z kolei podejście realistyczne skupia się na związku języka i władzy – poszukuje zależności między strukturą tekstów a strukturą społeczną<sup>30</sup>.

David Howarth w studium na temat dyskursu śledzi rozwój dyscypliny i zauważa w jaki sposób definicja dyskursu włącza w swój zakres coraz szersze obszary świata społecznego. Ewolucja teorii przebiega od strukturalizmu, przez poststrukturalizm, postmarksistowską analizę dyskursu, po hermeneutyczną koncepcję dyskursu Paula Ricoeura i teorię działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa. Howarth zwraca uwagę na obecne w teorii dyskursu inspiracje marksizmem - uznanie języka i jego wytworów za zjawiska ideologiczne, ściśle związane mechanizmami polityczno-gospodarczymi. W kontekście pojmowania *dyskursu* jako narzędzia ideologii Howarth odwołuje się do koncepcji Antonio Gramsci’ego i Louissa Althussera<sup>31</sup>.

Teun van Dijk, przedmiotem badań w analizie dyskursu określa wypowiedź oraz tekst w kontekście<sup>32</sup>. Podobne stanowisko prezentuje Anna Duszak - w studium

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 240-241.

<sup>27</sup> Omówienie hermeneutyki jako metody interpretacji – zob. punkt 1.3.1.

<sup>28</sup> D. Howarth, op.cit., s. 14.

<sup>29</sup> Tamże, s. 15.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Krótkie omówienie ideologicznych kontekstów dyskursu – zob. punkt 1.5.

<sup>32</sup> T. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, [w:] T. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, PWN, Warszawa 2001, s. 12.

poświęconym analizie dyskursu, autorka definiuje dyskurs „tekstem w kontekście”<sup>33</sup>. Podejście van Dijka i Duszak kontynuuje Lech Nijakowski. Warto przytoczyć zaproponowaną przez Nijakowskiego definicję dyskursu jako kategorii w naukach społecznych. Według autora „Domen symbolicznych”, dyskurs to „tekst w kontekście, a zatem nie tylko utrwalony system znaków, ale również szerszy kontekst jego powstania, rozpowszechniania i odbioru”<sup>34</sup>. Zatem refleksja nad dyskursem oznacza ukierunkowanie analizy na kontekstowe, pozajęzykowe treści komunikatu, wpływające na jego znaczenie. Podsumowując, pojęcie dyskursu w naukach społecznych można zdefiniować jako prowadzenie badań nad językiem w kontekście społecznym.

Obszar krytycznej analizy dyskursu szuka zależności pomiędzy stosowaniem języka a hierarchizowaniem wiedzy o świecie, naturalizacją pewnych punktów widzenia, legitymizacją władzy czy dyskryminacją określonych grup społecznych. Dyskurs, organizując poznanie, wpływa na postrzeganie świata społecznego. Norman Fairclough i Anna Duszak - praktycy krytycznej analizy dyskursu - argumentując przydatność tej metody w naukach społecznych, zwracają uwagę na aktywną rolę dyskursu w tworzeniu rzeczywistości społecznej. „KAD, jak większość współczesnych badań socjologicznych, wychodzi z założenia, że świat społeczny jest społecznie konstruowany. Uzasadnieniem semiotycznego punktu wyjścia do badania procesów i problemów społecznych jest nie tylko to, że dyskurs stanowi ich nieodłączny element, ale i to, że dyskurs ma siłę sprawczą w konstrukcjach społecznych”<sup>35</sup>.

Tradycja badań KAD wyrosła na gruncie językoznawstwa, teorii literatury, filozofii i socjologii. Podejmując problematykę analizy dyskursu jako interdyscyplinarnego podejścia badawczego należy nakreślić szeroką panoramę inspiracji teoretycznych, na których opiera się ta metoda.

## 1.2. W stronę analizy tekstu – tradycje, nurty, badania

Teoria dyskursu wyrasta z refleksji nad językiem i jego rolą w procesie kształtowania rzeczywistości społecznej. Stanisław Grabias, charakteryzując relację między językiem a społeczeństwem, oprócz społecznej natury języka dostrzega również jego kreacyjną funkcję. Píše on następująco, cytując: „Język jako narzędzie komunikacji jest także sposobem interpretowania rzeczywistości i w związku z tym

---

<sup>33</sup> A. Duszak, op. cit., s. 7.

<sup>34</sup> L. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wyd. Scholar, Warszawa 2006, s. 17.

<sup>35</sup> N. Fairclough, A. Duszak, op. cit., s. 16.

warunkuje zarówno wszelkie zachowania społeczne, jak i zachowania indywidualne”<sup>36</sup>. Jako narzędzie interpretacji, język może deformować rzeczywistość, zamykać ją w ramach arbitralnie przyjętego skonwencjonalizowanego znaczenia, poza które nie można wyjść.

Język wyznacza ramy doświadczania rzeczywistości, poprzez schematy i konwencje determinuje sposób myślenia, zgodny z zakodowanym w nim systemem referencyjnym. Relację między treściami językowymi (leksykalnymi) a pozajęzykowymi (kontekstowymi) opisuje dyskurs. W dyskursie, w rozumieniu zaproponowanym przez van Dijk, a kontynuowanym przez Nijakowskiego, czyli tekstu w kontekstach, dokonuje się proces generowania znaczenia, oparty na zależności między językowymi i pozajęzykowymi elementami opisywanego fragmentu rzeczywistości. Analiza dyskursu pozwala zarejestrować i zrekonstruować te relacje, dostrzec w dyskursie utrwaloną praktykę społeczną. Teoretyczne podłoże dla koncepcji dyskursu stanowi zespół poglądów i inspiracji wypracowanych na gruncie językoznawstwa, teorii literatury, filozofii i nauk społecznych. Dlatego scharakteryzowanie teorii dyskursu wymaga przywołania różnych tradycji i nurtów badania tekstu, rozumianego szeroko jako wytwór kultury.

U źródeł analizy dyskursu jako metody badawczej leży krytyczne podejście do tekstu. Początki dyscypliny, traktującej tekst jako przedmiot badań i refleksji, wywodzą się z językoznawstwa i teorii literatury. W tym kontekście za prekursorów teorii dyskursu należy uznać prace strukturalistów – Ferdynanda de Saussure’a, Romana Jakobsona, Algirdasa Greimasa -, semiotyków – Rolanda Barthes’a, Jurija Łotmana, Umberto Eco -, językoznawców – Johna Austina i Johna Searla -, teoretyków literatury – Michaiła Bachtina. Na gruncie lingwistyki i teorii literatury, głównie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia, wypracowano podstawy teoretyczne i instrumentarium analizy początkowo niezależnie traktowanych koncepcji. Spoiwem, jak i punktem odniesienia, stała się dla nich niewątpliwie lingwistyka strukturalna, która znalazła zarówno wiernych apologetów (Jakobson, Barthes) jak i krytyków (Bachtin, Ricoeur); tym samym zapoczątkowała nowe tendencje w lingwistyce.

Strukturalizm przeformułował sposób badania zjawisk społecznych, porzucił analizę relacji przyczynowo-skutkowych na rzecz rozpatrywania badanych obiektów

---

<sup>36</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 16.

jako swoistych całości, dostrzegając ich wewnętrzne prawidłowości. Strukturalizm pozwolił dojrzeć podobieństwo między systemem językowym a społecznym, dzięki tej wskazówce instrumentarium stosowane w analizach języka z powodzeniem można było wykorzystać w kontekście opisu zjawisk społecznych. Najpełniej metoda strukturalna zafunkcjonowała w językoznawstwie, które zdaniem Claude’a Levi-Straussa, jako jedyna z grona współczesnych dyscyplin mogła aspirować do miana nauki społecznej, stanowiąc wzór do naśladowania<sup>37</sup>.

### 1.2.1. Lingwistyka strukturalna

Popularność metody strukturalnej w wielu obszarach naukowych, zwłaszcza w antropologii społecznej, zapoczątkowana została przez klasyczną pracę „Kurs językoznawstwa ogólnego” (1916) Ferdinanda de Saussure’a. Językoznawstwo w ujęciu de Saussure’a pozostawało pod silnym wpływem szkoły durkheimowskiej i twierdzeniem o społecznym charakterze języka<sup>38</sup>. Koncepcja de Saussure’a (1857-1913), zakorzeniona w pojęciu znaku i systemu, rozwijała się niezależnie w stosunku do teorii znaku opracowanej przez Charlesa Peirce’a. Ferdinand de Saussure łączy teorię znaku (semiologię) z lingwistyką, podczas gdy nurt reprezentowany przez Peirce’a, charakteryzowany jest jako semiotyka nielingwistyczna - pragmatyka. Według de Saussure’a znak zbudowany jest z elementu znaczącego (*signifiant*) i znaczonego (*signifie*). Element znaczący to postrzegany znak, element znaczony to obiekt, do którego znak się odnosi, w ramach systemu referencji wypracowanego wśród użytkowników. W lingwistyce strukturalnej de Saussure’a język ujęty jest jako autonomiczny i niezależny od rzeczywistości zewnętrznej system. Uczony postulował badania synchroniczne - proponował aby analizować badane obiekty w sposób immanentny, odrzucając wszelkie ich uwarunkowania, wydzielając obiekty z doświadczenia społecznego<sup>39</sup>. De Saussure rozróżnił również kategorie *parole* i *langue*, gdzie *langue* to system języka determinujący produkcję wypowiedzi jednostkowych, zwanych *parole*. Kategoria *parole*, rozumiana jako mowa, czyli zbiór wygenerowanych w ramach języka wypowiedzi, a więc dyskurs, znajdzie się w orbicie dociekań Paula Ricoeura. W kategorii *parole* (dyskursie) zawarte jest znaczenie, które

---

<sup>37</sup> J. Szacki, op. cit., s. 686.

<sup>38</sup> T. Banaszczyk, *Durkheim i protagoniści*, Wyd. Gnome, Katowice 1996, s. 62.

<sup>39</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 251.

w języku istnieje tylko potencjalnie<sup>40</sup>. W teorii wyłożonej przez de Saussure’a zawarta jest główna zasada strukturalizmu, głosząca, „że działalność ludzka jest realizacją stałych, istniejących wcześniej od niej kodów, systemów, konwencji”<sup>41</sup>.

Odkrywanie swoistych właściwości języka zgodnie z duchem teorii szwajcarskiego badacza, a więc w ujęciu systemowym, kontynuowali strukturaliści czescy (Praskie Koło Lingwistyczne 1926-1948) – Roman Jakobson, Mikołaj Trubiecki czy Jan Mukarovsky. Kontynuatorami myśli de Saussure’a, nawiązującymi do teorii znaku, byli semiotycy – Emil Benveniste, Algirdas Julien Greimas -, którzy bazując na koncepcjach autora „Kursu językoznawstwa ogólnego” skoncentrowali się na procesach generowania sensu i strukturze znaczeniowej wypowiedzi<sup>42</sup>. Zofia Mitosek podkreśla, że związani z Praskim Kołem Lingwistycznym twórcy fonologii - Trubiecki i Bogatyriew - stworzyli podwaliny semiotycznej teorii przedmiotów kultury, ujmującej je w perspektywie systemu. „Semiotyka kultury ludowej” (1937) Bogatyriewa, analizującego funkcje stroju ludowego na Słowacji, stała się podstawą teoretyczną „Mitologii” (1964) Claude’a Levi-Straussa, zainspirowała również Rolanda Barthesa, który oparł się na pracach Bogatyriewa w „Systemie mody” (1963). Szkoła praska analizowała język z pozycji „systemu systemów” – zespołu obowiązujących norm dla wszystkich wchodzących w jego zakres podsystemów (gramatyki, semantyki, fonologii)<sup>43</sup>.

Reguły fonologiczne - nawiązujące *per analogiam* do sposobu opisu proponowanego przez etnografię - przedstawione przez Mikołaja Trubieckiego w „Zasadach fonologii” (1934), koncentrują się wokół różnic funkcjonalnych na poziomie fonemów. Fonologia została dostrzeżona przez francuskich badaczy, gdyż opisuje reguły uniwersalne, a „badacz kultury musi szukać w swojej dziedzinie badań odpowiednika *la langue*, analogicznego systemu podobieństw i różnic”<sup>44</sup>. Z kolei językoznawca i literaturoznawca Roman Jakobson, inspirowany koncepcjami strukturalistów czeskich, stworzył teorię „poezji gramatyki”, w której podkreśla prymat znaczeń gramatycznych w produkowaniu semantyki wypowiedzi. W myśli Jakobsona akcentowana jest nieświadomość posługiwania się językiem, zarówno w komunikacji

<sup>40</sup> B. Skarga (red.), *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 1, PWN, Warszawa 1994, s. 343.

<sup>41</sup> Z. Mitosek, s. 251.

<sup>42</sup> Tamże, s. 252.

<sup>43</sup> M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979, s.170.

<sup>44</sup> J. Szacki, op. cit., s. 688.

potocznej, jak i artystycznej. „Złożona budowa gramatyczna i brzmieniowa utworu i wynikająca z niej wieloznaczność powstała w sposób nierefleksyjny, przekazywana ustnie z pokolenia na pokolenie”<sup>45</sup>.

Z inspiracji lingwistyki strukturalnej zrodziły się badania narratologiczne, zorientowane wokół lingwistycznego skategoryzowania wypowiedzi literackiej. Warto w tym kontekście przypomnieć myśl Algirdasa Greimasa (1917-1992) i jego poetykę generatywną, nawiązującą do gramatyki generatywnej Noama Chomsky’ego. Przez gramatykę generatywną rozumie się mechanizm produkcji tekstów, zasady, według których powstaje tekst<sup>46</sup>. W orbicie zainteresowań Chomsky’ego leży udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób skończona liczba reguł pozwala na wytworzenie nieskończonego zbioru tekstów<sup>47</sup>. *Stricte* lingwistyczna teoria Chomsky’ego stała się inspiracją dla semiotyki strukturalnej, badającej reguły wytwarzania wytworów kultury, próbującej opisać „gramatykę generatywną” tekstów kultury<sup>48</sup>. Strukturalizm semiotyczny utożsamia strukturę z systemem języka, a badania semiotycznie zawsze koncentrują się wokół systemów znakowych.

Chomsky wyróżnia dwuaspektowy plan tekstu – pierwszy to tzw. struktury powierzchniowe, zwane przez badacza syntaktyką, drugi to struktury głębokie, czyli semantyka. Poetyka generatywna rozwijana przez Greimasa w „*Semantique structurale*” (Paryż, 1965) również bada tzw. głębokie struktury tekstu, a także relacje zachodzące między dwoma planami struktury – syntaktyką i semantyką. Syntaktyka zawiera się w planie wyrażenia – wypowiedzi literackiej. Z kolei semantyka to plan treści – segmentacja tekstu na poziomie jego wewnętrznej organizacji. Badania Greimasa skutkują wyróżnieniem repertuaru jednostek „tworzących uniwersum semantyczne tekstu narracyjnego. Stanowi ono rodzaj paradygmatu, rozmaicie realizowanego w konkretnych opowiadaniach”<sup>49</sup>. Badacz wydziela jednostki semantyczne, funkcjonalne z punktu widzenia struktury narracyjnej. Klasyfikacja Greimasa obejmuje *semy* – najmniejsze jednostki, które stanowią podstawę znaczeniową - oraz dwa typy *klassemów* (kombinacji *semów*) – *aktanty* i *predykaty*. Wyróżnienie *aktantów* (podmiotów działania) i *predykatów* (funkcji) pozwala zrekonstruować mechanizm, za

---

<sup>45</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 268.

<sup>46</sup> Zob.: N. Chomsky, *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge, USA 1965.

<sup>47</sup> S. Grabias, op. cit., s. 20.

<sup>48</sup> K. Rosner, *Semiotyka strukturalna w badaniach nad literaturą*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 6.

<sup>49</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 275.

pomocą którego tworzy się narracja. Uzyskany sposób generowania tekstu ma znamiona uniwersalne, Greimas widział w nim model przydatny w analizie różnych przejawów kultury, nie tylko w działalności literackiej. Sednem teorii Greimasa była struktura semantyczna, w której dochodziło do manifestowania znaczenia w postaci znakowej, bez względu na formę poziomu wyrażenia. Uczony wykluczył ze swoich rozważań refleksję nad poziomami wypowiedzi literackiej, uznając, że znaczenie abstrahuje od sposobu jego manifestacji w planie wyrażenia<sup>50</sup> – tym aspektem zajęli się Roland Barthes i Tzvetan Todorov.

Tzvetan Todorov (ur. 1939), reprezentujący nurt poetyki strukturalnej, analizuje zarówno aspekt semantyczny jak i syntaktyczny tekstu literackiego. Badacz zwraca uwagę na konieczność połączenia dwóch metod badania tekstu – interpretacji, traktującej tekst jako przedmiot poznania oraz reguł pozwalających opisać tekst z perspektywy realizacji abstrakcyjnej struktury<sup>51</sup>. Tradycją łączącą oba nurty refleksji nad dziełem literackim jest - zdaniem Todorova - poetyka, dyscyplina pozwalająca opisać ogólne reguły rządzące tekstem. Poetyka odkrywa uniwersalne zasady funkcjonowania tekstu na podstawie sensu zawartego w warstwie fabularnej oraz w znaczeniu generowanym przez gramatykę narracyjną. Dla Todorova jak i Barthesa gramatyki narracyjne utworów mogą być rozpatrywane jako ogólne zasady produkowania tekstów literackich. Rozważania obu badaczy stanowiły wkład do generatywnych badań nad tekstem<sup>52</sup>.

O ile w koncepcji Greimasa związek znaczenia ze sposobem jego manifestacji został zakwestionowany, o tyle literaturoznawcze podejście Todorova i Barthesa akcentuje istotę planu wyrażenia w tworzeniu znaczenia. Poziom powierzchniowy zawiera sens immanentny, znaczenie, którego gramatyka narracyjna nie generuje. Lingwistyka strukturalna i generatywizm tekstowy za przedmiot swoich badań obrały struktury analogiczne do struktur językowych. Rozwój strukturalizmu w lingwistyce stał się inspiracją dla badań antropologicznych, a koncepcje językoznawcze znalazły zastosowanie w obszarach dociekań nie związanych z lingwistyką. Jednakże strukturalizm nie dostrzegał istoty transformacji sensu na poziomie wypowiedzi, powraca zatem pytanie o relację łączącą znak z obiektem oznaczania, zagadnienie znakowego modelowania rzeczywistości. Analiza tekstów może być ukierunkowana na

---

<sup>50</sup> K. Rosner, op. cit., s. 177.

<sup>51</sup> T. Todorov, *Poetyka*, przeł. S. Cichowicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1984, s. 7.

<sup>52</sup> K. Rosner, op. cit., s. 175.



produkcję znaczeń i rozszyfrowywanie obowiązujących w danej kulturze mechanizmów wytwarzania sensu, jednakże warto zwrócić uwagę na „elementy znaczące, materialne nośniki sensu, określające swoiście każdy tekst kultury”<sup>53</sup>. Kwestie te podejmuje teoria semiotyczna.

### 1.2.2. Wyobraźnia semiologiczna

Powstanie semiotyki - teorii znaku - związane jest z nazwiskiem Charlesa Sandersa Peirce’a (1839-1914) – logika i filozofa. Dyscyplina zapoczątkowana przez amerykańskiego badacza powstała i rozwijała się równolegle i niezależnie w stosunku do lingwistyki strukturalnej de Saussure’a i apologetów myśli strukturalistycznej. Teoria znaku bywa określana dwoma definicjami – semiotyką i semiologią. Różnicę terminologiczną wyjaśnia Zofia Mitosek, łącząc nazwę „semiotyka” z tradycją anglosaską, definiującą dyscyplinę jako wiedzę o znakach. W pracach Peirce’a mamy do czynienia z „semiotyką”. Z kolei „semiologia” wywodzi się z francuskiej terminologii medycznej, a oznacza rozpoznawanie choroby metodą objawową. Kategorią tę zastosował de Saussure w znaczeniu „ustrukturyzowanego systemu znaków”. W perspektywie teorii dyskursu zarówno *semiotyka* jak i *semiologia* służą definiowaniu jednej tendencji badawczej, oba terminy stosowane są zamiennie i traktowane jako tożsame.

Centralną kategorią teorii semiotycznej pozostaje znak, który w koncepcji Peirce’a odnosi się do czegoś innego niż on sam – pozwala zastąpić lub reprezentować dany obiekt pod pewnym względem lub ze względu na pewną własność<sup>54</sup>. Znak funkcjonuje na mocy arbitralnego związku między znaczącym (pojęcie, definicja) i znaczonym (przedmiot oznaczania). W tym miejscu ujawnia się różnica między znakiem w koncepcji strukturalnej de Saussure’a a teorią znaku Peirce’a. Dla szwajcarskiego lingwisty relacja między znakiem a obiektem jest stała, na mocy ustalonej konwencji. W teorii Peirce’a relacja znak - obiekt oznaczenia jest zmienna, uwarunkowana interpretacją. Proces semiozy wpływa na przesunięcie lub zmianę znaczenia. „Filozof nie utożsamia jednak procesu semiozy z indywidualnymi użyciami znaków: interpretacja zależy od systemu, stałego repertuaru. Dlatego ma charakter obiektywny, tak jak obiektywny, związany z życiem społeczności, charakter mają

---

<sup>53</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 277.

<sup>54</sup> Tamże, s. 280.

zmiany i przesunięcia znaczenia”<sup>55</sup>. Sygnifikacja jest zatem zjawiskiem procesualnym, powstającym w drodze negocjacji i interakcji użytkowników, których determinuje kultura. Peirce klasyfikuje znaki w trzy grupy - *indeksy*, *ikony* oraz *symbole*. Zdaniem filozofa, kryterium wyróżniającym typy znaków jest charakter relacji między znakiem a oznaczanym obiektem. *Indeksy* funkcjonują na zasadzie faktycznego związku pomiędzy znakiem a desygnatem, opisują bezpośrednią relację przedmiotu i znaku – łączy je związek oznakowy, np. dym indeksujący obecność ognia. Z kolei *ikon* jest kategorią znaku, którego relację w stosunku do oznaczanego przedmiotu można opisać jako uczestniczącą w jego własnościach. Do *ikonów* zaliczają się znaki graficzne: fotografie, mapy, modele, obrazy. Trzecią klasą znaków są *symbole* – zdaniem Peirce’a symbole pozostają znakami w preferowanym sensie; ich związek z obiektem jest arbitralny. Wyróżnione przez amerykańskiego filozofa *ikony* i *symbole* „zastosowane do interpretacji dzieł sztuki odsłoniły istotne właściwości przedmiotów artystycznych, także utworów literackich”<sup>56</sup>.

Semiotyka strukturalna przeformułowała referencyjne ujmowanie znaków zaproponowane przez Peirce’a - zmodyfikowała podział na znaki umotywowane kodem przyjętym przez użytkowników (*symbole*) oraz na znaki funkcjonujące poza konwencją, na zasadzie podobieństwa (*ikony*). Referencyjna koncepcja opisu znaków została zastąpiona przez relacyjną – tj. uwarunkowaną zależnościami wewnątrzsystemowymi. System referencyjny i relację znak-desygnat podważa m.in. Umberto Eco. W „Pejzażu semiotycznym” włoski semiotolog wskazuje pułapkę wynikającą z przyjęcia mimetycznej relacji *ikonu* i jego desygnatu, cytując: „Jeśli znak ikoniczny ma właściwości z czymś wspólne, to nie z przedmiotem, ale z postrzeganym modelem przedmiotu; jest konstruowany i rozpoznawany za pomocą tych samych zabiegów myślowych, jakich dokonujemy dla skonstruowania danego pojęcia – niezależnie od substancji, w której urzeczywistniają się odnośne relacje”<sup>57</sup>. Podobieństwo znaków graficznych do desygnowanych obiektów również uwarunkowane jest konwencjonalnie – pozostaje tylko pewnym modelowaniem rzeczywistości, zgodnym z kodami obowiązującymi w danej kulturze.

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 282.

<sup>56</sup> Tamże, s. 283.

<sup>57</sup> U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, tłum. A. Weinsberg, PIW, Warszawa 1972, s. 172-173.

Odnosząc się do przywołanej teorii semiotycznej, należy wspomnieć o jej czołowych reprezentantach, w poczet których zalicza się Rolanda Barthesa, Jurija Łotmana i Umberto Eco.

Barthes bada mechanizmy znaczenia narzucane przez ideologię i naturalizowane w produktach kultury masowej, szczególnie interesuje go funkcjonowanie mitu. W swoich koncepcjach Barthes (1915-1980) operuje kategoriami *denotacji* i *konotacji*. *Denotacja* i *konotacja* to dwa porządki procesu produkowania znaczenia. *Denotacja* – pierwszy porządek sygnifikacyjny – to prymarne znaczenie znaku; stała relacja wewnątrzznakowa pomiędzy elementem znaczącym (*signifiant*) i znaczoną (*signifie*). W obrębie drugiego porządku sygnifikacji – *konotacji* – aktywizują się związane ze znakiem wartości kulturowe, emocje i uczucia, jakie znak budzi wśród użytkowników. Podczas gdy *denotacja* wskazuje podmiot opisu – mówi „co” podlega rejestracji, relacji, opisowi – *konotacja* decyduje „jak, w jaki sposób” proces ten przebiega<sup>58</sup>. Porządek konotacyjny jest determinowany kulturowo, subiektywny i uzależniony od konwencjonalnego użycia znaku. Pojęcia *denotacji* i *konotacji* prowadzą ku centralnej kategorii w pracach Barthesa – mitowi. W eseju „Mit i znak” francuski semiotyk charakteryzuje współczesny mit – „Czym jest mit dzisiaj? Od razu udzielę na to pytanie pierwszej, bardzo prostej odpowiedzi, która zgadza się doskonale z etymologią: mit jest słowem”<sup>59</sup>. Barthes niejednokrotnie akcentuje językowy charakter mitu, jest zwolennikiem wszechogarniającej funkcji języka. W przedmowie do polskiego wydania „Mitologii” (1957), odnajdujemy stwierdzenie: „Ponad wszelką wątpliwość mit jest mową”<sup>60</sup>. W produkcji mitu uczestniczą oba porządki znaczenia – podstawą mitu jest znak i jego prymarne, denotatywne znaczenie. Mitologizacja następuje za pośrednictwem konotacji – „Mit określany jest przez sposób wypowiedzania – mit to społeczne użytkowanie, które przyłącza się do czystej materii”<sup>61</sup>. Mit jest zatem kulturowo zdeterminowaną formułą myślenia, utrwalonym sposobem konceptualizacji o charakterze socjopolitycznym. Mit pasożytuje na formie znakowej, zawłaszcza ją, wypełniając jednocześnie nowym, ideologicznym sensem. „Sens będzie dla formy jakby podręcznym zapasem historii, jakby będącym w dyspozycji bogactwem, które można na zmianę natychmiast przywołać lub odesłać”<sup>62</sup>. Znaczenie generowane na

<sup>58</sup> J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Atrium, Wrocław 1999, s. 114.

<sup>59</sup> R. Barthes, *Mit i znak*, [w:] *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008, s. 239.

<sup>60</sup> R. Barthes, *Mitologie*, s. 27.

<sup>61</sup> R. Barthes, *Mit i znak*, s. 240.

<sup>62</sup> Tamże, s. 249.

mocy gry pomiędzy starą formą znakową a nowym sensem rozmywa się w kulturze jako naturalne. Demaskacja mitu polega na jego „odczytaniu” – odnalezieniu treści przemycanych pod pozorem porządku denotacyjnego. Siła mitu polega na tym, że odbiorca postrzega go jako komunikat naturalny, oczywisty podczas gdy jest on tylko modelowaniem rzeczywistości. Badacza interesuje uchwycenie nadużycia semantycznego – sposób, w jaki sztucznie wytworzone wtórne znaczenia postrzegane są przez odbiorców jako sensy pierwotne. Autor „Mitologii” rozszyfrowuje mity kultury masowej, ujawnia mechanizmy produkcji mitu i zwraca uwagę na jego funkcję socjopolityczną – mity są wytworami generowanymi przez określoną klasę społeczną, która w danym momencie historycznym jest uprzywilejowana lub dominująca<sup>63</sup>.

Jurij Łotman (1922-1993), twórca i przedstawiciel tartuskiej szkoły semiotycznej (Borys Uspienski, Władimir Toporow, Wiaczesław Iwanow) nawiązywał do osiągnięć formalistów rosyjskich i strukturalistów czeskich. Literaturoznawca i semiotyk kultury posługuje się kategorią wtórnych systemów modelujących – rozumianych jako „systemy nadbudowane nad językiem naturalnym i operujące dodatkowymi, odmiennymi od języka regułami sensu”<sup>64</sup>. Wtórny system modelujący nie jest sposobem reprodukcji rzeczywistości – tworzy model poznawczy, odzwierciedlający jednocześnie światopogląd twórcy, a pośrednio horyzonty myślenia uwarunkowane historycznie i społecznie<sup>65</sup>.

Kwestia odzwierciedlania rzeczywistości w literaturze i związany z nią problem poznania w twórczości artystycznej jest zagadnieniem szeroko przez rosyjskiego semiotyka omówionym. Zakres tej problematyki w perspektywie semiotycznej rozszerza się z refleksji nad odbijaniem rzeczywistości i prostej relacji mimetycznej do procesualnej formy znaczenia i możliwościom interpretacji, jakie umożliwia dzieło artystyczne. Zdaniem badacza, w procesie poznania, który zachodzi w produkcji działalności artystycznej, to model zajmuje miejsce desygnatu<sup>66</sup>. Struktury wypowiedzi artystycznej, rozumianej przez Łotmana szeroko, nie tylko jako tekst literacki, funkcjonują na zasadach analogicznych do systemu językowego. W „Strukturze dzieła artystycznego” pod pojęciem wtórnego systemu semiotycznego Łotman rozumie sztukę, całokształt twórczości artystycznym, gdzie *tekstem* wyprodukowanym w tym języku

---

<sup>63</sup> R. Barthes, *Mit i znak*, s. 261.

<sup>64</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 292.

<sup>65</sup> K. Rosner, op. cit., s. 78.

<sup>66</sup> J. Łotman, *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, PIW, Warszawa 1984, s. 33.

określa się każde dzieło sztuki<sup>67</sup>. W strukturze tekstu Łotman wyróżnia plan wyrażenia i plan treści, analizuje relacje obu płaszczyzn dzieła artystycznego, akcentuje możliwość przeformułowania formy w treść i odwrotnie zaobserwowaną w metaforze i porównaniu<sup>68</sup>. Rzeczywistość modelowana w tekstach artystycznych warunkowana jest językiem, w związku z czym generowanie nowych sensów następuje poprzez odniesienie do języka.

Tartuska szkoła semiotyki jest interesująca z dwóch powodów – po pierwsze jako jeden z dominujących nurtów semiotyczno-strukturalnych badań nad kulturą i sztuką; po drugie ze względu na przedmiot badań, jakim dla Łotmana i Uspienskiego była kultura rosyjska. Łotman zastosował teorię semiotyczną w analizie reguł rządzących kulturą rosyjską. Poszukiwania regularności pewnych powtórzeń w rosyjskiej historii przywiodły badacza ku teorii modeli dualnych - roli dwubiegunowości w dziejach kultury rosyjskiej<sup>69</sup>. Łotman dochodzi do wniosku, że jest ona wyraźnie podzielona na dynamicznie zmieniające się etapy, gdzie poprzedni gwałtownie i definitywnie zrywa z następnym, dlatego też historię Rosji cechuje brak kontynuacji i gwałtowne zwroty. Z kolei Borys Uspienski za pomocą semiotyki analizuje np. system religijny jako system semiotyczny, tworzący paradygmat nie tylko dla jednostek, ale i dla wielkich grup społecznych. W formie znaków kultury ukazuje Uspienski m.in. doktrynę „Moskwy – Trzeciego Rzymu” i rozłam w łonie Cerkwi prawosławnej<sup>70</sup>. Polski czytelnik mógł się również zapoznać z semiotycznymi analizami Uspienskiego dotyczącymi genezy i rytuału koronacyjnego w Rosji, znaczeniem i funkcją tytułu cara oraz z całościowym semiotycznym spojrzeniem na dzieje Rosji<sup>71</sup>.

Sygnalizując konteksty teorii semiotycznej wymieniłam również włoskiego semiologa Umberto Eco (ur. 1932). W „Pejzażu semiotycznym” (1968; pol. 1972) Eco stosuje analizę semiotyczną w stosunku do systemu komunikowania, jakim jego zdaniem jest architektura. Postulat Eco jest następujący - wykorzystując narzędzia semiotyki, można opisać „język” architektury analogicznie do „języka” filmu, komiksu czy plakatu. Autor „Imienia Róży” podkreśla rolę odbiorcy w generowaniu

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 35.

<sup>68</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 293.

<sup>69</sup> J. Łotman, *Rola modeli dualnych w dynamice kultury rosyjskiej (do końca XVIII w.)*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przekład B. Żyłko, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1993, s. 21.

<sup>70</sup> Zob. B. Uspienski, *Religia i semiotyka*, Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 2002.

<sup>71</sup> B. Uspienski, *Car i imperator. Namaszczenie władcy i semantyka tytułów monarchy*, Wyd. Śląsk, Katowice 2002; *Semiotyka i historia*, Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 1998.

znaczenia<sup>72</sup>. Polisemiczność wytworów kultury zmusza czytelnika do przyjęcia postawy aktywnej, do współdziałania z twórcą. Eco jawi się również jako inspirator teorii *dzieła otwartego* – włoski semiolog jest zdania, że dzieło zyskuje kompletną, zamkniętą formę dopiero podczas wejścia w interakcję z odbiorcą. Przez otwartość rozumie tu wieloznaczność komunikatu artystycznego, którego odczytanie następuje w wyniku pracy sensów zanurzonych w doświadczeniach kulturowych<sup>73</sup>. Badacz podejmuje również próbę ujednolicenia teorii semiotycznej, której systematyczny wykład prezentuje w „Nieobecnej strukturze”(1968). Rola odbiorcy w procesie negocjacji znaczeń pozbawia środki masowego przekazu narzędzi oddziaływania i wpływu na konsumentów treści medialnych. Eco ukuł termin *partyzantka semiologiczna* dla opisanie niemożliwości całkowitego kontrolowania znaczenia przez producentów komunikatów. W tym ujęciu komunikat pozostaje pustą formą, która dopiero w zetknięciu z odbiorcą wypełnia się sensem. Znaczenie, które zostało nadane przez producentów komunikatu może zostać zakwestionowane, przeformułowane i odwrócone<sup>74</sup>.

### 1.2.3. Językoznawstwo pragmatyczne

W klasycznej pozycji z zakresu językoznawstwa „How to Do Things With Words” (1962) John Austin i John Searle dokonują podziału aktów mowy ze względu na ich funkcje w procesie komunikacji. Wśród aktów mowy zwyczajowo charakteryzowanych w kategoriach logicznych prawdy i fałszu, dostrzegają akty performatywne, nie poddające się takiej klasyfikacji. W aktach performatywnych można zaobserwować relację między językiem a działaniem - za ich pośrednictwem dokonuje się działanie poprzez mówienie. Performatywy są komunikatami tworzącymi rzeczywistość. Austin definiuje istotę aktów performatywnych następująco: „wygłoszenie wypowiedzi jest równoznaczne z dokonaniem pewnej czynności”<sup>75</sup>. Wydzielenie performatywów stało się asumptem dla rozwoju koncepcji aktów mowy. Badacze wskazali trzy aspekty analizy aktów mowy: aspekt lokucyjny, obejmujący

---

<sup>72</sup> U. Eco, *Lector in fabula: współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*, (1979), przeł. P. Salwa, PIW, Warszawa 1994.

<sup>73</sup> U. Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, (1962), przeł. J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, Wyd. WAB, Warszawa 2008.

<sup>74</sup> U. Eco, *Partyzantka semiologiczna*, [w:] *Semiologia życia codziennego*, przeł. J. Ugniewska, P. Salwa, Czytelnik, Warszawa 1999, s. 166.

<sup>75</sup> J. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, oryg. 1962, pol. 1993, tłum. B. Chwedończuk, PWN Warszawa, s. 555.

językową postać komunikatu; aspekt illokucyjny, odnoszący się do intencji, jakie przyświecały producentowi komunikatu; oraz aspekt perlokucyjny, opisujący efekt, jaki wywołał komunikat. Dalsze klasyfikacje aktów mowy opierają się na kryterium siły illokucji komunikatu – wypowiedzi zostały podzielone po względem intencjonalności. Austin wyróżnia pięć klas wypowiedzi intencjonalnych – werdykty, polecenia, zobowiązania, wyrażanie postawy i wyrażanie przekonań<sup>76</sup>. Pragmatyka pozwala odkryć mechanizmy językowe, przy pomocy których wpływa się na odbiorcę; dyscyplina ta opisuje problem działania w mowie i za pomocą mowy.

Myśl Austina i Searla kontynuuje Jef Verschueren w pracy „Pragmatics as a Theory of Linguistic Adaptation” (Antwerpia, 1987). Rozwijający swoje koncepcje w nurcie systematyki pragmatycznej Verschueren rozróżnia trzy klasy zachowań językowych – akty informowania, akty performatywne i akty hybrydowe, które trudno precyzyjnie sklasyfikować. Verschueren definiuje performatywy jako „wypowiedzi zawierające wartość illokucyjną, intencję oddziaływania na słuchacza”<sup>77</sup>. Wśród nich badacz wyróżnia performatywy ukryte, które pod pozorem charakteru informacji zawierają ładunek illokucyjny; performatywy jawne, które w sposób dosłowny wyrażają intencje działania; oraz performatywy wstępne, mające zasygnalizować odbiorcy pojawienie się właściwych aktów performatywnych.

Refleksja nad aktami mowy koncentruje się na skuteczności komunikowania, dostrzega wagę kontekstu wypowiedzi, opisuje reguły procesu komunikacji. Pragmatyczny nurt językoznawstwa w analizach językowych wykorzystuje instrumentarium retoryczne. Do pragmatyki i austinowskiej klasyfikacji aktów mowy nawiązuje Jurgen Habermas w teorii działania komunikacyjnego<sup>78</sup>. Refleksję w duchu językoznawstwa pragmatycznego kontynuuje m.in. Aleksy Awdiejew w projekcie gramatyki komunikacyjnej<sup>79</sup> oraz Zbigniew Nęcki w ujęciu aktów komunikacyjnych w reguły pragmatyczno-kontekstowe.

#### 1.2.4. Teoria literatury Michaiła Bachtina

Prace Michaiła Bachtina, rosyjskiego teoretyka literatury, dostrzegają związek między literaturą a historią, sytuują literaturę w szerszych kontekstach. Bachtin nie

---

<sup>76</sup> Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 64.

<sup>77</sup> Tamże, s. 70.

<sup>78</sup> Komunikacyjna koncepcja Habermasa omówiona jest w punkcie 1.6.

<sup>79</sup> Zob.: A. Awdiejew, *Gramatyka komunikacyjna*, PWN, Warszawa-Kraków 1999.

traktuje struktury tekstu i znaczenia generowanego przez utwór rozłącznie. U podstaw metody analizy dzieła literackiego, proponowanej przez Bachtina, legło „przekonanie, że język, traktowany tylko i wyłącznie jako *budulec*, tworzywo wypowiedzi powieściowej czy poetyckiej, nie jest fenomenem neutralnym światopoglądowo, że stanowi rzeczywistość materialną obarczoną znaczeniami historycznymi, system znaków wypracowany w interakcji społecznej”<sup>80</sup>. Zdaniem Zofii Mitosek, koncepcje Bachtina stanowiły *novum* w badaniach nad strukturą dzieła literackiego, traktując powieść jako wytwór społeczny, jako przejaw społecznego posługiwania się językiem. U Bachtina język odzwierciedla jakąś rzeczywistość, nie jest on tworem aksjologicznie neutralnym, a znaczenie słowa produkowane jest przez społeczną praktykę jego użycia. Ideologia ma w bachtinowskiej teorii fundamentalne znaczenie – „Wszystko, co jest ideologiczne, posiada znaczenie, a ponieważ wyobraża, przedstawia lub zastępuje coś, co znajduje się poza nim – jest znakiem. Tam, gdzie nie ma znaku – nie ma również ideologii”<sup>81</sup>. Sfera znaków jest sferą z definicji ideologiczną, a znak rozumiany jako nośnik ideologii jest czynnikiem kształtującym rzeczywistość. Badacz dowodzi ideologicznego nacechowania słów chociażby w pracy „Słowo w powieści” (praca powstała w latach trzydziestych, po raz pierwszy wydana w zbiorze „Вопросы литературы и эстетики”, wydanej w Moskwie w 1975). Autor zwraca uwagę, że znaczenie słowa ma charakter „systemowy – uzyskuje znaczenie przez relację do innych słów”<sup>82</sup>. Słowa nie mogą być przedmiotem analizy w oderwaniu od rzeczywistości pozajęzykowej, a każda wypowiedź jest fragmentem całościowego procesu wymiany informacji i komunikacji w społeczeństwie. Tym samym, obraz świata zamknięty w tekstach, odzwierciedla reguły rządzące światem społecznym. Interpretacja dzieła literackiego związana jest z głębszą refleksją w obszarze kultury użytkowników/czytelników tekstów. Dociekania Bachtina koncentrowały się wokół semantyki dzieła literackiego, związku tekstu z kontekstem pozajęzykowym oraz problemu relacji między językiem a ideologią. Praktyka społeczna, jaką jawi się język wypowiedzi artystycznej powinna być przedmiotem refleksji socjologicznej, stąd myśl Bachtina, wyrażona np. w pracy „Marksizm i filozofia języka” (Leningrad 1929), sytuowana jest w kręgu socjologii znaku<sup>83</sup>. Badacz dostrzega również, że proces generowania znaczenia determinowany jest kontekstowo, cytując: „sens słowa określany jest

<sup>80</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 332.

<sup>81</sup> E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Bachtin – dialog, język, literatura*, PWN, Warszawa 1983, s. 75.

<sup>82</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 318.

<sup>83</sup> Tamże, s. 322



całkowicie przez jego kontekst. W istocie ile kontekstów użycia słowa, tyle jego znaczeń”<sup>84</sup>. Refleksję nad ideologią znaczenia, a także systemową (relacyjną) interpretację znaków w ramach konstruktów kulturowych, kontynuuje teoria semiotyczna.

### 1.3. Filozoficzne horyzonty dyskursu - hermeneutyka i dekonstrukcja

#### 1.3.1. Hermeneutyka – dyskursywne rozumienie tekstu

Hermeneutyka jako tradycja metodologiczna zakorzeniona jest w filozofii i literaturoznawstwie. W filozofii hermeneutyka oznacza kierunek postulujący możliwość poznania rozumowego na drodze interpretacji wytworów ludzkiego działania. Hermeneutyka jest zwrotem ku tradycji metodologicznej opartej na interpretacji, zakłada, że rzeczywistość można uchwycić tylko w procesie interpretacji jej wytworów<sup>85</sup>. Zwrot ku interpretacji oznacza zainteresowanie tekstami kultury. Geneza hermeneutyki jako metody interpretacji związana była z rozwojem teologii – egzegezą tekstów biblijnych. W perspektywie teorii dyskursu hermeneutykę traktuje się głównie w sensie epistemologicznym, tj. jako metodę objaśniania zjawisk kulturowych, sztukę interpretacji. Aspekt ontologiczny filozofii hermeneutycznej w teorii dyskursu ulega marginalizacji. Rozważania hermeneutyczne zawężone są do zagadnień komunikacji, co sytuuje hermeneutykę w kręgu metod właściwych badaniom literackim (czy szerzej: komunikacyjnym). Perspektywę hermeneutyki, jako praktyki rozumienia dokonującej się w trzech wymiarach, przedstawia Marek Szulakiewicz – rozumienie jest to interpretacja tekstu, uwzględniająca również korelacje tekstu ze światem czytelnika oraz interpretacja siebie dzięki interpretacji tekstu; „w tej praktyce interpretuje i bada się tekst, który stanowi pewną całość i jako taki jest przedmiotem analizy, ale jednocześnie dostrzega się, że tekst taki żyje *naszym* życiem, naszą kulturą i naszym światem”<sup>86</sup>. Zakres dociekań hermeneutycznych w obszarze badań literackich definiuje Zofia Mitosek: „przedmiotem zainteresowania staje się tekst, traktowany jednak nie jako ślad egzystencji, ale obiekt rozumienia przez odbiorcę: czytelnika czy interpretatora”<sup>87</sup>.

---

<sup>84</sup> E. Czaplejewicz, E. Kasperski, op. cit., s. 72.

<sup>85</sup> B. Skarga (red.), op. cit., s. 341.

<sup>86</sup> M. Szulakiewicz, *Filozofia jako hermeneutyka*, Wyd., Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004, s. 54.

<sup>87</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 427.

Zawężając obszar zainteresowań hermeneutyki do epistemologii, sztuki interpretacji i praktyki rozumienia, skoncentruję się na przedstawieniu jej założeń wyłącznie w tym aspekcie, użytecznym z punktu widzenia niniejszej pracy. Zagadnienie dyskursu jako procesu negocjacji znaczenia podejmowane jest przez dwóch hermeneutów – Hansa Georga Gadamera i Paula Ricoeur’a. Rozwijane przez nich koncepcje znajdują zastosowanie w teorii dyskursu, dlatego też chcę się do nich odnieść.

Gadamer (1900-2002), jeden z najwybitniejszych myślicieli XX wieku, w sztandarowej pracy hermeneutycznej „Prawda i metoda” (1960) podkreśla zanurzenie doświadczenia w tekście/tekstach oraz tekstualny wymiar postrzegania świata. Definicja tekstu według Gadamera jest szeroka, cytuję: „Teksty to *trwale ustalone wyrazy życia*, które podlegają rozumieniu, a to oznacza, że tylko przez jednego z partnerów, interpretatora, może w ogóle dojść do głosu drugi partner rozmowy hermeneutycznej, tekst”<sup>88</sup>. Tekst nie istnieje bez interpretacji, bez odniesienia do kulturowej wiedzy czytelnika. Gadamer podkreśla, że tekst zaczyna „znaczyć” dopiero w momencie interpretacji, „tylko w kontekście interpretacji oraz z jej punktu widzenia jest tym, co rzeczywiście dane, co ma być rozumiane”<sup>89</sup>. Czytelnik – interpretator – podchodzi do tekstu wyposażony w *przed-sądy*. Gadamer definiuje w ten sposób zespół założeń i przekonań, które czytelnik nabył nieświadomie przed spotkaniem z tekstem, które przyswoił w trakcie egzystencji. Wnoszone do tekstu *przed-sądy* stanowią o jego rozumieniu, decydują o generowanym sensie. *Przed-sądy* determinują sposób postrzegania świata i wyznaczają kierunki myślenia.

Zdaniem Gadamera rozumienie jest „wejściem w proces przekazu tradycji”<sup>90</sup>. Świadomość bezwarunkowo związana z historią, wynikająca z historii i będąca jej elementem to jedno z głównych założeń gada merowskiej hermeneutyki. Dziedzictwo kultury i tradycji katalizuje procesy poznania, które są procesami rozumienia. Myśl Gadamera oddala się od horyzontów strukturalizmu, stawiając znak równości pomiędzy przedmiotem a podmiotem interpretacji. Perspektywa tekstu, jak i perspektywa czytelnika są ze sobą sprzężone, przenikają się nawzajem<sup>91</sup>. W ujęciu Gadamera język

---

<sup>88</sup> H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Wyd. Inter Esse, Kraków 1993, s. 356.

<sup>89</sup> H.G. Gadamer, *Tekst i interpretacja*, [w:] *Język i rozumienie*, wybór przekład i posłowie P. Dehnel, B. Sierocka, Wyd. Aletheia, Warszawa 2003, s. 112.

<sup>90</sup> H.G. Gadamer, *Prawda i metoda*, op. cit., s. 277.

<sup>91</sup> Patrz też: Z. Mitosek, op. cit., s. 433.

jest nie tyle narzędziem pomocnym w opisywaniu rzeczywistości, ile samą rzeczywistością. Doświadczenie możliwe jest tylko za pośrednictwem języka i jego wytworów. Przedmiotem hermeneutyki Gadamera są zjawiska językowe - zjawiskiem językowym jest także „proces samego rozumienia – i to nawet wówczas, gdy dotyczy tego, co pozajęzykowe, czy też skupia się na ukrytym znaczeniu zapisanej litery; jest zdarzeniem językowym w rodzaju owej wewnętrznej rozmowy, którą prowadzi z sobą dusza, a którą Platon uznawał za istotę myślenia”<sup>92</sup>.

Obok Hansa Georga Gadamera i Martina Heideggera, za jednego z najwybitniejszych hermeneutów uważany jest Paul Ricoeur (1913-2005). Ricoeur w swojej „*Interpretation Theory*” (1973) wyklada teorię dyskursu oraz koncepcję interpretacji tekstu<sup>93</sup>. Dyskurs rozumiany jest tu jako wprowadzona przez de Saussure’a kategoria *parole*, czyli mowa. Rozważania na temat mowy prowadzą Ricoeura ku konstatacji, że cechy dyskursu należy badać poprzez pismo (język), który utrwalając dyskurs w systemie znaków, pozwala wyabstrahować go w formie tekstu i dzięki temu otwiera na interpretację<sup>94</sup>. Zapis pozwala uniezależnić dyskurs od autora i sytuacji komunikacyjnej.

Ricoeur dokonuje obiektywizacji interpretacji - interpretacja ujmowana jest odmiennie w stosunku do tradycyjnego spojrzenia, czyli egzegezy tekstu; Ricoeur w interpretacji widzi działanie samego tekstu<sup>95</sup>. Zadaniem hermeneutyki jest rozszyfrowanie intencji tekstu jako takiego - tekst to komunikat odsyłający czytelnika do określonej rzeczywistości. Znaczenie tekstu generowane jest przez system referencji w nim zawarty. Ricoeur odrzuca pytanie „co autor miał na myśli?” na rzecz pytania „o czym mówi tekst?”. Taka postawa aktywizuje odbiorcę, odczytanie znaczenia tekstu uwarunkowane jest zasobem wiedzy, kompetencjami i uczuciami żywionymi przez odbiorcę. Zdaniem Ricoeura interpretacja, czyli proces rozumienia i wyjaśniania tekstu, operuje kategoriami wywodzącymi się ze strukturalnej analizy tekstu. Reguły wyjaśniania tekstu odnoszą się do znaczenia samego tekstu, a więc siatki wzajemnych relacji wewnątrztekstowych. Odsłonięcie struktury tekstu, ujawnienie założeń i głębokiej struktury jest pierwszym etapem analizy. Następnie należy odnieść uzyskane w drodze analizy strukturalnej znaczenie do rzeczywistości, co pozwoli zrozumieć tekst

---

<sup>92</sup> H.G. Gadamer, *Język i rozumienie*, [w:] *Język i rozumienie*, op. cit., s. 5.

<sup>93</sup> B. Skarga (red.), op.cit., s. 341.

<sup>94</sup> Tamże, s. 344.

<sup>95</sup> M. Szulakiewicz, op. cit., s. 99.

– dokonać pełnej interpretacji<sup>96</sup>. Jako właściwy cel interpretacji Ricoeur uznaje swoistą „asymilację” tekstu, która polega na dostosowaniu zobiektywizowanego, wyabstrahowanego z zależności historycznych znaczenia do systemu myślenia konkretnego odbiorcy<sup>97</sup>. Ujawnienie sensu tekstu zachodzi przy aktywnej i otwartej postawie odbiorcy – interpretacja powstaje w zderzeniu świata tekstu ze światem czytelnika.

Hermeneutyczna myśl Gadamera i Ricoeura, wiążąca horyzonty tekstu z horyzontami odbiorcy, zrównująca podmiot analizy z jej przedmiotem, bliska jest koncepcji dowolności interpretacji Stanleya Fisha oraz nurtowi *orientacji na czytelnika* (*reader response criticism*). Antyfundamentalizm Fisha odrzuca determinowanie znaczenia przez istnienie niezmiennych, neutralnych i oddzielonych od kontekstów punktów odniesienia. Negując uniwersalność znaczenia, Fish twierdzi, cytując: „pytań o fakt, prawdę, prawdziwość, ważność i jasność nie można ani postawić, ani na nie odpowiedzieć w odniesieniu do jakiejś niezależnej od kontekstu, ahistorycznej, niesytuacyjnej rzeczywistości, czy też reguły, prawa lub wartości. (...) wszystkie te kwestie podlegają zrozumieniu i dyskusji wyłącznie w ramach kontekstów, sytuacji, paradygmatów czy wspólnot, które nadają im zmienne i lokalne kształty”<sup>98</sup>.

Teoria rezonansu czytelniczego przyznaje wyłączność tworzenia sensu tekstu czytelnikowi, jako przedstawicielowi pewnej wspólnoty interpretacyjnej. Znaczenie tekstu nigdy nie jest zamknięte i niezmiennie – bowiem cały tekst zawiera się w czytelniku<sup>99</sup>. Radykalizm Fisha podąża znacznie dalej niż myśl Gadamera, kwestionując istnienie treści wnoszonych do interpretacji przez sam tekst. Koncepcja Fisha całkowicie odrzuca fundamentalistyczne założenia strukturalizmu.

### 1.3.2. Dekonstrukcja

Zaproponowana przez Jacquesa Derridę (1930-2004) idea dekonstrukcji zapoczątkowała rozwój poststrukturalistycznej teorii dyskursu. Derrida rozpoczyna swoje rozważania od przeformułowania definicji języka, rozumianego przez strukturalistów jako system znaków, w stronę dyskursu, pojmowanego jako tekst lub pismo. Właśnie pismo stanowi dla Derridy pierwotną strukturę w stosunku do mowy

---

<sup>96</sup> B. Skarga, op. cit., s. 346.

<sup>97</sup> Tamże, s. 347.

<sup>98</sup> S. Fish, *Antyfundamentalizm, nadzieja na teorię a nauczanie kompozycji literackiej*, [w:] S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka*, red. A. Szachaj, Universitas, Kraków 2002, s. 365.

<sup>99</sup> S. Fish, *Literatura w czytelniku*, [w:] H. Markiewicz (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, Universitas, Kraków 1996.

i w nim filozof upatruje prymarnego środka wyrazu języka<sup>100</sup>. Autor „O gramatologii” argumentuje na rzecz pisma następująco: „dostępność znaku pisanego zapewnia uświęconą władzę, która umożliwia przetrwanie istnienia w śladzie i poznanie ogólnej struktury świata (...)”<sup>101</sup>. Inspirator dekonstrukcjonizmu podkreśla niemożność wyizolowania znaku i rozpatrywania go niezależnie od sieci relacji i różnic. Twierdzenie to prowadzi do odrzucenia przez Derridę tradycji strukturalnej. Zdaniem filozofa manifestacja znaczenia znaku dokonuje się w ramach systemu relacji, w jakich znaki funkcjonują. Zatem znaczenie opiera się na różnicach i nie jest całkowicie warunkowane przez kontekst użycia znaku. Derrida postuluje, że „znaki można umieszczać w coraz innych szeregach elementów znaczących lub włączać w nowe konteksty, zawierają one bowiem coś w rodzaju *minimalnego rezyduum* znaczenia, które umożliwia rozpoznawanie ich w różnych kontekstach jako wciąż tych samych znaków”<sup>102</sup>. Dekonstrukcja pozwala rekonstruować pole tekstowe za pomocą odsyłania do śladów, a więc operuje kategorią intertekstualności<sup>103</sup>. W koncepcji Derridy proces znaczenia zachodzi dzięki przenikaniu się *śladów* – kategorii, która zastępuje wywodzące się z tradycji de Saussure’a i Peirce’a pojęcie znaku. W ujęciu Derridy konstytutywnym elementem języka pozostaje *ślad*, który nie jest jednostką funkcjonującą autonomicznie. Odczytanie *śladu* możliwe jest tylko w odniesieniu do innych, w układzie różnic. Zaproponowane przez Derridę pojęcie *różni* objaśnia proces generowania znaczenia, rozumiany jako dokonanie wyboru spośród dostępnych śladów; wybór ten może być przypadkowy lub uzależniony od kontekstu<sup>104</sup>. Znaczenie jako gra *śladów* oparta na *różni* wyklucza możliwość istnienia uniwersalnego sensu – modyfikacje znaków, przenikanie się *śladów* uniemożliwia powtórzenie raz uzyskanego sensu. Derrida proponuje przeformułować teorię powstawania znaczenia - w miejscu tradycyjnie przysługującym semiologii widzi *gramatologię*, czyli naukę o *śladach*. *Ślady* umożliwiają produkcję tekstów – „ślady to w wypadku całości dyskursywnych nieskończone zbiory intertekstów. Sens tekstu nie jest przekazywany, ale wytwarzany w ruchu powtórzeń i odmienności, porównań i zaprzeczeń”<sup>105</sup>. Derrida operuje kategorią *tekstu ogólnego*, oznaczającą całokształt koncepcji mentalnych,

<sup>100</sup> J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Universitas, Kraków 2005, s. 206.

<sup>101</sup> J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 138.

<sup>102</sup> D. Howarth, op. cit., s. 68.

<sup>103</sup> Zob.: Z. Mitosek, op. cit., s. 397.

<sup>104</sup> D. Howarth, op. cit., s. 69.

<sup>105</sup> Z. Mitosek, op. cit., s. 399.

funkcjonujących w obrębie różnych dyscyplin. *Tekst ogólny* determinuje wszystkie powstające w ramach tych dziedzin wypowiedzi. Autor „O gramatologii” podkreśla, że każda wypowiedź zanurzona jest w *tekście ogólnym*, a więc w istocie nie może wyjść poza ramy intertekstualności<sup>106</sup>. Komunikacja to gra znaczeń, teksty odsyłają do kolejnych tekstów, zdaniem Derridy *wszystko jest tekstem*.

Dekonstrukcja odrzuca istnienie jednego, uprzywilejowanego sensu, wszystkie sposoby interpretacji są uprawnione - głównym hasłem dekonstrukcjonistów staje się formuła: „każde odczytanie jest niedoczytaniem”<sup>107</sup>. Dekonstrukcyoniści kwestionują ustalone wartości i hierarchię, wskazują - w opozycji do strukturalizmu -, że ostateczne ustalenie znaczenia jest niemożliwe. Tym samym nie można uregulować relacji pomiędzy rzeczywistością językową a materialną. Tej ostatniej można doświadczyć jedynie chwilowo, za pośrednictwem systemu różnic. Celem dekonstrukcji jest zakwestionowanie normatywnego porządku opartego na binarnych opozycjach, z których jedna zawsze jest kulturowo uprzywilejowana. Do takich opozycji należą np. pismo/mowa, prawdziwe/fałszywe.

Dekonstrukcja próbuje „odczarować” uprzywilejowane znaczenie i wskazać równość obu elementów opozycji, a tym samym dowieść wielu możliwości interpretacji<sup>108</sup>. Mimo swego radykalizmu, teoria Derridy znacząco wpłynęła na poszerzenie obszaru analizy tekstów. Znalazła zastosowanie jako jedna z metod poststrukturalnej analizy stosunków politycznych. Do dekonstrukcji odwołują się badacze związani z krytyczną analizą dyskursu – Chantal Mouffe i Ernesto Laclau<sup>109</sup>

#### 1.4. Dyskurs jako władza – Michaela Foucault’a rewitalizacja socjologii wiedzy

Koncepcja dyskursu realizowana przez Michaela Foucaulta (1926-1984) przyczyniła się do popularyzacji tego terminu w naukach humanistycznych i społecznych. W pracach Foucault dyskurs jest jedną z głównych kategorii. Jerzy Szacki zwraca uwagę na fakt, że pojęcie dyskursu proponowane przez Foucault wykraczało poza tradycyjne rozumienie tego terminu – „dyskurs został przekształcony

---

<sup>106</sup> Tamże, s. 401.

<sup>107</sup> R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995, s. 114.

<sup>108</sup> D. Howarth, op. cit., s. 62.

<sup>109</sup> Zob.: D. Howarth, op. cit., s. 157-193.

w kategorię *par excellence* epistemologiczną, służącą analizie nie tyle języka, ile systemów wiedzy”<sup>110</sup>. W strukturze dyskursu ukryty jest system wiedzy, wartości, aspiracji, przekonań danej społeczności, i mechanizm generowanie znaczeń. Dyskurs nie jest monolitem – w rzeczywistości społecznej funkcjonuje wiele niezależnych od siebie dyskursów. Każdy z nich jest całościowym ujęciem pewnego systemu wiedzy lub jego fragmentem. Dla opisu szeregu jednostkowych dyskursów Foucault wprowadza pojęcie „formacji dyskursywnej”. Wykładnię tego terminu odnajdziemy w „Archeologii wiedzy” (1969; pol. 1977), cytując: „W wypadku, gdy uda się ustalić w jakiejś grupie wypowiedzi podobny system rozproszenia, w wypadku, gdy zdołamy określić jakąś regularność w obrębie przedmiotów, sposobów wypowiadania, pojęć i wyborów tematycznych (porządek, korelacje, pozycje, funkcjonowanie, transformacje), powiemy – termin traktując umownie – że mamy do czynienia z formacją dyskursywną”<sup>111</sup>. Pod pojęciem *formacji dyskursywnej* Foucault określa w istocie reguły funkcjonowania dyskursu – wyróżnia aspekt spójności tematycznej, regularności występowania oraz stopień skonwencjonalizowania (powszechnego rozumienia). Foucault wprowadza również kategorię *archiwum*, czyli „prawo tego, co może być powiedziane”<sup>112</sup>. *Archiwum* to zasób kulturowych reguł produkcji dyskursu. *Archeologia wiedzy* bada struktury dyskursów oraz warunki ich powstania. Stawia pytanie na temat możliwych warunków pojawienia się tekstów uznanych za naukowe, pyta o zasady tworzenia wiedzy, docieka genezy tekstów kultury<sup>113</sup>. *Archeologia* pozwala również ujawnić to, co znalazło się poza systemem wiedzy i *archiwum* – odkrywa treści wyeliminowane i marginalizowane.

Francuski myśliciel nierozzerwalnie wiązał dyskurs z władzą – proces produkcji i dystrybucji dyskursu widział jako uzależniony i pozostający w służbie władzy. Zdaniem Foucault struktury i mechanizmy władzy widoczne są w tworzonych społecznie znaczeniach – znaczenie pozostaje w ścisłej relacji z mechanizmami władzy. Obok pojęcia *archeologii*, Foucault operuje kategorią *genealogii*. „Każdy dyskurs jest zarazem systemem władzy, oznacza bowiem narzucenie pewnej liczbie ludzi jakiejś definicji prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii, a więc i *ujarzmienie* tych,

---

<sup>110</sup> J. Szacki, op. cit., s. 905.

<sup>111</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PWN, Warszawa 1977, s. 64.

<sup>112</sup> Tamże, s. 164.

<sup>113</sup> K. Stasiuk, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Pomiedzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 109.

którzy granicę między nimi chcieliby przeprowadzić w jakiś inny sposób”<sup>114</sup> – pisze Szacki. Reguły generowania i rozkodowywania znaczeń narzuca dyskurs obowiązujący. Panujący dyskurs marginalizuje inne, monopolizuje prawdę i pamięć. Zadanie *genealogii* upatruje Foucault w odkrywaniu wiedzy wyrzuconej poza nawias dominującego dyskursu, w uprawomocnieniu marginalizowanych systemów wiedzy i demaskowaniu nadużyć w dyskursie panującym.

Pod pojęciem władzy Foucault rozumie rozproszony zespół praktyk społecznych i przekonań ugruntowanych kulturowo. Władza to w istocie wpływ kultury, zniewolenie poprzez funkcjonowanie w określonym „reżimie prawdy”, poza który nie można wyjść. Kompleks wiedzy-władzy reguluje produkcję dyskursu w oparciu o uprzedzenia i uprawomocnioną tradycję. Foucault posługuje się również pojęciem *episteme*, definiowanym jako system odniesień obowiązujących w danej epoce i wyznaczających ramy produkcji dyskursu<sup>115</sup>. *Episteme* umożliwia wytwarzanie wiedzy; jest równoznaczne z dyskursem.

W eseju „Porządek dyskursu” (1970), wygłoszonym przy okazji inauguracji objęcia przez autora „Archeologii wiedzy” katedry w College de France, Foucault wzbogaca swoją koncepcję dyskursu o kategorię *porządku*. *Porządek dyskursu* określony jest poprzez mechanizmy ograniczenia i kontroli produkcji i dystrybucji dyskursu<sup>116</sup>. W każdym społeczeństwie istnieją procedury kontroli, selekcji i organizacji dyskursu, powiada Foucault. Do tych mechanizmów należą trzy sformułowane w toku dziejów procedury wykluczenia – zakaz, podział i odrzucenie oraz opozycja prawdy i fałszu. Z punktu widzenia praktyk dyskursywnych najistotniejszy jest trzeci mechanizm wykluczenia, oparty na arbitralnym zdefiniowaniu prawdy.

U podstaw *woli prawdy*, jak ją nazywa Foucault, legły pewne praktyki instytucjonalne, które równocześnie wzmacniają i przeprowadzają, legitymizują i wdrażają obowiązującą prawdę. Wśród praktyk służących instytucjonalizacji prawdy myśliciel wymienia m. in.: „systemy książek, wydawnictw, bibliotek, jak niegdyś towarzystwa nauk, a obecnie laboratoria”<sup>117</sup>. Obok formy przechowywania i utrwalania prawomocnej wiedzy/prawdy Foucault zwraca uwagę na „przeprowadzanie jej w społeczeństwie”, czyli stosowanie jako praktyki społecznej, „waloryzowanie,

---

<sup>114</sup> J. Szacki, s. 907.

<sup>115</sup> K. Stasiuk, op. cit., s. 132.

<sup>116</sup> M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 2002, s. 16.

<sup>117</sup> Tamże, s. 13.



rozprzestrzenianie, rozdzielanie i w pewien sposób przyznawanie”<sup>118</sup>. System wykluczenia oparty na *woli prawdy* podporządkowuje sobie dwa pozostałe sposoby eliminacji, wpływa również hierarchizująco i porządkująco na inne dyskursy. Domeną dyskursu jest „prawda”, rozumiana jako utrwalona społecznie wiedza. Na mocy zawłaszczenia prawdy, to dyskurs autorytarnie decyduje o inkluzji lub ekskluzji określonych treści z zasobów wiedzy społecznej.

Problem władzy wykluczenia i karania oraz arbitralnie wskazanej, obowiązującej prawdy, rozwija Foucault w „Nadzorować i karać”. Foucault dochodzi do wniosku, że głównym zadaniem władzy jest wytwarzanie dostępnej jednostce rzeczywistości – władza „produkuje realność, dziedziny przedmiotowe i rytuały prawdy. Jednostka i wiedza, jaką może o niej zdobyć, zależą od tej produkcji”<sup>119</sup>.

Zagadnienie dyskursu Foucault rozwija nie tylko w „Archeologii wiedzy” i „Porządku dyskursu”, jednakże uwagi na temat metod badania dyskursu znajdziemy w tych właśnie tekstach. W perspektywie teorii Foucault, dyskurs przestaje się jawić jedynie jako pewien historycznie sformułowany, autonomiczny system wypowiedzi, ale przyjmuje formę skonkretyzowanego systemu władzy, manifestowanego poprzez wiedzę<sup>120</sup>. Oba przywołane tytuły stanowią fundament teorii dyskursu, stanowią systematyczny wykład na temat reguł rządzących dyskursem. *Genealogiczna* myśl Foucault stała się podstawą teoretyczną dla analiz dyskursu prowadzonych w kręgu szkoły CDA (*critical discourse analysis*) – problematyki zorientowanej na analizę związku pomiędzy produkcją i dystrybucją dyskursu a władzą.

W analizie dyskursu odzwierciedlenie znajduje również *archeologiczna* koncepcja francuskiego myśliciela; dyskurs traktowany jako uprawomocniony system wiedzy trwale zaistniał na gruncie badań postkolonialnych. Przedmiotem analiz postkolonialnych jest krytyczna rewizja zastanej wiedzy, zorientowana na przeciwstawienie się formom wykluczenia, powstałym na bazie relacji dominacji/podporządkowania. Dyskurs widziany przez pryzmat koncepcji Foucault jako sposób postrzegania świata, zakotwiczona kulturowo społeczna praktyka doświadczania rzeczywistości lub jej fragmentów, obecny jest w pracach wielu badaczy współczesnej kultury. Do myśli Foucault odnosi się np. Edward Said w „Orientalizmie”. Na podstawie analizy historycznych, literackich i społecznych

---

<sup>118</sup> Tamże.

<sup>119</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Wyd. Aletheia, Warszawa 1998, s. 189.

<sup>120</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, s. 94.

wizerunków świata arabskiego Said ukuł termin „orientalizacja”, pojęcie ilustrujące mechanizmy obrazowania oraz reguły konstruowania zachodniego dyskursu na temat świata islamu. Eva Thompsen, badając dzieła literatury rosyjskiej, odnajduje zapisany w nich dyskurs imperialny<sup>121</sup>. Maria Todorova, odwołując się do metody Said’a, na przykładzie reguł i struktury dyskursu bałkanistycznego, ujawnia zabiegi arbitralnego zawężania sposobu opisu danego zjawiska do utrwalanego i reprodukowanego w praktyce społecznej repertuaru znaków<sup>122</sup>. Na gruncie polskim dyskurs jako system wiedzy ukryty w wytworach kultury, szczególnie w literaturze, demaskuje w formie krytyki fantazmatycznej Maria Janion<sup>123</sup>.

### 1.5. Dyskurs i ideologia – polityczne konteksty sposobów przedstawiania

Niewątpliwy wkład w teorię dyskursu wniosły wyrastające z marksistowskiej teorii ideologii koncepcje Antonio Gramsciego (1891-1937) oraz Louisa Althussera (1918-1990). Marksizm traktuje język i jego wytwory jako zjawiska ideologiczne, dostrzega szczególną rolę, jaką świadomość i język pełnią w mechanizmach społeczno-politycznych. Recepcja myśli Althussera i Gramsciego widoczna jest w badaniach nad komunikowaniem w postaci analizy ideologicznej. Celem analizy ideologicznej jest ujawnianie wspierających klasę dominującą ukrytych treści przekazów<sup>124</sup>.

Antonio Gramsci operuje kategorią hegemonii, „która nie jest wynikiem prostego narzucenia za pośrednictwem ideologii swej woli przez klasę dominującą, lecz dokonuje się przez jej autoprezentację jako grupy najbardziej zdolnej do realizacji interesów i aspiracji innych klas”<sup>125</sup>. Uprzywilejowanie klasy dominującej jest umotywowane wynegocjowanym przyzwoleniem, Gramsci podkreśla procesualność tego zjawiska, ciągłą walkę o utrzymanie zdobytej pozycji. Zdaniem medioznawców, koncepcja hegemonii wraz z kontrolowanym oporem stymulowanym przez klasy dominujące w celu obrony własnych interesów, pozwala krytycznie spojrzeć na wszystkie produkty medialne. „Wszystkie teksty medialne należące do głównego nurtu

<sup>121</sup> E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000.

<sup>122</sup> M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, przeł. P. Szymor, M. Budzińska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.

<sup>123</sup> M. Janion, *Do Europy - tak, ale z naszymi umarłymi*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000; *Niesamowita słowiańszczyzna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

<sup>124</sup> J. Fiske, op.cit., s. 221.

<sup>125</sup> L. Taylor, A. Willis, *Medioznawstwo*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006, s. 34.

współtworzą proces historyczny, polegający na obronie interesów klasy rządzącej poprzez odtwarzanie określonych wartości i przekonań”<sup>126</sup>. Dlatego też uwagę badaczy mediów przykuwają sposoby prezentacji treści, zwłaszcza w kontekście wzmacniania dominujących poglądów, a wyciszania konkurencyjnych. W teorii Gramsciego ideologie manifestują się we wszystkich koncepcjach mentalnych obowiązujących w danym społeczeństwie – przejawiają się w sztuce, literaturze, systemie prawnym i gospodarczym. Przybierają formę podskórną, ich obecność ma charakter implicytny, jako tzw. zdroworoządkowa wizja rzeczywistości<sup>127</sup>. „Zdrowy rozsądek” jest najprostszym sposobem wnioskowania o rzeczywistości. Gramsci definiuje ten sposób następująco, cytując: „ukazuje właściwą, prostą i najbliższą przyczynę, nie dając się pociągać na manowce wymyślnym zawiłościom i dziwactwom metafizycznym, pseudogłębokim i pseudonaukowym”<sup>128</sup>. Gramsci zwraca uwagę na prymat mowy i języka we wdrażaniu filozofii jako światopoglądu o zasięgu zbiorowym; w działalności filozoficznej widzi „walkę o przesz kształcenie umysłowości ludu i upowszechnienie tych innowacji filozoficznych, które okażą się *historycznie prawdziwe*”<sup>129</sup>.

Z kolei Louis Althusser rozwinął teorię ideologii jako praktyki, wykorzystując idee de Saussure’a i Freuda. W tym ujęciu ideologia prezentowana jest w formie trwałego zestawu praktyk, w którym nieświadomie uczestniczą wszystkie klasy – „działa raczej od wewnątrz niż do wewnątrz – jest głęboko wpisana w sposób myślenia i sposób życia wszystkich klas społecznych”<sup>130</sup>. Ideologia jest świadomością daną członkom społeczeństwa, wytwarzającą ich tożsamość, dostarczającą jednostce zespołu poglądów, które manifestują się w instytucjach społecznych, takich jak szkoła, kościół, kultura czy media<sup>131</sup>. Dzięki temu ideologia jest tym czynnikiem, który umożliwia reprodukcję społeczeństw. Ideologie zawarte w przekazach medialnych, podpowiadają członkom społeczeństwa kim są, do czego aspirują, czego potrzebują. Ten proces nazywa Althusser „interpelacją” lub „wezwaniami”<sup>132</sup> – każdy komunikat przywołuje odbiorcę, aby usytuować go w pozycji autora ideologii, a nie przedmiotu jej działania.

---

<sup>126</sup> Tamże, s. 35.

<sup>127</sup> D. Howarth, op. cit., s. 140.

<sup>128</sup> A. Gramsci, *Wybór pism*, t. 1, przeł. B. Sieroszewska, Książka i Wiedza, Warszawa 1961, s. 34.

<sup>129</sup> Tamże, s. 35.

<sup>130</sup> J. Fiske, op. cit., s. 217.

<sup>131</sup> D. Howarth, op. cit., s. 145.

<sup>132</sup> L. Taylor, A. Willis, op.cit., s. 33.

Celem ideologii jest zatem zobrazowanie świata, w którym funkcjonuje jednostka w taki sposób, aby postrzegała go jako rezultat obiektywnego działania sił społecznych. Althusser definiuje tę sytuację jako „błędne” lub „fałszywe rozpoznanie”<sup>133</sup>. Efektem fałszywego rozpoznania jest działanie zmierzające do legitymizacji ideologii, której jednostka padła ofiarą.

### 1.6. Teoria działania komunikacyjnego Jurgena Habermasa – poza teorię praktyki

Kolejne ogniwo w łańcuchu inspiracji teorii dyskursu stanowi myśl społeczno-filozoficzna Jurgena Habermasa, a konkretnie koncepcja komunikacji, wyłożona w dwutomowej pracy „Teoria działania komunikacyjnego” (1981; pol. 1999).

Teoria Habermasa opisuje społeczeństwo na dwóch poziomach – jako system społeczny oraz „świat przeżywany”. Świat przeżywany to według uczonego rzeczywistość społeczno-kulturowa, złożona z intersubiektywnie generowanych znaczeń, norm, reguł i praktyk<sup>134</sup>. Działanie komunikacyjne odbywa się w świecie przeżywanym na mocy negocjacji i reprodukcji uzgodnionych znaczeń, co z kolei umożliwia wszelkie działanie komunikacyjne. Habermas opisuje ten proces następująco, cytując: „symboliczna reprodukcja świata przeżywanego jest procesem kolistym. Strukturalne jądra świata przeżywanego są *możliwe* dzięki odpowiednim procesom reprodukcji, a te z kolei dzięki temu, co wnosi działanie komunikacyjne”<sup>135</sup>. Autor „Teorii działania komunikacyjnego” uważa, że świat przeżywany tworzy horyzont dostarczający uczestnikom interakcji repertuaru treści kulturowych oraz niezbędnych ram interpretacyjnych. Uczestnicy procesu komunikacji nie mogą być traktowani jako autorzy wypowiedzi, ale jako „wytwory tradycji, do których należą i procesów socjalizacyjnych, w których wzrastali”<sup>136</sup>. W takim ujęciu podmioty komunikacji stają się jedynie produktami kultury, do której należą. Świat przeżywany jest dla uczestników naturalnym, intersubiektywnie konstruowanym kontekstem, kształtującym tożsamość podmiotów w nim uczestniczących i spełniającym funkcję integrującą. Działanie komunikacyjne jest według Habermasa narzędziem racjonalizacji – celem racjonalizacji jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy uczestnikami.

---

<sup>133</sup> D. Howarth, op.cit., s. 145.

<sup>134</sup> J. Szacki, op. cit., s. 931.

<sup>135</sup> J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Universitas, Kraków 2005, s. 386.

<sup>136</sup> Tamże, s. 339.

„Racjonalność komunikacyjna (... ) wprowadza konotacje jednoczącej mocy dyskursu, która bez przymusu ustanawia konsens między uczestnikami; uczestnicy dyskursu przewyżniają swoje zrazu subiektywne poglądy na rzecz racjonalnie umotywowanej zgody”<sup>137</sup>. Racjonalność w działaniu komunikacyjnym gwarantowana jest przez wspólną bazę porozumienia, opartą na znaczeniu preferowanym<sup>138</sup>. Przynależność do określonej zbiorowości oznacza zgodność w pojmowaniu znaczenia i prawdy w ramach działania komunikacyjnego - wspólnota jawi się wspólnotą sensów.

Definicja działania komunikacyjnego podkreśla rolę języka jako nośnika znaczeń oraz celu, którym jest osiągnięcie porozumienia. Działanie komunikacyjne, jak twierdzi Habermas, cytując: „określa te interakcje społeczne, w przypadku których rolę koordynującą spełnia sposób użycia języka, zorientowany na porozumienie”<sup>139</sup>. Cel działania komunikacyjnego zorientowany na osiągnięcie porozumienia, zbliża koncepcję Habermasa ku filozofii analitycznej i językoznawstwu pragmatycznemu.

Habermas stosuje klasyfikację aktów mowy proponowaną przez Johna Austina – typologia ta rozróżnia akty mowy, ze względu na rolę jaką pełnią w działaniu komunikacyjnym. Działanie komunikacyjne odbywa się w sposób uregulowany, uczestnikom znane są wzory postępowania, scenariusze porządku komunikacji, które pozwalają z paradygmatu zachowań wybrać odpowiednią reakcję. W posługiwaniu się dyrektywami, komisywami, ekspresywami, deklaratywami czy stwierdzeniami<sup>140</sup> konieczne jest uznanie zasad normatywnych gier językowych, które zostały wygenerowane intersubiektywnie. Uczestnicy komunikacji posiadają niezbędne kompetencje, co do wyboru stosownego („właściwego”) postępowania w określonym paradygmacie. Poziomy świata przeżywanego i systemu społecznego są komplementarne – system społeczny funkcjonuje dzięki praktykom, konwencjom, znaczeniom kulturowym generowanym w świecie przeżywanym. Reprodukacja świata przeżywanego manifestuje się w systemie społecznym.

Z perspektywy teorii dyskursu warto przywołać wcześniejszą pracę Habermasa, „The Structural Transformation of the Public Sphere” (1962), która podejmuje problematykę genezy i rozwoju zjawiska sfery publicznej<sup>141</sup>. Sfera publiczna powstaje

---

<sup>137</sup> Tamże, s. 355.

<sup>138</sup> J. Habermas, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, Terminus 37, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 49-50.

<sup>139</sup> Tamże, s. 42.

<sup>140</sup> Typologia J. Searle’a, zob. Z. Nęcki, op. cit., s. 65.

<sup>141</sup> J. Turner, op. cit., s. 648.

w efekcie artykulacji interesów grupowych, na drodze masowego komunikowania. Sfera publiczna jest wycinkiem życia społecznego, w ramach którego dyskutuje się sprawy istotne z punktu widzenia różnych grup, i w którym dochodzi do manifestacji pozytywnych lub negatywnych postaw i opinii względem tychże tematów<sup>142</sup>. W sferze publicznej realizowana jest dominująca wizja społecznie istotnych problemów, umacniana przez media. Tym samym sfera publiczna jest domeną władzy – dyskurs generowany w sferze publicznej jest związany z władzą. Opinie sprzeczne z dominującym w sferze publicznej dyskursem są marginalizowane lecz inaczej niż u Foucault – rozmaite dyskursy „wykluczonych” przebijają się przez dyskurs dominujący i domagają wyrażnej artykulacji. Dyskursywność i rejestrowanie głosu zmarginalizowanych łączy pojęcie sfery publicznej z mechanizmami demokratycznymi, dając asumpt dla krytycznej refleksji nad komunikowaniem.

### 1.7. Krytyczna analiza dyskursu – dyskurs jako fakt kulturowy

Przedmiot zainteresowań krytycznej analizy dyskursu został zasygnalizowany poprzez wskazanie różnych zakresów definicji dyskursu. Krytyczna analiza dyskursu łączy refleksję nad tekstem z procesami pozadyskursowymi, zachodzącymi w rzeczywistości, w której badane teksty powstają, wiążąc tekst z właściwymi kontekstami. Wspominani już badacze dyskursu Norman Fairclough i Anna Duszak formułują następującą definicję analizy dyskursu, cytując: „KAD jest analizą procesów społecznych, skupiającą się głównie na ich wymiarach semiotycznych – innymi słowy, jest to semiotyczny *punkt wejścia* w procesy społeczne, które są wewnętrznie ukonstytuowane jako dialektyczne relacje między poszczególnymi elementami i momentami społecznymi, obejmującymi dyskurs i momenty niedyskursywne”<sup>143</sup>. W optyce wyznaczanej przez krytyczną analizę dyskursu mieszczą się zagadnienia szeroko rozumianego życia społecznego – refleksja nad kulturą, problematyka związana z *gender studies*, status grup mniejszościowych, procesy globalizacji, odwzorowywanie nierówności społecznych w dyskursie.

W krytycznej analizie dyskursu osobny kierunek badań stanowi zakorzeniony w tradycji marksistowskiej nurt, eksponujący związek dyskursu z ideologią. Kierunek

---

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> N. Fairclough, A. Duszak, op. cit., s. 15.

ten inspirowany jest teoriami Althussera i Gramsciego. Praktycy krytycznej analizy dyskursu podkreślają ścisłą relację zachodzącą pomiędzy dyskursem a władzą. W takim przypadku analiza dyskursu demaskuje mechanizmy służące uzyskaniu lub zachowaniu dominacji w konkretnych dyskursach oraz ukazuje dominujące ideologie jako reprezentacje interesów zbiorowych.<sup>144</sup> W swoich badaniach Ruth Wodak akcentuje fakt, że społeczne użycie języka jest narzędziem wykluczenia i subordynacji; badaczka zwraca uwagę na niejawny charakter tego zjawiska. Jej zdaniem, cytując: „stereotypy i uprzedzenia zostają wpisane w proces budowania pozytywnego wizerunku nadawcy i w głębsze warstwy znaczeniowe tekstu za pomocą środków takich jak presupozycja, implikatura, wnioski, aluzje itp.”<sup>145</sup>. Widziana przez pryzmat ideologii analiza dyskursu ma na celu ujawnienie chwytów perswazyjnych stosowanych jako strategie retoryki wykluczenia.

Z teorią krytycznej analizy dyskursu nierozzerwalnie związane jest nazwisko holenderskiego badacza Teuna van Dijka, który wyraża pogląd, iż analiza dyskursu nie może być ograniczona jedynie do struktur językowych. Dyrektywa metodologiczna van Dijka jest następująca, cytując: „należy patrzeć ponad dyskursem, biorąc pod uwagę jego *środowiska*: kognitywne, społeczne, polityczne, kulturowe i historyczne”<sup>146</sup>.

Teoretyk dyskursu widzi dyskurs jako strukturę składającą się z trzech wymiarów – pierwszym jest sama czynność użycia języka, drugim zawarcie w dyskursie idei, trzecim społeczne interakcje<sup>147</sup>. Takie spojrzenie na dyskurs ogniskuje uwagę na pozajęzykowych aspektach dyskursu, zwłaszcza na jego konotacjach społecznych. W ramach zastosowania języka, holenderski badacz kładzie nacisk na przeprowadzenie dwutorowej procedury analitycznej – na poziomie organizacji formalnej i semantycznej tekstu. W warstwie formalnej tekstu należy zwrócić uwagę na wszelkie graficzne środki pozajęzykowe, takie jak krój, kolor czcionki, podkreślenia, rysunki czy fotografie. W analizie warstwy semantycznej van Dijk akcentuje zarówno poszukiwanie znaczenia pojedynczych elementów tekstu jak i znaczenia globalnego<sup>148</sup>. Semantyczny aspekt procedury obejmuje odnalezienie sądów (*propositions*) oraz

---

<sup>144</sup> Tamże, s. 17.

<sup>145</sup> R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu*, op. cit., s. 187.

<sup>146</sup> T. van Dijk, *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu*, op. cit., s. 216.

<sup>147</sup> T. van Dijk, (red.) *Dyskurs jako struktura i proces*, (1997), Warszawa 2001, s. 10.

<sup>148</sup> Tamże, s. 18.

presupozycji, z których sądy te wynikają<sup>149</sup>. Teun van Dijk sygnalizuje również istotę językowego sposobu wyrażenia idei w dyskursie, dostrzegając wagę stylu wypowiedzi. Ostatnim z poziomów analizy zastosowania języka jest analiza tzw. superstruktur, czyli elementów pozwalających organizować tekst wypowiedzi i ułatwiających jego przyswajanie<sup>150</sup>. Do superstruktur van Dijk zalicza tytuły, śródtytuły, *leady* czy wnioski. W superstrukturach, a więc w regułach organizacji tekstów i aktów komunikacyjnych manifestuje się pewien ustalony porządek. Zdaniem van Dijka, cytując: „Reguły te i strategie nie są jednostkowe, ale są udziałem środowiska, są rozpoznawane i używane w obrębie danych wspólnot komunikacyjnych”<sup>151</sup>. Stanowisko reprezentowane przez van Dijka wpisuje się w kontynuację myśli Foucault’a.

W koncepcji van Dijka wspólnota komunikacyjna to wspólnota podzielanych znaczeń – użytkownicy wyposażeni są w określoną wiedzę, którą uznają za prawomocną. W perspektywie teorii holenderskiego badacza zjawiska komunikacji będą odczytywane głównie w wymiarze kognitywnym, jako manifestacje społecznych reprezentacji uwarunkowanych socjokulturowo.

Teoretycy dyskursu zaznaczają, że analiza dyskursu nie wypracowała jednej, spójnej metodologii – w tym przypadku mamy do czynienia ze zbiorem metod i technik związanych z różnymi orientacjami badawczymi. David Howarth mówi o dwóch ugruntowanych tradycjach badawczych analizy dyskursu – pierwsza zakorzeniona jest w założeniach teorii wyłożonej przez Michaela Foucault, druga w derridiańskiej dekonstrukcji<sup>152</sup>. W koncepcji Derridy dochodzi do ujawnienia conceptualnych opozycji i odwrócenia ich porządku w celu zakwestionowania uprzywilejowanego sposobu interpretacji. W założeniach Foucault analiza dyskursu dotyczy sposobu problematyzacji danego zjawiska w dyskursie oraz opisanie praktyk, w ramach których problematyzacja ta się przejawia<sup>153</sup>.

Ugruntowanie badań podjętych w niniejszej pracy stanowią w znacznej mierze implikacje płynące z koncepcji Michaela Foucault’a, wiążące dyskurs z dominującym systemem wiedzy. Naturalną konsekwencją usytuowania podjętej problematyki w kręgu *archeologii wiedzy* jest również wykorzystanie teorii badaczy zainspirowanych myślą Foucault’a. W kręgu tradycji Foucault’a mieści się nurt krytycznej analizy dyskursu

---

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> Tamże, s. 21.

<sup>151</sup> Tamże, s. 26.

<sup>152</sup> D. Howarth, op. cit., s. 206.

<sup>153</sup> Tamże, s. 207.



reprezentowany przez van Teuna Dijka, Ruth Wodak czy Normana Fairclough oraz metodologia badań postkolonialnych realizowanych przez Edwarda Saïda, Marię Todorovą, Evę Thompson, a na gruncie rodzimym dekonstrukcja uprawiana przez Marię Janion. W toku niniejszej analizy często będę się do wspomnianych wyżej ujęć odwoływać.

### 1.8. Problematyka współczesnych badań nad dyskursem w Polsce

Polskie badania lingwistyczne w obrębie dyskursu zainicjowała Renata M. Mayenowa. Ośrodkiem realizującym badania w tym zakresie jest UMCS i działający tam zespół kierowany przez prof. Jerzego Bartmińskiego. Za klasyczne prace w zakresie analizy dyskursu, mimo że autorzy nie odwołują się nominalnie do tego terminu, uznaje się rozprawy na temat języka propagandy politycznej PRL Jerzego Bralczyka i Michała Głowińskiego<sup>154</sup>. Językoznawcze prace Bralczyka i Głowińskiego poświęcone nowomowie uznawane są za wkroczenie w obszar analizy dyskursu - autorzy nie koncentrują się jedynie na opisie formalnych elementów języka polityki doby PRL-u<sup>155</sup>.

Analiza dyskursu, jako metoda ugruntowana wśród polskich językoznawców (Anna Duszak, Grażyna Habrajska, Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński, Irena Kamińska-Szmaj), znajduje coraz bardziej powszechne zastosowanie w badaniach socjologicznych. Jedną z pionierskich prac na temat dyskursu jest książka Anny Duszak „Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa” (1998), w której autorka szczegółowo przedstawia współczesne orientacje w obszarze badania tekstu oraz prezentuje zjawisko dyskursu jako sytuację uczestnictwa w komunikacji. Duszak porządkuje teorię dyskursu i ukazuje możliwości zastosowania analizy w tym obszarze. Z kolei Jadwiga Puzynina koncentruje się na zagadnieniach aksjologii, a jej prace są cennym źródłem w zakresie problematyki wartościowania w języku<sup>156</sup>. Irena Kamińska-Szmaj obiektem swych dociekań czyni język polityki i rejestruje zmiany, jakie zaszły w nim po 1989 roku. Szczegółowo analizuje współczesne zjawiska językowe takie, jak wulgaryzacja języka, radykalizacja dyskursu w prasie prawicowej czy folklor i dowcip polityczny<sup>157</sup>. Zespół kierowany przez Jerzego Bartmińskiego prowadzi rozbudowane studia semantyczne

<sup>154</sup> M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990.

<sup>155</sup> M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 1997, s. 10.

<sup>156</sup> Zob.: J. Puzynina, *Język wartości*, PWN, Warszawa 1992; *Słowo – wartość – kultura*, Tow. Naukowe KUL, Lublin 1997.

<sup>157</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku*, Wyd. Europa, Wrocław 2001.

m.in. nad aksjologią języka, językowym obrazem świata, symboliką kolektywną, czy tożsamościową funkcją języka<sup>158</sup>. Organizację dyskursu analizują również Grażyna Habrajska i Aleksy Awdiejew w ramach gramatyki komunikacyjnej, zakładającej, że każdemu słowu przypisany jest określony standard semantyczny.

Obecnie, w kręgu analiz językoznawczych dominuje tendencja interdyscyplinarnego podejście do badania tekstu, podkreślająca istotę kontekstu oraz związek tekstu z obrazem (Tomasz Piekot), czy językowe i pozajęzykowe mechanizmy dominacji (Jacek Wasilewski).

W socjologii metoda analizy dyskursu znajduje zastosowanie w badaniach konstruowania wizerunków społecznych, funkcjonowania i struktury dyskursu publicznego, czy projektowania tożsamości zbiorowych. Wśród pionierskich analiz przeprowadzonych przez polskich socjologów w obszarze dyskursu należy wymienić zbiorową pracę Marka Czyżewskiego, Andrzeja Piotrowskiego i Kingi Dunin<sup>159</sup>, skoncentrowaną wokół zagadnień przemilczania i zaciemniania określonych treści w dyskursie publicznym. Autorzy opisują mechanizmy przemilczania w kontekście zabiegów retorycznych. Korzystając z pojęcia *sepizacji* (od SEP – *someone else's problem*) ukazują problematykę wypchniętą z *mainstream*'owego obiegu informacyjnego, marginalizowaną formułą „to problem kogoś innego”. Publikacja „Cudze problemy...” obnaża mechanizmy arbitralnego unieważniania i nadawania ważności zjawiskom społecznym.

Sztandarową pracą z zakresu analizy dyskursu pozostaje studium „Rytualny chaos” (1997, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, S. Kowalski), podejmujące problematykę zmian, jakie zaszły w polskim dyskursie publicznym po 1989 roku. Autorzy „Rytualnego chaosu” analizują trzy obszary dyskursu – dyskurs publiczny, dyskurs polityczny oraz dyskurs polityków. Interesuje ich proces konstruowania zbiorowej tożsamości, retoryka poszczególnych dyskursów oraz dyskurs jako produkt działania elit symbolicznych, zdefiniowanych w socjologicznej koncepcji Pierre’a Bourdieu. Właśnie w dyskursie autorzy widzą jedyne pole realizacji władzy przez elity symboliczne<sup>160</sup>. Ramą odniesienia dla zbioru studiów wchodzących w skład „Rytualnego chaosu” jest transformacja ustrojowa. Badacze zauważają, że zasadniczą

<sup>158</sup> Zob. np.: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości*, Wyd. UMCS, Lublin 2002.

<sup>159</sup> M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski (red.), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, Wydawnictwo OBS, Warszawa 1991.

<sup>160</sup> M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 1997, s. 17.

cechą polskiego dyskursu publicznego jest tytułowy „rytualny chaos” – który staje się głównym komunikatem, jaki dociera do odbiorcy. Marek Czyżewski definiuje to zjawisko następująco: „rytualny chaos polega na tym, że świadek sporów na scenie politycznej lub w środkach masowego przekazu odnosi nieodparte wrażenie, że porozumienie między przeciwstawnymi stronami jest z gruntu niemożliwe, a stronom tym nie chodzi o nic więcej, aniżeli o nagłaśnianie własnych racji”<sup>161</sup>.

Z kolei Cezary Trutkowski zainteresował się społecznymi reprezentacjami polityki w kontekście teorii Serge’a Moscovici’ego. Autor jest zdania, że społeczne reprezentacje odtwarzają rzeczywistość, w której funkcjonuje jednostka, są wspólne i podzielane przez zbiorowość<sup>162</sup>. Główną ich funkcję widzi Trutkowski w preskryptywności – w tworzeniu rzeczywistości. Celem badań przeprowadzonych przez Trutkowskiego było określenie zawartości i obszaru społecznych reprezentacji polityki funkcjonujących w polskim społeczeństwie.

W obszarze badań dyskursu silny jest nurt analizy wizerunków medialnych - wśród najnowszych publikacji warto wskazać studium Anny Horolets poświęcone konstruowaniu prasowych wizerunków Europy<sup>163</sup>; analizę mechanizmów budowania obrazu „innego” na przykładzie wizerunków prasowych imigrantów w Polsce, dokonaną przez Aleksandrę Grzymałę-Kazłowską<sup>164</sup>; czy pracę Ewy Bobrowskiej na temat obrazowania społeczeństwa w dyskursie Radia Maryja<sup>165</sup>. Wymienione publikacje odwołują się do różnych ujęć teoretycznych oraz różnych ram metodologicznych analizy dyskursu. Horolets i Grzymała-Kazłowska w znacznej mierze opierają się na koncepcjach Foucault i van Dijka; Kazłowska wykorzystuje w badaniach instrumentarium analizy zawartości prasy. Ewa Bobrowska również osadza swoją koncepcję w myśli van Dijka, a ponadto wykorzystuje pojęcie „stereotypowej definicji sytuacji” Winicjusza Narojka. Zarówno Horolets jak i Grzymała-Kazłowska jako nośnik dyskursu wskazują prasę. Prasa staje się cennym materiałem zarówno z punktu widzenia analizy postaw etnicznych i relacji między grupowych, oraz próbie scharakteryzowania wizji Europy obecnej w dyskursie

---

<sup>161</sup> M. Czyżewski, *W stronę teorii dyskursu publicznego*, [w:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, op. cit., s. 53.

<sup>162</sup> C. Trutkowski, *Społeczne reprezentacje polityki*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2000, s. 7.

<sup>163</sup> A. Horolets, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Universitas, Kraków 2006.

<sup>164</sup> A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

<sup>165</sup> E. Bobrowska, *Obrazowanie społeczeństwa w mediach. Analiza radiomaryjnego dyskursu*, Wyd. UJ, Kraków 2007.

publicznym w trakcie procesu akcesyjnego. Prasa jako produkt komunikacji masowej pozwala obserwować ulegające zmianom stany świadomości społecznej, umożliwia zarejestrowanie reakcji względem ważnych zagadnień społecznych, politycznych czy kulturowych.

Bardzo ciekawym opracowaniem z zakresu analizy dyskursu jest publikacja na temat wykluczającej funkcji dyskursu - „Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści” Sergiusza Kowalskiego i Magdaleny Tulli. Autorzy posługują się pojęciem „mowy nienawiści” jako kategorią analizy mechanizmów stygmatyzacji w mediach. Tropią schematyczne i stereotypowe konstrukcje wykluczające oraz towarzyszące im strategie retoryczne na łamach polskiej prasy prawicowej. Pod pojęciem „mowy nienawiści” kryją się wypowiedzi o charakterze dyskryminującym, ubliżającym, ksenofobicznym. Praca Tulli i Kowalskiego dokumentuje polski nacjonalizm, odkrywa niepokojący fragment zbiorowej wyobraźni, maksymalnie zawężający kategorię „my” i wykluczający wszelkich „obcych”.

### 1.9. Eksplikacja pojęć zastosowanych w pracy

W niniejszej pracy stosuję pojęcia z zakresu problematyki dyskursu, ugruntowane w przedstawionych ujęciach teoretycznych i rozumiane następująco:

Kluczowymi pojęciami, zawartymi w tytule i wyznaczającymi obszar badań są kategorie „obraz” oraz „dyskurs”. Kategoria „obrazu” traktowana jest jako narzędzie postrzegania i opisu rzeczywistości, model, w którym zawiera się społeczno-kulturowy i zbiorowy wymiar doświadczania fragmentów świata społecznego. „Obraz” jest pewnym mentalnym konceptem, narzędziem racjonalizacji rzeczywistości, organizującym wiedzę zbiorowości, ułatwiającym komunikację w ramach wspólnoty. Ze względów stylistycznych traktuję terminy „obraz”, „wizerunek”, „reprezentacja” jako synonimy. Ich znaczenie w obszarze nauk społecznych jest zbliżone – wszystkie odnoszą się do pewnych konceptów społeczno-kulturowych:

Według Stanisława Ossowskiego obrazy lub wizerunki społeczne „są urabiane i przyjęte przez pewną zbiorowość”<sup>166</sup>. Obraz powstaje w wyniku operacji dokonywanych na znakach, co w medioznawstwie nosi nazwę „przedstawienia”.

---

<sup>166</sup> S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, PWN, Warszawa 2000, s. 37.

„Przedstawienie” to swoisty mechanizm generowania znaczenia, mający na celu „zrozumiałe wyrażenie sensu złożonych, abstrakcyjnych pojęć”<sup>167</sup>.

Michael Fleischer łączy obraz świata z systemem kultury i konstruowaniem drugiej rzeczywistości, realizowanej w wytworach komunikacji. W tej koncepcji obraz ma charakter regulatywny: służy wytwarzaniu i porządkowaniu zgodnego z systemem kultury procesu komunikacji<sup>168</sup>. Regulatywność obrazów świata definiuje Fleischer następująco, cytując: „Dostarczają kryteriów semantyzacyjnych dla konstrukcji drugiej rzeczywistości w obrębie danego systemu kultury i decydują o odnoszącej się do tego systemu organizacji wypowiedzi reprezentujących tę rzeczywistość”<sup>169</sup>.

Tworzenie obrazu konkretnego fragmentu rzeczywistości społecznej związane jest z kreacyjną funkcją języka. Funkcja ta realizowana jest poprzez tworzenie obrazu świata za pomocą zabiegów leksykalnych lub kreowanie świata przedstawionego w tekstach<sup>170</sup>.

Ricoeur posługuje się kategorią „obrazu” w odniesieniu do platońskiego *eikonu* – obecności rzeczy nieobecnej oraz zagadnienia odcisnięcia śladu<sup>171</sup>. Tworzenie świata przedstawionego jest funkcją zarówno tekstów artystycznych, jak i publicystycznych. W wypadku publicystyki, w której funkcje informacyjna i perswazyjna nie są jednoznacznie rozłączne, mechanizm kreacji świata angażuje szereg środków perswazji i manipulacji językowej.

Pojęcie „obrazu” można również wytłumaczyć w nawiązaniu do koncepcji faktów społecznych Emila Durkheima, które jawią się jako utrwalone, wspólne dla całej zbiorowości „zdolne do wywierania na jednostkę zbiorowego przymusu”<sup>172</sup>. Durkheim podkreśla, że wymiary rzeczywistości można postrzegać jedynie fenomenalnie, za pomocą przedstawień, których wytworem jest dostępna jednostce rzeczywistość<sup>173</sup>. Relacja znaczący-znaczoney w obrębie obrazu czy wizerunku społeczno-kulturowego jest umotywowana zbiorową, wspólnie podzielaną wiedzą. Wyobrażenia zbiorowe orientują postrzeganie i waloryzowanie świata społecznego.

<sup>167</sup> L. Taylor, A. Willis, op. cit., s. 41.

<sup>168</sup> M. Fleischer, *Europa, Niemcy, USA i Rosja w polskim systemie kultury*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 22.

<sup>169</sup> Tamże.

<sup>170</sup> R. Grzegorzczkova, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?* [w:] A.M. Lewicki, R. Tokarski (red.), *Kreowanie świata w tekstach*, Wyd. UMCS, Lublin 1995, s. 13-24. Badaczka wymienia jeszcze dwa aspekty kreacyjnej funkcji języka – stwarzanie nowych stanów rzeczy poprzez sprzężenie funkcji mówienia i działania w aktach performatywnych oraz kreacyjność języka w modelu N. Chomsky’ego.

<sup>171</sup> P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Universitas, Kraków 2007, s. 16.

<sup>172</sup> E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, (1901), PWN, Warszawa 2000, s. 41.

<sup>173</sup> T. Banaszczyk, *Durkheim i protagoniści*, Wyd. Gnome, Katowice 1996, s. 43.

Termin „reprezentacja”, bliski „obrazowi”, stosuję w kontekście hermeneutycznej koncepcji Paula Ricoeura, odnoszącego to pojęcie do „funkcjonujących w ramach praktyk społecznych symbolicznych komponentów w strukturuwaniu więzi społecznej i jako tożsamości, które są jej stawką. Szczególną wagę przywiązujemy do związku między funkcjonowaniem takich reprezentacji a rozmaitymi rodzajami skal, w jakich ujmuje się zjawiska społeczne (...)”<sup>174</sup>. Zakres tego pojęcia jest zbieżny z definicją proponowaną przez Moscovici’ego w ramach teorii reprezentacji społecznych, gdzie przez reprezentacje społeczne rozumie się ponadjednostkowe praktyki znaczeniowótórcze, warunkujące proces poznania społecznego, stanowiące podstawę interakcji międzyludzkich<sup>175</sup>.

Zagadnienie reprezentacji społecznych związane jest z pojęciem *social cognition* – postrzeganiem społecznym. W kontekście analizy dyskursu, operowanie pojęciem wiedza społeczna lub „kognicje społeczne”<sup>176</sup> rozumiane jest jako zwrócenie szczególnej uwagi na kognitywne podstawy regulujące procesy wytwarzania i odbioru aktów komunikacji. Dostrzeżenie przedmiotu analizy w „kognicjach społecznych” oraz ideologicznych strukturach dyskursu oznacza „przyznanie parytetu dla czynników kognitywnych i społecznych w formowaniu się reprezentacji mentalnych”<sup>177</sup>. Stosowany w pracy termin „reprezentacja”, semantycznie bliski jest koncepcji durkheimowskich przedstawień zbiorowych, jak i psychologicznemu pojęciu *social cognition*.

W kontekście przedstawionych w niniejszym rozdziale ujęć teoretycznych, ugruntowujących teorię dyskursu, „obraz” kształtuje się w następstwie praktyk dyskursywnych w rozumieniu Michaela Foucaulta. Zarówno „obraz”, jak i „wizerunek” funkcjonują w ramach szerszych uwarunkowań systemowych. Toteż przez „obraz” będziemy rozumieć produkt praktyk społecznych, gotową formułę, będącą konsekwencją wyborów tematycznych i formalnych, charakteryzującą się regularnością występowania. W perspektywie lektury „Archeologii wiedzy”, „obrazem Rosji” nazwiemy społeczne znaczenie, jakie zyskuje ta kategoria, zawarta

---

<sup>174</sup> P. Ricoeur, op. cit., s. 250.

<sup>175</sup> Zob. S. Moscovici (red.), *Psychologia społeczna w relacji ja-inni*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988, C. Trutkowski, *Spółeczne reprezentacje polityki*, Wyd. Scholar, Warszawa 2000.

<sup>176</sup> A. Duszak, op. cit., s. 63.

<sup>177</sup> Tamże.

w mentalnych koncepcjach i wiedzy potocznej, aktywizowana w produktach komunikacji masowej.

„Obraz” posiada również bardzo wąski, ale nie pozostający bez znaczenia zakres definicyjny. W poetyce definiowany jest jako charakteryzujący się figuralnością i plastycznością, apelujący do wyobraźni sposób prezentowania świata w literaturze<sup>178</sup>. W tym ujęciu szczególnie akcentowana jest rola środków językowych w budowaniu obrazu Rosji.

Znaczenie terminu „dyskurs” zostało już omówione w przywołanych koncepcjach teoretycznych. W świetle przywołanych teorii, przez dyskurs rozumiem zawartość znaczeniową komunikatów poruszających problematykę rosyjską i rozpatrywanych systemowo – tzn. jako sposób pisania na temat Rosji, odwołujący się do utrwalonego repertuaru stereotypów, realizujący pewne strategie narracyjne poprzez wykorzystanie toposów, czyli wyróżnionych i skategoryzowanych, powtarzających się wątków.

Powyższa definicja upoważnia do zastosowania terminów zaczerpniętych z teorii literatury oraz językoznawstwa. Przedmiotem badań jest dobrany celowo korpus tekstów. W poetyce tekst definiowany jest szeroko jako „skończona wypowiedź jednego, dwu lub więcej podmiotów na jeden temat, utrwalona lub nie, realizująca reguły systemu językowego w takim stopniu, że może być zrozumiała, mająca postać niezmiennalnej i nieodwracalnej sekwencji znaków językowych, która z punktu widzenia nadawcy ma kompletną ilość informacji skierowanych do określonego adresata”<sup>179</sup>. Zakres terminu tekstu, jakim posługuję się w niniejszej pracy jest węższy. Przez tekst rozumiem zamkniętą, uporządkowaną (syntagmatyczną) wypowiedź o charakterze semiotycznym, złożoną ze znaków językowych i pozajęzykowych.

W teorii literatury przez narrację definiuje się czynności narratora – działania, polegające na „formowaniu wypowiedzi o charakterze monologicznym, w której zrelacjonowany zostaje ograniczony czasowo ciąg zdarzeń, przedstawione uczestniczące w nich postaci, taktowane jako ich sprawcy bądź uczestnicy, a także tło zdarzeń i środowisko działających postaci”<sup>180</sup>. Z kolei w narratologii narracja rozumiana jest jako sposób budowania fabuł, czyli reguły organizujące wypowiedź literacką i łączące różne elementy fabuły. Definicję narracji przyjętą w niniejszej pracy

---

<sup>178</sup> A. Kulawik, *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 1997, s. 289.

<sup>179</sup> Tamże, s. 38.

<sup>180</sup> Tamże, s. 327.

określa perspektywa narratologiczna, wykorzystywana w badaniach produktów komunikacji masowej. Narracje organizują zawartość wszystkich wytworów praktyk kulturowych, są intertekstualne – przekazy o podobnej treści pojawiają się w różnych źródłach i pod postacią różnych gatunków lub w sposób celowy nawiązują do innych tekstów, prowadząc grę z odbiorcą<sup>181</sup>. Przez narrację rozumiem sposób konstruowania tekstów podejmujących problematykę rosyjską, zamknięty w ramach przyjętego przez autora/medium paradygmatu prezentowania Rosji. Z tego względu tekstowa organizacja narracji rosyjskiej jest znacząca – widzę w niej efekt świadomej selekcji znaczeń i konstrukcji świata ujętego w tekście. Struktury narracyjne generują znaczenie poprzez proces porządkowania tekstu, związek narracji z organizowaną rzeczywistością nie jest realistyczny lecz semiotyczny – „narracje są znakami reprezentującymi zdarzenia w określony sposób”<sup>182</sup>.

Z poetyki zapożyczam również termin toposu. Według *Słownika terminów literackich*, toposy to „stałe, powtarzające się elementy obrazowe, motywy, stereotypy wyobrażeniowe i wyrażeniowe, przy czym powtarzalność ta traktowana jest jako przejaw jedności i ciągłości kultury”<sup>183</sup>. Przez toposy rozumiem stałe, ugruntowane, reprodukowane w dyskursie rosyjskim motywy, których nośne formuły wyznaczają pewne określone konteksty postrzegania Rosji. Obecność toposów w materiale badawczym wskazuje na ciągłość zakotwiczonego kulturowo sposobu myślenia na temat Rosji i tworzenia jej obrazu. Rosyjskie toposy postrzegam jako skonwencjonalizowane, co w teorii literatury oznacza: „eksploatowane przez rozmaite teksty literackie”<sup>184</sup>. W tekście pracy zamiennie stosuję terminy „topos”, „motyw”, „wątek”, co podyktowane jest chęcią uniknięcia niezręczności natury stylistycznej i stałych powtórzeń.

W analizie obrazu Rosji w polskim dyskursie prasowym posługuję się także kategorią fantazmatu, zaczerpniętą z „Projektu krytyki fantazmatycznej” (1991) Marii Janion - pojęciem wywodzącym się z kręgu psychoanalitycznej koncepcji Lacana i stanowiącym narzędzie w myśli filozoficznej Slavoj Żiżka. Dla Żiżka istotą funkcjonowania ideologicznego fantazmatu jest świadomość jego iluzji, a więc oznacza

---

<sup>181</sup> L. Taylor, A. Willis, op. cit., s. 71.

<sup>182</sup> Tamże, s. 71.

<sup>183</sup> *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.

<sup>184</sup> A. Kulawik, op. cit., s. 112.



akceptację ideologii<sup>185</sup>. Z kolei Maria Janion operuje definicją fantazmatu, w której w duchu Freuda podkreśla istotę marzeń i ich prymat nad rzeczywistością. Fantazmat jako druga rzeczywistość, „rzeczywistość wyprojektowana, wysłana *gdzieś*, wyemanowana *dokądś* – jest bardziej autentyczna, prawdziwa i wartościowsza niż ta pierwsza realna rzeczywistość, od której dokonało się niby odbicie, oderwanie, oddzielenie. Tamta właśnie jest owa *wymarzona*; mimo, że wyemanowana, to jednak najgłębiej *wewnętrzna*. Istnieć naprawdę to być *gdzie indziej*”<sup>186</sup>. Pojęcie fantazmatu pozwala analizować metodą dekonstrukcji pozaracjonalne wyobrażenia i przejawy myślenia mitycznego, które zawładnęły zbiorową wyobraźnią. Fantazmaty społeczne wikłają uczestników komunikacji w podwójnie fałszywą sieć – ponieważ są fałszywe, a uczestnicy nie postrzegają ich jako fałszywe<sup>187</sup>. Reprodukowane w różnych narracjach fantazmaty podlegają demaskowaniu, dokonuje się odnawiania ich znaczeń. Fantazmat jako narzędzie interpretacyjne pozwala przedstawić kulturowy konstrukt Rosji w formie wytworu fantazji i zespołu trwałych wyobrażeń zakorzenionych bardziej w wierze niż w wiedzy.

Zawartość dyskursu jest konsekwencją działania ideologii, gdzie każdy wybór znaku jaki się jako wybór ideologiczny, czyli podporządkowany ogólnemu mechanizmowi wytwarzania znaczeń. Dla Althussera ideologia stanowi formę zaprojektowanej świadomości, podzielanej przez wszystkie klasy – świadomość ta dostarcza członkom społeczeństwa sądów, dyrektyw interpretacyjnych, poglądów, które przejawiają się w różnych wymiarach życia społecznego<sup>188</sup>. Ideologia jako system praktyk społecznych kreuje tożsamość jednostek i umożliwia reprodukcję społeczeństwa. Ideologiczne treści zawarte w przekazach medialnych „przywołują” odbiorcę – narzucają mu wizję wartości, przekonań i potrzeb, którą odbiorca uznaje jako swoją. Pod dyktatem ideologii odbiorca nabywa fałszywego przekonania, że sam jest autorem arbitralnie ukierunkowanych treści<sup>189</sup>. Ideologia - narzędzie i przedmiot działań symbolicznych – podlega opisanemu przez Marksa zjawisku alienacji. Mechanizm ten polega na oddzieleniu się przedmiotu ze struktury społecznej, na ustanowieniu odrębnego bytu. Przez alienację Adam Schaff definiuje relację, cytuje:

<sup>185</sup> Zob. S. Žižek, *Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. J. Bator, P. Dybel, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.

<sup>186</sup> M. Janion, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencji ludzi i duchów*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1991, s. 32.

<sup>187</sup> Tamże, s. 22.

<sup>188</sup> D. Howarth, op. cit., s. 145-146.

<sup>189</sup> L. Taylor, A. Willis, op. cit., s. 33

„w której twory człowieka – i to twory tak różnorodne jak religia, ideologia, państwo, towar, etc. – alienują się w stosunku do człowieka, tzn. wymykają się spod jego kontroli i kształtują się jako siła autonomiczna, a w konsekwencji jako siła wroga wobec człowieka, która panuje nad człowiekiem”<sup>190</sup>. Alienacja dotyczy także wytworów symbolicznych, m.in. języka – instrumentarium generowania znaczeń. Schaff operuje w tym zakresie metaforą „tyranii słów”, czyli „niezgodnym z obiektywną rzeczywistością jej odbiciem myślowym, w szczególności gdy ze słowem łączą się przekazywane przez otoczenie stereotypy”<sup>191</sup>. Z tego punktu widzenia poprzez ideologizację rosyjskiego dyskursu rozumiem wybór znaku - sposobu odwzorowania Rosji – aktywizującego skojarzenia i treści stereotypowe.

Badanie praktyki stosowania języka uzasadnione jest społecznym charakterem zjawisk komunikacyjnych, oraz szeregiem zależności pomiędzy społeczną praktyką językową a systemem wiedzy/władzy. Pozostając w kręgu krytycznej analizy dyskursu, w duchu teorii proponowanych przez Foucault i van Dijka oraz koncepcji ideologii jako praktyki społecznej Althussera, proponuję zastosować powyższe kategorie - tekstu, toposu, mitu, fantazmatu, narracji - do opisu ukształtowanego kulturowo i ideologicznie obrazu Rosji, funkcjonującego w polskiej wyobraźni zbiorowej. W tak zarysowanym zakresie podjętych zagadnień, kładę nacisk na obszar problematyzacji rosyjskiego dyskursu wokół konkretnych punktów węzłowych oraz na jego manifestacje w postaci określonych praktyk i strategii dyskursywnych.

---

<sup>190</sup> A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 55.

<sup>191</sup> Tamże, s. 136.

## Rozdział 2

### Procesy konstruowania wyobraźni społecznej i zasoby pamięci zbiorowej

Drugi obszar teoretyczny, w którym osadzona jest analiza obrazu Rosji w dyskursie prasowym, stanowi problematyka funkcjonowania wyobrażeń zbiorowych i konstruowania tożsamości kolektywnych. Filar tych koncepcji tworzy tradycja durkheimowskich przedstawień zbiorowych oraz szkoła durkheimowska. Rozwinięcie myśli na temat przedstawień zbiorowych odnajdziemy w fenomenologii pamięci oraz hermeneutyce historyczności w ujęciu Paula Ricoeura, refleksji nad rolą społecznych ideologii w organizowaniu wiedzy zbiorowej oraz w rozważaniach nad funkcją, jaką pełni historia w tworzeniu tożsamości zbiorowych.

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie mechanizmów tworzących wyobraźnię społeczną oraz formujących społeczne ramy pamięci. Niniejszy przegląd teoretyczny próbuje usystematyzować tradycje i koncepcje, które poszukują reguł rządzących świadomością zbiorową. U podstaw rozważań leży problematyka rozwijana przez socjologię Durkheima i jego uczniów, socjologia wiedzy, fenomenologia czy teza o reprodukcji kultury Pierre'a Bourdieu. Teoretyczne zręby tego rozdziału tworzą również odniesienia do socjologicznych, historycznych i antropologicznych analiz, dotyczących relacji między historią a pamięcią. Istotna jest także rola pamięci zbiorowej i jej komponentów w konstruowaniu tożsamości grup społecznych. Przywołanie koncepcji odnoszących się do procesów budowania społecznej wyobraźni jest pierwszym etapem pracy. Następnie, w otrzymanych ramach teoretyczno-metodologicznych, należy osadzić manifestacje polskiej wyobraźni i pamięci zbiorowej.

Pomostem między teorią dyskursu a procesami konstruowania wyobraźni społecznej jest obszar reprezentacji społecznych, czy też „kognicji społecznych”. Analizę dyskursu jako orientację badawczą zwróconą ku problematyce *social cognition* charakteryzuje Anna Duszak, kreśląc jej pole w założeniu „iż ideologia czy też reprezentacje kognitywno-społeczne ujawniają się poprzez język. Związków między nimi poszukuje się na płaszczyźnie leksykalnej, gramatyczno-składniowej czy wreszcie tekstowej, pokazując psychologiczne i społeczne implikacje użycia określonych środków werbalnych”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Termin stosowany przez Annę Duszak: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998, s. 65.

## 2.1. Teoretyczne podstawy funkcjonowania reprezentacji zbiorowych

### 2.1.1. Wyobrażenia zbiorowe w koncepcji Emila Durkheima i Marcela Maussa

Ramą teoretyczno-metodologiczną dla podjętej problematyki wizerunku prasowego Rosji jest koncepcja przedstawień zbiorowych oraz zainteresowanie społecznymi warunkami poznania, które wyznaczyły horyzonty socjologii wiedzy. Wykładnię badań socjologicznych zaprezentował Durkheim w pracy „Zasady metody socjologicznej” (1895). Zdaniem Durkheima „życie społeczne składa się w całości z wyobrażeń”<sup>2</sup>. Fundamentem teorii Durkheima jest teoria faktów społecznych. „Faktem społecznym jest wszelki sposób postępowania, utrwalony lub nie, zdolny do wywierania na jednostkę zewnętrznego przymusu; albo inaczej: taki, który jest w danym społeczeństwie powszechny, mający jednak własną egzystencję, niezależną od jego jednostkowych manifestacji”<sup>3</sup>. Tak definiowany fakt społeczny jest przedmiotem przedstawień zbiorowych – faktem społecznym określa się obowiązujące w zbiorowościach kompleksy treści, będące nośnikami reguł i norm postępowania: religia, obyczajowość, prawo etc. Durkheim określa również zasady obserwacji faktów społecznych – przede wszystkim należy je rozpatrywać jak rzeczy<sup>4</sup>. Autor „Zasad metody socjologicznej” postuluje, aby nie mylić rzeczy z wyobrażeniami na ich temat. Badanie rzeczywistości możliwe jest tylko w przypadku odrzucenia idei, wstępnych założeń i gotowych formuł na temat faktów społecznych – w przeciwnym razie badaczowi grozi uwikłanie w analizę ideologiczną<sup>5</sup>.

Durkheim podkreśla, że utrwalone wyobrażenia i wiedza potoczna nie mogą zastąpić prawdziwego doświadczenia. W swoich rozważaniach Durkheim podejmuje problematykę epistemologii – analizuje historycznie ukształtowane podstawy poznania. Wiedza społeczna ma swoje źródło w praktyce, jej genezę określają pojęcia pospolite lub pojęcia wstępne. W nich dostrzega Durkheim zagrożenie – „To są właśnie *idola*, rodzaj widm, które zniekształcają w naszych oczach prawdziwy wygląd rzeczy, a my bierzemy je za same rzeczy”<sup>6</sup>. Owe wyobrażenia, pojęcia wstępne, zagnieżdżają się w ludzkich umysłach i porządkują sferę poznania. W efekcie reprodukcji schematyczne

<sup>2</sup> E. Durkheim, przedmowa do wydania drugiego *Zasad metody socjologicznej*, [w:] *Zasady metody socjologicznej*, przeł. J. Szacki, PWN, Warszawa 2000, s. 5.

<sup>3</sup> Tamże, s. 41.

<sup>4</sup> Tamże, s. 42.

<sup>5</sup> Tamże, s. 42-43.

<sup>6</sup> Tamże, s. 45.

wyobrażenia są legitymizowane i naturalizowane – uchodzą za rzeczywistość „rzeczywistą”, z tego tytułu czerpią moc oddziaływania na członków zbiorowości<sup>7</sup>. Refleksja natury epistemologicznej prowadzi Durkheima do następującego wniosku: „musimy rozpatrywać zjawiska społeczne same w sobie, oddzielone od świadomych podmiotów, które je sobie wyobrażają”<sup>8</sup>. Stąd uwaga socjologa od schematów i wyobrażeń konwencjonalnych kieruje się ku faktom. Rozpatrywanie rzeczywistości jako wytworu przedstawień, prowadzi do sformułowania teorii przedstawień zbiorowych. Koncepcja ta zakłada poszukiwanie źródeł idei i wyobrażeń w celu objaśnienia rzeczywistości społecznej. Socjologia durkheimistów to „socjologia pojęć, czy socjologia idei kierowniczych ludzkości, odkrywana w różnych kulturach świata”<sup>9</sup>.

Teoria poznania sformułowana przez Durkheima poszukuje wiedzy o nazwach, wchodzi więc w obszar zagadnień językowych, ukazujących proces tworzenia i redefinicji znaczeń. Durkheimiści podejmują refleksję nad poznawczą funkcją języka, jednocześnie stawiając pytanie, czy „język jest źródłem deformacji i różnych błędów w poznaniu oraz jaka jest rola ustalania sensu w tworzeniu wiedzy”<sup>10</sup>. W pracy na temat elementarnych form klasyfikacji Emil Durkheim i Marcel Mauss formułują następujący wniosek – wzorów klasyfikacji przedmiotów dostarcza struktura społeczna. Zdaniem badaczy „społeczeństwo było nie tylko wzorem, według którego działała myśl klasyfikująca rzeczy, ale i ramami całego systemu klasyfikacji”<sup>11</sup>. Francuscy socjologowie dowodzą, że „ludzie podzielili rzeczy, ponieważ byli podzieleni na klany”<sup>12</sup>, kwestionując przeciwne stanowisko Frazera. Mauss i Durkheim zwracają również uwagę na rolę świadomości zbiorowej w klasyfikowaniu pojęć - świadomość zbiorowa „nasyca” rzeczy znaczeniem. U podstaw tej tezy legła przesłanka o zmienności znaczenia (badacze piszą o „naturze rzeczy”) w zależności od społeczeństwa. W pracy na temat pierwotnych form klasyfikacji autorzy kładą nacisk na trwałe zrośnięcie się klas ludzi z klasami pojęć oraz na społeczną determinację znaczenia, której muszą się poddać jednostki funkcjonujące w danej grupie<sup>13</sup>.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 46.

<sup>8</sup> Tamże, s. 57.

<sup>9</sup> T. Banaszczyk, *Durkheim i protagoniści*, Wyd. Gnome, Katowice 1996, s. 44.

<sup>10</sup> Tamże, s. 46.

<sup>11</sup> M. Mauss, E. Durkheim, *O niektórych pierwotnych formach klasyfikacji*, [w:] M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, przeł. M. Król, K. Pomian, J. Szacki, wstęp C. Levi-Strauss, PWN, Warszawa 1973, s. 776.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże, s. 782.

Durkheim uważał, że należy rozdzielić zjawiska zbiorowe od indywidualnych, z tych pierwszych zaś uczynić właściwy przedmiot socjologii. Mechanizm rządzący zbiorowością objaśniają przedstawienia zbiorowe. U Durkheima przedstawienia zbiorowe są fundamentalną formą myślenia kolektywnego. Świadomość zbiorowa obejmuje dwie kategorie: przedstawień zbiorowych i zbiorowych wyobrażeń. Są one przejmowane przez uczestników wspólnoty kulturowej jako elementy wyobrażeń jednostkowych. W warunkach tradycyjnego społeczeństwa o solidarności mechanicznej świadomość jednostkowa obejmuje niemal całość wyobrażeń zbiorowych i ogół przedstawień – świadomość jednostkowa rozmywa się w świadomości zbiorowej. W społeczeństwach nowoczesnych podział pracy różnicuje jednostki i wyraźnie je oddziela<sup>14</sup>. Rangę przedstawień zbiorowych określa przymus społeczny, który wymaga od jednostek podporządkowywania się zbiorowym regułom postępowania i myślenia. Formy myślenia zbiorowego uzyskują status autonomiczny, Durkheim twierdzi, cytując: „Rzeczy te mają swoją własną egzystencję. Jednostka zastaje je gotowe i nie może sprawić, by nie istniały lub by były inne niż są, jest więc zmuszona liczyć się z nimi i jest jej tym trudniej (...) przekształcać je, w im większym stopniu uczestniczą one w materialnej i moralnej przewadze społeczeństwa nad jego członkami”<sup>15</sup>.

Status przedstawień zbiorowych pozostaje według szkoły durkheimowskiej strukturalnym fundamentem myślenia zbiorowego natomiast wyobrażenia zbiorowe są wariacjami tych przedstawień i indywidualnych sądów o naturze rzeczywistości<sup>16</sup>. Oznaczało by to stanowisko że Durkheim i Mauss wskazują nam na stałe kulturowe klisze, schematy, kategorie opisu rzeczywistości formowane w procesie epistemicznym rozumiane jako ponadhistoryczne uniwersa znaczeń. Reprezentacje kolektywne kształtują postrzeganą rzeczywistość. Durkheim zauważa, że zjawiska są powszechne dlatego, że są zbiorowe; „Pewien stan grupy powtarza się u wielu jednostek, ponieważ się im narzuca. Jest on w każdej części dlatego, że jest w całości, a nie odwrotnie”<sup>17</sup>.

Analiza przedstawień zbiorowych w ujęciu durkheimistów obejmowała głównie zjawiska religijne, jako najsilniej warunkujące kształtowanie porządku normatywnego. Szczególne miejsce religii i religijnych przedstawień uzasadnione jest pierwotną formą klasyfikacji rzeczywistości społecznej, jakie zawierają w sobie systemy religijnego

---

<sup>14</sup> T. Banaszczyk, op. cit., s. 20.

<sup>15</sup> E. Durkheim, op. cit., s. 21.

<sup>16</sup> T. Banaszczyk, op. cit., s. 52.

<sup>17</sup> E. Durkheim, op. cit., s. 36.

sacrum<sup>18</sup>. Przedstawienia religijne dają początek prawu, moralności, sztuce, mitom i rytuałom. W funkcjonowaniu systemów religijnych durkheimiści dostrzegli różnorodne manifestacje życia zbiorowego.

Marcel Mauss, uznawany za ojca antropologii francuskiej, analizuje systemy religijne społeczeństw pierwotnych i formułuje plan socjologii opisowej. Plan ogólnej socjologii Maussa zakładał wskazanie obszaru badawczego i metod obserwacji „ogólnych zjawisk życia społecznego”. W tym ujęciu, przedmiot socjologii stanowiły „fakty społeczne należące do etologii zbiorowej, tj. cechy wszystkich społeczeństw oraz każdego społeczeństwa z osobna”<sup>19</sup>. Mauss proponował, aby uprzednio zgłębiwszy kwestie należące do socjologii szczegółowych przejść do badania faktów socjologii ogólnej. Rzeczywistość społeczna stanowi według Maussa całościowy system powiązanych ze sobą zjawisk, domaga się zatem całościowej deskrypcji – w ramach postulowanej ogólnej socjologii opisowej. Wśród ogólnych faktów społecznych Mauss wyróżnia fakty wewnątrzspołeczne i międzyspołeczne (międzynarodowe) natomiast jako trzecią klasę faktów wymienia związki zjawisk społecznych z niespołecznymi, należącymi do obszaru psychologii czy biologii. Do zjawisk ogólnych życia wewnątrzspołecznego zalicza zawartość społeczną wraz z wyrażającym ją autorytetem oraz kompleks tradycja-wychowanie<sup>20</sup>.

Francuski badacz dostrzega szczególną rolę języka w tworzeniu społeczeństwa i transmisji kultury – „twierdzą, że język (...) jest rzeczywiście ogólnym narzędziem wszystkiego, cokolwiek jest zbiorowym wyobrażeniem i wolą”<sup>21</sup>. W języku widzi Mauss nie tylko narzędzie przekazu kultury ale depozyt tradycji, tradycję *sui generis*. W szkicu na temat socjologii opisowej Mauss wskazuje również metody obserwacji rzeczywistości społecznej. Oprócz metod inwentarzy materialnych badacz wymienia metodę historyczną (zwaną również moralną), opierającą się na tekstach – historycznych, legendach, tradycjach, biografiiach etc. W uzasadnieniu celowości tejże metody pisze Mauss: „okaże się, że pełny zbiór przysłów, dobrze skomentowanych i zilustrowanych *przypadkami* więcej mówi o rodzaju *mądrości* jakiegoś ludu aniżeli wszystkie prace z psychologii społecznej”<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> T. Banaszczyk, op. cit., s. 34.

<sup>19</sup> M. Mauss, *Fragment planu ogólnej socjologii opisowej*, [w:] op. cit., s. 803.

<sup>20</sup> Tamże, s. 817.

<sup>21</sup> Tamże, s. 813.

<sup>22</sup> Tamże, s. 816.

W innej swojej pracy Mauss wskazuje na pokrewieństwo dyscyplin socjologii i psychologii zarówno w zakresie obiektów analizy, jak i metod obserwacji. Rozważa związki wyobrażeń zbiorowych i jednostkowych. Zdaniem Maussa udział wyobrażeń zbiorowych - „idei, pojęć, kategorii, pobudek czynów i praktyk tradycyjnych, zbiorowych uczuć, utrwalonych wyrazów emocji i sentymentów”<sup>23</sup> – jest znaczący w kształtowaniu świadomości jednostkowej. Mauss twierdzi, że przejawy świadomości zbiorowej mają charakter daleko bardziej symboliczny niż działalność indywidualna. Sugeruje również, że sfera wyobrażeń zbiorowych powinna stanowić przedmiot zainteresowania psychologii na równi z socjologią – umożliwia bowiem obserwację zjawisk świadomościowych bez potrzeby stosowania introspekcji<sup>24</sup>.

Koncepcja postrzegania zjawisk społecznych sformułowana przez Durkheima zawiera dyrektywy metodologiczne – autor „Zasad metody socjologicznej” prezentuje pogląd, że przedstawień zbiorowych nie można analizować na poziomie jednostkowym. Formy myślenia zbiorowego należą do zakresu badań socjologii, świadomość jednostkowa pozostaje w orbicie zainteresowań psychologów. Społeczeństwo nie opiera się na konglomeracie przypadkowych jednostek, ale jest skomplikowanym systemem, który ma zdolność generowania własnej rzeczywistości. „Oczywiście nic zbiorowego nie powstanie, jeśli nie będą dane świadomości jednostkowe, ale ten konieczny warunek nie jest warunkiem wystarczającym. Potrzeba jeszcze aby świadomości były skojarzone, połączone i to połączone w określony sposób. Z tego właśnie połączenia wynika życie społeczne i, tym samym, tylko połączenie je tłumaczy. Skupiając się, przenikając wzajemnie, łącząc dusze indywidualne wydają na świat istotę psychiczną, być może, lecz będącą indywidualnością psychiczną swego rodzaju. A więc w naturze tej indywidualności, nie zaś w naturze jednostek składowych, trzeba szukać bezpośrednich i decydujących przyczyn tych faktów, jakie się tu wytwarzają”<sup>25</sup>.

### 2.1.2. Pamięć zbiorowa w ujęciu Maurice’a Halbwachsa

Kwestię wyobrażeń zbiorowych podjął jeden z przedstawicieli szkoły durkheimowskiej, Maurice Halbwachs (1877-1945). W 1925 ukazała się jego praca „Społeczne ramy pamięci”, w której badacz podjął problematykę formułowania się

<sup>23</sup> M. Mauss, *Związki psychologii i socjologii w sferze faktów i w sferze badań*, [w:] op. cit., s. 428.

<sup>24</sup> Tamże, s. 440.

<sup>25</sup> E. Durkheim, op. cit., s. 141-142.



pamięci zbiorowej. Pamięć zbiorowa jest zdaniem Halbwachsa zjawiskiem niezależnym od pamięci poszczególnych podmiotów oraz zjawiskiem procesualnym – polegającym na rekonstruowaniu przeszłości dzięki ramom, tworzonym przez grupy społeczne, w których podmiot partycypuje. Teoria wyłożona przez Halbwachsa zakłada, że – „jednostka wspomina przyjmując punkt widzenia grupy, i że pamięć grupy realizuje się i przejawia w pamięciach indywidualnych”<sup>26</sup>.

Autor „Społecznych ram pamięci” rozpoczyna swoją refleksję nad procesami zapamiętywania od psychologicznych mechanizmów pamięci. W tym celu Halbwachs prowadzi analizę marzeń sennych i bada zjawisko afazji, aby dociec, czy pamięć może istnieć poza ramami społecznymi. Badania prowadzą do następującej konstatacji: „nie ma pamięci, która byłaby możliwa na zewnątrz ram służących ludziom żyjącym w społeczeństwie do ustalania i odnajdywania wspomnień”<sup>27</sup>. Halbwachs rozwija psychologię zbiorową, widząc możliwość wspomniania w odniesieniu do ram społecznych i wskazując na trzy grupy (zastrzegając, że jest ich znacznie więcej), narzucające ramy pamięci zbiorowej – rodzinę, grupę religijną, klasę społeczną. Ramy wyróżnionych pamięci wykazują tendencję do trwałej obecności i próbują funkcjonować w nienaruszalnej formie.

Halbwachs widzi analogię między funkcjonowaniem dogmatyki w pamięci religijnej a dominującymi przedstawieniami w pamięci w ogóle – centralną rolę w pamięci „pełnią te idee i te zbiorowe wspomnienia, które albo są obecne w świadomości, albo są do jej bezpośredniej dyspozycji, a które świadczą o raz czy wielokrotnie ustalonej zgodności między członkami danej grupy, zgodności dotyczącej daty i natury, a także realności pewnego faktu z przeszłości”<sup>28</sup>.

Zdaniem francuskiego badacza zbiorowe ramy pamięci nie są zwykłą kombinacją jednostkowych wspomnień, ani formą wypełnianą przez przypadkowe wspomnienia. Halbwachs upatruje w nich narzędzi, „którymi posługuje się pamięć zbiorowa, by odtworzyć obraz przeszłości zgodny w każdej epoce z ideami dominującymi w społeczeństwie”<sup>29</sup>. Autor dostrzega aktualizację pamięci zbiorowej w kontekście teraźniejszości – pamięć zbiorowa jest spójna z całokształtem idei obowiązujących w społeczeństwie w danym czasie. Społeczna wiedza, idee natychmiast znajdują miejsce w pamięci zbiorowej, stąd twierdzi Halbwachs, „nie ma idei

<sup>26</sup> M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. i wstęp M. Król, PWN, Warszawa 1969, s. 839.

<sup>27</sup> Tamże, s. 123.

<sup>28</sup> Tamże, s. 299.

<sup>29</sup> Tamże, s. 3.

społecznej, która nie byłaby zarazem wspomnieniem społeczeństwa”<sup>30</sup>. Tradycja i teraźniejszość są spójne ze względu na punkt odniesienia – obie „odwołują się w tym samym czasie i na tej samej zasadzie do dawnego lub najnowszego życia społecznego, z którego w pewien sposób czerpią swą siłę”<sup>31</sup>.

Pamięć jest zjawiskiem językowym, może się realizować jedynie za pośrednictwem mowy. Halbwachs sygnalizuje to dobitnie - „Ludzie żyjący w społeczeństwie używają słów, których sens rozumieją: jest to warunek myśli zbiorowej (...). (...) mowa i cały system powiązanych z nią konwencji społecznych pozwalają nam za każdym razem odtwarzać naszą przeszłość”<sup>32</sup>. Ważne miejsce w myśli Halbwachsa znajduje również rekonstrukcja przeszłości i lokalizacja wspomnień. Francuski badacz podkreśla, że zmiana ram pamięci skutkuje przeformułowaniem wspomnień – źródłem tego zjawiska jest swoista tożsamość ram i wydarzeń; z tą różnicą, że ramy są trwałe i od naszej woli zależy, czy uruchomimy je do odtwarzania wspomnień<sup>33</sup>. Jednostka przywołując wspomnienia porusza się w czasie historycznym istotnym z punktu widzenia ramy społecznej grupy odniesienia, zmiana przynależności grupowej związana jest ze zmianą przyjętej ramy, a więc wpływa na rekonstrukcję wspomnień. Halbwachs dokonuje wyraźnego rozróżnienia między tradycją a historią, w historii widząc relację z przebiegu wydarzeń, w pamięci natomiast rezerwuar tradycji i kultury.

Halbwachs jest autorem jeszcze jednej doniosłej pracy z zakresu problematyki pamięci zbiorowej. Mowa o „La memoire collective” (1939), w którym francuski badacz ukazał pamięć jako zjawisko zbiorowe, a proces przypominania osadził jednoznacznie w ramach zbiorowego punktu widzenia, wykluczając możliwość wspomnień poza zbiorowością<sup>34</sup>.

Teoria pamięci zbiorowej Maurice’a Halbwachsa zainspirowała nurt badań nad tradycją. W tym kontekście warto zasygnalizować analizy na temat źródeł nacjonalizmu oraz tradycji wynalezionych Erica Hobsbawma. Budowanie wymyślonych tradycji polega na wykorzystaniu dawnego repertuaru praktyk symbolicznych, przekonań czy

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 431.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 407.

<sup>33</sup> Tamże, s. 150.

<sup>34</sup> P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Universitas, Kraków 2006, s. 158-160.

wierzeń gromadzonych przez społeczność w imię nowych, często ideologicznych celów<sup>35</sup>.

### 2.1.3. Społeczne warunki poznania – obszar socjologii wiedzy

Główną rolę w funkcjonowaniu w dyskursie „kognicji społecznych” oraz w organizowaniu wiedzy zbiorowej odgrywa ideologia. Operując pojęciem ideologii mamy na myśli obowiązującą wykładnię wiedzy oraz jej związek ze strukturą społeczną<sup>36</sup>. Odniesienie do struktur ideologicznych zawartych w wiedzy zbiorowej, a tym samym manifestowaną w dyskursie, kieruje uwagę ku teorii socjologii wiedzy, rozwijanej przez Karla Mannheima (1893-1947). Dociekania autora „Ideologii i utopii” (1929) skoncentrowane były wokół sposobów myślenia. Mannheim upatrywał przedmiotu socjologii wiedzy w programowym haśle: „Główna teza socjologii wiedzy brzmi, że istnieją sposoby myślenia, których nie można adekwatnie zrozumieć, dopóki w mroku tkwi ich społeczne źródło”<sup>37</sup>. Społeczeństwo jest dla Mannheima obszarem sensotwórczym – istota społeczeństwa zasadza się na wspólnej praktyce odczytywania znaczeń. Zdaniem Mannheima w każdym procesie oznaczania manifestuje się doświadczenie danej grupy<sup>38</sup>. O przynależności do grupy decyduje umiejętność postrzegania rzeczywistości zgodnie z interpretacją zaproponowaną i wypracowaną przez grupę. Treść łączy się ze sposobem interpretacji, który związany jest z „określoną strukturą społeczną jako jej przesłanką bytową”<sup>39</sup>. Przedmiotem refleksji socjologii wiedzy jest sposób myślenia uwarunkowany całokształtem powiązań kontekstowych - sytuacją społeczną, polityczną czy historyczną. W studium na temat ideologii Mannheim proponuje również metodę badań sposobów myślenia w postaci socjologicznej analizy znaczeniowej, która „uczyni z interpretacji znaczenia główne narzędzie precyzji”<sup>40</sup>. Przed analizą znaczeniową w obrębie sposobów myślenia stawia Mannheim dwa zadania. Po pierwsze, jej celem jest dokładne scharakteryzowanie sfer wiedzy społecznej, po drugie - powiązanie rozproszonych elementów struktury

<sup>35</sup> E. Hobsbawm, *Wynajdywanie tradycji*, [w:] E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), *Tradycja wynaleziona*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008, s. 14.

<sup>36</sup> A. Duszak, op. cit., s. 64.

<sup>37</sup> K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 32.

<sup>38</sup> Tamże, s. 52.

<sup>39</sup> Tamże, s. 320.

<sup>40</sup> Tamże, s. 81.

społecznej w spójną całość, ukazującą dynamikę zmian w procesach postrzegania w różnych stadiach dziejowych.

Mannheim wielokrotnie podkreśla kolektywny charakter wiedzy, widzi w niej „kooperatywny proces zbiorowy”, w którym świadomość jednostkowa rozwijana jest w ramach wspólnego systemu odniesień<sup>41</sup>. Socjologia wiedzy łączy mechanizmy myślenia z działaniami zbiorowymi – wspólnota wiedzy tożsama jest ze wspólnotą przeżywania. Zadaniem socjologii wiedzy jest ukazanie „zakorzenienia wiedzy w tkance społecznej”<sup>42</sup>. Wypracowany i obowiązujący sposób myślenia staje się dominującym paradygmatem, w ramach którego konstruowane są wszystkie znaczenia. Praktyki generowania sensu odnoszą się do fundamentalnych kategorii, leżących u podstaw konkretnego sposobu myślenia, są z nimi spójne.

Prymat podzielania znaczeń eliminuje z mechanizmów sensotwórczych treści odmienne lub sprzeczne z wiedzą kolektywną. „Każde pojęcie stanowi swego rodzaju tabu skierowane przeciwko innym możliwym źródłom sensu i upraszcza oraz unifikuje w interesie działania różnorodność życia”<sup>43</sup>. Mannheim zwraca uwagę na nieświadomość motywacji zbiorowych. Rolę zbiorowej nieświadomości najlepiej ilustruje funkcjonowanie ideologii, która poprzez zaciemnienie rzeczywistości działa stabilizująco<sup>44</sup>. Demaskacja nieświadomych motywów zbiorowych dokonuje się w obszarze polityki, która stanowi dla Mannheima dziedzinę pozwalającą na demystyfikację ukrytych mechanizmów sterujących zbiorowym postrzeganiem i działaniem. „Dyskusja polityczna (...) zrywa maski, odsłania nieświadome motywy wiążące istnienie grupy z jej celami kulturowymi i argumentami teoretycznymi”<sup>45</sup> - twierdzi autor „Ideologii i utopii”, dostrzegając w polityce istotę społecznego i bytowego sposobu myślenia. Zadaniem socjologii wiedzy jest odkrywanie ukrytych motywów rządzących myśleniem, ujawnianie mechanizmów społecznego ugruntowania wiedzy.

Koncepcja rozwijana przez Mannheima stanowi tym samym doskonałe oparcie dla analizy dyskursu, która podkreśla rolę uwarunkowań kontekstowych w produkcji tekstów. Przywołując określenie Anny Duszak - podstawą wytworów komunikacji są „kognicje społeczne”, społecznie konstruowany system wiedzy, obejmujący zestaw

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 59.

<sup>42</sup> Tamże, s. 63.

<sup>43</sup> Tamże, s. 52.

<sup>44</sup> Tamże, s. 70.

<sup>45</sup> Tamże, s. 69.

uwarunkowań kulturowych, historycznych, wyobrażeń dotyczących społeczeństwa jako takiego<sup>46</sup>.

W kręgu socjologii wiedzy poruszają się również Peter Berger i Thomas Luckmann, opierający się w głównej mierze na tradycji durkheimowskiej i weberowskiej. Autorzy „Społecznego tworzenia rzeczywistości” uważają, że granice rzeczywistości są granicami wiedzy, a doświadczenie rzeczywistości możliwe jest za pośrednictwem symboli<sup>47</sup>. Przedmiotem socjologii wiedzy w ujęciu Bergera i Luckmanna są mechanizmy społecznego konstruowania wiedzy oraz całokształt praktyk sensotwórczych, społecznie uznanych za „wiedzę”<sup>48</sup>.

W świetle socjologii wiedzy społeczeństwo „jawi się jako sfera obiektywnych faktów, w istocie tworzą je działania, w których wyrażają się subiektywne znaczenia”<sup>49</sup>. Autorów interesuje proces obiektywizacji subiektywnych znaczeń oraz mechanizm akumulacji znaczeń, który generuje społeczne zasoby wiedzy. Jednostka osadzona jest w pewnym określonym porządku społecznym, który powstaje w efekcie stałej reprodukcji znaczeń i działań<sup>50</sup>. Powtarzalność zagwarantowana jest przez system znakowy, który pozostaje głównym instrumentem dla produkcji wiedzy zbiorowej. „Język staje się zbiorem dużego zestawu zbiorowych zestawień, które mogą być nabywane łącznie jako spójne całości oraz bez rekonstrukcji właściwego procesu ich powstawania”<sup>51</sup>. Istotnym elementem koncepcji Bergera i Luckmanna jest mechanizm uprawomocnienia obowiązujących znaczeń, czyli tzw. obiektywizacja drugiego rzędu, mająca na celu wyjaśnianie i ugruntowanie istniejącego porządku. Autorzy „Społecznego tworzenia rzeczywistości” wyróżniają cztery poziomy uprawomocnienia: 1) poziom przedteoretyczny, obejmujący twierdzenia wchodzące w zakres wiedzy potocznej; 2) poziom paradygmatycznych schematów objaśniających, takich jak przysłowia, maksymy, aforyzmy; 3) poziom teoretyczny, zapewniający autonomiczne uprawomocnienie instytucji; oraz 4) poziom uniwersów symbolicznych, ujmujących porządek instytucjonalny w ramach symbolicznych<sup>52</sup>. Uniwersum symboliczne stanowi układ odniesienia oraz punkt wyjścia dla społecznego generowania znaczeń.

---

<sup>46</sup> A. Duszak, op. cit., s. 64.

<sup>47</sup> P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983, s. 8.

<sup>48</sup> Tamże, s. 26.

<sup>49</sup> Tamże, s. 47.

<sup>50</sup> Tamże, s. 93.

<sup>51</sup> Tamże, s. 117.

<sup>52</sup> Tamże, s. 153-156.

Gromadzenie wiedzy społecznej dokonuje się właśnie w postaci uniwersum symbolicznego, które wyznacza horyzonty tożsamości. Berger i Luckmann odzeglują się od konstrukcyjnego pojęcia tożsamości zbiorowej, widząc tożsamość procesualnie, jako dialektyczną relację zachodzącą między jednostką a społeczeństwem<sup>53</sup>.

#### 2.1.4. Dialektyka trwania - historia w pracach szkoły „Annales”

W kontekście społecznego tworzenia wiedzy istotną kwestią jest rola, jaką pełni historia w procesach tworzenia zbiorowej tożsamości oraz określenie wzajemnych relacji historii i innych nauk społecznych. Zagadnienia te stały się obszarem analizy francuskiej grupy historyków, skupionych wokół czasopisma „Annales”, założonego w 1929 roku. Historycy spod znaku „Annales”, będący pod wpływem oddziaływania szkoły durkheimowskiej, przeformułowali zakres uprawianej dyscypliny – odrzucili refleksję nad opartą na wyjaśnianiu poszczególnych faktów z przeszłości historią wydarzeniową na rzecz historii społecznej, oraz postulacie historii globalnej<sup>54</sup>. Zwolennikiem tezy o uniwersalizmie historii był Marc Bloch (1886-1944). Jego zdaniem historia nie jest nauką o przeszłości, lecz o zmianach, jakie zachodzą w czasie<sup>55</sup>. Właściwym przedmiotem badań historycznych jest działanie ludzkie i ludzka świadomość w kontekście kategorii jaką jest trwanie. Czas historyczny w ujęciu Blocha to „żywa i konkretna rzeczywistość”<sup>56</sup>.

Idea historii społecznej i globalnej ściśle związała dyskurs historyczny z dyskursem pozostałych nauk społecznych, w szczególności z socjologią i ekonomią polityczną. Dialog z socjologią i socjologami prowadził Fernand Braudel (1902-1985), który w swoich pismach odwoływał się francuskiej szkoły socjologii, zwłaszcza do Durkheima, Halbwachsa czy Maussa. O wspólnym dziedzictwie i powinowactwie obu nauk mówił wprost – „historia i socjologia są jedną i tą samą przygodą myśli, nie spodem i wierzchem tej samej tkaniny, lecz tą samą tkaniną, w całej gęstwinie jej sieci”<sup>57</sup>. Wśród historyków z kręgu „Annales” znaleźli się Lucien Febvre, wspomniani

---

<sup>53</sup> Tamże, s. 264.

<sup>54</sup> Szacki, op. cit., s. 729.

<sup>55</sup> M. Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, PWN, Warszawa 1962, s. 51.

<sup>56</sup> Tamże, s. 52.

<sup>57</sup> F. Braudel, *Historia i socjologia*, [w:] *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Czytelnik, Warszawa 1971, s. 156.

już Marc Bloch i Fernand Braudel oraz Jacques Le Goff. Historycy szkoły „Annales” stworzyli zręby swoistej teorii społecznej, zaliczanej przez Jerzego Szackiego w poczet teorii cywilizacji.

Koncepcja francuskich historyków obejmowała całościowe rozpatrywanie nauk społecznych, jako dziedzin ściśle ze sobą powiązanych; podkreślała znaczenie przyczynowości; akcentowała rolę „psychologii historycznej”, wpisując jednostkę w określony kontekst dziejowy; pod powierzchnią procesów historycznych dostrzegała ukryte struktury i relacje zachodzące między nimi oraz zwracała uwagę na związek przeszłości ze współczesnością<sup>58</sup>. Wykładnię teorii „Annales” odnaleźć można w pismach Braudela. Autor „Historii i trwania” szczególnie uwypukla relacje historii i socjologii: „Historia i socjologia często się łączą, utożsamiają, mieszają. Historia i socjologia są jedynymi naukami globalnymi, zdolnymi rozszerzyć dziedzinę swego zainteresowania o każdy aspekt rzeczywistości społecznej”<sup>59</sup>. Braudel traktowany jest również jako programowy historyk szkoły „Annales”. W swoich pismach formułuje postulat „odnowy historii”, włączając ją w paradygmat nauk społecznych traktowanych całościowo. Zdaniem Braudela, „Historia to studium społeczeństw dawnych i dzisiejszych rozpatrywanych wedle tej szczególnej zmiennej – trwania”<sup>60</sup>. Za pośrednictwem „trwania” dokonuje się opis rzeczywistości społecznej. W historii widzi Braudel „dialektykę trwania”, służącą objaśnianiu całokształtu zjawisk społecznych<sup>61</sup>.

Z kręgiem „Annales” związany jest również Pierre Nora (ur. 1931), autor koncepcji „miejsc pamięci”, który poddał redefinicji relację między historią a pamięcią, widząc w niej zjawisko pamięci uchwyconej przez historię; dostrzegł również przymus upamiętniania<sup>62</sup>. Nora zauważa zachwianie proporcji między historią a pamięcią, widząc w pamięci zdeformowaną i selektywną historię. Historyk podkreśla również nierozzerwalny związek przeszłości ze współczesnością, gdzie, jak pisze Ricoeur, „pamięć jest fenomenem zawsze aktualnym, doświadczeniem więzi z wieczną przeszłością”<sup>63</sup>. Pamięć zdaniem Pierre’a Nora opiera się na śladach, stąd utożsamienie pamięci z pismem. Pamięć przejawia się w „archiwum”; utworzenie archiwum jest

---

<sup>58</sup> J. Szacki, op. cit., s. 733.

<sup>59</sup> F. Braudel, op. cit., s. 160.

<sup>60</sup> F. Braudel, *Problemy historii cywilizacji*, [w:] op. cit., s. 348

<sup>61</sup> F. Braudel, *Historia i nauki społeczne: długie trwanie* [w:] op. cit., s. 68.

<sup>62</sup> P. Ricoeur, op. cit., s. 533.

<sup>63</sup> Tamże, s. 534.

warunkiem funkcjonowania pamięci<sup>64</sup>. Tendencja „archiwistyczna” we współczesnym przemianach pamięci prowadzi do zarysowania koncepcji „miejsc pamięci”, w których magazynowana jest pamięć. „Miejsca pamięci” to nie tylko lokalizacje geograficzne lecz „znaki zewnętrzne, w których zachowania społeczne mogą znajdować oparcie dla codziennych transakcji. (...) Taki charakter mają wszystkie symboliczne obiekty naszej pamięci – trójkolorowy sztandar, archiwa, biblioteki, muzea jako upamiętnienia, święta (...)”<sup>65</sup>.

Inny przedstawiciel szkoły „Annales”, Jacques Le Goff, w uprawianiu historii widzi miejsce dla antropologii historycznej – dyscypliny, „gdzie historia posługuje się metodami antropologicznymi, aby dotrzeć do najgłębszych pokładów rzeczywistości historycznej, materialnej, mentalnej czy politycznej – a czyni to, mając na uwadze ujętą w struktury jedność ludzkości i wiedzy”<sup>66</sup>. Jednym z głównych tematów antropologii historycznej Jacquesa Le Goffa, polskiemu czytelnikowi znanemu głównie jako mediewista, jest problematyka związku historii i pamięci oraz rola pamięci w tworzeniu tożsamości zbiorowej.

Zdaniem Le Goffa, historię tworzą historycy podporządkowani strukturom społecznym, ideologiom i mechanizmom polityki w ramach których funkcjonują. Le Goff widzi historię jako praktykę społeczną, zwraca uwagę na krytykę pojęcia faktu historycznego, przychyła się do kategorii „rzeczywistość historyczna”, obejmującej historię ekonomiczną, społeczną oraz historię idei, czy szerzej: „historię przedstawię”<sup>67</sup>. W obrębie historii przedstawię znalazły się historia mentalności, historia ideologii, historia wyobrażeń artystycznych, historia symboli czy historia historii. Tym samym, lokuje Le Goff historię w kręgu *znaczącego* bardziej niż *znaczonego*. Zdaniem francuskiego historyka „aby skutecznie objaśniać historię, trzeba dostrzegać istnienie symbolizmu wewnątrz każdej rzeczywistości historycznej”<sup>68</sup>. Następnym krokiem historyka powinno być odniesienie historycznych wyobrażeń do sfery faktów, które są dostępne dzięki innym źródłom. Le Goff podkreśla, że kultywowanie przeszłości jest podstawą dla formowania mentalności i tożsamości zbiorowej. Ciągłość społecznej pamięci historycznej zapewnia tradycja

---

<sup>64</sup> Tamże, s. 535.

<sup>65</sup> Tamże, s. 536-537.

<sup>66</sup> J. Le Goff, przedmowa do francuskiego wydania *Historii i pamięci*, [w:] *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 28.

<sup>67</sup> J. Le Goff, przedmowa do włoskiego wydania *Historii i pamięci*, 1986, [w:] op. cit., s. 35.

<sup>68</sup> Tamże, s. 36.



i edukacja, a konstruowana w tych procesach pamięć zbiorowa przenika do pamięci indywidualnej<sup>69</sup>. Pamięć zbiorowa społeczeństwa przywoływana jest za pośrednictwem języka – głównego narzędzia budującego tożsamość grupową. Le Goff odnosi się do kwestii społecznej funkcji przeszłości wyłożonej przez Erica Hobsbawma, która zakłada nieuchronne zanurzenie w historii, niezbędność chronologii i genealogii dla funkcjonowania społeczeństw współczesnych<sup>70</sup>.

Analizując pamięć historyczną, Le Goff posługuje się pięciostopniową klasyfikacją organizacji pamięci zbiorowej Andre Leroi-Gourhana, przechodzącą od etnicznej pamięci oralnej przez rozwój tradycji piśmiennej, po „współczesną ofensywę” pamięci<sup>71</sup>. Autor „Historii i pamięci” argumentuje, że w czasach współczesnych pamięć zbiorowa staje się wysoką stawką w walce sił politycznych i ideologii. Celom tym służą zabiegi manipulacji pamięcią, np. przemilczanie lub zapomnianie, pamięć w tym ujęciu zastępuje historię lub staje się historią „poddaną obróbce” ideologicznej. Pamięć wypiera historię, funkcjonuje jako narzędzie polityki historycznej. Świat, żyjący pod presją historii dziejącej się *na żywo, na naszych oczach*, „w dużej mierze wytwarzanej na bieżąco przez media, produkuje coraz więcej pamięci zbiorowych, a historia jest pisana, w znacznie większym stopniu niż kiedyś, pod wpływem właśnie tych pamięci zbiorowych”<sup>72</sup>.

*Nowa historia* postulowana przez Le Goffa uwzględnia wymiar antropologiczny – korzysta z pamięci zbiorowej, akcentuje społeczne zakotwiczenie jednostek i idei, bada miejsca i archiwa społecznej pamięci. *Nowa historia* w ujęciu Le Goffa tworzy nowe „archiwa”, wyrastające z praktyk kulturowych.

#### 2.1.5. Pierre’a Bourdieu teoria reprodukcji kultury

Analizujący mechanizmy funkcjonowania dyskursu Teun van Dijk podkreśla rolę kognitywnego aspektu praktyk komunikacyjnych – „Dyskurs jako działanie społeczne jest usytuowany w ramach wyznaczonych przez rozumienie, komunikowanie się i oddziaływanie interpersonalne, a to jest częścią szerszego kontekstu struktur i procesów społeczno-kulturowych”<sup>73</sup>. Głównym producentem znaczeń przenikających

---

<sup>69</sup> J. Le Goff, *Historia i pamięć*, [w:] op. cit., s. 43-44.

<sup>70</sup> Tamże, s. 51.

<sup>71</sup> Tamże, s. 105.

<sup>72</sup> Tamże, s. 152.

<sup>73</sup> T. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, [w:] T. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, PWN, Warszawa 2001, s. 30.

do wiedzy zbiorowej i wyznaczających obszar kolektywnej identyfikacji są elity symboliczne i ich dyskurs. Teun van Dijk opiera się na koncepcji reprodukcji kulturowej przedstawionej przez Pierre'a Bourdieu i Jean-Claude'a Passerona. Autorzy „Reprodukcji” stawiają tezę, że system nauczania jest narzędziem transmisji kultury oraz przyczynia się do odtwarzania struktury społecznej<sup>74</sup>. Istotnym pojęciem z perspektywy teorii Bourdieu jest kategoria przemocy symbolicznej, wiążącej procesy generowania znaczeń z układami panujących sił. Władza dysponująca przemocą symboliczną „to każda władza, której udaje się narzucić znaczenia, i to narzucić je jako uprawnione, ukrywając układy sił leżące u podstaw jej mocy, dorzuca do owych układów sił swoją własną moc, to znaczy moc czysto symboliczną”<sup>75</sup>.

Przemoc symboliczna poprzez legitymizowanie działania władzy i naturalizację układu sił, zataja faktyczne stosunki władzy panujące w społeczeństwie. Bourdieu definiuje przemoc symboliczną jako selekcję arbitralnie określonych znaczeń, narzucenie ich oraz wdrożenie i odtwarzanie jako naturalne poprzez praktyki systemu nauczania<sup>76</sup>. Selekcja – wybór i eliminacja określonych znaczeń – zakreśla ramy systemu symbolicznego danej kultury lub grupy społecznej. Sfera symbolizacji staje się narzędziem legitymizującym ustalony porządek społeczno-polityczny.

Kultura uprawomocniona wyposażona jest w trwały zestaw społecznych ideologii, wyobrażeń w obszarze norm wartości i grupy jako takiej, w zasoby reguł postrzegania, działania, oceniania. Pełnią one funkcję integracyjną – umożliwiają konstruowanie zbiorowej tożsamości. Utrwalanie i reprodukcja systemu symbolicznego wspólnoty, a także integrację grupy umożliwia *habitus* – kolejne z kluczowych elementów teorii Bourdieu. Przez *habitus* Bourdieu rozumie swoisty depozyt nieuświadomionych nawyków i przeświadczeń, w jaki „wyposaża” jednostkę proces socjalizacji. *Habitus* to „system schematów myśli, percepcji, oceniania, i działania”<sup>77</sup> o charakterze generatywnym - determinujących działanie jednostek „zgodnie z ustalonymi w danym środowisku schematami”<sup>78</sup>. Wpajanie *habitusów*

---

<sup>74</sup> Wywiad z profesorem Pierre'em Bourdieu, [w:] P. Bourdieu, J.-C. Passeron, *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, przeł. E. Neyman, PWN, Warszawa 2006, s. 346

<sup>75</sup> P. Bourdieu, J.-C. Passeron, *Reprodukcja. Elementy systemu nauczania*, przeł. E. Neyman, Warszawa 2006, s. 73.

<sup>76</sup> Tamże, s. 75-80.

<sup>77</sup> Tamże, s. 112.

<sup>78</sup> J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2005, s. 894.

członkom kultury odbywa się zdaniem Bourdieu za pośrednictwem systemu edukacyjnego.

System edukacyjny jest producentem arbitralności kulturowej, którą reprodukuje na mocy uwarunkowań instytucjonalnych. Odtwarzanie arbitralności kulturowej możliwe jest m.in. dzięki ujednoliconym środkom kontroli wspomagającym homogenizację i ortodoksję reprodukcji kulturowej, takim jak podręczniki, programy nauczania, komentarze etc<sup>79</sup>. Odtwarzanie kultury możliwe jest dzięki rutynizacji *habitusu* oraz reprodukcji społecznej – reprodukcji stosunków między poszczególnymi grupami. Bourdieu podkreśla rolę, jaką w tym procesie pełni język. Przemoc symboliczna dokonuje się w obszarze zachowań językowych, dzięki zrutynizowanym schematom werbalnym – „rysy stylistyczne zdradzają już w samym języku, stosunek do języka wspólny całej kategorii mówców, ponieważ jest on wytworem stosunków społecznych nabywania i używania języka”<sup>80</sup>. Językowy automatyzm sprzyja porządkowaniu i hierarchizowaniu sposobów postrzegania, ujmuje poznanie w iluzoryczne ramy naturalności i neutralności, maskując manipulację.

Mechanizm transmisji kultury opisany przez Bourdieu i Passerona ukazuje zanurzenie uczestników kultury w trwałym repertuarze znaczeń i ideologii. Przemoc symboliczna dokonuje się za pośrednictwem i w interesie elit, które „(...) panując nad agendami tworzenia, odtwarzania i transmisji wiedzy, rozporządzają potencjałem artykulacyjnym oraz środkami kontroli kryteriów prawomocności znaczeń, pozwalającymi na regulację procesu tworzenia i obiegu przekazów mających wpływ na formowanie się identyfikacji”<sup>81</sup>. Proces reprodukcji kultury obnaża reguły selekcji i uprawomocnienia wybranych znaczeń kosztem znaczeń marginalizowanych. Z perspektywy analizy dyskursu koncepcja Bourdieu i Passerona sytuuje zbiorową pamięć i podporządkowane jej praktyki komunikacyjne jako kulturę uprawomocnioną, legitymizowaną za pośrednictwem przemocy symbolicznej.

#### 2.1.6. Paula Ricoeur’a refleksja nad reprezentacją przeszłości

<sup>79</sup> P. Bourdieu, J-C. Passeron, op. cit., s. 139.

<sup>80</sup> Tamże, s. 210.

<sup>81</sup> A. Piotrowski, *Tożsamość zbiorowa jako temat dyskursu polityki. Analiza przypadku*, [w:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wyd. Aureus, Kraków 1997, s. 189.

Ricoeur wyznacza zakres refleksji nad reprezentacją przeszłości w trzech aspektach – fenomenologii pamięci, epistemologii historii oraz hermeneutyki historyczności. Istotą dociekań Ricoeur’a jest nawiązujące do myśli platońskiej zagadnienie obrazu, „pojawiającego się jako obecność nieobecnej rzeczy przypieczętowana stemplem uprzedniości”<sup>82</sup> oraz związek pamięci z przeszłością. Ricoeur zastanawia się, czy wspomnienie, podobnie jak wyobrażenie, jest obrazem i jednocześnie próbuje rozdzielić pamięć od wyobraźni.

Ricoeur poświęca wiele uwagi zagadnieniu epistemologii historii oraz relacji między historią a pamięcią, odrzucając założenie o jednoznacznie negatywnym oddziaływaniu historii na pamięć. Autor „Pamięci, historii, zapomnienia” zwraca uwagę na wpływ relacji historycznych na pamięć – obraz jaki tworzy zapis zyskuje znamiona rzeczywistości, zwłaszcza poprzez powtarzalność lektury i procesu nauczania<sup>83</sup>. Jednakże związek pomiędzy „żywą pamięcią” a „pisaną historią” wychodzi daleko poza wspomnianą deformację pamięci w dokumentach historycznych.

Według Ricoeura zadaniem historii jest archiwizowanie pamięci; w swoich rozważaniach autor przedstawia kolejne etapy procesu historiograficznego od świadectwa poprzez archiwum po dowód dokumentalny. Dokumentacja historiograficzna jest pierwszym z zagadnień epistemologii historii, obrazuje sposób przejścia „od formy do treści, od czasoprzestrzeni historycznej do rzeczy wypowiedzianych na temat przeszłości”<sup>84</sup>. Początek tej drogi wyznacza manifestacja pamięci w świadectwie, które nadaje pamięci formę narracyjną. Następnie operacja historiograficzna wkracza w fazę archiwum – zapisu pamięci, wyposażenie jej w semantyczną autonomię. Archiwum stanowi depozyt pamięci; jest społecznym magazynem dla śladów pamięci<sup>85</sup>. Nasuwa się pytanie o wiarygodność świadectwa, które wysuwa historia opierająca się na dowodzie dokumentalnym, „oczyszczająca” pamięć z niejasności. Ugruntowanie i porządkowanie śladów w archiwum jest drugim zagadnieniem epistemologii historii. Ricoeur definiuje je jako wyjaśnianie i rozumienie poprzez stawianie pytań dokumentom, „odnosząc się do rzeczywistości ludzkiej jako faktu społecznego”<sup>86</sup>.

---

<sup>82</sup> P. Ricoeur, op. cit., s. 8.

<sup>83</sup> Tamże, s. 189.

<sup>84</sup> Tamże, s. 193.

<sup>85</sup> Tamże, s. 221.

<sup>86</sup> Tamże, s. 244.

W kontekście wyjaśniania powraca pojęcie reprezentacji oraz relacja między reprezentacją a obiektem oznaczania. Zdaniem Ricoeura reprezentacja rozumiana jest dwojako – „jako uprzywilejowany obiekt wyjaśniania/rozumienia i jako operacja historiograficzna”<sup>87</sup>. Za historykami szkoły „Annales”, Ricoeur w uprzywilejowanym obiekcie wyjaśniania/rozumienia widzi mentalność, zestawia pojęcia „mentalność” i „reprezentacja” w relacji synonimicznej. Podobnie jak historycy z kręgu „Annales”, Ricoeur postuluje przejście na poziom makrohistorii – historii społecznej. Poprzez historię mentalności Ricoeur rozumie historię przedstawień i praktyk, odgrywającą rolę integrującą - znaczenie tych praktyk dla tworzenia tożsamości i więzi społecznej<sup>88</sup>. Tym samym nawiązuje Ricoeur do niezmiennie aktualnej idei durkheimowskich przedstawień zbiorowych, włączając w swoje rozważania problematykę norm i przymusu oraz powtarzalności zachowań. Zauważa również możliwości, jakie stwarza sfera polityczna dla analizy reprezentacji jako mentalności czy też wizji świata. Reprezentacja w tym ujęciu będzie traktowana jako operacja historiograficzna, a więc „roszczenie do przedstawienia przeszłości *jako prawdy*”<sup>89</sup> – zabieg uprawomocnienia pamięci.

Historia widziana w kontekście obezwładniającej mocy wizerunków prowadzi do trzeciego zagadnienia epistemologii historii, mianowicie problematyki historyka i reprezentacji, gdzie reprezentacja równoznaczna jest z interpretacją. Interpretacja wyznacza obszar prawdy w historii – „Interpretacja funkcjonuje na wszystkich poziomach operacji historiograficznej; na przykład na poziomie dokumentalnym, gdzie wybiera się źródła, na poziomie wyjaśniania/rozumienia, gdzie dokonuje się wyboru spośród konkurencyjnych modeli wyjaśniania i - w sposób najbardziej spektakularny – w sferze zmienności skal”<sup>90</sup> oddziałujących na ludzkie zachowania. Szczęólnego znaczenia nabiera w związku z tym relacja między reprezentacją a narracją oraz między reprezentacją a retoryką – obiektem lub zbiegiem reprezentacji a konstrukcją tekstu wpływającą na jego odbiór. Czy strategia stylistyczna oddziałuje na wiarygodność przekazu? „Zwrot lingwistyczny” w rozważaniach Ricoeura nawiązuje do koncepcji semiotyki strukturalnej – powraca również pytanie o relację między znakiem a obrazem. W kontekście tej relacji znaczenia nabiera również związek pomiędzy

---

<sup>87</sup> Tamże, s. 248.

<sup>88</sup> Tamże, s. 289.

<sup>89</sup> Tamże, s. 305.

<sup>90</sup> Tamże, s. 314.

przeszłością a teraźniejszością, a także zawarte w tekście implikacje polityczne i ideologiczne.

Ricoeur przywołując koncepcje Rolanda Barthesa dostrzega niebezpieczeństwo zachodzące w operacji historiograficznej. Mianowicie „historia stwarza złudzenie, iż znalazła realność, którą reprezentuje”<sup>91</sup>, wiążąc dyskurs historyczny z dyskursem władzy. Rozbudzone tym sposobem podejrzenia można zredukować ponownym zwróceniem się ku archiwizowanej pamięci i krytycznemu spojrzeniu na źródła.

Trzeci obszar dociekań Ricoeura dotyczy hermeneutyki historyczności, czyli sposobów historycznego rozumowania i ograniczeń, jakie ciążyą nad „prawdą historyczną”. Krytyczna refleksja nad historią dotyczy głównie przekroczenia postulatu absolutnej samowiedzy historycznej oraz swego rodzaju totalizacji historii – Ricoeur zastanawia się nad znaczeniem pojęć „sama historia”, „historia świata”, czy „historia powszechna” budujących układ odniesienia dla teraźniejszości<sup>92</sup>. Interesuje go również dzierżawcza formuła „nasza epoka”, poszukiwanie znaczeń normatywnych sankcjonujących to pojęcie i jego pozytywne konotacje. Tym sposobem Ricoeur dotyka ważnego problemu wartościowania w historii - dostrzega niemożliwość poruszania się w aksjologicznie neutralnej sferze. Refleksja na temat neutralności prowadzi do analogicznego rozpatrywania zadań stojących przed historykiem i sędzią w krytycznym spojrzeniu na świadectwa i ślady; „pod tym względem sędzia i historyk uchodzą za ekspertów w dziedzinie ujawniania fałszerstw, i w tym sensie, mistrzów manipulowania podejrzeniem”<sup>93</sup>. Zauważenie analogii pomiędzy historykiem a sędzią włącza w dyskurs historyczny aspekt moralny i ocenny. Egzemplifikacją tej tezy jest przywołany przez Ricoeura niemiecki „spór historyków” (*Historikerstreit*) z 1986 roku – burzliwa dyskusja na temat konstruowania historiografii Holocaustu poprzez język. Ricoeur zastanawia się nad związkiem wyjaśnienia i uniewinnienia, kwestią zapominania oraz nad kondycją dyskusji historycznej prowadzonej po jednoznacznym osądzeniu XX-wiecznych zbrodniarzy<sup>94</sup>. Bezstronność historyka wystawiona jest na próbę w momentach rozdzwiewu historii i pamięci zbiorowej.

W ramach hermeneutyki historyczności powraca kwestia interpretacji w historii i zasady poznania historycznego oraz wybór znaku językowego jako wybór

---

<sup>91</sup> Tamże, s. 334.

<sup>92</sup> Tamże, s. 398-411.

<sup>93</sup> Tamże, s. 426.

<sup>94</sup> Tamże, s. 437.

paradygmatyczny. Płynna granica między obiektywnością a subiektywnością jest kolejnym ograniczeniem historiografii, uzurpujacej sobie miano „samej historii”.

Ricoeur analizuje również zagadnienie historii i czasu oraz związek przeszłości z teraźniejszością. Odwołując się do koncepcji Pierre’a Nora, autor „Pamięci, historii, zapomnienia” dostrzega w archiwizowanej przeszłości siłę konstruującą kolektywną tożsamość. Horyzont tej identyfikacji wyznacza teraźniejszość sprzężona z przeszłością, korelat zbiorowość-pamięć. „Historia narodowa, a w raz z nią historia jako mit, utorowała drogę pamięci narodowej, tej najnowszej idei”<sup>95</sup>.

Podążając za wskazówkami Paula Ricouera skierujemy swą uwagę ku pamięci zbiorowej i jej manifestacjom. W kategorii pamięci zbiorowej, a także w „miejscach pamięci” (w terminologii Pierre’a Nora) odnajdziemy przedstawienia, praktyki i wiedzę społeczną – wszystkie te elementy konstytuujące więź społeczną oraz ugruntowujące zbiorowe wyobrażenie o świecie.

## **2.2. Ramy zbiorowej wyobraźni i pamięci a tożsamość kolektywna**

Przywołane koncepcje tworzenia rzeczywistości społecznej oraz role, jakie w tych procesach pełnią ideologie społeczne kierują nas w stronę zagadnienia tożsamości zbiorowej, a także relacji pomiędzy tożsamością kolektywną a zbiorową pamięcią. U podstaw tych rozważań leży durkheimowska idea przedstawień zbiorowych – wiedzy społecznej legitymizowanej przez praktykę stosowania. Pozostajemy więc w obszarze kognicji, czy też reprezentacji społecznych, mając na uwadze ich funkcję w procesie identyfikacji. W problematyce tożsamości kolektywnej przedstawienia zbiorowe odgrywają rolę konstytutywną – wyznaczają węzłowe punkty, wokół których ogniskują się procesy społecznej identyfikacji.

### **2.2.1. Relacja między pamięcią zbiorową a tożsamością**

Wśród ogólnych faktów wewnątrzspołecznych Mauss wyróżnił dwa kompleksy zjawisk – zawartość społeczną oraz korelat tradycja-wychowanie. Tradycja staje się źródłem wiedzy i punktem odniesienia dla członków społeczeństwa. Mauss odróżnia tradycję będącą przejawem rutyny lub konformizmu społecznego od tradycji tworzonej celowo i celowo przekazywanej. Powtórzmy za Maussem: „świadomymi możemy

---

<sup>95</sup> Tamże, s. 544.

## 2. Procesy konstruowania wyobraźni społecznej i zasoby pamięci zbiorowej

nazwać takie tradycje, które polegają na wiedzy społeczeństwa o sobie i swej bardziej lub mniej bezpośredniej przeszłości. Wszystkie te fakty można połączyć mianem pamięci zbiorowej”<sup>96</sup>. Z kolei tożsamość zbiorowa, rozumiana tu jako tożsamość narodowa i/lub etniczna, odnosi się do pamięci historycznej oraz do pamięci zbiorowej – jej rozsądnikiem jest terytorium, mity, bohaterowie, wydarzenia, systemy wartości podzielane przez członków danej grupy. W studium na temat stereotypów narodowych, Jan Błuszkowski stwierdza: „Naród jako etniczna wspólnota kształtuje się na podłożu odrębności kulturowych”<sup>97</sup> – językowych, historycznych, religijnych, obyczajowych, politycznych etc. Kryteria te spełniają funkcję identyfikacyjną i samookreślającą, a więc tworzą autostereotyp własnej wspólnoty narodowej i heterostereotypy grup obcych.

---

<sup>96</sup> M. Mauss, *Fragment planu ogólnej socjologii opisowej*, [w:] op. cit., s. 844.

<sup>97</sup> J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2003, s. 90.



Dystynktywnym elementem identyfikacji wspólnoty narodowej jest pojawienie się nazwy własnej, czyli etnonimu, który wyznacza krąg „tych, którzy mówią o sobie *my* – w odróżnieniu od innych, obcych, którym z reguły nadają także odmienne nazwy, częstokroć zastępowane nazwami-stereotypami, nacechowanymi emocjonalnie i wartościująco, i o których mówią *oni*”<sup>98</sup>. Tożsamość zbiorowa rozumiana jako identyfikacja narodowa lub etniczna opiera się na konstytutywnych wartościach danej kultury, przejawia się w postawach, przekonaniach i emocjach jej członków. Stanisław Ossowski wskazuje na aspekt własności grupowej, stanowiącej „oś krystalizacji, która decyduje o istnieniu tej zbiorowości, zamieniając zespół jednostek w grupę społeczną”<sup>99</sup>. Ossowski dostrzega rolę ideologii w tworzeniu więzi pomiędzy jednostką a konstruktem „ojczyzna” – ideologiczne pojęcie ojczyzny jest spoiwem dla wszystkich uczestników danej zbiorowości. Analizując funkcjonowanie pojęcia ojczyzny, badacz podkreśla szczególną rolę korelatu ojczyzna-naród w konstrukcji tożsamości kolektywnej. Warunkiem zaistnienia tej relacji jest przekonanie jednostki o przynależności do pewnej społeczności. Uczestnictwo w zbiorowości może przybrać patologiczną formę megalomanii, którą charakteryzuje Jan Stanisław Bystron. Zdaniem Bystronia źródłem megalomanii jest mistycyzm społeczny związany z uprzywilejowaniem własnej grupy względem innych<sup>100</sup>.

Zakreślenie ram własnej kultury, zdefiniowanie koncepcji „siebie” jako zbiorowości, następuje poprzez selekcję negatywną – wskazanie, co nie jest cechą konstytutywną tożsamości. Zatem główną rolę w definiowaniu tożsamości zbiorowej odgrywa konfrontacja i relacje z „obcymi”, „innymi”. Autodefinicja powstaje na gruncie odniesienia do grupy obcej, podstawą świadomości zbiorowej (narodowej) jest dostrzeżenie różnic – językowych, obyczajowych, mentalnych, psychologicznych, organizacji społecznej etc. Tożsamość narodowa opiera się na „pamięci narodowej, w której utrwalone są, choćby w formie baśniowej, jego początki i późniejsze dzieje”<sup>101</sup>, ale może mieć również charakter antycypacyjny – odwoływać się do wizji narodu w przyszłości i jego miejsca wśród innych. Tę autodefinicję Mauss nazywa zawartością społeczną, w ramach której społeczeństwo zawęża grupę, która może mówić o sobie „my” oraz określa reguły pozwalające nazywać pozostałych „innymi”<sup>102</sup>. Wzory

---

<sup>98</sup> Tamże, s. 96.

<sup>99</sup> S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, (1935), PWN, Warszawa 1984, s. 33.

<sup>100</sup> J.S. Bystron, *Megalomania narodowa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995, s. 7.

<sup>101</sup> J. Błuszkowski, op. cit., s. 237

<sup>102</sup> M. Mauss, op. cit., s. 817.

postrzegania „innych” stanowią jeden z istotnych aspektów konstruowania autodefinicji.

Wśród wzorów postrzegania „innych” Zbigniew Bokszański wyróżnia schematy ideologiczne, czyli sposoby obrazowania, „które są rezultatem świadomych, intencjonalnych działań”<sup>103</sup>. Schematy ideologiczne charakteryzuje silny związek z realiami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi danego momentu dziejowej konfrontacji. Ze względu na uwarunkowanie schematów ideologicznych czynnikami społeczno-politycznymi, ich konstrukcja jest spójna i jednorodna. Ponadto schemat ideologiczny związany jest ze zbiorową tożsamością - współtworzy tożsamość grupową w danym okresie historycznym<sup>104</sup>. Bokszański wskazuje cztery rodzaje zależności pomiędzy schematami ideologicznymi a tożsamością zbiorową: pierwsza płaszczyzna zakłada nadrzędność postaw psychologicznych i emocjonalnych w postrzeganiu innych, m.in. obaw i kompleksów; druga dotyczy „rysu naczelnego”, gdzie percepcja innych odbywa się poprzez spostrzeżenie braku podstawowego atrybutu kultury, takiego jak np. wyznawanie tej samej religii; trzecia opiera się za zakwestionowaniu konstytutywnych elementów tożsamości „innych”; czwarta natomiast proponuje odnalezienie ogólnych reguł konstruowania wizerunków grupowych<sup>105</sup>. Zasadniczym celem pamięci zbiorowej jest magazynowanie konstytutywnych elementów kultury, dostarczanie skondensowanego ładunku wiedzy na temat grupy. W warunkach zagrożenia, czy utraty ciągłości państwa, pamięć zbiorowa jest depozytem obrazów, bohaterów, doniosłych wydarzeń – eposem o złotej przeszłości. Janusz Tazbir widzi główną funkcję pamięci zbiorowej w dowartościowaniu określonej zbiorowości; stąd na przykład angażujące uczestników wspólnot narodowych spory o przynależność etniczną wybitnych twórców lub odkrywców<sup>106</sup>.

Kolektywna tożsamość budowana jest na mocy trzech głównych typów kodów – kodu pierwotności, kodu ogłady lub ucywilizowania, kodu transcendencji (świętości)<sup>107</sup>. Kod pierwotności rozgranicza to, co „nasze” od tego, co „obce” na podstawie zależności biologicznych – więzów krwi, płci, rasy, etniczności. „Obcy” nie mogą

<sup>103</sup> Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997, s. 61.

<sup>104</sup> Tamże, s. 69.

<sup>105</sup> Tamże, s. 97-106.

<sup>106</sup> J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, [w:] J. Tazbir (red.), *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1991, s. 23.

<sup>107</sup> Z. Bokszański, op. cit., s. 102.

przekroczyć tychże, niejako „naturalnych” barier. W wizerunku obcych mogą zatem dominować cechy obrazujące zagrożenie, niebezpieczeństwo. „Z kodów tego rodzaju wypływa zalecenie utrzymywania niezbędnego *dystansu bezpieczeństwa*, a tam, gdzie to niemożliwe – przygotowań do wojny”<sup>108</sup>. Kody pierwotności, ze swej natury nie ulegają modyfikacji, nie mogą zmienić kryteriów definicji „swoje” i „obce”.

Z kolei w kodach ucywilizowania granica między grupą swoją a obcą nie jest taka wyrazista. Tożsamość kolektywna budowana jest wokół znajomości określonych obyczajów, rytuałów, tradycji i umiejętności wykorzystania ich w różnych sytuacjach społecznych. „Obcy” może przekroczyć granicę tego kodu i nauczyć się wzorów postępowania obowiązujących w danej grupie. Natomiast kody tego typu „zakładają budowanie hierarchii między członkami grupy macierzystej. Najwyżej usytuowani są kompetentni nosiciele tradycji”<sup>109</sup>.

Kody typu „sacrum” określają relacje zbiorowości z przedmiotem kultu. Granice tego kodu mogą być swobodnie przekraczane poprzez nawrócenie, edukację, misję. W ramach tego kodu zarysowana jest wyraźna hierarchia – innowiercy stoją niżej w stosunku do wyznawców określonej religii. W kontekście kodów sacrum warto przypomnieć spostrzeżenie Jana S. Bystronia dotyczące mechanizmu zawłaszczenia obiektu kultu dla potrzeb zbiorowości. Bystron nazywa ten proces nacjonalizacją Boga, przejawiającą się w wytworach kultury – w przedstawieniach ikonicznych oraz w literaturze. Znacjonalizowany Bóg wspiera „swoją” grupę, opowiada się po „właściwej stronie”<sup>110</sup>. Z kodami „sacrum” związana jest również teoria dotycząca szczególnego posłannictwa narodu w dziejach – koncepcja narodu wybranego. Tym sposobem w niektórych kodach typu „sacrum” można zauważyć przejście od nacjonalizacji Boga do deifikacji narodu, ukazanego jako święta i nieśmiertelna wspólnota<sup>111</sup>.

Konstruowanie polskiej tożsamości kolektywnej w konfrontacji z Rosjanami i Rosją wykorzystuje wszystkie trzy główne typy kodów. W tworzeniu autodefinicji polskości w odniesieniu do „obcego ze Wschodu” uruchamiany jest, co oczywiste, kod pierwotności, obejmujący charakterystykę etnosu, z którego „obcy” siłą rzeczy są wykluczeni, z racji dostrzeganych na pierwszy rzut oka różnic – języka, wyglądu zewnętrznego, obyczajów, więzów krwi, organizacji zbiorowości itd.

---

<sup>108</sup> Tamże, s. 103.

<sup>109</sup> Tamże, s. 104.

<sup>110</sup> J.S. Bystron, op. cit., s. 29-31.

<sup>111</sup> Tamże, s. 34.

Kody ucywilizowania oraz sacrum ukazujące różnicę między swoimi a obcymi mają charakter daleko bardziej sformalizowany. Oba kody mają silną reprezentację w przejawach kultury, rozpoznanie cech negatywnych zamknięte jest w kontraktach pojęciowych nacechowanych emocjonalnie negatywnie<sup>112</sup>. W ramach kodu ucywilizowania, Rosjanin sytuowany jest na niższym etapie rozwoju – umotywowaniu tego przeświadczenia służą liczne odwołania historyczne, wykorzystujące kalki takie jak *horda*, *barbaria*, *Tataria*. Argumentem koronnym w kodzie ucywilizowania jest azjatycki rodowód rosyjskiego państwa, swoista mieszanka bizantyjskiego przepychu z nieokrzestaniem wschodnich barbarzyńców. Kod ten pozwala ukazywać Rosję w kategoriach *dzikiego Wschodu*, niebezpiecznego kraju, w którym nie obowiązują reguły znane Europejczykom. Na mocy kodu ucywilizowania, a w istocie na podstawie arbitralnej decyzji o braku cywilizacji na Wschód od Bugu, Rosjanie podlegają wyłączeniu ze świata wartości europejskich.

W systemie polskiej kultury najsilniejsza opozycja Polak – Rosjanin powstaje poprzez zastosowanie kodu „sacrum”. Rosjanie jako innowiercy, schizmatycy nie mogą wejść w pole „my”. Widoczny jest tu mechanizm zawłaszczenia obiektu kultu, opisany przez Bystronia – Bóg jest zinstrumentalizowany, zaanektowany przez wspólnotę i wykorzystywany do celów politycznych. Siły przeciwnika traktowane są jako siły zła i ciemności, które trzeba zwalczyć, mając Boga po swojej stronie. Egzemplifikacją kodu „sacrum” jest mit przedmurza, opisujący Polskę jako ostatni bastion chrześcijaństwa, najbardziej na wschód wysunięty przyczółek cywilizacji zachodniej, dający odpór najpierw nawale tureckiej, potem bolszewikom<sup>113</sup>. Z mitem przedmurza koresponduje postawa romantyczna, głównie zaś jej komponenty tyrtejski i prometejski, organizujący polską wyobraźnię zbiorową wokół ofiarstwa i odzyskania niepodległości. Znacjonalizowany Bóg opowiada się zawsze po „właściwej”, czyli „naszej” stronie.

### 2.2.2. Rola stereotypów w kształtowaniu tożsamości kolektywnej

W tworzeniu wizerunków grupy własnej i grup obcych aktywną rolę pełnią stereotypy. Pojęcie to zostało szeroko opisane w ramach nauk społecznych, począwszy od pracy Waltera Lippmanna „Public opinion” (1922). Stereotypy jako uproszczone

<sup>112</sup> Konkretnie przykłady zostały opisane w Rozdziale 3.

<sup>113</sup> J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1987.

schematy klasyfikacji budzą zainteresowanie ze względu na ich walor poznawczy. Konstrukcje stereotypowe tworzą zręby zasobów potocznej wiedzy. Rezerwuarem treści stereotypowych i schematów pozostaje również pamięć zbiorowa. W perspektywie konstruowania tożsamości kolektywnej stereotypy i ich dystrybucja stają się jedną z kwestii centralnych. Stereotyp rozumiany jest tu jako produkt systemu kultury, w ramach której funkcjonuje. Badania z zakresu analizy dyskursu ukazują mechanizm reprodukcji stereotypów w różnorodnych typach przekazów.

Adam Schaff podkreśla rolę literatury w dystrybucji treści stereotypowych - stereotypy, jako trwałe wyobrażenia na temat własnej grupy, przekazywane są przez literaturę piękną, która tworzy plastyczne obrazy rzeczywistości, wykorzystując do tego celu cały arsenał środków kształtowania wyobraźni zbiorowej – legendy, anegdoty, baśnie, bajki, metafory, aluzje, satyry etc<sup>114</sup>. Schaff dostrzega również obecność treści stereotypowych w literaturze naukowej z zakresu nauk społecznych oraz w komunikacji masowej, która stanowi najbardziej rozległy obszar manifestacji stereotypów.

Z kolei Zbigniew Bokszański zwraca uwagę na kulturowe uwarunkowanie stereotypów, widząc w nich wzory kultury<sup>115</sup>. Kulturalistyczna orientacja badania stereotypów uwzględnia między innymi rekonstrukcję wzorów postrzegania innych grup za pomocą kulturowych obiektywizacji stereotypu, czyli wytworów kulturowych, takich jak karykatury, postacie filmowe, przedstawienia ikoniczne obecne w folklorze<sup>116</sup>. W takim ujęciu stereotypy funkcjonują jako przejawy pamięci zbiorowej – stają się nośnikami tradycji, historii, obyczajowości lub dziedzictwa narodowego. Stereotypy budują tożsamość grupową i indywidualną, pełnią funkcję obronną, określają przynależność do wspólnoty, zapewniają ciągły i stabilny obraz świata. Zdaniem Błuszkowskiego „stereotypy stanowią strukturę socjopolityczną nie tylko odwzorowującą stan stosunków społecznych, są nie tylko ich pochodnym, bezstronnym i prostym schematem percepcyjnym, lecz projekcją tych stosunków, ich wizją o dużym ładunku politycznym i ideologicznym. W tym sensie stereotypy nie są jedynie odbiciem świata; świat ten oceniają i wartościują (...), tworzą modele świata, są jego interpretacją i projekcją”<sup>117</sup>.

Stereotypy jako społeczne reprezentacje rzeczywistości pozwalają konstruować obraz świata danej grupy, dostarczając jej niezbędnej wiedzy kulturowej. Z uwagi na

<sup>114</sup> A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1981, s. 97.

<sup>115</sup> Z. Bokszański, op. cit., s. 45.

<sup>116</sup> Tamże, s. 30.

<sup>117</sup> J. Błuszkowski, op. cit., s. 47.

problematykę podejmowaną w niniejszej pracy, najistotniejsze wydają się stereotypy ciężące na społecznym przedstawianiu Rosji i Rosjan, a więc stereotypy narodowe. Charakter stereotypów narodowych jest wielowymiarowy – są społecznymi konstruktami rzeczywistości, przez co pozostają wspólne dla użytkowników, utrwalone i przekazywane z pokolenia na pokolenie. „Są konkretnymi przejawami wspólnego kodu określającego stosunki pomiędzy grupami na *mapie myślowej*. W ten sposób stereotypy określają percepcję *grup zewnętrznych*”<sup>118</sup>. Ponadto aktywizują się w procesie włączania lub wyłączania ze społeczności i służą grupie jako podstawa kreowania „kozła ofiarnego” w sytuacjach kryzysu. Nie muszą przystawać do rzeczywistości – jako konstrukcje o charakterze emocjonalnym i ewaluacyjnym nie opierają się na kryterium prawda/fałsz lecz na subiektywnym przeświadczeniu o rzeczywistości. Fałszywe treści zawarte w stereotypach nie podlegają operacjom logicznym; służą jedynie szybkiemu orientowaniu się w rzeczywistości. Orientacja ta z natury jest selektywna. Krystyna Pisarkowa wskazuje, że naczelną funkcją stereotypów społecznych jest etnocentryczna konsolidacja grupy, przy czym negatywne nastawienie do „innych” cechuje przeważnie grupy słabe, funkcjonujące w poczuciu zagrożenia, „gdzie *ja* musi się zamienić w *my*, a ukonstytuowane *my* musi prowadzić do pozycji *my: wy//oni*”<sup>119</sup>. Zakodowany kulturowo wizerunek „obcego” nie musi być negatywny aczkolwiek istnieje silna korelacja pomiędzy intensywnością kontaktów z daną grupą a jej stereotypem – „im związki (...) z grupą ocenianą są dalsze i słabsze, tym większe prawdopodobieństwo ukształtowania się stereotypu pozytywnego”<sup>120</sup>.

Poddając analizie semantyczne konotacje nazw narodowości, Krystyna Pisarkowa stwierdza, że stereotypy istnieją w języku „jako nadwyżki wartości znaczeniowej nad znaczeniem prymarnym rzekomej nazwy własnej niektórych narodowości. Nadwyżki te są dla pewnych narodowości bogate i mocne (...). Przyjmuje się, że właśnie owe stereotypy są równoznaczne z konotacją semantyczną nazwy narodu, która dzięki nim funkcjonuje jako nazwa pospolita w systemie leksykalnym na

<sup>118</sup> J. Berting, Ch. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, [w:] red. T. Walas, *Narody i stereotypy*, Wyd. Międzynarodowego Centrum Kultury, Kraków 1995, s. 25.

<sup>119</sup> K. Pisarkowa, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1(67) 1976, s. 7-8.

<sup>120</sup> J. Sobczak, *Stereotyp wroga*, [w:] Glass K., Puślecki Z., Serloth B. (red.), *Obcy – Sąsiedzi - Niechciani partnerzy?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995, s. 97.

prawach szkodliwego pasożyta w swoim drugim, utajonym znaczeniu”<sup>121</sup>. W systemie językowym danej grupy można łatwo odnaleźć odbicie stereotypów społecznych i wyróżnić te grupy czy narody, które takowy posiadają. Na podstawie analizy słowników języka polskiego, Krystyna Pisarkowa wykazuje językowe zakotwiczenie stereotypów narodowości i określa pola ich występowania. Badanie leksykonów ukazało, w jaki sposób stereotypy narodowe manifestują się w ubocznych znaczeniach haseł słownikowych – np. *Cygan//cygan, Kozak//kozak*” (cygan jako oszust, kłamca; kozak jako charakteryzujący się odwagą i animuszem)<sup>122</sup>.

Przejawy stereotypów narodowych dostrzec można również w związkach frazeologicznych, w których przymiotnik pochodzi od nazwy narodowości - *buta niemiecka, ceremonie chińskie, odpowiedź moskiewska, słowo moskiewskie, ruski dar*<sup>123</sup>. Ponadto stereotypy znajdują odzwierciedlenie w „istniejących derywatach od nazw narodowości np. oszukać – *ocyganić, oszwabić*”<sup>124</sup> czy *zaiwanić, przyiwanić*, a także w wyrażeniach stanowiących negatywnie nacechowane synonimy dla nazw narodowości, np. *Szwab, Prusak, Rusek, Moskal*<sup>125</sup>. Stereotypowa konotacja nazw narodowości nie jest niezmienna, zmiany w konotacji mogą być spowodowane nasileniem lub wygaśnięciem kontaktu z daną narodowością.

Koncepcja zasobów kulturowych – zbiór zasad, norm, mitów, idei i atrybutów – oraz pojęcie tradycji w badaniach nad stereotypami, zwraca uwagę badaczy na historyczny aspekt uprzedzeń. „Tradycja grupy w sferze sposobów postrzegania *innego etnicznego* to skumulowane efekty historii rozpatrywanej grupy. Swoiste odzwierciedlenie dziejów jej wielowiekowych kontaktów z określonymi innymi. Są to nagromadzone i utrwalone wzory sposobów postrzegania innych”<sup>126</sup>. Tradycja grupy przejawia się głównie w materiałach historycznych i etnograficznych, ale i w wiedzy potocznej. Zdaniem Maussa przejawy tradycji odnoszą się nie tylko do praktyk, ale do samych wyobrażeń zbiorowych, które te praktyki generują<sup>127</sup>. Na podstawie badań zasobów kulturowych rekonstruujemy również czynniki i okoliczności, które miały wpływ na ukształtowanie procesów identyfikacji „obcych”. Rodowód i ewolucja konkretnego obrazu „obcych” odniesione do współczesności i aktualnych stosunków

---

<sup>121</sup> K. Pisarkowa, op. cit., s. 6.

<sup>122</sup> Tamże, s. 12.

<sup>123</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>124</sup> Tamże, s. 13.

<sup>125</sup> Tamże.

<sup>126</sup> Z. Bokszański, op. cit., s. 62.

<sup>127</sup> M. Mauss, op. cit., s. 837.

między grupami, ukazują trwałość pewnych struktur percepcyjnych, jak i zmienność stereotypów. W tym aspekcie, odwołując się do myśli Maussa, wszystkie symboliczne praktyki danej społeczności można zakwalifikować do tradycji tej społeczności<sup>128</sup>.

Sfera gromadzonej wiedzy i wzorów postrzegania zbiorowości w kontaktach międzygrupowych opiera się w znacznym stopniu na relacji dominacji-podporządkowania<sup>129</sup>. Upowszechnienie stereotypów związane jest z uwarunkowaniami politycznymi, gospodarczymi i z występującymi na tym tle konfliktami. Obronna funkcja stereotypów i uprzedzeń objawia się w nasileniu fobii, agresji względem „innych”, atmosferze lęku lub gniewu ukierunkowanego stygmatyzująco. O ile stereotyp „obcego” może mieć konotacje negatywne, jak i pozytywne, o tyle stereotyp wroga zbudowany jest wyłącznie z treści o charakterze negatywnych. Bystroń przytacza sposoby obrazowania „obcych”, w których dominuje wartościowanie negatywne – atrybutami „obcych” są np. przykry zapach lub czarne podniebienie; bywają utożsamiani z czarownikami<sup>130</sup>.

Wróg jest szczególnym przypadkiem „obcego”, „wróg to obcy, który stworzył w przeszłości, stwarza lub może potencjalnie stworzyć zagrożenie dla grupy kształtującej stereotyp”<sup>131</sup>. Na podstawie stereotypu „obcego” formuje się stereotyp wroga, jednakże jego postać jest dużo prostsza i mniej różnorodna. Konstruowaniu stereotypu wroga niejednokrotnie towarzyszy krańcowy błąd atrybucji, czyli „tłumaczenie czynnikami personalnymi pozytywnych działań grupy własnej i negatywnych działań grupy obcej, a jednocześnie wiązanie negatywnych działań grupy własnej i pozytywnych działań grupy obcej z czynnikami sytuacyjnymi”<sup>132</sup>. Innymi słowy, wróg jest zły z natury, a negatywne działanie członka grupy własnej jest wynikiem niefortunnego zbiegu okoliczności. Kodowanie wizerunku wroga związane jest z etnocentryzmem, który prowadzi do deprecjonowania postrzeganej grupy obcej. Skrajne natężenie etnocentryzmu może doprowadzić do delegitymizacji postrzeganej grupy, wykluczenie jej z rodzaju ludzkiego, odczłowieczenie i odebranie jej ludzkich atrybutów. Pozbawiona podmiotowości, odczłowieczona zbiorowość nie może liczyć na ludzkie traktowanie.

---

<sup>128</sup> Tamże, s. 840.

<sup>129</sup> W.G. Stephen, C.W. Stephen, *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 20.

<sup>130</sup> J.S. Bystroń, *Tradycyjne pojęcia o obcych*, [w:] op. cit., s. 55-61.

<sup>131</sup> J. Sobczak, op. cit., s. 97.

<sup>132</sup> W.G. Stephen, C.W. Stephen, op. cit., s. 131.



Odczłowieczenie wroga można osiągnąć „poprzez porównanie go do zwierzęcia, najczęściej uznawanego przy tym za nieczyste i odrażające np. *robactwo kapitalistyczne, żydowskie pluskwy, czarne małpy, czerwona stonka, kapitalistyczne świnię, hitlerowskie wilkołaki*. Dzięki temu zabiegowi wróg pozbawiony cech ludzkich wydawał się mniej groźny i niebezpieczny, łatwiejszy do pokonania, a jednocześnie wstrętniejszy i mniej możliwy do akceptacji”<sup>133</sup>. Delegitymizacji sprzyjały wszelkie rejestrowane różnice kulturowe – język, normy obyczajowe, wygląd zewnętrzny, religia. Sobczak zwraca uwagę na rolę, jaką w konstruowaniu stereotypu wroga pełni religia oraz stosunek do wiary przeciwnika. Istotną składową stereotypu wroga są określenia etykietujące wyznanie adwersarza, czyli odwołanie do kodu „sacrum” opisującego różnicę między „my” a „oni”. Etykietowanie wyznania - klerykał, papista, kacap – lub jego brak – bezbożnik, ateista, heretyk – jest ważnym komponentem w stereotypie wroga<sup>134</sup>.

Stereotyp wroga bardzo często kwestionuje potencjał intelektualny opisywanej grupy, odmawia uznania dorobku kulturowego; w zawartości stereotypu odnajdziemy inwektywy i określenia obraźliwe umniejszające osiągnięcia etykietowanej grupy. „Często samo określenie przynależności rasowej, politycznej czy narodowościowej, będąc już w emocjonalny sposób zabarwione negatywnie, staje się istotną częścią stereotypu wroga. Funkcję taką spełniają np.: bolszewik, czarnuch, żółtek, komunista, antysemita, Żyd, Niemiec, Szwab, Rusek, lecz także Polak, Polaczek, Pepiczek, Angol, Jankes”<sup>135</sup>.

W rywalizacji międzygrupowej stereotypy powstają częściowo na podstawie rzeczywistej konkurencji i zagrożenia ze strony obcej grupy, jak również mogą pojawiać się w następstwie celowych zabiegów propagandowych i ideologicznych<sup>136</sup>. Lęk i obawa przed wrogą zbiorowością wzmacniają poczucie solidarności grupowej, akcentują autostereotyp, pobudzają nastroje nacjonalistyczne i etnocentryczne. W takiej sytuacji stereotypy mogą być wykorzystywane jako narzędzie ideologizacji – wskazujące i piętnujące wroga.

### 2.3. Polska pamięć kolektywna jako przedstawienia zbiorowe

---

<sup>133</sup> J. Sobczak, op. cit., s. 99.

<sup>134</sup> Tamże, s. 97.

<sup>135</sup> Tamże.

<sup>136</sup> Zob. H. Pietrzak, *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania człowieka i świata społecznego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000, s. 75.

### 2.3.1. Przedstawienia zbiorowe a uniwersum symboliczne

Pamięć zbiorowa, zgodnie z twierdzeniem Halbwachsa jawi się jako rzeczywistość społeczna<sup>137</sup>. Mając na uwadze rozważania w kontekście pamięci i historii oraz ich związku z tożsamością, możemy opisać naród w kategorii wspólnoty pamięci. Wspólnota pamięci korzysta z pewnego uniwersum symbolicznego – by posłużyć się terminologią Bergera i Luckmanna – w tworzeniu i powielaniu określonego obrazu przeszłości. Pamięć zbiorowa dostarcza ram zbudowanych z pojęć i idei, które pełnią funkcję drogowskazów, punktów odniesienia, i które zanurzone są w przeszłości<sup>138</sup>. Pamięć jako uniwersum symboli, staje się podstawą dla „wszelkich znaczeń zobiektywizowanych społecznie i subiektywnie rzeczywistych”<sup>139</sup> – włącza zatem w swój zakres dziedzictwo historyczne oraz wytwory kulturowe. Wspólnoty pamięci budują tożsamość kolektywną w oparciu o repertuar symboliczny, którego dostarcza pamięć zbiorowa. Pojęcie wspólnoty pamięci może oznaczać wspólnotę „prawdy” – oficjalną, legitymizowaną przez literaturę i historiografię uznaną wersję przeszłych wydarzeń<sup>140</sup>. Terminem o szerszym znaczeniu, który swoim zakresem obejmuje nie tylko odniesienia do pielęgnowanego obrazu przeszłości, jest wspólnota interpretacyjna. Kategoria wspólnoty interpretacyjnej opisuje zbiorowość kierującą się określonymi wyznacznikami w interpretacji treści przekazów, zbiorowość przyjmującą pewien gotowy, ustalony paradygmat interpretacyjny<sup>141</sup>.

Relacja między jednostką a narodową wspólnotą pamięci ma charakter ideologiczny. Zauważa to Stanisław Ossowski, analizując więź łączącą jednostkę z abstrakcyjnym pojęciem „ojczyzna”, które funkcjonuje jedynie w rzeczywistości intersubiektywnej. Ideologiczny stosunek do ojczyzny wynika zdaniem Ossowskiego z „przekonań jednostki o jej uczestnictwie w pewnej zbiorowości”, któremu towarzyszy przekonanie o terytorialnym charakterze tejże zbiorowości<sup>142</sup>.

Instytucją odgrywającą wiodącą rolę w odtwarzaniu i trwaniu pamięci zbiorowej jest literatura. Literatura stanowi depozyt mitów, symboli, idei, bohaterów, czy – zgodnie z postulatami Marii Janion – fantazmatów narodowych. Jan Prokop, historyk

---

<sup>137</sup> M. Halbwachs, op. cit., s. 13.

<sup>138</sup> Tamże, s. 423.

<sup>139</sup> P. Berger, T. Luckmann, op. cit., s. 156.

<sup>140</sup> Zob.: J. Tokarska-Bakir, *Historia jako fetysz*, [w:] *Rzeczy mgliste: eseje i studia*, Wyd. Pogranicze, Sejny 2004, s. 102-104.

<sup>141</sup> Zob.: S. Fish, *Interpretacja, retoryka polityka*, red. A. Szachaj, Universitas, Kraków 2002.

<sup>142</sup> S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, (1935), Warszawa 1984, s. 26.

literatury związany z krakowskimi „Arcanami”, podkreśla funkcję, jaką pełni literatura w służbie pamięci zbiorowej. Zdaniem Prokopa, celem literatury narodowej jest „podtrzymanie wspólnego uniwersum wyobrażeń i symboli, narażonego dzisiaj na rozpad wskutek naporu nieuporządkowanych informacji”<sup>143</sup>. Na wspólne uniwersum pamięci zbiorowej, według Prokopa, składa się historiografia i literatura, a właściwie obrazy – reprezentacje utrwalone w tych dziedzinach aktywności społecznej. Uniwersum, o którym mówi historyk literatury, pełni funkcję poznawczą i identyfikacyjną, a tym samym wyznacza kody porozumiewania się w zbiorowości, którą określa mianem „posiadaczy odziedziczonego domu duchowego”<sup>144</sup>.

Z kolei Maria Janion przywołuje obserwację poczynioną przez Normana Daviesa w „Bożym igrzysku” – historyk analizujący dzieje Polski porozbiorowej „musi umieć posługiwać się archiwami wyobraźni indywidualnej i zbiorowej” na równi z dokumentami historycznymi, ponieważ analiza wyobrażeń literackich dostarcza konstytutywnych elementów, składających się na obraz Polski XIX wieku<sup>145</sup>. Maria Janion, zwracająca się w swych badaniach ku archiwom wyobraźni zbiorowej, podejmuje kwestię funkcjonowania mitów, stereotypów i fantazmatów. Pojęcie pamięci zbiorowej i związany z nią sposób postrzegania przeszłości manifestuje się w różnego rodzaju produktach kulturalnych – filmach, literaturze popularnej, publicystyce etc. Janion stwierdza stanowczo – istota polskości skondensowana jest w poezji romantycznej, a kanon symboli ustalonych w romantyzmie stał się obowiązującą bezterminowo polską mitologią<sup>146</sup>.

Nośnikami pamięci narodowej stają się nie tylko historiografia, literatura i system edukacji, ale także teksty dziennikarskie, debaty polityczne, pomniki, święta, patroni szkół i ulic. Pamięć zbiorowa wspólnot narodowych może podlegać zbiegom manipulacji – poprzez nadawanie znaczenia pewnym aspektom, a wyciszanie innych. Pamięć zbiorowa jako przedmiot zabiegów ideologicznych, manifestowana w przekazach prasowych, a więc wyodrębniona i sformułowana w dyskursie, staje się obiektem analizy.

W ostatnich latach możemy zaobserwować rosnące zainteresowanie kwestią pamięci zbiorowej polskiego społeczeństwa. Problematykę pamięci zbiorowej biorą na

<sup>143</sup> J. Prokop, *Kanon literacki i pamięć zbiorowa*, „Arcana” nr 5/1995, s. 43.

<sup>144</sup> Tamże.

<sup>145</sup> M. Janion, *Polski korowód*, [w:] J. Tazbir (red.) op. cit., 1991, s. 186-187.

<sup>146</sup> Zob.: M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 127; M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 6.

warsztat historycy, literaturoznawcy, psychologowie, etnologowie i socjologowie. W dziedzinie tej panuje pewien chaos pojęciowy, na co zwraca uwagę Barbara Szacka - analizowana kwestia, w zależności od ujęcia, definiowana jest jako *świadomość historyczna*, „*pamięć zbiorowa*”, *pamięć społeczna*, *pamięć kulturowa*, *świadomość narodowa*<sup>147</sup>. Zdarza się również, że zagadnienie pamięci utożsamiane bywa z „charakterem narodowym” czy „psychiką narodową”<sup>148</sup>. W kontekście tego zagadnienia powraca pytanie o charakter relacji łączący historię i pamięć. Barbara Szacka stoi na stanowisku, by nie stawiać znaku równości pomiędzy *pamięcią zbiorową* a *świadomością historyczną*. Autorka studium na temat pamięci uważa, że operowanie terminem *świadomość historyczna* zaciera granicę pomiędzy historią a pamięcią, odnosi się bowiem do uprawomocnionej, „właściwej”, „poprawnej” wersji historii<sup>149</sup>. Szacka skłania się ku osadzeniu problematyki pamięci w myśli zapoczątkowanej przez Halbwachsa, tym samym proponuje posługiwanie się terminem *pamięć zbiorowa*. Szacka przedstawia następującą definicję pamięci zbiorowej: jest to „zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości”<sup>150</sup>. Innymi słowy, pamięć zbiorowa jest pielęgnowanym przez zbiorowość obrazem przeszłości, który – w duchu Durkheima – posiada moc wywierania zewnętrznego przymusu na jednostkę. Świadome i celowe odniesienia do przeszłości, nawiązując do refleksji Maussa, uczestniczą w tworzeniu bieżącej rzeczywistości społecznej.

Pamięć zbiorowa zamykająca fakty historyczne w kompleksach symboliczno-mitologicznych oscyluje wokół przeszłości. Z inspiracji koncepcją wyobrażeń zbiorowych Durkheima w tytule niniejszej pracy posłużyłam się pojęciem *wyobraźni zbiorowej*. Termin ten, w odróżnieniu od *pamięci zbiorowej*, nie zawęża charakteru rozpatrywanych zjawisk jedynie do świadomych odniesień względem podtrzymywanego przez społeczność obrazu przeszłości. Wyobraźnia zbiorowa, wykorzystująca instrumentarium uniwersum symbolicznego, obejmuje również

<sup>147</sup> B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć mit*, tom 3 serii *Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006, s. 33-40.

<sup>148</sup> Zob.: E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Wydanie drugie rozszerzone, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2008.

<sup>149</sup> B. Szacka, op. cit., s. 33.

<sup>150</sup> Tamże, s. 19.

nieświadome, automatyczne nawiązania do przeszłości zauważalne we współczesności. Zakres problemowy pojęcia *wyobraźnia zbiorowa* odpowiada *pamięci kulturowej* - obejmującej całokształt wiedzy społecznej, nie tylko celowe posługiwanie się tradycją grupy. Wyobrażenia społeczne, na równi z doświadczeniem i pamięcią, zapewniają kontinuum tożsamości zbiorowej; „produkty kulturalne pochodzą z wyobrażeń społecznych i w nich partycypują”<sup>151</sup>.

### 2.3.2. Polskie uniwersum symboliczne a treści pamięci zbiorowej

Tytuł tego podrozdziału zaczerpnęłam ze szkicu Jana Prokopa poświęconego polskiej wyobraźni zbiorowej i mitom politycznym<sup>152</sup>. Trwanie pamięci zbiorowej jest gwarantowane przez literaturę, sztukę i historiografię – obszary wprowadzające i utrwalające w zbiorowej wyobraźni poczet bohaterów, obrazów wydarzeń, krajobrazów. Wymienione dziedziny dostarczają członkom zbiorowości określonego zbioru reprezentacji, które uczestnicy wspólnoty przyjmują za swoje i pielęgnują je w postaci zestalonego kanonu kultury<sup>153</sup>. Badacze literatury wskazują, że polskie uniwersum narodowe w pełni ukształtowało się w XIX wieku i zaczęło pełnić funkcję swego rodzaju panteonu znaków polskości. W jego składzie znalazł się kompleks reprezentacji „tworzących *sui generis* mitologię czy legendarium – matecznik archetypów – toposów”<sup>154</sup>. Uniwersum znaków pełni funkcję identyfikacyjną – określenie przynależności narodowej następuje poprzez uznanie repertuaru tychże symboli za swoje. W kontekście rozważań Prokopa, jak również Marii Janion, pojawia się pytanie, czy symbole zamknięte w formule „legendarium” lub „mitologii” narodowej, nie są *de facto* bestiariuszem – zbiorem opanowujących zbiorową wyobraźnię smoków, bazyliiszków i widm. Janion i Prokop podkreślają, że niewielu polskim twórcom udało się wyrwać z obezwładniającego kręgu mitologii narodowej i przełamać skonwencjonalizowane sposoby obrazowania.

W studium poświęconemu polskiemu mitowi heroicznemu, Maria Janion diagnozuje niszczącą moc oddziaływania bohaterskiej wizji romantycznej

---

<sup>151</sup> B. Koss-Jewsiewicki, *Doświadczenie, pamięć, wyobrażenia społeczne*, [w:] I. Skórzyńska, Ch. Larrence, C. Pepina (red.), *Inscenizacje pamięci*, Wydawnictwo Poznań, Poznań 2007, s. 12.

<sup>152</sup> J. Prokop, *Uniwersum polskie. Literatura, wyobraźnia zbiorowa, mity polityczne*, Universitas, Kraków 1993.

<sup>153</sup> Tamże, s. 5.

<sup>154</sup> Tamże, s. 11.

w następujący sposób, cytuję: „W polskiej świadomości społecznej i w polskiej prozie, połączonych ze sobą więzami wzajemnych projekcji, mit pożarł konkret, mit broni się przed konkretem, który stanowi dlań największe niebezpieczeństwo, gdyż zawiera w sobie nieodpartą prawdę szczegółu, doświadczenia, pamięci – jeszcze nie zmistyfikowanych, jeszcze nie zastygłych w bezpieczny i łatwy kształt zbiorowego komunau”<sup>155</sup>. Zdaniem Janion, „przemoc mitu heroicznego” objawia się w przymusie bohaterstwa, funkcjonującym nie tylko w literaturze, ale i w rzeczywistości. Postawa charakteryzowana jako heroiczna i romantyczna stała się dominującym paradygmatem regulującym polskie życie zbiorowe. Janion zauważa trudność w porzuceniu postawy prometejskiej, która raz naznaczywszy życie zbiorowości, pozostawia w niej trwały ślad – „Przejście przez sferę mitu prometejskiego zmienia zbiorowość i zawsze będzie już ona marzyć o tym wyjątkowym momencie, kiedy duch i materia dziejów znalazły się w zasięgu ludzkiej ręki”<sup>156</sup>. Przejawami mitu prometejskiego w polskiej kulturze pozostają „uświęcone” tematy, takie jak wojna i powstanie. Mit bohaterski i prometejski uzyskuje rozbudowaną postać swoistego syndromu symboliczno-mitologicznego, przejawiającego się w formie kliszy literackiej tzw. *romantycznego westernu ułańskiego* - „umocnionego w świadomości potocznej przez *Pieśni Judasza* Wincentego Pola, malarstwo Juliusza Kossaka, a także historyczne pisarstwo Sienkiewicza”<sup>157</sup>.

Konwencja *westernu* łączy wojnę z przygodą, a bohaterstwo, skłonność do poświęceń, szaleńczą odwagę wpisuje w rejestr polskich cech plemiennych<sup>158</sup>. Powielanie formuł opartych na tyrtejskich i prometejskich mitach, bezwzględna wierność kanonom symbolicznym w twórczości literackiej oraz poddanie się dogmatycznemu sposobowi interpretacji to zdaniem Marii Janion produkty *romantyzmu zwyrodniałego* – „znaczenia ustabilizowane w formie dogmatów i stereotypów mogą wydzielać truciznę, mogą zaciemniać obraz rzeczywistości, obezwładniać i paraliżować, nie budząc najmniejszej nawet ochoty do jej poznania i przekształcania”<sup>159</sup>.

Romantyzm dostarczył wzorów działań społecznych i ulokował je w kręgu symboliczno-mitologicznym, wykreował paradygmat społecznie pożądaných

<sup>155</sup> M. Janion, *Płacz generała. Eseje o wojnie*, wydanie drugie, przejrane i rozszerzone, Wyd. Sic!, Warszawa 2007, s. 68.

<sup>156</sup> Tamże, s. 22.

<sup>157</sup> Tamże, s. 28.

<sup>158</sup> Tamże, s. 35.

<sup>159</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 10.

i akceptowanych postaw, zapewnił *mitotwórczą terapię* zastępczą dla zniewolonego społeczeństwa<sup>160</sup>. Przez pryzmat paradygmatu romantycznego Maria Janion objaśniała np. ogólnonarodowy zryw, jakim była „Solidarność”, w osobie Lecha Wałęsy dostrzegła cechy bohatera romantycznego. Wbrew tezie o zmierzchu rządzącego niepodzielnie polską kulturą paradygmatu romantycznego, jego kres nie nadchodzi. *Zmierzch paradygmatu*, czyli faktyczny koniec epoki romantyzmu, rozumiany był jako zmiana kodu, „nowe otwarcie” w sposobie widzenia rzeczywistości. Formuła romantyczna wyczerpała się w momencie osiągnięcia celu, jakim było odzyskanie niepodległości, literatura utraciła rangę narodowego przewodnika i status przedmiotu *sacrum*<sup>161</sup>. Wizja romantyczna nie przystaje do nowych warunków społeczno-politycznych, wydaje się skończona i anachroniczna. W obliczu różnorodności, jakiej dostarcza współczesność, „jednolita kultura, która pełniła dotychczas przede wszystkim funkcje kompensacyjne i terapeutyczne, nie może – dokładnie tak samo jak dotąd – funkcjonować w społeczeństwie, które ma stać się demokratyczne, to znaczy zróżnicowane i zdecentralizowane, objawiające rozmaite potrzeby, również kulturalne”<sup>162</sup>. Paradygmat romantyczny związany jest z historiotwórczą rolą mitu i stworzeniem mechanizmu „intuicyjnego” zachowania, zgodnego z tradycją narzuconą przez romantyzm<sup>163</sup>. Jednak czy wzór wypracowany przez romantyzm przestał obowiązywać w zachowaniach publicznych, czy zakończył swój żywot wraz z odzyskaniem podmiotowości w 1989 roku? Proponowana zmiana kodu przyniosła oczywiście nowy sposób ujmowania świata, miejsce monolitu ideologii narodowo-romantycznej zajęły inne sposoby narracji, jednakże paradygmat romantyczny powraca jak bumerang w debatach politycznych, odnawia się każdorazowo w formule „Bóg, Honor, Ojczyzna”<sup>164</sup>. Paradygmat romantyczny nie zniknął z polskiego dyskursu publicznego – pozostaje fundamentem polskiej tożsamości kolektywnej.

Zasklepione, nie podlegające renegocjacji znaczeń uniwersum narodowe sprzyja braku chęci poszukiwania alternatywnych środków opisu rzeczywistości<sup>165</sup>. Kompleks polskich symboliczno-mitologicznych wyobrażeń obecny jest nie tylko w literaturze

<sup>160</sup> M. Janion, *Rozmowy na koniec wieku: o duszy*, [w:] M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Wyd. Sic!, Warszawa 2000, s. 246-249.

<sup>161</sup> Zob.: M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*, [w:] M. Janion, *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Wyd. Sic!, Warszawa 1996.

<sup>162</sup> Tamże, s. 14.

<sup>163</sup> M. Janion, *Rozmowy na koniec wieku: o duszy*, op. cit., s. 247.

<sup>164</sup> Tamże.

<sup>165</sup> J. Prokop, op. cit., s. 13.

i sztuce, ale także wyznacza ramy myślenia o państwie i polityce. Repertuar znaków uniwersum aktywowany jest w różnego typu komunikatach od przemówień politycznych, poprzez debaty, po artykuły polemiczne. Echa uniwersum narodowego powracają w pytaniach o rolę Polski na arenie międzynarodowej, o budowanie relacji z innymi krajami, m.in. z Rosją, powraca również profetyczny, wieszczony ton Polski jako „przedmurza”.

Współbrzmiały ze zbiorową pamięcią „kod rosyjski”, oparty na zestawie stereotypów również nie wykazuje tendencji do ewolucji – jego zasoby są wystarczające do produkcji komunikatów na temat Rosji. Joanna Tokarska-Bakir, analizująca źródła antysemityzmu w polskiej kulturze ludowej, uważa, że „wybór wyobrażeń, które grupa wybierze do stereotypizacji, jest wypadkową aktualnych zmiennych społecznych i okoliczności historycznych. Część z nich może być rezultatem faktycznych interakcji i doświadczeń jednostek, ale stereotypy mogą być także uwieczniane, wskrzeszane, kształtowane poprzez przekazy zawierające fantazję życiową danej kultury (...)”<sup>166</sup>. W analogiczny sposób, w zależności od kontekstu historycznego i intensywności kontaktów międzygrupowych, kształtował się katalog wyobrażeń na temat Rosji. Studium „dyskursu rosyjskiego” w polskiej prasie kieruje uwagę badacza w stronę kulturowo, historycznie i ideologicznie ukształtowanego paradygmatu postrzegania Rosji i Rosjanina. „Dyskurs rosyjski” jawi się jako efekt zespolenia treści autostereotypowych i heterostereotypowych w spójny system znaków, służącym uczestnikom kultury w formie swoistego kodu komunikacyjnego.

Sięgające korzeni kultury spojrzenie na tożsamość narodową, skorelowane ze zbiorową pamięcią społeczności, pozwala wskazać genezę stereotypów narodowych oraz moment pojawienia się określonych tendencji w sposobach reprezentacji „innych”, „obcych”. Szczególne miejsce w polskiej wyobraźni i pamięci kolektywnej zajmuje Rosja i toposy, w ramach których reprezentuje się Rosję w wytworach polskiej kultury. Zdaniem Marii Janion „topos to przeciwieństwo chaosu. Jest zbiornikiem i zwornikiem sensów. Znajduje się na granicy historii i egzystencji. Egzystencja odnajduje w nim formę kultury. Odnawiając w ten sposób znaczenia, odnawia i siebie, kształtując sposób mówienia o sobie w tym, co zostało już wypracowane”<sup>167</sup>.

<sup>166</sup> J. Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przestępstwa*, Wyd. WAB, Warszawa 2008, s. 56-57.

<sup>167</sup> M. Janion, *Do Europy...*, op. cit., s. 17.



## *2. Procesy konstruowania wyobraźni społecznej i zasoby pamięci zbiorowej*

„Kod rosyjski”, zdefiniowany jako zbiór znaków, za pomocą których prezentowana jest Rosja, również posługuje się tym, co już zostało wypowiedziane. W rosyjskich toposach zawarta jest historia stereotypów i uprzedzeń ukształtowanych w toku dziejów. Poprzez rosyjskie toposy manifestuje się również polska wyobraźnia i tożsamość kolektywna – wartości, etos, aspiracje. Antyestetyka, programowo wpisana w „kod rosyjski”, blokuje renegocjację znaczeń, pielęgnuje polski autostereotyp, staje się kolejną realizacją romantycznego paradygmatu zachowań społecznych.

Status Rosji oraz elementy konstytuujące jej obraz w polskim systemie kultury przybliży kolejny rozdział.

## Rozdział 3

### **Cień ponurego Wschodu<sup>1</sup> – historia i kultura jako rama interpretacyjna dla analizy polskiego dyskursu wokół Rosji**

#### **3.1. Termin „Rosja” w leksykonie polskiej pamięci kolektywnej**

Rosja – traktowana jako odrębna cywilizacja, *terra incognita*, imperium z pogranicza Wschodu i Zachodu, rozpięte na dwóch kontynentach państwo, w którym ściera się wielość tradycji kulturowych, wpływów i narodów. Rosja pozostaje jednym z tych „wielkich” tematów zarazem fascynujących i niepokojących, nie poddających się łatwo próbom analizy i kategoryzacji<sup>2</sup>. Semantyczny obszar pojęcia „Rosja” jest wielowymiarowy - funkcjonuje ono jako słowo-wytrych, słowo-klucz, które uruchamia wyobraźnię i aktywizuje zbiór asocjacji, ewokuje nagromadzone obrazy i wyobrażenia. W łańcuchu skojarzeń wywołanych przez hasło „Rosja” znajdują się między innymi: absolutna i despotyczna władza, biurokracja, mit Syberii, imperializm, nieprzyjazna Północ, dziki i nieujarzmiony Wschód, bezkresny krajobraz, trojka, cebulaste kopuły cerkiewne, mury moskiewskiego Kremla, czy wielka rosyjska literatura. Z drugiej strony „Rosja” to rewolucja bolszewicka, system komunistyczny, Lenin i Stalin, łapówkarstwo. Powyższe skojarzenia o historycznym rodowodzie możemy śmiało uzupełnić całkiem współczesnymi, takimi jak: ruska mafia, oligarchia, „nowi Ruscy” czy też widmo zakręconego kurka z gazem. Z przekazów medialnych wyłania się obraz Rosji jako kraju wielkich kontrastów, w którym bajeczne fortuny oligarchów skonfrontowane są ze skrajnym ubóstwem mieszkańców prowincji, gdzie rozwój nauki i techniki spotyka się z syberyjskimi szamanami, a potrzeba silnej władzy z tendencjami antypaństwowymi.

Rosja, jako funkcjonujące w świadomości pojęcie, „hasło słownikowe”, ewokuje ukształtowane kulturowo i historycznie obrazy i sytuuje je na mapie mentalnej użytkowników. Wyobrażenia owe opisują Rosję na wielu płaszczyznach – zarówno

---

<sup>1</sup> Tytuł relacji z przedrewolucyjnej Rosji, autorstwa F. A. Ossendowskiego, wydanej w Warszawie w 1923 roku.

<sup>2</sup> Problematyka opracowana w niniejszym rozdziale była już przez autorkę częściowo omówiona w pracy magisterskiej pt.: „Kulturowe uwarunkowania wizerunku Rosjanina i jego odbicie w reportażach Ryszarda Kapuścińskiego i Jacka Hugo-Badera”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Romana Laskowskiego i obronionej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2004 roku.

geograficzno-terytorialnej, kulturowej, dziejowej, państwowej, obyczajowej i religijnej. Obrazy i wyobrażenia zaistniałe wśród wspólnoty komunikacyjnej uzyskują nośną i nasyconą treścią postać stereotypu, stają się konwencjami komunikacyjnymi i automatyzmami kulturowymi, funkcjonują niezależnie od doświadczeń indywidualnych. W procesie kształtowania wyobrażeń dotyczących grup czy zjawisk najważniejsze jest „utożsamienie i kondensacja znaczeń poprzez trwałą identyfikację pojęć typu *barbarzyński Moskal* lub *kiczliwyj lach* i przetwarzanie ich w trwałe teksty kultury, swego rodzaju idiomy kulturowe”<sup>3</sup>. Rodowód swój biorą z pokładów świadomości kolektywnej, po czym uzyskują nośną formę schematów kulturowych lub schematów ideologicznych<sup>4</sup>. Ramy dyskursu wyznacza bowiem wiedza potoczna, podręczna; zbiór tych wszystkich gotowców i formuł konstruujących kolektywną wyobraźnię i zbiorową tożsamość. Użytkownicy owego leksykonu wiedzy społecznej poruszają się w tym samym obszarze znaczeń, w sferze zaksjologizowanej leksyki. Zarówno nadawcy jak i odbiorcy pozostają w przestrzeni zakotwiczonych w świadomości struktur autodeskryptywnych i stereotypów. Kodujący i dekodujący przekaz posiadają podobną perspektywę i korzystają ze wspólnych zasobów pamięci kulturowej. W jednakowym stopniu determinuje ich język, rozumiany jako narzędzie kreacji rzeczywistości społecznej. Jak zauważa Tomasz Piekot: „w strukturze narracji zawarte są reguły poznawania i interpretowania świata, czyli utrwalone społecznie i determinowane kulturowo schematy poznawcze. W tym kontekście każdy tekst jest – z punktu widzenia nadawcy – zapisem percepcji świata, a z punktu widzenia odbiorcy – zbiorem wskazówek do jego rozumienia”<sup>5</sup>. Stematyzowane formuły zakorzeniają się w kulturze głównie poprzez język i komunikację. Język jest tym narzędziem, które tworzy wiedzę zbiorową i pozwala „magazynować” stereotypy. Słowo jest w tym wypadku kluczem, hasłem wywoławczym, aktywizującym pewne emocje i postawy względem postrzeganego zjawiska, grupy czy przedmiotu. Zdaniem Bergera i Luckmanna, „język jest zdolny stać się obiektywną przechowalnią olbrzymich zbiorów znaczeń i doświadczeń, które można zachować w czasie i przekazać kolejnym

<sup>3</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, PWN, Warszawa-Kraków 1990, s. 10.

<sup>4</sup> Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997, s. 68-70.

<sup>5</sup> T. Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Universitas, Kraków 2006, s. 44.

pokoleniom”<sup>6</sup>. Zawarte w „leksykonach kulturowych” słowa konstruuja organizację poznawczą użytkowników. Hierarchizują, porządkują, a nie rzadko kreują właściwą perspektywę percepcji rzeczywistości społecznej - wskazują kierunki interpretacji rzeczywistości. Proces interpretacji warunkowany jest bowiem istnieniem zbiorowości, legitymującej się pamięcią kulturową i sformułowanym historycznie wyobrażeniem na temat świata i procesów społecznych. „Język buduje pola semantyczne, czyli strefy znaczeń, których zakres jest ograniczony językowo”<sup>7</sup> – twierdzą Berger i Luckmann. Z jakich elementów składowych zbudowane jest pole semantyczne „Rosji”? Spróbujmy przyjrzeć się bliżej funkcjonującemu w polskiej pamięci kolektywnej hasłu „Rosja” i ukazać treści, jakie weszły w jego pole.

Pole semantyczne „Rosji”, jak i każdego innego pojęcia, jest bardzo złożone. Na pojęcie to składa się wszak kilka czy kilkanaście podkategorii, które mogą się wzajemnie wykluczać. W polu tym mieszczą się również „odsyłacze”, kierujące nas w stronę określonego kontekstu, ukazujące różne modele postrzegania Rosji. W ten sposób możemy podążać tropem pozytywnym – zakotwiczonym np. w słowiańskim braterstwie, romantycznej duszy rosyjskiej, w micie fascynującego i gościnnego kraju lub wybrać trop pejoratywny – zakodowany poprzez odwołania np. do militarizmu, imperializmu, dominacji etc. Oba tropy posiadają silną reprezentację w polskiej wyobraźni kolektywnej i każdy z nich można obrać, aby poruszać się w gąszczu tekstów kultury. Aczkolwiek wizerunek Rosji i Rosjan zakorzeniony w polskiej świadomości, wynika w głównej mierze z doświadczeń historycznych i różnic kulturowych. Proces akumulacji znaczeń „ma charakter selektywny, a pole semantyczne przesądza, co zostanie zachowane, a co *zapomniane* w całości doświadczenia tak jednostki, jak i społeczeństwa”<sup>8</sup>.

Tożsamość kolektywna wspólnoty budowana jest w oparciu o trzy główne kody – pierwotności, cywilizacji i „sacrum”<sup>9</sup>. Kody te służą autodefinicji i znajdują wyraz w wytworach kulturowych. Struktura etnicznego i kulturowego stereotypu Rosji wywodzi się z obowiązujących w danym okresie konwencji literackich, filozoficznych

---

<sup>6</sup> P. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistosci*, przeł. J. Niznik, PWN, Warszawa 1983, s. 73.

<sup>7</sup> Tamże, s. 77.

<sup>8</sup> Tamże, s. 78.

<sup>9</sup> Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997, s. 102.

i historiozoficznych. Katalog wyobrażeń na temat Rosjan<sup>10</sup> kształtujący się od XVI wieku do czasów współczesnych jest obszerny. Wśród pojęć charakteryzujących Rosję i Rosjan znajdziemy określenia takie, jak: moskiewska *grubanitas*, chytry Rusin, bolszewik, złodziej, Iwan-durak, oszust, podstępny, tchórzliwy, *niegramotny*. W świadomości Polaków Wschód pozostaje obszarem Zła – Rosjanie to wrogowie chrześcijaństwa, na straży którego stoi Polska. Wschód pozostaje poza obrębem cywilizacji, jest dziki, antychrześcijański, okrutny i azjatycki. Wschód to azjatycka horda, barbaria, ucieleśniona w postaci tatarskiego wojownika. Rosjanie postrzegani są jako „obcy”, budzą niepokój, lęk, wywołują poczucie zagrożenia. W polskiej świadomości kulturowej Rosjanie zaistnieli jako antyteza tego wszystkiego, co polskie i sarmackie. Zjawisku temu towarzyszyło poczucie wyższości polskiej kultury szlacheckiej nad rosyjską plebejską<sup>11</sup>. Okres romantyzmu przyniósł waloryzację przestrzeni geograficznej, łącząc ją z przestrzenią symboliczną. „Mroczna i posępna Północ” oraz „dziki Wschód” zostały wykluczone z europejskiego kręgu kulturowego.

Wizerunek Rosji w polskiej kulturze został zdeterminowany przez perspektywę historyczną – burzliwe sąsiedztwo, wojny i zabory utożsamiały Rosjanina z najeźdźcą. Carscy urzędnicy administrujący podbitymi terytoriami ograbiali miejscową ludność, rosyjscy dowódcy i żołnierze tłumili polskie powstania<sup>12</sup>. Następnie „Moskala” wypiera „bolszewik” i „komunista”. Wojna 1920 roku nabrała symbolicznego znaczenia walki

---

<sup>10</sup> Literatura poświęcona dziejom wzajemnych uprzedzeń i stereotypów polsko-rosyjskich, zob. m.in.: Bobryk R., Faryno J. (red), *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, Warszawa 2000.

Bohun M., Goćkowski J. (red), *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, Secesja, Kraków 2000.

Dobroczyński M. (red), *Polacy i Rosjanie. Czynniki zbliżenia*, Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 1998.

Figura M., Kotlarski G. (red), *Rozumieć Rosję. Tropy*, Wyd. Poznań, Poznań 1997.

Giza A., *Polaczkowie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Wyd.

Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1993.

Kamiński H., *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Czytelnik, Warszawa 1999.

Karpiński W., *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, PWN, Warszawa 1999.

Kepiński A., *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, PWN, Warszawa-Kraków 1990.

Lewandowski E., *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.

Magdziak-Miszewska A., Zuchniak M., Kowal P. (red.), *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, „Biblioteka Więzi”, Warszawa 2002.

Walas T. (red), *Narody i stereotypy*, Wyd. Międzynarodowego Centrum Kultury, Kraków 1995.

Wierzbicki A., *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, PIW, Warszawa 1984.

<sup>11</sup> A. Kepiński, op. cit., s. 14

<sup>12</sup> A. Kepiński, op. cit., s. 16.

światła z ciemnością, dobra ze złem, cywilizacji z dziczą<sup>13</sup>. Zatrzymanie nawały bolszewickiej, podniesione do rangi „cudu nad Wisłą”, weszło w poczet narodowego legendarium. Niebagatelny wpływ na postrzeganie wschodniego sąsiada miała koncepcja Polski jako *antemurale christianitas*, zwłaszcza w jej XIX wiecznym ujęciu, rozwiniętym przez księży zmartwychwstańców<sup>14</sup>. Druga wojna światowa i okres powojenny znaczone są bolesnymi doświadczeniami stalinowskiego terroru, zbrodnią katyńską, zsyłkami na Sybir i włączeniem Polski w orbitę wpływów ZSRR.

Tyle nasz „słownik kulturowy”, fragmentaryczny dosyć i utworzony na zasadzie kuchni *fusion*. Otrzymany w ten sposób „koktajl pojęciowy” pozwala uzmysłwić sobie, jak znamienne rolę w podtrzymywaniu i utrwalaniu obrazów Rosji i Rosjan, (również i innych stereotypów i klisz) odegrała literatura. Twórczość literacka, jak pisze Zofia Mitosek, stabilizuje stereotypy, waloryzowanie symboli jest działaniem jawnie wspomagającym powszechną opinię i wykorzystującym jej schemat myślowy w celach perswazyjnych<sup>15</sup>. Literatura stała się azylem pamięci narodowej, rezerwuarem kategoriycznych, czarno-białych antynomii, pełniła funkcję dziś zarezerwowaną dla mediów – kształtowała zbiorową wyobraźnię społeczeństwa, dostarczała nośnych opisów rzeczywistości. Jednym z takich plastycznych obrazów, wyznaczających sposób myślenia i reprezentowania Rosji jest niewątpliwie Mickiewiczowska wizja Rosji zawarta w trzeciej części „Dziadów” i pamflecie „Droga do Rosji”<sup>16</sup>. To właśnie literatura zakodowała obraz Rosji jako dzikiej i wrogiej krainy północnej, nie tyle w znaczeniu geograficznym, ile jako synonimu zła. W opinii Jana Stanisława Bystronia twórczość literacka pokrywa się z obowiązującymi w danym społeczeństwie granicami ideologicznymi – literatura jako jedna z funkcji życia społecznego, „operując pewnymi ideami musi być w zgodzie z ideologią danej grupy społecznej”<sup>17</sup>.

---

<sup>13</sup> Zob.: N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, przeł. A. Pawelec, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.

<sup>14</sup> J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Wyd. Interpress, Warszawa 1987.

<sup>15</sup> Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.

<sup>16</sup> A. Mickiewicz, *Dziady, część III, Ustęp, Droga do Rosji*:

*Spotykam ludzi - z roslými barki,  
Z piersią szeroką, z otyłymi karki;  
Jako zwierzęta i drzewa północy,  
Pełni czerstwości i zdrowia, i mocy.  
Lecz twarz każdego jest jak ich kraina,  
Pusta, otwarta i dzika równina;*

<sup>17</sup> J.S. Bystron, *Publiczność literacka*, IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 68.

W kontaktach z Rosją Polakom towarzyszyło poczucie cywilizacyjnej wyższości, rozwijające się przede wszystkim w momentach zagrożenia, kiedy to autostereotypowy etos przeciwstawiano „obcemu”, jednoznacznie negatywnemu wizerunkowi Rosji<sup>18</sup>. Wraz z uprzedzeniami formował się etniczny stereotyp – u Rosjan kwestionowano waleczność, bezinteresowność, godność osobistą, zarzucano skłonność do brania łapówek. Zwizualizowany Rosjanin był karykaturalnie wielki, brodaty, nieokrzesany, chytry i nie grzeszący inteligencją. Kępiński we wspomnianej już monografii poświęconej kształtowaniu się wzajemnych uprzedzeń polsko-rosyjskich zwraca uwagę, że wroga, wraz z jego atrybutami, stawiano po drugiej stronie barykady polskiego etosu. W konsekwencji, w kategoriach czarno-białej antynomii wpisano wroga-szatana i uświęconą ojczyznę; czarnemu, carskiemu orłowi przeciwstawiono białego, polskiego<sup>19</sup>. Dystrybuowane i multiplikowane w przestrzeni literackiej konwencje znaczeniowe stały się naturalnymi elementami kodu kulturowego i zaczęły z powodzeniem funkcjonować w przestrzeni społecznej, umożliwiając użytkownikom identyfikację z daną kulturą. Maria Janion w swojej opowieści o słowiańskich korzeniach naszej tożsamości, literaturze i historii, pisze, cytując: „Położenie Polski na skrzyżowaniu Wschodu i Zachodu, niejako na granicy między nimi, stawiało ją nieraz w sytuacji dramatycznej. Miała zazwyczaj kłopoty ze swą zachodniością, do której pretendowała, chociaż umiała się też przyznać do wschodniości. Teksty literackie, filozoficzne i naukowe mogą służyć nieocenioną pomocą przy odtwarzaniu tej wschodnio-zachodniej świadomości polskiej”<sup>20</sup>.

Rekonstrukcja ramy interpretacyjnej dla analizy dyskursu polega przede wszystkim na interpretacji tekstów kultury. Dokonanie takiej egzegezy pozwoli wyłonić kategorie rosyjskości, ustalić ich związek z kontekstem, przywołać „odsyłacze”. Jednym słowem spróbujemy zbudować pełny obraz tego, co nazywamy „polem terminologicznym Rosji”. Projektowana definicja powinna opierać się na trzech wymiarach – historycznym, kulturowym i tekstualnym. Mając jednak na uwadze obszerność tematu, nieprzebrany wolumen źródeł, uciekam się do zabiegu poniekąd synekdochicznego i ukazania części miast całości. Próbując uniknąć tyle rzetelnej, co niewdzięcznej pracy kopisty, moim zamierzeniem jest bazowanie głównie na własnej

---

<sup>18</sup> A. Kępiński, op. cit., s. 15

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 165.

eksploracji i interpretacji tekstów. Aby jednak uczynić zadość wymogom jakie stawia praca naukowa, wszelkie niezbędne dla jasności wyводу, kompletności tez i struktury pracy informacje, znajdą swoje miejsce w przypisach. Chcę spojrzeć na Rosję przez pryzmat tzw. literatury faktu, która ma stanowić wierne odbicie rzeczywistości. Badane teksty posłużą jako kanwa dla właściwej analizy dyskursu prasowego. W oparciu o literaturę faktu możliwa będzie rekonstrukcja funkcjonującego w obrębie języka polskiego kulturowo-lingwistycznego „kodu rosyjskiego”. Leksyka stosowana w wybranych do analizy tekstach, służy rzecz jasna opisowi zjawisk, ale wybór określonego słowa z dostępnego paradygmatu jest również interpretacją rzeczywistości. Siła konwencji językowych tkwi w bezrefleksyjnym ich przyswajaniu - bezwiednie absorbowane tworzą „naturalny porządek”, „naturalny szyk” dla kwestii rosyjskiej. Na przykładzie „kodu rosyjskiego” można zaobserwować mechanizm mityzacji znaków, opisany przez Rolanda Barthesa – uchwycić nadbudowę semantyczną „żerującą” na znaku<sup>21</sup>.

Tropów do zrozumienia społecznego konstruowania pojęcia „Rosja” poszukiwać będziemy przede wszystkim w najnowszych publikacjach polskich autorów, próbujących zmierzyć się z problematyką rosyjską. Analiza tych relacji pozwoli na wyłonienie i opisanie kategorii w jakich funkcjonuje wyobrażenia na temat Rosji w twórczości polskich autorów i pozwoli określić wymiary „rosyjskości”. Stosując określenie „najnowsze”, mam na myśli te wszystkie tytuły reprezentujące gatunek reportażu lub relacji (dziennika) z podróży, które mieszczą się między „Imperium” Kapuścińskiego (1993) a „Głową o mur Kremla” Krystyny Kurczab-Redlich (2007)<sup>22</sup>.

Przyjmując perspektywę „wszystko jest tekstem”, mamy świadomość, że teksty „rozmawiają ze sobą”; nie rozpatrujemy ich indywidualnie, ale w ramach jednej spójnej „gramatyki” – w porządku dyskursu. Analiza najświeższych zapisków z Rosji

---

<sup>21</sup> R. Barthes, *Mit i znak*, [w:] *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008, s. 230.

<sup>22</sup> R. Kapuściński, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 1993.

M. Wilk, *Wilczy notes*, Słowo/Obraz - Terytoria, Gdańsk 1998.

K. Kurczab-Redlich, *Pandrioszka*, wyd. I, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2000

J. Hugo-Bader, *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002.

M. Wilk, *Woloka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

M. Wilk, *Dom nad Oniego*, Noir sur Blanc, Warszawa 2006.

K. Kurczab-Redlich, *Głową o mur Kremla*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2007.

P. Reszka, *Miejsce po imperium*, Świat Książki, Warszawa 2007.



pozwoli odpowiedzieć na pytanie, na ile wizerunek wschodniego sąsiada zakorzeniony w polskiej świadomości funkcjonuje w literaturze, czy autorzy relacjonujący przeróżne aspekty rosyjskiej rzeczywistości mogą odrzucić historyczny bagaż stereotypów, uprzedzeń i klisz, czy o Rosji można pisać bez nacechowania emocjonalnego, na ile obraz Rosji w literaturze faktycznie jest wolny od formuł określających to co „typowo rosyjskie” i „zupełnie nierosyjskie”. Czy przestrzeń geograficzna trwale zrosła się z przestrzenią symboliczną? Sięgnijmy zatem do tekstów kultury, tam bowiem znajdziemy klucz do odcyfrowania „polskiego rosyjskiego kodu”, który przybliży nas do właściwej problematyki tej pracy – obrazu Rosji w polskim dyskursie prasowym. Nim jednak przejdziemy do analizy wybranych tekstów literackich, zatrzymajmy się przy obrazie Rosji w literaturze i w mediach w ogóle, przypomnijmy krótko kulturowe i kontekstowe uwarunkowania takiego właśnie obrazu.

### 3.2. W świecie tekstów - *Listy z Rosji*<sup>23</sup> jako dyskurs

Pierwsze relacje z wypraw na Ruś Moskiewską pojawiły się w XVI wieku. Przed Europejczykami otworzył się nowy, nieznany świat, wymagający opisanie i kategoryzacji. Jednym z eksploratorów nieznanej krainy został Maciej z Miechowa, jego „Traktat o dwóch Sarmacjach” ukształtował nośny obraz wrogiej i nieprzyjaznej Rosji. Jak twierdzi Mariusz Wilk, autor „Wilczego notesu”, wizerunek dzikiej i barbarzyńskiej Moskwy wyłonił się już w pierwszych traktatach „odkrywców nowej ziemi”. Zapiski podróżników – m.in. Albertusa Campenesisa, Ioannesa Fabriego – powstawały często w oparciu o relacje osób trzecich, często tłumaczy ruskich posłów, a „autorzy pierwszych relacji o Moscovii nie zawsze dokładnie pojmowali, co im mówiono, często przykrawali informacje do realiów znanych sobie i swoim czytelnikom, wyrywali fakty z kontekstu i oceniali je wedle własnych norm, obce pojęcia wkładali w swój system odniesień – co przydawało im inny odcień lub sens. Słowem, od początku pisania o Rosji, obok problemu językowego, pojawiła się kwestia przekładu z jednego kodu kulturowego na drugi”<sup>24</sup>. Jak najgorsze cechy rosyjskie, wynikające z uwarunkowań historycznych i „zapóźnienia cywilizacyjnego” pojawiły się

<sup>23</sup> Najśłynniejsza bodaj relacja z podróży do Rosji, odbytej w 1839 roku przez markiza A. de Custine’a.

<sup>24</sup> M. Wilk, *Wilczy notes, Słowo/Obraz - Terytoria*, Gdańsk 1998, s. 50.

w wydany w 1740 roku dziele Władysława Łubieńskiego „Świat we wszystkich swoich częściach”. Ów traktat geograficzny wyklucza poddanych cara z rodziny narodów europejskich<sup>25</sup>. Rosja budziła wielką ciekawość, fascynowała rozległością terytorium, obyczajowością i mentalnością. Jednocześnie wywoływała niepokój potęgą militarną, nieokiełznanym żywiołem i bezgranicznym uwielbieniem jakie poddani żywili dla władzy. Oblicza Rosji w swoich relacjach przybliżali dyplomaci, posłowie, podróżnicy, pisarze, dziennikarze, zesłańcy, więźniowie polityczni, intelektualiści zafascynowani eksperymentem komunistycznym.

Obszerne sprawozdanie z Moskwy złożył papieżowi Grzegorzowi XIII jego wysłannik na dwór Iwana Groźnego, jezuita Antonio Possevino<sup>26</sup>. O Rosji pisali również poseł króla Sardynii Joseph de Maistre i książe Adam Czartoryski. Jednakże największy wpływ na utrwalenie wizerunku Rosji w kulturze zachodnioeuropejskiej miało dzieło markiza Astolphe’a de Custine’a „Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku”, wydane w Paryżu w 1843 roku. Rosja widziana oczami markiza de Custine’a, to kraj despotyzmu, hipokryzji i ksenofobii, i takim w obiegowej opinii pozostał<sup>27</sup>. Oprócz despotyzmu, dziewiętnastowieczny wizerunek Rosji w zachodnim piśmiennictwie charakteryzuje jeszcze jedna dominanta – niższość cywilizacyjna. Eva Thompson podkreśla, że przeświadczenie o niższości cywilizacyjnej Rosji było tak silne, „że nawet taki rusofil jak August von Haxthausen, podróżujący po Rosji na koszt cara Mikołaja I, stwierdził, że *ujarzmione przez Rosję kultury posiadają w większości kultury wyższe od swego zdobywcy*. Miał na myśli Finlandię, prowincje bałtyckie, Polskę, Gruzję”<sup>28</sup>. Krytykę osiemnasto i dziewiętnastowiecznych obrazów Rosji zawartych w zachodniej historiografii, karykaturach i pamfletach politycznych przeprowadza Aleksandr Gorjanin, widząc w nich krzywe zwierciadło europejskiej myśli rosjoznawczej, a także źródło deprecjonującego spojrzenia na Rosję zauważalne wśród samych Rosjan<sup>29</sup>. Gorjanin negatywnie ocenia zwłaszcza dziennikarzy, posługujących się utartymi

<sup>25</sup> Z. Opacki, *Turańsko-azjatyckość Rosji w polskiej i rosyjskiej myśli społeczno-politycznej XIX-XX wieku*, [w:] (red.) M. Bohun, J. Goćkowski, *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, Wyd. Secesja, Kraków 2000, s. 241.

<sup>26</sup> A. Possevino, *Moscovia*, Po raz pierwszy w całości przetłumaczył ks. Albert Warkotsch, Wyd. PAX, Warszawa 1988

<sup>27</sup> J. Smaga, *Rosja w dwudziestym stuleciu*, Kraków 2002, s. 291.

<sup>28</sup> E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000, s. 29.

<sup>29</sup> А. Горянин, *Мифы о России и дух нации*, изд. ПентаГрафик, Москва 2002, s. 59-62.

schematami w myśleniu na temat rosyjskich dziejów: „Oni już dawno zdecydowali, że rosyjska historia jest najstraszniejszą w annałach ludzkości, a Rosja już dwunasty wiek z kolei zamyka wszystkich w zaczarowanym kręgu *paradygmatu niewoli*”<sup>30</sup>.

Wraz z pojawieniem się na mapie Europy ZSRR nastąpiła swoista moda na „zapiski z sowietów”. Apogeum „pielgrzymek do ZSRR” – jak nazywa je Gustaw Herling-Grudziński – przypada na lata trzydzieste XX wieku. W podróż do sowietów udawali się „głównie bezpartyjni sympatycy ojczyzny proletariatu, luminarze typu *communiste de coeur*, jak sam siebie nazywał najślawniejszy pielgrzym, Andre Gide”<sup>31</sup>. W rezultacie tych „pielgrzymek” relacje z Rosji sowieckiej opublikowali m.in.: Bertrand Russell, George Bernard Shaw, Henri Barbusse, Andre Gide, Lion Feuchtwanger<sup>32</sup>.

Warto wspomnieć o twórczości komunizującego poety Bruno Jasieńskiego, a zwłaszcza, o bardzo popularnej w dwudziestoleciu międzywojennym powieści z nurtu *political fiction* „Palę Paryż” (1929). „Palę Paryż” to odpowiedź Jasieńskiego na francuski pamflet obśmiewający życie rosyjskiego proletariatu – „Palę Moskwę”, autorstwa francuskiego dyplomaty Paula Moranda. Wizja Jasieńskiego przedstawiona w „Palę Paryż” kończy się ustanowieniem Francuskiej Socjalistycznej Republiki Rad i odśpiewaniem Międzynarodówki<sup>33</sup>; w efekcie publikacji „Palę Moskwę” Jasieński został wydany z Francji.

Podróż do ZSRR, „kraju najbardziej różnego od reszty obcego nam świata, do ziemi obiecanej, do ojczyzny wszystkich ludzi pracy”<sup>34</sup> w 1932 roku odbył Antoni Słonimski. Wieści z Kraju Rad ślali dziennikarze, literaci, podróżnicy – Ferdynand Antoni Ossendowski, Melchior Wańkowicz, Aleksander Janta-Połczyński, Stanisław Mackiewicz-Cat, Mieczysław Bohdan Lepecki, Henryk Korab-Kucharski<sup>35</sup>. Polskie

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 58.

<sup>31</sup> G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1980-1983*, Czytelnik, Warszawa 1996, s. 233.

<sup>32</sup> J. Kochanowski, *Podróż do innego świata. Polskie reportaże z Rosji Radzieckiej 1922-1936*, [w:] A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal (red.), *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, „Biblioteka Więzi”, Warszawa 2002, s. 93.

<sup>33</sup> B. Jasieński, *Palę Paryż*, Wydawnictwo Jirafa Roja, Warszawa 2005, zawiera również *Palę Moskwę* Paula Moranda.

<sup>34</sup> A. Słonimski, *Moja podróż do Rosji*, Literackie Tow. Wyd., Warszawa 1997, s. 5.

<sup>35</sup> m.in.: F.A. Ossendowski, *Cień ponurego Wschodu*, „Książki Ciekawe”, Warszawa 1932.

F.A. Ossendowski, *Biesy*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań 1938.

M. Wańkowicz, *Opierzona rewolucja*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1934.

A. Janta-Połczyński, *Patrzę na Moskwę*, Nakładem i drukiem „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1933.

A. Janta-Połczyński, *W głąb ZSRR*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1933.

reportaże „z sowietów” pojawiły się po zawarciu w 1923 roku traktatu o nieagresji. Wyprawa do bolszewików obfitowała we wrażenia już od momentu przekroczenia granicy i przesiadce do pociągu „na szerokich torach”. Biurokracja, wódka na stołach i wycieczki do modelowych instytucji użyteczności publicznej. Jednym z motywów powtarzających się w polskich relacjach z Sowietów jest wątek „turańskości”, czy też „azjatyckości” podejmowany np. przez Aleksandra Wata i Stanisława Mackiewicza-Cata. W „Myśli w obcęgach” znajdziemy np. obserwacje poczynione przez Mackiewicza w odniesieniu do spiczastych czapek sowieckich żołnierzy GPU wsiadających do wagonu: „Coś jest w tych czapkach z tajemnic Tybetu, coś ze snów o okrucieństwie Iwana Groźnego. Szynele do kostek. Wchodzą jako wierna straż rewolucji”<sup>36</sup>. Z kolei Aleksander Wat we wspomnieniach z celi na Zamarstynowie, doświadcza na własnej skórze turańsko-stepowej, wyjałowionej kulturowo sowieckiej Rosji oraz jej żołdaków „w spiczastych czapkach, śmierdzących dziegiem i machorką”<sup>37</sup>.

Wśród cudzoziemskich relacji z Rosji osobny nurt stanowią dokumentacje podróży na Syberię i pamiętniki zesłańców. Wspomnienia z pobytu na Syberii sporządzili m.in. Wacław Sieroszewski, który po odbyciu kary zsyłki powrócił na Syberię z Bronisławem Piłsudskim, aby badać kulturę Ajnów<sup>38</sup>. Syberyjską gorączkę złota w początkach XX wieku opisał podróżnik Kazimierz Grochowski<sup>39</sup>. Nie można zapomnieć również o wspomnieniach ofiar stalinowskiego systemu represji – np. „Innym świecie” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego czy „Wielkiej czystce”

---

S. Mackiewicz-Cat, *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Nakładem Księgarni

F. Hoesicka, Warszawa 1931.

M.B. Lepecki, *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1934.

M.B. Lepecki, *Sowiecki Kaukaz. Podróż do Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1935.

H. Korab-Kucharski, *R.S.F.S.R. Wrażenia z podróży naokoło Rosji Sowieckiej*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1923.

<sup>36</sup> S. Mackiewicz-Cat, *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Nakładem Księgarni

F. Hoesicka, Warszawa 1931, s. 153.

<sup>37</sup> A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 2, Czytelnik, Warszawa 1990, s. 27.

<sup>38</sup> A. Giza, *Polaczkowie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Wyd. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1993, s. 120.

<sup>39</sup> Tamże, s. 122.

Aleksandra Weissberga-Cybulskiego<sup>40</sup>. Cudzoziemskie relacje z Rosji mają różną wartość poznawczą. Niektórzy autorzy opisywali rzeczywistość jaką im pokazano albo jaką pozwolono obserwować; inni zebrawszy jedynie fragmentaryczne doświadczenia i impresje, stworzyli z nich swoisty almanach „Rosja w pigułce”; jeszcze inni opisali tylko i wyłącznie „wioski potiomkinowskie”, czyli atrapę rzeczywistości. Poniekąd można znaleźć dla nich usprawiedliwienie. W obrazowaniu Rosji i Rosjan podróżnicy, dziennikarze, literaci ograniczeni byli przez szereg czynników – niejednokrotnie przez czujne oko władzy, czy politruka reżyserującego przebieg wyprawy, brak znajomości języka, jak i przez przeświadczenie o uniwersalizmie kultury zachodniej. Reżyserowane eskapady po Imperium i władzę „troszczącą się” o podróżnika w dowcipny sposób ukazał francuski rysownik Gustaw Dore w „Dziejach Świętej Rusi”<sup>41</sup> (pierwsze wydanie w 1854 roku). Wśród cudzoziemców Polacy z racji bliskiego sąsiedztwa, historii i znajomości języka pretendowali do uzyskania miana „tłumaczy” specyfiki rosyjskiej. Rozeznanie to zdobyli nie rzadko mimo woli – w rosyjskich garnizonach wojskowych, kazamatach, zrusyfikowanych szkołach – podlegając tejże samej, co Rosjanie władzy. Tryb, w jakim nabywali wiedzy o potężnym sąsiedzie, wpłynął znacząco na zakotwiczenie treści „rosyjskich” w polskiej świadomości i zdeteterminował sposób ich postrzegania.

Poszukiwanie dostępu do informacji, rozwój środków masowego przekazu i głód wiadomości zastąpił podróżników korespondentami zagranicznymi. Cel naprawy ustroju i zmiany zapoczątkowane w ZSRR przez Michaiła Gorbaczowa, ponownie zwróciły oczy całego świata na wydarzenia w Moskwie. Określenia: *pierestrojka* (przebudowa) i *glasnost* (jawność), zostały podchwycone przez wszystkie światowe media. „W historycznym dniu 25 XII z Kremla znikają symbole komunizmu: sierp i młot, a ich miejsce zajmuje trójkolorowa flaga Federacji Rosyjskiej”<sup>42</sup>, z mapy znika Związek Radziecki, ale pozostaje ciekawość i pytanie, co zrodzi się na jego gruzach i jaką rolę będzie pełniło to nowe państwo na arenie międzynarodowej. Zarówno zagraniczne jak i rodzime media z uwagą śledzą i relacjonują wydarzenia w Rosji,

<sup>40</sup> A. Weissberg-Cybulski, *Wielka czystka*, przeł. A. Ciołkosz, Niezależna Kooperatywa Wydawnicza Feniks, Warszawa 1984, przedruk z Instytut Literacki, Paryż 1967.

<sup>41</sup> G. Dore, *Dzieje Świętej Rusi malownicze, dramatyczne i karykaturalne na podstawie tekstów kronikarzy i historyków: Nestora, Sylvestre'a, Karamzina, Segura etc.*, w rysunkach 500 z komentarzami przedstawił Gustaw Doré, na jęz. polski przeł. J. Waczków, Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 2003.

<sup>42</sup> J. Smaga, *Rosja w dwudziestym wieku*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 296.

donoszą, jakie stanowisko zajmuje Moskwa w kwestiach polityki międzynarodowej. Na ile współczesne relacje dziennikarskie z Rosji różnią się od ukształtowanego już w XVI wieku zestawu wiedzy podręcznej, stereotypów i wizerunku ruskiego żywiołu?

### **3.3. *From Russia, with love*<sup>43</sup> – Rosja w zwierciadle medialnym**

Obraz Rosji wyłaniający się z pobieżnej nawet analizy przekazów medialnych nie jest zachęcający. Krajem rządzą dawni funkcjonariusze KGB wspólnie z magnatami finansowymi, demokracja jest tylko pustym słowem, a wybory to formalność, bo z góry wiadomo, kto ma je wygrać. Wolność prasy jest pojęciem nieznanym, deputowani do Dumy wolą roztrząsać spory rękoczynami niż dyskusją, a społeczeństwo mentalnie tkwi w okowach komunizmu i nie potrafi funkcjonować w nowych warunkach ustrojowych. Okręty atomowe niszczą w portach, przez armię przetacza się fala samobójstw, krajowi grozi katastrofa ekologiczna, prowincjami zarządzają lokalni bonzowie, których rządy przypominają raczej wspólnotę plemienną niż demokratyczną administrację. Wiadomości z Rosji obfitują w niepokojące informacje dotyczące fasadowej demokracji, braku szacunku dla praw człowieka, zмовы byłych funkcjonariuszy KGB, zakładaniu kagańca mediom, czy resentymentu obywateli federacji i tęsknoty za komunizmem. Za tak zwanymi procesami demokratycznymi stoją dawni towarzysze i czełkiści, a procesy oddolne są w Rosji niemożliwe, to oczywiste. Rosja pozostaje dominującym tematem medialnym przy okazji wydarzeń takich jak np. zatonięcie okrętu atomowego „Kursk” (sierpień 2000), atak terrorystyczny na moskiewski teatr na Dubrowce (listopad 2002), czy rozprawa prezydenta Putina z magnatami medialnymi i naftową oligarchią. Medialny obraz tych wydarzeń ukazuje Rosję jako państwo bezprawia i zakłamaniej administracji. Dezinformacja po zatonięciu „Kurska” czy akcji odbijania zakładników z Dubrowki była przez publicystów porównywana do ukrywania przez władze radzieckie prawdy o wybuchu reaktora jądrowego w Czarnobylu (1986)<sup>44</sup>. Choć wszystko wskazywało na to, że „Kursk” zatonął w rezultacie eksplozji torpedy,

---

<sup>43</sup> Powieść Iana Fleminga i drugi z cyklu filmów o agencie MI 6 Jamesie Bondzie z rozgrywką z wywiadem radzieckim w tle.

<sup>44</sup> „Słyszymy, że Rosja ma najlepszy w świecie sprzęt ratowniczy i niczyjej pomocy nie potrzebuje. A potem, kiedy batyskafy schodzą pod wodę, wysiadają im baterie, pojawiają się przecieki. Znów próbuje się Rosjan oszukać, wmówić im kolejne bzdury. Jutro, by te kłamstwa brzmiały bardziej prawdopodobnie, znowu zabroni się dziennikarzom dostępu do baz i miasteczek, gdzie kobiety opłakują swych mężów i synów. Ta tragedia pokazuje, jak anachronicznym krajem pozostaje Rosja, jak niedaleko odeszła od ZSRR” – W. Radziwinowicz, *Jak w ZSRR*, „Gazeta Wyborcza”, 19.08.2000.

która wybuchła wewnątrz okrętu, dowództwo rosyjskiej floty utrzymywało, że przyczyną katastrofy była prawdopodobnie kolizja z amerykańskim okrętem podwodnym<sup>45</sup>. Katastrofa „Kurska” wznowiła publiczną debatę na temat kondycji rosyjskiej armii, dowództwa oraz przestarzałego i źle zabezpieczonego sprzętu. Śledztwo w sprawie „Kurska” zostało zakończone, a dokładnej przyczyny katastrofy okrętu nie podano.

W potoku sensacyjnych „wieści z Kremla” nie brak jednak i rzetelnych analiz dotyczących kondycji politycznej i gospodarczej Federacji Rosyjskiej. Są nimi niewątpliwie dwie książki Hedricka Smitha, korespondenta „The New York Timesa” w Moskwie, „The Russians” (1975) i „The New Russians” (1990). Za relacje z ZSRR i Europy Wschodniej Smith zdobył nagrodę Pulitzera (1974), a kiedy czternaście lat po publikacji „The Russians” system radziecki zaczął się kruszyć, Smith wrócił do Rosji. Relacjonował upadek imperium i zmiany zachodzące w społeczeństwie. Cykl reportaży o kulisach *pierestrojki*, które realizował dla telewizji PBS - „Inside Gorbachev's USSR” - został w 1991 roku nagrodzony prestiżową telewizyjną nagrodą „DuPont-Columbia Gold Baton”. Książka „The Russians” tłumaczyła meandry rosyjskiej duszy i ukazywała codzienną egzystencję w Związku Radzieckim. Smith stworzył coś na kształt kompleksowego przewodnika po imperium sowieckim, uwzględnił czynniki kulturowe, obyczajowe, mentalność Rosjan. Przybliżył amerykańskim czytelnikom egzotykę gospodarki planowej, racjonowanej informacji, kolejek przed pustymi sklepami, „państwowych” artystów, przywilejów elit partyjnych. Piętnaście lat później zrelacjonował kolejną rosyjską „rewolucję” – wyjaśniał korzenie reform i przybliżał postać Gorbaczowa. We wstępie do „The New Russians” pisał: „Kiedy w grudniu 1974 roku po trzech latach pracy jak korespondent *The New York Times* w Moskwie rozstawałem się z Rosją i Rosjanami, myślałem, że przeważająca część kraju i jego mieszkańców nigdy się nie zmieni. Byli tak bardzo rosyjscy, tak różni od ludzi Zachodu. (...) Sowiecka polityka wydawała się tak zamrożona jak syberyjska tundra. Jak się okazało – byłem w błędzie”<sup>46</sup>. Smith ukazał nowych Rosjan w ich domach, miejscach pracy, szkołach. Sportretował dziennikarzy walczących z cenzurą i kontrolą

---

<sup>45</sup> „Życie”, 26.10.2000,

[http://www.zycie.com.pl/archiwum/tekst.php?id\\_tekst=2644&dzial=zagranica&nr\\_wyd=&autorzy=ax,-pap,-reuters&slova=kursk](http://www.zycie.com.pl/archiwum/tekst.php?id_tekst=2644&dzial=zagranica&nr_wyd=&autorzy=ax,-pap,-reuters&slova=kursk)

<sup>46</sup> H. Smith, *The New Russians*, Random House, New York 1990, s. xv, xvi.

publikacji, rolników sprzeciwiających się kołchoźniczej tradycji, starał się ukazać przyczyny eksplozji nacjonalizmów na Litwie, w Armenii, Azerbejdżanie i samej Rosji i wschodzącą gwiazdę Borysa Jelcyna<sup>47</sup>. Tradycje „The Russians” i „The New Russians” kontynuuje książka Petera Bakera i Susan Glaser, korespondentów „The Washington Post”, w Polsce wydana pod tytułem „Cień Kremla”. Autorzy koncentrują się wokół najbardziej palących problemów Federacji Rosyjskiej, analizują problemy władzy i terroryzmu, portretują współczesne rosyjskie społeczeństwo.

Tematyka rosyjska poruszana w polskich mediach to głównie wydarzenia polityczne – wewnętrzna i międzynarodowa polityka Władimira Putina, walka z opozycją, konflikty z sąsiadami, wojna w Czeczenii i związane z nią zamachy terrorystyczne, stanowisko Rosji względem Unii Europejskiej i NATO. Relacje natury gospodarczej również nie są pozbawione emocji – wojna o mięso, bezpieczeństwo energetyczne, dywersyfikacja źródeł energii itd. Na łamach prasowych pojawiają się również teksty diagnozujące sytuację społeczną kraju i artykuły o tematyce kulturalnej. Dużo uwagi poświęcają sprawom rosyjskim czołowe dzienniki – „Gazeta Wyborcza”, „Dziennik Polska - Europa - Świat”, „Rzeczpospolita” oraz tygodniki opiniotwórcze i społeczno-kulturalne. Na łamach prasowych zamieszczane są zarówno materiały informacyjne jak i prognozy i analizy polityczne dotyczące Rosji. W „Gazecie Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i „Polityce” nie brak materiałów koncentrujących się na wydarzeniach w kulturze, nowościach wydawniczych. Na łamach „Rzeczpospolitej” swoje spostrzeżenia dotyczące mentalności i charakteru Rosjan oraz wzajemnego stosunku Rosjan i Polaków publikuje Sławomir Popowski i Paweł Reszke. W „Newsweeku” z kolei, nierzadko sensacyjne wiadomości z Moskwy przedstawiają dawny korespondent radia RMF (obecnie telewizji TVN), Andrzej Zaucha i Michał Kaciewicz. Publicyści „Polityki” często operują formułami przywodzącymi na myśl skojarzenia literackie lub historyczne, np.: „Do przyjaciół Moskali”<sup>48</sup>, czy „Chłód od wschodu”<sup>49</sup>.

Lektorat prasy krajowej z ostatniej dekady, w kontekście problematyki rosyjskiej, przynosi następujące obserwacje - tytuły artykułów poświęconych Rosji

---

<sup>47</sup> Zob.: <http://www.hedricksmith.com/index.htm>.

<sup>48</sup> M. Ostrowski, *Do przyjaciół Moskali*, „Polityka” nr 12 (2237), 18.03.2000, s. 16.

<sup>49</sup> M. Ostrowski, *Chłód od wschodu*, „Polityka” nr 10 (2235), 04.03.2000, s. 15.



często alarmują: „Rosjanie nadchodzą”<sup>50</sup>, „Apokalipsa poborowego”<sup>51</sup>, „Bezprizorni”<sup>52</sup>, „Rosyjski lis w kurniku”<sup>53</sup>. Raport z Rosji w opiniotwórczej „Polityce” przedstawiony jest pod szyldem „Dramat w tekturowych dekoracjach”<sup>54</sup>. W nagłówkach bardzo często pojawiają się odwołania do symboliki imperialnej, co ciekawe, nie nawiązują one do znaczenia leksykalnego, konotującego potęgę. Autorzy operują semantyką imperialną w sposób ironiczny, wskazujący na upadek i agonię kolosa - „Upadłe imperium”<sup>55</sup>, „Sieroty po imperium”<sup>56</sup>, „Bezgraniczne imperium”<sup>57</sup>, „Na wszystkich dworcach imperium”<sup>58</sup>. Federacja Rosyjska przedstawiana jest w wielu publikacjach prasowych badanego okresu jako olbrzymie, ale zupełnie pozbawione kontroli państwo z nieszczelnymi granicami, lokalnymi gubernatorami wprowadzającymi iście carskie rządy i masami ludności tęskniącymi za rządami silnej ręki<sup>59</sup>. Rosja często posiada twarz zrezygnowanych i zepchniętych na margines życia tzw. szarych obywateli, smutnych *babuszek* lub „lisie” oblicze Władimira Putina i jego towarzyszy. Sensacyjne doniesienia z Rosji można zaobserwować m.in. w tygodniku „Przekrój”. Tylko między październikiem 2003 a kwietniem 2004 roku na łamach pisma ukazały się materiały o „prawosławnych bojówkarzach” atakujących rosyjskie galerie sztuki współczesnej<sup>60</sup>, uzdrowicielach i szarlatanach działających z przyzwoleniem administracji państwowej<sup>61</sup>, rosyjskiej demokracji, która de facto nie istnieje<sup>62</sup>. Tytuły i *leady* informują: „Rosja się boi”<sup>63</sup>, „Gdyby afera Rywina wydarzyła się w Rosji, dziennikarze, którzy ją ujawnili, byłoby już martwi”<sup>64</sup>, „W Moskwie zginął szef jednej z najbardziej znanych agencji reklamowych Rosji. To już szóste zabójstwo w wojnie

<sup>50</sup> D. Passent, *Rosjanie nadchodzą*, „Polityka” nr 19 (2400), 10.05.2003., s. 3-10.

<sup>51</sup> A. Zaucha, *Apokalipsa poborowego*, „Newsweek”, 12.05.2002, s. 32-36.

<sup>52</sup> A. Zaucha, *Bezprizorni*, „Newsweek”, 13.10.2002, s. 38-41.

<sup>53</sup> W. Markiewicz, *Rosyjski lis w kurniku*, „Polityka” nr 21 (2351), 25.05.2002, s. 40-42.

<sup>54</sup> W. Portnikow, *Dramat w tekturowych dekoracjach*, „Polityka” nr 38 (2470), 18.09.2004, s. 3-10.

<sup>55</sup> E. Skalski, E. Skalski, *Upadłe imperium* (2), „Gazeta Wyborcza” 01-02.03.2003, s. 22-24.

<sup>56</sup> D. Passent, *Sieroty po imperium*, „Polityka” nr 47 (2428), 22.11.2003, s. 50-54.

<sup>57</sup> M. Kaciewicz, *Bezgraniczne imperium*, „Newsweek” 23.11.2003, s. 42-45.

<sup>58</sup> D. Flis, *Na wszystkich dworcach imperium*, „Polityka” nr 21 (2351), 25.05.2002, s. 108-113.

<sup>59</sup> T. Bielecki, *Rosjanie błagają Putina, aby pozostał przywódcą narodowym*, „Gazeta Wyborcza” 16.11.2007.

<sup>60</sup> A. Łomanowski, *Obrazy obrazy*, „Przekrój” nr 15 (3068), 11.04.2004, s. 32-25.

<sup>61</sup> A. Astachowa, *Magia uzdrawiania*, „Przekrój” nr 2 (3035), 11. 01. 2004, s. 38-41.

<sup>62</sup> Rosjanie na czacie z A. Simonowem, szefem Fundacji Obrony Głosności, *Mówi prawdziwa Rosja*, „Przekrój” nr 10 (3063), 07.03.2004, s. 26-29.

<sup>63</sup> M. Fabjański, *Rosja się boi*, „Przekrój” nr 7 (3060), 15.02.2004, s. 12-17.

<sup>64</sup> A. Łomanowski, *Rosja. Cmentarz dziennikarzy*, „Przekrój” nr 34 (3044), 26.10. 2003, s. 38-41.

urzędniczych mafii, które chronią firmy reklamowe”<sup>65</sup>, „Na nieludzkiej ziemi”<sup>66</sup>. Rosja prezentowana na łamach „Przekroju” pogrąża się w otchłani porachunków mafijnych, kolejnych zamachów bombowych, a zmianom na lepsze przeszkadza багаż doświadczenia systemu sowieckiego. I taki stan dla Rosji jest znamieny, w pewnym sensie „normalny” i akceptowalny przez Rosjan – „Awaria prądu? *Normalno*. Brak ciepłej wody? *Normalno*. Zagazowanie zakładników w teatrze na Dubrowce? *Normalno*. Kłamstwa? *Normalno*. Bezprawie? *Normalno*. I tak dalej. Zawsze *normalno*. Mimo że jest dokładnie na odwrót”<sup>67</sup>. W przekazach medialnych odbija się jak w zwierciadle zgromadzona w świadomości zbiorowej potoczna wiedza na temat Rosji i Rosjan. Z jednej strony można zauważyć tendencję ukazywania Federacji Rosyjskiej jako ruin tego, co pozostało z ZSRR – jej bezładu, bezformia. Wróg został niejako unieszkodliwiony – nie może się uporać z problemami wewnętrznymi, wojną w Czeczenii, czy spadającym przyrostem naturalnym, epidemią wirusa HIV. Jednakże poczucie wyższości nad rozgrabionym przez skorumpowanych urzędników imperium, czy nieprzystosowanym do nowych warunków społeczeństwem, które nigdy zapewne nie osiągnie europejskich standardów w dziedzinie demokracji i praw człowieka, towarzyszy obawa przed imperialnymi dążeniami Rosji i odrodzeniem się na wschodzie imperium Putina<sup>68</sup> oraz swego rodzaju wariacją na temat kultu jednostki<sup>69</sup>. Media wzmacniają prestiż i status pewnych wydarzeń, osób czy grup społecznych w Rosji, zwłaszcza tych dotyczących Polski i szeroko rozumianej polskiej racji stanu – np. relacje Rosja - NATO, Rosja - UE, czy kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Jednocześnie obniżają rangę lub poddają w wątpliwość np. demokratyzację i budowę społeczeństwa obywatelskiego w Rosji. Rola mediów w tworzeniu dialogu między kulturami, w umożliwieniu odbiorcom poznania „innego” i kształtowania postaw tolerancji i szacunku jest doniosła<sup>70</sup>. Z drugiej jednak strony naszą orientację w świecie, funkcjonowanie wśród różnorodności i wiedzę o otaczających zjawiskach kształtują pewne trwałe, utarte kulturowo i historycznie formuły. Uprozczone modele

<sup>65</sup> A. Łomanowski, *Zabójcza reklama*, „Przekrój” nr 4 (3037), 25.02.2004.

<sup>66</sup> M.A. Velez, *Na nieludzkiej ziemi*, „Przekrój” nr 12 (3065), 21.03.2004, s. 68-75.

<sup>67</sup> Tamże, s. 73.

<sup>68</sup> T. Bielecki, *Rosja straszy wyjściem z głównego układu rozbrojeniowego w Europie*, „Gazeta Wyborcza” 08.11.2007.

<sup>69</sup> W. Portnikow, *Big Father*, „Polityka”, nr 47 (2630), 24.11.2007, s. 58-59.

<sup>70</sup> B. Olszewska-Dyoniziak, *Oblicza kultury. Wstęp do antropologii międzykulturowej komunikacji*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1998, s. 151.

rzeczywistości ułatwiają poruszanie się w gąszczu informacji, pozwalają identyfikować i kategoryzować osoby, grupy, zjawiska. Media, przybliżając odbiorcom obraz „innego” bardzo często ograniczają się do ukształtowanego w danej społeczności katalogu skojarzeń, stereotypów, klisz. Tym samym, odwołując się do wartości, sądów i przekonań danej grupy, nie przedstawiają bezstronnego obrazu „innego”, ale „filtrują” go przez zakorzenione w świadomości zbiorowej „dogmaty”. Antyrosyjskość jest niemal programową cechą polskiej świadomości; ruski, rosyjski wywołują skojarzenia negatywne „wroga u bram”, „noża w plecy” i Syberii jako synonimu „niełudzkiej ziemi”<sup>71</sup> (w sugestywnej wizji malarskiej Artura Grottgera *Pochód na Sybir*). Czy możemy mówić o zjawisku rusofobii? Rosyjskiej obsesji? Rosyjskiej paranoi? Czy niechęć w stosunku do Rosji jest naturalnym elementem konstytuującym polską tożsamość? Czy dostrzec ją można w politycznym działaniu? „Moskal”, „dzicz”, „barbaria” i „azjatycka horda”, a w czasach późniejszych „bolszewik”, zorganizowały zbiorowe wyobrażenie i myślenie o Rosjanach, zakorzeniły się w świadomości i znaturalizowały w XIX-wiecznym języku. Stereotypowe wyobrażenie Rosji i jej obywateli odzwierciedlała literatura i publicystyka, konkretne obrazy aktywizowano w momentach konfrontacji. Polska polityka wschodnia przez poszczególne ekipy rządowe jest określana jako „priorytetowa”, a pytania „co z Rosją?”, „co na to Rosja?” nie tracą na aktualności. Zasadniczy problem w kształtowaniu kursu wobec Rosji leży w jej niespójnym postrzeganiu – przewartościowaniu i niedowartościowaniu, przeszacowaniu i niedoszacowaniu. Perspektywa odbioru jest zniekształcona przez obraz jaki przyswoiliśmy, jaki był nam dany w postaci gotowej formuły, nie wymagającej reinterpretacji.

W selekcji informacji na temat Rosji daje o sobie znać mechanizm dysonansu poznawczego - sprzeczność stereotypu społecznego grupy z obrazem tej grupy w komunikatach masowych wywołuje dysonans poznawczy, ponieważ odbiorca odrzuca przekonania i opinie, które są niezgodne z jego wizją zjawiska lub obiektu<sup>72</sup>. Zjawisko dysonansu występuje m.in. wtedy, gdy w tej samej kwestii, względem tej samej osoby, grupy czy sytuacji, jednocześnie współwystępują dwa sprzeczne poglądy

---

<sup>71</sup> J. Czapski, *Na niełudzkiej ziemi*, (1949), Wydawnictwo Znak, Kraków 2001;  
*Wspomnienia starobielskie*, (1945), Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1979.

<sup>72</sup> T. Jaworski, *Kształtowanie stereotypów w masowym komunikowaniu*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 3 (73) 1997, s. 39.

lub przekonania. Zdaniem twórcy teorii, Leona Festingera, owa sprzeczność wywołuje dyskomfort, który próbujemy wyeliminować. Aby zredukować uczucie dysonansu poznawczego, ludzie „zmieniają jedno lub dwa przekonania tak, aby lepiej do siebie pasowały”<sup>73</sup>. Informacje sprzeczne z systemem światopoglądowym odbiorcy są odbierane negatywnie. Sądy, które pozostają niezgodne z wyznawanymi przez odbiorcę przekonaniem są odrzucane, a stereotyp ulega wzmocnieniu, który nakazuje odbiorcom przekazów przyjmować treści zgodne ze spójną wizją, jaką wypracowali i z jakiej są dumni. Na ten przykład, na łamach prestiżowego „Foreign Affairs” z kwietnia 2004 roku ukazała się dogłębna analiza politycznej i gospodarczej sytuacji w Rosji autorstwa A. Shleifera i D. Treismana. Artykuł zatytułowany „A Normal Country”<sup>74</sup>, ukazuje Rosję jako kraj przechodzący transformację w sposób nie odbiegający znacząco od standardów. Autorzy wskazują, że przez ostatnie piętnaście lat Rosja przeszła tak wielkie zmiany, jakich nikt nie mógł przewidzieć – z komunistycznej dyktatury przeistoczyła się w państwo demokratyczne, w którym istnieje pluralizm polityczny, i w którym władza wyłanianą jest w drodze wyborów. Mimo że transformacja w wielu aspektach jest bardzo bolesna i trudna do przeprowadzenia, w Rosji nastąpił zauważalny zmiany społeczne i wzrost gospodarczy. Według Schleifera i Treismana „System gospodarczy i polityczny Rosji daleki jest od ideału, ale jego wady i niedociągnięcia są typowe dla krajów na podobnym poziomie rozwoju. Według norm ONZ dzisiejsza Rosja porównywalna jest do Meksyku z 1999 i Argentyny z 1991 roku. Niemal wszystkie demokracje w tym przedziale dochodu narodowego mają podobne problemy – skorumpowane władze, upolitycznione sądownictwo, rządowa kontrola nad środkami masowego przekazu, zawirowania w gospodarce. We wszystkich tych aspektach Rosja jest całkiem normalnym krajem”<sup>75</sup>.

Zachód widzi w rosyjskiej transformacji tylko porażki - potoczna wiedza ogranicza dotycząca przemian koncentruje się wokół kryzysu gospodarczego, z którym Rosja zmagala się w latach dziewięćdziesiątych oraz dramatycznego spadku poziomu życia. Zdaniem publicysty „The New York Timesa”, Williama Safira, Rosja „rządzona

---

<sup>73</sup> A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, przeł. J. Radzicki, M. Szuster, PWN, Warszawa 2002, s. 41.

<sup>74</sup> A. Shleifer, D. Treisman, *A Normal Country*, „Foreign Affairs” March/April 2004, <http://www.foreignaffairs.org>.

<sup>75</sup> Zob.: <http://www.foreignaffairs.org/20040301faessay83204/andrei-shleifer-daniel-treisman/a-normal-country.html?mode=print>

jest przez *złaknioną władzę mafię* byłego KGB i dowódców wojskowych, którzy *chwycili naród za gardło*. Gdy wybory parlamentarne w grudniu 2003 roku wygrała partia wspierająca Putina, Safire bolał nad powrotem *rządów jednopartyjnych* i prorokował koniec rosyjskich eksperymentów z demokracją<sup>76</sup>. Biznes rosyjski zdominowany jest przez kilku oligarchów, ale jak piszą autorzy analizy, jest to zjawisko typowe dla rozwijających się gospodarek kapitalistycznych, począwszy od Meksyku i Brazylii, po Malezję i Republikę Południowej Afryki. „Nawet w krajach pokroju Szwecji czy Włoch największe firmy pozostają w rękach gigantów, kontrolujących olbrzymie udziały narodowej produkcji poprzez grupy finansowe i przemysłowe. Niektóre z firm niemal w całości należą do państwa”<sup>77</sup>. Schleifer i Treisman podkreślają, że czarny obraz Rosji uwarunkowany jest nie tylko czynnikami psychologicznymi, ideologicznymi i politycznymi. Jednym z motywów takiego konstruowania wizerunku jest atrakcyjność „ciemnej strony” Rosji – Rosja jako „normalne” państwo w stanie transformacji nie budzi zainteresowania. Popyt na wiadomości z Rosji dotyczy materiałów sensacyjnych, bo kogo w istocie zainteresuje „normalna” Rosja?

W Polsce miano dokumentu walczącego ze stereotypami na temat Rosjan i mieszkańców byłych republik radzieckich zdobył cykl reportaży Barbary Włodarczyk, „Szerokie tory”, produkowany w latach 2000-2003 przez Telewizję Polską. „Szerokie tory”, emitowane w programie pierwszym telewizji publicznej, opowiadają o codziennym życiu mieszkańców byłego ZSRR. Autorka ukazuje przedstawicieli różnych warstw i grup społecznych Rosji i byłych republik związkowych, prezentuje ich problemy i oczekiwania. Każdy z cyklu reportaży opowiada o jednym bohaterze i przez jego pryzmat jak w soczewce widać cienie i blaski funkcjonowania w krajach byłego Związku Radzieckiego. Bohaterami reportaży Barbary Włodarczyk byli już m.in.: ukraiński milioner, rabin z Odessy, górnik z Doniecka, bezdomny chłopiec w Moskwie, cygański baron w Mołdawii, gruziński taksówkarz z miasta, w którym urodził się Stalin, dziennikarz z telewizji ORT, artysta z pracowni figur woskowych, lekarz izby wytrzeźwień w Moskwie, członek skrajnie prawicowego ugrupowania, czy wychowawca więzienia o zaostrożnym rygorze. Sylwetka głównego bohatera reportażu

---

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże.

staje się pretekstem do poruszenia ważnych kwestii społecznych i palących problemów Federacji Rosyjskiej. Autorka nie komentuje wypowiedzi swoich rozmówców. W 2003 roku Barbara Włodarczyk została uhonorowana specjalną nagrodą przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuty Waniek za przełamywanie stereotypów na temat mieszkańców dawnego imperium, zaś w 2004 Nagrodą Prezesa Zarządu TVP<sup>78</sup>. Atrakcyjność tematu „wschodniego” dostrzegła również telewizja TVN, na antenie której pod koniec maja 2007 roku wyemitowano pilotażowe odcinki dokumentu „Korespondent z Polski” o podróżach polskiego reportera (Jacek Hugo-Bader) po krajach byłego Związku Radzieckiego.

Rosja pozostaje tym motywem literackim i dziennikarskim, który wciąż domaga się nowego ujęcia, nowego spojrzenia, a popyt na wieści z Rosji nie słabnie. Wydane w 1993 roku „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego stało się impulsem dla ponownego podjęcia problematyki rosyjskiej w większej niż pojedynczy tekst formie. Aktualność i niewyczerpanie tematu zaowocowały szeregiem publikacji, dokumentujących zmiany, jakie zaczęły zachodzić za naszą wschodnią granicą. „Imperium” Kapuścińskiego w trzech odsłonach ukazuje oblicze ZSRR, od wkroczenia Armii Czerwonej na Polesie (1939) po agonię systemu sowieckiego. Kapuściński rejestruje moment nadejścia nowej epoki wraz z puczem wojskowym w 1991 roku, stara się zarejestrować moment transformacji.

„W rajskiej dolinie wśród zielska” (2002) Jacka Hugo-Badera ukazuje to, co się stało w Rosji po zmianie systemu politycznego i jak z nową rzeczywistością radzą sobie Rosjanie. „Imperium” jak pisze Wilk, stało się relacją zamykającą cudzoziemskie zapisy o mocarstwie carów i obliczu ZSRR – dokumentowało bowiem jego rozpad, a tym samym stanowiło doskonały epilog dla całego gatunku pisarstwa o mocarstwie rosyjskim i radzieckim<sup>79</sup>. Zbiór reportaży Hugo-Badera ukazał w 2002 roku i jest kolejną wyprawą w głąb Imperium pomimo, że uległo ono dekonstrukcji. Bowiem w świadomości Rosji postsowieckiej Imperium trwa.

Na uwagę zasługują również korespondencje Krystyny Kurczab-Redlich, dziennikarki telewizji Polsat. Jej relacje z Rosji, Czeczenii i Inguszetii publikowane były również na łamach tygodnika „Polityka”. Kurczab-Redlich koncentruje się

---

<sup>78</sup> Informacje o cyklu reportaży „Szerokie tory” pochodzą ze strony internetowej Telewizji Polskiej: <http://ww2.tvp.pl/tvppl/1191.dzialy>

<sup>79</sup> M. Wilk, *Wilczy notes*, s. 53.

głównie na tematyce wojen czeczeńskich, jest autorką przejmującego dokumentu „Czeczenia – widmo śmierci”. Dotarła do wielu miejsc, do których innym dziennikarzom nie udało się dostać – między innymi do obozów dla uchodźców w Inguszetii. W 2000 roku ukazała się jej książka „Pandrioszka” – efekt obserwacji polityki rosyjskiej i życia Rosjan. Jest to pierwsza od wielu lat książka napisana przez korespondenta z Moskwy (w 1972 roku Hanna Krall opublikowała swoje obserwacje z Rosji w „Na wschód od Arbatu”)<sup>80</sup>. Krystyna Kurczab-Redlich analizuje rosyjską mentalność i tradycję – pokorę wobec najgorszej nawet władzy i znoszenie upokorzeń. Część „Pandrioszki” autorka poświęca wojnie w Czeczenii. Sama „pandrioszka” ma oznaczać istotę współczesnej kondycji społecznej w Rosji: „Prawdziwa współczesna matrioszka to od góry ruska wesoła baba z nieco skrzywionym uśmiechem, a od dołu – puszka Pandory – same nieszczęścia. Im dłużej jej się przyglądam, tym smutniejszą ją widzę i bardziej cierpiącą, ale przecież zawsze z uśmiechem, bo to jest ruska, wspaniała, choć nieszczęśliwa matrioszka. Taka Matrioszka- Pandrioszka...”<sup>81</sup>. Kolejne korespondencje Kurczab-Redlich ukazały się w 2007 roku w zbiorze „Głową o mur Kremla”. Reportaże te są zapisem codzienności w kraju doby transformacji, obrazują zwykłych Rosjan, ich relacje z władzą i psychologię *homo sovieticus*. Autorka porusza również problem zamachów terrorystycznych – w Biesłanie i podczas spektaklu „Nord-Ost” w Moskwie. Ten ostatni doczekał się oddzielnego ujęcia.

Kulisy akcji odbicia zakładników uwięzionych w teatrze na Dubrowce w Moskwie odśłania w swojej książce „Moskwa Nord-Ost” Andrzej Zaucha, wieloletni korespondent radia RMF, obecnie „Faktów” TVN w Moskwie. Zaucha omawia przygotowania i przebieg akcji rosyjskich komandosów, obnaża błędy i dostarcza informacji, których skąpiły opinii publicznej władze rosyjskie i prokuratura prowadząca śledztwo w sprawie Dubrowki.

Wyjątkowy i barwny obraz Rosji kreśli w „Wilczym notesie”, „Wołoce” i „Domu nad Oniego” Mariusz Wilk, dziennikarz, który wyjechał z Polski jako korespondent „Gazety Gdańskiej”, a na początku lat dziewięćdziesiątych osiadł na Wyspach Sołowieckich. Według Wilka „Na Sołowkach widać Rosję, jak w kropli wody

<sup>80</sup> R. Kapuściński, *Rosyjska obsesja*, „Rzeczpospolita”, Plus Minus, 18.03.2000.

<sup>81</sup> K. Kurczab-Redlich, *Pandrioszka*, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2000.

– morze. Bo Wyspy Sołowieckie to esencja i antycypacja Rosji zarazem; (...)”<sup>82</sup>. Początkowo teksty Wilka ukazywały się na łamach „Kultury” Giedroycia, książka ukazała się w 1998 roku, wzbudziła wielkie zainteresowanie czytelników, wywołała liczne dyskusje literackie z udziałem G. Herlinga-Grudzińskiego czy A. Stasiuka. W twórczości Wilka często przewija się motyw polemiki z tradycyjnym obrazem Rosji, jaki podtrzymują polscy autorzy. Za jednostronny i szlampowy wizerunek Rosji poddaje krytyce „Imperium” Kapuścińskiego. Dla Wilka najistotniejszy wydaje się kontekst kulturowy; sięga do korzeni kultury rosyjskiej, a zrozumienia istoty Rosji upatruje w języku. Rosja tkwi w rosyjskim języku, a jej rzeczywistość jest nieprzekładalna na zachodnie kody i owa nieprzekładalność i nieprzetłumaczalność jest źródłem błędów i stereotypów w postrzeganiu Rosji przez cudzoziemców. Wilk opisuje Rosję przez pryzmat Północy – Sołowek i Karelii. Sołowki to „wysypisko ludzi, *swalka ludzi*, outsiderów różnego autoramentu, awanturników, nieudaczników i ludzi wyłączonych poza nawias społeczny. Wyspy zamieszkiwane są przez odrębny gatunek ludzi, naznaczonych niejako magią miejsca – ten stan określany jest przez rosyjskie słowo *osołowiet*’, które w kontekście mieszkańców Sołowek oznacza „nawiedzenie wyspami, szaleństwo na ich punkcie”<sup>83</sup>.

Kolejną publikacją z nurtu „po-*Imperium*” jest książka Pawła Reszki, korespondenta „Rzeczpospolitej” w Moskwie. Jego „Miejsce po imperium” (2007) świadomie nawiązuje do reportażu Kapuścińskiego, i próbuje odpowiedzieć na pytanie, co się w Rosji zmieniło. Przejdźmy zatem do analizy tekstów polskich reportażystów, w celu wyłonienia klucza do Rosji. Aby odsłonić ukryte, podpowierzchniowe (podskórne) znaczenie tekstu, musimy posiłkować się możliwie jak najpełniejszym spectrum kontekstowym – społecznym, kognitywnym, politycznym itd. Oprócz denotatywnego (oczywistego, właściwego) znaczenia tekstu będziemy zatem zwracać baczną uwagę na treści implikowane logicznie i treści implikowane kulturowo. Ze szczególnym uwzględnieniem tych ostatnich.

### 3.4. Rosja w kontekstach - szkic do portretu

---

<sup>82</sup> M. Wilk, op. cit., s. 14.

<sup>83</sup> S. Bereś, *Wilcza tropa*, „Rzeczpospolita”, Plus Minus nr 65, 17.03.01.



Postrzeganie spraw rosyjskich zdeterminowane jest przez określone, utrwalone motywy, przez zbiór skonwencjonalizowanych toposów. Analiza literatury pozwala wyłonić typologię dominujących wątków, kluczowych kontekstów, charakterystycznych tematów, w ramach których ukazywana jest Rosja. Typologia „rosyjskich toposów” tworzy strukturę dyskursu. Konstruowany z elementów tego zestawu kontekstowy obraz Rosji ulega deformacji. Społecznie funkcjonujący „kod rosyjski”, znaturalizowany poprzez bezustanne reprodukowanie go w przestrzeni publicznej, niewoli zarówno nadawcę, jak i odbiorcę, autora i czytelnika. Poruszają się oni bowiem w ramach jednego systemu znaczeń, w obszarze wspólnych symboli i wspólnej interpretacji. Dyskurs rosyjski zogniskowany jest wokół następujących schematów semantycznych:

### 3.4.1. Imperium

W literaturze pięknej, publicystyce, analizach i rozprawach naukowych „imperium” niezwykle często pojawia się jako synonim nazw własnych Rosja lub Federacja Rosyjska<sup>84</sup>. Słownik Wyrazów Obcych PWN (1999) definiuje imperium jako: „wielkie, potężne państwo, zwykle o ustroju monarchicznym, podporządkowujące sobie inne kraje”<sup>85</sup>. Użycie kategorii „imperium” oraz jej pochodnych – *imperializm*, *imperialistyczny*, *imperialny* – uruchamia łańcuch skojarzeń związanych z relacją przewagi i podporządkowania, panowania i zależności, tym samym wpisuje użytkowników w krąg retoryki dominacji i podboju (np.: *zawłaszczyć*, *zdobyć*, *podbić*, *eksploatować*, *zagrozić*, *trzymać w karbach*, *zdlawić*, *zdusić powstanie*, *opanować*, *uzależnić*, *zawładnąć*, *mieć przewagę* itd.). „Imperium” konotuje potęgę, władzę, kontrolę. „Imperium” to supermocarstwo. Słownikowa definicja „imperium” zastosowana względem Rosji opisuje ją w kilku wymiarach – geograficznym,

---

<sup>84</sup> Oprócz wspomnianych już R. Kapuścińskiego i P. Reszke np.:

W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Arcana, Kraków 2004;

A. Chwalba, *Imperium korupcji – w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005;

K. Błachowska, *Narodziny imperium*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2001;

R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody*, Arcana, Kraków 2003;

K. Dobrecki, *Imperium absurdu*, Drukarnia Harcerska: Wydział Spraw Społecznych, Konin 1994.

<sup>85</sup> *Słownik Wyrazów Obcych*, red. E. Sobol, PWN, Warszawa 1999, s. 464.

politycznym, militarnym, gospodarczym. Pamiętać należy o jeszcze jednym wymiarze - symbolicznym – zakotwiczonym i utrwalonym w kolektywnej wyobraźni.

W aspekcie geograficznym Rosja jest największym terytorialnie państwem świata – obejmuje ona obszar ponad 17 mln km<sup>2</sup> (blisko 80% kraju leży w Azji) i ciągnie się przez jedenaście stref czasowych. Terytorium to zamieszkuje ok. 145 mln ludzi, etniczni Rosjanie stanowią około 80% europejskiej części kraju. Federacja Rosyjska jest państwem wielonarodowym, zamieszkuje ją około dziewięćdziesięciu narodowości m.in. Ukraińcy, Tatarzy, Baszkirzy, Czuwasze, Białorusini<sup>86</sup>. W ujęciu geograficznym desygnatem dla „imperium” jest bezkresny, bezgraniczny obszar, 1/6 planety, terytorialne monstrum o niepojętej strukturze (21 republik autonomicznych, 8 krajów, 2 miasta wydzielone, 6 okręgów autonomicznych, 47 obwodów). Wielkie terytorium wymaga sprawnego aparatu państwowego. Carscy urzędnicy delegowani na terytoria podbite zbijali fortuny ograbiając miejscową ludność. Tłumaczono to naturalną skłonnością Rosjan do grabieży – nękanie przez własnego władcę, chcieli wziąć odwet za doznane krzywdy na podporządkowanych Rosji narodach. Łapownictwo i bezduszość administracji carskiej są doskonale znane z literatury rosyjskiej – galerię urzędniczych kreatur możemy znaleźć w twórczości Mikołaja Gogola, z genialnym „Rewizorem” na czele<sup>87</sup>. Z geograficznym wymiarem „imperium” trwale związane są motywy korupcji i przesadnie rozbudowana biurokracja. W tym kontekście „imperium” to armia („armia”, a jakże, pozostajemy wszak w obszarze terminologii wojskowej) urzędników i namiestników, dbających wyłącznie o partykularne interesy.

W aspekcie politycznym Zachodowi Rosja objawiła się w XVIII wieku postaci imperium Piotra Wielkiego. Osiemnastowieczna Rosja wyszła z izolacjonizmu i kraje europejskie zaczęły dostrzegać rozwijającą się na Wschodzie potęgę. Wraz tą

---

<sup>86</sup> Zob.: Z. Madej, *Rosyjskie zmagania cywilizacyjne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993.

<sup>87</sup> Wiele ciekawych przykładów na ten temat: A. Giza, *Polaczkowie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Szczecin 1993. Autor pisze m.in. o publicystach skupionych wokół krakowskiego „Świata Słowiańskiego” (1905-1914). W piśmie tym przedstawiano carskich urzędników jako to ludzi bez honoru, wyzbytych godności ludzkiej, hańbiących swoje państwo. Rosyjscy administratorzy i dowódcy wojskowi stali się bohaterami pamfletów i szyderczych kupletów. Najchętniej drwiono z Wielkiego Księcia Konstantego, namiestnika Królestwa, i senatora Nowosilcowa (tego samego, którego w „Dziadach” sportretował Adam Mickiewicz). Wdzięcznym obiektem drwin stał się również feldmarszałek Iwan Dybic, który na czele 100-tysięcznej armii miał zdławić powstanie listopadowe. „Stereotypowy Moskal – wróg, ten, który uczestniczył w tłumieniu narodowych powstań, wydawał i wykonywał wyroki, był dozorcą więziennym i konwojentem w drodze na Sybir, pełnił rolę znienawidzonego pedagoga, wyciągał rękę po łapówkę – wzbudzał nie tylko strach. Często niechęć, rzadziej otwarta wrogość, mieszały się z poczuciem wyższości, pogardą” s. 62.

świadomością rozpoczęły się dyskusje o europejskości Rosji bowiem w wyobraźni geograficznej Europejczyka cywilizacja kończyła się na linii Odry<sup>88</sup>. W opinii historyka i krytyka literatury, Wadima Kożynowa, Rosja to ogromny subkontynent i nie należy jej opisywać ani w kategoriach rozwojowych Europy Zachodniej, ani w państwach azjatyckich. W artykule „Cywilizacja rosyjska: specyfika i problemy”<sup>89</sup> (1998) analizuje on przyczyny i powody dla których Rosja realizuje odmienny od zachodniego model rozwoju. Głównym czynnikiem zdaniem Kożynowa są czynniki geograficzne, które czynią Rosję unikalną i odróżniają ją od innych krajów. Zdaniem autora czynniki te – zwłaszcza klimatyczne – uniemożliwiają Rosji dotrzymanie kroku np. Stanom Zjednoczonym czy Japonii i wymagają przyjęcia innej niż zachodnia perspektywy wzrostu. „Euroazjatyckość” natomiast nie jest prostą sumą cech europejskich i azjatyckich lecz osobną kategorią, odrębną jakością – zarówno europejskie (skandynawskie) jak i azjatyckie (chazarskie, tatarskie) wpływy przyczyniły się do ukształtowania rosyjskiego państwa. Szczególna natomiast natura narodu rosyjskiego tkwi w „kolektywnej nieświadomości”, w tym – zacytujmy Kożynowa -, że „jest to jedyny naród, który w języku rosyjskim określany jest przymiotnikiem, podczas gdy wszystkie inne narody od Mołdawian po Czukczów określane są rzeczownikami.(...) I mam wrażenie, że w ten właśnie – choć dosyć skomplikowany sposób – następuje uświadomienie swojej kluczowej, pierwszoplanowej roli na tym gigantycznym subkontynencie. Nawiasem mówiąc, owa *kolektywna nieświadomość* stanowi podstawę do całkiem normalnego posługiwania się zupełnie paradoksalnymi połączeniami słownymi, jak rosyjski Tatar, rosyjski Gruzin, rosyjski Żyd itd. Jest to zjawisko immanentnie rosyjskie, nie mające odpowiednika w żadnym innym miejscu na świecie. Można oczywiście powiedzieć: amerykański Polak, amerykański Niemiec, ale słowo *amerykański* będzie oznaczało jedynie miejsce przebywania, tj. terytorium”<sup>90</sup>. Kulturowo Rosja nie przystaje do kategorii cywilizacyjnych w rozumieniu Zachodu; nie jest to nowa teza. O rosyjskim fenomenie cywilizacyjnym pisali m.in.: Mikołaj Danilewski, Mikołaj Bierdiajew, Feliks Koneczny, Arnold Toynbee, Oswald Spengler, Samuel Huntington. Model cywilizacji rosyjskiej został zdominowany przez koncepcję

---

<sup>88</sup> Z. Opacki, op. cit., s. 245

<sup>89</sup> В. Кожинов, *Российская цивилизация: специфика и проблемы*, [w:] *О русском национальном сознании*, Москва 2004, s.271-275.

<sup>90</sup> Tamże, s. 276.

autorytarnej władzy i mesjanistyczne przesłanie „Moskwy - Trzeciego Rzymu”, jedyne samodzielne państwo chrześcijańskie na Wschodzie i spadkobiercy Bizancjum. Łotman i Uspienski, analizując echa koncepcji Moskwy – trzeciego Rzymu w ideologii Piotra Wielkiego, podkreślają podwójną naturę nowego Konstantynopola i dwie drogi jego interpretacji. „Pierwsza podkreślała błogosławieństwo i świętość, druga – władzę i panowanie. Symbolicznym wyrazem pierwszej staje się Jerozolima, drugiej – Rzym. Zgodnie z tym ideał przyszłego rozwoju Państwa Moskiewskiego mógł być kodowany w terminach jednej lub drugiej symboliki. Jest charakterystyczne, że idea Moskwy – trzeciego Rzymu dość szybko mogła się przemienić w ideę Moskwy – nowej Jerozolimy”<sup>91</sup>. Sens wschodniej tradycji zwerbalizował Mikołaj Bierdiajew – „bizantyjskie posłannictwo kulturowe i silne, wszechobejmujące państwo”<sup>92</sup>. Koncepcja mnicha Filofieja ucieleśniała potęgę władzy cesarskiej, potęgę państw w końcu Trzeciej Międzynarodówki<sup>93</sup>. Imperialne zakusy tego państwa obrazuje jego herb – przeniesiony przez Iwana III (1462-1505) do Moskwy z Bizancjum dwugłowy czarny orzeł<sup>94</sup>.

W aspekcie militarnym „imperium” to przede wszystkim agresor, prężące muskuły państwo o niepohamowanym apetycie. Symbolem tego państwa jest wojsko i żołnierz, a chlubą narodową zwycięstwo Armii Czerwonej w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Militarny wymiar pojęcia „imperium” obrazują chociażby związki wyrazowe, takie jak: *więzienie narodów*<sup>95</sup>, czy *żandarm Europy*<sup>96</sup>. *Wieżenie* konotuje jak najbardziej realne i dosłowne obrazy Syberii, katorgi, gułagu. Nazwy geograficzne takie jak Kołyma, Sołowki, Workuta w sferze symbolicznej funkcjonują jako określenia miejsc kaźni. W leksykonie pamięci kulturowej pojawiają się kolejne odsyłacze; znane tytuły literatury łagrowej, przekształcone w nośne formuły poznawcze – *inny świat* (Gustaw Herling-Grudziński), *na nieludzkiej ziemi* (Józef Czapski), *wyszedłem z mroku*

<sup>91</sup> J. Łotman, B. Uspienski, *Pogłosy koncepcji „Moskwa – Trzeci Rzym” w ideologii Piotra Pierwszego*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przekład B. Żyłko, Łódź 1993, s. 160.

<sup>92</sup> Z. Madej, op. cit., s. 32.

<sup>93</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, przeł. C. Wodziński, Biblioteka Frondy, Warszawa 1999, s. 14.

<sup>94</sup> Z. Madej, op. cit., s. 32.

<sup>95</sup> Określenie to krytykuje przywołany już W. Kozyłow. W cytowanym artykule *Cywilizacja rosyjska...*, pisze: „Mówiąc, że Rosja to *więzienie narodów*, można się z tym zgodzić tylko pod jednym warunkiem. Mianowicie nazywając Wielką Brytanię, Francję i Niemcy *cmentarzyskami narodów*. Tylko w ten sposób sprawiedliwie oddamy istotę rzeczy. Więc coś lepsze: *więzienie czy cmentarzysko?*” s.279.

<sup>96</sup> Rosja zyskała ten przydomek za czasów panowania Mikołaja I, w związku z szeregiem działań m.in. za stłumienie powstania dekabrystów (1825), stłumienie powstania listopadowego (1830), aktywną pomoc w zdławieniu powstania węgierskiego (1849).

(Marian Marek Bilewicz) czy *archipelag GULag* (Aleksander Solżenicyn). Asocjacje te powracają w kontekście wojen i konfliktów na Kaukazie, szczególnie zaś rosyjskiej interwencji w Czeczenii.

Najbardziej trwałe pozostaje jednak symboliczny wymiar toposu „imperium”. Mimo zakończenia zimnej wojny i nowego ładu w stosunkach międzynarodowych, Rosja funkcjonuje z etykietą *imperium zła*. Nośna formuła Ronalda Reagana (1983) przyłgnęła do Rosji na dobre i stała się jednym ze słów-kluczy, słów-wytrychów, służących do opisu zjawisk zachodzących na obszarze byłego ZSRR. Topos „imperium” pojawia się również w kontekście ironicznym – *kolosa na glinianych nogach*, czyli kraju na rozdrożu, pogrążonego w chaosie normatywnym i organizacyjnym; kraju, który zszedł z dobrze obranego w 1991 roku kursu przemian demokratycznych.

Z kolei znawca problematyki rosyjskiej, prof. Jerzy Pomianowski<sup>97</sup>, zwraca uwagę, że bez względu na to czy Polska i Rosja mają sprzeczne czy zbieżne interesy, wciąż żywa jest pamięć historyczna i aktualny, odwieczny wróg na wschodzie – imperium carów, a później imperium radzieckie.

Syndrom imperium, zdaniem Pomianowskiego budzi jak najgorsze skojarzenia i nie pozwala spojrzeć na sprawy rosyjskie inaczej, niż przez pryzmat stałego zagrożenia i niebezpieczeństwa ze strony wschodu, *Dzikiego Wschodu*.

### 3.4.2. Dzikie Wschód

W polskiej wyobraźni kolektywnej Wschód niezmiennie pozostaje obszarem zła, a Rosjanie „to *sowieci*, czyli komuniści, ateści, wrogowie chrześcijaństwa i cywilizacji. Polska to *przedmurze chrześcijaństwa* – najbardziej wysunięte na wschód ogniwo chrześcijańskiej kultury Zachodu, jej bastion i jej obrońca. Zagrożenie dla tej kultury płynie ze Wschodu, który jest dziki, antychrześcijański, odrażający estetycznie i moralnie. Symbolem Wschodu jest dziki, okrutny Mongoł czy Tatar. Odwieczną walkę Polaków z *dzikim Wschodem* wyznacza szereg czynów bohaterskich i zwycięstw

---

<sup>97</sup> J. Pomianowski, *Ruski miesiąc z hakiem*, Wrocław 1997, s. 56.

urośli do rangi symboli: bitwa pod Legnicą, odsiecz wiedeńska, cud nad Wisłą. Ale też cierpień: zabór rosyjski, rzezie ukraińskie, bandy UPA, Katyń, zbrodnie NKWD”<sup>98</sup>.

W opinii dziennikarzy, obecnie Wschód ten prezentuje się nieco inaczej, ale równie niekorzystnie. Publicysta „Gazety Wyborczej”, Roman Pawłowski zauważył: „Dzisiaj media pokazują zwykle tylko dwa gatunki ludzi zza Bugu – to albo niebezpieczni gangsterzy i reketierzy, albo handlarze sprzedający tandetę. Dostrzegła to i opisała Dorota Masłowska w *Wojnie polsko-ruskiej*, że dzisiaj wrogiem numer jeden Polaka jest *Ruski*. To *Ruski* jest teraz w Polsce synonimem obcego, może nawet bardziej niż Żyd”<sup>99</sup>. Teoria o azjatyckim pochodzeniu Rosjan, bardzo popularna w XIX wieku nie tylko w Polsce, głosiła między innymi, że „rasa rosyjska, to w gruncie rzeczy powierzchownie tylko zeslawizowane plemię azjatyckich, stepowych nomadów. Jako taka, rosyjskość jest głęboko obca kulturze europejskiej, co więcej, stanowi dla niej śmiertelne zagrożenie przez fakt swojej zewnętrznej, europejskiej *powłoki*. Dlatego obowiązkiem świadomego Europejczyka (Polaka) jest zwalczanie kulturowych wpływów rosyjskich na Europę i dążenie do politycznej izolacji Rosji na tym kontynencie”<sup>100</sup>. Część polskich publicystów z Franciszkiem Duchińskim na czele, wyrzucała Rosję poza ramy świata słowiańskiego. Według Duchińskiego, Rosjanie dziedziczą cechy znamienne dla ludów stepowych, w większości jednak zaczerpnięte z literatury romantycznej i wyobraźni samego autora.

Azjatycki rodowód Rosji stał się często powracającym motywem polskiej myśli politycznej w XX wieku. Do tej kliszy odwoływali się zarówno Józef Piłsudski jak i jego oponent – Roman Dmowski. Piłsudski widział przyczynę barbarzyństwa i zacofania Rosji w niewoli tatarskiej i despotycznej formie rządów. Dmowski zalicza Rosję do kręgu państw azjatyckich, których główną cechą jest brak organizacji społeczeństwa. Zwolennikiem teorii turańsko-azjatyckiego pochodzenia Rosjan był Feliks Koneczny<sup>101</sup>. Jan Kucharzewski, autor wielotomowego dzieła o dziejach Rosji,

<sup>98</sup> W. Pawluczuk, *Wschód jako obszar zła. Przyczynek do fenomenologii polskiej intersubiektywności*, „Studia Socjologiczne: Bóg, Szatan, Grzech” t II: *Dzieje grzechu. Obszary grzechu*, Kraków 1992 s. 248.

<sup>99</sup> R. Pawłowski, *O przyjaciółach Moskalach. Rozmowa z Tadeuszem Słobodziankiem*, „Gazeta Wyborcza”, 21-22.06.2003.

<sup>100</sup> J. Borkowicz, *Ambiwalencja sąsiedztwa. Rosjanie w polskich oczach – perspektywa historyczna*, [w:] (red.) A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal, op. cit., s. 57.

<sup>101</sup> F. Koneczny, *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów*, wydanie skrócone, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1997, przedruk z Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1921.

wskazywał na historyczną ciągłość rządów despotycznych, samych Rosjan określił następująco, cytując: „Rosjanie nie są jeszcze cywilizowani, są to wymusztrowani Tatarzy. Naród ten to jeszcze tylko afisz nalepiony na Europie. Mają gust parweniusza do wszystkiego, co jest blaskiem; biorą przepych za wytworność, blichtr za ogładę, policję i strach za podstawy społeczeństwa. Patrząc na tych niedźwiedzi tresowanych, wolałoby się już niedźwiedzie dzikie. Zakładając Petersburg, Piotr zbudował dla swoich bojarów łożę z widokiem na Europę, zamknął w sali balowej swych wielkich panów uwiązanych na łańcuchu, pozwalając im z daleka lornetować z zazdrością cywilizację i zabraniając im jej dosięgnąć, gdyż zmusić do kopiowania – to znaczy udaremnić sprostanie”<sup>102</sup>. Zgodnie z teorią turańską wszyscy Rosjanie postrzegani byli jako noszący „w genach skłonność do zniszczenia dorobku europejskiej cywilizacji. To wtedy właśnie rozpowszechnił się stereotyp *rosyjskiego niedźwiedzia* (...)”<sup>103</sup>. Azjatyckość stała się jednym z głównych elementów w wizerunku Rosji. Wschód jest pojmowany zarówno jako kategorią moralną, jak i estetyczną. Wschód pozostaje antynomią dla uporządkowanego, zadbanego i atrakcyjnego świata Zachodu – Wschód reprezentuje antyestetykę. Operowanie pojęciem „Wschodu” poddaje waloryzacji negatywnej przestrzeń geograficzną – przestrzeń geograficzna i symboliczna zlewają się w jedną, mroczną i przerażającą otchłań. Synonimami dla Wschodu stają się niejednokrotnie miejsca zsyłki, gdzie więzień ma przeciwko sobie nie tylko ustrój, ale i warunki przyrodnicze – „Tu, u bram Kołymy, z nieba ciekła na ziemię gęsta czern. Dokoła ni śladu ludzkiego życia, było ciemno i zimno, więźniów, przeprowadzanych ze statku na ląd, na *brzeg piekła*, wchłaniała noc bez kresu”<sup>104</sup>.

Maria Todorova wskazuje kolejną cechę Wschodu, cytując: „Wschód jest kategorią relacyjną, zależną od punktu widzenia: Niemcy Wschodnie są *wschodnie* dla Niemiec Zachodnich, Polska jest *wschodnia* dla Niemiec Wschodnich; Rosja jest *wschodnia* dla Polski”<sup>105</sup>.

<sup>102</sup> J. Kucharzewski, *Od białego do czerwonego caratu*, Wydawnictwo Graf, Gdańsk 1990, s. 35-36.

<sup>103</sup> J. Borkowicz, op. cit., s. 57.

<sup>104</sup> G. Herling-Grudziński, *Piętno. Ostatnie opowiadanie kołymskie*, [w:] op. cit., s. 221.

<sup>105</sup> M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008, s. 131.

### 3.4.3. Ruscy - Biesy<sup>106</sup>, martwe dusze<sup>107</sup> i przyjaciele Moskale<sup>108</sup>

Topos rosyjskiego człowieka, Rosjanina, jest niewątpliwie funkcją całościowego obrazu Rosji. W strukturze dyskursu motyw rosyjskiego człowieka bywa metaforą dla opisu Rosji w ogóle. Wyłonione podkategorie toposu rosyjskiego człowieka nawiązują do dzieł Dostojewskiego, Gogola i Mickiewicza, aby podkreślić rolę literatury w budowaniu organizacji poznawczej odbiorców.

W celu określenia przynależności narodowej i politycznej wykorzystuje się dwie kategorie: *ruszkij*, która oznacza etnicznego Rosjanina oraz *rossijskij*, odnoszącego się do każdego obywatela Federacji, bez względu na narodowość. W czasach PRL w potocznej świadomości praktycznie nie istniało rozgraniczenie pomiędzy Rosją a ZSRR, określenie „Rosjanie” obejmowało również pozostałych obywateli Kraju Rad. Współczesne stereotypy ukazują Rosjan (w kategorii *ruszkije*) jako imperialistów, komunistów, nacjonalistów, ksenofobów. Sam przymiotnik „rosyjski” waloryzuje, przeważnie negatywnie. Związki wyrazowe „rosyjski chłop”, „rosyjski żołnierz”, „rosyjski szlachcic”, „rosyjski car”, „rosyjski inteligent” mają konkretny desygnat<sup>109</sup>. Przymiotnik *rosyjski* wskazuje nie tyle na geograficzną lokalizację, ile odnosi się do stereotypu etnicznego i ma podłoże kulturowe. Nie mówiąc już o oczywistej negatywnej konotacji związku „uczony radziecki”, wywołującej ironiczny uśmiech i politowanie. Według Michała Głowińskiego, przymiotnik *radziecki* był elementem komunikacji społecznej i funkcjonował w dwóch obiegach: „z jednej strony był – w wypowiedziach oficjalnych – konsekwentnie sakralizowany, z drugiej zaś – w potocznym mówieniu – równie konsekwentnie karnawalizowany”<sup>110</sup>. Pogardliwy etnonim „Rusek” na stałe zagościł w dowcipach i anegdotach i znamiennym jest, że na tle Polaka i Niemca (niekoniecznie „Szwaba”)

<sup>106</sup> F. Dostojewski, *Biesy*, 1873 (wydanie książkowe). Powieść przedstawiająca spectrum rosyjskiej myśli politycznej XIX w., oskarżenie ruchu rewolucyjnego.

<sup>107</sup> M. Gogol, *Martwe dusze*, 1842. Utwór bezlitośnie demaskujący wady aparatu państwowego w Rosji i obnażający moralny upadek obywateli.

<sup>108</sup> A. Mickiewicz, *Do przyjaciół Moskali*, (*Dziady cz. III, Ustęp*), 1832. Utwór dedykowany powstańcom stłumionego antycarskiego wystąpienia z 26.12.1825. Przywódców spisku skazano na karę śmierci. Zob.: np. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, PWN, Warszawa 1983, s.149-153.

<sup>109</sup> A. Kępiński, op. cit., s. 13.

<sup>110</sup> M. Głowiński, *Język jako bariera*, [w:] (red.) A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal, op. cit., s. 14-15.



„Rusek” wypadł najgorzej<sup>111</sup>. Dowcipy odwołują się również do wielu cech przypisywanych Rosjanom – drwimy między innymi z rosyjskiego imperializmu<sup>112</sup> i pijaństwa<sup>113</sup>. Bardzo popularny w Polsce rosyjski pisarz Wiktor Jereofiejew w „Encyklopedii duszy rosyjskiej” stwierdza wprost, że Rosjanie są antytezą estetycznego modelu Zachodu – są „antycool”, nie mieszczą się w ramach globalnej euro-amerykańskiej kultury<sup>114</sup>. Rosjanie nie pasują do rodziny narodów europejskich – „Maniery dyplomatów radzieckich oraz rodzima produkcja kulturalna spotykały się na Zachodzie z dużą dozą ironii. Rozziew między zachodnią modą i *stylem rosyjskim* sprawił, iż w świadomości Zachodu po rozpadzie ZSRR od nowa zaczęto postrzegać Rosjan jako wroga, choć już nie ideologicznego, a estetycznego, mniej niebezpiecznego, bardziej śmiesznego. (...) jesteśmy nerwową, szarpiącą się, wstydliwie nachalną masą. Nie ma wśród białych ludzi większych *antycoolów* niż Rosjanie”<sup>115</sup>. Z kolei w jednej z rozmów z polskimi dziennikarzami Jereofiejew idzie dalej i mówi wprost: „Gdybym był Polakiem to wszystkim, co rosyjskie, gardziłbym i nienawidził tego nieskończenie. To chaos, brud, śmietnik świata – a do tego cały świat chcą przerobić na swój obraz i podobieństwo. I rosyjskimi dysydentami też bym gardził

---

<sup>111</sup> Biegną Polak, Czech, Niemiec, Francuz i Rusek przez Syberię, nie mają nic do jedzenia i jest im zimno. Nagle zauważają stado wilków, które zaczyna ich gonić. Biegną, biegną ale wilki się zbliżają, więc dogadali się, że kogoś zostawią im na pożarcie. Wylosowali Francuza. Zostawili go i pobiegli dalej. Wilki pożarły ofiarę, ale po chwili Polak krzyczy, że wilki znowu biegną za nimi. Wylosowali Niemca i zostawili go. Potem Czecha a jak wreszcie zbliżali się do granicy Rusek wyjmie kałacha i strzela do wilków. Kiedy rozwalili wszystkie, wyjmie pół litra i zaczyna popijać. Zmęczony Polak pyta go:

- Czemu ich wcześniej nie rozwaliłeś?

- A co, chciałeś flaszkę w pięciu obalać?...

Źródło: <http://artmich.w.interia.pl/Smieszne/polak.htm>

<sup>112</sup> - Jak powinien wyglądać herb Rosji?

- Nie wiem.

- Jak amarek.

- Dlaczego?

- Lata kompletnie goły, uzbrojony po zęby, strzela do wszystkich i twierdzi, że z miłości.

Źródło: <http://ehumor.w.interia.pl/polak.htm>

<sup>113</sup> W pewnym mieście zorganizowano zawody w picu napoju narodowego.

- Proszę państwa na scenę wychodzi zawodnik francuski, będzie pił napój narodowy Francji tj. wino butelkami. I pierwsza, druga, ..., piąta i zламаł się, zламаł się zawodnik francuski.

- Ale na scenę wchodzi zawodnik polski, będzie pił napój narodowy Polski tj. żytnią butelkami, no i pierwsza, druga, ..., dziesiąta i zламаł się, zламаł się zawodnik polski.

- Ale na scenę wychodzi główny faworyt, zawodnik rosyjski, będzie pił napój narodowy Rosji tj. bimber czerpakiem prosto z wiadra. No i pierwszy czerpak, drugi, ..., piętnasty i zламаł się, zламаł się czerpak Zawodnik rosyjski będzie pił bimber prosto z wiadra.

Źródło: <http://artmich.w.interia.pl/Smieszne/polak.htm>

<sup>114</sup> W. Jereofiejew, *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przeł. A. de Lazari, Czytelnik, Warszawa 2003, s. 28-29.

<sup>115</sup> Tamże, s. 29.

– za to, że są nieodrodnymi dziećmi Rosji, za ich wieczne skomlenie, domaganie się współczucia i prośby o pomoc. Poradziłbym im, aby wyjechali z Rosji, zapomnieli o niej jak najszybciej – jeśli są oczywiście ludźmi rozumnymi, a nie zwykłymi Rosjanami (...)”<sup>116</sup>.

W powszechnej opinii Rosjanie są niezdyscyplinowani, skłonni do anarchii, są narodem pokornym wobec najgorszej nawet władzy, jednocześnie zbuntowani, poszukujący wolności absolutnej<sup>117</sup>. *Biesy i martwe dusze*. Skrajny brak pohamowania, labilność z jednej strony, z drugiej zaś – serwilizm i pokorne znoszenie cierpienia. Pokora ze sfery duchowości przeszła również do sfery zachowań politycznych. Znamienna jest rosyjska pokora wobec władzy (a władza usankcjonowana była religijnie). Zaobserwował to podróżujący po Rosji markiz de Custine: „Posłuszeństwo polityczne stało się dla Rosjan kultem, religią. Tylko w tym narodzie, tak mi się przynajmniej wydaje, widziano męczenników adorujących katów!... Czy Rzym padł do nóg Tyberiusza i Nerona z błaganiami, żeby nie rezygnowali z absolutnych rządów (...) ?”<sup>118</sup>. De Custine określa współczesnych mu Rosjan mianem „zabobonnie cierpliwych”<sup>119</sup>.

Blisko trzy wieki przed de Custinem, w państwie carów przebywał inny cudzoziemiec, Antonio Possevino, poseł papieża Grzegorza XIII na dwór Iwana Groźnego. Oto jakie uwagi o „Moskwicinach” słał w raportach do Stolicy Apostolskiej: „Wszyscy Moskwicini oddają władcy taką cześć, jakiej nie można sobie wyobrazić. Często dają głośny wyraz – nawet jeśli w to nie wierzą – temu, że od niego mają życie, zdrowie i wszystkie dobra doczesne, że wszystko zawdzięczają łasce Bożej i łaskowości wielkiego cara, czy to króla, czy to imperatora (tak bowiem nazywają księcia). Nawet torturowani i bliscy śmierci czasem wyznają, że wyświadczone im dobrodziejstwo. Można by sądzić, że naród ten raczej zrodzony jest do niewoli, niż został takim uczyniony, gdyby nie to, że większość Moskwicinów zdaje sobie sprawę z owej niewoli, wie, że gdyby uciekli gdzie indziej, ich dzieci zostałyby natychmiast zabite,

<sup>116</sup> В. Ерофеев, *Будь я поляком ...*, „Московские новости” 1995, nr 36, cyt. za „Gazeta Wyborcza”, 02.06.1995, s. 9.

<sup>117</sup> Zob.: B. Jegorow, *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, Wyd. Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 2002.

<sup>118</sup> A. De Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, Wyd. Aramis 1989, b.m.w., s. 187.

<sup>119</sup> Tamże, s. 184.

a dobytek skonfiskowany”<sup>120</sup>. Motyw poddańczego stosunku względem władzy często występuje i w polskich relacjach, bywa ilustrowany wypowiedziami Rosjan, mówiących o sobie *my raby*<sup>121</sup>.

Natomiast w toposie *biesy* mieści się *wierchuszka*. Totalitarny aparat państwowy depczący godność jednostki, urzędnicy żywcem wyjęci z twórczości Gogola, wojskowi handlujący bronią, chciwi gubernatorzy, oligarchowie – złodzieje i inne kreatury. Andrzej Drawicz w studium poświęconym twórczości Michaiła Bułhakowa zauważa, że literatura rosyjska niezwykle często wykorzystywała motyw diabelski i diabła jako siły sprawczej, figury odpowiedzialnej za chaos i niepowodzenia, czy też jako ostatecznej instancji<sup>122</sup>.

Kolejny z toposów dotyczących Rosjan - *przyjaciele Moskale* - odnosi się do wspólnoty narodów słowiańskich, podobieństwa języka, doświadczeń i kultury i jako jedyny posiada pozytywne konotacje. W polu semantycznym tej kategorii mieści się żywiołowa i romantyczna słowiańska dusza, rosyjska gościnność, biesiada przy dźwiękach *harmoszki*. Co znamienne, pojęcie to wyraźnie różnicuje rosyjską władzę i rosyjski lud, waloryzując pozytywnie ten ostatni, solidaryzując się z poczuciem rozczarowania i krzywdy prostych obywateli. *Przyjaciel Moskal* ma różne twarze - może mieć oblicze dysydenta, opozycjonisty względem Kremla lub matki żołnierza, który poległ w Czeczenii. Może być wreszcie ruskim handlarzem, który usiłuje związać koniec z końcem. W tym toposie współczujemy Rosjanom strasznej i okrutnej władzy (podobnie jak Mickiewicz dekabrystom) i przeciwko niej się jednoczymy.

#### 3.4.4. Podróżnik-Europejczyk

Motyw podróżnika-Europejczyka (czy też cudzoziemca w ogóle) opisującego Rosję i Rosjan z pozycji zachodnioeuropejskich wartości i uniwersalizmu kulturowego wydaje się nadrzędnym w stosunku do wątków wymienionych powyżej. Motyw ten narzuca bowiem narrację i schematy argumentacyjne oparte na przeświadczeniu o cywilizacyjnej wyższości zachodnich komentatorów rosyjskiej rzeczywistości. Zdaniem Marii Janion, topos podróżnika-Europejczyka ustanowił podróżujący po Rosji

<sup>120</sup> A. Possevino, op. cit., s. 43-44.

<sup>121</sup> Zob. K. Kurczab-Redlich, *Głową o mur Kremla*, WAB, Warszawa 2007.

<sup>122</sup> A. Drawicz, *Mistrz i diabeł*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2002, s. 9.

markiz de Custine<sup>123</sup>, którego „Listy z Rosji” uformowały i ukierunkowały zachodnioeuropejską refleksję nad rosyjską odmiennością. Kategoria podróżnika, nosiciela zachodnich wartości i związany z nią literacki czy publicystyczny wątek odkrywania Rosji determinuje znakomitą większość tekstów poświęconych kwestiom rosyjskim. Topos ten opiera się na antynomiach „my”- „oni” oraz na odwiecznej granicy cywilizacji i zabiegach „orientalizacji” Rosji. Metafora „przejścia na szerokie tory” i dostosowania rozstawu kół do szerszych, rosyjskich, również odnosi się do (bezpośredniego) doświadczenia cywilizacyjnej odrębności. Analizujący utworzony przez kulturę zachodnią koncept „Orientu” oraz sposoby jego reprezentacji, Edward Said określa istotę orientalizmu jako „sposób myślenia oparty na ontologicznym i epistemologicznym rozróżnieniu pomiędzy *Wschodem* i (w większości przypadków) *Zachodem*. Dlatego bardzo wielu pisarzy, wśród których znajdowali się nie tylko poeci, powieściopisarze i filozofowie, ale również teoretycy polityczni, ekonomiści oraz urzędnicy imperialni – przyjęło to podstawowe rozróżnienie pomiędzy Wschodem a Zachodem za punkt wyjścia rozwijanych teorii, eposów, powieści, studiów społecznych i relacji politycznych dotyczących Orientu, jego mieszkańców, zwyczajów, *umysłowości*, przeznaczenia itd.”<sup>124</sup>. Podobna sytuacja ma miejsce również w przypadku Rosji. Obserwatorzy pozostają na zewnątrz – w kręgu swoich przekonań, wyobrażeń, wiedzy i doświadczenia.

Przywołane wątki stanowią pewien zarys, szkic do portretu, który zostanie wypełniony w oparciu o najnowsze publikacje polskich autorów. Zweryfikujmy jak w rzeczywistości wygląda kwestia rosyjska. Czy współczesne *Listy z Rosji* wychodzą poza przywołane toposy? Czy aktywizują pokłady kolektywnej pamięci? Z jakimi tekstami prowadzą dialog? Czy pielęgnowany jest w nich obraz nieprzewidywalnego kraju, w którym każdy scenariusz może się sprawdzić? Jak wygląda reprezentacja wskazanych toposów w literaturze faktu? Analiza polskich relacji z Rosji stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, czy autorzy mogą uniknąć stereotypowych klisz w postrzeganiu tego kraju, czy potrafią wyjść poza kulturowo i historycznie ukształtowany zestaw schematów figurujących pod hasłem „Rosja” oraz, czy reporter może uwolnić się od katalogu sądów ukształtowanych w kulturze, w której funkcjonuje.

<sup>123</sup> M. Janion, op. cit., 2007, s. 195.

<sup>124</sup> E. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, s. 31.

## **Rozdział 4**

### **Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym**

#### **4.1. Cel badań**

Badania skoncentrowane są wokół kulturowego i ideologicznego budowania wizerunku Rosji w polskim dyskursie prasowym oraz w polskiej literaturze faktu. Podstawą podjętych rozważań jest refleksja nad rolą języka mediów w organizowaniu wyobraźni kolektywnej oraz budowaniu i wzmacnianiu tożsamości grupowej. Struktury językowe i konwencje znaczeniowe dystrybuowane w przestrzeni publicznej sankcjonują istniejące w pamięci i wyobraźni zbiorowej stereotypy, klisze, schematy myślowe, uprzedzenia. Przeprowadzone badania ukierunkowane są na uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy obraz Rosji obecny na łamach polskiej prasy jest uwarunkowany kulturowo i ideologicznie. Z punktu widzenia celu badań pomocne jest wprowadzone przez Michaela Foucaulta pojęcie „porządek dyskursu”, czyli mechanizmy ograniczenia i kontroli regulujące produkcję i dystrybucję dyskursu<sup>1</sup>. Mechanizmy te związane z systemami wykluczenia służą utrwalaniu określonego systemu władzy/wiedzy. Najistotniejszym z punktu widzenia funkcjonowania dyskursu mechanizmem wykluczenia jest ten oparty na arbitralnym zakreśleniu obszarów prawdy i fałszu. System ten magazynuje i utrwała treści obowiązujące w danym społeczeństwie jako prawdziwe. Foucault dostrzega w tym systemie wykluczenie reguły praktyki społecznej, powszechnie stosowanej, podzielanej i przekazywanej<sup>2</sup>. Poprzez konkretne praktyki dyskursywne, dysponenci ideologii tworzą określony porządek świata. Dyskurs hierarchizuje wiedzę o świecie, porządkuje dostarczane informacje, wpływa na percepcję rzeczywistości.

Celem badań jest ustalenie głównych wątków oraz struktur językowych i dyskursywnych, które utrwalają wizerunek Rosji poprzez dążenie do naturalizacji i oswojenia jej obrazu w ramach pewnego punktu widzenia. Wybór konkretnych paradygmatów językowych, konwencji znaczeniowych i samych znaków zdeterminowany jest poprzez porządek dyskursu. Stałe reprodukowanie i multiplikowanie konwencji znaczeniowych w przestrzeni publicznej utrwała

---

<sup>1</sup> M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Gdańsk 2002, s.16.

<sup>2</sup> Tamże.

i sankcjonuje funkcjonowanie m.in. stereotypów i klisz<sup>3</sup>. W ten sposób przekaz zostaje nasycony ideologią znaczenia<sup>4</sup> – zawiera się w nim społecznie negocjowane znaczenia, wartości i mity, podzielane przez członków danej kultury. Każdorazowe użycie znaku powoduje jego utrwalenie tak w kulturze, jak i w świadomości użytkownika<sup>5</sup>. Tym samym, znaki – nośniki wartości, aspiracji, ale i stereotypów i klisz – stają się naturalnymi elementami kodu kulturowego, umożliwiają użytkownikom identyfikację z daną kulturą. Zdaniem Jerzego Bralczyka „publiczny język opisu rzeczywistości dostarcza odbiorcom wzorów dla ich własnych opisów”<sup>6</sup>. Wiele określeń funkcjonujących w przestrzeni publicznej to „świadome cytaty. Wypowiadamy je i piszemy nie mimo to, lecz właśnie dlatego, że ktoś inny tak słowa ze sobą zestawił. A wśród nich sporo zdań – to połączenia słów po to wymyślone, by je powtarzać”<sup>7</sup>. Struktury językowe i konwencje znaczeniowe dystrybuowane w przestrzeni publicznej sankcjonują istniejące w pamięci kolektywnej stereotypy, klisze, uprzedzenia. Publiczny język opisu rzeczywistości dostarcza interesującego materiału badawczego. Wśród zalet danych tekstowych David Silverman wymienia<sup>8</sup>:

- a) bogactwo – analiza tekstu wnikliwie odkrywa wielość treści zawartych w tekstach;
- b) odpowiedniość i efekt – teksty uczestniczą w kształtowaniu wizji otaczającego świata;
- c) naturalne – dane tekstowe powstają w naturalnym kontekście, są świadectwem uczestnictwa w świecie społecznym, nie wymagają ingerencji badacza;
- d) dostępność – zebranie danych tekstowych nie jest obwarowane ograniczeniami dostępu czy ograniczeniami natury etycznej.

W celu zdemaskowania i odtworzenia struktury dyskursu, należy osadzić badany przekaz w ramach interpretacyjnych, obejmujących m.in. kontekst sytuacyjny, wiedzę, wartości, aspiracje odbiorców. Opis struktury dyskursu rosyjskiego powinien dostarczyć wyczerpujących odpowiedzi w obszarze następujących zagadnień:

---

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> R. Barthes, *Mit i znak*, [w:] *Mitologie*, Warszawa 2008, s.251.

<sup>5</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s.16.

<sup>6</sup> J. Bralczyk, *Mój język prywatny: słownik autobiograficzny*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2004, s. 23.

<sup>7</sup> J. Bralczyk, *Polak potrafi: przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne*, Wyd. Świat Książki, Warszawa 2006, s.15.

<sup>8</sup> D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, przeł. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, PWN, Warszawa 2007, s. 148.

#### 4. *Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym*

- 1) Wskazać „słownik”, „leksykon” znaków językowych i kulturowych, stosowanych w celu opisu Rosji,
- 2) Ujawnić przyczyny, które warunkują zastosowanie repertuaru znakowego?
- 3) Sprecyzować konteksty, w których dyskurs jest aktywizowany

Zawarte w dyskursie wątki rozpatrywać będę w dwóch aspektach, przyjmując następujące kryteria analizy:

- 1) kryteria formalne – denotacyjny i konotacyjny charakter tekstów, jawne i ukryte treści przekazów, językowe i pozajęzykowe środki perswazyjne, aksjologia języka itd.
- 2) kryteria interpretatywne – treści implikowane kulturowo, społecznie, politycznie, kontekst sytuacyjny, aktywizowane w przekazach stereotypy i uprzedzenia.

Demaskowanie dyskursywnych struktur językowych uwarunkowane jest znajomością wiedzy pozajęzykowej, wiedzy kulturowej. Tym samym kwestie semantyczne tracą swoje znaczenie na rzecz pragmatycznego ujęcia języka. Wagę użytego znaku określać będzie nie jego rzeczywisty desygnat, ale związana ze znakiem interpretacja.

Prasowy obraz Rosji chcę ukazać w kontekście utrwalonego, konwencjonalnego i reprodukowanego w przekazach konstruktu wyobraźni zbiorowej, osadzonego w określonych ramach i preferowanym sposobie interpretacji. Dzięki sprecyzowanym regułom interpretacji „zagadnienia rosyjskiego”, kwestia odpowiedzi na pytanie „co autor miał na myśli” nie nastręcza odbiorcy trudności – odbiorca i nadawca posługują się tym samym repertuarem znaczeń. Rekonstrukcja obrazu Rosji w dyskursie prasowym może również stanowić interesujące spojrzenie na współczesne polskie społeczeństwo, aktualność stereotypów oraz moc obowiązujących wizerunków.

Kryteria interpretatywne, czyli treści pojawiające się na mocy implikacji kulturowych, politycznych, społecznych, wyłoniłam w postaci zbioru toposów – głównych wątków tematycznych, w ramach których w dyskursie prasowym prezentowana jest Rosja. Toposy te stały się głównym narzędziem analizy: dostarczyły

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

kategorii interpretacyjnych oraz pragmatycznych – posłużyłam się nimi jako jednostkami zakodowania materiału badawczego. Na podstawie wstępnej analizy materiału badawczego wyłoniłam następujące wątki tematyczne, wokół których budowany jest obraz Rosji:

- 1) *Imperium* – państwo agresywne i ekspansywne, nie ukrywające imperialnych dążeń w kontekstach politycznym (dominacja w na arenie międzynarodowej, wojna w Czeczenii, utrzymanie dominującej roli w WNP) i gospodarczym (sektor energetyczny).
- 2) *Dziki Wschód* – kraj pogrążony w chaosie normatywnym i organizacyjnym, charakteryzujący się brakiem reguł, nieznanymi i prymitywnymi.
- 3) *Martwe dusze* - Rosja charakteryzowana przez obywateli; w tym wypadku zbiorowość z piętnem *homo sovieticus*, apatyczna, obojętna i bezkształtna.
- 4) *Biesy* – Federacja Rosyjska charakteryzowana przez jej elity polityczne, oligarchów, a także funkcjonariuszy państwa – urzędników, gubernatorów, służby specjalne, armię itd.
- 5) *Przyjaciele Moskale* – Rosja opisywana przez kontekst słowiańskiego braterstwa, bliskości kulturowej, oraz wynikające stąd silne akcentowanie roli Polski jako tłumacza i pośrednika w kontaktach Rosja – Zachód. Drugi wymiar toposu to współczucie i solidarność z Rosjanami w momentach sytuacji kryzysowych.
- 6) *Europejczyk (podróżnik)* – spojrzenie na Rosję z perspektywy wyższości cywilizacji zachodnioeuropejskiej oraz akcentowanie roli Polski jako pełnoprawnego członka zachodniego kręgu kulturowego.

Toposy mają charakter uporządkowanego zestawu automatyzmów, służących charakteryzowaniu Rosji w dyskursie wiadomości prasowych i reportażu. Zawartość znaczeniową poszczególnych toposów określiłam w dwóch wymiarach – leksykalnym (dosłownym, słownikowym) oraz dyskursowym (obejmującym nadwyżkę nad znaczeniem podstawowym, zauważalną w formie zastosowania zabiegów literackich, takich jak metaforyzacja, hiperbolizacja, metonimia). Rosyjskie toposy cechują się złożoną strukturą i obszernym polem znaczeniowym. Przyporządkowanie toposom



Szczegółowa charakterystyka toposów w sferach leksykalnej i dyskursowej znajduje się w rozdziale piątym niniejszej pracy.

#### 4.2. Pytania i hipotezy badawcze

Uprzedzenia, stereotypy, schematy są skutecznymi barierami i filtrami w przekazie informacji. Interesuje mnie proces budowania organizacji poznawczej - wskazanie tych kluczowych terminów, wokół których konstruowana jest informacja. Zawarte w dyskursie słowa klucze (*masters symbols*) wywodzą się z leksykonu pamięci kolektywnej. W takim ujęciu, o strukturze dyskursu w największym stopniu decyduje kategoria durkheimowskich „wyobrażeń zbiorowych”. Bowiem z dostępnego paradygmatu pamięci zbiorowej nadawca dokonuje wyboru konkretnego schematu, czy też konstruktu. Znaczenie znaku (w tym wypadku formuły, kliszy, schematu, stereotypu etc.) określane jest przede wszystkim przez znaki, na które z takich, czy innych powodów, nie padł wybór. Innymi słowy, wybór determinowany jest np. przez aktualną sytuację polityczną, obowiązującą ideologię (*mainstreaming*), itp., a media postrzegane są jako narzędzie konstruujące i wzmacniające tożsamość grupową. „Durkheim w swych pracach wielokrotnie powtarza, że *życie zbiorowe jak i życie umysłowe jednostki jest faktem przedstawień, czy to wszystko co jest społeczne, składa się z przedstawień, a w konsekwencji jest wytworem przedstawień*. (...) jeśli faktycznie tak jest, iż życie społeczne jest tylko rozwojem pewnych idei czy pojęć, to pojęcia te nie są nam dane bezpośrednio. Nie można do nich dotrzeć od razu, lecz jedynie za pośrednictwem rzeczywistości fenomenalnej, która je wyraża”<sup>9</sup>.

Aktywizowanie pokładów pamięci kolektywnej w informacjach prasowych oraz publicystyce deformuje obraz Rosji. Główną kwestią zatem będzie próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie o kryteria wyboru znaku z dostępnego paradygmatu. Wybór ten (rozumiany jako wybór ideologiczny) służy usankcjonowaniu porządku społecznego, uznawanego za „naturalny”.

W oparciu o przyjęty cel badań sformułowano pytania badawcze w następującym brzmieniu:

- 1) Czy w produktach polskiej prasy - rozumianej szeroko jako zbiór artykułów informacyjnych i publicystycznych, a także w gatunkach pośrednich, takich jak reportaż prasowy, reportaż literacki, dziennik, publikowanych na łamach prasy

---

<sup>9</sup> T. Banaszczyk, *Durkheim i protagoniści*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 1996, s. 43.

#### *4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym*

lub w oddzielnych zbiorach - istnieje „kod rosyjski”, czyli określony, skonwencjonalizowany sposób obrazowania problematyki rosyjskiej?

- 2) Czy istnieją określone formuły, w ramach których w tekstach polskich dziennikarzy i reportażystów na łamach polskiej prasy funkcjonuje Rosja?
- 3) Czy można wskazać podstawy kulturowe, polityczne, ideologiczne, w oparciu o które w tekstach informacyjnych i publicystycznych budowana jest opozycja Polski i Rosji?
- 4) Czy wykorzystywany w prasie „kod rosyjski” jest uzależniony od linii światopoglądowych analizowanych tytułów, a przypadku reportażu determinowany przez doświadczenia osobiste autorów.

Dla potrzeb realizacji założonej problematyki badań, po przeprowadzeniu wstępnej selekcji materiału i bieżącym monitoringu publikacji prasowych (ale również telewizyjnych serwisów informacyjnych, analiz, wywiadów z ekspertami etc.), w oparciu o pytania badawcze, opracowałam następujące hipotezy:

H1) W polskich publikacjach prasowych i reportażach funkcjonuje tzw. kod rosyjski, czyli utrwalona tendencja obrazowania Rosji w sposób schematyczny i stereotypowy. Kod rosyjski jawi się jako kulturowo i ideologicznie sformułowany sposób reprezentacji kwestii rosyjskich, dla którego punktem odniesienia pozostaje paradygmat obrazów pielęgnowanych w pamięci zbiorowej.

H2) Ukształtowany kulturowo i historycznie sposób myślenia i obrazowania Rosji reprodukowany jest w tekstach prasowych i reportażowych - repertuar wyobraźniowy zamknięty w „kodzie rosyjskim” nie wykazuje tendencji do zmiany, funkcjonuje na zasadach zestalonych, skonwencjonalizowanych, archetypicznych sensów kulturowych, tym samym dostarcza skończonej liczby znaczeń w formie stałych motywów dla tworzenia dyskursu rosyjskiego. „Kod rosyjski” jest przejawem funkcjonowania durkheimowskich przedstawień zbiorowych – oderwanych od podmiotów, zestalonych w formie wyobrażeń zbiorowych i uruchamianych automatycznie.

H3) W tekstach prasowych i reportażowych aktywizowany jest tzw. mit przedmurza, sankcjonujący szczególną rolę, jaką pełni Polska na rubieżach cywilizacji zachodniej, uruchamiający kompleks wyobrażeń symboliczno-mitologicznych, podkreślający polską misję dziejową, pojawiający się w kontekstach polityki międzynarodowej. Mit przedmurza uniemożliwia renegocjację zawartości toposów, zamyka „kod rosyjski” w paradygmacie romantycznym, opartym na postawie prometejskiej, nie pozwala generować nowych znaczeń, uznając istniejące za wystarczające do opisu tego fragmentu rzeczywistości.

H4) Pomimo różnorodności światopoglądowych i odmiennych linii programowych analizowanych tytułów prasowych oraz zróżnicowanych postaw reportażystów w stosunku do przedmiotu opisu, jakim jest Rosja, językowe i kulturowe zasoby „kodu rosyjskiego” pozostają zamkniętym repertuarem wyobraźniowym.

Najistotniejszą kwestią w postawionych hipotezach wydaje się trwałość i eksploatacja negatywnych skojarzeń związanych z pojęciem „Rosja” oraz czynniki, które aktywizują negatywne stereotypy w dyskursie wiadomości prasowych. Obraz Rosji prezentowany w dyskursie prasowym i reportażowym zyskuje postać trwałego społeczno-kulturowego konceptu, a główną rolę w budowaniu tego wizerunku odgrywa sformułowany historycznie stereotyp kulturowy.

Przyjęłam założenie, że wizerunek Rosji prezentowany w tekstach informacyjnych i publicystycznych zakotwiczony jest w negatywnych wyobrażeniach i potocznej wiedzy na temat tego kraju. Analiza dyskursu wiadomości prasowych i reportaży odsyła do problematyki rozpatrywanej w ramach socjologii wiedzy. Zasygnalizowanie kulturowo sformułowanego sposobu reprezentowania Rosji uświadamia wagę „ciężaru poznawczego ukrytego w literaturze”<sup>10</sup> i historiografii.

Krytyczne spojrzenie na informacje o Rosji obnaża trwałość struktur poznawczych – ukazuje ciągłość zastosowania sformułowanego kulturowo i ideologicznie sposobu myślenia na temat Rosji, mimo zmian, jakie zaszły na międzynarodowej scenie politycznej. Pomimo upadku ZSRR, transformacji ustrojowej i zmiany statusu państwa, przekazy prasowe podtrzymują wizerunek Rosji jako

---

<sup>10</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 169.

„Wielkiego Brata”. Teksty i fotografie dotyczące Rosji częściej pojawiają się w kontekście negatywnym niż pozytywnym, niezależnie od politycznego zorientowania poszczególnych tytułów prasowych.

Badająca problematykę wizerunku prasowego imigrantów Aleksandra Grzymała-Kazłowska zauważa, że „zarówno kontynuacja określonych klisz kulturowych, jak i zmienność przedstawień *innych* powinny zależeć od uwarunkowań kontekstualnych oraz funkcji, jakie te wyobrażenia pełnią dla społeczeństwa (dla zachowania pozytywnej samooceny, podtrzymania lub zmiany tożsamości narodowej, wzmocnienia przynależności grupowej, mobilizacji wewnętrznej i zewnętrznej, odnalezienia swojego miejsca w systemie relacji międzynarodowych”<sup>11</sup>. Ze względu na odniesienia do utrwalonych wyobrażeń i stereotypu kulturowego, wśród funkcji „dyskursu rosyjskiego” obok informacyjnej, pojawia się również funkcja integracyjna i konsolidacyjna.

#### 4.3. Dobór materiału badawczego

Przedmiotem analizy jest korpus tekstów prasowych publikowanych w latach 1991-2005, pochodzących z ogólnopolskich gazet codziennych i tygodników. Ze względu na obszerny materiał badawczy, do systematycznej analizy należało wyłonić odpowiedni zestaw publikacji. Aby uzyskać możliwie jak najwierniejszy prasowy obraz Rosji w wybranym przedziale czasowym, pod uwagę wzięłam różne sposoby uzyskania materiału badawczego. Ze względu na zakres badań dotyczących analizy konkretnych wydarzeń w stosunkach polsko-rosyjskich, losowy dobór reprezentacyjnej grupy tekstów został odrzucony. Zastosowałam celowy dobór próby. Zgodnie z sugestią Walerego Pisarka, „celowy dobór próby znajduje zastosowanie w badaniach mających określić reakcję gazet na jakieś wydarzenie (tzn. w analizach koniunkturalnych); byłoby w takim wypadku nonsensem losowanie reprezentacyjnej próby całego rocznika zamiast wybrania numerów następujących bezpośrednio po tym wydarzeniu”<sup>12</sup>. Przeprowadzone badania mają charakter koniunkturalny, czyli są skoncentrowane na jednym aspekcie zawartości prasy. W tym przypadku jest to prasowa reakcja na konkretne wydarzenia. Analizowany materiał został podzielony pod względem treści na pięć grup tematycznych, obejmujących wzajemne polsko-rosyjskie

<sup>11</sup> A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wyd. UW, Warszawa 2007, s. 36.

<sup>12</sup> W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 120.

kontakty zaistniałe na różnych płaszczyznach. Wyróżniłam pięć obszarów zagadnień relacjonowanych przez polską prasę – wydarzenia polityczne o charakterze międzynarodowym, wydarzenia dotyczące polityki wewnętrznej Federacji Rosyjskiej, zamachy terrorystyczne, incydenty polsko-rosyjskie oraz wydarzenia o charakterze symbolicznym.

Cezurę badanego materiału wyznaczają dwa wydarzenia: opuszczenie przez wojska radzieckie terytorium Polski (kwiecień 1991) – jako wydarzenie początkowe – i ustanowienie Dnia Jedności Narodowej (listopad 2005) – jako wydarzenie końcowe. Dla każdego z wydarzeń określiłam przedział czasowy, w którym natężenie przekazów na jego temat było najsilniejsze. Czas badania każdego wydarzenia wyniósł dwanaście wydań dziennika od (dwa tygodnie) i dwa wydania tygodnika od dnia wskazanego, jako początkowy dla jednostkowego wydarzenia, z uwzględnieniem dni wolnych (wydań podwójnych lub potrójnych).

### **Wydarzenia poddane analizie:**

#### **1. Wydarzenia polityczne:**

- 1.1. **12 marca 1999** – przystąpienie Polski do NATO, ochłodzenie stosunków z Rosją. **Czas badania: 13/14.03. – 26.03.1999.**
- 1.2. **1 maja 2004** – przystąpienie Polski do UE. **Czas badania: 04.05. – 17.05.2004.**
- 1.3. **listopad 2004** – początek tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie oraz rola Polski w popieraniu ukraińskiej opozycji. Aktywny udział polskich polityków w mediacjach pomiędzy stronami konfliktu podczas pomarańczowej rewolucji na Ukrainie na przełomie 2004/2005. Działania Warszawy wsparte zostały przez przedstawicieli UE i innych państw zachodnich oraz sąsiedniej Litwy. W rezultacie nastąpił wzrost niechęci Moskwy wobec Polski. (23.01.2005 – Wiktor Juszczenko został zaprzysiężony na prezydenta Ukrainy). **Czas badania: 01.12. – 14.12.2004.**

#### **2. Polityka wewnętrzna Rosji:**

- 2.1. **11 grudnia 1994** – początek I wojny czeczeńskiej. **Czas badania: 12.12. - 24/26.12.1994**
- 2.2. **koniec września 1999** – wznowienie działań wojennych w Czeczenii (druga wojna czeczeńska). **Czas badania: 01.10 – 14.10.1999.**
- 2.3. **26 marca 2000** – Władimir Putin prezydentem Federacji Rosyjskiej. **Czas badania: 27.03. – 08.04.2000.**
- 2.4. **12 sierpnia 2000** - katastrofa okrętu atomowego „Kursk”. Rosyjski okręt atomowy zatonął wraz ze 118 osobami załogi w wyniku eksplozji na pokładzie. Doszło do niej z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn na Morzu Barentsa. (Po ponad roku od tragedii wrak - bez części dziobowej

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

- został wydobyty i odholowany do suchego doku w Roslaku koło Murmańska). **Czas badania: 16.08. – 29.08.2000.**

2.5. **15 marca 2004** – Władimir Putin wybrany prezydentem na drugą kadencję. **Czas badania: 16.03. – 29.03.2004.**

#### 3. Zamachy terrorystyczne:

3.1. **23 października 2002** – atak terrorystyczny na moskiewski teatr na Dubrowce. **Czas badania: 24.10. – 07.11.2002**

3.2. **1 września 2004** – tragedia w Biesłanie Strona rosyjska niezwykle ostro zareagowała na związane z nią emocjonalne komentarze polskich mediów, które oskarżano o rusofobię, tłumaczenie czeczeńskich terrorystów. Ogłoszony przez prezydenta Władimira Putina program walki z terroryzmem został oceniony w Warszawie jako dowód na odwrót od demokracji i początek budowy autokratycznego systemu. **Czas badania: 02.09. – 14.09.2004.**

#### 4. Wydarzenia symboliczne:

4.1. **kwiecień 1991** – początek wycofywania z terytorium Polski wojsk radzieckich. **Czas badania: 15.04. – 22.04.1991.**

4.2. **1 sierpnia 1994** – Borys Jelcyn odmawia uczestnictwa w obchodach 50 rocznicy Powstania Warszawskiego. Zastępuje go szef administracji – Siergiej Filatow. **Czas badania: 02.08. – 16.08.1994.**

4.3. **3 marca 2005** – decyzja o nadaniu im. Dżohara Dudajewa jednemu z rond w Warszawie. W odwecie moskiewscy radni straszą nadaniem ulicy, na której znajduje się polska ambasada, imienia gen. Michaiła Murawjowa „Wieszatiela”. **Czas badania: 04.03 – 17.03.2005**

4.4. **9 maja 2005** – obchody 60-lecia zakończenia drugiej wojny światowej w Moskwie. Zaproszenie na uroczystości gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w wystąpieniu Putin nie wymienia Polski w gronie sojuszników. **Czas badania: 10.05 – 22.05.2005**

4.5. **4 listopada 2005** – Rosjanie po raz pierwszy obchodzą Dzień Jedności Narodowej w rocznicę wygnania Polaków okupujących Kreml (1612). **Czas badania: 05.11 – 19/20.11.2005**

#### 5. Incydenty:

5.1 **20 stycznia 2000** – Warszawa uznała 9 dyplomatów rosyjskich za *personae non grata* pod zarzutem szpiegostwa. Moskwa odpowiedziała natychmiastowym wydaleniem takiej samej liczby dyplomatów polskich pod tym samym zarzutem. **Czas badania: 21.01.-03.02.2000**

5.2 **31 lipca 2005** – rozbój dokonany na dzieciach dyplomatów rosyjskich i kazachskich w Warszawie i odwetowe napady na Polaków w Moskwie (m.in. na dziennikarza „Rzeczpospolitej”). **Czas badania: 02.08.-15.08.2005**

Z perspektywy logiki stosunków międzynarodowych badania dyskursu konstytuującego obraz Rosji można by rozpocząć od upadku Związku Radzieckiego i powstaniu na jego gruzach Federacji Rosyjskiej. Świadomie jednak pominęłam to

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

wydarzenie, którego ranga wymagałaby oddzielnej, rzetelnej analizy. Z drugiej zaś strony, relacje pomiędzy chylącym się ku upadkowi ZSRR a młodą polską demokracją, jak i sposób ich prezentacji w mediach, pozostały poza sferą moich zainteresowań badawczych. Nie ulega wątpliwości, że zmiana ustrojowa, jaką przyniosła *pieriestrojka*, legła u podstaw nowej ery w stosunkach międzynarodowych i we wzajemnych relacjach polsko-rosyjskich. Aczkolwiek z punktu widzenia „tropiciela” praktyk dyskursywnych, wydarzenie to jest jednoznaczne i oczywiste. W związku z tym, dekodowanie przekazów jak i ramy interpretacyjne również są zawężone do triumfu dobra nad „Wielkim Bratem”.

Zestaw poddanych analizie wydarzeń otwiera podpisanie porozumienia o wycofaniu wojska radzieckich, stacjonujących na terytorium Rzeczypospolitej, które w mojej ocenie pozostaje symbolicznym momentem finalnego zrzucenia radzieckiego jarzma i zapoczątkowania nowej jakości w bilateralnych stosunkach – nawiązania relacji między dwoma, niezależnymi i suwerennymi partnerami, w przeciwieństwie do dotychczasowej relacji wasala i suwerena. Ostatnim z proponowanych wydarzeń są obchody ustanowionego w Rosji w 2004 roku Dnia Jedności Narodowej (4 listopada), upamiętniającego zdobycie zajmowanego przez Polaków Kremla. Rocznicą wygnania z Moskwy polskich okupantów, rezydujących na Kremlu w dobie tzw. Wielkiej Smuty (1612) zastąpiła celebrowane do tej pory obchody rocznicy wybuchu rewolucji październikowej (7 listopada). Dzień Jedności Narodowej został wskazany jako wydarzenie końcowe poddane analizie, ze względu na jego charakter symboliczny, korespondujący poniekąd z opuszczeniem przez wojska radzieckie polskich garnizonów. Przyjmując to wydarzenie jako zamykające badania, miałam na uwadze m.in. dyskusję, toczącą się w polskich mediach, w kontekście wielkomocarstwowej retoryki, jaka pojawiła się w przemówieniach Władimira Putina i hierarchów rosyjskiej Cerkwi. Ponadto Dzień Jedności Narodowej i świętowane z wielką pompą majowe obchody 60-lecia zakończenia drugiej wojny światowej (wg rosyjskiej historiografii „zwycięstwa nad faszyzmem”) zestawione z wycofaniem radzieckich oddziałów z Polski tworzą swoistą klamrę, same w sobie są sygnifikatywne. W tenże sposób, niechcący niejako, rozważania mające na celu demaskowanie dyskurs, zostały wpisane w jego porządek, a autorka uległa wizji konstruowanej w kulturowym i ideologicznym dyskursie i przyjęła ją jako naturalną.

#### 4. *Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym*

Dobór tytułów uwarunkowany był wielkością nakładu trwałą pozycją w swoich segmentach na rynku prasowym, oraz różnicami w linii programowej i audytoriach odbiorczych. Analizą objęłam „Gazetę Wyborczą”, „Rzeczpospolitą”, „Super Express” oraz tygodniki społeczno-polityczne: „Politykę”, „Wprost” i „Newsweek’a”. Wybór podyktowany był chęcią ukazania różnych odcieni dyskursu rosyjskiego w ramach periodyków cieszących się największą popularnością wśród czytelników. W grupie analizowanych tytułów znalazły się wysokonakładowe dzienniki opiniotwórcze zaliczane do tzw. prasy prestiżowej – liberalna światopoglądowo „Gazeta Wyborcza” oraz konserwatywna (centroprawicowa) „Rzeczpospolita”. Wysokim nakładem w badanym okresie charakteryzował się również „Super Express” – pierwszy polski tabloid, sensacyjna „bulwarówka” skierowana do masowego odbiorcy. Pomięłam publikacje przeciwstawnych opcji dyskursywnych „Naszego Dziennika” i „Trybuny” ze względu na niższy udział tych tytułów w rynku prasowym. Z drugiej strony analiza „Naszego Dziennika” i „Trybuny” jest interesującą propozycją dla dalszych badań nad obrazem Rosji w dyskursie, jako głos uzupełniający dominującą linię prasy wysokonakładowej i opiniotwórczej. Ogólnopolski tabloidowy dziennik „Fakt”, został pominięty z dwóch względów – na rynku prasowym pojawił się dopiero w 2003 roku i niewiele różnił się od „Super Expressu”<sup>13</sup>. Z powodów ograniczenia analizy do 2005 roku nie wzięłam również pod uwagę głównego konkurenta „Gazety Wyborczej” - wysokonakładowej opiniotwórczej gazety „Dziennik - Europa. Polska. Świat”, wydawanej przez koncern Axel Springer Polska od 2006 roku.

Wybór tygodników podyktowany był możliwością uzyskania maksymalnej różnorodności orientacji światopoglądowych i wysokością nakładu. Drugie z wymienionych kryterium zadecydowało, że w obrębie analizy znalazły się publikacje „Newsweeka”. Obecny na polskim rynku dopiero od 2001 roku bardzo szybko uplasował się w czołówce rankingów czytelnictwa tygodników, w badaniach czytelnictwa 2005 i 2006 roku deklasując dotychczasowego lidera w tym segmencie

---

<sup>13</sup> Według danych Polskich Badań Czytelnictwa zrealizowanych przez SMG/KRC między styczniem a czerwcem 2004 najchętniej czytana polską gazetą codzienną był „Fakt”, po który w badanym okresie sięgnęło 21,51% badanych. „Gazeta Wyborcza” uplasowała się dopiero na drugiej pozycji z wynikiem 19,46%. Kolejny był „Super Ekspres” – wskazany przez 11,55% respondentów i „Rzeczpospolita” – 4,28% ankietowanych. W tym samym czasie wśród tygodników najchętniej czytany jest „Newsweek” – 8,64%, za nim „Wprost” z wynikiem 7,94%, trzecie miejsce zajęła „Polityka”. W drugim półroczu 2004 roku „Fakt” utrzymał swoją przewagę nad „Gazetą Wyborczą”, osiągając wynik 21,7%, (6 mln 473 tys. czytelników) podczas gdy „Wyborcza” jedynie 19,4%. „Fakt” pozostawał liderem czytelnictwa w kolejnych Cyklach Czytelnictwa Sezonowego, aż do drugiego półrocza 2006, kiedy to „Wyborcza” przełamała złą passę i odzyskała utraconą pozycję. Dane za: <http://wirtualnemedial.pl>.



i największy tygodnik opinii w Polsce – „Politykę”. „Newsweek”, podobnie jak „Polityka” i „Wprost” pozostaje jednym z najczęściej cytowanych mediów w Polsce.

Jako jednostkę analizy przyjął jedną wypowiedź prasową (tekst), podejmującą zakresloną w grupach tematycznych problematykę. Próba została zawężona z powodu zbyt obszernego materiału badawczego we wskazanych przedziałach czasowych. Badanie kulturowo-ideologicznego obrazu Rosji w kontekście wyodrębnionego katalogu sytuacji obejmuje analizę sześciu kolejnych wydań w przypadku dzienników oraz dwóch kolejnych numerów w przypadku tygodników od momentu danego wydarzenia.

Teksty prasowe dobrane według wskazanych wcześniej kryteriów tematycznych wyszukiwane były metodą tradycyjną (tzn. w drukowanych wydaniach wybranych dzienników i tygodników) w bibliotekach (Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Śląska, Wojewódzka Biblioteka w Krakowie) oraz w elektronicznych archiwach tytułów prasowych dostępnych w Internecie. Materiał badawczy gromadzony był w formie kserokopii, fotografii cyfrowych oraz skanów artykułów publikowanych w drukowanych numerach prasowych, notatek własnych, a także w formie wydruków z archiwów elektronicznych. Zebrany w ten sposób materiał tworzy korpus 553 tekstów z ogólnopolskich dzienników i tygodników. Ze względu na objętość materiału, jedynie 467 spośród nich zostało poddanych różnym formom analizy, z czego 123 stanowiło próbę badawczą dla analizy treści. Szczegółowy wykaz artykułów został zamieszczony w Aneksie.

#### **4.4. Metody i techniki analizy prasy**

Studium wyobraźni zbiorowej w kontekście dyskursywnego obrazu Rosji na łamach polskiej prasy opiera się głównie na badaniach prasy, ale obejmuje również analizę współczesnej polskiej literatury faktu, poświęconą tematyce rosyjskiej. Analiza reportaży miała charakter wspomagający, pozwalający skategoryzować elementy składające się na kulturowy obraz Rosji funkcjonujący w polskiej wyobraźni zbiorowej.

Uzyskany materiał badawczy w postaci korpusu 467 tekstów został poddany procedurze kodowania. Kodowanie jest „procesem przyporządkowywania danych do zdefiniowanych wcześniej kategorii”<sup>14</sup>. W niniejszym przypadku kodowanie było

---

<sup>14</sup> Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 352.

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

wstępnym etapem analizy materiału badawczego, ukierunkowanym na odnalezieniu kategorii, którymi następnie operowałam w analizie dyskursu. Materiał prasowy został poddany „zabiegowi grupowania, którego celem jest zastąpienie nieuporządkowanego zbioru dużej ilości bardzo szczegółowych danych stosunkowo niewielką liczbą informacji o charakterze ogólniejszym”<sup>15</sup>. Grupowanie przebiegało w postaci zaliczania poszczególnych jednostek analizy – artykułów prasowych – do kilku wyłonionych klas, na podstawie wskazanych cech tekstów<sup>16</sup>. Wyłonione podczas wstępnej analizy kategorie, scharakteryzowałam jako dominujące w narracji i tworzeniu obrazu Rosji toposy. Wyróżniłam sześć toposów, rozumianych jako centralne motyw, w ramach których reprezentowana jest Rosja: *imperium*, *dziki Wschód*, *biesy*, *przyjaciele Moskale*, *martwe dusze*, *podróżnik-Europejczyk*. Określenie zawartości poszczególnych toposów pozwoliło na przyporządkowanie im konkretnych treści językowych obecnych w artykułach<sup>17</sup>. Tak sprecyzowane toposy stały się głównymi jednostkami analizy. Kodowanie polegało na przyporządkowaniu określonego tekstu jednej z wyłonionych kategorii (toposowi). Dodatkową jednostkę analizy stanowi artykuł - struktura tekstowa odpowiadająca wskazanemu tematowi. Dzięki takiej organizacji materiału badawczego, duży zakres materiału został pogrupowany w sześć głównych kategorii. Artykuły „pograniczne”, w których można odnaleźć więcej niż jeden wiodący topos – w których obecna jest więcej niż jedna ze wskazanych kategorii - zostały przyporządkowane tylu kategoriom, ile toposów można było w nich zarejestrować.

Kryteria doboru tekstów reportażowych oraz aspekty ich analizy zostały szczegółowo omówione w kolejnym punkcie niniejszego rozdziału.

Do analizy wyodrębnionej problematyki, wykorzystana została metoda badania zjawisk komunikacyjnych za pomocą tzw. krytycznej analizy dyskursu, (CDA - *Critical Discourse Analysis*), opisanej w rozdziale pierwszym. Celem analizy dyskursu nie jest dociekanie prawdy i istoty przedstawianych faktów i zjawisk lecz omówienie sposobu, w jaki się o nich mówi i dociekanie, jak sposób ten kształtuje naszą wiedzę o świecie. CDA nie ogranicza się jedynie do badania struktur językowych. Konwencje językowe są tylko nośnikami ukrytych znaczeń, które należy rozpatrywać oznakowo<sup>18</sup>, czyli interpretować treści eksplicytne i implicytne, ujawniać elementy pominięte (które mogą

---

<sup>15</sup> L.A. Gruszczyński, *Kwestionariusze w socjologii: budowa narzędzi do badań surveyowych*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001, s. 136.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Zawartość znaczeniowa toposów została określona w rozdziale 4.

<sup>18</sup> M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990, s. 7.

być znaczące przez sam fakt wykluczenia ich z tekstu, ale nie mogą podlegać klasyfikacji), demaskować mity i stereotypy etc. Jak twierdzi Barbara Jabłońska, „aby ukazać owe podpowierzchniowe znaczenia odnoszące się to tekstu, konieczne jest zastosowanie analizy w społecznym, politycznym, kognitywnym oraz kulturowym kontekście”<sup>19</sup>. W perspektywie semiotycznej z przekazu medialnego można odczytać treści pierwszego rzędu - denotatywne – czyli oczywiste znaczenie znaku) oraz treści drugiego rzędu - konotatywne - relacje, jakie zachodzą między znakiem a wartościami kulturowymi użytkowników. Z kolei analiza zawartości prasy uwzględnia również treści dodatkowe przekazu – wynikające z właściwości kodu, wynikające z właściwości nadawcy, wynikające z właściwości kanału, implikowane logicznie i implikowane kulturowo<sup>20</sup>. Aby ujawnić strukturę dyskursu, należy ustalić związek badanego tekstu z kontekstem, czyli odczytywać przekaz w ramach interpretacyjnych wiedzy, wartości i aspiracji przypisywanych odbiorcy. W strukturze dyskursu zachodzi stała reprodukcja społeczeństwa w jego ustalonym kształcie.

W przeprowadzanych badaniach posilkowano się również analizą treści, analizą semiotyczną, analizą pragmatyczną, analizą ideologiczną oraz analizą retoryczną. Wskazane metody analizy produktów komunikacji zostały zasygnalizowane w ramach Rozdziału 1.

Analiza treści jako metoda badawcza skoncentrowana jest na „stworzeniu obiektywnego, mierzalnego i podlegającego weryfikacji zestawienia jawnej części przekazu”<sup>21</sup>. Wymaga skategoryzowania i obliczenia pewnych elementów występujących w komunikatach – „Analiza ta polega na formułowaniu kategorii, a następnie na liczeniu stwierdzeń wtedy, gdy kategorie te są używane w określonym fragmencie tekstu (...)”<sup>22</sup>. Jako elementy podlegające liczeniu zakwalifikowano jednostki językowe odpowiadające wyłoniomym „rosyjskim toposom”. Analizą treści posłużyłam się w celu zobrazowania intensyfikacji występowania poszczególnych toposów. Badanie to miało charakter cząstkowy, objęłam nim 188 wydań gazet (102 wydania dzienników; oraz 86 wydań tygodników)<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, tom II, nr 1- listopad 2006.

<sup>20</sup> W. Pisarek, op. cit., s. 27.

<sup>21</sup> J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wyd. Astrum, Wrocław 1999, s. 172.

<sup>22</sup> D. Silverman, op. cit., s. 148.

<sup>23</sup> Tabela kodująca została umieszczona w aneksie.

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

Analiza semiotyczna pozwala na odczytanie konotowanych (dodatkowych) treści przekazu, ukrytych za fasadą słów i fotografii. Analizę semiotyczną stosuje się w celu odszukania zawartych w komunikacie znaczeń kulturowych, ideologii i zakodowanych wartości. W tym wypadku będzie to próba ustalenia kodów „rosyjskości” oraz scharakteryzowania wzajemnych oddziaływań treści zawartych w fotografiach i tekście. Zdaniem badaczy semiotyka nie stanowi odrębnej metodologii analizy tekstu i pozwala jedynie na dokonanie interpretacji w ustrukturyzowany sposób<sup>24</sup>. Niewątpliwie jednak „semiotyka uzmysławia nam, że wszystkie teksty medialne są zapośredniczone – wykorzystują kody i konwencje systemów znakowych, w ramach których uczestniczą w komunikacji. Nigdy zatem nie będą *przezroczystymi* środkami przekazu, dzięki którym uzyskamy dostęp do *prawdy*”<sup>25</sup>. Analizę semiotyczną wykorzystałam w celu omówienia fotografii jako komponentu dyskursu.

Analiza pragmatyczna polega na badaniu aktów performatywnych i wydobywaniu niejawnych znaczeń z komunikatów, które w warstwie *explicite* są informacją, ale w istocie mają podtekst illokucyjny. Analiza pragmatyczna pozwala zdemaskować intencje przekazu, oraz ustalić wybraną strategię językową. Pragmatyka jako jedna z gałęzi filozofii języka koncentruje się na zagadnieniach relacji znaczenia treści komunikatu, kontekstu i użytkownika oraz na ujawnianiu mechanizmów „przemycania” ukrytych informacji.

Analiza ideologiczna nawiązuje do marksizmu strukturalistycznego Louisa Althusser’a i poglądów Antonio Gramsciego. Z myślą Althussera rozwinęła się koncepcja instytucji społecznych jako dysponentów ideologii, stojących na straży ustalonego porządku<sup>26</sup>. Analiza ideologiczna przekazów medialnych „stara się ukazać, jak przez medialne przedstawienia legitymizuje się i *urealnia* pewne idee i poglądy. Ma to miejsce w równej mierze w tekstach dokumentalnych, jak i opartych na fikcji literackiej”<sup>27</sup>. Istotny jest zatem każdorazowy wybór znaku z dostępnego paradygmatu i zdemaskowanie ideologicznie nasyconych elementów komunikatu.

Analiza retoryczna pozwala scharakteryzować przekaz w następujących wymiarach: *inventio*, czyli świat przedstawiony w tekście, omawiany problem lub zjawisko; *dispositio*, czyli sposób skonstruowania tekstu, kompozycję i przejrzystość

---

<sup>24</sup> Por. P. Sztompka, *Socjologia wizualna*, PWN, Warszawa 2006, s. 86.

<sup>25</sup> L. Taylor, A. Willis, *Medioznawstwo. Teksty, instytucje, odbiorcy*, Wyd. UJ, Kraków 2006, s. 22.

<sup>26</sup> J. Fiske, op. cit., s. 221-222.

<sup>27</sup> L. Taylor, A. Willis, op.cit., s. 32.

przekazu oraz *elocutio*, czyli perswazyjną rolę zastosowanych środków stylistycznych i leksyki<sup>28</sup>.

Na strukturę dyskursu składają się określone wątki. Jednym z nich jest niewątpliwie dychotomia „my” – „oni” i związana z nią aksjologizacja przestrzeni, kategorie „swojskości” i „obcości”, rozbieżności (rzadziej zgodności) interesów, rywalizacji i współzawodnictwa, a także tożsamości grupowej. Mając na uwadze zawarte w dyskursie elementy, kanwę interpretacyjną analizy stanowią zarówno kryteria formalne (denotacyjny i konotacyjny porządek tekstów) jak i kulturowo-normatywne i socjologiczno-polityczne. Kluczową pozostaje kwestia odczytywania, w jaki sposób „dyskurs rosyjski” wyraża społeczne, polityczne i ekonomiczne interesy.

Powyższe rozważania pozwalają ustalić następujący klucz do interpretacji i opisu dyskursu rosyjskiego obecnego w polskiej prasie:

#### 1. Cel dyskursu

- 1.1. Zgodność dyskursu z ukierunkowaniem polityki wewnętrznej i zagranicznej
- 1.2. Próba znalezienia kompromisu w przypadku zbieżności interesów
- 1.3. Dyskredytacja przeciwnika w przypadku rywalizacji
- 1.4. Wyciszanie lub uwypuklanie dynamiki sporu

#### 2. Proces budowania organizacji poznawczej

- 2.1. Obecność „zworników dyskursu” – wskazane toposy i schematy poznawcze
- 2.2. Wskazywanie różnic kulturowych
- 2.3. Nasycenie tekstu wybranymi nacechowanymi leksemami
- 2.4. Globalne znaczenie tekstu

#### 3. Przestrzeń my-oni

- 3.1. Aksjologizacja przestrzeni: „my” – przestrzeń dobra, „oni – przestrzeń zła
- 3.2. „Orientalizacja” kategorii „oni”
- 3.3. Humanizacja kategorii „my”

#### 4. Konstrukcja dyskursu

---

<sup>28</sup> Zob.: P.H. Lewiński, *Retoryka reklamy*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 20, J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Wyd. Trio, Warszawa 2006, s.15.

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

- 4.1. Środki perswazyjne – leksykalne, frazeologiczne, składniowe, intertekstualne, konotacyjne
  - 4.2. Stereotypizacja (wartościowanie)
  - 4.3. Implikowane oceny i wartości
5. Fotografia jako element składowy tekstu
- 5.1. Porządek denotacyjny i konotacyjny
  - 5.2. Podpis pod zdjęciem jako wskazany kierunek interpretacji

Analiza empiryczna zaowocowała ukazaniem sposobu funkcjonowania obrazu Rosji w dyskursie prasowym, czyli wyłonieniem zespołu komponentów składowych jej społecznego wizerunku.

#### 4.5. Kryteria doboru materiału i aspekty analizy reportażu

Pojęcie „Rosja” nie jest zbiorem przypadkowych motywów, czy swobodnie snutych wątków, lecz wykreowanym konstruktem politycznym, literackim, geograficznym, militarnym, ideologicznym. Próbując zrekonstruować istotę owego konstruktu, warto odwołać się do metodologii archeologii wiedzy, zaproponowanej przez Michaela Foucaulta. Ta metoda badań nad dyskursem ma na celu odtworzenie tzw. pól epistemologicznych budujących dyskursy, czyli systemy pojęciowe i trwałe struktury funkcjonujące w polityce, nauce etc. Katalog tekstów poświęconych kwestiom rosyjskim jest nieprzebrany i wieloaspektowy. Na potrzeby tego skromnego opracowania sięgam tylko do kilku, pozostałe świadomie pomijając. Szkieletem analizy proponuję uczynić ściśle ograniczony wybór współczesnych tekstów dziennikarskich i quasi-dziennikarskich, przeważnie o charakterze reportażowym. Wymogi objętości i bogactwo materiału zmusza mnie do pominięcia literatury pięknej, dramatu czy analiz politologicznych. Elementy społecznego konstruowania kodu rosyjskiego proponuję odnajdywać w literaturze faktu – reportażach i dziennikach podróży polskich dziennikarzy i korespondentów zagranicznych. *Biesów, imperium, martwych dusz, dzikiego Wschodu, przyjaciół Moskali* oraz perspektywy obserwatora - *Europejczyka* poszukiwać będę w następujących tytułach:

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

- Ryszard Kapuściński: „Imperium” (1993);
- Mariusz Wilk: „Wilczy notes” (1998), „Wołoka” (2006), „Dom nad Oniego” (2006);
- Krystyna Kurczab-Redlich „Pandrioszka” (2000), „Głową o mur Kremla” (2007);
- Jacek Hugo-Bader „W rajskiej dolinie wśród zielska” (2002);
- Paweł Reszka „Miejsce po imperium” (2007).

Wybór reportaży jako materiału do analizy nie jest przypadkowy – zadecydowały o tym dwa kryteria – metodologiczne i gatunkowe. Po pierwsze znakomita większość wybranych tekstów ukazywała się drukiem na łamach polskich dzienników i tygodników – tym samym stając się fragmentem „rosyjskiego” dyskursu prasowego. Ujęte w zbiory i analizowane całościowo jako reprezentacja określonego nurtu, rzucają dodatkowe światło na rosyjski dyskurs prasowy. Dlatego też traktuję wybrane zbiory jako uzupełnienie próby badawczej. Równie ważne jest kryterium genologiczne.

W typologii gatunków dziennikarskich definicja reportażu określa go gatunkiem pogranicznym, bowiem za pomocą środków literackich opisuje rzeczywistość, aktualne wydarzenia, prawdziwych bohaterów i sytuacje, które rzeczywiście miały miejsce<sup>29</sup>. Istotą reportażu są prawdziwe wydarzenia, umiejscowione w realnych czasowych i przestrzennych kontekstach, zachowania, sądy i działanie prawdziwych ludzi. Najważniejszym kryterium reportażu jest autentyzm i potencjalna sprawdzalność przedstawionych w nim informacji - możliwość weryfikacji zaistniałych faktów decyduje o kwalifikacji tekstu o walorach literackich jako reportażu<sup>30</sup>. O prawdziwości reportażu świadczą m.in.: przytaczane liczby i nazwy własne, cytaty bohaterów, powoływanie się na dokumenty. Elementem zdecydowanie odróżniającym reportaż od pozostałych gatunków dziennikarskich jest obecność kategorii *stricte* literaturoznawczych, takich jak bohater czy fabuła oraz specyficznej struktury narracyjnej i kompozycyjnej. Jednakże artystyczne środki wyrazu stosowane w reportażu odsyłają czytelnika do świata rzeczywistego, a nie do fikcji – niewątpliwie to kategoria autentyzmu odróżnia reportaż od literatury pięknej.

---

<sup>29</sup> K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż*, [w:] Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków 2000, s. 175.

<sup>30</sup> Zob.: J. Maziarski, *Reportaż – zarys problematyki gatunku*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1/ 2 (19/20), 1964, s. 4.

#### 4. *Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym*

Wśród wyznaczników gatunkowych reportażu Kazimierz Wolny-Zmorzyński wymienia „obrazowość, umiejętne odtwarzanie rzeczywistości językiem charakterystycznym dla dzieł literackich, aktualność, wagę przedstawianych problemów, komunikatywność stylu, uwzględniającego interakcje między nadawcą a odbiorcą”<sup>31</sup>. Reportaż ujawnia również indywidualizm autora – ten gatunek pozwala na eseistyczną ocenę lub diagnozę opisywanego zdarzenia, komentarze i opinie. Reportażysta nie musi stać z boku – niejednokrotnie sam staje się bohaterem opisywanej rzeczywistości, np. wtedy gdy zdaje relację ze swojej podróży czy doświadczeń.

Opowieść reportera-narratora, a więc świadka wydarzeń, który osobiście dociera do miejsc, ludzi czy informacji jest wiarygodna. To autor jest gwarancją autentyzmu zarejestrowanych i opisanych zdarzeń. Tym samym w reportażu obecny jest element ewaluacji – narrator ujawnia swoje uczucia, emocje i oceny względem podmiotów relacji i charakteru wydarzeń nabiera wiarygodności. Jako samodzielny gatunek reportaż ukształtował się w drugiej połowie XIX wieku. Znamiona reportażu noszą wszakże wcześniejsze próby uchwycenia rzeczywistości np. w listach, relacjach z podróży, diariuszach, pamiętnikach. Niejednokrotnie zawierają precyzyjne dane historyczne, geograficzne czy obyczajowe. Świat przedstawiony w reportażu odnosi się do świata czytelnika – do jego wiedzy, przekonań, sądów i wartości, a tym samym do utrwalonych schematów i formuł. Opisywane przez reportażystę miejsca, ludzie i zdarzenia lokowane są na mapie percepcji odbiorcy w kontekście kulturowym, politycznym, gospodarczym czy obyczajowym. Ukazywane w dokumencie obiekty i ludzie odnoszą się do ukształtowanych w wyobraźni odbiorców modeli rzeczywistości – stereotypowych i ewokujących określone emocje. Relacja może pokrywać się z utartymi sądami i heurystykami lub może proponować inne. Tak rozumianą relację reportażową można traktować jako głos w dyskursie społecznym – jako potwierdzenie pewnych opinii lub próbę ich modyfikacji.

W związku z powyższym, warto prześledzić, czy wskazane przeze mnie rosyjskie toposy występują w tych relacjach, a jeżeli tak – to z jaką częstotliwością. Teksty zaproponowane jako materiał do analizy są interesujące również z innego powodu - dotyczą najbardziej aktualnego okresu w dziejach stosunków polsko-

---

<sup>31</sup> K. Wolny-Zmorzyński, op. cit., s. 178.



rosyjskich. Tym bardziej więc zasadne wydaje się pytanie, czy podtrzymywany jest w nich zestaw ukształtowanych kulturowo mitów i wątków.

Bezspornie podstawą rosyjskiego dyskursu są historycznie ukształtowane wizerunki, symbole, słownictwo, sposoby narracji. Znamienna jest zatem kwestia częstotliwości występowania tych reprezentacji oraz ich spójność ideologiczna. Jerzy Bartmiński zwraca uwagę na brak koherencji w potocznym i literackim sposobie widzenia świata i różnice w konstrukcji podmiotu wyrażającego sądy – „W przypadku tekstów literackich jest to zawsze konkretny autor, w przypadku obiegowych stereotypów potocznych – rekonstruowany podmiot zbiorowy. Dlatego wykorzystanie autorskich tekstów – literackich, wspomnieniowych, publicystycznych, reportażowych – do rekonstrukcji stereotypu jako składnika mentalności zbiorowej wymaga wielkiej ostrożności. W przypadku uznawania indywidualnych sądów autora za sądy powszechne istnieje niebezpieczeństwo dokonania uogólnienia nieuprawnionego, fałszywego”<sup>32</sup>.

Niniejsza praca zakłada rekonstrukcję zawartości znaczeniowej społecznego obrazu Rosji jedynie na podstawie danych tekstowych, a więc wskazanie motywów obecnych w systemie języka, konceptualizujących opisywaną rzeczywistość. Przedmiotem badań pozostaje struktura dyskursu jako takiego, w odróżnieniu od jego recepcji w świadomości zbiorowej, wymagającej odpowiednich badań ankietowych.

Kontekstowe uwarunkowania obrazu Rosji w literaturze faktu zostaną przedstawione w oparciu o kryteria zbieżne z kluczem interpretacyjnym, zastosowanym w analizie prasy (por. punkt 2.4.). Analiza reportaży służy weryfikacji hipotezy o funkcjonowaniu stałych motywów w prezentowaniu problematyki rosyjskiej. Klucz interpretacyjny, którym posłużyłam się w badaniu literatury faktu odnosi się jedynie do rosyjskich toposów i konceptualizacji tychże na poziomie języka. Klucz wykorzystany w analizie prasy został zmodyfikowany ze względów pragmatycznych i logicznych: Zrezygnowałam z punktu 1- cel dyskursu, traktując zbiory reportaży w kategoriach literatury. W analizie reportaży nie wzięłam również pod uwagę fotografii, mimo, że kilku zbiorach autorzy zamieścili zdjęcia (w „W rajskiej dolinie wśród zielska”, „Głową o mur Kremla”, „Pandrioszce” i „Miejscu po imperium”). Fotografie te nie mają charakteru składowej tekstu, pojawiają się epizodycznie w wydzielonej części zbioru, ich wartość informacyjna i ekspresyjna jest szczątkowa. W punkcie 2 natomiast

---

<sup>32</sup> J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku*, Wyd. UMCS, Lublin 2007, s. 304

#### 4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym

wprowadziłam dodatkową kategorię: intertekstualność przekazu – cytowane źródła literackie i historyczne. Intertekstualność rozumiana jest tutaj jako kategoria w duchu „archeologii wiedzy” Foucaulta. Teksty „rozmawiają ze sobą” – wchodząc we wzajemne relacje, reprodukują dotychczasowy kształt dyskursu rosyjskiego.

Po wprowadzeniu koniecznych zmian, aspekty analizy wyglądają następująco:

##### 1. Proces budowania organizacji poznawczej

- 1.1. Obecność „zworników dyskursu” – wskazane toposy i schematy poznawcze (imperium, Dzikie Wschód, biesy, martwe dusze, przyjaciele Moskale, podróżnik-Europejczyk)
- 1.2. Intertekstualność przekazu – cytowane źródła literackie i historyczne (*archeologia wiedzy*).
- 1.3. Wskazywanie różnic kulturowych
- 1.4. Nasycenie tekstu wybranymi nacechowanymi leksemami
- 1.5. Globalne znaczenie tekstu

##### 2. Przestrzeń my-oni

- 2.1. Aksjologizacja przestrzeni: „my” – przestrzeń dobra, „oni – przestrzeń zła
- 2.2. „Orientalizacja” kategorii „oni”
- 2.3. Humanizacja kategorii „my”

##### 3. Konstrukcja dyskursu

- 3.1. Środki perswazyjne – leksykalne, frazeologiczne, składniowe, intertekstualne, konotacyjne
- 3.2. Stereotypizacja (wartościowanie)
- 3.3. Implikowane oceny i wartości

Analiza rosyjskiego dyskursu w materiale reportażowym pozwoliła stworzyć typologię dominujących w konstruowaniu obrazu Rosji przekonań. U wszystkich autorów można zauważyć pewne analogie w prezentowaniu rosyjskiego państwa i narodu, które można opisać w formie kilku głównych kategorii. Aby zachować jasność wyводу i możliwie najpełniej ukazać Rosję jako kulturowy konstrukt, zdecydowałam, że najkorzystniej będzie przedstawić analizę reportaży w formie opisowej, dla każdego ze zbiorów oddzielnie. Rozwiązanie to podyktowane zostało również trudnością wynikającą z braku znalezienia satysfakcjonującej metody zakodowania materiału

#### *4. Metodyka analizy „kodu rosyjskiego” w polskim dyskursie prasowym i reportażowym*

reportażowego. W związku z tym pozostałam przy przyjętym sposobie grupowania partii tekstu w kategorii toposowe.

## Rozdział 5

### **Korespondent z Polszy – obraz Rosji w polskiej literaturze faktu**

#### **5.1. Rosja jako fantazmat**

„Kod rosyjski” funkcjonuje dzięki reprodukowaniu stałego zestawu motywów i wątków w różnych dyskursach. Jednym z nich są teksty reportażowe i dzienniki podróży, współczesne *Listy z Rosji*, pisane przez korespondentów zagranicznych, reportażystów, czy podróżników. Mimo różnic konstrukcyjnych, wszystkie wybrane do analizy teksty mieszczą się w kategorii literatury faktu. Terminem tym definiujemy utwory pisane prozą, często fabularyzowane, zachowujące charakter dokumentu. Literatura faktu odzwierciedla rzeczywistość, deklaratywnie odrzuca fikcję. Celem tekstów przynależących do tej kategorii literackiej jest wiarygodna, rzetelnie zrelacjonowana historia – opowiadająca o prawdziwych wydarzeniach i bohaterach. Przedmiot niniejszej analizy stanowi korpus ośmiu różnorodnych relacji z Rosji, wydanych w latach 1993-2007. Kryterium doboru materiału była aktualność – pod uwagę zostały wzięte chronologicznie najnowsze zapiski o Rosji – oraz przedmiotowość – obiektem reporterów była Rosja w ujęciu całościowym lub fragmentarycznym<sup>1</sup>. Część spośród analizowanych tekstów była wcześniej publikowana, ukazywała się w prasie codziennej. Niniejsza analiza próbuje zweryfikować hipotezę o obecności trwałego repertuaru rosyjskich toposów w tekstach dokumentalnych. Jej celem jest również rekonstrukcja zawartości treściowej społecznego obrazu Rosji w oparciu o przesłanki płynące z tekstu, czyli wskazanie w jaki sposób wyróżnione toposy są konceptualizowane na poziomie języka. Przedmiotem refleksji jest wykładnia wskazanych toposów oraz umieszczenie ich w odpowiednich kontekstach.

Analiza wybranych relacji z Rosji pozwoli ukazać:

- a) dominujące wątki w narracji rosyjskiego dyskursu,
- b) zespojenie przestrzeni geograficznej z symboliczną,
- c) kluczowe konteksty, w ramach których tworzony jest obraz Rosji.

---

<sup>1</sup> Z analizy została wyłączona książka Andrzeja Zauchy „Moskwa. Nord-Ost”, ze względu na koncentrację wokół jednego tylko wydarzenia.

Obrazy Rosji, zawarte w kolekcji reportaży, konstruowane są w nich zarówno na poziomie wyboru problematyki – zakresu i tematu – oraz wyłaniają się w przesłaniach płynących z tekstu, w stosowanych metaforach, generalizacjach. Rozszyfrowywanie wizerunków Rosji ukrytych w reportażach wymaga zestawienia treści językowych (znakowych) z treściami dodatkowymi (kontekstualnymi), powstającymi w wyniku zaistnienia relacji między tekstem a wiedzą kulturową odbiorcy. Wizerunek Rosji wyłaniający się z lektury reportaży, analizowany jest w niniejszej pracy jako fantazmatyczny – tzn. formułowany w oparciu o zbiór skonwencjonalizowanych toposów i przedstawień. Wykorzystałam kategorię fantazmatu z inspiracji badaniami literaturoznawczymi Marii Janion, która w analizie odwołuje się do trzech rodzajów wyobrażeń – zbliżonych do mitu, zbliżonych do stereotypu oraz zbliżonych do fantazmatu<sup>2</sup>.

Fantazmat jest przydatnym narzędziem interpretacyjnym, powstaje spontanicznie dla potrzeb opisu Rosji jako pewien autorski koncept, czyli zespół wyobrażeń reprodukowanych w różnych narracjach. Fantazmat zafałszowuje rzeczywistość, implikuje sens rzeczywistości – „z fenomenologii egzystencjalnej wyrasta tu utopia egzystencjalna”<sup>3</sup>. Rosja fantazmatyczna funkcjonuje tu w formie wytworu wyobraźni, trwałego i silnie zakotwiczonego syndromu<sup>4</sup> - zestawu cech dystynktywnych. Świat przedstawiony w badanej literaturze faktu, a więc i sam język, który jest narzędziem opisu rzeczywistości, są podporządkowane fantazmatycznemu obrazowi Rosji. Fantazmat może mieć charakter twórczy, jako przejaw aktywności wyobraźni lub odtwórczy – jako kiczowaty stereotyp<sup>5</sup>. Analizowane teksty, opierające się na kryterium autentyzmu, jako wyznaczniku gatunku, poddają się dyktatowi obrazów zakodowanych kulturowo. Zakładam wstępnie, że fantazmat ten jest stały – nie podlega ewolucji wraz z czasem i występuje z różnym natężeniem we wszystkich analizowanych publikacjach, bez względu na czas wydania zbioru. „Fantazmaty sytuują się między mitami a stereotypami – dzielą więc cechy z jednymi i drugimi: bluźnierczość przekraczającą zakazy społeczne, ale i uspokojenie, ugodę, konformizm”<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Janion, *Polski korowód*, [w:] J. Tazbir, *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Wyd. Interpress, Warszawa 1991, s. 187.

<sup>3</sup> M. Janion, *Projekt krytyki fantazmatycznej*, Wyd. Pen, Warszawa 1991, s. 23.

<sup>4</sup> Zob. J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku*, Wyd. UMCS, Lublin 2007.

<sup>5</sup> M. Janion, *Projekt...*, s. 26.

<sup>6</sup> Tamże.

Pierwszy etap analizy pozwolił dostrzec dwa wymiary realizacji fantazmatu Rosji – określam je mianem „autentycznego” i „baśniowego”. Oba aspekty wzięte są w cudzysłów, aby zaznaczyć płynność i niejednoznaczność tych definicji. W odniesieniu do obrazu fantazmatycznego Rosji sensory konstruowanych i definiowanych pojęć komplikują się. Nie można odczytywać ich literalnie, jedynie w znaczeniu słownikowym, zyskują bowiem nadwyżkę znaczeniową. Obecność dodatkowych treści mieszających się w tych definicjach zasygnalizowana jest więc w postaci cudzysłowu.

Drugi etap analizy pozwala bliżej opisać obie strategie realizowania fantazmatu w formie narracji, rozumianej tu jako organizowanie wypowiedzi o charakterze monologicznym, za pośrednictwem którego narrator/autor relacjonuje zaistniałe wydarzenia, uczestników bądź sprawców, przedstawia tło wydarzeń i otoczenie<sup>7</sup>. W przypadku literatury faktu, reportażu, prozy dokumentalnej autor i narrator są kategoriami tożsamymi, w przypadku innych gatunków literackich autor i narrator są kategoriami rozłącznymi. Zarówno wymiar „autentyczny” jak i „baśniowy” fantazmatu posiadają dwa warianty możliwej narracji. Zaproponowane narracje budowane są w oparciu o pewną dominantę prezentowanego obrazu Rosji. W przypadku Rosji „autentycznej” proponuję wskazać narrację złowieszczą i groteskową. Pierwsza akcentuje niebezpieczeństwo jakie budzi i/lub stanowi Rosja; druga konfrontuje hasła o potęgę z rzeczywistością (zwykle za pomocą wskaźników ekonomicznych, odpowiednio dobranych przykładów, statystyk itd.). W ramach „baśniowej” strategii fantazmatu proponuję wyróżnić narrację diaboliczną i idylliczną. Narracja diaboliczna koncentruje się na przywoływaniu obrazów surowej przyrody, przeciwności losu, obezwładniającego terytorium. Narracja idylliczna przedstawia uczciwy i prostolinijny świat słowiański; nawiązuje do rosyjskich bylin i baśni w opisie krajobrazu, przywołuje uroki życia z dala od świata. Dostrzeżone narracje na poziomie tekstu realizowane są poprzez wykorzystanie utrwalonych językowo i kontekstowo motywów.

W poetyce motyw rozumiany jest jako konstrukt manifestujący się w efekcie analitycznych operacji w stosunku do dzieła literackiego – jest to elementarna częśćka morfologicznej budowy utworu<sup>8</sup>. Funkcjonalne zastosowanie motywów jest

---

<sup>7</sup> A. Kulawik, *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 1997, s. 327.

<sup>8</sup> Tamże, s. 250.

różnorodne, służą kształtowaniu przestrzeni świata przedstawionego lub wpływają na przebieg akcji utworu. W niniejszej pracy interesują nas motywy w poetyce zwane wędrownymi, które „wyznaczają pewne nurty tradycji literackiej, jak i dokumentują zawartość kręgu kulturowego i trwałość problematyki społeczno-narodowej”<sup>9</sup>. W analizie stosuję wymiennie określenia topos, motyw i wątek. Termin topos zapożyczam z dwudziestowiecznej tradycji badawczej, analizującej motywy wędrowne w różnych epokach. Ciągłość toposów jest dowodem koherencji kultury – trwanie oraz spójność obserwuje się poprzez analizę nośników kultury, takich jak literatura czy sztuka.

Repertuar wyróżnionych toposów przyporządkowuję wskazanym naracjom. Operacja ta ukazuje znaczeniową pojemność toposów oraz ich złożoną strukturę. Wstępnie określona zawartość toposu *imperium* lokuje go zarówno w narracji złowieszczej, jak i groteskowej fantazmatu. Z kolei topos *dzikiego Wschodu* można z powodzeniem zastosować w strategii „baśniowej” oraz „autentycznej”. Zatem trzecim etapem analizy jest doprecyzowanie zawartości znaczeniowej poszczególnych toposów oraz ustalenie kryteriów, na mocy których konkretna treść wchodzi w obręb toposu.

Zgodnie z teorią komunikacji zaproponowaną przez Michaela Fleischera znaczenie słów, wyrażeń czy całych wypowiedzi funkcjonuje w dwóch obszarach semantycznych. Pierwszy, nazywany przez Fleischera znaczeniem ogólnojęzykowym lub leksykalnym, odpowiada znaczeniu słownikowemu, lokalizowany jest „za pomocą środków lingwistycznych”<sup>10</sup>. Drugi obszar semantyczny dotyczy, cytując: „pewnej nadwyżki znaczeniowej, niesprowadzalnej bez reszty do słownika oraz nieposiadającej charakteru przypadkowego lub indywidualnego, lecz właśnie charakter systemowy i wiążący. Nadwyżka ta uwarunkowana jest komunikacyjnie oraz również danym subsystemem systemu społecznego. Znaczenie to nazywam *znaczeniem komunikacyjnym*”<sup>11</sup>. Pola znaczeniowe rosyjskich toposów również składają się z dwóch sfer semantycznych – słownikowej i dyskursowej/komunikacyjnej (podporządkowanej celom dyskursu oraz przez dyskurs generowanej). Według Fleischera semantyzacja dyskursowa jest to „proces generowania znaczeń, odnoszący się do specyficznych znaczeń komunikacyjnych,

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 252.

<sup>10</sup> M. Fleischer, *Ogólna teoria komunikacji*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 258.

<sup>11</sup> Tamże.

zależnych od dyskursu lub interdyskursu, wychodzących poza ogólnie obowiązujące znaczenia leksykalne, to znaczy stanowiące specyficzną uwarunkowaną komunikacyjnie nadwyżkę semantyczną<sup>12</sup>. Semantyzacja dyskursowa jest istotnym narzędziem z punktu widzenia celu i organizacji dyskursu. W rozszyfrowaniu nadwyżki znaczeniowej toposu istotną rolę odgrywa wiedza nadawcy i odbiorcy, znajomość kodów kulturowych, językowych, społecznych, a także kodu pragmatycznego, obejmującego reguły tworzenia konotacji i skrótów myślowych<sup>13</sup>. Produkt semantyzacji dyskursowej może być odczytany, gdy odbiorca wykazuje się znajomością reguł interpretacji zgodnych z celem dyskursu oraz prawidłowo (w znaczeniu zgodności z intencją komunikatu) odczytuje aluzyjne treści kulturowe. Zawartość toposów skonstruowana jest przez dwa komplementarne względem siebie obszary:

- a) Leksykalny obszar toposu, opisywany przez eksplikację słownikową,
- b) Dyskursowy/dyskursywny obszar toposu, określany poprzez wskazanie sfer zaistnienia możliwych nadwyżek semantycznych. Dodatkowe, ponadleksykalne znaczenie identyfikowane jest w figurach i tropach stylistycznych, wykorzystujących jako podstawę dany wyraz lub zwrot<sup>14</sup>.

Przedstawione powyżej etapy konceptualizacji obrazu Rosji interpretowanej w niniejszej pracy jako fantazmat, można zilustrować w następujący sposób:

---

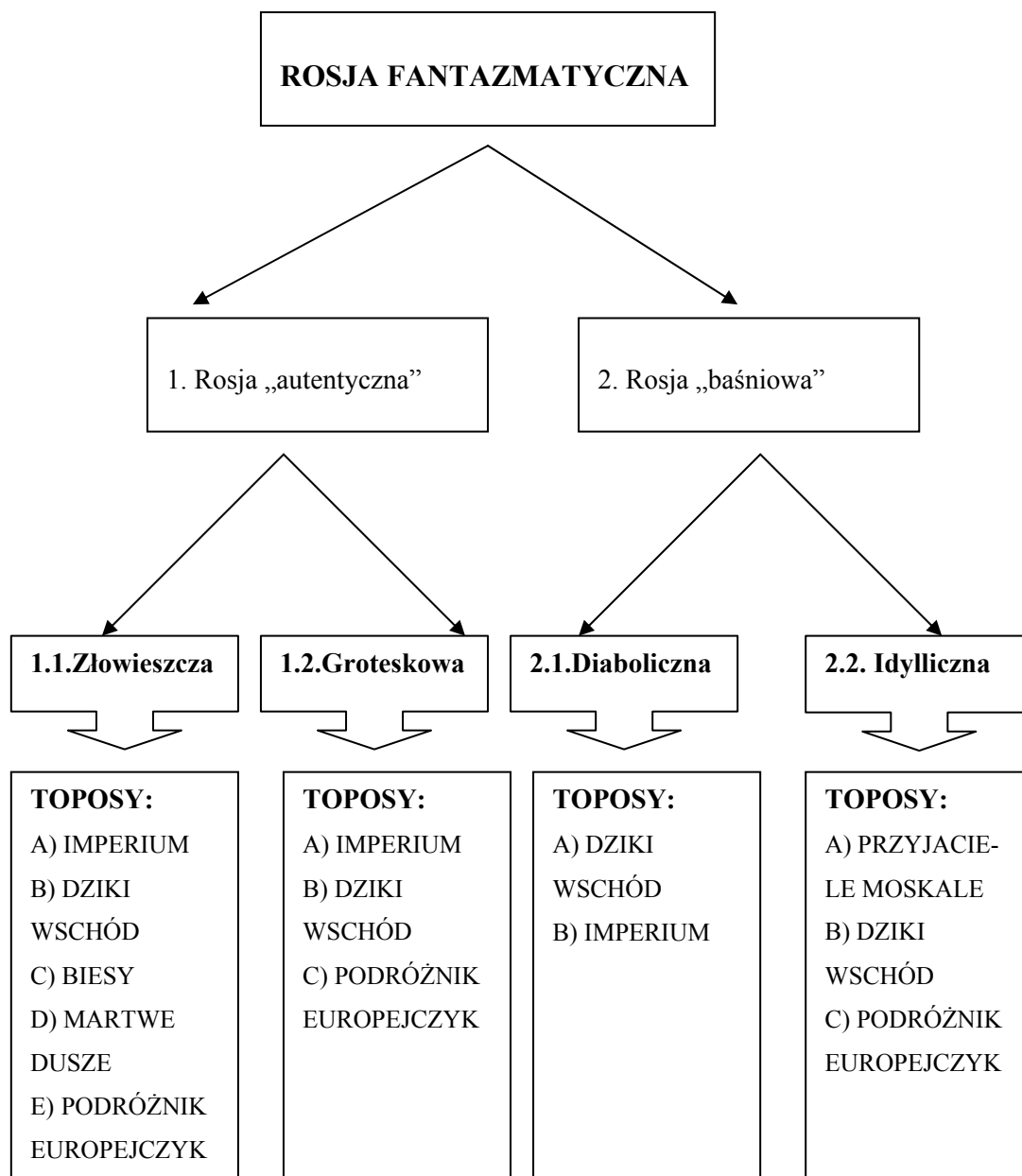
<sup>12</sup> Tamże, s. 285.

<sup>13</sup> J. Puzynina, *Słowo- wartość – kultura*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, s. 46

<sup>14</sup> Pola znaczeniowe i strukturę rosyjskich toposów opisuję szczegółowo w punkcie 5.2.



Schemat 1: Fantazmatyczna konstrukcja obrazu Rosji



Źródło schematu: opracowanie własne.

Zaproponowany podział spełnia warunki kompletności, ze względu na zawarcie w nim obu aspektów funkcjonowania społecznego obrazu Rosji. Przyjęta kategoryzacja pozwala dostrzec komponenty odwołujące się do doświadczenia oraz zestawienie ich z elementami wyobrażenia, funkcjonującego głównie na zasadzie aluzji – celowego nawiązywania do wspólnej świadomości – wiedzy na temat procesów, wydarzeń oraz dialogu z innymi tekstami.

## 5.2. Pola znaczeniowe i struktura rosyjskich toposów

### 5.2.1. Topos *imperium*

Słownikowa definicja *imperium*<sup>15</sup> zawiera trzy aspekty. Strukturę toposu *imperium* w wymiarze leksykalnym przedstawia tabela 5.1:

Tabela 5.1. Leksykalne znaczenie *imperium*.

IMPERIUM  znaczenie leksykalne	Wymiar definicji	Znaczenie słownikowe	Jednostki językowe identyfikujące występowanie toposu
	geograficzny	państwo rozległe terytorialnie	wielki, ogromny, rozległy, bezgraniczny, nieobjęty, niewyobrażalny
	polityczny	potężne państwo, zwykle o ustroju monarchicznym	absolutny, podporządkowujący, dominujący, panujący, władza, przywództwo, panowanie, zwierzchnictwo, suweren, jednowładztwo, centralizm
	militarny (opierający się na imperializmie)	polityka państwa polegająca na podbojach kolonialnych innych terytoriów i wojskowej dominacji nad nimi	podbić, eksploatować, zagrażać, trzymać w karchach, zdławić, zdusić, opanować, zwyciężyć, uzależnić, mieć przewagę, kontrolować, dokonać agresji, prowadzić wojnę

Zidentyfikowanie toposu następuje poprzez zlokalizowanie jednostek językowych konotujących znakowy wymiar *imperium*. Jednostki te można określić wskaźnikami, czyli empirycznymi przesłankami zaistnienia struktury ideacyjnej, jaką jest topos *imperium*. Zatem wskaźnikiem występowania toposu *imperium* jest obecność wyrażen charakterystycznych dla retoryki dominacji i podboju – słownictwo wskazujące na podporządkowanie, kontrolowanie, opanowanie. Podmiotem gramatycznym lub logicznym dokonującym podboju, mającym przewagę lub uzależniającym jest Federacja Rosyjska. Z kolei nadwyżka znaczeniowa toposu zawarta jest w obszarze znaczenia komunikacyjnego *imperium* w dyskursie rosyjskim. Dyskursową semantyzację kategorii *imperium* można ukazać w formie tabeli 5.2:

<sup>15</sup> Na podstawie: Słownika Języka Polskiego, Słownika Wyrazów Bliskoznacznych, Małego Słownika Języka Polskiego, PWN 1995.

## 5. „Korespondent z Polszy” – obraz Rosji w polskiej literaturze faktu

Tabela 5.2. Dyskursowe znaczenie *imperium*.

	Zabieg dyskursywny	Cechy zabiegu lub strategii	Przykładowa retoryka: realizacja strategii
IMPERIUM  semantyzacja dyskursowa	<b>IRONIA</b>	sprzeczność wynikająca ze zderzenia dosłownego znaczenia wypowiedzi z jej istotnym sensem	Faktyczna kondycja państwa w zestawieniu z wielkimi hasłami, topika rozkładu, rozpadu, bezładu i bezwładu. Wzięcie w cudzysłów określeń przywołujących potęgę, mocarstwo, negatywne nacechowanie przymiotnika „wielki” w kontekście Rosji
	<b>ALUZJA</b>	wypowiedź formułowana z intencją przywołania skojarzeń niezbędnych do zrozumienia wyrażanej treści; świadome nawiązywanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	Nawiązanie do dziedzictwa ZSRR, wykazywanie ciągłości z państwem moskiewskim, porównanie prezydenta do cara, skojarzenie z imperium zła, odniesienia do zimnej wojny, odniesienia do podboju Kaukazu i Syberii, skojarzenia z XIX i XX-wiecznym kanonem literatury na temat Rosji – de Custine, Kamiński, Bierdiajew, Dostojewski, Gogol.
	<b>HIPERBOLA</b>	Przedstawienie opisywanego zjawiska w sposób wyolbrzymiony, przesadny, wyolbrzymiający jego cechy, znaczenie i działanie. Powstaje w wyniku nagromadzenia określeń metaforycznych, porównań, wyrazów o intensywnym nacechowaniu emocjonalnym	Wyrażenia wskazujące na niebezpieczeństwo, jakie stanowi Rosja – koniec demokracji, pożegnanie demokracji, koniec wolności. Wielkie kwantyfikatory – nic//wszystko, każdy//żaden, generalizacje i uogólnienia. Wyrażenia wskazujące na fasadowość państwa: kraina iluzji, kraina absurdu. Retoryka starcia dobra ze złem: pogrążyć się w mroku, w ciemności.
	<b>METONIMIA</b>	Zastąpienie właściwego wyrazu przez inny, pozostający z nim w realnym związku czasowym, logicznym, przestrzennym – skrót myślowy	Utożsamienie imperium z Rosją pod rządami Władimira Putina - Rosja Putina, Wielka Rosja, Rosja putinowska. Utożsamienie Rosji z więzieniem, łagrem, ofiarami totalitaryzmu. Rosja jako system represji.
	<b>METAFORA</b>	Wyrażenie, w którym słowa obce sobie znaczeniowo uzyskują nowe znaczenie	Słownictwo ekspresywne, silnie nacechowane emocjonalnie, np.: mordowanie republiki, kraina śmierci. Kreml – desygnat władzy, olbrzym, kolos - desygnat ZSRR lub Federacji Rosyjskiej. Polityka = wojna

### 5.2.2. Topos *dzikiego Wschodu*

Rekonstrukcja toposu *dzikiego Wschodu* również polega na analizie znaczenia słownikowego<sup>16</sup> oraz dyskursowego. Aby ukazać pojemność tego związku frazeologicznego, najpierw przyjrzyjmy się każdemu z elementów zwrotu oddzielnie. Opisuując kategorię *Wschód* warto zwrócić uwagę na nacechowanie negatywne tego

<sup>16</sup> Tamże.

leksemu, w opozycji do kategorii *zachodu*. Topos *dzikiego Wschodu* funkcjonuje przede wszystkim w oparciu o tę zależność. Wskaźnikami występowania toposu będą jednostki językowe desygnujące określenie *dziki* jako *rosyjski* i pojawiające się w tym kontekście negatywne waloryzowanie przymiotnika *ruski, rosyjski*. Wskaźnikiem występowania toposu będą również sformułowania wykorzystujące *Wschód* jako synonim dla zjawisk negatywnych opisywanych np. słowami: zacofanie, barbarzyństwo, bieda, brak cywilizacji itp. Dyskursową semantyzację toposu przedstawia tabela 5.3:

Tabela 5.3. Struktura toposu *dziki Wschód*.

TOPOS DZIKI WSCHÓD				
dziki			Wschód	
Znaczenie słownikowe	Definicja	Językowa identyfikacja toposu	Definicja	Językowa identyfikacja toposu
	będący w stanie natury, w stanie pierwotnym 1) o terenie: nietknięty, pierwotny, nie zbadany, pustynny, bezludny, niedostępny, nie zamieszkany 2) o ludziach: nieokiełznany, pierwotny 3) dziki, srogі, niepohamowany, nieopanowany, niecywilizowany, rozjuszony, gwałtowny, niesamowity, przerażający, ogromny, nieplanowy, nieregularny	wykazujący brak reguł, chaotyczny, nieuporządkowany, bezładny, pierwotny, prymitywny,	Jeden z kierunków geograficznych, kraje na wschód od Europy. Przymiotnik - właściwy krajom Wschodu, typowy dla ludzi ze Wschodu	Utożsamienie wschodni = rosyjski. Określenia generalizujące: typowo rosyjski, po rosyjsku, zgodnie z rosyjskim obyczajem, rosyjska natura itd.
Znaczenie dyskursowe	Strategia	Językowa identyfikacja toposu	Strategia	Językowa identyfikacja toposu
	Metafora - wyrażenie, w którym słowa obce sobie znaczeniowo uzyskują nowe znaczenie	Przymiotnik ‘rosyjski’ jako określenie wartościujące negatywnie, tożsamy z bezprawnym, bezładnym, prymitywnym. Np. rosyjska demokracja, rosyjski kapitalizm, rosyjski liberał	Metafora	Metaforycznie Wschód funkcjonuje jako zagadkowa i nie poddająca się jasnym kategoryzacji kraina. Wschód jest magiczny, zagadkowy, nieodkryty, niezgłębiony, <i>terra incognita</i> .
	Aluzja – świadome nawiązywanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	Skojarzenia dotyczące niskiego poziomu życia w ZSRR, ciemnogrodu, zabobonów, braku infrastruktury, braku higieny	Aluzja	Odwołania natury historycznej: barbarzyński, tatarski, despotyczny, mongolski, bizantyjski, okrutny, bezwzględny. Wschodni = pozostający poza Europą
	Metonimia – zastąpienie innym wyrazem	Bandytyzm, grabież, mafia, brak pohamowania	Metonimia	Wschód = zacofanie, brud i bieda
Frazelogizm <i>dziki Wschód</i>				
Znaczenie słownikowe	Niezbadaana, niedostępna kraina na Wschodzie			

<b>Znaczenie dyskursowe</b>	Kategoria polityczna i estetyczna – brak cywilizowanych reguł postępowania, brud i tandeta. Kategoria służąca wykluczeniu lub przeciwstawieniu Rosji i Europy.
-----------------------------	--

### 5.2.3. Toposy rosyjskiego człowieka – *biesy, martwe dusze, przyjaciele Moskale*

Toposy rosyjskiego człowieka, zidentyfikowane w trzech wariantach – *biesy, martwe dusze, przyjaciele Moskale* wskazują na różne sposoby prezentowania Rosjanina w tekstach dziennikarskich. Mimo akcentowania odmiennych aspektów obrazu, wszystkie łączy wspólny mianownik – stosunek państwo – obywatel. Wszystkie wskazane wizerunki nawiązują do historycznie i kulturowo uwarunkowanej relacji Rosjanina i państwa, motywu władza//poddany. Toposy wykorzystują rozłączność kategorii władza i społeczeństwo, bazują na dychotomicznym i wyraźnie zarysowanym podziale ról tych podmiotów. Motywy wskazane jako narzędzia konstruowania obrazu Rosjanina poprzez narratorów tekstu publicystycznego i w sposób bezpośredni nawiązują do dzieł literatury, wykorzystując ich semantykę. Semantyzacja dyskursowa dokonała się już na poziomie tworzenia definicji toposów jako efekt wykorzystania nadwyżki znaczeniowej tytułów literackich. Wskaźnikiem występowania toposu *biesy* będą zabiegi językowe ukazujące rosyjskie elity oraz funkcjonariuszy państwowych jako patologiczną strukturę o przestępczym charakterze/rodowodzie. Składowe tego toposu opisuje tabela 5.4:

Tabela 5.4. Struktura toposu *biesy*.

TOPOS BIESY			
Znaczenie słownikowe	Definicja		Językowa identyfikacja toposu
	Zły, duch, diabeł, czart, szatan. Pochodzący od diabła. Przymiotnik – diaboliczny, szatański, diabelski.		Nadanie władzy rosyjskiej rysu demonicznego, wskazanie patologii rosyjskiej elity rządzącej. Działania władzy utrudniające obywatelom życie, wykorzystywanie prerogatyw, nadużycia, korupcja, nepotyzm, pozorowanie działania, knebłowanie oponentów, manipulowanie opinią publiczną, fałszerstwa wyborcze, zatajanie faktów. Obawa, jaką wywołuje kontakt z władzą i respekt wobec człowieka w mundurze.
Znaczenie dyskursowe	Zabieg	Cechy zabiegu lub strategii	Językowa identyfikacja toposu:
	METAFORA – uzyskanie nowego znaczenia	wyrażenie, w którym słowa obce sobie znaczeniowo uzyskują nowe znaczenie	Władza podporządkowująca sobie każdy wymiar życia społecznego, mechanizm kontroli i represji. Władza utożsamiona ze strachem i terrorem.
	METONIMIA – zastąpienie innym wyrazem	zastąpienie właściwego wyrazu przez inny, pozostający z nim w realnym związku czasowym, logicznym, przestrzennym – skrót myślowy	Figury władzy - milicja, wojsko, generalicja, prezydent Putin, ekipa Putina, KGB, towarzysze, Kreml, ekipa na Kremlu.

5. „Korespondent z Polszy” – obraz Rosji w polskiej literaturze faktu

	<b>ALUZJA</b> – świadome odwołanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	wypowiedź formułowana z intencją przywołania skojarzeń niezbędnych do zrozumienia wyrażanej treści; świadome nawiązywanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	Zniewolenie narodu, opętanie, osaczenie, wykorzystywanie, okłamywanie. Skojarzenia związane z opryszczką, zsyłką, katogą, łagromi. Nadwyżka znaczeniowa wynikająca z semantyki toposu – nawiązanie do tytułu powieści Fiodora Dostojewskiego, gdzie tytułowe biesy to demony rewolucji i wykorzystanie tego motywu w innym kontekście.
--	--	---	---

Wskaźnikami występowania toposu *martwe dusze* można określić repertuar środków językowych opisujących brak inicjatywy, apatię, marazm i odrętwienie rosyjskiego społeczeństwa. Dominantą tego toposu jest strach i obawa przez rządzącymi. Motyw *martwych dusz* pojawia się niejednokrotnie jako logiczna konsekwencja działania *biesów*. *Martwe dusze* podatne są na manipulację i sterowanie. Zawartość treściową toposu przedstawia tabela 5.5:

Tabela 5.5. Struktura toposu *martwe dusze*.

TOPOS MARTWE DUSZE				
martwe			Dusze	
Znaczenie słownikowe	Definicja	Identyfikacja	Definicja	Identyfikacja
	Zmarły, umarły, nieżywy. Przenośnie – sztywny, omdlały, drętwy, blady, bez wyrazu, bez ekspresji, blady, uschnięty, obumarły, bez ruchu, nieruchomy	Stawać się nieruchomym, ospałym, odrętwiałym, nieczułym. Bez emocji, popadać w odrętwienie, ospałość, ośpienie, bezwład, obojętność, indyferetyzm	Dawniej – człowiek, chłop pańszczyźniany, poddany. Świadomość, psychika, duch, wnętrze.	Leksyka opisująca zbiorowości, liczba mnoga – Rosjanie, mieszkańcy Rosji, raczej poddani niż obywatele.
Znaczenie dyskursowe	Zabieg/ strategia	Językowa identyfikacja	Zabieg/ strategia	Językowa identyfikacja
	Metafora – uzyskanie nowego znaczenia	pokorny, pogodzony z losem, przyzwyczaić się, nie mieć nadziei, nie mieć możliwości ruchu	Metafora	jednostka, człowiek, obywatel w konfrontacji z państwem
	Aluzja – świadome nawiązanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	efekt wiekowych rządów terroru i tyranii, brak skłonności do buntu, cierpliwe znoszenie kaprysów władzy	Aluzja	historycznie uwarunkowane uwielbienie i pokora dla władzy, sakralizacja władzy, genetyczna unizoność, zginanie karku
Frazeologizm <i>martwe dusze</i>				
Znaczenie słownikowe		Jednostki fikcyjne wykazywane w spisach i ewidencjach; nawiązanie do powieści Mikołaja Gogola o tym samym tytule.		
Znaczenie dyskursowe		Niesymetryczny stosunek władza/jednostka, brak inicjatywy, utkwienie w okowach zniewolenia, pogodzenie się z losem, akceptacja władzy bez zadawania pytań, brak przejawów społeczeństwa obywatelskiego. Genetyczny strach i niechęć uczestnictwa w życiu publicznym. Niechęć do wychodzenia przed szereg. Rosjanie to zbiorowość, masa, nie społeczeństwo.		

Kolejny z katalogu rosyjskich toposów - *przyjaciele Moskale* bazuje na odniesieniach do wspólnoty kultury i doświadczeń, akcentuje bliskie związki między Polakami a Rosjanami. Z drugiej strony topos ten opiera się na cywilizacyjnej wyższości Polaków, spoglądających z pobłażaniem na działania Rosjan w sferze politycznej. Jednakże główny akcent tego toposu położony jest na wyjątkowości rosyjskiej duszy, szczerości i skłonności do zabawy. Wskaźnikami występowania tego toposu są pozytywnie nacechowane relacje ze spotkań ze „zwykłymi” Rosjanami – dowody ich przyjaźni, gościnności, szczerości, oraz zapis bolączek i problemów, z którymi się borykają. Kategoria *przyjaciele Moskale* wyraźnie rozgranicza obywateli od rządzących, włącza Rosjan w obręb „my”. Tożsamość „my” wyznaczana jest poprzez walkę z niesprawiedliwością, wspólny pień kulturowy oraz opór względem rosyjskiego państwa. Topos ten możemy opisać w formie tabeli 5.6:

Tabela 5.6. Struktura toposu *przyjaciele Moskale*.

TOPOS PRZYJACIELE MOSKALE				
przyjaciele			Moskale	
Znaczenie słownikowe	Definicja	Językowa identyfikacja	Definicja	Językowa identyfikacja toposu
	Człowiek pozostający z kimś w bliskich, serdecznych stosunkach. Dobry, oddany, bliski.	Brat, druh, powiernik, towarzysz; szczery, wylewny, Dzielnicy podobny los i doświadczenia	Archaizm - niechętnie, pogardliwe określenie Rosjanina, mieszkańca ziem ruskich.	Mieszanka współczucia, fascynacji i wyższości nad Rosjanami.
Znaczenie dyskursowe	Strategia	Językowa identyfikacja	Strategia	Językowa identyfikacja
	Metafora – słowa obce znaczeniowo uzyskują nowe znaczenie	Admirator, zwolennik, stronnik, sprzymierzeniec, okazujący swoją sympatię	Metafora	Rosyjski lud, „zwykli” Rosjanie, codzienne problemy i kłopoty.
	Aluzja – świadome nawiązanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	Bliskie sąsiedztwo, podobieństwo kultur, wzajemne zrozumienie	Aluzja	Skojarzenie historyczne, etykieta najeźdźcy i wroga. Rosjanin jako obcy, odmienny.
Frazologizm <i>przyjaciele Moskale</i>				
Znaczenie słownikowe		Wiersz Adama Mickiewicza poświęcony dekabrystom - rewolucjonistom rosyjskim skazanym za spisek i bunt przeciwko carowi Mikołajowi I na śmierć lub katorgę.		
Znaczenie dyskursowe		Słowiańskie braterstwo, wspólnota narodów słowiańskich, rosyjska dusza, gościnność, wylewność, romantyzm i podobieństwa języka. Dysydenci, oponenci, opozycjoniści względem rosyjskiej władzy.		

#### 5.2.4. Topos podróżnik-Europejczyk

Motyw *podróżnika-Europejczyka* (cudzoziemca) jest ostatnim z wyróżnionych sposobów służących budowaniu narracji w obszarze problematyki rosyjskiej, aczkolwiek wydaje się nadrzędnym względem pozostałych toposów. Pozycja obserwatora, naturalny dystans człowieka „z zewnątrz” narzuca spojrzenie na Rosję z punktu widzenia zachodnioeuropejskich wartości. Topos ten hierarchizuje doświadczany świat według miary europejskiej. Skonstruowany jest na zasadzie opozycji „my” – „oni” z jawnym założeniem cywilizacyjnej wyższości podróżnika. Motyw ten pozwala na orientalizowanie przedmiotu narracji *explicite*, zawężając refleksję nad rosyjską rzeczywistością do krytyki. Perspektywa *podróżnika-Europejczyka* skutkuje ekskluzją Rosji z rodziny narodów europejskich. Wskaźnikami występowania toposu będą wszelkie waloryzujące negatywnie porównania rzeczywistości rosyjskiej z zachodnioeuropejską. We wspomnianym toposie aktywizuje się również wątek szczególnej roli Polski jako tłumacza i pośrednika pomiędzy Rosją a Zachodem oraz poczucie dumy z przynależności do świata cywilizacji (Zachód) przeciwstawionego światu barbarzyństwa (Rosja). Strukturę toposu przedstawia tabela 5.7:

Tabela 5.7. Struktura toposu *podróżnik-Europejczyk*.

TOPOS PODRÓŻNIK-EUROPEJCZYK				
podróżnik			Europejczyk	
Znaczenie słownikowe	Definicja	Realizacja	Definicja	Realizacja
	Człowiek odbywający podróż, przemierzający drogę	zwrócenie uwagi na walory krajobrazowe, geograficzne, trudy i niedogodności podróży, specyfika podróżowania po Rosji	Pochodzący z Europy, mieszkańiec Europy, właściwy Europejczykom,	My Europejczycy, nasz świat zachodnich wartości, my ludzie Zachodu
Znaczenie dyskursowe	Strategia	Realizacja	Strategia	Realizacja
	<b>Metafora</b> – słowa obce znaczeniowo uzyskują nowe znaczenie	Poszukiwanie odpowiedzi, poszukiwanie siebie, wyciszenie, doznanie inności	<b>Metafora</b>	Europa = cywilizacja, zespół wartości właściwych kulturze europejskiej, ale również struktury UE.
	<b>Aluzja</b> – świadome nawiązanie do wspólnoty wiedzy i doświadczeń	Skojarzenie z podróżą na Wschód	<b>Aluzja</b>	Pozostający poza Europą są gorsi, upośledzeni cywilizacyjnie, nie spełniają standardów, nie mieszczą się w gronie państw uprzywilejowanych. Pozytywna konotacja „Europy”.
Frazeologizm <i>podróżnik Europejczyk</i>				
Znaczenie słownikowe		Wędrowiec pochodzący z kraju europejskiego, przybywający z Europy.		



<b>Znaczenie dyskursowe</b>	Nosiciel zachodnich wartości i zachodniej kultury. Towarzyszy mu poczucie wyższości cywilizacyjnej.
-----------------------------	---

Ostatnim etapem analizy jest odnalezienie tak sprecyzowanych toposów w materiale badawczym w postaci zbiorów reportaży. Analiza funkcjonowania toposów w poszczególnych tytułach pozwoli zweryfikować wskazane warianty narracji obecne w dyskursie reportażowym. Interesujące jest również pytanie, czy toposy są narzędziem manipulacji językowej – tzn. wywierania wpływu za pomocą środków stylistycznych i/lub struktur gramatycznych, które odbiorca postrzega jako naturalne<sup>17</sup>. Ze względu na pytanie badawcze nr 2 oraz sformułowaną na jego podstawie hipotezę: W przekazach medialnych obraz Rosji budowany jest przez pryzmat stałych motywów w postaci *imperium, dzikiego wschodu, biesów, martwych dusz, przyjaciół Moskali*, niniejsza analiza ma ukazać jak najszerszy kontekst wykorzystania wspomnianych motywów i odpowiedzieć na pytanie, jakie funkcje w analizowanych tekstach pełnią toposy. Z tego powodu analiza ma charakter opisowy – najpełniej ukazujący funkcjonowanie toposów w zbiorach polskich reportaży.

### 5.3. *Żegnaj mi Rosjo nieumyta...*<sup>18</sup> - toposy Rosji w „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego (1993)

Ryszard Kapuściński (1932-2007) w swoich reportażach łączy cechy dokumentu i literatury, sugestywnie metaforyzuje opisywaną rzeczywistość. Reportaż Kapuścińskiego klasyfikowany jest jako literacki – wychodzi bowiem poza opis i sprawozdanie chwili, bogaty jest w eseistyczne diagnozy, szeroko ujmuje temat, poszukuje genezy funkcjonowania pewnych mechanizmów<sup>19</sup>. Laureat ponad dwudziestu nagród i odznaczeń, w plebiscycie branżowego miesięcznika „Press” wybrany Dziennikarzem Wiek (1999).

„Imperium” Kapuścińskiego to trzy odsłony spotkań z ZSRR i systemem sowieckim. Wprowadzająca, „Pierwsze spotkania (1939-1967)”, obejmuje zajęcie Polesia przez wojska Armii Czerwonej i rzeczywistość wojenną, pierwszą podróż na Syberię (1958) i wyprawę do republik kaukaskich. Odsłona druga „Z lotu ptaka (1989-

<sup>17</sup> J. Puzynina, *Język wartości*, PWN, Warszawa 1992, s. 219.

<sup>18</sup> Nawiązanie do epigramatu Michaiła Lermontowa z 1841 roku, krytykującego stosunki społeczne panujące w ówczesnej Rosji.

<sup>19</sup> Szerzej o twórczości R. Kapuścińskiego pisze np. K. Wolny-Zmorzyński – *Ryszard Kapuściński w labiryncie współczesności*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2004.

1991) traktuje o samotnych podróżach po ZSRR od Moskwy przez Workutę po Kołymę w schyłkowym okresie systemu radzieckiego. „Z lotu ptaka” ukazuje dekonstrukcję i wreszcie rozpad państwa radzieckiego. Odsłona trzecia, „Ciąg dalszy trwa (1992-1993), jest zbiorem refleksji i pytań o kształt nowej Rosji, zarysowanie jej problemów cywilizacyjnych, politycznych oraz społecznych. „Imperium” otrzymało entuzjastyczne recenzje - „Czytając o paroletnich pińskich chłopcach przez całą noc stojących na mrozie w kolejce po puste pudełka po landrynkach, czytając o korytarzach w świetlistej, wywołanej przez trzydziestostopniowy syberyjski mróz mgłę, korytarzach, które pozostają po przechodzących ludziach, czytając o starej kobiecie płaczącej nad swymi dłońmi zamienionymi w bochny przez lata pracy przy obrabiarce, przeczuwa się, czuje, rozumie więcej niż po lekturze opasłych rozpraw o stalinowskim terrorze i zniewoleniu, naturze rosyjskiej duszy i temu podobnych”<sup>20</sup> – pisał na łamach „Gazety Wyborczej” Włodzimierz Kalicki. Z kolei Gustaw Herling-Grudziński w „Dzienniku pisanym nocą 1993-1996” stwierdził, że „Imperium” powinno się znaleźć w kanonie obowiązkowych lektur szkolnych, a w swej wymowie dzieło Kapuścińskiego przypomina „Sachalin” Antoniego Czechowa<sup>21</sup>. „Imperium” ukazuje różne oblicza komunizmu – od kolb karabinów radzieckich marynarzy, po zrezygnowany i zniewolony tłum bezosobowych mieszkańców Jakucji. Próbuje tłumaczyć genezę braku sprzeciwu Rosjan wobec okrutnej władzy, autor sięga do tzw. historycznych podstaw formowania się rosyjskiego charakteru narodowego. Kapuściński pielgrzymuje do miejsc kaźni milionów ludzi na Kołymie, zachwyca się architekturą Petersburga, opisuje krajobraz syberyjski. Część reportażu zawarta w tomie „Imperium” była publikowana na łamach „Gazety Wyborczej” (w dodatku „Gazeta Świąteczna”) w 1992 roku<sup>22</sup>.

Reportaże zawarte w zbiorze „Imperium” obfitują w tropy kulturowe, literackie i historyczne. W relacjach Kapuścińskiego odnaleźć można wszystkie wyróżnione toposy, wskazane jako zworniki dyskursu. Pierwszy z głównych wątków konstruowania obrazu Rosji posłużył również jako tytuł dla całego zbioru.

<sup>20</sup> W. Kalicki, *Imperium – recenzja*, „Gazeta Wyborcza”, 01.10.2001.

<sup>21</sup> Gustaw Herling-Grudziński o „Imperium”, „Gazeta Wyborcza”, 26.09.2001, patrz też: <http://serwisy.gazeta.pl/kapuscinski/1,23087,450863.html>

<sup>22</sup> Np. *Workuta, szklane kwiaty*, „GW” nr 245, wydanie waw z dnia 17/10/1992 - 18/10/1992, str. 10  
*Jutro bunt Baszkirów*, „GW” nr 251, wydanie waw z dnia 24/10/1992 - 25/10/1992, str. 12;  
*Kreml: czarodziejska góra*, „GW” nr 280, wydanie waw z dnia 28/11/1992 - 29/11/1992, str. 14.

### 5.3.1. Topos *imperium*

Kategoria *imperium* u Kapuścińskiego jest dosyć pojemna. W obrębie tego toposu mieści się potężne terytorialnie, militarnie i administracyjnie państwo. Autor przejmuje pogląd Mikołaja Bierdiajewa iż bezgraniczne niemal państwo ma destrukcyjny wpływ na Rosjanina, który wszystkie swoje siły musi spożytkować na utrzymanie imperium. Tym sposobem *energii nie wystarcza już na nic więcej – na organizację, na gospodarność itd. Ale wydaje energię na państwo, które go zniewala i gnębi* (s. 42). Olbrzymi terytorialnie organizm polityczny nie posiada ściśle określonej formy ani struktury. *Ot, wszystko rozłazi się, rozcieńcza i tonie w tej nieobjętej bezforemności* (s. 42). Owo rozcieńczenie i bezforemność przekładają się np. na kłopoty z określeniem tożsamości. Kim czują się obywatele Federacji Rosyjskiej, czy po latach identyfikacji z państwem radzieckim są Rosjanami, ludźmi radzieckimi, czy jeszcze kimś innym. Czy za rosyjskie można uznać tereny przez Rosjan skolonizowane i odebrane autochtonicznym ludom Syberii i Kaukazu? Jak określić swoją przynależność, jeśli zawodzi zarówno prawo ziemi jak i prawo krwi? Z reportażu Kapuścińskiego wyłania się jedna cecha, która pozwala na autoidentyfikację w znaczeniu *russskij*. Jest nią skłonność do myślenia w kategoriach mocarstwowych. Kapuściński powiada: *Między Rosjaninem i jego Imperium istnieje silna i żywa symbioza, losy mocarstwa to coś, czym się Rosjanin prawdziwie i głęboko przejmuje. Dziś także!* (s.167). Autor mówi wprost, że w byłym ZSRR *istnieje warstwa ludzi powołanych do tego, żeby wyłącznie myśleć w skali imperialnej i szerzej – globalnej* (s.166). Myślenie imperialne przejawia się między innymi operowaniem wielkimi liczbami – skalami wydobywania, produkcji, strefami czasowymi – a także dążeniem do utrzymania terytorium. *Mapa jest dla Rosjan rodzajem wizualnej rekompensaty, swoistą emocjonalną sublimacją, a także przedmiotem nie skrywanej dumy* (s.167). Implikacja ta jest oczywista – mimo że nie wszystko funkcjonuje tak jak powinno, o niekwestionowanej wielkości Rosji świadczy terytorium. Z tego właśnie powodu rosyjskie *babuszki* dołączały do tłumu krzycząc *Nie oddamy Wysp Kurylskich!* (s.166), a rosyjski dziennikarz z Jakucji nie dostrzega problemu wyzysku kolonialnego, który przez autora porównywany jest do sytuacji Afrykanerów w RPA (s.194). Imperializm pozwala na przyporządkowanie obywateli Federacji do kategorii *russskij*, *rossijskij*,

i radziecki. Dla Kapuścińskiego podstawą projektującą tożsamość w obrębie terminu *rususkij* jest właśnie imperializm i myślenie w kategoriach mocarstwowych. Po upadku ZSRR jest to jedyny aspekt kulturowy pozwalający określić tożsamość Rosjanina zdefiniowaną w formule *rususkij*. Z kolei wśród takich *Rossijan*, jak Baszkirzy, Buriaci, Gruzini, ponownie rozbudza się świadomość narodowa, tłumiona do tej pory przez władze radzieckie.

Ludzie radzieccy natomiast to cała rzesza obywateli byłego ZSRR, którzy nie potrafią określić swojej tożsamości, dla których przez lata jedyną płaszczyzną identyfikacji pozostawała przynależność do Związku Radzieckiego. System pozbawił ich świadomości odrębności kulturowej i etnicznej, zastępując ją sztucznie utworzonym konstruktem. Kapuściński określa ich mianem etnicznego *homo sovieticus* – są *produktem historii ZSRR, której znaczną część wypełniają nieustanne, intensywne i masowe migracje, przemieszczenia, przesiedlenia i wędrówki ludności. (...) Jednym z celów tych operacji było stworzenie człowieka wykorzenionego, wyrwanego ze swojej kultury, ze swojego otoczenia i pejzażu, a tym samym bardziej bezbronного i posłusznego wobec nakazów reżimu* (s.138). Kapuściński opisując mieszkańców imperium przytacza charakterystykę, zanotowaną przez Ksawerego Pruszyńskiego w „Nocy na Kremlu” – Rosjanie są bardzo do siebie podobni, jednakowi, zuniformizowani, nie chcą nawiązywać kontaktu z obcymi. Tę ostatnią cechę wcześniej zarejestrował również sam autor. Podczas podróży koleją transsyberyjską (1958) zauważył jak mieszane uczucia budzi wśród mieszkańców ZSRR cudzoziemiec – *Bo cudzoziemiec to przecież coś bardziej groźnego – to dywersant i szpieg* (s.41). Mimo że Kapuściński nie odwołuje się do dzieła markiza de Custine’a, skojarzenie z milczącym, trzymanym w ryzach przez absolutną władzę tłumem jest natychmiastowe. Cudzoziemcy „węszą” i zadają pytania – zupełnie niepotrzebnie. Zadawanie pytań w ZSRR było niebezpieczne, mogło przynieść ciekawskiemu tylko kłopoty. Podróże Kapuścińskiego po ZSRR w latach 1989-1991 miały však miejsce w schyłkowej fazie istnienia imperium. Zdaniem autora, mimo upływu czasu nawyki i zachowania ukształtowane przez lata indoktrynacji (m.in. takie jak obawa przed zadawaniem pytań) niewiele się zmieniły. Obserwacje poczynione *ad hoc* na lotnisku w Workucie, gdzie tłum czekających na samolot nie denerwuje się z powodu opóźnienia, prowadzą Kapuścińskiego do wysnucia ogólnego wniosku, że w *Imperium* było *coraz mniej i mniej ludzi zadających pytania i coraz mniej*

*i mniej wszelkich pytań* (s. 149). Zależność ta staje się argumentem dla kategorycznego sądu: *cywilizacja, która nie zadaje pytań, która wyrzuca poza swój obręb cały – wyrażający się właśnie pytaniami – świat niepokoju, krytycyzmu i poszukiwań, jest cywilizacją stojącą w miejscu, sparaliżowaną nieruchomą. I o to też ludziom z Kremla chodziło, ponieważ najłatwiej jest panować nad światem nieruchomym i niemym* (s.150). W reportażach Kapuścińskiego często dochodzi do przenikania się dwóch planów – teraźniejszego i przeszłego. Zmiany zachodzące w ZSRR w latach 1989-1991 zostają przesłonięte bagażem negatywnych doświadczeń, a państwo epoki Stalina i doby Gorbaczowa niewiele się od siebie różnią. Oprócz konotacji politycznych, geograficznych czy militarnych, topos *imperium* realizowany jest w wymiarze ironicznym. W tym kontekście *imperium* jest ucieleśnieniem spuścizny ZSRR, czyli bylejakości i nędzy życia codziennego, imperializmu i biernej postawy wobec władzy w sferze politycznej i ideologicznej. Szara rzesza obywateli zawieszonych pomiędzy starym a nowym systemem uzupełnia obraz upadającego kolosa.

Topos *imperium* jest narzędziem ukazania agonii ZSRR i diagnozowania fatalnej kondycji społeczeństwa w trakcie transformacji. Między organizmem państwowym a społeczeństwem można postawić swoisty znak równości – jedno i drugie jest w stanie rozkładu, jedno i drugie wymaga reorganizacji. Refleksję na temat przyszłości Rosji nieprzypadkowo kończy cytata z „Wojny i pokoju” Lwa Tołstoja – „Jedziemy Bóg wie dokąd i Bóg wie, co się z nami dzieje” (s.231). Zdaniem Kapuścińskiego Rosja i Rosjanie znaleźli się na rozdrożu, przyszłość nowego państwa jest jeszcze mglista i niedopowiedziana. Również społeczeństwo musi uporać się z problemami tożsamościowymi i schedą po komunizmie.

### **5.3.2. Topos *dzikiego Wschodu***

Topos *dzikiego Wschodu* aktywizowany jest podczas podróży Kapuścińskiego przez Syberię i azjatyckie republiki ZSRR. Reporter dokonuje negatywnej waloryzacji przestrzeni geograficznej – znajduje się w *trudno dostępnej krainie, której cała geografia nosi obce i przedziwne imiona* (s.27). Reportażysta wyraźnie zaznacza w ten sposób zmianę kręgu kulturowego. Poprzez nazwanie Syberii explicite terytorium obcym, reporter określa granice swojego świata. Świat reportera implicite jest światem odbiorcy, w tej interpretacji Syberia pozostaje poza jego nawiasem. Przestrzeń geograficzna zlewa się z przestrzenią symboliczną; Syberia pozostaje terytorium obcym

kulturowo. Nazwa zawiera w sobie znaczenie; arbitralne określenie Syberii mianem przestrzeni obcej, jest ideologicznym nadużyciem, powodującym reinterpretację *signifiant i signifie* w nowej relacji. Tym samym w znaku „Syberii” pojawia się pasożytnicze, mitologiczne pojęcie<sup>23</sup>.

Mityczny (w rozumieniu Barthesa) obraz naturalizowany jest poprzez nadużywanie metaforyki związanej z lodem, zimnem i pustynią. Penetrowane przestrzenie charakteryzowane są głównie za pośrednictwem określeń związanych z zimowym krajobrazem:

- *jak okiem sięgnąć śnieżna pustynia* (s.29),
- *za oknem wszystko wydaje się zeszywniałe z zimna* (s.36),
- *wszędzie biel, oślepiająca, niezglębiona, absolutna* (s.36),
- *mróz trzyma tu otoczenie, środowisko, glebę w rygorystycznej dyscyplinie* (s.187)
- *ziemia wielkich mrozów, wiecznej zmarzliny, ciemności – pusty, jałowy, prawie bezludny teren* (s.203).

Nieprzyjazny krajobraz wzmacnia negatywne skojarzenia związane z Syberią i rosyjskim Dalekim Wschodem. Surowy klimat idzie w parze z okrucieństwem władzy, *w takim miejscu jak Kołyma, przyroda brata się z oprawcą, pomaga mu w niszczeniu bezbronnej i niewinnej ofiary, wysługuje się zbrodniarzom, płaszczy się przed nimi, podsuwając im coraz to nowe narzędzia tortur* (s.211); *tu, na Północy, największym wrogiem skazańca było (obok NKWD) zimno* (s.163). W tym ujęciu Syberia nie jest tylko nazwą geograficzną, ale konstruktem kulturowym, zdefiniowanym przez Kapuścińskiego jako *mroźna lodowata przestrzeń + dyktatura* (s.34).

Synonimami dla północnych krain Rosji stają się określenia: *lodowa pustynia, złowroga kraina, zimna pustynia*, sytuujących to pojęcie w obszarze skojarzeń negatywnych. Rosyjska Północ ukazana bywa również jako piekielna czeluść – *droga przez piekło*, którą pokonywali zesłańcy (s.34) lub *zejście do piekieł* przez bramę łagru. Demonizowaniu Północy/Wschodu służy przywoływanie leksyki związanej z wielkim terytorium – pejzaż *obezwładnia, przygniata, poraża* (s.37), pozbawia człowieka możliwości działania i skazuje na wegetację. Odwołując się do kategorii E. Saida<sup>24</sup>, można stwierdzić, że w relacjach Kapuścińskiego Północ została poddana zabiegowi orientalizacji, ujęta w całościowym systemie wiedzy na temat Rosji. Figura Północy

<sup>23</sup> R. Barthes, op.cit., s.250.

<sup>24</sup> E. Said, op.cit.

skonstruowana jest w oparciu o trwały, skonwencjonalizowany zbiór obrazów znanych z cytowanych przez autora tekstów. Kapuściński przejmuje i kontynuuje poetykę literatury łagrowej. Jego wizja rosyjskiej Północy pozostaje spójna z wizją znaną z literatury Warłama Szalamowa, Aleksandra Weissberga-Cybulskiego czy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Wschód/Północ jest obszarem zła, ziemią jałową, okrutną, zbiorową mogiłą milionów katorżników i zeków, bolesnym wyrzutem sumienia rozpadającego się imperium. Kapuściński relacjonuje swoje doświadczenie Wschodu jako nosiciel wartości kultury Zachodu i w jego oświeconym imieniu. Wykorzystanie motywu *dzikiego Wschodu* ma niewątpliwie charakter ideologiczny. Postrzeganie Rosji jako świata pozostającego poza sferą wpływów europejskich łączy się z ideologiczną etykietyzacją, której podlegają również jej mieszkańcy, wyrzuceni poza europejski nawias. Syndrom *dzikiego Wschodu* charakteryzuje Rosję również z punktu widzenia estetycznego i społeczno-bytowego. Czytelnik widzi Rosję brudną, zapyziałą, nędzną, pogrążoną w marazmie. Rosyjska rzeczywistość, zwłaszcza w jej wschodniej postaci jest odpychająca:

- *Ani tu asfaltu, ani nawet bruku. Każda z tych ulic jest podłużnym, płaskim, grząskim archipelagiem kałuż, bajorek, błotnistych zastoisk. Nie ma chodników, nie ma nawet kładek z desek* (s.187).
- *Bieda, brud i błoto tworzą tu jednolity, koherentny, spójny krajobraz (...) Jak okiem sięgnąć, nie ma tu żadnych kontrastów, żaden symbol dobrobytu nie wynosi się ponad pejzaż ubóstwa* (s.189)
- *Wszędzie, w Workucie, w Norylsku, w Magadanie, uderza nędza łagrowego świata, jego skrajna, żebracza, bieda, nieudolna, niedbała prowizorka, niechlujstwo i prymitywizm. To świat sklecony z łat i łachmanów, pozbijany zardzewiałymi gwoździami zwykłym toporem, powiązany parcianym sznurem, ściągnięty byle jakim drutem* (s.214).

W zawartości treściowej nazw własnych *Kołyma, Workuta, Magadan* wyrażona jest negatywna ewaluacja. W reportażach Kapuścińskiego funkcjonują one jako nazwy-symbole i synonimy miejsc kaźni. Nad pierwotnym znaczeniem relacji znak – desygnat, odnoszącym się do nazwy geograficznej nadbudowano nowe, mityczne znaczenie. Forma znaku została obdarzona nowym sensem, wlano w nią podręczny zestaw

skojarzeń<sup>25</sup>. Pojęcia *Workuta*, *Kołyma*, *Magadan* u Kapuścińskiego odczytujemy zgodnie z regułą konotacyjną.

### 5.3.3. Topos *podróżnika-Europejczyka*

W „Imperium” wątek *podróżnika-Europejczyka* ściśle łączy się z toposem *dzikiego Wschodu*, ale i z pozostałymi analizowanymi motywami. To właśnie perspektywa zewnętrznego obserwatora zwiększa dystans względem relacjonowanych zjawisk i zdarzeń, pozwala spojrzeć na opisywany świat z poczuciem cywilizacyjnej wyższości. Topos narratora-cudzoziemca determinuje zapis spotkań z imperium, wpisuje go w ramy dychotomii „swoje”- „obce”. U podstaw tej kategorii leżą utarte formuły myślenia, schematy poznawcze, przekonania i sądy oparte na afirmowaniu grupy własnej i deprecjonowaniu grupy obcej, produkowaniu pozytywnie waloryzowanych autostereotypów oraz negatywnych stereotypów dotyczącej grupy obcej.

Przekroczenie granicy ma dla Kapuścińskiego znaczenie symboliczne – wejście *w inny świat. Stąd już nie wymkniesz się, nie uciekniesz* (s.29). Przekraczanie granicy ZSRR/Rosji u Kapuścińskiego przywodzi na myśl rytuał przejścia – obrzęd, ceremonię pozwalającą wkroczyć w inny wymiar. Przekroczenie granicy przebiega w sposób podobny do etapów charakteryzujących obrzęd przejścia – fazę wyłączenia, fazę zmarginalizowania i fazę włączenia<sup>26</sup>. W fazie ekskluzji (wyłączenia) Kapuściński wjeżdża w strefę graniczną, zostaje odseparowany od przyjaznego, znanego świata kultury zachodniej. Izolacja skutkuje osiągnięciem stanu marginalizacji, w którym reporter pozostaje zawieszony między dwoma światami – przewidywalnym i bezpiecznym światem dotychczasowym oraz budzącym niepokój i stanowiącym zagadkę światem za wschodnią granicą Polski. Fазie marginalizacji towarzyszy ciąg czynności o charakterze rytuałowym – drobiazgowo kontrole paszportowe i celne, zony oddzielone drutem kolczastym, procedury związane ze zmianą rozstawu osi wagonów na szersze, wschodnioeuropejskie. Czynności te, postrzegane jako bariery i przeszkody, indeksują nadchodzącą zmianę. Dopelnivszy wszystkich procedur pasażerowie wkraczają wcześniej niedostępny, schowany za zasiekami. Miarowy stukot kół „po drugiej stronie” jest rytmem agregacji – reporter zostaje włączony w strukturę „innego” świata.

<sup>25</sup> R. Barthes, op.cit., s. 240.

<sup>26</sup> Por. W. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań, s. 105; patrz też: A. van Gennep (1977), *Obrzędy przejścia*, przeł. Beata Biały, PIW, Warszawa 2006.



Inność i groza świata za zasiekami podkreślana jest na każdym kroku. Reporter sytuje pojęcie granicy wśród kategorii nieodwracalnych, ostatecznych. Oprócz wymiaru terytorialnego granica ukazana jest kontekście oznakowym – jako kres pewnego sposobu myślenia i postrzegania świata, granica cywilizacji. Podróż niejednokrotnie bywa uciążliwa, niewygodna i nużąca, pociągi wloką się niemilosiernie, samoloty często się psują albo nie posiadają wystarczającej ilości paliwa. Trudności stają się kolejnym argumentem na rzecz różnic cywilizacyjnych pomiędzy Rosją a Europą: *Cały czas będąc w podróży, człowiek żyje w napięciu, w nerwach, w lęku, że przez te nieoczekiwane postoje i zwłoki straci jakieś połączenie, jakąś rezerwację i wtedy – dramat, nieszczęście, katastrofa, bo tu nie wolno grymasić, zamieniać biletów, wybierać innych terminów i tras, można natomiast ugrzęznąć na całe tygodnie na przypadkowym, nieznanym i zawsze zatłoczonym lotnisku* (s.196).

Wędrownice towarzyszą eseistyczne refleksje na temat rozwoju europejskiej myśli społecznej, uwagi o historii Rosji i cywilizacyjnym zapóźnieniu Wschodu. Kapuściński doświadcza również sytuacji opisanej przez markiza de Custine’a, a mianowicie lęku współtowarzyszy podróży przed cudzoziemcem, zapewne szpiegiem (s.40). O charakterze motywu *podróżnika-cudzoziemca* w „Imperium” decyduje polifoniczność narracji. W reportażach przenikają się plany przeszły i teraźniejszy, co niewątpliwie wprowadza pewien chaos poznawczy, który swoiscie porządkuje toposy. Uwagi na temat przeszłości stanowią tło lub wnioski dla wydarzeń aktualnych, co wpływa na globalne znaczenie tekstu – zakotwiczonego w zbiorowej wiedzy na temat Rosji. W Saidowskiej koncepcji orientalizmu opinia uczonego na temat badanego kraju była już ukształtowana, nim badacz Orientu do niego zawitał – „zawsze posiadał już niewzruszone, abstrakcyjne maksymy, na temat studiowanej przez siebie *cywilizacji*; orientaliści rzadko interesowali się czymkolwiek poza potwierdzeniem słuszności swych przestarzałych *prawd* poprzez próby zastosowania ich, bez większych sukcesów, do nic nie rozumiejących, a zatem zdegenerowanych krajowców”<sup>27</sup>. W tym kontekście *przestarzały* oznacza znane, uznane, zakotwiczone w świadomości zbiorowej sposoby postrzegania obcych kultur, bazujące na historycznie sformułowanym paradygmacie obrazu „innego”. Spotkanie z „innym” określone jest przez z góry przyjęty zestaw założeń, asercji czy Gadamerowskich przed-sądów. Społeczno-kulturowa wiedza nie tylko tworzy ramy, ale wyznacza kierunek interpretacji doświadczanych zdarzeń.

---

<sup>27</sup> E. Said, op. cit., s. 94.

W takim podejściu tkwi z gruntu fałszywy sposób opisu rzeczywistości – wyposażeni w ugruntowany zbiór założeń, z góry możemy przewidzieć wynik naszej obserwacji. Opis podporządkowany jest przyjętym założeniom, a więc spotkanie z „innym” zorintowane jest na potwierdzenie z góry przyjętej tezy. Podobnie rzecz ma się z „Imperium”. Lekturze towarzyszy wrażenie, że autor *a priori* przyjął tezę, którą przy każdym spotkaniu z Rosją stara się zweryfikować.

Kapuściński spogląda na Rosję całościowo i zależy mu na przedstawieniu ogólnego mechanizmu i istoty funkcjonowania imperium. Wydarzenia, w których uczestniczy, sytuacje, z jakimi się styka i ludzie, którzy mu towarzyszą stają się swego rodzaju *corpus delicti*, argumentem na poparcie tezy o marazmie, anachroniczności, fatalnej przeszłości i niejasnej przyszłości rosyjskiego państwa. Wykorzystane przez autora odwołania intertekstualne i cytaty z literatury (zwłaszcza łagrowej) również wpisują się w przyjęty sposób dowodzenia własnych racji. Pełnią funkcję przesłanek, pozwalających wnioskować o niezmiennym i nieuchronnym wizerunku Rosji.

#### **5.3.4. Toposy rosyjskiego człowieka – biesy, martwe dusze, przyjaciele Moskale**

„Imperium” to również spotkania z Rosjanami i ich portrety. Topos rosyjskiego człowieka występuje we wszystkich trzech wskazanych wariantach. Jednoznaczny i natychmiast zauważalny podział mieszkańców państwa rosyjskiego zbudowany jest wokół opozycji Rosjan związanych z aparatem władzy i Rosjan przez tę władzę niewolonych. Podział *dzierżący władzę/podwładny* porównywalny jest z opozycją *kat/ofiara*. Stosunek autora do tych dwóch kategorii nacechowany jest emocjonalnie. Dzierżący władzę, oprawcy, przedstawiciele rozbudowanego aparatu represji budzą emocje negatywne; poddani, ofiary systemu nacechowani są pozytywnie. Opozycja ta jest bardzo czytelna. Znamienne jest, że pierwszy kontakt reportera z obywatelami ZSRR, to zetknięcie z żołnierzami Armii Czerwonej w 1939 roku. Kapuściński rekonstruuje wydarzenia, które miały miejsce podczas II wojny światowej na Polesiu i przedstawia je z perspektywy siedmioletniego chłopca. Kapuściński zapamiętał ich w następujący sposób: *marynarze mają długie karabiny i ostre kolczaste bagnety, a na okrągłych czapkach – czerwone gwiazdy. Kilka dni temu przyłynęli tu aż z Morza Czarnego, zatopili nasze kanonierki, zabili naszych marynarzy, a teraz nie chcą wpuścić nas do miasta. Trzymają nas na odległość, nie ruszać się! krzyczą i mierzą z karabinów*

(s. 11). Zatem pierwszy kontakt z Rosjaninem to kontakt z wrogiem, najeżdźcą. Doświadczenie to nie rzutuje na postrzeganie wszystkich obywateli ZSRR w kategoriach wrogów, ale wyznacza pewne ramy przedstawiania Rosjan związanych z aparatem władzy.

Podobnymi i swoistymi dla siebie cechami charakteryzują się pogranicznicy, oficerowie milicji, celnicy, wspomniani w retrospekcjach komendanci łagrów, czyli kategorie objęte toposem *biesy*. Funkcjonariusze reżimu są do siebie podobni niezależnie od czasu, w którym odbywała się podróż. Stanowią pewien model człowieka wykształcony przez carat a ugruntowany przez system radziecki. Jako działający w służbie „imperium zła” nie mogą budzić skojarzeń pozytywnych – reprezentują bowiem i wcielają w czyn ideały zbrodniczego państwa. Przypomnijmy za Barbarą Olszewską-Dyoniziak potrójną mityzację wizerunku „obcego” Jan S. Bystronia. Na pierwszym poziomie mityzacji „następuje pewna stopniowa deformacja i deprecjacja obrazu obcego”<sup>28</sup> – z innego przeistacza się np. w diabła lub mordercę. Drugi poziom mityzacji „polega na rozciągnięciu cech poszczególnych jednostek na wszystkich przedstawicieli danej grupy”<sup>29</sup>, np. stwierdzenie, że wszyscy Rosjanie to komuniści i bolszewicy. Trzeci poziom mityzacji to „idealizacja historyczna, polegająca na przypisywaniu określonym grupom cech wiecznych, które trwale się utrzymują”<sup>30</sup>. Podobnie rzecz ma się z *biesami* w „Imperium”. Pierwszy kontakt z żołnierzami Armii Czerwonej, rzutuje na ogólny wizerunek aparatu państwowego ZSRR. Wśród *biesów* znajdziemy:

- Marynarzy (żołnierzy) - obcych, wrogów, najeźdźców. Towarzyszy im atrybut siły i przemocy – karabin, brak im jakichkolwiek cech ludzkich. Są wrogo nastawieni, co postrzegane jest przez zewnętrzne przejawy zachowania - *wściekle i spocone twarze złych marynarzy, jakaś furia, jakaś groza i niepojętność* (s. 12). Poza innymi wymiarami okupacji, dopuścili się również przemocy symbolicznej, wymierzonej w fundament kultury przeciwnika - *ustawili na placu armatę i zaczęli strzelać w kościół* (s. 15). Czerwonoarmiści i funkcjonariusze NKWD uruchamiają jeszcze jedno ogniwo z łańcucha historycznych skojarzeń, a mianowicie wywózkę na Sybir.

---

<sup>28</sup> B. Olszewska-Dyoniziak, *Oblicza kultury. Wstęp do antropologii międzykulturowej komunikacji*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1998, s. 41.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.

- Celników – pojawiają się podczas drugiego spotkania reportera z ZSRR. To kolejne doświadczenie z funkcjonariuszami aparatu władzy, tym razem w azjatyckiej części Rosji. Zewnętrzne przejawy zachowania desygnują wrogie nastawienie – zarówno celnicy jak i celniczki są *bez wyjątku groźni i surowi* (s. 31). Kapuściński określa ich jako *skamieniałych*, a więc odczłowieczonych, pozbawionych pozytywnych emocji. Reporter stosuje tu generalizację – metafora *skamieniali wartownicy* dotyczy całej portretowanej grupy. Metafora nie pozwala weryfikować podanej informacji w kategoriach prawdy czy fałszu, „metafora z zasady nie może być literalnie prawdziwa”<sup>31</sup>. *Władza jest powagą*, nie dopuszcza możliwości uśmiechu, który rzutowałby na jej autorytet. Tym samym ludzie władzy pozbawieni są cechy, która odróżnia gatunek ludzki od innych. Pojawia się zatem implikacja, że władza (i jej dysponent) jest nieludzka. Celnicy dokładnie przeszukują bagaże, tobołki i schowki w poszukiwaniu najmniejszego nawet przejawu „nieprawomyślności”, „niezgodności” z radzieckimi standardami. Metafora celnika przesiewającego ziarna kaszy w poszukiwaniu odmiennego, nieregularnego, a tym samym niebezpiecznego elementu, odsyła do zakodowanej w systemie referencyjnym rzeczywistości radzieckiej lat pięćdziesiątych i czujności władzy wobec potencjalnych wrogów systemu. *Doświadczone palce celnika radzieckiego. Wprawne, gotowe natychmiast przydusić ziarenko, złapać je w potrzask, uwięzić* (s. 32). Konstatacja ta ewokuje zakotwiczoną w świadomości Zachodu - m.in. dzięki relacjom markiza de Custine’a – metaforę Rosji jako największego więzienia świata. Metafora nieograniczonej władzy w połączeniu z nieprzyjaznym, obcym krajobrazem, kilometrami zasieków, ujadających psów wartowniczych i samych funkcjonariuszy potęguje wrażenie wrogości opisywanego świata. Dodatkowo, Kapuściński posługuje się aksjologizacją przestrzeni geograficznej. Obco brzmiące nazwy własne i metaforykę lodowatej pustyni omówiono w kontekście toposu *dzikiego Wschodu*. Spójna wizja przestrzeni geograficznej i symbolicznej wzmacnia diaboliczny obraz władzy. W kręgu zachodnioeuropejskim geograficzne pojęcie Północy czy też Wschodu było waloryzowane negatywnie już w dobie oświecenia. W XVIII w granica cywilizacji przez długi czas utrzymywała się na Odrze, po przewrocie

<sup>31</sup> J. Bralczyk, *Manipulacja językowa*, [w:] Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków 2000, s. 247.

bolszewickim przesunęła się na linię Bugu określając to, co na wschód, jako obszar zła.

- Pograniczników - w 1989 roku reporter po latach powraca do imperium. Pierwsze spotkanie z mieszkańcami ZSRR to kontrola paszportowa na lotnisku w Moskwie, czyli kolejne zetknięcie z aparatem państwowym. W subiektywnym przeświadczeniu autora żołnierz wojsk pogranicznych *szuka wroga* (s.92). Za podstawę tego założenia przyjmuje generalizację: *W tej właśnie umiejętności [demaskowaniu szpiegów] szkolą mojego żołnierza i tysiące jego kolegów. Oto macie sto zdjęć, mówi sierżant, wśród nich jedno jest szpiega. Kto odgadnie, dostanie tydzień urlopu. Chłopcy wpatrują się, pot występuje im na skronie. Tydzień urlopu!* (s.92). Ironizując, celowo ośmiesza „metody operacyjne” urzędników i funkcjonariuszy oraz obsesję tropienia szpiegów. Opis pozornej, prostej i codziennej sytuacji, jaką jest kontrola paszportowa, staje się przyczynkiem do uwagi o nieprzerwanej zimnej wojnie. Istota zimnej wojny zdaniem reportera tkwi w *natarczywym i świdrującym wzroku*, w *badawczym i podejrzliwym spojrzeniu* przenoszonym z fotografii w paszporcie na twarz i z powrotem (s. 92). Implikacja płynąca z powyższych sądów jest następująca: zimna wojna będzie trwać dopóty, dopóki nie zmieni się mentalność służb państwowych, które pozostają kwintesencją Związku Radzieckiego.

Trzy powyższe portrety funkcjonariuszy reżimu są w „Imperium” najszerzej nakreślone. Na kartach książki pojawia się jeszcze wiele postaci związanych z aparatem władzy, ale są one jedynie wspomniane. Natomiast z trzema głównymi portretami żołnierzy, celników i pograniczników tworzą obraz całej warstwy, armii ludzi realizujących politykę systemu radzieckiego względem własnych obywateli i cudzoziemców:

- Przed restauracjami w Moskwie stoi stara gwardia KGB-istów, *którzy tylko czekają, żeby złapać cię za kołnierz i rzucić na środek ulicy, pod pędzące samochody* (s. 95).
- W retrospekcjach – okrucieństwo i terror NKWD (s. 206) katujący więźniów komendanci i strażnicy łagrów (s. 207-208) - często analfabeci, strzelający bez ostrzeżenia.
- Oficerowie milicji pilnujący wejścia na moskiewski Kreml (s. 223).

Kapuściński odwołuje się do leżącego w rosyjskiej naturze stosunku do władzy, a jednocześnie do pokornego znoszenia cierpienia i upokorzeń. Ten argument chętnie stosowany jest przez wielu autorów podejmujących problematykę rosyjską, m.in. Grzegorza Kotlarskiego: „W życiu politycznym Rosji od samego początku po dzień dzisiejszy zdumiewa ufność, szacunek i uwielbienie dla despotycznego, scentralizowanego, biurokratyzowanego państwa, aprobatą dla jego siły, potęgi, mocarstwowych ambicji, imperialnego ekspansjonizmu”<sup>32</sup>. W ZSRR wszystko podporządkowane było interesowi państwa totalitarnego, interes jednostki nie istniał. Wielkość narodu określana była potęgą państwa i silną władzą. Oblicze aparatu państwowego w „Imperium” ukazuje nieuleczalnie chory system gnębiący swoich obywateli, dlatego też kategorie „władzy” i „obywateli” są wyraźnie przez Kapuścińskiego oddzielone. W opozycji do *biesów* w „Imperium” funkcjonuje topos *przyjaciół Moskali*, ukazanych jako ofiary systemu i zbrodniczej polityki państwa. *Przyjaciele Moskale* zobrazowani są przez reportera jako:

- Poszczególni ludzie napotkani przez reportera. W tym wariacie *przyjaciele Moskale* potraktowani są jednostkowo, ale ich historie są fragmentem zachodzących w ZSRR i Federacji zjawisk i wydarzeń. Przechodząc od szczegółu do ogółu Kapuściński nadaje historii bardziej ludzki wymiar, ilustruje ją konkretnym przykładem. Taki charakter mają np.: opowieść *pani Bronisławy* o Wielkim Głodzie i ludzkich dramatach na Ukrainie (s.285), czy skazanych na łagier za nieprawomyślność, jak Leonid Niedow (s.272).
- *Przyjaciele Moskale* jako zbiorowości. W najszerszym ujęciu jest to metafora całego społeczeństwa rosyjskiego, zniewolonego systemem totalitarnym, trzymanego w ryzach strachem i rozbudowanym aparatem represji. W węższym kontekście są to pewne grupy społeczne (np. matki żołnierzy, więźniowie łagrów) lub narodowości, które ucierpiały w skutek wewnętrznej polityki państwa radzieckiego (np. Buriaci, Tatarzy, Uzbeki).

Najsilniejsza – umotywowana bowiem historycznie i kulturowo – jest konotacja *przyjaciół Moskali* jako zesłańców i więźniów. Utwór Mickiewicza powstał z myślą o dekabrystach, skazanych za podniesienie ręki na cara. Topos ten wzmocniony jest poprzez peregrynację Kapuścińskiego do miejsc kaźni na Kołymie i w Workucie –

---

<sup>32</sup> G. Kotlarski, *Rosja i Rosjanie – szkic do autoportretu*, [w:] M. Figura, G. Kotlarski (red.), *Rozumieć Rosję. Tropi*, Wydawnictwo Poznań, Poznań 1997, s. 39.

w tych reportażach Rosja utożsamiona jest z łaగrem. Pojęcia te przenikają się, granica między nimi jest bardzo płynna, w związku z czym, czytelnik aktualizuje swoje wyobrażenie Rosji jako „największego więzienia świata” i „niehumanitarnej ziemi”. *Przyjaciele Moskale* to również zbiorowości, które padły ofiarą systemu radzieckiego – Ormianie, Gruzini, Azerowie. Wcielono je siłą do „ojczyzny światowej rewolucji” i wtłoczono w ramy koncepcji społeczeństwa sowieckiego. Wreszcie w omawianym toposie mieści się całe społeczeństwo rosyjskie – zniewolone i zastraszone, odgródzone od reszty świata tysiącami kilometrów zasieków. Autor posługuje się metaforą drutu kolczastego, aby ukazać wszystkie aspekty reżimu: (...) *można przyjąć, że znaczna część radzieckiej metalurgii to przemysł wytwarzający drut kolczasty. Bo przecież rzecz nie kończy się na drutowaniu granic! Ileż tysięcy kilometrów drutu zużyto na ogrodzenie archipelagu GULAG? Owych setek obozów, punktów etapowych i więzień rozrzuconych na terytorium całego Imperium. Ileż następnych tysięcy kilometrów pochłonęło drutowanie poligonów artyleryjskich, czołgowych i atomowych? A drutowanie koszar? A wszelkich magazynów?* (s.88-89). Drut kolczasty oznacza również odcięcie obywateli ZSRR od wpływów świata zachodniego, od informacji i od prawdy. Ponadto Rosjanie jako społeczeństwo są ofiarami podwójnie: po pierwsze jako ofiary władzy, po drugie jako ofiary swojej postawy wobec tejże. O ile pierwszy aspekt jest oczywisty i wiąże się z naturą reżimu komunistycznego, o tyle drugi sięga tradycji sakralizacji władzy cara. Kapuściński chętnie wykorzystuje ten motyw w refleksjach nad stosunkiem Rosjan do władzy Kapuściński chętnie się powołuje. Aprobata dla siły państwa i despotycznych rządów jest konsekwencją pokory.

W „Imperium” występuje również trzeci wariant toposu rosyjskiego człowieka – *martwe dusze* – czyli spojrzenie na Rosjan jako szarą, smutną, bezładną masę. W kontekście bezformia, marazmu i braku okazywania emocji *martwe dusze* łączą się poniekąd z zaproponowaną przez Aleksandra Zinowiewa kategorią *homo sovieticus*. Formuła *martwe dusze* opisuje Rosjan zarówno w kategoriach charakterologicznych jak i estetycznych. U Kapuścińskiego można zauważyć liczne reprezentacje biednych, szarych, zmęczonych i milczących Rosjan:.

- Podczas podróży koleją transsyberyjską (1958) spotkani w Zabajkalsku miejscowi obywatele ZSRR to *chudzi i drobni ludzie w podartych chałatach i dziurawych walonkach, smagłolicy, skośnoocy Buriaci i Kamczadale, Tunguzi i Ajnowie, Orocianie i Korijacy* (s.31).

- W Workucie (1989) współpasażerowie w zatłoczonym autobusie *szczelnie okryci, otuleni, omotani w kożuchy, futra, chusty, wołoki – duże zeszywniałe, nieruchawe kokony (...), wszystkie kokony wyglądają podobnie* (s. 151).
- W Irkucku podczas widowiska teatralnego „Słowo o Rosji” ludzie *siedzieli zasłuchani, ale ich twarze nic nie wyrażały, żadnych emocji, żadnych wzruszeń. Nie odzywali się, wtuleni w palta, owinięci w szale i szaliki, nie poruszali się* (s.180).
- Na lotnisku w Jakucku (1989) *tłum siedzący bez słowa, bez ruchu, ociężały tłum, który nie drgnie, który, mam wrażenie, nawet nie oddycha. (...) usiadźmy bez ruchu, patrząc wszystko jedno gdzie i zapadając się z każdą godziną głębiej i głębiej w stan myślowego odrętwienia* (s.197-198)
- Workuta, Norylsk, Magadan – *uderza nędza łagrowego świata, jego skrajna, żebracza bieda, nieudolna, niedbała prowizorka, niechlujstwo i prymitywizm. To świat sklecony z łat i lachmanów, pozbijany zardzewiałymi gwoździami zwykłym toporem, powiązany parcianym sznurem, ściągnięty byle jakim drutem* (s.214).
- Podróżni na dworcu w Doniecku: *Zmęczeni podróżą i czekaniem, spoczywają w czasie snu w najbardziej niezwykłych, katorżniczych pozycjach. Owinięci w szale i chusty, schowani w uszanki i w palta, wyglądają z daleka jak rozłożone rzędami, nieruchome, pękate tobołki, tłumoki, zawiniątka* (s.267).
- Permanentne koczownictwo, brak poczucia przynależności etnicznej i kulturowej – *I dziś tysiące ludzi nadal koczują na lotniskach, na dworcach, w barakach, w slumsach i pod namiotami. Duch i atmosfera koczownictwa są tu ciągle obecne i żywe, a czastuszka, którą można często usłyszeć, brzmi: Moim adresem nie jest numer domu, ani nazwa ulicy, ani nazwa miasta, moim adresem jest Związek Radziecki* (s.139).
- W drodze do Workuty, na lotnisku w Syktywkarze, oczekiwanie na samolot – ludzie *stali patrząc nieruchomo przed siebie. Właśnie tak: stali patrząc nieruchomo przed siebie. Nie widać było po nich żadnego zniecierpliwienia. Żadnego niepokoju, zdenerwowania, złości. Przede wszystkim – o nic nie pytali, o nic, nikogo* (s.147).

Rosjanie *martwe dusze* stanowią desygnat dla społeczeństwa rosyjskiego. Topos ten uwypukla również pewne „typowo rosyjskie” cechy charakteru. Przytaczane przez reportera historie, są pretekstem do ukazania szerszych zjawisk społecznych. Na przykład historia *Rosjanki z Baku* (s.135) uciekającej do Moskwy przed narastającą falą nacjonalizmu, porusza problem tożsamości etnicznej i państwowej, a także bunt



peryferiów przeciw centrum. Historia owej Rosjanki nie jest tu najważniejsza, Kapuściński nie skupia się nad studium tego konkretnego przypadku. Przywołana sytuacja prowokuje dyskusję dotyczącą nienawiści i lęku ludów skolonizowanych wobec kolonizatorów. Lęku, który jest tak silnie zakodowany w świadomości ludności autochtonicznej, że zapobiega otwartej rebelii. Wśród ruin domostw Uzbeków i Turkmenów stoją nienaruszone domy Rosjan. Rosjanin bowiem ma za sobą potęgę *kałasznikowa, czołgu, bomby nuklearnej* (s.140). Podobnie dzieje się w przypadku spotkanej w Jakucku *Tani* – postać dziesięcioletniej Sybiraczki ukazuje problemy z jakimi borykają się wszyscy mieszkańcy Syberii (s.185). Kapuściński bardzo często stosuje metodę przechodzenia od szczegółu (zabawa małej Tani) do uwag natury ogólnej (imperialna polityka Moskwy). Poruszone w rozmowie z pewną Rosjanką (s.198-199) zjawisko tzw. *fali (diedowszczyzny)* - gnębienia rekrutów przez starszych żołnierzy - staje się pretekstem do eseistycznej refleksji na temat skłonności człowieka do zadawania bólu i cierpienia.

Kapuściński odwołuje się do Dostojewskiego, który rozpatrywał zjawisko zbędnego okrucieństwa i zadaje pytanie, dlaczego tyrania rozwijała się na gruncie rosyjskim. Pytanie nie pozostaje bez odpowiedzi, a reporter uzasadnia odpowiedź umiłowaniem cierpienia, jakie leży w rosyjskiej naturze, dodając, że *tylko Rosjanin mógł opisać mroczną duszę człowieka* (s.200). Poprzez nałożenie na siebie planów - teraźniejszego i przeszłego – oraz eseistyczne taktowanie opisywanego zjawiska (np. podczas podróży na Kołymę), władza radziecka (*biesy*) zyskuje rys jeszcze bardziej diaboliczny. Zatarciu ulega bowiem granica między systemem radzieckim w latach stalinowskiego terroru, a obliczem Imperium ulegającym dezintegracji. Tymczasem Rosjanie schyłkowej doby imperium zauważają kłamstwa luminarzy, wprost mówią o zbrodniczości systemu i chcą zmian na lepsze. Kapuściński rejestruje te głosy, które chcą wykrzyczeć swoją nienawiść do Kremla (s.210), jednakże w efekcie przenikania się narracji teraźniejszej z przeszłą, czytelnik widzi Rosjan przez pryzmat zniewolenia, terroru i łagrów. Kapuściński czerpie z zasobów kultury – wizerunek władzy radzieckiej rekonstruowany jest zatem nie tylko na podstawie przeżyć i doświadczeń autora, ale również na podstawie tego, co na temat systemu radzieckiego mówią przywołane teksty kultury. Podróżując kolejną transsyberyjską i odwiedzając miejsca katorgi, Kapuściński cytuje wspomnienia zesłańców, m. in.

Aleksandra Weissberga-Cybulskiego i Warłama Szalamowa. System referencyjny kieruje czytelnika ku obrazom Rosji zawartych w tych właśnie utworach.

#### **5.4. *Biedni ludzie*<sup>33</sup> – rosyjskie topoty „W rajskiej dolinie wśród zielska” Jacka Hugo-Badera (2002)**

Jacek Hugo-Bader (ur. 1957) od 1990 roku publikuje reportaże na łamach „Gazety Wyborczej”. Specjalizuje się w tematyce rosyjskiej, często podróżuje po krajach byłego Sojuza, przepłynął kajakiem jezioro Bajkał. Za reportaż „Magazyn pomocy naukowych” z Semipałatyńska w Kazachstanie o katastrofalnych skutkach badań jądrowych otrzymał w 1999 roku nagrodę miesięcznika „Press”. W 2003 roku uhonorowany nagrodą Grand Press dla najlepszego reportażysty za „Chłopców z motylkami” - reportaż na temat bezkarności młodocianych bandytów, dokonujących rozbojów na młodzieży; autor filmowego cyklu dokumentalnego „Korespondent z Polszy”, realizowanego na zlecenie telewizji TVN.

„W rajskiej dolinie wśród zielska” to zbiór siedemnastu reportaży z Rosji, publikowanych w latach 1992-2001 w „Gazecie Wyborczej” oraz dodatkach „Magazyn”<sup>34</sup> i „Wysokie obcasy”. Autor opowiada w nich o swoich wędrówkach po Rosji prowincjonalnej, Rosji egzotycznej, pozbawionej moskiewskiego czy petersburskiego blichtru. W swoich tekstach Hugo-Bader porusza tematy ważne – przedstawia dramat matek żołnierzy walczących w Czeczenii, przypomina zapomnianych weteranów z Afganistanu, opisuje problem narkomanii w Kirgizji i zniszczenie środowiska naturalnego w Kazachstanie. Szlak podróży wiedzie od zamkniętego w czasach radzieckich Izewska przez Krym, Czeczenię, Syberię, Kirgizję, po Luberce - przestępczą dzielnicę Moskwy. Przez pryzmat bohaterów i ich historii autor odkrywa przed czytelnikiem najbardziej palące problemy współczesnej Rosji. Nie umyka mu jednak indywidualny wymiar każdej z opowieści.

Hugo-Bader skupia się na ludziach, kreśli wielowymiarowe portrety swoich bohaterów. Rosjanie sportretowani w zbiorze „W rajskiej dolinie...” prowokują do dyskusji na temat kondycji społeczeństwa rosyjskiego po upadku ZSRR i na temat istoty rosyjskiego państwa. Reportaże Hugo-Badera ukazywały się z różną

---

<sup>33</sup> Wydany w 1846 roku debiut Fiodora Dostojewskiego. Powieść w formie listów miłosnych dwojga ubogich, pokrzywdzonych przez los ludzi, z panoramą społeczną dziewiętnastowiecznego Petersburga w tle.

<sup>34</sup> Dodatek do „Gazety Wyborczej” od 1993 r. W 2002 roku zastąpiony przez „Duży format”.

częstotliwością głównie w „Magazynie” – dodatku do „Gazety Wyborczej”. Najstarszy z nich „Towarzysz Kałasznikow” powstał w 1993 roku, ostatni natomiast – „Zona Lube” – w 2001. Opublikowane w formie zbioru zyskały nową jakość – z fragmentów rzeczywistości tworzą bowiem całościową wizję Rosji i Rosjan. Zebrane w publikacji książkowej posiadają większą „siłę rażenia” i oddziaływania na wyobraźnię odbiorców. Zachodzi tu pewnego rodzaju manipulacja – pod hasłem „relacji z postsowieckiej Rosji” czytelnik otrzymuje bowiem wycinki rosyjskiej rzeczywistości, atrakcyjne z punktu widzenia człowieka z zachodniego kręgu kulturowego. Zestawienie kuriozów – jak np. pielęgnowanie ciała Lenina i tęsknoty za „starymi, dobrymi czasami” Związku Radzieckiego – z dramatami matek żołnierzy ginących w Czeczenii; skonstrastowanie syberyjskiej biedy z imperium Gazpromu, fatalnej sytuacji weteranów wojny w Afganistanie z konstruktorem Michaiłem Kałasznikowem nadaje „W rajskiej dolinie...” charakter swoistego przewodnika po państwie absurdu.

Teksty rozmawiają ze sobą – zebranie wszystkich reportaży z Rosji w jednym tomie sprawia, że czytelnik utwierdza się w przekonaniu o chorym rosyjskim społeczeństwie i niewydolnym państwie. Najistotniejsza jest jednak owa - wydawałoby się – nieuzasadniona tęsknota za czasami komunizmu. *Rajska dolina* to wspomniany z nostalgią przez bohaterów reportaży Związek Radziecki, kraina „mlekiem i miodem płynąca”. Co prawda „Mleko było chudziutkie, a miód rzucano do sklepów tylko z okazji świąt państwowych. Nostalgia jednak pozostała i wyłazi wszystkimi szparami betonowych bloków na prowincji i eleganckich domów z cegły w miasteczku kosmonautów pod Moskwą”<sup>35</sup>. Reportaże Hugo-Badera są tekstami typowo prasowymi – posiadają określoną fabułę, głównego bohatera lub koncentrują się wokół jednego zagadnienia. Obserwacje i wywiady uzupełnione są kontekstem historycznym i danymi statystycznymi. Kompozycja reportaży również świadczy o ich prasowym charakterze - teksty podzielone są na krótkie sekcje opatrzone śródtytułami. Hugo-Bader unika eseistycznych refleksji natury ogólnej, nie chce generalizować, nie cytuje literatury poświęconej Rosji, koncentruje się tylko na tym, czego jest świadkiem, lub co usłyszał od swoich bohaterów. Językowo-kulturowy kod rosyjski w zbiorze reportaży Hugo-Badera wygląda następująco.

#### 5.4.1. Topos *imperium*

---

<sup>35</sup> A. Żebrowska, „W rajskiej dolinie wśród zielska” Jacka Hugo-Badera, „Gazeta Wyborcza” 19.04.2002, źródło: <http://www.gazeta.pl>.

Egzemplifikacji motywu *imperium* w „Rajskiej dolinie” dostarczają wypowiedzi interlokutorów reportera. Inaczej niż Kapuściński, Hugo-Bader nie wygłasza swoich sądów i przekonań, kategoria *imperium* funkcjonuje więc pośrednio, *implicite*, w opiniach, poglądach, wspomnieniach jego rozmówców. Topos *imperium* pojawia się tu w dwóch aspektach. Po pierwsze, widoczny jest w reportażach dotyczących grup społecznych i jednostek, które ucierpiały wskutek polityki wewnętrznej lub zewnętrznej ZSRR i dziedziczącej schedę po nim Federacji Rosyjskiej. W tym kontekście motyw *imperium* uwypukla bezduszość i okrucieństwo państwa, którego dobru podporządkowany jest całokształt prowadzonej polityki. W drugim aspekcie wątek imperialny stanowi antynomię dla współczesnego rozkładu i dezintegracji państwa, funkcjonuje jako symbol utraconej świetności i godności. W tym drugim kontekście motyw *imperium* uchwycony jest np. w przesiąkniętych mocarstwową megalomanią rozmowach z radzieckimi generałami. Aktywizowanie toposu dokonuje się w retoryce wypowiedzi interlokutorów. Struktura tych wypowiedzi przywołuje konwencjonalne schematy argumentacyjne, konceptualizujące *imperium* jako synonim siły i potęgi, wokół którego budowano zbiorową tożsamość (s.54-73) - *Kiedyś wszyscy się ich bali, cały świat. Dziś krzyczy na nich sklepowa w Uniwiermagu. Związek Radziecki karmił ich poczuciem siły, napawał dumą. Federacja Rosyjska wyrzuciła ich na śmietnik* (s.56).

Rozmówcy Hugo-Badera stosują kategorie imperialne w sposób podświadomy, bezwiedny, m.in. komentując wojnę w Afganistanie: *Ja życie bym oddał za postęp społeczny, żeby afgańskie dzieci chodziły do szkoły, kobiety mogły pracować, a ziemia była chłopów, a nie magnatów* (s.56). Topos *imperium* konotuje relacje władzy, kontroli i potęgi. Argument „misji cywilizacji” Azji był podnoszony w XIX wieku np. przez Aleksandra Hercena, ekspansjonizm rosyjski usprawiedliwiali słowianofile i dekabryści. Sposób myślenia prezentowanych w reportażach postaci jest podobny - historyczny podbój sankcjonuje pretensje terytorialne. Rosjanie kierują się prawem podboju – zdobycie Syberii i Kaukazu dało im wieczyste prawo do eksploatacji Prawo silniejszego stosowane jest w stosunku do wielu narodów zamieszkujących terytoria Federacji. Hugo-Bader ilustruje tę zasadę przykładem rosyjskiego urzędnika z Krymu. Zapytany o prawo Tatarów do odzyskania ich ziemi, urzędnik wyraża następujący sąd: *To jest też ziemia Rosjan, którzy tu mieszkają od dwustu lat. Tatarzy przyszli ze Złotą Ordą. Zdobyli tę ziemię. Rosjanie także ją zdobyli. Nie można powiedzieć, że ta ziemia jest bardziej własnością Tatarów. Rozumując według zasady pierwszeństwa, można by*

powiedzieć, że ta ziemia jest Rzymian, Greków, a nawet Scytów (s.27). Asercja ta jest przykładem mocarstwowej retoryki, z presupozycją „Rosjanie to imperialiści”. Rosyjskie prawo do Krymu (tak jak i Czeczenii) jest prawem „naturalnym”.

Z kolei poglądy radzieckich generałów są zbieżne z dziewiętnastowieczną wizją imperium, które ma moralne prawo do poszerzania swych granic. Bombardowania cywilów są usprawiedliwiane tym, że zdarzają się wszędzie, jak to na wojnie. Wyższość nad przeciwnikiem i konieczność podboju eksplikowana jest z pogardą: *Afgańczycy to taki wredny naród i muzułmańska swołocz* (s.65). Również w opinii *afgańców*, czyli weteranów wojennych z Afganistanu była to „sprawiedliwa” wojna, wracali do kraju w aurze bohaterstwa. Nowe państwo kontynuuje politykę podboju i ujarzmiania zbuntowanych republik. W walkach w Czeczenii zginęło już *ponad 40 tys. rosyjskich żołnierzy, chociaż oficjalnie mówi się o 1400* (s.40). [Reportaż Hugo-Badera dotyczy pierwszej wojny czeczeńskiej, zakończonej w 1997 roku]. Skłonność do unikania komentarza, oprócz spełniania wymogów rzetelności relacji dziennikarskiej, odgrywa jeszcze jedną rolę. Pozoruje ujawnienie „naturalnych” mechanizmów funkcjonowania psychiki radzieckiego człowieka.

Inną zauważalną dominantą wizerunku *imperium* jest ukrywanie przed opinią publiczną prawdziwych informacji. To cecha konstytutywna rosyjskiej władzy, odziedziczona w spadku po ZSRR. Podobny scenariusz postępowania ma miejsce w razie każdej niemal katastrofy lub sytuacji kryzysowej, od wybuchu reaktora w Czarnobylu (1986), przez katastrofę „Kurska” (2000), po operację odbicia zakładników z teatru na Dubrowce (2003). *Imperium* nie liczy się z ofiarami. Dla decydentów politycznych ludzkie życie nie ma znaczenia. Po wybuchu pożaru na pokładzie okrętu atomowego „Komsomolec” dowództwo floty zwlekało z akcją ratunkową, *byli od nas dwanaście godzin, więc nie mogli nas uratować. Postanowili poczekać, aż utoniemy. Ten okręt był tajemnicą. Nikt nie mógł go zobaczyć. (...) statki rybackie stały dziewiętnaście minut od miejsca katastrofy, jednak dopiero po godzinie i czterdziestu minutach dowództwo floty pozwoliło im podejść i podjąć z wody rozbitków* (s.260-261) – opowiadał autorowi bosman Wasilij Giereszczenko. Dla władz imperium przyznanie się do awarii jest gorsze niż sam wypadek, a dobro państwa zawsze pozostaje nadrzędnym. Kolejną egzemplifikacją toposu *imperium* w znaczeniu bezdusznego organizmu politycznego jest grupa matek żołnierzy walczących

w Czeczenii, których wypowiedzi stanowią swoisty akt oskarżenia o hipokryzję, fałszowanie prawdziwego obrazu wojny i pogardę dla zwykłego obywatela (s.39-53).

W toposie *imperium* mieści się również tęsknota za dawnym porządkiem i resentyment. Nostalgia za ZSRR jest motywem przewodnim reportażu Hugo-Badera. Miniona epoka stanowi dla rozmówców główny punkt odniesienia. Człowiek *wiedział, gdzie się leczyć, gdzie uczyć, dokąd jechać na wypoczynek. Kto nie tęskni za ZSRR, musi nie mieć serca. Kto chce jego powrotu, nie ma rozumu* (s.120), *pierestrojka może i była potrzebna, ale rozwalenie ZSRR to zbrodnia* (s.129). Syndrom pojęciowy *imperium* u Hugo-Badera nie jest obecny *explicite*, czytelnik nie otrzymuje go w bezpośredniej formie od autora tekstu. Motyw ten zawarty jest w wypowiedziach samych Rosjan, rozmówców reportażysty. Reporter jest tylko przekąźnikiem cudzych opinii i sądów, Rosjanie mówią sami za siebie o swoich bólach, problemach i przekonaniach, autor przejmując dyskurs swoich informatorów. Ukrywa swoje poglądy za wiarygodnym źródłem, wzmacniając tym samym perswazyjną siłę komunikatu. Jawne i bezpośrednie zastosowanie kategorii *imperium* pojawia się jedynie w odniesieniu do potęgi koncernu Gazprom i kolonialnego wyzysku Syberii (s.163).

Gazprom nazwany jest przez Hugo-Badera *zjednoczonym emiratem radzieckim, imperium i państwem*. Tę największą rosyjską spółkę stworzył były premier Rosji Wiktor Czernomyrdin, przekształcając w holding Ministerstwo Przemysłu Gazowego ZSRR. W Gazpromie *mają własną służbę bezpieczeństwa, straż pożarną, banki, satelity, linie kolejowe, własne terytorium i miasta, w których żyje ich własny lud, bo tubylcy koczują po pustkowiach. Na piątym piętrze futurystycznego pałacu zasiada imperator, jeden z najbogatszych ludzi na świecie* (s.159). Zasady funkcjonowania państwa Gazpromu przypominają te, na których opierał się Związek Radziecki - Hugo-Bader uczestniczy w reżyserowanej przez kierownictwo spółki eskapadzie. *Wszędzie woził mnie mercedesem redaktor Aleksander, nawet do oddalonego o dwieście metrów domu kultury. Sam wybierał mi miejsca i ludzi, z którymi mogłem się spotkać. Czasami zastępował go „inny” redaktor” Odwiedzałem więc dyrektorów, biblioteki, obiekty sportowe, naczelników szpitala, miejscowe muzeum* (s.167).

Doświadczenia reportera w niczym się nie różnią od sytuacji, jakie napotykali w Rosji chociażby markiz de Custine czy Antoni Słonimski – nad przebiegiem wizyty i „bezpieczeństwem” podróżnika czuwa zawsze czujne oko władzy. Gazprom niepodzielnie włada okregiem Jamalsko-Nienieckim, Hugo-Bader mówi nawet

o *narodzie Gazpromu* – licznej armii (znów aspekt imperialny) zatrudnionych w koncernie ludzi. Północne imperium spółki porównane jest przez autora do łagru – w którym wszystko zbudowane jest rękami więźniów, a wroga przyroda wyklucza możliwość ucieczki. Opisuując imperium Gazpromu, Hugo-Bader nawiązuje do literatury łagrowej - zwłaszcza twórczości A. Solżenicyna. Również w kontekście gospodarczym Syberia pozostaje „największym więzieniem świata”. Gazprom to *fort, zona* – określenia odsyłające do terminologii wojskowej, konotujące potęgę i kontrolę. Sytuacja społeczna w państwie Gazpromu porównana jest przez reportera do relacji kolonizatorów i ziem podbitych; rządzi uprzywilejowana, napływowa, większość żyjąca w miastach Gazpromu odseparowana od autochtonicznej ludność, która stanowi już tylko 7% populacji. Autochtoniczne narodowości zamieszkujące Jamalsko-Nieniecki Okręg Autonomiczny - Nieńcy, Komi, Mansowie, Chantowie – traktowani są jak obywatele drugiej kategorii. Całym okręgiem zarządza Gazprom i Rosjanie: *wzięli tę ziemię w ajencję, jak bierze się sklepik warzywny. Wzięli jak swoje, jak własne, bez pytania i robią, co chcą... Wyprują z tej ziemi cały gaz, ropę i znikną* (s.173).

#### 5.4.2. Topos rosyjskiego człowieka

Zbiór „W rajskiej dolinie” podejmuje problem postrzegania transformacji ustrojowej przez rosyjskie społeczeństwo. Rosjanie ponoszą ogromne koszty zmian, odczuwają je zwłaszcza w sferze świadczeń socjalnych. Niepewna sytuacja w kraju wpływa na wzrost tęsknoty za „państwem dobrobytu”, jakim w porównaniu z Federacją wydaje się Związek Radziecki. Stąd dominacja wariantu *martwe dusze*. W wypowiedziach rozmówców pojawiają się te same argumenty - za czasów Sojuza nie było bezrobocia, skrajnej biedy, ludzie żyli na przyzwoitym poziomie, a internacjonalistyczny charakter państwa eliminował walki bratobójcze, które rozgorzały wraz z upadkiem Związku Radzieckiego. Ponadto ZSRR był imperium, przed którym drżała reszta świata. Społeczeństwo z entuzjazmem pracowało ku chwale ojczyzny i partyjnych genseków. Okres radziecki jest przez Rosjan z *Rajskiej doliny* idealizowany, krwawe karty w historii ZSRR bywają pomijane lub usprawiedliwiane. Rosjanie z *Rajskiej doliny* nie chcą pamiętać o obłudzie i hipokryzji władzy radzieckiej – wspominają komunizm jako szczytną ideę, dla której gotowi byli się poświęcić (s.55-56). Zdają się nie dostrzegać, że eskalacja lokalnych nacjonalizmów ma swoje źródło

w stalinowskich przesiedleniach i deportacji całych narodów „za zdradę”. Publicysta „Gazety Wyborczej”, Ernest Skalski, zastanawiając się nad rosyjską nostalgią za państwem radzieckim, wskazuje iż kult Stalina został potępiony zdawkowo, zaś czasy Breżniewa przyniosły generalissmusowi rehabilitację. W związku z tym nie może dziwić, „że postsowiecka nostalgia wyraża się w pozytywnej ocenie władcy, który swojemu krajowi sprawił więcej zła niż ktokolwiek inny w historii”<sup>36</sup>.

Zbiorowy bohater Hugo-Badera tęskni za silną, charyzmatyczną jednostką; za srogim ale sprawiedliwym ojcem narodu, carem-*batiuszką*. Potęga władzy jest tożsama z potęgą państwa, dlatego też w Rosji narodził się kult Władimira Putina – młodego, energicznego przywódcy, który bezceremonialnie rozprawia się z oligarchami i magnatami.

W Rosji ukazanej przez Hugo-Badera obywatele nie potrafią sobie znaleźć miejsca, żyją w zawieszeniu pomiędzy starym a nowym systemem, pozostają bezradni i bierni. Niegdyś z utęsknieniem oczekiwali czasów wolności, obecnie w ich ocenie demokracja jest rozwiązaniem znacznie gorszym od komunizmu. Przemiany ustrojowe przyniosły rozwarstwienie społeczne, bezrobocie i biedę. Pospieszenie przeprowadzana prywatyzacja doprowadziła do koncentracji przemysłu w rękach ludzi wywodzących się z nomenklatury partyjnej i mafii. Bezkrytyczna wiara w Związek Radziecki jest udziałem różnych grup społecznych, m.in. naukowców. Portret uczonych poddających konserwacji ciało Lenina jest jakby żywcem wyjęty z dowcipów o radzieckich uczonych<sup>37</sup>. Zespół naukowców z sentymentem odnosi się do czasów ZSRR i śmiertelnie poważnie traktuje swoją pracę: *My kontynuujemy zapoczątkowaną w 1924 roku praktyczno-naukową pracę na prośbę sowiecko-rosyjskiego narodu* – recytuje jeden z nich (s.127).

---

<sup>36</sup> E. Skalski, *Była jednostka*, „Gazeta Wyborcza”, 10.03.2003.

<sup>37</sup> Uczni radzieccy skonstruowali bardzo mądry komputer, który zna odpowiedzi na wszystkie pytania. Na uroczyste otwarcie zaproszono uczonych amerykańskich, którzy zadali komputerowi pytanie: "Jak nazywa się najsilniejszy, najbardziej demokratyczny kraj świata?" Komputer natychmiast odpowiedział: - Związek Radziecki.  
Uczni amerykańscy zadali komputerowi drugie pytanie: "W jakim kraju żyją najbardziej szczęśliwi ludzie i w jakim kraju ludzie zarabiają najwięcej na świecie?" Komputer zatrzeszczał, a po chwili wyświetlił na ekranie odpowiedź:  
- W Związku Radzieckim.  
Uczni Amerykańscy zadali komputerowi jeszcze jedno pytanie: "W jakim kraju ludzie jedzą najwięcej mięsa w przeliczeniu na jednego mieszkańca?" Komputer przez chwilę zastanawia się nad odpowiedzią, w końcu odpowiada:  
- Ale za to u was biją Murzynów!  
Źródło: <http://email.dowcipy.pl/index.php>.



Zbiorowy portret Rosjan nakreślony przez Hugo-Badera to w istocie *homo sovieticus*. Nie chodzi tylko o szczęśliwe czasy, gdy nie było bezrobocia, społeczeństwo dumnie maszerowało w pochodach, wszyscy zaś palili *białomory*. Człowiek radziecki tęskni za potęgą kraju, która w oczywisty sposób była również potęgą narodu. Współcześni Rosjanie z nostalgią wspominają Imperium. Z czasów ZSRR pozostał jeszcze pewien syndrom zniewolenia, strachu przed władzą i potężnymi instytucjami pokroju Gazpromu - *Nie ma Związku Radzieckiego, KPZR, KGB, ale z ludzi nie wszystko jeszcze wyparowało, a na pewno nie strach przed tajemniczą, groźną siłą, najpotężniejszą i najbardziej wpływową po rządzie rosyjskim instytucją w tym kraju* (s.160). Stan świadomości Rosjan ukazany przez Hugo-Badera oparty jest przeważnie na wypowiedziach samych tylko bohaterów, bez odautorskiego komentarza czy refleksji. Jednakże poprzez zebranie reportaży w jeden tom, czytelnik może odnieść wrażenie, że w istocie pojedyncze głosy tęsknoty za ZSRR zlewają się w jeden. Tym samym stanowią odzwierciedlenie „ogólnego stanu ducha” współczesnych Rosjan.

W „Rajskiej dolinie” występuje również wariant *biesy*, przeciwstawiający sobie kategorie *państwo/obywatel*. Wątek ten aktywowany jest w momentach konfrontacji jednostki z bezlitosnym aparatem państwowym. Przykładem ewokowania toposu *biesów* jest reportaż „Magazyn pomocy naukowych” (w 1999 roku wyróżniony nagrodą miesięcznika „Press”) - wstrząsająca opowieść o niefrasobliwości władz i bezwzględnym podporządkowaniu życia i zdrowia obywateli interesowi państwa. *Każde wojskowe manewry pociągają za sobą ofiary* – beznamytnie stwierdza wojskowy dowódca eksperymentu (s.229). W wyniku eksperymentów w Kazachstanie napromieniowanych zostało ponad milion osób. Wyścig zbrojeń i próby z bronią jądrową doprowadziły również do zniszczenia Nowej Ziemi. W tajnych miastach (*wojennyj zakrytyj gorodok*) sztaby naukowców pracowały nad budową atomowej potęgi Związku Radzieckiego, fizycy jądrowi *byli elitą radzieckiego narodu, awangardą radzieckiej nauki* (s.303) Eksperymenty z bronią atomową to kolejny przykład działania *biesów*, którego konsekwencje odczuwalne są współcześnie – *Dopóki przeprowadzane były tutaj próby jądrowe, Związek Radziecki łądował olbrzymie pieniądze w rozwój regionu wokół poligonu. Kiedy Kraj Rad się rozpadł, skończyły się pieniądze, ci ludzie zostali bez środków do życia. Nie mają czym karmić dzieci* – (s.242). *Biesy* utożsamiają niewydolny aparat państwowy, pozostawiający obywateli samych sobie. Obecna administracja korzysta ze „sprawdzonych” radzieckich

metod – *biesy* prowadzą wyniszczającą wojnę w Czeczenii, zapominają o weteranach, gnębią rekrutów, handlują bronią i narkotykami, są skorumpowani i zdemoralizowani.

Współczesna twarz *biesów* to mafia i nomenklatura. *Tylko w Rosji swolocze u władzy* (s.45). Mafie z byłego ZSRR opisane przez Hugo-Badera potrzebowały podstawy identyfikacji, zwróciły się więc w stronę „rosyjskości”, *a Rosja to cerkiew, armia, mundury, pieśni narodowe, grupa Lube.* (s.343). Diabolicznego rysu mafii dodaje rosyjski militarizm. Mafijne *biesy* wkroczyły w sferę publiczną, wykorzystując do tego legalne narzędzia gospodarki wolnorynkowej. Tym sposobem rosyjska mafia ma olbrzymie udziały w przemyśle naftowym, gazowym, w wydobywaniu najcenniejszych surowców. *Czego jak czego, ale rozmachu postradzieckim mafiom narkotykowym nie brakuje. Szwankuje dyscyplina, nie mają centralnego kierownictwa i tradycji, jak choćby Sycylijczycy, ale mają niewiarygodne pieniądze, wpływy i kontakty z funkcjonariuszami resortów siłowych* (s.208).

Pozytywne kategorie opisu Rosji pojawiają się w trzecim wariancie toposu rosyjskiego człowieka – motywie *przyjaciele Moskale*. Motyw ten u Hugo-Badera jest bardzo wyraźny; w stosunku autora do Rosjan widać sympatię i można zauważyć, że Hugo-Bader dobrze się czuje w towarzystwie swoich rozmówców. W zawartości tego motywu mieści się aspekt pobratymstwa, słowiańskiego pokrewieństwa i zabawy. Pojawia się znany z wielu tekstów kultury syndrom rosyjskiej duszy, np. w obrazku z moskiewskiego dworca - *zawsze warto pójść na Dworzec Białoruski, bo tam można przeżyć coś, czego nigdy się nie doświadczyło. Ktoś będzie grał na akordeonie, podróżny jadący do Wiaźmy wyciągnie butelkę, ktoś skoczy po szklanki, a brat cudzoziemiec po zakąskę. Pijemy, tańczymy, śpiewamy, nie ma milicjanta. Ludzie są dla siebie serdeczni, myślą tylko o przyjemnych rzeczach, twarze im jaśnieją. Jest to stan ducha, który osiągają tylko Rosjanie* (s.149). Jakże różni się ten obraz od umęczonych codziennością, przygniecionych troskami, szarych twarzy. Komponentem syndromu rosyjskiej duszy jest pijaństwo – *Człowiek stoi [pod sklepem] i na palcach pokazuje, że brakuje jeszcze jednego albo dwóch do kupienia butelki. Nigdy się nie zastanawiałem, dlaczego w Rosji butelkę wódki rozpija się na trzech* (s.267). Alkohol jest wiernym kompanem podróży - zbliża, przełamuje lody, pozwala na szczerość. Hugo-Bader nawiązując do literatury poświęconej istocie duszy rosyjskiej, definiuje ją następująco: *Rosyjska dusza jest jak spaniel, który, nawet jak jest mu wesoło, ma mordę rozpaczliwie smutną* (s.340). Przez motyw *przyjaciół Moskali* przemawia również żal i rozgoryczenie

zwykłych obywateli polityką państwa, oraz bezsilność w zmaganiach z *imperium*. Egzemplifikacją tej składowej toposu braterstwa, są np. postaci afgańców – weteranów wojny w Afganistanie, inwalidów. Dotknięci koszmarem wojennym cierpią na tzw. syndrom afgański. Przekonani, że walczyli w słusznej sprawie, upajali się swoim bohaterstwem, obecnie są rozczarowani polityką państwa. *Zrozumiałem, że wszystko, co nam dawali w szkole, to było łamanie mózgu, chamska propaganda, a teraz ten kraj wyrzucił nas jak surowiec wtórny. Jesteśmy jak zużyty materiał, szmaty, śmieci, obierki na kompoście* (s.148). Oblicza przyjaciół Moskali mają członkinie komitetu matek żołnierzy walczących w Czeczenii, pokrzywdzeni przez system Tatarzy i Nieńcy oraz strajkujący w Workucie górnicy. Biorąc pod uwagę globalne znaczenie zbioru tekstów Hugo-Badera – pełnią rolę metaforycznych figur obnażających mechanizmy funkcjonowania rosyjskiej władzy.

#### 5.4.3. Toposy *podróżnika-Europejczyka* i *dzikiego Wschodu*

Motyw *podróżnika-Europejczyka*, czy szerzej *cudzoziemca*, wchodzącego w kontakt z rzeczywistością rosyjską z instrumentarium wartości kultury zachodniej jest praktycznie nieobecny. Jego echa pobrzmiewają nieśmiało jedynie w relacjach z Syberii – w kontekście trudów i przeciwności podróży, obskurnych pokoi hotelowych, zdezelowanych pojazdów. Humanitarne kategorie filozofii Zachodu ujawniają się również w obliczu kwestii wyzysku peryferiów przez centrum, kwalifikowanego jako rdzenny, niemal „genetyczny” rosyjski kolonializm i ekspansjonizm.

Topos *dzikiego Wschodu* również nie jest szczególnie mocno zarysowany. Funkcjonuje głównie w opisie rosyjskiej Północy, jej bezwzględności i siemienności. Północ jest dzika, niedostępna, wroga. *Przyleciałem więc na tę Północ, w tę dzicz, tundrę, gdzie po pustkowiach grasują stada polarnych wilków, a od czasu do czasu zapuszczają się nawet białe niedźwiedzie* (s.164). Oswajanie Północy ma swoją cenę – trudy znoszenia ekstremalnie niskich temperatur, smutną roślinność w lodowatej pustce. Zabiegiem „orientalizacji” jest niewątpliwie wykorzystanie zakodowanego schematu Północy jako więzienia, w którym natura zawarła przymierze z systemem totalitarnym (s.172). W polu semantycznym kategorii *dziki Wschód* znajduje się również aspekt społeczny – zdziwienie obyczajów, patologie (narkomania, żebractwo), kwitnie nielegalny handel. Symbolem stosunków panujących na *dzikim Wschodzie* jest figura skorumpowanego milicjanta, pobierającego drogowy haracz. *Nie ma większej swoloczy*

na świecie niż radziecki milicjant na drodze. Tak powie każdy mieszkaniec byłego imperium (...) Reket to wiadomo – zbójowanie na drodze, ściąganie haraczu, łupienie skóry, rabunek. Forma to po rosyjsku mundur, a reket w formie to najbardziej rozpowszechniony, dokuczliwy i najbardziej pazerny ze wszystkich reketów. Uprawiają go milicjanci (s.214-215). Reguły na dzikim Wschodzie ustala natomiast rozrastająca się grupa tzw. nowych Ruskich - nuworyszy, oligarchów, magnatów, gangsterów (patrz: biesy).

### 5.5. Rosyjska Arka<sup>38</sup> - Rosja w twórczości Mariusza Wilka

Wyjątkowy i barwny obraz Rosji kreśli w „Wilczym notesie”, „Wołoce” i „Domu nad Oniego” Mariusz Wilk. W latach osiemdziesiątych działacz „Solidarności”, pierwszy rzecznik prasowy Lecha Wałęsy. Do Rosji wyjechał jako korespondent „Gazety Gdańskiej”, by na początku lat dziewięćdziesiątych osiąść na Wyspach Sołowieckich, skąd przeniósł się w okolice Jeziora Onega, aby znowu powrócić na Północ. Według Wilka *Na Sołowkach widać Rosję, jak w kropli wody – morze. Bo Wyspy Sołowieckie to esencja i antycypacja Rosji zarazem* (s.14). Początkowo teksty Wilka gościły na łamach „Kultury” Jerzego Giedroycia; „Wilczy notes” w formie książkowej ukazał się w 1998 roku, wzbudził wielkie zainteresowanie czytelników, wywołał liczne dyskusje literackie z udziałem G. Herlinga-Grudzińskiego czy A. Stasiuka. Wilk zaproponował zupełnie nowy sposób oglądu spraw rosyjskich, z perspektywy człowieka „stamtąd”. Twórczość Wilka została doceniona przez krytyków - „Wołoka” znalazła się w gronie utworów nominowanych do literackiej nagrody Nike 2006. Bieżące obserwacje autora z rosyjskiej prowincji publikowane są w formie „Dziennika Północnego” na łamach „Rzeczpospolitej”, której Wilk jest współpracownikiem. Ostatnia publikacja Wilka, „Tropami rena”, przybliżyła historię i obyczaje północnego plemienia Saamów, nie jest wzięta pod uwagę w niniejszej analizie.

Swoim zapiskom autor nadał strukturę dziennika, pod względem kompozycyjnym są one odmienne od klasycznych reportaży prasowych Jacka Hugo-Badera. Bliżej im do „Dziennika pisanego nocą” Herlinga-Grudzińskiego czy „Lapidarium” Kapuścińskiego. Kolejne fragmenty dziennika różnią się pod względem

---

<sup>38</sup> Tytuł filmu Aleksandra Sokurowa (2002). Film zrealizowany we wnętrzach Ermitażu prezentuje w formie epizodycznego kolażu istotne wątki i postaci historii rosyjskiej. Tytułowa „rosyjska arka” to Ermitaż – stojący na straży rosyjskiej kultury i tradycji.

tematyki i budowy – odnajdziemy tu wątki o charakterze autobiograficznym, dokumentalnym czy eseistycznym. Ze względu na silnie eksponowany wątek autokreacyjny oraz przyjęcie perspektywy „tłumacza” zjawisk rosyjskich - człowieka „z tamtego” świata, zmienia się u Wilka zawartość treściowa i charakter wskazanych toposów. Niektóre z nich, jak np. topos *cudzoziemca-Europejczyka*, pełnią funkcję metadyskursyjną – stają się egzemplifikacją dyskursu o dyskursie.

#### 5.5.1. Rosyjskie toposy w „Wilczym notesie” (1998)

Wilk pełni rolę przekaznika, medium łączącego wiedzę o Rosji płynącą z zewnątrz (historyczną, kulturową, polityczną) z wiedzą nabytą w konsekwencji codziennego doświadczania rosyjskiej rzeczywistości. Relacje Wilka mają charakter etnograficzny - obfitują w wypisy z literatury pięknej, historii Rusi, uwagi na temat fauny, flory, budowy geologicznej. Charakterystyczne dla twórczości Wilka jest wykorzystanie zasobów kulturowej wiedzy na temat Rosji. Zapiski są w istocie solidną lekcją literatury, historii i historiozofii rosyjskiej, książką o książkach. Kolejne rozdziały dziennika otwierane są cytataми z markiza de Custine’a i Josepha de Maistre, własnym obserwacjom towarzyszą intertekstualne odwołania do ruskich latopisów, Mikołaja Bierdiajewa, Wasilija Kluczewskiego, Fiodora Dostojewskiego, Czesława Miłosza, Jerzego Pomianowskiego, czy też do tekstów pierwszych piszących o Rosji cudzoziemców. „Wilczy notes” jest także kopalnią historycznych anegdot, przyspieszonym kursem rosyjskiej filozofii dziejów i almanachem Wysp Sołowieckich – od uwag natury geograficznej po reguły życia klasztorного. W „Wilczym notesie” często pojawiają się metadyskursyjne wypowiedzi, dotyczące zachodniego sposobu konstruowania wizerunku Rosji oraz przedstawień (reprezentacji) Rosji w polskiej debacie publicznej. Wilk stara się „odczarować” ten skostniały, pejoratywny obraz wschodniego sąsiada, wykorzystując i kontynuując mit magicznego i fascynującego Wschodu/Północy.

Topos *imperium* pojawia się w kontekście dwupostaciowości Rosji. Pierwsza z nich to Rosja fasadowa - konstrukt polityczny i ideologiczny. Druga twarz, prawdziwa, to Rosja prowincjonalna, pozbawiona blichtru. Wilk (za Rozanowem) kategoryzuje te dwa oblicza Rosji odpowiednio jako Imperium i Świętą Ruś – Matuszkę. Imperium to Moskwa i Petersburg, twór skonstruowany z pozorów -

salonów, briefingów, retoryki, arogancji i politykierstwa. Prawdziwej Rosja zakosztować można *na wiejskich hulankach i na syberyjskich bezdrożach, w archangielskich błotach i uralskich zonach, u byłych zeka za stołem i u mnichów prawosławnych w refektarzu, na weselach, na stypach i tajnych obrzędach pokutnych* (s. 51). Z presupozycją: nie dla każdego to oblicze jest dostępne. Podział na fasadowy (oficjalny) i właściwy (realny) wizerunek Rosji, pociąga za sobą uruchomienie wątków autokreacyjnego i metadyskursyjnego – Wilk odnosi się do historycznych i współczesnych relacji z Rosji, krytykując dominującą w nich powierzchowność, poczucie cywilizacyjnej wyższości i przeświadczenie o uniwersalizmie kultury zachodniej. Autor podejmuje dyskusję z tradycją literacką i dokumentalną kreacją obrazu Rosji. Polemizuje również z „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego - ostatnią wśród cudzoziemskich relacji z mocarstwa, świadectwem jego upadku i demontażu. Dla Wilka „Imperium” pozostaje swoistym epilogiem tego rodzaju twórczości – brak obiektu zamyka ramy gatunkowe „relacji z Imperium”. Główny zarzut pod adresem Kapuścińskiego sformułowany jest następująco: *metoda Kapuścińskiego jest prosta jak turystyczny wózek: po kilka dni to tu, to tam, i z każdej dziury rozdział-obrazek, niczym slajd na pamiętkę. Rzecz jasna świetny pisarz nawet obrazki robi wyśmienite, tylko... po co? By zrobić komiks o Imperium?* (s.55).

Zdaniem autora „Wilczego notesu”, współczesne doniesienia z Rosji niewiele różnią się od ukształtowanego już w XVI wieku zestawu stereotypów i diabolicznego wizerunku ruskiego żywiołu. W związku z powyższym, obecne u Wilka toposy nie pełnią funkcji informacyjnej (jak u Kapuścińskiego, czy częściowo u Hugo-Badera) lecz autotematyczną. Wilk świadomy jest funkcjonowania zestawu „rosyjskich” klisz, funkcjonujących w polskich mediach. Celem obiera rozbrojenie owych motywów wedrownych – społecznie utrwalonych toposów. Przywołując motywy *dzikiego Wschodu, podróżnika- cudzoziemca, czy imperium* autor poddaje je dekonstrukcji.

Wilk „przesiewa” rosyjskie toposy przez ideologiczny, polityczny, kulturowy filtr, próbując zdjąć z nich pejoratywne odium. Autor zastanawia się nad schematycznym obrazem Rosji w mediach i stawia diagnozę: *Oprócz ludzkiego czynnika, jak lenistwo, ignorancja, brak wiedzy, równie istotne są ogólne braki mediów: pośpiech (...), uniemożliwiający skupienie, niezbędne do zobaczenia zjawisk głębszych, często ważniejszych dla prawidłowej diagnozy niż efektowny, choć powierzchowny greps; stadny instynkt żurnalistyki, który sprawia, że korespondenci walą kupą na*

*miejsce zdarzeń, czy to wojna, czy pucz, czy konferencja prasowa, i piszą, komentują, wszyscy to samo; pogoń za sensacją, skandalem i krwią, przy lekceważeniu powszedniości, nieatrakcyjnej z punktu widzenia masowego czytelnika; skupienie uwagi na wielkiej polityce, z pominięciem peryferii i prowincji; wszystko to sprawia, iż znakomita część dziennikarskich doniesień o dzisiejszej Rosji nie wychodzi poza banal, stereotyp lub podanie* (s. 58). Jednakże demaskacja i dekonstrukcja nie chronią autora przed pułapką toposów. Wilk zwraca uwagę na relacje wiedzy i władzy, na system reprodukcji i tak już okrzepniętego w tradycji obrazu Rosji, sam jednak poddaje się temu mechanizmowi. Dyskurs z dyskursem wymaga odniesienia się do pewnych motywów, w ramach których najczęściej opisuje się Rosję.

Gross pracy Wilka polega na zastąpieniu jednego obrazu Rosji przez drugi – równie rozbudowany topos. W związku z intencją „odczarowania” Rosji, autor niezwykle rzadko odnosi się do toposu *imperium*. Celem jego zapisków jest wyjście poza dominujący dyskurs i zaproponowanie dyskursu alternatywnego – ukazanie Rosji z perspektywy Północy, zeszkrobanie wielu warstw schematów i mitów, otaczających Rosję jak kokon. Próba ta wymaga sięgnięcia po raz kolejny do repertuaru utrwalonych negatywnych motywów, które manifestują swoją obecność w uwagach natury metadyskursyjnej. Walka z negatywnymi schematami oraz intencja skonstruowania dyskursu alternatywnego, prowadzą na manowce – dyskurs alternatywny jest równie zmitologizowany jak i dyskurs dominujący.

Desygnatem dla *imperium* jest przede wszystkim przestrzeń – zarówno geograficzna jak i mentalna, uniemożliwiająca poznanie. Istotą *imperium* jako przedmiotu analizy jest wielowątkowość, hybrydyczność, wielopostaciowość, polisemiczność. Próba systematycznego opisu tego wielogłosowego tworzywa jest walką z wiatrakami; w najlepszym przypadku kończy się zbiorem chaotycznie uchwyconych sekwencji, jak to miało miejsce w przypadku Kapuścińskiego. *Im więcej poznawałem, tym bardziej wątpiłem, że całość uchwycę; za kolejnym zakrętem nowa perspektywa się otwierała, z następnym rozmówcą – inny punkt spojrzenia. W końcu do mnie dotarło, co znaczy Eurazja, czyli jedna szósta świata w praktyce włóczęgi. Tak, tak, w ł ó c z ę g i , bo rzecz się tyczy doświadczenia Rosji, czyli rekapitulacji drogi, a nie kolekcji turystycznych wrażeń* (s.14). Objaśnianie Rosji z perspektywy *imperium* jest zdaniem Wilka błędem metodologicznym – nieprzejrzystość tego terminu zafałszowuje wynik analizy i prowadzi do wyświechtanych wniosków. Stąd konieczność

sprecyzowania przedmiotu dociekań, część w miejsce całości – Wilk jako synekdochiczną figurę Rosji proponuje obrać rosyjską Północ. Północ, która stanowi emanację rosyjskości, obdarzona jest wszystkimi cechami, wedle których zwykło się opisywać Rosję. Znajdziemy więc u Wilka odniesienie do ogromnych przestrzeni - *rzeczywistość rosyjska, zwłaszcza na Północy, jest bezforemna: przestrzenie tu bezkresne, błota bezdenne, osiedla bezkształtne; to coś w rodzaju „grochowego kisielu” (wedle wyrażenia Dostojewskiego), żeń różne przedmioty wystają* (s.25), jak i w nawiązaniu do Bierdiajewa – zależność między krajobrazem a ludzką naturą: *pejzaż, w jakim żyje naród, jest symbolem jego duszy, a płaski bezmiar północnych równin sprawia, że człowiek ma tu problemy z samookreśleniem* (s.26).

Topos *dzikiego Wschodu* (choć u Wilka jest to wariant *dzikiej Północy*) również funkcjonuje w formie dyskursu z dyskursem. Północ jest przez Wilka sakralizowana i mitologizowana, stąd wszystko bierze swój początek i tu ma swój kres. Kreowaniu magicznego realizmu egzotycznej Północy/Wschodu służy wykorzystanie znaczenia własnego nazwiska<sup>39</sup>, które nabiera cech totemicznych. Wilk proponuje czytelnikowi porzucić utarte ścieżki i poruszać się jego *tropą, wilczą tropą*. Obraz Północy w „Wilczym notesie” jest poetycki, mistyczny, lekko senny - *schyłek lata na Solówkach przypomina sen: z mgieł widnokrąg się wysnuwa, niby wątek opowieści przerywanej w pół słowa, niebo jest popielate, morze – perłowe, a w powietrzu babie lato lata. (...). Czasem tylko, znienacka, ujrzysz bryzgi światła na niebie, jakby się sączyło z tamtego świata. To siewiernoje sijanije...* (s.74-75). Pomimo łagrowego dziedzictwa, Północ nie jest dla Wilka ziemią przeklętą – pamięć o obozach jest jednym z ogniw łańcucha historycznych wydarzeń, które dokonywały się w tej części świata. Północ to przede wszystkim obezwładniająca moc natury i codzienna walka z żywiołami – *wiatr północny, to ciężki oddech Oceanu, który duje w twarz, jakby lodem pluł* (s.170), sztormy na Morzu Białym, które zwą „bandyckim”, *to najbardziej pochmurne miejsce w całym Sojuszu* (s.171).

Topos *podróżnika-cudzoziemca* jest obecny w „Wilczym notesie” w dwóch wariantach – metadyskursyjnym i autotematycznym. Pierwszy z nich został już scharakteryzowany powyżej jako próba dekonstrukcji utartych schematów pisania o Rosji i polemika z medialnymi doniesieniami z tego kraju, warto zatem zwrócić uwagę na drugi z wariantów. Autotematyzm jako jedna z dystynktywnych cech

<sup>39</sup> Na wykorzystanie semantyki własnego nazwiska zwraca uwagę Maria Janion w *Niesamowitej słowiańszczyźnie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 235.



gatunkowych dziennika, jest jedną z dominujących w „Wilczym notesie” kategorii. Wilk podejmuje temat swojej własnej twórczości, kieruje uwagę na siebie jako autora, ukazuje procesualność i narzędzia pomocne w poznawaniu Północy. Jednym z wątków autotematycznych jest kwestia nieprzekładalności rosyjskich kategorii na inne kody kulturowe.

Zrozumienia istoty Rosji upatruje Wilk w języku – Rosja tkwi w rosyjskim języku, w związku z czym jej rzeczywistość jest „idiomatyczna” i nie podlega prostej teorii przekładu. Stąd nasycenie tekstu licznymi rusycyzmami, zachwyt nad rosyjską frazą i wprowadzenie glosariusza. *Cale dwa lata musiałem pożyć w Rosji, aby do mnie dotarło, że cudzoziemiec nie może pojąć tego kraju, myśląc o nim i rozsądzając we własnym języku* (s.225). Glosariusz zawiera zestaw rosyjskich pojęć nie tłumaczonych w tekście, mogących sprawić czytelnikowi trudność. Rola Wilka jest tu czytelnie zaznaczona – tłumacz, interpretator, przewodnik po rosyjskiej rzeczywistości. Z definicji autokreacyjny glosariusz – świadectwo dociekań lingwistycznych autora – zawiera motywy stricte autotematyczne, wzmacniając tę kategorię literacką. Np. wprowadzenie w glosariusz hasła *inostraniec*, którego definicja opiera się na własnych przeżyciach Wilka, gdy jako przybysz niejednokrotnie budził wśród miejscowych podejrzliwość i niepokój.

Glosariusz jest swoistym *silva rerum* dla niewtajemniczonych. Wilk niewątpliwie należy do uprzywilejowanego grona uświadomionych – otwartą pozostaje kwestia czy pozostaje na zewnątrz czy wewnątrz opisywanego świata? Niby obcy, ale jaki tam z niego *inostraniec* – *swój, sołowieckij!* (s.192). Kwestia tożsamości pozostaje tu otwarta, niewątpliwie z każdym dniem na Północy, znika dystans Wilka do spraw rosyjskich, rośnie natomiast w odniesieniu do Polski: *Polskę stąd widać małą i ciasną, i podrażnioną. I jeszcze mam w uszach tę osobliwą, pełną pretensji, intonację dzisiejszej polszczyzny (...) Miłosz zauważa, że Polacy przyjeżdżający z Rosji nie potrafili się znaleźć w Rzeczpospolitej* (s.61-62). Dominantą toposu Wschodu/Północy jest zatem magiczność i fascynacja granicząca z obsesją.

Struktura toposu rosyjskiego człowieka przedstawia się w „Wilczym notesie” następująco. Bohaterowie Wilka nie są papierowi – na Sołówkach ludzkie namiętności kipią jak oblewające wyspy Morze Białe. Ludzki żywioł jest odzwierciedleniem nieposkromionej siły przyrody. „Po rusku” lub „a la mode russe”, jak chce autor, znaczy tyle, co zapiekle, żywiołowo, „do krwi ostatniej” – jednakowo zapamiętałe się

pije, żyje i dokonuje wyborów politycznych. Co ciekawe – trudno zarejestrować reprezentację w typie *biesy*, nawet w odniesieniu do funkcjonariuszy wojska czy pograniczników. *Biesy* pojawiają się jako echa polityki państwa, ukazują rozłam rosyjskiego społeczeństwa: *wielka horda żulików, kombinatorów, łapówkarzy tudzież zwykłych worów, panoszących się wszędzie, od metropolii do ostatniej gminy, jak Rosja długa i szeroka. Linie podziałów na biednych i nowobogackich poprzerywały cały kraj, w byłe Kiemi swojska mafia buszuje* (s.146). Natomiast *biesy* jako takie w krainie Wilka nie występują, zostały w Imperium. Mieszkańcy Północy, dzieci Matuszki Rosji to różnej maści odmieńcy, odszczepieńcy i towarzysze codziennych zmagania; gościnni, wylewni, prostolinijni. Sołowki to wysypisko ludzi, *swałka ludiej*, outsiderów różnego autoramentu, awanturników, nieudaczników i ludzi wyłączonych poza nawias społeczny. W tym kontekście bohaterowie „Wilczego notesu” mieszczą się w modelu *martwe dusze*.

Bezforemność i magmowatość krainy udziela się jej mieszkańcom. Wyspy zamieszkiwane są przez odrębny gatunek ludzi, naznaczonych niejako magią miejsca – ten stan określany jest przez rosyjskie słowo *osołowiet*, które w kontekście mieszkańców Sołówek oznacza „nawiedzenie wyspami, szaleństwo na ich punkcie”<sup>40</sup>. Zdecydowanie dominuje u Wilka typ *przyjaciele Moskale*, w rysie otwartości, szczerości, zastawionych stołów, rozmów przy wódce. Przyjaźń i braterstwo zawiązuje się na gruncie wspólnego losu, wspólnej (nie)doli. Brak tu w zasadzie dygresji politycznych, wielkich słów, wielkich reform – ważna jest chwila i codzienność. Sołowczanie żyją rytmem wyznaczanym przez przyrodę, a czytelnikowi udziela się atmosfera pewnego „niedookreślenia” i tymczasowości.

### 5.5.2. Rosyjskie toposy w „Wołoce” (2006)

„Wołoka” to trzy obrazy Północy ukazane w częściach „Zapiski sołowieckie”, „Karelska tropa” i „Dziennik północny”. Teksty, wchodzące w skład tomu, w znakomitej większości były wcześniej publikowane w prasie, m.in. w „Rzeczpospolitej”. O ile w „Wilczym notesie” autotematyzm był jedną z kategorii relacji Wilka, o tyle w „Wołoce” jest już dominantą. „Wołoka” jest niespójna kompozycyjnie – tekstom zebranym w „Zapiskach sołowieckich” nadaje Wilk formę „dziennika z głosami”, z kolei „Karelska tropa” jest klasyczną relacją z podróży,

<sup>40</sup> S. Bereś, *Wilcza tropa*, „Rzeczpospolita”, Plus Minus nr 65, 17.03.01.

natomiast „Dziennik północny” zachowuje wszelkie cechy gatunkowe dziennika refleksyjnego w typie reprezentowanym przez Herlinga-Grudzińskiego czy Aleksandra Wata. Rozbudowane wątki autokreacyjne są funkcją podjętej problematyki. „Wołoka” to w przeważającej mierze dyskurs z dyskursem i dyskurs o dyskursie. Autor rozszerza fragmenty polemiczne, włącza kolejne tropy intertekstualne i tworzy własną legendę. Najbardziej interesująca poznawczo jest „Karelska tropa” – relacja z przeprawy przez Kanał Białomorski do Morza Białego. Żegluga przez kanał-metaforę i radziecki cmentarz-pomnik staje się pretekstem do rozważań nad naturą ZSRR. W „Wołoce” Wilk poddaje krytyce model tworzenia opisu Rosji poprzez stosowanie repertuaru konwencjonalnych, utrwalonych w literaturze obrazów i etykiet. Said nazywa to zjawisko podejściem tekstualnym do badanego obszaru, czyli przedstawianiem rzeczywistości za pośrednictwem kategorii zaczerpniętych z tekstów kultury. W odniesieniu do Orientu Said definiuje tę kwestię następująco: „Orient istniał jako zbiór wartości połączonych nie z jego współczesną rzeczywistością, ale z kontaktami, jakie miał z europejską przeszłością. Jest to czysty przykład tekstualności i schematycznego podejścia”<sup>41</sup>.

Podobna sytuacja dotyczy produkcji, czy raczej reprodukcji obrazu Rosji. W tekście „Wołoki” silnie zaznaczona jest funkcja metadyskursyjna. Wilk polemizuje m.in. z „Pandrioszką” Krystyny Kurczab-Redlich i zarzuca jej utrwalanie tendencyjnego obrazu Rosji: *O ile bowiem ja zwykle widzę Rosję zimą – w kolorze białym, a w lecie – w zielonym, o tyle pani Krystyna widuje Rosję najczęściej w kolorze czarnym* (s.180). Przyczynę czarnowidztwa Wilk tłumaczy dosadnie – *czerni w Rosji nie dominuje. Chyba, że się patrzy na Rosję zza ciemnych okularów od Armaniego* (s.181). Z powyższego stwierdzenia płynie oczywista implikacja: co można zobaczyć z perspektywy moskiewskich salonów. Zdaniem Wilka, „Pandrioszka” nie jest książką o współczesnej Rosji, lecz o życiu w rosyjskiej metropolii. „Moskiewski” punkt widzenia nie dotyczy tylko książki Kurczab-Redlich, zdaniem autora jest cechą większości relacji z Rosji. W związku z tym topos *imperium* w „Wołoce” funkcjonuje głównie w formie metadyskursyjnej, polemicznej. Autor krytykuje zakorzeniony sposób prezentacji Rosji w syndromie zagrażającej światu potęgi. *Grupa rodaków się zjawia, zajechali na Wyspy na narty. Gadka przy świecach o tym i o owym: o Putinie, o Czeczenii, o mafii, o zagrożeniu demokracji w Rosji. Słyszę sztampy, jakbym*

---

<sup>41</sup> E. Said, op.cit., s. 135.

„Wprost” albo „Politykę” czytał (s.158). Wzmacnia natomiast motyw odmienności cywilizacyjnej Rosji, traktuje ją jako umykającą zachodnim klasyfikacjom jakość - *Rosja nie jest Europą, zarówno kategorii europejskiej logiki, jak też i polskiej gramatyki w zastosowaniu do niej trafiają jak kulą w płot* (s.44).

Próby poszukiwania klucza do Rosji za pomocą zachodnich narzędzi kategorialnych są bezcelowe, wszelkie analogie zafalszowują rzeczywistość. Wilk sprzeciwia się również zrównywaniu nazistowskiego i bolszewickiego totalitaryzmu. *Zrównanie nazistowskich kacetów z sowieckimi łagrami zaciemnia rosyjski rodowód tych ostatnich, zamieniając go uniwersalnym (i w jakimś sensie oderwanym) pojęciem „totalitaryzmu”* (s.55). Autor stara się wykazać, że system radzieckich obozów nie opierał się na idei eksterminacji więźniów samej w sobie, lecz zakładał różnego rodzaju cele – *budowę kanału lub linii kolejowej, zdobycie złota, ołowiu, uranu. Ba, same łagry były różne i wrzucanie ich do jednego wora nie ma sensu* (s.54). Projekt Biełomorkanału przyrównuje do egipskich piramid - co prawda stał się grobem dla budujących zesłańców i więźniów, ale jest źródłem dumy i widzialnym znakiem zwycięstwa człowieka nad naturą (s.56). Rosja wymaga pokory i odrzucenia bagażu wiedzy społecznej. Proste porównania i odniesienia zaciemniają obraz, konstatuje autor, trzymając w ręce paczkę papierosów „Biełomory” - *Wyobraź sobie drogi czytelniku, papierosy o nazwie „oświećim” lub „brzezinka”* (s.84).

Schematy i wspomniane już podejście tekstualne są największą barierą w zdefiniowaniu dzisiejszej Rosji - *Ile to ja się podobnych bzdurzeń o Rosji naczylałem i nasłuchałem... jakżesz się ta nieszczęsna „klukwa” pleni w relacjach korespondentów, którzy poza Moskwę nosa nie wyściubiają i w opowieściach turystów, którzy pobywali tu dzień, tam dwa* (s.68). Wilk stara się stworzyć alternatywę dla tego skonwencjonalizowanego wizerunku Rosji, na każdym kroku próbuje demitologizować topos *imperium*. W tym celu rozbudowuje topos *dzikiego Wschodu/Północy* w jego rysie magicznym, tajemniczym, fascynującym.

Filarem konstrukcyjnym opowieści Wilka jest motyw podróży na Wschód. W „Wołocze” zawarta została topika wędrówki w formie dobrze znanej z polskiej i powszechnej literatury. Motyw podróży niesie wielorakie treści – oznacza poszukiwanie, ucieczkę, włóczęgę, tułaczkę, chęć poznania, przeżycia przygody, przynosi nowe doświadczenia. Podróżnik porzuca na jakiś czas lub na zawsze (jak Wilk) dotychczasowe życie i wchodzi w nowy świat. Podróżnik-tułacz funkcjonuje na

pograniczu dwóch sfer, krainy pochodzenia i obszaru, który odwiedza. Wilk reprezentuje podróż w typie romantycznym – ważną rolę odgrywa tu krajobraz – hipnotyzujący przestrzenią, uwalniający prawdziwą naturę, sprzyjający poznaniu siebie zmieniający skalę odniesienia. *Biel się rozlewa, rozlewa aż po widnokrąg i zlewa z niebem jakby w bańkę z mlecznego szkła. A w bańce tej – Sołowki – widoczek w szklanej kuli, suvenir z Rosji: drzewa osędziały i zaspy po pas, włuny monastynu szklą się od mrozu, płaty śniegu padają na twarz i... nie tają* (s.253). Pierwsze doświadczenie zakosztowania nowego, świeżego świata przynosi granica i zmiana rozstawu torów kolejowych - *Potem mieniali kolosa, to znaczy przestawiali nas z wąskiego rozstawu europejskiego na szeroki, swój. Od razu zmienił się stukot kół na łączach. Poczulem rytm rapu* (s.182). Przekroczenie granicy ma charakter symboliczny, otwierający kolejny, nieznany rozdział.

W wątkach autokreacyjnych Wilk podkreśla swoje zanurzenie w Rosji, zatopienie w Północy - *Zawieruszyłem się w Karelii, zarówno w jej błotnistych bezdrożach, jak i tekstach o niej* (s.143) i *żyję w żywiole ruskiej mowy* (s.179).

Penetrowanie obszaru Północy następuje poprzez doświadczenie i teksty kultury. Nie brak w „Wołoc” rozbudowanych fragmentów eseistycznych, dygresji literackich, odwołań intertekstualnych m.in. do poezji Gawriła Dierżawina, twórczości Warłama Szalamowa, koncepcji mnicha Filofieja, czy do pierwszego rosyjskiego dzieła autobiograficznego – „Żywotu protopopa Awwakuma”. Pograżenie się w wschodnio-północnej egzotyce i zgłębianie jej tajemnic dystansuje autora od polskiej rzeczywistości - *Krąg polarny to w sam raz taka odległość od polskiej sceny politycznej, jakiej należy się trzymać* (s.187). Wschód Wilka to dziedzictwo wielkiej literatury, spuścizna kulturowa - *Dawniej myślałem: Joyce, Beckett. Zwłaszcza Beckett, zdawało mi się, dotarł do skraju literatury... Dopóki nie poznałem Szalamowa. Tichonowicz zaszedł dalej. Po Szalamowie można tylko bawić się literaturą, jeno grać. Nie przypadkiem po Szalamowie nastąpił postmodernizm* (s.219). Obraz Wschodu/Północy budowany jest w opozycji do przewidywalnego i ciasnego zarówno geograficznie jak i mentalnie Zachodu. Wschód to przede wszystkim spotkania z ludźmi i autentyczne relacje, niespotykane w świecie zachodnim - *Pierwsze moje kroki w Moskwie to przede wszystkim spotkania z ludźmi. Z moskwianami. Po Stanach byłem spragniony kontaktu, a nie czystych zębów wyszczerzonych w czystym uśmiechu. Moskwa zrekompensowała mi USA z nawiązką* (s.183).

Wilk hołduje obrazowi Wschodu/Północy jako krainy wymykającej się jednoznacznym kategoryzacjom, do której nijak się mają zachodnie szablony - *Tutaj do dziś bowiem jedni wierzą w święte drzewa, na których krasne szmatki zawijają, inni oddają cześć prawosławnym bogom i ich świętym, tych tu zatrząsienie, a jeszcze inni biją pokłony pozostałym, wszystko jedno: Stalin li to, Breżniew czy Putin, byleby wódka na święta była... No cóż, umysłem Rosji nie pojąć* (s.200). Topos podróży na wschód pełni funkcję autokreacyjną – Wilk jawi się tu jako eksplorator i odkrywca nieznanego, pośrednik między Wschodem a Zachodem, tłumacz i interpretator rosyjskiej rzeczywistości. Rola podróżnika docierającego do zapomnianych zakątków Rosji jest wyjątkowa również z punktu widzenia odwiedzanych społeczności - *Jak usłyszeli, że obcokrajowiec, to osłupieli... Byłem pierwszym obcokrajowcem w tej wsi. Oto, co znaczy ruska głubinka. Pytaniom nie było końca i bez przerwy raczyli nas samogonem, potem ucha i orgia, najprawdziwsza sielska orgia pod słońcem. Noc była biała* (s.243).

Wilk konsekwentnie stosuje rozróżnienie Rosji fasadowej - metropolitalnej, widzianej z perspektywy Moskwy - oraz Rosji właściwej, autentycznej – prowincjonalnej. Ta pierwsza funkcjonuje w postaci *dzikiego Wschodu* w standardowej taksonomii – synonim obszaru nieprzyjaznego, wrogiego, świata pozbawionego reguł. Moskwa to współczesny Babilon, symbol występku i nienasycenia - *Dzisiaj Moskwa już nie ta. Dziś tu korki na ulicach (...). (...) neony ślepią, witryny zawracają w głowie, i gdzie nie spojrzysz, nadmiar wszystkiego: w sklepach, na stole, w rozmowach (niektórzy gadają przez dwie komórki naraz). Nadmiar żarcia i ciał, słów, póz, gestów, książek i laptopów, celebry i ceremonii* (s.184-185). W toposie *dzikiego Wschodu/Północy* mieści się również pewnego rodzaju wymiar cywilizacyjny. Pojęcie Wschodu jest nierozdzielnie związane z biedą, nędzą, trudami egzystencji, zapóźnieniem cywilizacyjnym. Wschód w tym ujęciu to barbaria obyczajowa i niezwykle niski standard warunków życiowych.

Magiczny wymiar Wschodu znika w brutalnej konfrontacji z zastaną rzeczywistością, filozoficzne uwagi nagle stają się zupełnie nie *a propos*, nie przystają do prozaicznego kontekstu – *Mała dygresja o rosyjskich toaletach. (...) Biegiem na dworzec do toalety – rząd obsranych dziur bez przegród (choćby cienia przepierzenia), nad każdą baba okrakiem* (s.203). Jednakże dominującym atrybutem Wschodu/Północy w „Wołocie” jest jej nieokiełznany urok, czar, mistyczny niemal wpływ. Świat Północy jest przaśny, zmysłowy, kipiący życiem. Naturalistyczny, zmysłowy i rozbuchany.

Mieszkaniec Północy jest przede wszystkim człowiekiem, istotą namiętną i emocjonalną.

Topos rosyjskiego człowieka w „Wołoc” realizowany jest głównie w wariancie *przyjaciele Moskale* – chociaż biorąc pod uwagę wcześniej wspomniany podział na autentyczną Rosję zatopioną w pejzażu prowincji i zbudowaną z pozorów Rosję, która ma oblicze Moskwy, bardziej fortunnym określeniem tego typu reprezentacji byłaby kategoria *przyjaciele Słowianie*. W polu przedstawionego przez Wilka Rosjanina uchwycić można dwie najczęstsze cechy – słowiańską gościnność i skłonność do alkoholu oraz resentyment za czasami ZSRR. Alkohol i zastawiony stół towarzyszy wszystkim spotkaniom z miejscowymi - *Ledwie siedliśmy, zaczęła się ichnia tradycja: każdemu szklanka wódki i butelka piwa. Raz, dwa, trzyyyy! Wypijają wódkę do dna i „zakaszają” piwem – też do dna. Przerwa na papierosa i powtórka. Druga runda nokautuje niektórych. Po trzeciej wszyscy są gotowi...* (s.245). Rosyjska Północ Wilka pachnie i smakuje – wódką, ogórkami, smalcem i zupą rybną. Biesiada i spotkania przy stole budują główny rys wizerunku Rosjanina. Karnawalizowany wymiar obrazu Północy równoważony jest poprzez dojmujące poczucie marazmu i beznadziei będące udziałem mieszkańców: *Twarze ludzi, którzy na nas czekali, rozmazują mi się, ale jedno pomnę ostro: to były bardzo smutne twarze. Nic dziwnego, tutaj wystarczy spojrzeć przez okno do studni podwórka, aby zechcieć się w nią rzucić...* (s.202). W rozmowach powraca motyw tęsknoty za Związkiem Radzieckim, a szczególnie za sprawną organizacją życia w regionie - *Na pytanie, kiedy na Sołowkach było najlepiej, bez wahania rzucił: za łagru! – Wtenczas w sklepie miałeś wszystko, mięsa jakich chcesz rodzajów, świeżej wędzonej ryby w bród i warzywa z łagiernych inspektów i ogórki i pomidory, a resztę przywozili prosto z Leningradu (...) To było nie życie, jeno raj* (s.48).

W sposobie życia ludności prowincji zawiera się zdaniem autora klucz do interpretacji rosyjskiej rzeczywistości. *Ot, ruski duch... jak go przełożyć na nasz język, nie gubiąc po drodze albo ducha, Abo woni? Według Dala, ruski duch najlepiej czuje się w ruskim języku, bynajmniej nie w salonach, gdzie go łacińska gramatyka życia pozbawiła, lecz w głębi kraju – tam słyszać żywą chłopską mowę, „od której z dala niesie dziegciem, siwuchą lub chlebowym kwasem, przepoconą baranicą i brzozowymi witkami”* (s.43). Plebejski wymiar rosyjskiej kultury staje się u Wilka konstytutywnym elementem tożsamości oraz wyznacznikiem autentyzmu. Plebejskość lansowana przez

Wilka jako dominujący rys obrazowania Rosji nie jest bezcelowa. Stanowi próbę włączenia w semantyczne pole pojęcia „Rosja” nowej kategorii – pozwalającej na budowanie swojskiego, przyjaznego i niegroźnego wizerunku Rosji.

### 5.5.3. Rosyjskie toposy w „Domu nad Oniego” (2006)

„Dom nad Oniego” proponuje czytelnikowi wyprawę do Karelii, odkrywa przed nim kolejną krainę rosyjskiej Północy. „Dom nad Oniego” jest dziennikiem-esejem, zawierającym obserwacje, refleksje, uwagi natury filozoficznej, a nade wszystko wskazówki bibliograficzne. Karelskie zapiski Wilka są w dużej mierze książką o książkach. W gawędzie Wilka znajdziemy mnóstwo odwołań intertekstualnych i bogato udokumentowane kompendium na temat Karelii. Autor coraz bardziej wrasta w rosyjską rzeczywistość, postawa podróżnika zanika na korzyść punktu widzenia „człowieka stamtąd”. Wilk za wszelką cenę chce uciec od szablonizacji i wtłaczania tematów rosyjskich w utarte schematy – wątek walki ze stereotypowym wizerunkiem Rosji staje się w „Domu nad Oniego” motywem metadyskursyjnym. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku „Wilczego notesu” i „Wołoki” – jedną z głównych cech dystynktywnych twórczości Wilka stanowi dyskurs z dyskursem. Rozkład rosyjskich toposów w „Domu nad Oniego” wygląda następująco.

Konstrukcja „Domu nad Oniego” oparta jest na toposie osiedlenia się na Północy, wrośnięcia w rosyjską rzeczywistość, odnalezienia swojego miejsca. „Dom nad Oniego” nie jest relacją z podróży lecz geograficznym, etnograficznym i antropologicznym opisem codziennego doświadczania Rosji. Rosyjskie toposy obecne w „Domu nad Oniego” podporządkowane są przyjętej perspektywie człowieka „z wewnątrz”. Identyfikacja Wilka z Północą, a pośrednio z Rosją, podkreślana jest na każdym kroku – *moja Północ* (s.46, 47), *pojechałem do siebie – na Północ* (s.95), *w mojej północnej głuszy* (s.101). Dominantami toposu *dzikiego Wschodu/Północy* są bezkres, tajemnica, surowość, zagadkowość i związana z nimi magia. Północ przedstawiona w kategoriach kolebki ruskiej kultury, *szamanizmu – a więc religii* (s. 47). Północ wyznacza właściwą perspektywę, jest jedynym istotnym punktem odniesienia, *czubkiem świata* (s.46), *zapewnia szeroki horyzont* (s.47). *Północ to moja fabuła!* – mówi Wilk (s.46). Kontakt z Północą wpływa na zmianę w postrzeganiu zjawisk, skutkuje uzyskaniem właściwego dystansu. *Szeroki horyzont* ma u Wilka znaczenie dosłowne i metaforyczne. Przestrzeń Północy pozwala wybiegać



myślom daleko poza ciasne ramy narzucone przez zachodnie standardy. Autor z niekłamaną radością po wizycie w Polsce wraca na północne odludzie - *Uff.. Po paru tygodniach pobytu w Polsce (czyli w Jewropie – jeśli patrzeć stąd) w końcu powróciłem na Północ i westchnąłem z ulgą. Zarówno bowiem fanfary świeżo upieczonych Jewropiwców, jak i tromtadracja nawiedzonych Jewrofobów umęczyły mnie... Błogosławione niechaj więc będą cisza i milczenie, które tu zastałem! One powoli przywracają mnie do siebie* (s.91). Europa męczy swoją ciasnotą, skostnieniem i sztywnymi regułami – *Europę oglądam z Północy już od dłuższego czasu i coraz częściej dociera do mnie, że obserwuję starczy marazm* (s.95).

Przekroczenie granicy zawsze u Wilka zyskuje wymiar symboliczny – zmiany sposobu myślenia, wejścia w inny świat. Ze swojego, oswojonego północnego świata autor wjeżdża w nieprzyjazny, spieszący się i nerwowy kraj. Znaczenie granicy w budowaniu obrazu Rosji u Wilka w porównaniu z innymi autorami jest diametralnie inne. Podczas gdy u pozostałych autorów przekroczenie granicy oznacza wyłączenie z centrum w kontekście pejoratywnym, dla Wilka natomiast jest to symboliczny akt nacechowany pozytywnie.

Autor doświadcza „wyłączenia”, zmierzając w drugą stronę, odwiedzając Europę. *Już w pociągu, ledwie przekroczyliśmy wschodnią granicę Rzeczypospolitej, koła na torach zaczęły inaczej postukiwać. Szybciej i bardziej nerwowo. Za oknami się ścieśniło. Stacja za stacją, ziemia poszatkowana zagonami. Wyglądało jakby przestrzeń kurczyła się w sobie. Później, jeżdżąc koleją po kraju, zauważyłem, że pasażerowie są tam bardziej niespokojni, wiercą się, krzątają zaaferowani – bo ja wiem – może dlatego, że odległości są tam krótsze, ledwie się wsiadło, a już się wysiada* (s.101). W przeciwieństwie do życia na rosyjskiej Północy, w Europie nie zachowuje się właściwych proporcji, ludzie toną w nadmiarze i dobrobycie.

Obraz Rosji i Polski w „Domu nad Oniego” zbudowany jest na zasadzie przeciwstawnych kategorii, gdzie Rosja/Północ waloryzowana jest pozytywnie, natomiast Polska/Europa negatywnie. Za przykład może posłużyć konsumpcjonizm współczesnej Warszawy skonstrastowany z prostotą życia na rosyjskiej Północy: *Na ulicach Warszawy oszołomiły mnie tłumy dorodnych Polaków. Ależ się poprawili za ostatnie lata. Gdzie nie spojrzeć – siaty pełne żarcia i szorty pełne rzyci, w rękę pita lub komórka i te usta żująco-gadające, usta non-stop w ruchu. Cóż, widocznie odwykłem*

*w mojej północnej głuszy od wszelkiego nadmiaru – poczynając od sutego jadła tudzież  
zbytku słów, a kończąc na nadwadze ciał i mrowieniu się ludzi (s.101).*

Zachodni styl życia, pośpiech i nieustanna pogoń często poddawane są krytyce -  
*Nie ma głupszej dewizy niż czas to pieniądz – czas to rytmy przyrody (s.82).*  
Wschód/Północ to również metafora sił przyrody, potęgi natury, powtarzającego się  
cyklu życiowego. Północ to vitalność i energia, zmysłowość - *Co roku od lat oglądam  
wybuch przyrody na Północy i za każdym razem od nowa fascynuje mnie ten fajerwerk  
życia – w wodzie, na lądzie i w powietrzu. Lato jest tutaj krótkie – jak okamgnienie –  
więc kto żyw się spieszy, żeby się rozplenić. Się rozmnożyć. Się powielić (s.186).*

Kolejnym wymiarem wizerunku Północy jest przedstawienie jej jako krainy  
magii, czarów, zamieszkiwanej przez rusalki i wiedźmy, porośniętej czarodziejskim  
zielem (s.191). Oniryczność pejzażu w „Domu nad Oniego” wzmacnia kodowanie  
Północy, jako innego, fascynującego, niespotykanego świata.

Topos *imperium* pełni tu funkcję metadyskursyjną – pojawia się  
w komentarzach autora na temat dyskursu polskich wiadomości z Rosji. Również  
w tym przypadku dominuje perspektywa „stamtąd”, spojrzenie „tubylca”. Topos  
*imperium* u Wilka pojawia się w formie demaskowania polskich stereotypów w  
myśleniu o Rosji. Wykorzystując znane schematy i heurystyki, autor stosuje je niejako  
*a rebours*, nawiązując między innymi do polsko-rosyjskiej historii: *I oto ja, Lach,  
stałem pośród ruskiej ciżby w Pokrowskim chramie, złupionym ongiś ogniem i mieczem  
moich rodaków, rozmyślając o ironii losu i słabej pamięci Polaków, którzy bez przerwy  
perzą się, jojcząc o imperialnych zakusach Rosji (s.116).*  
W „Domu nad Oniego” znajdziemy echa toczącej się w Polsce eurodebaty  
i argumentacji na rzecz akcesji do Unii Europejskiej. W tym kontekście pojawia się  
komentarz Wilka, zwracający uwagę na mechanizmy polityki symbolicznej,  
uruchamiane w celu określenia przyszłości Polski: *Irytują mnie głosy, dobiegające od  
czasu do czasu z polskiego „bazaru” o Europie, że leżąc pomiędzy Unią a Moskwą,  
musimy jak najszybciej zlać się z tą pierwszą, żeby nas ta duga nie zjadła. Głosy te  
powtarzają, jak mantrę, jedną i tę samą sztamę o imperialnych zakusach Rosji (s.95).*  
Topos *imperium* uczestniczy w kształtowaniu polityki symbolicznej, pozwala  
klasyfikować zjawiska wedle przyjętej perspektywy aksjologicznej. Autor dostrzega ten  
zabieg obecny w reakcjach komentatorów rosyjskiej polityki na powtórny wygraną  
Władimira Putina w wyborach prezydenckich - *Bo co by nie gardłowali moskiewscy*

*gardłacze i co by nie pisały zagraniczne pismaki, a naród w głubince Władimira Władimirowicza uważa! Stoliczni demagodzy i oligarchowie na wygnaniu perzą się, że Putin uzurpował władzę, zachodni publicyści podbijają im bębenka, że były agent przedzierzgnął się w prezydenta, a ni jedni ni drudzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że większość Rosjan popiera swojego prezydenta* (s.76).

Język Wilka daleki jest od aksjologicznej neutralności. Zastosowanie emocjonalnie nacechowanego słownictwa, a nawet inwektyw (*pismaki, gardłacze*) ujawnia osobisty stosunek do prezentowanych treści oraz wzmacnia krytyczne stanowisko wobec dominujących w mediach głosów na temat rosyjskiej polityki. Podobnie dzieje się, gdy autor przywołuje wydarzenia w Biesłanie, towarzyszące im komentarze prasowe i najczęstsze wśród nich *głosy histerycznie antyrosyjskie* (s.111). Cięgi ponownie zbiera od Wilka Krystyna Kurczab-Redlich za oskarżający ton wobec zbrodni dokonanych przez żołnierzy rosyjskich w Czeczenii. W odruchu „obrony swojego terytorium”, Wilk kontrargumentuje, przedstawiając historię czeczeńskiego terroryzmu, sięgającą „Hadzi Murata” Lwa Tołstoja.

Wilk jako orędownik i piewca Północy traci dystans do komentowanych zjawisk, w każdej krytyce dotyczącej Rosję dopatruje się zajadłej rusofobii. Silna identyfikacja autora z Rosją skutkuje postawą neofity – czasem prowadzi do kuriozalnych uwag, jak np. ta dotycząca Putina: *Piszący o nim przypominają bez przerwy jego „kagiebeszną” przeszłość. Mało kto zaś zwraca uwagę na jego czarny pas w dżudo – dżudo to przede wszystkim praca nad samym sobą. Szkoła samodyscypliny i koncentracji* (s.114-115), opierająca się na fałszywej implikacji, że posiadacz czarnego pasa w dżudo charakteryzuje się również innymi przymiotami ducha.

Co ciekawe, u Wilka postać Władimira Putina pojawia się jedynie w kontekstach pozytywnych, czasem zaskakujących - *Mimo woli porównuję sylwetki dwóch polityków, którzy nie tak dawno spotkali się na Kremlu: kocią, sprężystą i jakby zwartą do skoku figurę rosyjskiego prezydenta Władimira Putina oraz rozlazłą, beczułkowaty kształt prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego* (s.114). Silny przywódca i silne państwo to w „Domu nad Oniego” kategorie pozytywne, kraj taki jak Rosja wymaga innych niż zachodnie rozwiązań. Autor otwarcie ujawnia swoje poglądy w tej kwestii, *rabstwo*, poddańczość uznaje za immanentny element rosyjskiej kultury i tożsamości. Porównując swoje doświadczenie do markiza de Custine’a, zauważa, że dzielą ich wysnute z podróży po Rosji wnioski: *Przyjechałem do Rosji*

*piętnaście lat temu jako zwolennik demokracji i powszechnych swobód obywatelskich, a wyjadę stąd pewnie jako trybun niewolnictwa i obozów pracy* (s.169).

Topos *rosyjskiego człowieka*, podobnie jak we wcześniej scharakteryzowanych relacjach Wilka, ogranicza się głównie do wymiaru słowiańskiego braterstwa. Rosjanie w „Domu nad Oniego” są szczerzy, spontaniczni, żywiołowi. Mieszkańcy Północy dzielą cechy krainy, w której mieszkają i ulegają jej magii - *Ruski naród nie wyzbył się pogańskich zabobonów i obok wiary w Chrystusa wierzył w rusalki, czary i gusła, obchodził noc świętojańską, maslennicę i składał ofiary Korbie, duchowi lasu* (s.59).

W relacji Wilka pojawia się również topos *martwych dusz*. Prowincja, jaką niewątpliwie jest rosyjska Północ, boryka się z wieloma problemami okresu transformacji. Brak perspektyw, nieumiejętność odnalezienia się w nowej sytuacji sprzyjają pograżaniu się w marazmie. Społeczną plagą jest alkoholizm - *Piją z beznadziei i złego klimatu, piją, bo chmury za ciężko wiszą, albo że szalonnik się ścicha. Piją bo nie mają pracy, bądź mają, ale nie taką... Piją, bo nic innego nie potrafią* (s.79). *Martwe dusze* zdaniem Wilka są tylko jednym z wariantów rosyjskości i nie powinny być rozpatrywane jako centralna kategoria toposu rosyjskiego człowieka. Obok zagubionych w nieprzyjaznej rzeczywistości klasycznych *homo sovieticus* żyją w Rosji również inni ludzie, prawdziwi Rosjanie - *Wielu tubylców siedzi na zasiłku dla bezrobotnych lub na garnuszku u mamy. Ci wałęsają się po posesiadku całymi dniami i kombinują, kogo naciągnąć na parę rubli, byle na „szyło” było. Jednakże to nie ci, ale tamci, którzy wracają wieczorem z sianokosu, ledwie nogami powłócząc, wyżęci z sił, pokąsani i opuchnięci, tamci byli i są solą tej ziemi. Obserwując ich niehumanitarny trud, pojmuję w końcu, dzięki czemu Rosja dopotąd istnieje* (s.99). W motywie rosyjskiego człowieka powtarza się kilka cech wynikających ze zmagania z codziennymi przeciwnościami. Życie na Północy wymaga bowiem silnego charakteru i samodyscypliny, warunki dyktuje przyroda - *Codziennosc tu bowiem to ciągły kontakt z surową przyrodą, począwszy od wody, którą co rano musisz przydźwigać z jeziora, nieważne czy zamieć na dworze szaleje i majnę (przerębęł, z którego wodę czerpiesz) śniegiem zaniosło po pas, czy mróz skuł ją lodem na pięć* (s.41). Tym samym w toposie rosyjskiego człowieka mieści się pierwotna walka i próba okiełznania przyrody, aczkolwiek często przebiega ona w sposób katastrofalny – Wilk niejednokrotnie zwraca uwagę na brak poszanowania natury, zaśmiecanie lasów, grabież bogactw naturalnych (s.163, s.164).

### 5.6. *Wspomnienia z domu umarłych*<sup>42</sup> – rosyjskie topoty w „Pandrioszce” (2000) Krystyny Kurczab-Redlich

„Pandrioszka” jest zbiorem reportaży Krystyny Kurczab-Redlich, wieloletniej korespondentki polskich mediów w Rosji. Relacje Kurczab-Redlich ukazywały się m.in. w „Przekroju”, „Polityce”, „Newsweeku”. Od 1997 roku korespondentka telewizji Polsat. Autorka filmów dokumentalnych o wojnie w Czeczenii – „Widmo śmierci” (2003), „Zabójstwo za zgodą świata” (2003), „SOS dla Czeczenii” (2004) i „Czeczeni po Biesłanie” (2004). Laureatka nagrody Amnesty International (2005) za publikacje dotyczące łamania praw człowieka w Czeczenii. W 2005 roku na wniosek czeczeńskiej organizacji „Echo Wojny”, Fundacji Helsińskiej i Amnesty International jej kandydatura została zgłoszona do Pokojowej nagrody Nobla. Wydana w 2000 roku „Pandrioszka” jest efektem wieloletniej obserwacji polityki i rzeczywistości rosyjskiej. Książka przybliża rosyjską codzienność lat dziewięćdziesiątych, komentuje zachodzące w państwie i w mentalności obywateli zmiany. Na „Pandrioszkę” składają się trzy części – dwie pierwsze poświęcone problematyce rosyjskiej mentalności i rosyjskim realiom lat dziewięćdziesiątych, trzecia natomiast podejmuje problem wojny w Czeczenii.

Kurczab-Redlich spogląda na Rosję z punktu widzenia *podróżnika-Europejczyka* i ta perspektywa porządkuje pozostałe topoty. Pierwsze spotkanie z Rosją wprawia w zachwyt i oszołomienie. Migawki z rosyjskiej rzeczywistości odzwierciedlają dobrze znany zestaw kategorii, z których zbudowane jest pole terminologiczne Rosji – *Bajeczne kształty i kolory cerkiewnych kopuł; urzekająca miękkość rosyjskiej frazy; romantyzm pieśni; doskonałość aktorów i reżyserów filmowych, tłumy w teatrach; serdeczność otoczenia* (s.7). Owo pierwsze wrażenie natychmiast skonfrontowane jest z negatywnym doświadczeniem rosyjskiej codzienności - *gorzki smak rosyjskiego życia na co dzień: sroga bezduszność urzędników, okrucieństwo władz, nieprzychylna aura, nie tylko tej związanej z klimatem, odmienność ludzi* (s.7). Zestawienie dwóch aspektów postrzegania Rosji, dwóch kontrastowo różnych stron tego samego zjawiska implikuje funkcjonowanie dwóch rosyjskich rzeczywistości – odświeżonej, toczącej się w pięknych

---

<sup>42</sup> Uważana za najbardziej autobiograficzną powieść Fiodora Dostojewskiego, zawierająca wspomnienia z zesłania na Syberię (1850-1854). Sugestywny obraz katorgi połączony z psychologiczną analizą człowieka w sytuacji ekstremalnej.

dekoracjach, odpowiednio oświetlonej i połukrowanej oraz codziennej, czyli prawdziwej – przerażającej, wrogiej, lodowatej.

Kluczowym elementem opisu Rosji jest metafora „pandrioszki” – określenia stworzonego w efekcie gry słownej, połączenia słowa „matrioszka” ze związkiem frazeologicznym „puszka Pandory”. „Pandrioszka” odsyła do znaczenia frazeologizmu „puszka Pandory”, czyli źródła wszelkich nieszczęść i kłopotów, nawiązuje również do tradycyjnych rosyjskich lalek umieszczanych jedna w drugiej. Metafora „pandrioszki” służy opisaniu współczesnej kondycji państwa i społeczeństwa rosyjskiego, „pandrioszka” jako kategoria opisu łączy w sobie oba aspekty spojrzenia na Rosję - pozytywny i negatywny. „Pandrioszka” symbolizuje niejednoznaczny, magmowaty obraz współczesnej Rosji – z jednej strony fascynującej, pięknej i kolorowej jak matrioszka, z drugiej zaś przerażającej i odpychającej. W relacjach Kurczab-Redlich zdecydowanie dominuje jednak obraz Rosji widziany w czarnych barwach. W „Pandrioszce” znaleźć można liczne reprezentacje wszystkich wskazanych do analizy toposów - *imperium, dziki Wschód, martwe dusze, biesy i przyjaciele Moskale*. Przyjrzyjmy się ich konstrukcji i komponentom.

#### 5.6.1. Topos *dzikiego Wschodu*

Najbardziej rozbudowanym jest w „Pandrioszce” topos *dzikiego Wschodu*. Pierwszy wymiar tego motywu skonstruowany jest na bazie opozycji cywilizacji i barbarzyństwa, zachodniego racjonalizmu i wschodniego bezładu. Wschód jest nieprzewidywalny, nieuporządkowany, nie stosuje wypracowanych na Zachodzie reguł. Dziedzictwem Wschodu jest despotyzm i zacofanie, uprzywilejowana pozycja władzy oraz stagnacja. Wschód funkcjonuje również jako kategoria estetyczna – oznacza brak poczucia smaku, kojarzy się z brudem, tandetą i nieokrzesaniem. Wschód w relacjach Kurczab-Redlich jest odrażający nie tylko moralnie – gardzi jednostką, nadużywa władzy, nie zna pojęcia wolności i godności, – ale przede wszystkim estetycznie – jako obszar brzydoty, rozkładu, zgnilizny. Rosyjska (a więc wschodnia) rzeczywistość jest siermiężna, toporna, grubo ciosana, posklejana z różnych, niepasujących do siebie kawałków - *Tu szkło, tam dykta, tu deska żółta, tam ciemna – typowa mozaika w stylu Russian* (s.13). Ironiczne określenie *styl Russian*, wzmocnione przymiotnikiem *typowy*, a więc wskazującym wysoką częstość występowania, pełni funkcję perswazyjną. Sugeruje, że przypadkowość i brak dbałości o otoczenie jest cechą immanentnie

rosyjską. Brzydota, brud i brak poszanowania środowiska jako kategorie opisu Rosji są w „Pandrioszcze” chętnie stosowane. Standardem są śmierdzące klatki schodowe (s.11), dzikie wysypiska śmieci w lasach i na obrzeżach miast (s.29, 30), brak elementarnych udogodnień w postaci toalet w miejscach publicznych (s.142, 143). Prymitywny krajobraz jest koherentny z prymitywizmem obyczajów. Pejzaż, w którym królują *plachty papieru, żagle nylonowych worków, wystawa pociętych puszek, spróchniałe deski, pordzewiałe żelastwo, gwoździe, opony... Wszystko zakotwiczone w tej przestrzeni z dawien dawna, po gospodarsku* (s.30), wraz z nieokrzesanymi, niekulturalnymi, barbarzyńskimi tubylcami tworzy spójny obraz.

Wschód nie spełnia podstawowych warunków higieny - *Na początku lat dziewięćdziesiątych długie kolejki ustawiały się po nowość: dezodoranty...* (s.94) – nie nadąża za rozwojem (zachodniej, a jakże) medycyny - *Aborcje wykonywano tu bez znieczulenia jeszcze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. I to przy braku znanych w świecie od dawna środków antykoncepcyjnych!* (s.96), a *WHO od wielu lat plasuje Rosję w grupie państw o najwyższym wskaźniku samobójstw* (s.45).

Mieszkańcom Wschodu brak obycia i dobrych manier, wszyscy *siorbią i piją nie wyjmując łyżeczek ze szklanki czy kubka* (s.102), zdarzają się i tacy, którzy bez skrupowania w towarzystwie obcinają sobie paznokcie (s.102). Jednakże *dzicy barbarzyńcy* mają też drugie oblicze - co wieczór zapełniają do ostatniego miejsca teatry, sale koncertowe i widowiskowe (s.103), a ich kraj nieodłącznie kojarzony jest z wysoką kulturą. Kultura bycia ukazana w dwóch krańcowo różnych aspektach, podobnie jak inne zestawienia oparte na antynomiach, służy wzmocnieniu wizerunku Rosji jako kraju pełnego sprzeczności, niepoddającego się jasnym klasyfikacjom.

Drugi wymiar toposu bazuje na punkcie odniesienia, jakim dla *dzikiego Wschodu* jest Europa. W tym kontekście Europę rozpatruje się jako „synonim postępu, porządku, dobrobytu, radykalizmu myślenia, to znaczy obraz i ideał”<sup>43</sup>.

W tym kontekście operowanie pojęciem „Rosja”, rozumianym jako „Wschód”, przeciwstawionym Europie, czyli Zachodowi, zyskuje znamiona etykiety. Z pozoru neutralne określenie natury geograficznej *tu, w Rosji* (s.170) staje się narzędziem aksjologizacji przestrzeni, gdzie „Rosja- miejsce zdarzeń” waloryzowana jest negatywnie. Pejoratywne nacechowanie pozwala na wyjaśnienie dowolnego absurdu, paradoksu czy niesprawiedliwości jednym stwierdzeniem: *U nas że Rossija!* Zwrot ten

---

<sup>4343</sup> M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, przeł. P. Szymor, M. Budzińska, Wyd. Czarne, Wołowiec 2008, s. 101.

funkcjonuje jako formuła-klucz, wyłączająca Rosję spod wpływu mechanizmów logicznych czy zdroworozsądkowych, sytuująca ją w przestrzeni rządzącej się specyficznymi prawami, bądź też zupełnie ich pozbawionej. Sformułowanie *U nas że Rossija!* w formie *explicite* pojawia się w tekście siedmiokrotnie. Każdorazowo służy wytłumaczeniu sytuacji przerażającej lub absurdalnej z europejskiego punktu widzenia. Dalsze implikacje, jakie płyną z tej formuły, opierają się na generalizacji: *tu wszystko może się zdarzyć*.

Autorka nie zostawia czytelnikowi wielkiego pola do interpretacji: *Wszystko – to znaczy – nic dobrego* (s.124). Kwantyfikatory zafałszowują relację, pełnią funkcję perswazyjną. Odzwierciedlenie rzeczywistości nie jest celem wypowiedzi – celem jest zgodność z dyskursem.

Dewizą „Pandrioszki” jest stwierdzenie kończące wstęp i po wielokroć w tekście powtarzane: *NIC TUTAJ NIE JEST PODOBNE DO TEGO SAMEGO GDZIE INDZIEJ* (s.10). Użycie graficznych środków perswazyjnych w postaci wersalików służy wzmocnieniu przekazu, wielkie litery sygnalizują, że ten fragment tekstu jest istotny. Aspekt illokucyjny powyższego stwierdzenia można odczytać następująco – Rosja w niczym nie przypomina innych krajów, rosyjskim kategoriom brak odpowiedników. Chwyt ten pozwala na umieszczenie dowolnego zjawiska w schemacie dychotomicznym „rosyjskie”/ „światowe”, w domyśle „Zachodnie”. Przymiotnik „rosyjski” uzyskuje tutaj konotacje negatywne – pogardliwe lub ironiczne, odsyła czytelnika do konceptu mentalnego, związanego z polem „rosyjski”. Zgodnie z powyższą zasadą w opozycję „rosyjskie”/ „Zachodnie” wpisana została np. demokracja. I tak pojawia się definicja, w myśl której: *Demokracja po rosyjsku to zagarnięcie majątku państwowego przez klany urzędników państwowych* (s.127).

Użycie sformułowania *demokracja po rosyjsku* zakłada istnienie szczególnej odmiany tej formy sprawowania władzy, z jaką mamy do czynienia w warunkach rosyjskich. *Demokracja po rosyjsku* jest niepełna, wybrakowana albo z gruntu nieprawdziwa, podobnie jak jej słynna poprzedniczka – *demokracja ludowa*<sup>44</sup>. *Demokracja po rosyjsku* jest zgrabną i nośną formułą w ironiczny sposób opisującą przemiany jakie zaczęły zachodzić po upadku ZSRR. *Demokracja po rosyjsku*

---

<sup>44</sup> Zob.: M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990, *Mowa w stanie obłąkania: 1982-1985*, Wydawnictwo Open, Warszawa 1996.



w rzeczywistości oznacza korupcję oraz nadużycia i nieprawidłowości zachodzące w procesie transformacji.

Innym zabiegiem rozróżniającym demokrację rosyjską od zachodniej jest zastosowanie cudzysłowu:

*„Demokracja” dała Rosji jeszcze i „zastępczy poniedziałek”* (s.104)

*„Demokracja” zmieniła pasy, ale nie zmieniła obyczajów władzy* (s.139)

*Jak bardzo władza „demokratyczna” musi się bać społeczeństwa* (s.158)

*Bo sądy w Rosji („demokratycznej”) w istocie swej tkwią jeszcze w latach trzydziestych* (s.169)

Wzięcie demokracji w cudzysłów można odczytywać jako dowolność w stosowaniu i egzekwowania prawa, brak sprawnego aparatu państwowego, poddanie w wątpliwość mechanizmów i procedur demokratycznych obowiązujących w Rosji. Wzięcie w cudzysłów jest aktem wyłączenia Rosji ze sfery państw demokratycznych. *U nas że Rossija! U nas wszystko jest możliwe. Wszystko, co niepojęte gdzie indziej* (s.119). Osią strukturotwórczą w kreowaniu Rosji jako „innego świata” jest nasycenie tekstu sądami o charakterze tautologicznym, czy dogmatycznym: *Bo u nas po drugomu* (s.119). Asercja ta nawiązuje do słynnego czterowiersza Fiodora Tiutczewa i pełni kluczową rolę w konstruowaniu obrazu Rosji:

*A w Rosji inaczej* (s.45)

*Bezdomnych tak dużo... Pijanych tak wielu. „U nas że Rossija”...* (s.69)

*Jak to w Rosji* (s.90)

*A u nas po drugomu! A u nas inaczej* (s.124)

*U nas że Rossija! Tu wszystko może się zdarzyć* (s.124)

*Eto że Rossija! – od nas nic nie zależy* (s.127)

*„Nic tutaj nie jest podobne do tego samego gdzie indziej”* (s.129)

*„Nic zrobić się nie da” U nas że Rossija* (s.140)

*Nic zrobić się nie da! (rozłożenie rak). U nas że Rossija!!! (westchnienie ulgi)* (s.141)

*U nas po drugomu!* (s.143)

*Tu, w Rosji, oskarżony jest winien, bo inaczej nie byłby oskarżony* (s.170)

*A w Rosji po drugomu, a w Rosji inaczej: tu ciężar dowodu przesuwają się z oskarżenia na obronę* (s.170)

*Umom Rossiju nie poniat’* (s.189)

*U nas że Rossija – tu wszystko jest możliwe* (s.191)

*Tu inaczej. Bo nic tutaj nie jest podobne do tego samego gdzie indziej. Nawet łgarstwo* (s.248)

Konstruowany obraz opiera się na binarnej opozycji Rosja/Zachód, bazuje na „oczywistej” inności Rosji, zakłada jej absolutną nieprzystawalność do paradygmatów stosowanych względem innych państw. Formuła *Eto że Rossija!* dopuszcza, a nawet wymusza stosowanie argumentacji emocjonalnej. Argumenty racjonalne tracą znaczenie w obliczu konstatacji, że w Rosji wszystko przebiega inaczej. Nacisk na bezcelowość porównań i odniesień „Rosja – Zachód” jest zabiegiem obliczonym na odwrotny skutek – „*casus rosyjski*” natychmiast zostaje poddany analizie w kontekście zachodnich norm, wartości, reguł postępowania, co naturalnie skutkuje wartościowaniem negatywnym. W toposie *dzikiego Wschodu* Rosja podlega zabiegowi semantyzacji dyskursowej - uzyskuje znaczenie zgodne z celem dyskursu, „stanowi specyficzną, uwarunkowaną komunikacyjnie nadwyżkę semantyczną”<sup>45</sup>.

### 5.6.2. Topos *imperium*

Użycie kategorii *imperium* i jej pochodnych pozwala na wykorzystanie semantyki panowania, podporządkowania, podboju, zależności i wojny. Struktura toposu *imperium* w „Pandrioszce” opiera się na wymiarach politycznym, militarnym i symbolicznym. Charakter toposu wymusza operowanie nacechowaną emocjonalnie leksyką oraz retoryką dominacji. Explicite leksem *imperium* pojawia się w tekście raz (s.113) i dotyczy państwa radzieckiego. Konotowanie Rosji jako *imperium* następuje w formie przeniesienia cech i wymiarów toposu na podmiot – Federację Rosyjską. *Imperium* i *Rosja* funkcjonują w relacji synonimicznej – konstrukt *Rosji* w „Pandrioszce” opiera się semantyce przyporządkowanej topice imperialnej. Wykładnia *imperium* dokonywana jest głównie w wymiarze politycznym; *imperium* desygnuje wielkie terytorialnie państwo z rozbudowanym aparatem kontroli i represji. *Imperium* z punktu widzenia kognitywnego to potęga, władza i kontrola.

W „Pandrioszce” Rosja definiowana jako *imperium* monopolizuje wizję rzeczywistości, jest państwem nieprzyjaznym jednostce. Władza ma charakter autorytarny, bezdyskusyjny i wieczny. Istotnym elementem w konstruowaniu toposu *Imperium*/ Rosja jest wymiar moralny – *imperium* gardzi jednostką, niewoli, zastrasza i terroryzuje. Osnową dla toposu *imperium* jest semantyka strachu. *Rosyjsko-radziecki chromosom strachu* (s.21) sugeruje genetyczną ciągłość lęku, zakorzenionego w świadomości poddanych państwa rosyjskiego i ZSRR. Obawa, trwoga, bojaźń

<sup>45</sup> M. Fleischer, op.cit., 2007, s. 285.

wpisana jest w rosyjski charakter - *Główny składnik rosyjskiego chromosomu. Dodatkowy neuron. Strach rozbity na molekuly, totalny, wszechobecny, jak tlen* (s.155).

Tożsamość Rosjanina wyznaczana jest przez strach i lęk wobec władzy. Lęk paralizujący, obezwładniający, niemal fizyczny, immanentny - *Strach, element nieodzowny w każdej komórce narodu, tłum, plebsu, jednostki. Fundament myśli społecznej. Rosyjskie danie firmowe* (s.177). Nasuwa się pytanie o źródło strachu, przyczynę paralizującą rosyjskie masy społeczne. Powodem strachu jest państwo – *imperium* – i jego narzędzia. *Rzezie, tortury (...). Przemoc wibrowała w powietrzu nierozłączna z nim jak tlen* (s.177). Ta niechlubna rosyjska tradycja wykazuje tendencje ciągłości. *W każdym areszcie, w każdej dzielnicy, w każdym mieście, we wszystkich republikach wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej, a także we wszystkich państewkach dotkniętych stygmatem ZSRR, w każdej chwili, w nocy i w dzień, pod koniec XX wieku stosuje się tortury* (s.158). Sąd ten poparty jest cytatem autorytetowym z raportu Amnesty International z kwietnia 1997 roku. Uwagi ogólne, wspomagane kwantifikatorami pełnią funkcję tezy – Rosja to państwo terroru i bezprawia. Następnie teza ta zostaje udowodniona szeregiem przykładów z relacji świadków i poszkodowanych. Argumenty są wzmacniane graficznymi środkami perswazyjnymi takimi jak wyróżnienie fragmentu tekstu pogrubioną czcionką (boldem) lub rozstrzelonym drukiem (np. s.149, 152, 161, 164, 165, 188). Wyodrębnione partie tekstu zwracają uwagę czytelnika, sugerują wagę problemu. Motyw strachu w różnych postaciach pojawia się we wszystkich trzech częściach „Pandrioszki”. Towarzyszy zarówno sytuacjom codziennym, jak i ekstremalnym (np. związanym z wojną).

Stopień nasycenia tekstu „Pandrioszki” zwrotami i kolokacjami, w których pojawia się wyraz „strach”, ilustrują poniższe przykłady: *We współczesnej Rosji poszerzył się obszar bezprawia i strachu* (s.8), *przemiany lat dziewięćdziesiątych niewiele w tym zakresie zmieniły, władza Jelcyna nie uwolniła Rosji od strachu* (s.147). *W Rosji ani jednemu pokoleniu nie dane chyba było żyć bez terroru* (s.125), *obywatele przywykli do tej sytuacji, wspólnota strachu daje im jakby poczucie solidarności narodowej* (s.154). *Jednostka drażniona strachem* (s.188) marzy tylko o jednym – *stać się wolnym od strachu* (s.155). „Strach” jest niewątpliwie zwornikiem dyskursu, słowem-kluczem charakteryzującym dyskurs „Pandrioszki”. Rosyjska władza zyskuje rys diaboliczny, złowieszczy. *Rosją rządzą łajdacy i niegodziwcy kryminal wrasta we władzę, staje się nią, panuje.* (s.187)

W charakterystyce władzy pojawia się metafora Złego, implikująca diabelski rodowód rządzących - *Zły i lojalny wobec Zła* (s.187), wciąż aktywne są *geny opryczników* (s.179). Rosja widziana przez pryzmat lęku to przede wszystkim *imperium zła*.

Rosja/ *imperium* funkcjonuje również w wymiarze symbolicznym, czy też metaforycznym. Wskazuje na to np. zastosowanie przydomku *Wielki* adresowane do prezydentów Rosji. Borys Jelcyń to *Wielki Starzec* (s.75), Władimir Putin – *Wielki Hipnotyzer* (s.8, 297). Czytelne nawiązanie do tytułowania cara jest kolejnym przykładem posługiwania się retoryką *imperium*. Przydomki charakterystyczne dla monarchów implikują kontynuację tradycji imperialnej lub wskazują na pozycję, jaką tradycyjnie cieszą się władcy w Rosji. Również Rosja bywa opisywana przymiotnikiem *wielka*. W kontekście przedstawionej przez Kurczab-Redlich siermiężnej, postsocjalistycznej rosyjskiej rzeczywistości i nędzy egzystencji zwykłych obywateli, sformułowanie *Wielka Rosja* nabiera innego niż stricte leksykalne znaczenia. Dodatkowe treści tego wyrażenia pojawiają się w efekcie konfrontacji sloganu ze stanem faktycznym. Świat realny obnaża życzeniowość i anachroniczność idei *Wielkiej Rosji*. *WIELKA ROSJA – odwieczne zachłyśnięcie się i uwielbienie. Płot się chwieje. Zaraz runie. A oni pod nim...* (s.78). Zwrot *Wielka Rosja* odczytujemy zgodnie z szyderczym i ironicznym podtekstem. Sarkastyczny sens tej wypowiedzi dominuje nad znaczeniem prymarnym, słownikowym.

Dla toposu *imperium* w „Pandrioszce” znamieny jest również aspekt militarny. Rosja określana jest przez pryzmat wojny w Czeczenii, w kategoriach agresora, napastnika, najeźdźcy. Rosyjskiej interwencji w Czeczenii poświęcona jest trzecia część „Pandrioszki”. Relacje z ogarniętej wojną republiki kaukaskiej są niezwykle emocjonalne, nasycone nacechowanym słownictwem. Dominuje retoryka zniszczenia i zagłady: *kraina śmierci, zabity las* (s.203), *zabite domy, rozstrzelane domy* (s.204), *wypalone oczodoły okien* (s.204). Obraz wojny jest sugestywny i dosłowny, momentami naturalistyczny: Czeczenii są *darci na strzepy* (s.196), *rozrywani na krwawe ochłapy bombami kulkowymi i igłowymi* (s.197), wojna to *krwawa czeczeńska jatka* (s.198). Emocjonalna wypowiedź jest apelem o zaprzestanie ludobójstwa, zażegnanie konfliktu; głosem w obronie *mordowanej* przez Rosję republiki. Konstrukcja tej części „Pandrioszki” opiera się na opozycji kat/ ofiara, zło/ dobro, agresor/ obrońca. Wojna jest domeną imperiów – agresja i okupacja rosyjska jest przejawem polityki imperialnej,

dyktowaniem warunków i ignorowaniem światowej opinii publicznej. *Kremlowskie jastrzębie* (s.234) nie potrzebują pokoju.

### **5.6.3. Topos rosyjskiego człowieka – martwe dusze, biesy, przyjaciele Moskale**

Topos *rosyjskiego człowieka* jest podporządkowany toposowi *imperium*. Dominującą reprezentacją są *martwe dusze* – bierni, wydrażeni, potulni ludzie. Kategoria *martwe dusze* rozciągana jest na cały naród i związana bezpośrednio z semantyką strachu, na której bazuje motyw *imperium*. Figura pokory jest metonimią rosyjskiego charakteru. Marazm, bezwład, inercja, uległość Rosjan akcentowane są przy każdej okazji – zarówno w obserwacjach codziennych sytuacji, w kolejkach do urzędowych okienek, jak i w refleksjach nad rosyjską historią i mentalnością. *Martwe dusze* to kategoria pozbawiona znamion indywidualizmu, jej podstawę stanowi opozycja społeczeństwo/ masa. Masa jest niezdolna do jakiejkolwiek aktywności, masa pozbawia podmiotowości. Kurczab-Redlich prezentuje Rosjan jako bezkształtną pulpę, wyzuta z jednostkowości. Rosjan cechuje indyferentyzm, zobojętnienie, społeczna oziębłość. *Największy „deficyt” narodu rosyjskiego to świadomość społeczna* (s.77), *Rosjanie siedzą w pierwszych klasach dojrzałości społecznej* (s.110). Brak inicjatywy, umiejętności zorganizowania się. Inicjatywy oddolne w Rosji nie istnieją; *Czy ci ludzie mogliby stworzyć polski sierpień 1980?* (s.111) pyta retorycznie autorka. Oczywiście nie. Przyczyna leży w poddańczym stosunku wobec władzy, utwierdzanym knutem, represjami i katorgą. Posłuszeństwo to produkt wiekowego musztrowania Rosjan przez władzę - *Człowiek rosyjski kończył przez wieki uniwersytet zginania karku, w czym stał się doskonałością na skalę światową* (s.122-123).

Zdaniem Kurczab-Redlich nie ma bardziej zniewolonego i apatycznego narodu niż Rosjanie. *Czy chorobą Rosjan jest infantylnizm społeczny? Nieumiejętność samodzielnego, indywidualnego działania?* (s.111) zastanawia się dziennikarka i spieszy z odpowiedzią. Genezą rosyjskiego upośledzenia w sferze społecznej są wielowiekowe rządy absolutne, przekleństwo w postaci nieludzkiej i okrutnej władzy. *Dają się ograbiać przez władcę, opluwać i bić, i... I ciągle czekają na Dobrego Władcę, który za nich wszystko załatwi* (s.111). Boski stosunek do władzy nie pozwala na opór i sprzeciw. Naród ćwiczony w pokorze wypełnia to zadanie szczególnie gorliwie. *Naród*

*niekochany. Lekceważony. Poniewierany w imię mrzonek niedouczonech, niczego się nie bojących władców* (s.112).

W „Pandrioszce” powraca motyw *genetycznego* (np. s.127) doświadczenia strachu i poddaństwa. *Genetyczny* czyli uwarunkowany dziedzicznie, odwieczny, niemożliwy do przewyciężenia. Z dziedzictwem nie można wygrać, dlatego kolejne generacje Rosjan skazane są na cierpienie w milczeniu. *Co znaczy leniwa, niespieszna, zamknięta we wzruszeniu ramion reakcja Rosjan na rzeczywistość?* (s.129). Bezgłośna akceptacja systemu, nieme posłuszeństwo i bezwarunkowe pogodzenie się z sytuacją. *Okienka są po to, by ustawiały się pod nimi kolejki, kolejki ustawiają się po to, żeby czekać* (s.110). Rosjanie są *okałeczeni kamiennością* (s.105) – naznaczeni, dotknięci wirusem poddaństwa. Pokora w toposie *martwe dusze* to kategoria stygmatyzująca, definitywnie wyłączająca Rosjan z grona społeczeństw rozwiniętych. *Rosja żyje w hipnozie* (s.293), trwa w odrętwieniu i letargu.

Odzwierciedleniem topiki *martwych dusz* jest w stosunek władzy rosyjskiej do jednostki. W Rosji Kurczab-Redlich relacja *władza - jednostka* przedstawiona jest w formie zależności *władza - poddani*, gdzie stosunek ten jest niesymetryczny. *Poddany* podporządkowuje się, ustępuje, ulega, nie protestuje. Brak poszanowania jednostki jest kluczowym elementem motywu *martwe dusze*. Obraz ten budowany jest w „Pandrioszce” konsekwentnie, zarówno za pomocą racjonalnych argumentów, w postaci egzemplifikacji łamania praw człowieka, jak i środków perswazyjnych – leksykalnych i graficznych. Celowi temu służy np. stosowanie powtórzeń. Fraza *Jednostka zerem, jednostka bzdurą* z poematu Włodzimierza Majakowskiego (np.s.124, 143) pojawia się jako komentarz do jednostkowych przypadków naruszania praw obywatelskich. Bywa dodatkowo wzmocniona poprzez zastosowanie wersalików – *JEDNOSTKA ZEREM* (s.209). Figura retoryczna *repetitio* (powtórzenie), czyli wielokrotne użycie tego samego zespołu wyrazów, ma na celu podkreślenie znaczenia, zwrócenie uwagi na konkretny problem czy zagadnienie. Częstej repetycji podlega również leksem *nikt*, pełniący rolę zwornika, słowa-klucza w charakterystyce relacji *władza/ jednostka*: *Człowiek – nikt, mniej niż zero* (s.162), *NIKT jest jednostką systemową* (s.188), *Ty, jednostka drążona strachem. Nikt* (s.188), *Ich rodzice bowiem to NIKT* (s.193). Wersaliki dodatkowo wzmacniają ekspresję.

W „Pandrioszce” *jednostka* wykracza poza znaczenie ściśle słownikowe, określenie to zyskało nadwyżkę znaczeniową. W kontekście totalnego i okrutnego

państwa *jednostka* pozbawiona jest wymiaru indywidualnego; zostaje sprowadzona do trybiku w potężnej maszynie państwowej, zdehumanizowana. *Jaka ma być jednostka? Jednostka ma być posłuszna* (s.146), *Jednostka jest w Rosji towarem deficytowym* (s.141).

### **Biesy**

Topos *biesy* jest ściśle związany z toposem *imperium*, nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że zawiera się w motywie *imperium*, jest jego podkategorią. Mimo rozbudowanej struktury, *imperium* pozostaje swego rodzaju abstrakcją, konstruktem polityczno-symbolicznym. *Biesy* natomiast to depozytariusze i wykonawcy idei *imperium*, przykłady ilustrujące mechanizmy rządzące *imperium zła*. Pojęcie *biesy* odnosi się do urzędników aparatu państwowego, stanowi desygnat dla różnego autoramentu kreatur. Na kartach „Pandrioszki” spotykamy nieczułych urzędników, pijanych żołdatów, przekupnych milicjantów, bezdusznych włodarzy Kremla.

W motywie *biesy* zawarte są dowody na zbrodniczość rosyjskiego systemu politycznego. *Wierchuszka* bywa charakteryzowana abstrakcyjnie, wspólnym terminem *władza*, np. *Każda „władza” przede wszystkim kradnie* (s.80), który wzięty w cudzysłów nabiera nowego znaczenia. Cudzysłów jest tu swego rodzaju porozumiewawczym mrugnięciem do odbiorcy, nadaniem wyrazowi wymowy ironicznej czy sarkastycznej. Działanie władzy przedstawiane jest również konkretnie, za pomocą namacalnych i rzeczowych przykładów. *Jednostka* w konfrontacji z władzą jest bez szans, pozbawiona jakichkolwiek praw – np. w razie wypadków drogowych milicja drogowa *uzna winę każdego, byle nie władzy* (s.139). Jawne naruszanie prawa stało się obyczajem (s.298), a obywatele bardziej obawiają się milicji niż przestępców (s.147), procesy sądowe ocierają się o farsę (s.152). W latach dziewięćdziesiątych rosyjski wymiar sprawiedliwości akceptuje przyznanie się do winy wymuszane torturami (s.157). Cechą dystynktywną władzy jest upokarzanie; *Krzyczą na ciebie, legitymują, aresztują – robią z ciebie aktywnie upokarzaną szmatę* (s.155), a *człowiek w mundurze stoi ponad prawem* (s.165). Federacja Rosyjska kontynuuje tradycję ZSRR – dogmat o nieomyślności człowieka w mundurze (s.169). Relacje na temat procesów sądowych i protokoły zatrzymań w „Pandrioszce” przywodzą na myśl „Proces” Franza Kafki – przerażający obraz człowieka, który dostał się w tryby maszyny biurokratycznej, skazanego na klęskę, zagubionego i odartego z człowieczeństwa.

Katalog przytoczonych przez Kurczab-Redlich sytuacji dokumentujących naruszanie praw człowieka jest rozbudowany, jednakże najbardziej sugestywną postać *biesów* przybierają rosyjscy żołnierze w Czeczenii. Soldaci reprezentują *biesów* faktycznych, okrutnych, pałających nienawiścią. W charakterystyce rosyjskich żołnierzy dominuje bezwzględność i beznamiętność – wyrzucie z emocji: *Widać oczy. Dziwnie białe. Kopia. Biją kolbami, Wrzask bólu, wybili komuś zęby* (s.252), *Mieli szklane oczy* (s.253), *Wpadali do domów, wrzeszczeli nieludzkim głosem. Pijani byli i nienormalni. Mieli białe oczy* (s.260). Następuje wyraźny podział na żołnierzy poborowych i najemników. Poborowi są takimi samymi ofiarami jak Czeczeni; *Poborowi to dzieciaki, chude, blade, przestraszone (...) Najemnicy byli w chustkach na twarzach albo w maskach. Pijani byli i widać, że po narkotykach* (s.261). *Biesów* charakteryzuje nikczemność, podłość, martwota. Funkcjonariusze *imperium* nakręcają spiralę przemocy i terroru.

### **Przyjaciele Moskale**

Motyw *przyjaciół Moskali* zakotwiczony jest w słowiańskim braterstwie, fascynacji kulturą rosyjską, wspólnotą doświadczeń. W polu semantycznym tej kategorii znajdziemy motyw rosyjskiej duszy: „*Russkaja dusza*” – *jedyne w swoim rodzaju doświadczenie dla cudzoziemca* (s.70), motyw gościnności: w Rosji *odwiedziny należą do codzienności* (s.55), szczerości: *Tam, gdzie byt jest ciągle na granicy przetrwania, nie ma miejsca na perfumowane uśmiechy* (s.74). Literalnie *bracia Moskale* pojawiają się raz (s.41). Charakteryzuje ich prostolinijność, wylewność, brak obłudy. *Tam pojęcia szybko nabierają ostrości: przyjaźń to przyjaźń, miłość to miłość, niechęć to niechęć, bez opływania w dwuznaczności i bez fałszu* (s.74). *Przyjaciółom Moskałom* autorka okazuje empatię i głębokie współczucie – żyją w milicyjnym, totalnym państwie, tłamszącym na każdym kroku godność jednostki. *Przyjaciel Moskał* pojawia się jako matka próbująca wyreklamować syna z wojska (s.192), młodzi poborowi wysyłani do Czeczenii (s.261), zwykli ludzie ignorowani i okłamywani przez władzę *Rosyjski obywatel przed wyborami nie miał szans dokonać wyboru między prawdą a kłamstwem: oferowano mu tylko kłamstwo. Hipnozę* (s.297). *Miliony przynależnych nigdzie, porzuconych przez komunizm dusz osiedlają się na razie w obyczaju* (s.67), zmagają się z radzieckim dziedzictwem, walczą o swoją tożsamość, powracają na łono Cerkwi Prawosławnej, przypominają sobie dawno zapomniane



tradycje. Topos *przyjaciół Moskali* zawiera dramaty i relacje poszczególnych pokrzywdzonych przez system ludzi, jaki i diagnozę społeczeństwa trzymanego krótko przez rządzących.

### 5.7. *Jeździec miedziany*<sup>46</sup> - „Miejsce po imperium” (2007) Pawła Reszki

Paweł Reszka – dziennikarz działu śledczego, korespondent wojenny, reportażysta. W latach 2003-2006 był korespondentem „Rzeczpospolitej” w Moskwie. Jeden z poszkodowanych w napadach na Polaków w stolicy Rosji w sierpniu 2004 roku. Obecnie Paweł Reszka jest publicystą i komentatorem wydarzeń w Rosji w „Dzienniku”. Reportaże Pawła Reszki mają charakter typowo prasowy – teksty podzielone są na fragmenty opatrzone śródtytułami. Struktura tekstów również zachowuje konwencję gatunkową reportażu – obecny jest w nich wątek fabularny, zapis uzupełniony jest danymi statystycznymi, wzbogacony o kontekst; w wielu z nich występuje konkretny bohater lub grupa bohaterów.

Reszka jest również autorem korespondencji z byłych republik radzieckich - obserwował i relacjonował Rewolucję Róż w Gruzji, był świadkiem wydarzeń na Majdanie w czasie ukraińskiej Pomarańczowej Rewolucji. W skład zbioru „Miejsce po imperium” weszły reportaże o Kaukazie, Kałmucji i Syberii. Docierając do różnych zakątków byłego ZSRR Reszka stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, co powstało na gruzach radzieckiego państwa i w jaki sposób kształtuje się zagraniczna i wewnętrzna polityka Federacji Rosyjskiej. O sytuacji we współczesnej Rosji rozmawia z najbardziej rozpoznawalnym rosyjskim dysydem Sergiejem Kowalowem, pisarzem Wiktoorem Jerofiejewem, matką Michaiła Chodorkowskiego. Informatorami Reszki są również zwykli Rosjanie – świadkowie zamachów terrorystycznych w teatrze na Dubrowce i Biesłanie, rodziny zabitych w Czeczenii żołnierzy. Reportaże Reszki ukazują problemy, z którymi zmaga się dzisiejsza Rosja widziana z perspektywy prowincji – odległych, zapomnianych zakątków – jaki i Rosja w pryzmacie gospodarzy Kremla.

#### 5.7.1. Topos *imperium*

Centralną kategorią u Reszki jest motyw *imperium*. Wykładnia toposu *imperium* warunkowana jest bieżącą sytuacją polityczną i gospodarczą uchwyconą okiem

---

<sup>46</sup> Poemat Aleksandra Puszkina 1833 inspirowany lekturą *Ustępu* III części *Dziadów*, podejmujący problematykę władzy i poddanych, konfrontacji jednostki z historią.

reportera. Bogate pole znaczeniowe pozwalał odczytywać toposu *imperium* w kategoriach politycznych, geograficznych, militarnych oraz symbolicznych. Motyw *imperium* u Reszki posiada spójną konstrukcję, a swoistym zwornikiem toposu jest figura Władimira Putina jako metonimia wielkomocarstwowej Rosji. Postać Putina jest sygnifikatywna – jego rodowód, kariera, retoryka, polityka, społeczny odbiór jego osoby stanowią ramę dla toposu *imperium*. Figura Putina u Reszki pełni funkcję synonimu dla *imperium*, stąd w analizie nawiązanie do metafory *Jeźdźca miedzianego*. W formule Puszkina mieści się bowiem refleksja nad sposobem funkcjonowania władzy w Rosji i rolą cara w dziejach. „Jeździec miedziany” jako odpowiedź na Mickiewiczowską krytykę caratu zawartą w „Dziadach” usprawiedliwiał, a nawet gloryfikował rosyjską dzierżawę, zwracał uwagę na mir, jakim cieszy się car w rosyjskim społeczeństwie.

Figura *jeźdźca miedzianego* jako metonimia procesów politycznych w Rosji jest symbolem i emanacją *imperium*. Główny wątek tematyczny reportażu Reszki to niewątpliwie charakterystyka całokształtu rosyjskiej polityki i mechanizmów służących utrzymaniu kontroli na terytoriach postradzieckich. Formuła *jeźdźca miedzianego* pozwala również opisać rolę Rosji w kategoriach liczącego się na arenie międzynarodowej gracza, a prezydenta Federacji Rosyjskiej jako budzącego uznanie wśród przywódców Zachodu. Postać Putina i prowadzonej przez niego polityki jest wspólnym mianownikiem reportażu Reszki. Nie wszystkie dotyczą stricte Rosji – autor poświęca swoje teksty również rewolucjom gruzińskiej i ukraińskiej. Rola, jaką pełniła Rosja w tych dwóch wydarzeniach, wpisuje się w topikę *imperium*, obnaża kulisy projektowanej na Kremlu polityki.

Topika *imperium* w aspekcie politycznym realizowana jest przy pomocy słownictwa związanego z relacjami władzy i podporządkowania, kontroli i dominacji. Politycznie skontekstualizowana topika *imperium* wpisana jest w reportaż poświęcony rewolucjom w Gruzji i na Ukrainie. *Imperium* skonkretyzowane jest jako państwo stojące na straży dawnej strefy wpływów, za wszelką cenę usiłujące opanować zbuntowane prowincje. Rosja/*imperium* zrzuciła maskę, pokazała prawdziwą twarz, *Kreml nie przebierał w środkach, bo prozachodni wybór Kijowa niszczył pomysł na politykę zagraniczną Rosji* (s.202). Metodyka utrzymania status quo nawiązuje do najlepszych tradycji radzieckich – zasada dziel i rządź, machinacje przy wyborach, przekupstwo, produkcja materiałów propagandowych (s.203-204). *Putin kusił niższymi*

cenami za gaz, ulgami celnymi i zalewem inwestycji (s.201), Putin rozdawał kosztowne podarunki (s.201). Uwagę zwraca fakt, że to figura Władimira Putina jest depozytariuszem, kontynuatorem i uosobieniem wielkomocarstwowej polityki Rosji. *Imperium* to Władimir Władimirowicz Putin, Rosja to *imperium* Władimira Putina.

U Reszki pojawia się spopularyzowany w debacie publicznej rzeczownik określający „putinowska”, stosowany w celu zdefiniowania Rosji pod rządami prezydenta Putina (s.285). Zarówno zwrot „Rosja putinowska” jak i „Rosja Putina” sugerują nowy kurs polityczny, jaki obrała Rosja podczas prezydentury Władimira Putina. Rzeczownik ten wskazuje na zmianę jakościową, wyróżnia rządy Putina spośród innych. „Rosja Putina” desygnuje zagrożenia i niepokój związane z osobą przywódcy Rosji, politykę twardej ręki, powrót do imperialnej retoryki, ograniczenie demokracji. Filarem tego konstruktu jest KGBowski rodowód Putina, a więc czynny udział w zbrodniczych strukturach ZSRR. W stosunku do Władimira Putina, Reszka gubi zdystansowany, chłodny, reporterski styl. Każda niemal wzmianka na temat prezydenta Rosji wzbogacona jest informacją na temat jego przeszłości KGBisty: *Kto by pomyślał, że funkcjonariusz KGB nie tylko zostanie przywódcą mocarstwa, ale będzie kontynuował pracę w wyuczonym zawodzie* (s.48), *Chłopak, który z oficera KGB przekształcił się w demokratę* (s.39), *Fakt, że spadkobierca Jelcyna był kiedyś oficerem KGB, działał tylko na jego korzyść* (s.33), *Rosja, prowadzona pewną ręką przez nowego przywódcę W.Putina, byłego oficera KGB* (s.107). Współpracownicy Putina również wywodzą się z szeregów KGB: *Putin i jego wychowane w szkołach KGB otoczenie* (s.202), *Skostniała KGB-owska ekipa prezydenta* (s.61). Na szczyty władzy powrócili dawni towarzysze co jest wyrazem regresu i zejścia Rosji z kursu przemian demokratycznych.

W analizowanych reportażach można dostrzec tendencję do powoływania się na autorytety – waloryzacja negatywna Rosji doby Putina dokonywana jest pośrednio, poprzez wypowiedzi dysydenta i obrońcy praw człowieka Siergieja Kowalowa pisarza Wiktora Jerofiejewa, czy byłego doradcy prezydenta Andrieja Iłarionowa. W tonie rozmówców, nie w komentarzu odautorskim pojawiają się kategoryczne sądy na temat rosyjskiej rzeczywistości. Jerofiejew mówi otwartym tekstem: *Rosja złodowaciała. Rosja zamarza. Rządy Putina coraz bardziej przypominają rządy Aleksandra III. Twardą politykę narodową, bezduszny rygor, biurokrację* (s.45), *Rosja jest zakładniczką Putina* (s.49). Iłarionow z kolei uważa, że *kontrolę nad Rosją przejęła korporacja*

*Kreml, która traktuje państwo jak swoją własność* (s.62). Figura cara stanowi nacechowaną negatywnie metaforę jednowładztwa, autorytaryzmu, rządów twardej ręki. Porównanie Putina do cara implikuje ciągłość i trwałość tego dziedzictwa. Wzmocnieniu kreacji wizerunku Putina jako monarchy sprzyja np. stosowanie wyrażen typu *kremlowska kamaryla* (s.51), nawiązującego *per analogiam* do kamaryli dworskiej – koterii, kliki, lojalnych służących. Dopelnieniem figury Putina/cara jest przywołanie obchodów urodzin przywódcy – życzeń składanych przez obywateli, gubernatorów, współpracowników, pojawianie się na rynku wydawniczym kolejnych biografii prezydenta oraz opery „Życie za cara” na teatralnych afiszach. *Kierownictwo teatru zapewniało, że to zbieg okoliczności, bo Władimir Putin carem przecież nie jest!* (s.52).

Imperium w wymiarze politycznym desygnuje autorytaryzm i rządy silnej ręki. Wraz z prezydenturą Putina skończyła się w Rosji demokracja – wymownie sygnalizuje śródtytuł *Pożegnanie demokracji* (s.27). Przewrotne odczytanie toposu imperium polega również na wykorzystaniu konwencji gry i spektaklu. Zdaniem Reszki Rosja żyje w *krainie iluzji* (s.53) – *imperium* to fikcja, którą karmi się rosyjskie społeczeństwo, *imperium* istnieje tylko w sferze propagandy sukcesu, *imperium* jest pewnego rodzaju grą, jaką skłonni są podjąć obywatele w imię świętego spokoju. Imperium istnieje tylko w sferze komunikatów produkowanych na zlecenie władzy, funkcjonuje w zakłęciach dystrybuowanych w środkach masowego przekazu. *Wszyscy patrzyli oczarowani. Te piękne cerkwie i potężne mury należą do nich. To serce ich kraju, bogatego i największego na świecie* (s.268). Skonsumowawszy kolejną dawkę wielkomocarstwowej retoryki *kraj zasypiał bezpiecznym twardym snem* (s.60), śniąc sny o potędze. *Co roku finałowym aktem tego spektaklu była rozmowa prezydenta Władimira Putina z narodem* (s.54). Powyższe stwierdzenie zawiera ocenę wyrażoną explicite – formuła spektaklu narzuca interpretację tego wydarzenia w kategoriach nieautentycznego, wyreżyserowanego, służącego jedynie dobremu public relations prezydenta. Reszka za pomocą cudzysłowu poddaje w wątpliwość rosyjską demokrację. Wzięcie w cudzysłów „liberałów i demokratów” (s.33) czy „demokratów” (s.60), implikuje nieadekwatność tych terminów w odniesieniu do rzeczywistości rosyjskiej. Użycie cudzysłowu wskazuje na pewną nadwyżkę semantyczną, sprawia, że czytelnik nie odczytuje znaczenia tych terminów literalnie.

Symboliczny wymiar odczytywania toposu imperium następuje poprzez odwrócenie znaczenia. Kategoria konotująca potęgę i siłę ukazana jest jako mrzonka,

iluzja. Głównym zabiegiem stylistycznym stosowanym w celu uzyskania efektu odwrócenia jest ironia i sarkazm. Czasem wystarczy nawet przewrotne wykorzystanie semantyki nazwy – jak w przypadku rybnego kołchozu „Pobieda” (zwycięstwo). Retoryka rodem z poprzedniej epoki w konfrontacji z kryzysem, zastojem i brakiem perspektyw jest źródłem ironii (s.11). Charakter ironiczny mają również stwierdzenia rybaków nawiązujące do konotowania Rosji jako potęgi militarnej: *Tylko po co Rosji czołgi, skoro brakuje chleba? Po co nowoczesny helikopter, skoro na rynku zabrakło masła? Politycy to sami złodzieje, rozkradli cały kraj, wszyscy kradną!* (s.10).

W „Miejscu po imperium” komentarzem czy puentą przedstawianej sytuacji są słowa rozmówców – Rosjan – nie zaś refleksje autora. W ten sposób reporter chowa się za słowami swoich informatorów, staje się „przezroczysty”, relacja sprawia wrażenie obiektywnej i dopełniającej warunków dziennikarskiej rzetelności. Reporter korzysta ze statusu „świadka” nie zaś z gruntu subiektywnego „uczestnika” zdarzeń. Zabieg ten wzmacnia perswazyjną siłę przekazu – czytelnik uzyskuje miarodajną informację płynącą ze źródła, nie zaś odautorskie komentarze i dywagacje. Pozory/ iluzję tego obiektywizmu demaskują nacechowane negatywnie stwierdzenia autora, takie jak np. *W 1998 roku cała Rosja była bez sensu* (s.12) Topos *imperium* interpretowany jako fantasmagoria i iluzja umożliwia również przedstawianie przyszłości Rosji jako niepewnej, niestabilnej i zagadkowej.

### 5.7.2. Toposy rosyjskiego człowieka

Wykładnia toposu *przyjaciół Moskali* wprost nawiązuje do romantycznych źródeł tej formuły. Istotnym składnikiem tego motywu jest próba uchwycenia sedna rosyjskiej duszy. Niewątpliwym elementem jest zabieg mitologizacji aspektów życia za wschodnią granicą, tradycyjnie pojmowanych jako rosyjskie: *Jadłem po rosyjsku, piłem po rosyjsku i po rosyjsku rozmawiałem „o życiu” do białego rana* (s.295). W obrębie motywu pojawia się wymiar magiczno-romantyczny - biesiady przy akompaniamencie śpiewów i rozmowy – *Zaczęły się śpiewy i tańce. Kobiety za stołem śpiewały dumki a capella (...). Było to piękne i straszne jednocześnie. Piękne, bo odpowiadało naszym najlepszym wyobrażeniom o rosyjskiej duszy. Straszne, bo przypominało tango na „Titanicu”* (s.25-26). Braci Moskali charakteryzuje gościnność i serdeczne przyjmowanie wędrowca - *Rozmowa toczyła się przy suszonej rybie, wędzonej rybie, marynowanej rybie i wódce. Im mniej wódki zostawało na stole, tym historia Sierioży stawała się jaśniejsza* (s.13).

Kategoria *braci Moskali* jest nacechowana pozytywnie, autor *explicite* wyraża się o Rosjanach *moi przyjaciele* (s.296, 297). Topos ten oparty jest na rozdzieleniu władzy i obywateli Federacji Rosyjskiej, *zwykli Rosjanie* (s.65) usiłują funkcjonować mimo obojętności funkcjonariuszy państwowych na problemy prowincji. Rosjanie są zahartowani i wyjątkowo odporni na indyferentyzm władzy. Zwłaszcza mieszkańcy rosyjskiej północy radzą sobie w każdych warunkach (s.259).

Wątek *martwych dusz* jest nierozzerwalnie związany z kategorią *imperium*. W obrębie tego motywu mieści się odrętwiałe, wymagające sterowania społeczeństwo, oszukiwane przez rządzących, a jednocześnie pragnące rządów silnej ręki (s.59). Pierestrojka nie przebudowała mentalności – duch sowiecki pozostał i tkwi głęboko. Perswazyjnemu wzmocnieniu kategorii *martwych dusz* służy przywołanie opinii autorytetów, np. Siergieja Kowalowa, który – stwierdza, że *sowieckie korzenie tkwią w szkołach* (s.57). Jerofiejew z kolei uważa, że w *Rosji nie powstało społeczeństwo obywatelskie*, a Rosjanie czekają na cara niczym na Mesjasza (s.49).

Arbitralne stwierdzenia autorytetów nie są przez Reszkę komentowane, autor przyjmuje je jako dogmat. Sam autor również popiera pogląd dotyczący zapotrzebowania na twarde rządy w Rosji - *Fakt, że spadkobierca Jelcyna był kiedyś oficerem KGB, działał tylko na jego korzyść. Wielu Rosjan odetchnęło i z ulgą myślało, że to ostateczny koniec „liberałów i demokratów”* (s.33). W topikę *martwych dusz* wpisany jest naród złażniony sukcesów, spokoju i stabilizacji, naród podatny na propagandę serwowaną w wiadomościach telewizyjnych. *Dusze mają przytępione zmysły, jakby straciły końcówki nerwów przenikających ich ciała* (s.300). *Martwe dusze* przyjmują grę zaproponowaną przez Kreml i udają, że wierzą władzy (s.54). Doświadczają również traumatycznych wydarzeń takich jak ataki terrorystyczne w teatrze na Dubrowce czy w Biesłanie. Dla aparatu władzy obywatele nie są podmiotem – cel uświęca środki i nikt nie liczy się z ofiarami. Dezinformacja, fałszowanie danych dotyczących zabitych oraz nachalna propaganda zatruwają ludzkie umysły (np. s.84, 85, 102).

W wątek *biesów* wpisana jest *ekipa Putina* (s.61) - czyli prezydent, sprawujący niemal absolutne rządy oraz funkcjonariusze państwowi. O sile i oddziaływaniu Putina świadczy *casus* Michaiła Chodorkowskiego, który za krytykę Kremla i wspieranie partii opozycyjnych został pozbawiony majątku i skazany na pobyt w kolonii karnej.

W konstrukcji postaci Chodorkowskiego wykorzystano odwołania do więźniów politycznych, dekabrystów, katorżników jako ofiar zbrodniczego systemu.

*Biesy* to metonimia rosyjskiej wierchuszki – grupy dyktującej warunki i nietolerującej sprzeciwu. *W Rosji obowiązuje 1 zasada: albo jesteś z władzą albo jesteś nikim* (s.256). *Biesy* manipulują opinią publiczną, kłamstwo jest metodą akceptowaną i skuteczną. Taktyka *biesów* wynika bezpośrednio z ich dziedzictwa – rekrutują się z dawnych struktur komunistycznych typu KGB czy wojsko. Jako grupa nie rokują najmniejszej nawet nadziei na ewolucję sposobu myślenia i postępowania, odporność na zmiany zakodowana jest za pomocą semantyki skostnienia (s.61). *Biesy* mentalnie tkwią w okowach poprzedniego systemu, w ukraińskiej rewolucji dopatrują się spisku oraz finansowego wsparcia Zachodu, bowiem *byli oficerowie komunistycznych służb nie są w stanie uwierzyć w spontaniczny wybuch społecznego nieposłuszeństwa* (s.203). Ochrona własnych interesów jest ważniejsza od życia i zdrowia zagrożonych ludzi – jak w przypadku dezinformacji na temat gazu użytego podczas szturm na teatr opanowany przez terrorystów (s.84). Niewygodne informacje są ukrywane jako tajemnica śledztwa (s.102), w oficjalny obieg dostają się tylko informacje potwierdzające wersję instytucji państwowych.

*Biesy* aktywizują się w sytuacjach konfliktu, *generalowie długo czekali na nową wojnę – ich nadzieję spełnił dopiero W. Putin* (s.90). Skutkiem bezwzględności i nieludzkiego działania służb mundurowych i organów kontroli Federacji Rosyjskiej zwykli Rosjanie padają ofiarą systematycznego, *planowanego wyniszczenia* (s.317), giną w wyniku podjęcia decyzji o szturmie (s.103), setki giną bez wieści, jak w Czeczenii (s.85). W wykładni toposu *biesy* wpisany jest również niewydolny i przeżarty korupcją system. Konfrontacja Rosjan z aparatem władzy zilustrowana jest sugestywnym, popartym danymi przykładem: *zwykli Rosjanie, by załatwić swe problemy życiowe, wydawali na łapówki trzy miliardy dolarów rocznie* (s.65).

### 5.7.3. Topos dzikiego Wschodu

*Dziki wschód* realizowany jest w „Miejsu po imperium” w kategoriach estetycznej i politycznej. W obrębie toposu jako syndromu estetycznego autor tworzy obraz odrażającego otoczenia, braku dbałości o środowisko, brudu skonstrastowanego z bizantyjskimi obyczajami i skłonnością do rozmachu. Przygnębiające blokowiska,

gdzie *schody były pokryte śmieciami i niedopalkami* (s.53) sąsiadują z *kawalkadą dżipów, mercedesów i autokarów* (s.53). Nieatrakcyjne i nieprzyjazne osiedla z cuchnącymi klatkami schodowymi (s.60) z jednej strony oraz atrybuty bogactwa takie jak *chrysler 300 S, modny tego roku w Moskwie* (s.302) ukazują niespójną, niepewną i niejednoznaczną kondycję współczesnej Rosji. Nieokreśloność na gruncie bytowym i estetycznym wiąże się z niebudzącą zaufania rzeczywistością społeczno-polityczną. *Przeziąknięta strukturami mafijnymi Rosja* (s.274) hołduje innym zasadom niż zachodnie. Specyfika rosyjskich przemian uwzględnia odmienny katalog pożądanych cech. Kryzys gospodarczy oraz nieczysta walka o władzę między Jelcynem a Ziuganowem wytworzyły adekwatny kanon *wartości końca lat dziewięćdziesiątych, z których najważniejsza była maksyma „cel uświęca środki”* (s.273). Prawo jest pojęciem pustym, wysocy urzędnicy i mafiosi stoją ponad prawem (299), a *milicja za drobną opłatą chętnie wybaczy każde naruszenie przepisów* (s.299)

Rosyjski kapitalizm funkcjonuje jedynie w sposób oznakowy - pozostaje takim tylko z nazwy. Przejawia się głównie w rosnących cenach: *kapitalistyczny jest też hotel Ural (dwieście rubli za dwuosobowy pokój)* (s.20) oraz rosnącej liczby luksusowych samochodów: *Dalej jest już kapitalizm. Na przykład drogie samochody na ulicach. Albo napisy na ścianach: „Wiwat anarchia”* (s.22). Reszka przypomina również czasy kryzysu gospodarczego w 1998 roku, kiedy to *Rosja rozliczała się z obywatelem w barterze albo jakby prowincja przechodziła powoli na handel wymienny z pominięciem pieniądza* (s.18).

W celu podkreślenia specyfiki rosyjskiej demokracji stosuje konstrukcję *zgodnie z rosyjską tradycją*, wprowadzającą presupozycję, że pewne patologiczne aspekty funkcjonowania państwa są immanentnie rosyjskie np.: *Zgodnie z rosyjską tradycją klasa średnia jest niemal nieobecna* (s.300), *Zgodnie z rosyjskim zwyczajem, zamykani w metalowej klace jak dzikie zwierzęta* (s.257). Rosyjska demokracja jest wzięta w cudzysłów jako fasadowa, „demokraci” cieszą się wielkimi przywilejami (s.60), a kradną jeszcze bardziej niż komuniści (s.59).

*Dziki Wschód* to symbol mafii i bandytyzmu (s.313) , zdzierzenia obyczajów, patologii życia społecznego - *Hotel ma „kryszę”, czyli parasol ochronny MSW, czyli opłaca się miejscowym milicjantom* (s.303). Syndrom *dzikiego wschodu* przysłania to, co w Rosji piękne, obezwładnia i narzuca perspektywę interpretacji. *Na początku w Moskwie podobało mi się wszystko. Nawet tłok w metrze i brak normalnego pieczywa.*



*Wkrótce wszystko zaczęło mnie drażnić. Skorumpowani milicjanci, nieumiejący jeździć kierowcy, głupi urzędnicy* (s.295). Syndrom *dzikiego Wschodu* doskwiera i determinuje całościowy obraz Rosji, który mimo niewątpliwych uroków (*Moja Rosja to moi przyjaciele, wspaniały język, bajkowe Patriarszyje Prudy* s.296-297) widziany jest w czarnych barwach.

### **5.8. *Diaboliada*<sup>47</sup> – „Głową o mur Kremla” Krystyny Kurczab-Redlich (2007)**

„Głową o mur Kremla” to zbiór reportaży na temat współczesnej Rosji, wykorzystujący teksty prasowe autorki z lat 1990-2004, uzupełniony komentarzami, aktualizacjami, danymi statystycznymi. Książka Krystyny Kurczab-Redlich jest dziennikiem spotkań z ZSRR i Federacją Rosyjską w różnych odsłonach – od pierwszej podróży pociągiem relacji Warszawa-Moskwa, podczas konfliktu w Naddniestrzu, wojen na Kaukazie, po pobyt w Moskwie i na rosyjskiej prowincji. W zasadniczy tekst zbioru włączone zostały relacje i artykuły, które autorka pisała jako wieloletni korespondent polskich mediów w Rosji. Tekst w tekście zamazuje granice pomiędzy teraźniejszością a przeszłością, służy jako punkt odniesienia dla oceny czy coś w Rosji zmieniło i w jakim kierunku. Książka tworzy mozaikowy obraz Rosji, złożony z samodzielnych tekstów, poruszających cały wachlarz rosyjskiej problematyki od trudności życiowych po zmagania z historycznym dziedzictwem. W zbiorze znajdziemy liczne reprezentacje analizowanych toposów. Obraz Rosji w „Głową o mur Kremla” konstruowany jest następująco.

#### **5.8.1. Topos *imperium***

W znaczeniu leksykalnym topos *imperium* w „Głową o mur Kremla” realizowany jest w wymiarze politycznym i militarnym – wykorzystywany jest podczas omawiania sytuacji w byłych republikach radzieckich oraz w charakterystyce rosyjskiej władzy. W znaczeniu dyskursywnym, motyw *imperium* obecny jest świadomych, intencjonalnych odwołaniach historycznych, funkcjonuje w relacji metaforycznej i metonimicznej. Jest również poddany hiperbolizacji. Wykorzystany w budowaniu narracji narzuca arbitralność ocen oraz emocjonalnie nacechowany język. W zbiorze *imperium* pojawia się w tekście *explicite*, jako jednostka językowa służąca opisowi

---

<sup>47</sup> Satyryczne opowiadanie Michaiła Bułhakowa z 1924 roku, ukazujące absurdalne przejawy radzieckiej rzeczywistości.

Rosji, jako jedno z określeń polityki Federacji Rosyjskiej (np. *imperialna Moskwa* s.234, *paroksyzmy imperialnej wściekłości* s.140). Podobnie, jak w przypadku „Pandrioszki”, *imperium* i Rosję łączy relacja synonimiczna.

Opisowi Rosji towarzyszy leksyka właściwa dla topiki imperialnej - *tryumf Kremla*, *tryumf mocarstwa* (s.468), *wielkomocarstwowa pycha* (s.70), *rozpad mocarstwa* (s.105), *dyktatura na Kremlu* (s.446), *bizantyjska polityka Kremla* (s.384). Topos *imperium* pozwala opisywać Rosję w wymiarze politycznym, militarnym i metaforycznym za pomocą wspólnego repertuaru środków językowych i odwołań do wspólnej wiedzy autora i odbiorców. *Imperium* w „Głową o mur Kremla” jest przede wszystkim kategorią natury politycznej – oznacza państwo z wielkimi ambicjami politycznymi oraz rozbudowany, totalny aparat państwowy. Państwo przedstawione w reportażach Kurczab-Redlich ma charakter autokratyczny i opresyjny z natury – bezpośrednio wynikający z historii Rosji. Argumentacji takiej służą określenia wyrażające ciągłość czasową, np. *Państwo od wieków, niemal bez przerw deprawuje poddanych tyranii, despotyzmem, terrorem* (s.38).

Rosyjska despotia zyskuje znamiona naturalnej, immanentnej cechy właściwej tej kulturze. Teza wspomagana jest nagromadzeniem twierdzeń nawiązujących do ciągłości historycznej typu: *historia Rosji to historia terroru* (s.84), *Dramat Rosji polega na kontynuacji zła* (s.253) lub poszukiwanie analogii między dzisiejszą Rosją a caratem, np. w formie cytatów i parafraz z literatury przedmiotowej: *car wydaje prawa w sposób zupełnie dowolny* (s.71). W konstrukcji toposu *imperium* zawarta jest również retoryka wielkości i potęgi. Jednym z przejawów jest metafora Rosji jako kolosa - *kto z nas liczył się z tym, że kolos upadnie* (s.96), *kolos upadł. Gлина z jego nóg roztrysnęła się na cały Kaukaz. Zmieszała z krwią* (s.96). Wielkomocarstwowa pycha powraca wraz z objęciem urzędu prezydenta przez Władimira Putina. Imperialność i jej pochodne są cechą dystynktywną rządów Putina w odróżnieniu od demokratycznego Jelcyna.

Władimir Putin jest metonimią systemu autorytarnego w Rosji i filarem konstrukcyjnym toposu *imperium*. Przeciwwstawieniu Jelcyna i Putina służą porównania, np.: *Jelcyn zrezygnował z wielkomocarstwowego słownictwa* (s.120), *Z Putinem wróciła „Wielikaja Rossija” w słowach, Sowietkij Sojuz w muzyce hymnu i w czerwonym sztandarze* (s.121). W tym kontekście pojawia się również aluzja do historycznie umotywowanych imperialnych ciągów - *Omam „wieliczija” ludził Rosjan*

od dawna i za zamkniętymi drzwiami (s.117) oraz resentymentu, podyktowanego genetycznym poczuciem wielkości - *Za prezydentem – w mediach, na posiedzeniach i zebraniach – powtarzane jest hasło „dierżawnoje wieliczije strany”, kojąc zranione rozpadem ZSRR dusze milionów* (s.121). Wzmocnienie figury prezydenta jako odpowiedzialnego za obraz dzisiejszej Rosji następuje poprzez zastosowanie zwrotu „Rosja Putina”. *Rosja Putina* jest konstruktem pojęciowym, dzięki któremu desygnat uzyskuje cechy potocznie utożsamiane z Władimirem Putinem. *Rosja Putina* to państwo zarządzane przez funkcjonariuszy KGB, państwo milicyjne i czyniące zamach na swobody obywatelskie. *Rosja Putina, Rosja panoszących się w gospodarce uzbrojonych ludzi w maskach, którzy wdzierają się do biur kompanii przemysłowych po to, by nimi zawładnąć. Rosja maskowanego strachu, wydana na pastwę* (s.80). Tożsamość Władimira Putina i jego ekipy rządzącej wyznaczana jest przez rodowód z KGB - *kagiebowska przeszłość Putina* (s.241), *radziecki szpieg* (s.417), *świetnie czuł się wśród mundurowych. Wśród swoich* (s.440), *pulkownik Putin* (s.109), *Odsetek funkcjonariuszy FSB w organach władzy w 2006 roku za rządów prezydenta Putina wyniósł 77, za Gorbaczowa – 16, za Jelcyna – 3* (s.179), *Profesjonalistą zrobiło go KGB* (s.413), *były rezydent wywiadu radzieckiego w Niemczech* (s.411).

Opozycja Rosja Putina / Rosja Jelcyna opiera się na dychotomii dyktatura/ demokracja. Rosja pod rządami Borysa Jelcyna obrała właściwy kierunek przemian, natomiast po wyborach 2000 roku nastąpił regres. *Za Putina odczuwałam przede wszystkim przerażenie, smutek, złość* (s.403). Rządom Jelcyna towarzyszyło poczucie wolności, *które wraz z nim przyszło i z nim odeszło* (s.178); *odtąd władza w Rosji coraz bardziej pogrążała się w bezprawiu* (s.179); *Pierwszym posunięciem każdej dyktatury, która zamierza rozprawić się z demokracją, jest ograniczenie prawa do wolności słowa. Nie inaczej działo się w Rosji Putina* (s.446). Użycie sformułowania *Rosja Putina* wyłącza Rosję poza obręb państw demokratycznych, stawia w jednym rzędzie z reżimami autokratycznymi. Rosja nie respektuje demokratycznych procedur, co również jest jej cechą swoistą: *Uczciwe wybory w Rosji są równie rzadkie jak nieuczciwe w Szwajcarii* (s.166). Istotny jest moralny wymiar toposu *imperium* – wartością nadrzędną dla *imperium* jest państwo, jednostka jest zmarginalizowana i podporządkowana interesom państwa. *Czy to możliwe by z pełną świadomością planować zabijanie niewinnych obywateli?* (s.242) – retorycznie pyta autorka. Atmosferę rosyjskiej polityki oddają nacechowane emocjonalnie wyrażenia, takie jak;

*rosyjskie piekło* (s.222), *bezlitosne jatki* (s.204), *koszmar rozpoczęty w 1994 roku* (s.202), *krwawa rzeź* (s.145). Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi gospodarz Kremla – uosobienie rosyjskiej polityki imperialnej i kontynuator wojny w Czeczenii, *który kontynuując poprzednie barbarzyństwo, wzmocnił je swoimi znakami firmowymi: jeszcze straszniejszym bombardowaniem, jeszcze większym terrorem, jeszcze okrutniejszymi torturami* (s.198).

Styl Kurczab-Redlich daleki jest od chłodnej reporterskiej relacji. Reportaże nasycone są określeniami obrazowymi, plastycznymi, nacechowanymi. Autorka często wykorzystuje posługuje się metaforą związaną z wojną, charakterystyczną dla toposu *imperium* - *Moskwie potrzebna była krew* (s.194), *kremlowskie jastrzębie* (s.207, 307), *powiało grozą i zimną wojną* (s.471), *uzbrojone po zęby* (s.473) *walka Moskwy z Tibilisi trwa* (s.101). Imperium konsekwentnie wykorzystuje zasadę „dziel i rządź”, podżegając konflikty narodowościowe, wspierając jednych przeciwko drugim (np. s.100, 103). *Wieczny układ między siecią a rybami* (s.103). Militarny aspekt *imperium* jest silnie zaznaczony, również poprzez wybór problematyki – reportaże z wojen na Kaukazie, czy interwencji w Naddniestrzu. Autorka nie stroni od opisów naturalistycznych, medycznych. Wojenna makabra jest aktem oskarżenia i dowodem przeciwko imperium oraz milczącym przywódcom Zachodu, którzy niemym przyzwoleniem sankcjonują ludobójstwo.

#### 5.8.2. Topos *dzikiego Wschodu*

Topos *dzikiego Wschodu* w „Głową o mur Kremla” realizowany jest w aspekcie cywilizacyjnym (politycznym, estetycznym, kulturowym) oraz moralnym. Pierwszy aspekt w oczywisty sposób na przeciwstawieniu cywilizacji i barbarzyństwa, które to pojęcia są przetransponowane odpowiednio w kategorii Zachodu i Wschodu. Tym sposobem cechy wschodniości, elementy właściwe pojęciu Wschodu stoją w opozycji do wyznaczników zachodniości. Wschód jest bezładny, magmowaty, bezforemny, nieprzewidywalny, nieracjonalny. Wschód/Rosja wyrasta z dziedzictwa despotii, bizantyzmu i zacofania, nieumiejętności (lub niechęci) stosowania procedur i pojęć zachodnich. Topika *dzikiego Wschodu* wykorzystuje metaforę nieobliczalności i braku możliwości pojęcia istoty wschodu, który zawsze pozostaje obcy kulturowo.

Zdanie otwierające zbiór Kurczab-Redlich w sposób precyzyjny, choć może nieco egzaltowany, ilustruje stosunek autorki do przedmiotu opisu: *Zderzenie*

z niepojętym. Obcym. Szok. Pozbawienie niewinności niewiedzy (s.7). Topos *dzikiego Wschodu* przywoływany jest głównie w celu poddania Rosji ekskluzji z grupy państw cywilizowanych. Autorka porównuje poznawanie Rosji do poznawania puszczy – *Im jednak głębiej, tym ciemniej. I straszniej. I bardziej obco* (s.9). Rosja z bliska jest przerażająca i posępna. Topos *dzikiego wschodu* kładzie akcent na geopolityczny podział Europy, gdzie określenie geograficzne „Rosja” waloryzowane jest negatywnie. „Rosja” poddana jest zabiegowi etykietyzacji, dzięki odczytaniu nadwyżki znaczeniowej wynikającej z topiki *dzikiego Wschodu*.

Aksjologizację przestrzeni zawartą w „Głową o mur Kremla” ilustrują znane już z „Pandrioszki” sformułowania: *Eto że Rossjija* (s.149), *Rossija i już* (s.149), *z Rosją jest inaczej* (s.117), *czy made in USSR* (s.32). Podobnie rzecz ma się z zaimkiem *tu*, funkcjonującym jako stygmat - *nikt tu nie powoła (jak choćby w Polsce) parlamentarnych komisji śledczych* (s.71). Zaimek nabiera znaczenia dyskursywnego, używany jest w formie etykiety, określenia nacechowanego negatywnie. *Tu* lub *tutaj* desygnują odmienną kulturę, inność, obcość w odróżnieniu od „naszego”, uporządkowanego i dobrze znanego świata. Np. *Nigdzie, tak jak tu, nie odarto kobiety z szacunku* (s.20)

W topice *dzikiego Wschodu* mieści się przepaść cywilizacyjna, jaka dzieli Rosję od państw europejskich. W sukurs tej narracji przychodzą liczby kulturowe, pełniące funkcję perswazyjną: *dlaczego w tej lepszej, wygodniejszej Rosji w roku 2004 (wg danych Rosyjskiej Akademii Nauk) zarejestrowano 1,67 mln aborcji, a urodzeń dużo mniej, bo tylko 1,45 mln), dlaczego na 38 mln kobiet w wieku rozrodczym aż 7 mln jest bezpłodnych?* (s.16). Wzmacnianiu obrazu zacofania służą również szeregowo zestawienia chorób dotyczących rosyjską populację: *fala nieszczęść w postaci dyfterytu, heinemediny, gruźlicy, syfilisu* (s.16), *w ślad za syfilisem postępuje aids, gruźlica i żółtaczka* (s.16). Wizerunek Rosji ukryty w zatrważających statystykach stanowi niejako wprowadzenie do „Głową o mur Kremla”. „Naświetlenie” sytuacji w Rosji w głównej mierze polega na przedstawieniu alarmujących danych np.: według badań przeprowadzonych w 2003 – *polowa kobiet w Rosji jest bita przez swoich panów* (s.21), *w Rosji jest 9 mln zarejestrowanych alkoholików, 2 mln alkoholiczek* (s.44), *roczny zysk ze sprzedaży napojów alkoholowych w 2005 roku osiągnął najwyższy wskaźnik w historii: 9 mld dolarów* (s.45). Przytoczone liczby, badania, statystyki uwiarygodniają przerażający obraz wschodniego sąsiada, pogrążonego w patologiach

społecznych, zdegenerowanego i staczającego się w przepaść. Statystyki mają mówić same za siebie – pozbawione są odautorskiego komentarza, traktowane aksjomatycznie, co wpływa korzystnie na siłę ich wyrazu. Żonglowanie statystykami ma na celu oszołomienie czytelnika, zszokowanie, pozbawienie złudzeń co do rosyjskiej rzeczywistości.

W topice *dzikiego Wschodu* wyróżnić możemy również rys estetyczny – Wschód/Rosja jest odrażający estetycznie. Brudny, zapyziały, cuchnący. Po prostu brzydki: *My – na wschód od Renu – byliśmy poddawani między innymi swoistej przemocy, przemocy brzydoty rzeczy. Ta radziecka była najdotkliwsza. Brzydota bezpardonowa. Powszechna* (s.30). Brak standardowych udogodnień – *Nie ma ciepłej wody. Są zardzewiałe rury i dziurawa pościel* (s.151), zestawienie na zasadzie paradoksu sytuuje Federację Rosyjską wśród państw Trzeciego Świata; wzmocniona przez powtórzenia – *ubogość oferty, ubogość koloru, ubogość wszystkiego* (s.152).

Topika *dzikiego Wschodu* obejmuje również sferę polityki i sprawowania władzy w państwie, gdzie uwypuklone są nieprawidłowości, złe mechanizmy i złe obyczaje. W „Głowie o mur Kremla” można zauważyć dwa niejawnie zabiegi językowe wykorzystywane w celu zwrócenia uwagi na nieprawidłowy charakter przemian w Rosji. Pierwszym z nich jest zakwestionowanie znaczenia słów desygnujących określone wartości w życiu publicznym poprzez wzięcie ich w cudzysłów. Np.: „kapitalizm” (s.36), „prywatyzacja” (s.404), „demokratyczny” (s.155, 360), „dobrowolnie” (s.109). Cudzysłów sugeruje inne znaczenie niż czysto leksykalne; poparty przykładem patologii życia społecznego konotuje odwrócenie lub przekształcenie definicji znaczonego słowa. Drugą formą jest zastosowanie przymiotnika „rosyjski” – rosyjska demokracja (s.403), rosyjski cud gospodarczy (s.80). W tym wypadku „rosyjski” uzyskuje konotację negatywnie wartościującą, suponuje istnienie braków, szwankowanie mechanizmów, aluzyjnie odwołuje się do wiedzy odbiorcy, odsyłając go do pola znaczeniowego przymiotnika „rosyjski”. Podobna implikacja towarzyszy formule *made in USRR* (s.23,32).

Oprócz strategii niejawnych, autorka explicite wyraża się na temat funkcjonowania państwa rosyjskiego i przemian, jakie zachodzą na jej terytorium. Wprost pisze o *jawnym bezprawiu* (s.460), *mafijnej strukturze* (s.111), *przestępczej specyfice rosyjskiego kapitalizmu: utożsamieniu władzy z kapitałem, a kapitału ze światem przestępczym* (s.403-404), *bezprecedensowej grabieży majątku narodowego*

(s.404), *machinacjach i fałszerstwach* (466), *bandyckim kapitalizmie* (s.422). Przymiotniki: bezprawny, bandycki, mafijny, wskazują na związek aparatu państwa ze strukturami przestępczymi, co odpowiada topice dzikości Wschodu.

W tekstach zbioru „Głową o mur Kremla” obecna jest również reprezentacja metaforyczna toposu *dzikiego Wschodu*. Niezwykłość i czar Rosji odseparowanej od państwa i polityki *docierała do nas przede wszystkim śpiewną, nostalgiczną poezją* (s.8). W obrębie tego wymiaru odnaleźć można piękno i melodyjność języka rosyjskiego czy pocztówkową *urodę cerkwi Wasyla na Palcu Czerwonym* (s.473). Magiczny aspekt toposu również jest kodowany na opozycji Wschód/Zachód, z wykorzystaniem zaimka „tu” jako etykiety. *Tu, gdzie strumienie wina i łez, krwi i wódki łączą się w obmywający dzień rzekę, beznamiętny opis to fałsz* (s.9). Rosja w formule *dzikiego Wschodu* wymusza narrację emocjonalną, zradykalizowaną, odpowiednią dla przedmiotu opisu.

### 5.8.3. Topos rosyjskiego człowieka

Podobnie, jak w „Pandrioszce”, w „Głową o mu Kremla” motywy rosyjskiego człowieka podporządkowane są toposowi *imperium*. Najczęstszym wariantem motywu są *martwe dusze* – bierni, pokorni, zdominowani ludzie. Kategoria *martwych dusz* pozwala opisać całą populację Federacji Rosyjskiej w kontekście braku inicjatyw społecznych, niskiego zaangażowania obywatelskiego, inercji i braku podmiotowości. Autorka ukazuje Rosjan jako zubożniałą, bierną, nieprzejawiającą żadnej aktywności masę. Bazą dla topos *martwych dusz* jest przeświadczenie o „genetycznej” nieumiejętności Rosjan do samoorganizacji. *Rosyjskie społeczeństwo, dalekie od wzorca społeczeństwa obywatelskiego, jest jak ocean, nad którym – hen wysoko – wznosi się skała władzy. W tym oceanie miliony jednostek żyją oddzielnie, nie znajdując drogi do siebie. Nie przybliżają się też do skały. Jest im obojętna* (s.316).

W topice *martwych dusz* mieści się zatomizowana zbiorowość wyzuta z indywidualizmu, pozbawiona skłonności do działania, uciekająca od odpowiedzialności za państwo. Kurczab-Redlich często stosuje metaforę ofiary – Rosjanie niezmiennie padają ofiarą systemu, którym funkcjonują. *Najstraszliwsze jest to, że Rosjanie, potencjalne ofiary, nie bronią się, nie krzyczą: skończyć z terrorem. Wola o nim nie słyszeć* (s.350). Motywy takiego zachowania tłumaczone są historycznie; Rosjanie to ludność odwiecznie *grabiona, bita, straszona* (s.38). Inną

zastosowaną metaforą jest metafora choroby, na którą cierpi rosyjska populacja - *Ludzie dotknięci schorzeniem niepamięci nie wiedzą nawet, jak bardzo są chorzy. Żyją, istnieją, ruszają się, śmieją, rozmnażają. Tyle tylko, że trawa po której stąpają – nawet gdy się zieleni – jest popieliskiem. Pogorzeliskiem. Cmentarzem sumień. Pustynią* (s.272). Rosjanie jako chorzy i okaleczeni podlegają ekskluzji z grona społeczeństw rozwiniętych. Inicjatywa społeczna jest obca rosyjskiej naturze, ponieważ Rosjanie to wciąż *poddani a nie obywatele* (s.454). W państwie, w którym jednostka się nie liczy (s.47), dochodzi do *unicestwienia człowieczeństwa w człowieku: unicestwienia moralnego, psychicznego, fizycznego* (s.48).

Rosjanie z „Głową o mur Kremla” to ludzie wydrażeni, pogrążeni w somnambulicznym tańcu. *Ludzie o psychice ukształtowanej przez terror, łagry i „psychuszki”* (s.84), *raby* (s.84), w *Rosjo odwieczna przemoc wytrzebiła znaki wolnych ludzi* (s.84). Nieszczęśnicy (s.94), wegetujący i umierający przedwcześnie (s.122), szukający pociechy w alkoholu. *Rosjanin najczęściej pije na umór, na śmierć, żeby przestać się dręczyć* (s.38), a w Rosji *piją wszyscy, powiedzmy 98% ludności, wyłączając niemowlęta* (s.38). *Piją ofiary i piją kaci* (s.38), wszyscy *topią się w wódce* (s.39).

Topika *martwych dusz* w głównej mierze opiera się na zilustrowaniu relacji między jednostką a państwem, na ukazaniu spotkania człowieka z bezduszną administracyjną machiną, serwującą telewizyjne kłamstwa (s.102). Pozbawienie jednostki podmiotowości zilustrowane jest licznymi przykładami, zwłaszcza z przebiegu konfliktów zbrojnych. Egzemplifikacją toposu *martwych dusz* są również relacje z fasadowych procesów (s.348), gdzie w konfrontacji z władzą człowiek nie ma żadnych szans. *Nie daj Boże być zwykłym człowiekiem* (s.114).

Wariant *biesy* również podporządkowany jest toposowi *imperium*. *Biesy* personifikują abstrakcyjny kontrakt w postaci *imperium*. *Biesy* to konkretni ludzie lub grupy odpowiedzialne za realizację polityki państwa. Jako gorliwi wykonawcy idei *imperium*, *biesy* pozostają jego emanacją. Wpływ *biesów* na rosyjską rzeczywistość jest odczuwalny i namacalny – na wpół legalnie dochodzą do niebotycznych majątków (np. Łużkow, s.107), unicestwiają zbyt gorliwych tropicieli prawdy (s.260) angażując w tym celu machinę państwa, tworzą sfabrykowane wersje wydarzeń (s.348), manipulują środkami masowego przekazu oraz opinią publiczną (s.102).



Głównym rozgrywającym i centralną figurą wśród *biesów* jest osoba prezydenta Władimira Putina. Wpływ Putina na całokształt rosyjskiej polityki i sfery publicznej akcentowany jest w zastosowaniu metafor związanych ze sceną i teatrem: Putin jest *reżyserem spektaklu* (s.403), steruje demokracją (s.458). Przede wszystkim zaś Putin kontynuuje wojnę w Czeczenii postępując *po stalinowsku* – *powiązano Czeczenię z terroryzmem międzynarodowym* (s.354). Putinowi Kurczab-Redlich poświęca obszerny tekst, śledząc jego karierę i poczynania zanim został prezydentem Federacji Rosyjskiej. Przytacza między innymi katalog przestępstw gospodarczych popełnionych przez ówczesnego mera Petersburga Antolija Sobczaka i związanego z nim Putina (s.427-431). Wśród cech *biesów* wymienić można *poczucie bezkarności i bezwstydu* (s.426), *likwidację opozycji za pomocą intryg i zbrodni* (s.408). Podobnie jak w przypadku „Pandrioszki”, najbardziej sugestywną postać *biesów* przyjmują żołnierze rosyjscy w Czeczenii, gdzie zakres ich działań przybiera skrajnie drastyczną formę (np. s.275). Cechuje ich nieludzkie okrucieństwo i przyjemność w zadawaniu bólu. *Władza na Kremlu łączy się ze zbrodnią* (s.260).

Motyw *przyjaciół Moskali* nie znajduje licznych reprezentacji. Niewiele w „Głową o mur Kremla” relacji ze spotkań prywatnych, przypadkowych. Zbiór reportaży Krystyny Kurczab-Redlich dotyczy przede wszystkim rosyjskiej polityki. Ślady toposu można odnaleźć w przywołaniu postaci Michaiła Chodorkowskiego jako „męczennika” putinowskiej Rosji - *władza najwyższa w pewnym momencie rzuciła komendę: Bierz! w październiku 2003 wzięto w kajdanki pozbawiono wolności i majątku Chodorkowskiego* (s.81). Jedyne bezpośrednie opisy współtowarzyszy pojawiają się w kontekście współtowarzyszy wyjazdu do Czeczenii: *Byli bardzo rosyjscy: odporni na mróz i upał, na zmęczenie, na głód. Jest robota do wykonania, to się ją robi. Byli solidni i punktualni. I – jak to Rosjanie – nigdy nie narzekali* (s.330). Echa toposu powracają w relacjach ofiar konfliktów na Kaukazie oraz w przywołaniu generała Aleksandra Lebiedzia – *zdaniem Redlich jedyne rosyjskie męża stanu* (s.158). Poza tym topos ten w zbiorze „Głową o mur Kremla” nie znajduje odzwierciedlenia.

#### 5.8.4. Topos podróżnika-Europejczyka

Krystyna Kurczab-Redlich przyjmuje perspektywę *podróżnika-Europejczyka* już w pierwszym akapicie i postawa ta towarzyszy jej we wszystkich tekstach włączonych

w „Głową o mur Kremla”. Pierwsze spotkanie to skok na głęboką wodę, bezpośrednie starcie z nieznanym i co najważniejsze – obcym (s.7).

Odmienność rosyjskiej rzeczywistości oglądana z pozycji zachodnich wartości kulturowych jest stałym elementem konstruowania narracji. Refleksja nad innością i różnicami dzielącymi Rosję od Europy dotyczy spraw różnej natury – począwszy od obyczajowych, na politycznych skończywszy. Przepaść kulturową można dostrzec zarówno jeśli chodzi o spożywanie alkoholu - *Gdy się przemierza Europę z zachodu na wschód, staje się jasne, że do Renu pije się inaczej niż za nim. ... Rosjanin odmierza szklankami... Rosjanin jest genetycznie znakomicie uodporniony na trucizny zawarte w alkoholu* (s.44) – jaki i zasady sprawowania władzy - *Rosją rządzi się inaczej niż Ameryką czy Francją* (s.416).

Autorka wskazuje na bezużyteczność systemu zachodnich kategorii w stosunku do Rosji. Przedmiot opisu wymaga innych narzędzi, został poddany semantyzacji dyskursowej – nie mieści się w obrębie zachodnich paradygmatów. W stosunku do Rosji bezzasadne jest stosowanie kryteriów właściwych kulturze zachodnioeuropejskiej - *„Normalnie” – wg jakich kryteriów? tych znad Sekwany, Tamizy czy Dunaju?* (s.106). Sposób postrzegania Rosji przez Kurczab-Redlich bliski jest relacji markiza de Custine’a, do którego z resztą autorka niejednokrotnie nawiązuje (s.56). Bazą dla toposu *podróżnika-Europejczyka* w „Głową o mur Kremla” jest krańcowo różne podejście do praw człowieka i fundamentów państwa demokratycznego. Istotą tego motywu jest wyłączenie Rosji spoza obrębu państw europejskich - *Jak prawo stosowane dziś w Rosji ma się do zasad prawnych wspólnych cywilizowanemu światu?* (s.56). W tej kwestii *Rosja będzie odległa od Europy o świetlna lata międzyludzkiego porozumienia* (s.62). Rosja nie mieści się we wspólnocie cywilizacji europejskiej (s.85), daleko jej do standardów zachodniego świata.

Motyw identyfikowany jako cudzoziemskie spojrzenie na Rosję, pozwala wykorzystywać utrwalone klisze modernizacji/zacofania, kliszę wartości europejskich, wzmacnia wizerunek Rosji jako kraju o niepewnej przyszłości i niedookreślonej formie, co może budzić obawę i niepokój.

## 5.9. Wnioski z analizy reportaży

Przeprowadzona analiza oparta na funkcjonowaniu dwóch wymiarów fantazmatu – „autentycznego” i „baśniowego” - pozwala na introspektywne spojrzenie w konstrukcję narracji rosyjskiego dyskursu w literaturze faktu. Analiza występowania toposów pozwoliła odnaleźć w poszczególnych tytułach zaproponowane w ramach fantazmatu narracje.

W żadnym z analizowanych zbiorów nie występuje tylko i wyłącznie jedna narracja; w poddanych analizie zbiorach można wyróżnić syndromy narracyjne, tzn. koncentrację wokół jednego z dwóch wymiarów fantazmatu. Reportażysty obierają generalną strategię konstruowania obrazu Rosji osadzoną w ramach „autentycznych” lub „baśniowych”, operując w zależności od potrzeb wariantami dostępnymi w tych ramach narracji, dlatego też można mówić jedynie o pewnym narracyjnym rysie dominującym. Można wskazać dwa powody takiej sytuacji: po pierwsze analizowane zbiory poruszają szeroki wachlarz problemów społecznych, które opisywane są za pomocą konwencjonalnie stosowanych znaków. Reguły wyboru znaku zakotwiczone są w praktyce społecznej, jaką jest stosowanie „kodu rosyjskiego”.

Poprzez stałą reprodukcję obrazów i powtarzalność reguł wyboru znaku, „kod rosyjski” zyskuje coraz silniejsze ugruntowanie. Np. przybliżając mechanizmy rosyjskiej polityki wszyscy reportażysty stosują zabieg pararelizacji – stawiają znak równości pomiędzy Rosją a ZSRR -, cytują „Listy z Rosji” markiza de Custine’a, podkreślają „odwieczny”, a tym samym naturalny charakter zwyrodniałego systemu władzy w Rosji. Tym samym budują narrację złowieszczą, której zapleczem ideologicznym pozostaje myśl społeczno-polityczna oraz historia.

Odwołując się do terminologii Michaiła Bachtina można stwierdzić, że budowa obrazu Rosji w reportażach podlega procesowi dialogizacji. Zdaniem Bachtina, w utworze<sup>48</sup> można posłużyć się wielością form dystrybuowania cudzego słowa. Teoretyk literatury konstatuje: „Po pierwsze, formy te występują w odtwarzających je wypowiedziach – potocznych i ideologicznych – postaci powieściowych, a także

---

<sup>48</sup> Pierwotnie zjawisko dialogowości dotyczyło powieści – zob. M. Bachtin, *Słowo w romanie*, Moskwa 1975, patrz: E. Czaplewicz, E. Kasperski, op. cit., s. 254.

gatunkach włączonych – dziennikach, wyznaniach, artykułach publicystycznych itp. Po drugie, wszelkie formy zdialogizowanego przytaczania cudzej mowy mogą być w sposób bezpośredni podporządkowane zadaniu artystycznego przedstawienia człowieka mówiącego<sup>49</sup>. Zastosowana narracja jest funkcjonalna względem przedmiotu opisu – np. rozległe, bezkresne krajobrazy, fantastyczne opisy przyrody (Wilk), niespotykane wśród ludzi zachodu cechy charakteru ludności miejscowej (Wilk, Hugo-Bader, Reszka) uruchamiają produkcję narracji idyllicznej.

Drugim powodem osadzenia utworów w ramach wybranego wymiaru fantazmatu niż podporządkowania ich pojedynczej narracji jest znaczeniowa pojemność toposów. Toposy ze względu na swoją zawartość treściową w zależności od kontekstu mogą budować różne narracje. Kontekst (lub konteksty) użycia toposów decydują o globalnym znaczeniu tekstu, o pewnym rysie dominującym – złowieszczym, groteskowym, diabolicznym, idyllicznym. Zatem kategorią konstytuującą rosyjski dyskurs w literaturze faktu jest topos – stały, powtarzający się wątek – i kontekst. Kontekstualne zastosowanie toposów decyduje o prowadzonej w utworze narracji.

W każdym zbiorze analizowanych reportaży można wyłonić jeden dominujący topos, w oparciu o który konstruowany jest obraz Rosji. Reportaże Kapuscińskiego bazują na toposie *imperium*, podobnie jak zbiór Jacka Hugo-Badera. Relacje Wilka opierają się na toposie *dzikiego Wschodu*, konstrukcja „Pandrioszki” również osnuta jest wokół tego motywu. Z kolei w „Głową o mur Kremla” i korespondencjach Pawła Reszki centralnym toposem również jest *imperium*. Pozostałe toposy są podporządkowane głównemu motywowi, pozostając z nim w ścisłej relacji.

W analizowanych reportażach Rosja w głównej mierze widziana jest w perspektywie złowieszczej i groteskowej. Złowieszczy sposób narracji dominuje w „Imperium”, „Pandrioszce”, „Głową o mur Kremla” oraz „Miejscu po imperium”. W stronę fantazmatu „baśniowego” w jego wariantach idyllicznym i diabolicznym zwrócił się Mariusz Wilk. W twórczości Hugo-Badera wyraźny jest rys groteskowy i diaboliczny. We wszystkich analizowanych utworach Rosja funkcjonuje niejako dwupoziomowo – pierwszy, powierzchniowy, określam poziomem systemowym, odnoszącym się do sfery polityki wewnętrznej i zagranicznej. Drugi, podskórny, to poziom „tkanki” – poziom „właściwie” rosyjski, zbudowany z archetypicznych figur i przedstawień. Inspiracją tego podziału stała koncepcja Mackiewicza-Cata, wyrażona

---

<sup>49</sup> Tamże.

w „Myśli w obcęgach”, cytując: „pod górną warstwą bolszewicką, znajdują w Rosji dolną warstwę starorosyjską, niezmiennie rosyjską”<sup>50</sup>. O ile poziom systemowy manifestowany jest w narracji złowieszczej i groteskowej, o tyle poziom „tkanki” realizują narracje idylliczna i diaboliczna. Zarówno dominujące w reportażach systemowe opisywanie Rosji, polityczne i historyczne jej orientowanie, jak i nawiązywanie do „archetypowych” wyobrażeń w przedmiocie rosyjskości polega na odwoływaniu się do „tekstu ogólnego”, na dialogu z innymi tekstami, co świadczy o dyskursowym charakterze takiej konstrukcji.

W analizowanych reportażach dominuje „autentyczny” wymiar fantazmatu. Głównym kryterium pozwalającym zakwalifikować określony zbiór do kategorii „autentycznej” jest zorientowanie autora na sprawy bieżącej polityki Federacji Rosyjskiej. Przyjęcie „kursu politycznego” w obrazowaniu Rosji dokonuje się komplementarnie w wariantach złowieszczym i groteskowym. Nazwane tu „systemowym” ujęcie Rosji u różnych autorów przyjmuje różne natężenie. Wymiar „autentyczny” fantazmatu podlega stopniowaniu od radykalnie negatywnego, reprezentowanego przez Kapuścińskiego i Kurczab-Redlich, po umiarkowanie negatywny u Reszki i Hugo-Badera. Różnice w natężeniu wynikają ze stylu wypowiedzi danego autora. Emocjonalny, skrajnie subiektywny język Kapuścińskiego i Kurczab-Redlich sprzyja radykalizacji zarówno złowieszczości jak i groteski. Typowo prasowy charakter reportażu Hugo-Badera i Reszki nie operuje tak emocjonalnie nacechowanym słownictwem. Stąd bardziej umiarkowana postawa obu autorów.

Z kolei baśniowy wymiar fantazmatu pojawia się w twórczości stroniącej od polityki. Również w tym przypadku fantazmat jest funkcjonalny w stosunku do przedmiotu opisu. Rosja widziana poza ramami polityczno-ideologicznymi, podlega zabiegowi idealizacji. Wyraźnie widzimy to w twórczości Wilka, który konsekwentnie stara się zastąpić dominujący dyskurs polityczny, alternatywnym, opartym na afirmacji rosyjskiej Północy. Obraz Rosji zamknięty w wymiarze „baśniowym” posiada dwa aspekty – idylliczny i diaboliczny. Oba nadają Rosji rys magiczny, tajemny, nadprzyrodzony, wykraczający poza czysto rozumowe, analityczne pojęcie.

Realizacja fantazmatu w wymiarze „autentycznym” na poziomie językowym i dyskursowym zachodzi poprzez wykorzystanie toposów *imperium*, *dzikiego Wschodu*, *biesów*, *martwych dusz* oraz *podróżnika-Europejczyka*. W narracji złowieszczej akcent

---

<sup>50</sup> S. Mackiewicz-Cat, *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Nakład Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1931, s. 169.

pada na zagrożenia, na które narażone jest państwo rosyjskie oraz na niebezpieczeństwo, jakie może stanowić lub budzić Rosja. Toposy zidentyfikowane w tej narracji podkreślają geopolityczny podział Europy, wzmacniają dyskursową identyfikację opartą na dychotomii „my” – „oni”, mają zdolność do wykluczania lub włączania w dyskurs określonych kategorii służących charakterystyce Rosji. Narracja groteskowa operuje ironią. Efekt groteskowy uzyskany jest na skutek powstania sprzeczności między hasłami a rzeczywistością, między politycznymi frazesami o potędze a brutalną codziennością. W sukurs narracji groteskowej przychodzą przywoływane wskaźniki ekonomiczne, statystyki i dane, pełniące funkcję liczb kulturowych. Fantazmat w formie „baśniowej” funkcjonuje w oparciu o toposy *dzikiego Wschodu*, *przyjaciele Moskale*, *imperium* oraz *podróżnik-Europejczyk*. W narracji diabolicznej toposy służą przywołaniu obrazów świata skutego lodem, nieprzyjaznej natury i bezkresu wpędzającego w obłąd. Z kolei w narracji idyllicznej aktywizowane są wątki wspólnoty słowiańskiej, uroki krajobrazu oraz zagadkowość rosyjskiej duszy.

Radykalizacji narracji służą zabiegi dyskursowe, scharakteryzowane w tabelach 2-7. Metonimie, metafory, aluzje, ironie, hiperbole oprócz funkcji literackich pełnią funkcje dyskursowe – petryfikują prezentowany w reportażach obraz Rosji. Częstotliwość występowania tych zabiegów uwarunkowana jest stylem wypowiedzi autora. W tekstach zawierających silniejszy ładunek emocjonalny (Kapuściński, Kurczab-Redlich, Wilk) zanotowano wysoką częstość występowania wskazanych zabiegów. W tekstach tych znaczenie leksykalne toposów jest zmarginalizowane na rzecz znaczenia dyskursowego.

W analizowanych zbiorach centralnymi wątkami konstytuującymi narracje są motyw *imperium* i *dzikiego Wschodu*. Oba są rozbudowane zarówno w warstwie językowej jak i dyskursowej. Wokół motywu *imperium* skonstruowano obraz Rosji w „Imperium”, „Głową o mur Kremla”, „W rajskiej dolinie wśród zielska” oraz w „Miejscu po imperium”. W efekcie analizy można w obrębie toposu *imperium* wyróżnić submotywy, radykalizujące dyskurs:

- ❑ motyw zniewolenia
- ❑ motyw wartości europejskich
- ❑ motyw prowincji
- ❑ motyw metropolii
- ❑ motyw strachu

- ❑ motyw kłamstwa
- ❑ motyw państwa opresyjnego
- ❑ motyw negatywnej przeszłości
- ❑ motyw niepewnej przyszłości

Submotywy toposu *imperium* koncentrują się wokół aspektu politycznego - wzmacniają zbrodniczy wizerunek państwa. Semiotycznym zabiegiem konstruującym obraz Rosji, jest konotacja mająca na celu utożsamienie jej z kategoriami strachu i terroru.

Uwypukleniu submotywu zniewolenia służą aluzje przywołujące skojarzenia historyczne i aluzje intertekstualne. Budowie submotywu sprzyjają pojawiające się u wszystkich autorów z wyjątkiem Wilka określenia sygnalizujące powtarzalność dziejów – *znów, kolejny raz, ponownie* – a także określenia czasowe, pełniące tę samą funkcję – *odwiecznie, naturalnie, przez wieki, od stuleci, od czasów Piotra I* itp. Zadaniem aluzji jest wykazanie ciągłości dziejowej, stworzenie paraleli między współczesną a dawną Istotą rosyjskiej władzy jest odwieczny strach wzbudzany w obywatelach (Kapuściński, Kurczab-Redlich, Hugo-Bader, Reszka). Submotyw zniewolenia i poddańczego stosunku względem władzy występuje u wszystkich autorów bez wyjątku – począwszy od refleksji nad de Custine'm (Kapuściński) po asercje o genetycznej obawie przed buntem (Kurczab-Redlich).

Wątek akcentujący opresyjny charakter rosyjskiego państwa jest rozbudowany u Kapuścińskiego i w obu zbiorach Kurczab-Redlich. Wzmocnieniu submotywu służy przywołanie historycznych postaci semantycznie nieobojętnych – najczęściej przypominanymi figurami obrazującymi opresyjne, autokratyczne państwo są Iwan Groźny i Józef Stalin. W tym zestawieniu *per analogiam* przywoływany jest Władimir Putin (Kurczab-Redlich). Mechanizm identyfikacji zbudowany na porównaniach z czasami stalinowskimi sytuuje Rosję w roli państwa o charakterze totalitarnym.

*Leitmotiv* wartości europejskich służy wyłączeniu Rosji z grona państw europejskich, wyrzuca ją poza obręb cywilizacji. Submotyw ten budowany jest głównie dzięki obrazowej metaforyce (Kapuściński), aluzjom historycznym i intertekstualnym (Kapuściński, Kurczab-Redlich, Reszka). W tekstach Kurczab-Redlich wartości obowiązujące w Rosji przedstawione są jako antywartości. Metonimią antywartości jest u Redlich rosyjski wymiar sprawiedliwości. Submotyw ten posiada funkcję identyfikacyjno-integracyjną – poprzez porównania do rzeczywistości rosyjskiej

wzmacnia etos zachodniego kręgu kulturowego (Kapuściński, Kurczab-Redlich, Reszka). Zradykalizowanie submotywu następuje w formie szyderstwa, polemiki lub ironicznego opisywania przemian demokratycznych w Rosji. Wzięcie demokracji w cudzysłów ukazuje zmiany, jakie zaszły w Rosji jako iluzję, fasadę, fantom.

Swoistym „samograjem” jest również wątek negatywnej przeszłości – budowany aluzyjnie i intertekstualnie, bazujący na studiach literaturowych i odwołaniach historycznych. ZSRR i Federacja Rosyjska nie są kategoriami rozłącznymi – przeciwnie. Celem submotywu jest unifikacja historii Rosji, zbudowanie paraleli pomiędzy minionymi dziejami a teraźniejszością. Dziedzictwo totalitaryzmu akcentowane jest przez wszystkich autorów.

Negatywnie postrzegana przeszłość łączy się z niepewną przyszłość – kierunek rozwoju jest nieokreślony (Kapuściński, Hugo-Bader) lub nieprawidłowy (Kurczab-Redlich). Konstrukcji tego submotywu służą głównie hiperbolizacje, nagromadzenie określeń metaforycznych i generalizacji, pytania retoryczne. Operowanie obrazem – *miasteczko nieszczęścia* (Kurczab-Redlich), *pożegnanie demokracji* (Reszka), *rok rozczarowań* (Kapuściński).

Kolejny typ odniesień łączy władzę z kłamstwem (Kurczab-Redlich, Hugo-Bader) i manipulacją. Machina propagandowa, fabrykowanie dowodów, niejasne źródła finansowania i nawiązanie do metafory Rosji jako więzienia narodów (Kurczab-Redlich), określenia sygnalizujące ciągłość – *Rosjanie znowu zostali okłamani* (Kurczab-Redlich). Kłamstwo jako naturalny element rosyjskiej władzy pojawia się w wielu kontekstach, np.: w machinacjach wyborczych (Reszka), ukrywaniu prawdy o katastrofie okrętu podwodnego (Hugo-Bader), dezinformowaniu matek żołnierzy i Czeczenek (Kurczab-Redlich) itp. Kłamstwo jest metodą działania *imperium* w stosunku do własnych obywateli i światowej opinii publicznej. Zakładanie kagańca na wolne media, kontrolowanie zawartości przekazów, zabójstwa niewygodnych dziennikarzy, zastraszanie dociekliwych – to manifestacja *imperium*, systemu autokratycznego.

Istotnym wątkiem w strukturze toposu *imperium* jest motyw moskiewskiej metropolii skonfrontowany z *głębinką*. Motyw ten obecny jest we wszystkich analizowanych zbiorach. Moskwa pojawia się w kontekście wielkiej polityki (Kurczab-Redlich), mafii (Hugo-Bader), bandytyzmu (Reszka), pierwszego oblicza kapitalizmu (Kapuściński, Kurczab-Redlich, Wilk, Reszka), jest synonimem Rosji fasadowej



(Wilk). Moskwa jest również synekdochą (rodzaj metonimii) imperium – *nie podobało się Moskwie, nie zadowoliło Moskwy* (Kurczab-Redlich, Reszka). Inną synekdochą imperium jest Kreml – *bizantyjska polityka Kremla* (Kurczab-Redlich), *korporacja Kreml* (Reszka). Każdy z autorów podkreśla, że prawdziwa twarz Rosji to podupadła prowincja. W *głubince* stoliczna wielkomocarstwowość odbija się czkawką, a prowincji daleko do zachłyśniętej kapitalizmem Moskwy (Hugo-Bader, Reszka, Kurczab-Redlich).

W dyskursie reportażowym motyw imperium jest swego rodzaju punktem węzłowym, w którym łączą się najistotniejsze komponenty tego wątku – obciążony historycznie obraz przeszłości z chaosem teraźniejszości i brakiem perspektyw w przyszłości, kulturowo uwarunkowane zniewolenie, bandycka metropolia i zapomniana prowincja, strach i brak jasnych reguł postępowania. Topos imperium aktywizuje repertuar interpretacyjny, włącza u odbiorcy zaprogramowany tryb myślenia, prowadzi go w kierunku określonych asocjacji. Topos *imperium* ma charakter socjopolityczny, w *imperium* dostrzec można strukturę mityczną w ujęciu Barthesa. Swoista gra formy z treścią następuje w posługiwaniu się słowem „Moskwa”. W tym wypadku „Moskwa” jest „skradzionym znakiem”<sup>51</sup>, znakiem, na którym mit pasożytuje. Przeformułowana ze znaczenia w formę, „Moskwa” nabiera wtórnego, mitycznego znaczenia, desygnującego „rosyjską władzę” lub „rosyjski system polityczny”. Potęga mitu tkwi w oddziaływaniu na konsumenta informacji – odbiorca postrzega mit jako naturalny, odczytuje go w porządku denotacyjnym.

Drugim centralnym motywem w analizowanych tekstach jest topos *dzikiego Wschodu*. Również ten motyw charakteryzuje się rozbudowanym polem dyskursowym. W toposie *dzikiego Wschodu* można dostrzec następujące submotywy:

- ❑ motyw Zachodu i wartości europejskich
- ❑ motyw zacofania i modernizacji
- ❑ motyw przekroczenia granicy
- ❑ motyw Wschodu jako kategorii estetycznej
- ❑ motyw Wschodu jako kategorii moralnej
- ❑ motyw Wschodu jako ziemi przeklętej

Submotywy uwypuklają różnice, jakie dzielą Rosję od Europy, dzięki licznym odwołaniom kontekstowym pozwalają na wyłączenie Rosji ze wspólnoty państw

---

<sup>51</sup> R. Barthes, op. cit., s. 17.

europejskich. *Dziki Wschód* reprezentuje wszystko to, co autorom (a w podtekście czytelnikom) jest obce, wymykające się próbom kategoryzacji, odrębne, pozostające poza nawiasem przyjętych kryteriów. Topos *dzikiego Wschodu* opiera się na negatywnej waloryzacji przestrzeni geograficznej oraz na negatywnym nacechowaniu przestrzeni symbolicznej. Rosja w kontekście *dzikiego Wschodu* u większości autorów (z wyjątkiem Wilka) pozostaje obszarem nieprzyjawnym geograficznie i/lub kulturowo.

W ramach submotywu Zachodu i wartości europejskich wzmacniana jest pozycja Polski jako włączonej w sferę my = Europejczycy w odróżnieniu od nich = barbarzyńców. Pejoratywnego znaczenia nabiera przymiotnik „rosyjski”, jego definicja zawęża się do „nieeuropejski, pozostający poza wpływem europejskim”. Submotyw ten bazuje na dowartościowaniu autostereotypu Polski jako części świata zachodniego.

Szczególnie akcentowany jest submotyw Wschodu jako kategorii estetycznej. Bylejakość, szarzyzna, brak dbałości o środowisko i niski standard życiowy pojawia się u wszystkich autorów bez wyjątku. Wzmacnianiu submotywu sprzyjają hiperbole i generalizacje tworzące uogólniony obraz Rosji brudnej, zapuszczonej, nieciekawej (Kurczab-Redlich, Hugo-Bader, Kapuściński).

Wątek zacofania i modernizacji zawęża interpretację do schematu sytuującego Rosję w gronie krajów o ubogiej infrastrukturze i nikłym potencjale. Wykorzystuje głównie aluzje, posługuje się również wskaźnikami, danymi statystycznymi jako egzemplifikacjami stopnia upośledzenia rosyjskiego społeczeństwa w stosunku do innych państw świata, zwłaszcza europejskich (Kurczab-Redlich, Reszka).

Submotyw Wschodu jako kategorii moralnej aktywizowany jest w kontekście dziedzictwa totalitaryzmu (Kapuściński), konfliktów zbrojnych – wojna w Czeczenii (Kurczab-Redlich, Reszka), rewolucji w Gruzji i na Ukrainie (Reszka), konflikcie w Naddniestrzu (Kurczab-Redlich) – oraz zamachów terrorystycznych (Kurczab-Redlich, Reszka). Inspirowana tradycją wiedza przeformułowyje nowe doświadczenia – aluzje pozwalają lokować Wschód jako despotię i barbarię.

Submotyw przekroczenia granicy pojawia się niemal u wszystkich autorów (z wyjątkiem Reszki). W reportażach Kapuścińskiego i Kurczab-Redlich oznacza wkroczenie w inny, obcy, nieprzyjawny świat, jest aktem wyłączenia ze świata zachodniego. W tekstach Hugo-Badera oznacza otwartość na nowe doświadczenia i spotkanie z nieznanym, u Wilka natomiast symbolizuje dostąpienie wtajemniczenia i odnalezienie właściwej perspektywy.

Topos *dzikiego Wschodu* zakłada aksjologizację przestrzeni. Wartościowanie dokonuje się zarówno w sferze geograficznej jak i symbolicznej. Surowość klimatu często pozostaje w ścisłej relacji z okrucieństwem władzy – submotyw Wschodu jako ziemi przeklętej ukazuje Rosję przez pryzmat naznaczenia piętnem totalitaryzmu (np. u Kapuścińskiego). Motyw identyfikowany jest głównie poprzez lokalizowanie metafor, aluzji, odwołań intertekstualnych. Zastosowanie motywu i submotywów *dzikiego Wschodu* zwiększa mentalny dystans między Rosją a Europą, uwypukla jej obcość. Topos funkcjonuje na poziomie języka oraz w sferze założeń dyskursowych – stwierdzeń o charakterze aksjomatycznym, nie poddawanych dyskusji.

Motyw *dzikiego Wschodu* jest mitologizowany dzięki kulturowej opozycji Wschodu i Zachodu. Wschód może być zastąpiony przez Północ na mocy skojarzeń natury przyrodniczej i klimatycznej. W obrębie topos *dzikiego Wschodu* mieści się odniesienie do surowej, okrutnej Północy. Dychotomia Północ/ Południe ma duże znaczenie w modelowaniu świata przedstawionego w reportażach. Rosyjski semiotyk Eleazar Mielecinski, podejmujący problematykę mitu w folklorze narracyjnym, zwraca uwagę na demoniczną interpretację Północy, „gdzie lokowane jest królestwo zmarłych, gdzie przebywają złe duchy i olbrzymy”<sup>52</sup>. W analizowanych przez Mielecinskiego petersburskich opowiadaniach Gogola „temat północy, chłodu, wichrów został wszechstronnie wyeksploatowany, gdzie odgrywa podstawową rolę i stanowi główną *metaforę* fabularną”<sup>53</sup>. Nie inaczej metafora Północy funkcjonuje w tekstach polskich reportażystów. Cechy i warunki klimatu – chłód, lód, mróz – zostały przeniesione na charakterystykę systemu politycznego. Zmitologizowana Północ pozbawiona prymarnego znaczenia desygnuje Rosję mentalnie skostniałą, zamrożoną, złodowaciałą.

Zagadnienie semantyzacji toposów zrodziło pytanie o funkcję, jaką pełnią wyróżnione motywy w analizowanych tekstach (patrz punkt 4.2). Przeprowadzona analiza wymaga postawienia kolejnych pytań - w jaki sposób wytłumaczyć fakt, że dominującymi wątkami konstruowania obrazu Rosji pozostają te toposy, które odwołują się do konotacji negatywnych? Oraz czy wyraźna ich nadreprezentacja ma charakter światopoglądowy? Wnioski z analizy reportaży prowadzą do następujących odpowiedzi.

---

<sup>52</sup> E. Mielecinski, *Poetyka mitu*, przeł. J. Dancygier, PIW, Warszawa 1981, s. 352.

<sup>53</sup> Tamże.

W strukturze narracji analizowanych reportaży rosyjskie toposy pełnią funkcję informacyjną, ekspresyjną, autotematyczną i metadyskursywną. Funkcja informacyjna dostarcza czytelnikowi wiedzy i jednocześnie wtlacza go w określone ramy myślenia, przyjmowane jako prawdziwe i naturalne. Funkcja ekspresyjna toposów pozwala na zawarcie w nich ładunku emocjonalnego – nacechowanie pozytywne i negatywne zgodne z celem dyskursu. Realizowanie funkcja autotematycznej dokonuje się, gdy przywołanie toposu polega na refleksji nad nim w perspektywie historycznej, socjologicznej, politycznej. Funkcja metadyskursywna dotyczy sytuacji dyskursu o dyskursie – gdy topos przywołany jest intencjonalnie w celu poddania go dekonstrukcji lub analizie.

Analiza reportaży umożliwiła ustalenie prawidłowości dyskursowych wskazanych toposów<sup>54</sup>. Po pierwsze - rosyjskie toposy są stałe. Cechuje je regularność występowania mimo odstępów czasowych dzielących poszczególne zbiory reportaży. W przedziale czasowym 1993 („Imperium”) - 2007 („Głową o mur Kremla”) pojemność znaczeniowa toposów jest niezmienna. Różnice dotyczą wyboru dominującego aspektu motywu. Po drugie – toposy są podporządkowane wybranej tematyce. Reportaże podejmują aktualną problematykę, głównie o charakterze politycznym i społecznym. Toposy wspomagają konstrukcję dyskursu spójną z oficjalnym kursem polskiej polityki (np. w kwestii rewolucji w Gruzji i na Ukrainie) oraz z kształtowanym w sferze publicznej stanowiskiem względem prezydentury Władimira Putina, wojny w Czeczenii, czy procesu Michaiła Chodorkowskiego. Po trzecie toposy są skonwencjonalizowane – ich obecność jest naturalna, zapewniają ciągłość „rosyjskiego kodu”. Kolejnym przejawem właściwości dyskursywnych jest zakotwiczenie toposów w stałym repertuarze stereotypów, klisz, chwytów retorycznych. Ostatnią, piątą cechą znamionującą dyskursywny charakter rosyjskich toposów jest towarzyszący im ładunek emocjonalny – w toposach zawierają się implikacje ocenne wyrażone jawnie lub ukryte w warstwie dyskursowej. Wykazanie w obrębie grupy tekstów pewnej regularności pojęciowej, tematycznej, powszechności rozumienia, Michael Foucault określa mianem formacji dyskursywnej<sup>55</sup>. Konwencjonalne operowanie pojęciami, koherencja tematyczna oraz regularność występowania treści

<sup>54</sup> Zob.: A. Horolets, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Universitas, Kraków 2006, s. 167.

<sup>55</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PWN, Warszawa 1977, s. 64.

w dyskursie uwarunkowane są regułami *archiwum* – umownej zasadzie rządzącej tym, co w ramach danej kultury, może zostać wypowiedziane<sup>56</sup>.

„Rosyjski kod” w sferze publicznej jest rosyjskim dyskursem dominującym. Funkcjonuje jako narzędzie pozwalające szybko klasyfikować sytuacje i zdarzenia, jakie mają miejsce w polityce. Pełni funkcję eksplanacyjną – podaje gotowe formuły ocenne, dysponuje paradygmatem opisu Rosji w kontekście politycznym, społecznym, gospodarczym. „Kod rosyjski” pozwala reprodukować politycznie formułowany obraz w tekstach kultury, funkcjonuje jako koherentna z wizją polityczną heurystyka. „Kod rosyjski” wyznacza ramy interpretacyjne, w ramach których postrzegamy Rosję. Aktywizuje głównie negatywne aspekty konceptualizujące pojęcie Rosji. Negatywna konotacja Rosji jest efektem ciągłości w postrzeganiu wschodniego sąsiada i jako utrwalony sposób interpretacji nie podlega dyskusji.

„Kod rosyjski”, podkreślając paralelny układ odniesienia między Rosją a ZSRR, kontynuuje naturalizowany dychotomiczny obraz świata, funkcjonujący w takiej formule w polskiej świadomości zbiorowej od czasów romantyzmu. Dwubiegunowa optyka służy racjonalizowaniu złożoności świata społecznego i stanowi drogowskaz w gęstwinie znaczeń, i różnych systemów referencyjnych. Arbitralne tworzenie relacji między znaczącym a znaczoną ułatwia użytkownikom osiągnięcie porozumienia co do istotnych społecznie kwestii. Znak („Rosja” jako koncept) nie odwzorowuje desygnatu (Rosji jako organizmu państwowego), wypełnia się treścią zakotwiczoną kulturowo. Nadreprezentacja negatywnych motywów w konstruowaniu obrazu Rosji jest konsekwencją kodu kultury, formułującego w swoich wytworach (literaturze, historiografii, sztuce, komunikacji masowej) spetryfikowany wizerunek Rosji i reprezentowany przez nią system polityczny, niezależnie, czy jest to biały czy czerwony carat, czy Federacja Rosyjska.

W toposach i podporządkowanych im narracjach zakodowany jest obraz Rosji, mozaikowy, fragmentaryczny, kalejdoskopowy. Wyłoniony z analizy reportażu obraz Rosji jest produktem polityki symbolicznej, obrazem zmitologizowanym zgodnie z koncepcją Barthesa – nadbudową nad pierwotnym systemem znaczenia.

Karl Mannheim, wykładając teorię socjologii wiedzy, zauważa: „Każdą jednostkę z góry determinuje fakt, że wyrasta w społeczeństwie, i to determinuje w dwojakim sensie: zastaje ona zaistniałą już sytuację, a w tej sytuacji uformowane

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 164-165.

z góry modele myślenie i zachowania”<sup>57</sup>. Autorzy pozostający w kręgu „kodu rosyjskiego” reprodukuja ustanowiony kulturowo, historycznie i ideologicznie model wiedzy o Rosji. Multiplikują schematy kognitywne i narracyjne zgodnie z przyjętym sposobem myślenia, nie szukając dla niego (poza Wilkiem) ekwiwalentu.

Analiza reportaży pozwoliła na weryfikację postawionych hipotez:

H1) Analiza potwierdziła zasadność pierwszej hipotezy. Konstrukcja reportaży opiera się na funkcjonowaniu tzw. kodu rosyjskiego, czyli utrwalonej tendencji obrazowania Rosji, zamkniętej w ramy schematów i stereotypów. Obraz Rosji wyłaniający się z lektury tekstów polskich reportażystów wykorzystuje paradygmat wizerunków pielęgnowanych w polskiej pamięci zbiorowej, odwołuje się do repertuaru historycznie i literacko ukształtowanych znaczeń.

H2) Potwierdzona została również druga hipoteza dotycząca reprodukcji sformułowanego kulturowo i historycznie sposobu myślenia i obrazowania Rosji w tekstach reportażowych. „Kod rosyjski” bazuje na implikacjach kulturowych, wykorzystuje klisze swojskości i obcości, odwołuje się do motywu aksjologizacji przestrzeni. Repertuar wyobraźniowy zamknięty w „kodzie rosyjskim” nie wykazuje tendencji do zmiany, przybiera formę zestalonych, skonwencjonalizowanych, archetypicznych sensów kulturowych, dostarczając skończonej liczby znaczeń w formie stałych motywów dla tworzenia dyskursu rosyjskiego niezależnie od czasu powstania zbioru. Zestaw znaków „kodu rosyjskiego” charakteryzuje się pewną autarkią – tworzy system pojęciowy adaptowany przez różnych autorów w różnym czasie.

H3) Potwierdzenie znalazła również trzecia hipoteza. W tekstach reportażowych aktywizowany jest tzw. mit przedmurza, sankcjonujący szczególną rolę, jaką pełni Polska na rubieżach cywilizacji zachodniej. Mit ten wspierany jest przez submotywy w ramach toposu *dzikiego Wschodu*, w szczególności zaś, przez trzy submotywy podkreślające negatywną waloryzację Wschodu – submotyw Zachodu i wartości

---

<sup>57</sup> K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008, s. 33.

europejskich, submotyw Wschodu jako kategorii moralnej oraz submotyw przekroczenia granicy. Wskazane submotywy opierają się na kategorii włączania/wyłączania z cywilizacji, ukazują różnice we wschodnim i zachodnim postrzeganiu rzeczywistości, wykorzystują manichejską wizję podziału świata na dobry (zachodni) i zły (wschodni). Polska, jako ostatni bastion wartości zachodnich jawi się jako geograficzna i mentalna granica między Wschodem i Zachodem. Przynależność do cywilizacji świata Zachodu daje prawo moralnej i jednoznacznej oceny sytuacji za wschodnią granicą oraz sankcjonuje symboliczną lub faktyczną solidarność z narodami zrzucającymi rosyjskie jarzmo. Obecne w reportażach odniesienia do wydarzeń takich jak rewolucja w Gruzji, czy pomarańczowa rewolucja na Ukrainie w sposób *explicite* potępiają działania rosyjskie, gloryfikując postawę oponentów. Innym aspektem aktywizacji mitu przedmurza jest podkreślanie roli Polski w tłumaczeniu specyfiki rosyjskiej innym narodom europejskim. Funkcja tłumacza-przewodnika umotywowana jest bliskim sąsiedztwem, podobieństwem języków, a nade wszystko bogatym, przeważnie negatywnym, doświadczeniem w kontaktach z Rosją.

H4) Potwierdziła się również czwarta postawiona hipoteza. Pomimo zróżnicowanych postaw reportażystów względem Rosji, naznaczonych wielością doświadczeń rzeczywistości rosyjskiej od wspomnień z czasów II wojny światowej (Kapuściński), przez obcowanie z rosyjską prowincją (Hugo-Bader) po zachwyt nad przyrodą i prostym życiem (Wilk) językowe i kulturowe zasoby „kodu rosyjskiego” pozostają zamkniętym repertuarem wyobraźniowym. Autorzy wykorzystują trwały zestaw znaków, uznając go za wystarczający dla opisu problematyki rosyjskiej. Schemat próbuje przełamać Wilk, jednakże i on posługuje się skonwencjonalizowanym, zakorzenionym w zbiorowej wyobraźni sposobem reprezentacji - chcąc z nim polemizować, po raz kolejny go reprodukuje.

W ostatecznej refleksji nad wizją Rosji ukazaną przez polskich reportażystów warto jeszcze raz zwrócić uwagę na niezmienną eksploatację określonego zasobu niemodyfikowanych sensów. Maria Janion przestrzega przed groźnymi konsekwencjami płynącymi ze „stagnacji znaczeń” – zjawisko „zasklepiania” znaczeń zamyka pole interpretacji, narzuca jedną wizję postrzegania świata, zwęża społeczności

w kręgach dogmatu<sup>58</sup>. Dominująca w reportażach topika *imperium* i *dzikiego Wschodu* również charakteryzuje się nieruchomością, stereotypem zamkniętym w dogmacie. W toposach *imperium* i *dzikiego Wschodu* zawiera się obraz Rosji widzianej przede wszystkim jako system polityczny – patologiczny i rządzący się swoimi prawami. W kontekście reguł „rosyjskiego kodu” taki obraz jest wystarczający.

---

<sup>58</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s.



## Rozdział 6

### Analiza obrazu Rosji w polskim dyskursie prasowym

Przedmiotem analizy dyskursu jest charakterystyka semiotycznego, a więc znakowego obrazu Rosji, obecnego w polskich publikacjach prasowych. Celem analizy jest odnalezienie i zdefiniowanie relacji, jakie zachodzą pomiędzy semiotycznym odwzorowaniem rzeczywistości a kulturą, która wytwarza ten obraz za pośrednictwem praktyk symbolicznych. W kontekście przywołanych umocowań teoretycznych, definiuję dyskurs jako badaną kontekstowo zawartość znaczeniową komunikatów poruszających problematykę rosyjską. Takie ujęcie pozwala wejrzeć w treść przekazów przez pryzmat sformułowanego kulturowo i ideologicznie sposobu postrzegania Rosji.

Badanie dyskursu w obszarze problematyki rosyjskiej ujawnia mechanizmy zawłaszczenia dyskursu publicznego przez „legendarium” wyobraźni zbiorowej. Analiza wytworów praktyk symbolicznych pozwala spojrzeć na społeczeństwo z punktu widzenia dominującej ideologii i kompleksu władzy/wiedzy. Badanie dyskursu jest próbą opisu społecznego systemu wiedzy na temat Rosji. Szczególnie ważna w tym zakresie wydaje się wskazówka metodologiczna Tomasza Piekota, cytując: „Warto zauważyć, że dyskurs jest zjawiskiem jednorodnym i niepodzielnym, natomiast naukowy opis prowadzi do jego rozkładu (to znaczy – w trakcie analizy sztucznie wyodrębnione są poszczególne poziomy dyskursu)”<sup>1</sup>.

Z korpusu poddanych analizie tekstów publikowanych w prasie na przestrzeni kilkunastu lat wydobywa się obraz Rosji - struktury myślowej ukształtowanej w oparciu o zasoby wiedzy kulturowej. Krytyczny wgląd w „dyskurs rosyjski” ilustruje trwałość jego struktur zredukowanych i reprodukowanych w ramach katalogu stałych obrazów i konwencjonalnych znaczeń. Potencjał poznawczy tkwiący w społecznych wizerunkach podsumowujemy wypowiedzią David Freedberga, cytując: „Dzięki istnieniu reprodukcji każdy wizerunek stał się rzeczywistością i świadkiem tego, czy jest, czym był, a w konsekwencji czym pozostanie na zawsze. I choć wizerunki, które dziś trzymamy w dłoniach, znikną lub zaginą, techniki reprodukcji opanowują każdy zakątek rzeczywistości, zmieniając ją w obraz (...). Obraz jest rzeczywistością: nie jest złą, błędną, łudzącą, czy słabą kopią”<sup>2</sup>. Obraz Rosji transmituje zawartość społeczną przypisaną do problematyki rosyjskiej, stanowi cenną kategorię wspólnotowego

<sup>1</sup> T. Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Universitas, Kraków 2006, s. 285.

<sup>2</sup> D. Freedberg, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005, s. 447.

objaśniania tego fragmentu świata i w tym znaczeniu jest poznawczo ważną rzeczywistością. Rekonstrukcja tej rzeczywistości przebiega według klucza interpretacyjnego zamieszczonego w Rozdziale 4, podkreślającego pięć wymiarów struktury dyskursu – jego cel, proces budowania organizacji poznawczej, aksjologię przestrzeni, konstrukcję dyskursu oraz fotografię jako składową dyskursu.

### **6.1. Cel dyskursu**

Pierwszym tropem analizy dyskursu jest jego cel, rozumiany jako zgodność z ukierunkowaniem polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wskaźniki relacji zachodzących między konstrukcją dyskursu a kursem politycznym zdefiniowane są następująco:

- 1) Łagodzenie dyskursu w przypadku zbieżności interesów; aprecjacja przeciwnika i wyciszenie kwestii spornych;
- 2) Radykalizacja dyskursu w przypadku konfrontacji, rywalizacji, rozbieżności interesów; dyskredytacja przeciwnika i uwypuklenie dynamiki sporu.

W wydarzeniach poddanych analizie zaobserwować można oba typy relacji, ze zdecydowaną przewagą modelu drugiego. Nadreprezentacja w obrębie radykalizacji recepcji tematów rosyjskich w prasie wynika z charakteru dobranych do analizy wydarzeń. Selekcja wydarzeń podyktowana była przez poniższe kryteria<sup>3</sup>:

- 1) Strategiczna ranga wydarzeń – wydarzenia bezprecedensowe, które miały szczególne konsekwencje dla sytuacji i pozycji Polski na arenie międzynarodowej (przystąpienie Polski do NATO i UE).
- 2) Spektakularność wydarzeń - wydarzenia w przeważnej mierze zaskakujące i tragiczne w skutkach, który zelektryzowały opinię publiczną, przykuły uwagę mediów nie tylko w Polsce. Wśród tych wydarzeń znalazły się wojna w Czeczenii, zamachy terrorystyczne i katastrofa okrętu atomowego „Kursk”.
- 3) Bezpośredni związek wydarzenia z Polską – w tej grupie znalazły się wydarzenia odnoszące się do relacji polsko-rosyjskich, ukazujące konsekwencje, jakie

---

<sup>3</sup> Inspirację w tym zakresie stanowiła strukturyzacja przestrzeni wiadomości prasowych zaproponowana przez Tomasza Piekotą, w której autor wyróżnia cztery czynniki, przypisujące poszczególnym wydarzeniom wartość, ze względu na miejsce, w którym się rozegrały – zob.: T. Piekot, op. cit., s. 264-266.

wynikają lub mogą wynikać z nich dla Polski. W tej grupie wybór padł w głównej mierze na wydarzenia symboliczne i incydenty.

- 4) Pośredni związek wydarzenia z Polską – wydarzenia zachodzące na terytorium Federacji Rosyjskiej, które w sposób pośredni mają lub mogą mieć konsekwencje dla Polski (np. zmiana na stanowisku prezydenta Federacji Rosyjskiej).

Z perspektywy analizy celu medialnego dyskursu Rosja funkcjonuje jako temat prasowy, aktywizowany przez konkretne wydarzenia – artykuły pojawiające się w prasie są reakcją na zaistniałe sytuacje. O atrakcyjności Rosji jako tematu prasowego w badanym okresie decyduje kilka czynników. Po pierwsze Rosja utrzymuje status potężnego gracza na arenie międzynarodowej i aspiruje do roli rozgrywającego w swojej dawnej strefie wpływów; po drugie rangę Rosji w dyskursie wyznacza sąsiedztwo z Polską i partnerstwo w przedsięwzięciach politycznych i gospodarczych, po trzecie zaś Rosja funkcjonuje jako „gwarant” lub „dowód” europejskiej tożsamości Polski, drugi człon binarnej opozycji, z których pierwszy to „Europa”. Rosja jest przyciągającym tematem medialnym również jako przykład modelu sprawowania władzy, który to staje się częstym obiektem komentarzy i analiz.

Projektując niniejszą analizę skoncentrowałam się na wydarzeniach, które znalazły się w orbicie zainteresowania polskiej prasy ze względu na ich spektakularność, bezprecedensowość, bezpośredni lub pośredni związek z Polską. Reakcja na wybrane wydarzenia w mediach drukowanych pozwala obserwować formułowanie dyskursu w odpowiedzi na zaistniałe sytuacje. Prasowy sposób definiowania relacji polsko-rosyjskich podlega całkowitemu niemal upolitycznieniu. Konstrukcja przekazów i pożądany (zgodny z punktem widzenia nadawcy) rezultat interakcji komunikacyjnej uzależniony jest m.in. zdaniem Walerego Pisarka od selekcji transmitowanych informacji. Prasoznawca podkreśla wagę selekcji zarówno na poziomie nadawców, jak i na poziomie audytoriów odbiorczych, cytując: „Zawartość przekazów bowiem jest z jednej strony zawsze zdeterminowana grupowym (przede wszystkim klasowym) punktem widzenia instytucji nadawczej i jej jawnych albo ukrytych dysponentów, z drugiej zaś – ma zaspokajać zróżnicowane zainteresowania i potrzeby zróżnicowanej publiczności”<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> W. Pisarek, *Czytelnicza selekcja zawartości gazety*, [w:] W. Pisarek, *O mediach i języku*, Universitas, Kraków 2007, s. 75.

Reprezentacje pojęciowe reprodukowane w dyskursie odpowiadają celom retorycznym, które ukierunkowują mechanizm wytwarzania dyskursu<sup>5</sup>. Teoretyczna refleksja nad generowaniem znaczenia w dyskursie obejmuje cztery aspekty organizacji przepływu informacji – organizację retoryczną, referencjalną, tematyczną i rematyczną<sup>6</sup>:

- 1) Organizacja retoryczna – określa cele i illokucyjną moc komunikatów. Cele i intencje determinują „zawartość znaczeniową przekazu oraz wszystkie kierunki interpretacji”<sup>7</sup>.
- 2) Organizacja referencjalna – opisuje relację pomiędzy zawartością komunikatu a zasobami wiedzy użytkowników, odnosi treść przekazu do systemu sądów, opinii i postaw myślenia kolektywnego.
- 3) Organizacja tematyczna – ogniskuje dyskurs wokół repertuaru centralnych motywów tematycznych.
- 4) Organizacja rematyczna – charakteryzuje, co konkretnie w odniesieniu do tematu dyskursu (przedmiotu opisu) zostało powiedziane.

Transmisja znaczeń w „dyskursie rosyjskim” dokonuje się w oparciu o powyższe sposoby organizacji informacji. W tej perspektywie proponuję celem „rosyjskiego dyskursu” zdefiniować retoryczną, a więc perswazyjną konstrukcję informacji, zgodną z systemem referencyjnym uczestników wspólnoty komunikacyjnej, podporządkowaną tematyce bieżących kwestii politycznych oraz dysponującą szerokim zakresem środków wyrazu.

Analiza przekazów prasowych z punktu widzenia celu dyskursu, ukierunkowanych przez cztery aspekty konstrukcji wypowiedzi, pozwala wysnuć następujące wnioski:

Retoryczny cel „rosyjskiego dyskursu” w polskiej prasie jest podporządkowany organizacji referencyjnej. Uchwycone w analizowanych tekstach jawne lub ukryte intencje nadawców opierają się na schematach retorycznych eksploatujących pokłady wiedzy zbiorowej w zakresie przedstawiania Rosji. Retoryka „rosyjskiego dyskursu” operuje dychotomicznym podziałem „my” – „oni” i na bazie tej pierwotnej kategoryzacji buduje obraz świata. Perswazja zwarta w komunikatach służy

---

<sup>5</sup> R.S. Tomlin, L. Forrest, M.M. Pu, M. H. Kim, *Semantyka dyskursu*, [w:] T. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, PWN, Warszawa 2001, s. 52.

<sup>6</sup> Tamże, s. 49.

<sup>7</sup> Tamże.

podtrzymywaniu w dyskursie wizji spolaryzowanej rzeczywistości politycznej i kulturowej. Strukturę pojęciowego świata „rosyjskiego dyskursu” szczegółowo omawia punkt 6.2. *Proces budowania organizacji poznawczej w dyskursie*. Antycypując omówienie wyników badań, pragnę nadmienić, że w analizowanych przekazach praktycznie nie istnieje pozytywny obraz Rosji jako bytu państwowego. W toku analizy wyłoniony został jedyny pozytywny kierunek przedstawiania i interpretacji obrazu Rosji, który związany był z solidarnością i empatią wobec ofiar dramatycznych wydarzeń. Ten pozytywny sposób obrazowania dotyczy jednak wyłącznie pokrzywdzonych przez los obywateli – w oczach publicystów i reporterów odpowiedzialność za szereg kryzysowych sytuacji ponosi rosyjska władza.

Rosja jest ważnym punktem odniesienia dla polskiej polityki zagranicznej. Status Rosji w strukturze dyskursu publikacji prasowych jest z jednej strony odzwierciedleniem roli Rosji na arenie międzynarodowej, z drugiej zaś wyznacza go zasada lokalności, w myśl której zainteresowanie mediów ukierunkowane jest na relacjonowanie wydarzeń dotyczących państw z bezpośredniego sąsiedztwa<sup>8</sup>. Organizacja tematyczna uwarunkowana jest potrzebą informacji i komentarza w obszarze bieżącej polityki zagranicznej, relacjonowaniem aktualnej sytuacji na świecie i w bliskim sąsiedztwie. Tematyka dyskursu hierarchizuje wydarzenia, nadając rangę jednym, pomijając inne. Sytuacje ważne dla Polski z punktu widzenia nadawców i celów ideologiczno-politycznych zyskują szeroki oddźwięk na łamach prasy podczas, gdy pozostałe są marginalizowane. Tematyka dyskursu lokuje Rosję w stałych, „archetypicznych” kontekstach, wyznaczając w ten sposób obszar organizacji poznawczej uczestnikom wspólnoty komunikacyjnej.

Analiza dyskursu w kontekście struktury tematycznej ukazuje dominujące strategie generowania znaczenia, główne sposoby i metody kontekstualizowania Rosji w źródłach prasowych charakteryzujących się odmiennym stylem prezentowania treści. Analiza tematycznej organizacji przekazów przynosi odpowiedź na pytanie, w jaki sposób konstruowany jest obraz Rosji w ramach wyłonionej do badań tematyki.

Obok dostarczania i utrzymywania systemu pojęciowego<sup>9</sup> na temat Rosji dostrzegam również drugi, równorzędny cel „rosyjskiego dyskursu”. Jest nim projektowanie i wdrażanie europejskiej tożsamości Polski w obliczu przemian

---

<sup>8</sup> Zob.: S.J. Baran, D.K. Davis, *Teorie komunikowania masowego*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.

<sup>9</sup> Zob. A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 136.

społeczno-politycznych i przekształceń na arenie międzynarodowej. Jak stwierdza np. Michał Krzyżanowski: „Zbiorowa tożsamość jest dyskursywnie konstruowana oraz jej charakter jest dyskursywny”<sup>10</sup>. Realizacji tego celu służy zespół praktyk o charakterze dyskursywnym, takich jak wartościowanie, ideologiczny wybór znaku, realizacja centralnych toposów, operowanie zabiegami metaforyzacji, hiperbolizacji czy metonimii. W przestrzeni dyskursu, „ci, którzy *produkuja* dane dyskursy, argumentują (*explicite* bądź *implicite*) ich własne jak i zbiorowe identyfikacje”<sup>11</sup>.

Cele realizowane przez „rosyjski dyskurs” korespondują z celami politycznymi i ideologicznymi realizowanymi przez elity; manifestacja tych celów na łamach prasy sytuuje analizę „rosyjskiego dyskursu” w kręgu inspiracji płynących z teorii Foucault’a, a zatem pozwala postrzegać dyskurs jako kompleks wiedzy/władzy<sup>12</sup>.

## 6.2. Proces budowania organizacji poznawczej w dyskursie

Drugi kierunek interpretacji „rosyjskiego dyskursu” wyznaczony jest przez charakter struktur myślowych zawartych w dyskursie. „Kod rosyjski” funkcjonuje dzięki reprodukcji trwałego zestawu motywów i wątków. Konceptualizacja Rosji w dyskursie dokonuje się w oparciu o obecność i częstotliwość występowania centralnych toposów i związanych z nimi schematów poznawczych. W toposach, stanowiących egzemplifikację spetryfikowanych znaczeń, zawarta jest treść społecznego obrazu Rosji. Rekonstrukcja organizacji poznawczej możliwa jest na podstawie przesłanek płynących z tekstu – wskaźniki występowania poszczególnych toposów zostały zdefiniowane za pośrednictwem semantyzacji toposów<sup>13</sup>. Identyfikacja toposu następuje poprzez odniesienie zawartości leksykalnej i dyskursowej danego toposu do konkretnych jednostek językowych. W tym celu posłużyłam się definicjami słownikowymi, które umożliwiły przyporządkowanie toposom środków wyrazu, czyli odpowiednich jednostek leksykalnych. Jednostki „oznaczające” *imperium*, *biesy*, *martwe dusze*, *dziki Wschód*, *przyjaciół Moskali* czy *podróżnika – Europejczyka*, zostały potraktowane jako empiryczne przesłanki zaistnienia danej struktury myślowej.

---

<sup>10</sup> M. Krzyżanowski, *Konstrukcja tożsamości narodowych i europejskich w polskim dyskursie politycznym po roku 1989: analiza dyskursywno-historyczna*, [w:] T. van Dijk (red.), op. cit., s. 271.

<sup>11</sup> Tamże, s. 278.

<sup>12</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PWN, Warszawa 1977, s. 94

<sup>13</sup> Zob.: Rozdział 5.2. Pola znaczeniowe i struktura rosyjskich toposów, s. 158.

Proces toposowego budowania organizacji poznawczej w dyskursie zobrazowany został przy zastosowaniu analizy treści – ilościowej charakterystyki występowania wskazanych motywów i towarzyszących im treści językowych. Element ilościowy w badaniu dyskursu pozwala zarejestrować ogólne cechy obrazu Rosji w prasie, a także umożliwia obserwację zmian w tendencji obrazowania Rosji na przestrzeni czasu<sup>14</sup>.

Liczeniu podlegały zwroty i jednostki językowe zakwalifikowane jako odpowiadające poszczególnym toposom. Objętość uzyskanego materiału badawczego wymusiła zastosowanie ograniczeń w analizie treści - przeprowadzone badanie miało charakter częściowy, obejmujący 188 wydań gazet i czasopism (102 wydania dzienników i 86 wydań tygodników). Zastosowałam celowy dobór próby, opierając się na dyrektywie Walerego Pisarka, który sugeruje celowy dobór materiału badawczego w badaniach koniunkturalnych, tzn. obserwacji reakcji gazet na konkretne wydarzenie<sup>15</sup>. Wszystkie wykresy ilustrujące wyniki przeprowadzonej analizy pochodzą z własnego opracowania.

Dobór próby do systematycznej analizy uwarunkowany był następującymi kryteriami:

- 1) Czasem badanego wydarzenia, określonym jako dwanaście wydań dla dzienników i dwa wydania dla tygodników. Próba wyłoniona do analizy treści objęła pierwsze i siódme wydanie dziennika oraz pierwsze i drugie wydanie tygodnika opublikowane w badanym okresie<sup>16</sup>, tak, aby możliwie najpełniej zilustrować ciągłość w relacjonowaniu danego wydarzenia.
- 2) Statusem danego artykułu w gazecie/czasopiśmie – jeżeli w wyłonionym do badania wydaniu z konkretnym wydarzeniem związane było jeden i więcej tekstów, wybór artykułu podyktowany był strukturą wiadomości. To znaczy w zakres analizy wszedł każdy pierwszy w kolejności artykuł poświęcony badanemu wydarzeniu.
- 3) Jeżeli w objętym analizą wydaniu dziennika lub tygodnika nie występuje żaden tekst związany z badanym wydarzeniem, wydanie to oznaczam jako „n”. Nieobecność tekstu odnoszącego się do wskazanych wydarzeń w wydaniach objętych analizą treści nie oznacza, że zostały one przez dane

<sup>14</sup> P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, PWN, Warszawa 2006, s. 58.

<sup>15</sup> W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 120-121.

<sup>16</sup> Czas badania siedemnastu wskazanych do analizy wydarzeń został określony w Rozdziale 4.3. Dobór materiału badawczego, s. 137.

źródło prasowe pominęte. Wykaz wszystkich zebranych artykułów w odniesieniu do wszystkich badanych wydarzeń znajduje się w aneksie.

Kierując się powyższymi wskazówkami metodologicznymi uzyskałam próbę 123 tekstów. Głównymi kategoriami analizy treści był zbiór „rosyjskich toposów” – *imperium, dziki Wschód, biesy, martwe dusze przyjaciele Moskale, podróżnik-Europejczyk*. Częstość występowania danego toposu w obrębie badanego artykułu określiłam binarnie, na zasadzie zero-jedynkowej, gdzie zero oznacza „nie występuje”, natomiast jeden „występuje”. Zakodowanie materiału nastąpiło poprzez zakwalifikowanie odpowiedniej partii tekstu do kluczowych kategorii toposowych. Tabele przedstawiające sposób kodowania materiału zamieszczone są w aneksie.

Obecność rosyjskich toposów w tekstach prasowych rozpatrywana jest w kontekście semiotycznym – topos staje się znakiem desygnującym następujące schematy poznawczych, szczegółowo scharakteryzowanych w Rozdziale 5, poniżej przytoczone dla przypomnienia:

- 1) *Imperium* – posługiwanie się tym toposem polega na odwołaniu do postrzegania Rosji przez pryzmat państwa agresywnego i ekspansywnego, które realizuje politykę imperialną poprzez próbę forsowania własnego stanowiska na arenie międzynarodowej. Topos realizowany jest za pośrednictwem retoryki dominacji<sup>17</sup>, czyli poprzez leksykę definiującą kontrolę, hegemonię, potęgę, zagrożenie militarne i polityczne itp. Podmiotem gramatycznym lub logicznym stosującym metody imperialne, zorientowanym na wartość nadrzędną, jaką jest dobro państwa, jest Federacja Rosyjska. Topos *imperium* w semantyzacji dyskursowej konstruowany jest za pomocą ironii, aluzji, metafory, hiperboli oraz metonimii<sup>18</sup>.
- 2) *Dziki Wschód* – topos kontekstualizujący Rosję jako państwo pogrążone w chaosie normatywnym i organizacyjnym, kraj, w którym nie obowiązują reguły znane w świecie Zachodu, i względem którego nie można stosować kryteriów cywilizacji europejskiej. *Wschód* staje się synonimem dla zacofania,

<sup>17</sup> Zob.: J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 19.

<sup>18</sup> Zob. Rozdział 5.2.1. Topos *imperium*, s. 158.



barbarzyństwa, okrucieństwa, patologii społecznych. W wymiarze dyskursowym *topos konstruowany jest głównie poprzez zastosowanie metafory, aluzji i metonimii*<sup>19</sup>.

- 3) *Martwe dusze* - wątek przedstawiający Rosję za pośrednictwem jej obywateli. *Martwe dusze* to Rosjanie naznaczeni stygmatem *homo sovieticus* - zbiorowość apatyczna, obojętna i bezkształtna, której towarzyszy resentyment za utraconym „złotym wiekiem”, czyli epoką ZSRR. Topos opisuje Rosjan jako genetycznie zastraszonej przez władzę i niechętnych do uczestniczenia w życiu publicznym. *Martwe dusze* oznaczają bezforemną masę, która nie może być postrzegana jako społeczeństwo.
- 4) *Biesy* – topos ten charakteryzuje Rosję poprzez jej elity, w tym oligarchów, funkcjonariuszy państwowych, generalicję, służby specjalne. Topos realizowany jest przede wszystkim poprzez metonimiczne i synekdochiczne tworzenie figur rosyjskiej władzy<sup>20</sup>.
- 5) *Przyjaciele Moskale* – Rosja kontekstualizowana za pomocą słowiańskiego braterstwa, bliskości kulturowej, oraz wynikające stąd silne akcentowanie roli Polski jako tłumacza i pośrednika w kontaktach Rosja – Zachód. Drugi wymiar toposu to współczucie i solidarność z Rosjanami w momentach sytuacji kryzysowych, sprzeciw wobec niszczącej siły rosyjskiej władzy, odpowiadający przesłaniu wiersza Mickiewicza, który stał się inspiracją dla tego wątku<sup>21</sup>.
- 6) *Europejczyk (podróżnik)* - topos konstruujący polską tożsamość kolektywną wokół metafory Europy, narzucający spojrzenie na Rosję z perspektywy wyższości cywilizacji zachodnioeuropejskiej oraz podkreślający rolę Polski jako pełnoprawnego członka zachodniego kręgu kulturowego, w kontrze do jej geopolitycznego położenia między Wschodem a Zachodem.

---

<sup>19</sup> Zob.: Rozdział 5.2.2. Topos *dzikiego Wschodu*, s. 159.

<sup>20</sup> Zob.: Rozdział 5.2.3. Toposy rosyjskiego człowieka, s. 161.

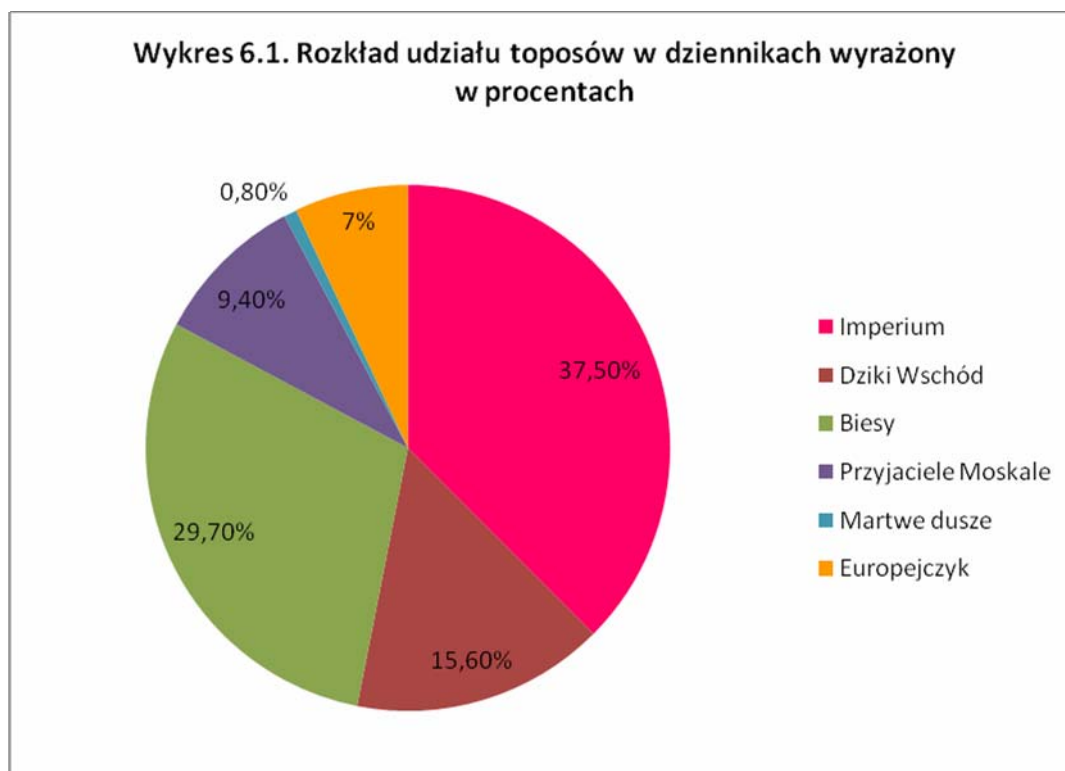
<sup>21</sup> Tamże.

Analiza treści pozwala umiejscowić Rosję na „mapie mentalnej” tworzonej przez tytuły mające wysoki udział w rynku prasowym, a tym samym dostarczające swojej wizji świata szerokim kręgom odbiorców. Dobrane do analizy źródła prasowe różniły się zarówno linią światopoglądową jak i stylem prezentacji wiadomości, co pozwoliło na obserwowanie dominujących, „globalnych” tendencji w tworzeniu obrazu Rosji w polskim dyskursie prasowym. Uogólnione tendencje w przedstawiania Rosji w dziennikach i tygodnikach zostały zilustrowane na podstawie dwóch korpusów tekstów. Zbiór artykułów uzyskanych z objętych analizą wydań dzienników z lat 1991-2005 zawiera 70 tekstów. Rozkład toposów w artykułach z poszczególnych dzienników przedstawia tabela 6.1:

Tabela 6.1. Rozkład toposów wykorzystanych przez poszczególne dzienniki.

Topos	Rzeczpospolita (27art)	Wyborcza (29art)	Super Express (14art)
Imperium	15	25	8
Dziki Wschód	9	8	3
Biesy	13	18	7
Przyjaciele Moskale	4	5	3
Martwe dusze	1	0	0
Europejczyk	3	5	1

Procentowy rozkład udziału toposów w korpusie tekstów pochodzących z dzienników ilustruje wykres 6.1.:



W korpusie tekstów pochodzących z dzienników dominującym wątkiem kontekstualizującym obraz Rosji jest *imperium* (37,50%). Organizacja poznawcza obrazu Rosji w dziennikach operuje głównie schematem poznawczym wzmacniającym wizerunek Rosji jako mocarstwa oraz nawiązującym do imperialnego dziedzictwa historycznego. Wykładnia *imperium* pojawia się w dziennikach już na poziomie superstruktur, tzn. w tytułach, podtytułach i lidach. *Imperium* funkcjonuje zarówno w formie odwołań intertekstualnych – *Imperium kontratakuje*<sup>22</sup> – jak i jednostek leksykalnych oznaczających relację przewagi, czy dominacji – *Rosjanie ruszyli na Grozny*<sup>23</sup>, *Rosja wkracza do Czeczenii*<sup>24</sup>, *Moskwa karci*<sup>25</sup>. Van Dijk jest zdania, że makropoziomy tekst decyduje o jego znaczeniu globalnym – „temat streszcza bardziej szczegółowe znaczenie dyskursu”<sup>26</sup>.

Metonimią *imperium* jest zwrot „Rosja Putina”, wykorzystany np. w tekście Wacława Radziwinowicza *Rosja Potiomkina, Rosja Putina*<sup>27</sup>. W toposie *imperium*

<sup>22</sup> B. Porowski, *Imperium kontratakuje*, „Super Express”, nr 281 (1099), 12.12.1994.

<sup>23</sup> P. Jendroszczyk, *Rosjanie ruszyli na Grozny*, „Rzeczpospolita”, nr 294 (3943), 19.12.1994.

<sup>24</sup> A. Łomanowski, *Rosja wkracza do Czeczenii*, „Gazeta Wyborcza”, nr 288 (1672), 12.12.1994.

<sup>25</sup> (maw) *Moskwa karci*, „Gazeta Wyborcza”, nr 59, 11.03.2005.

<sup>26</sup> T. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, [w:] T. van Dijk (red.), op. cit., s. 19.

<sup>27</sup> W. Radziwinowicz, *Rosja Potiomkina, Rosja Putina*, „Gazeta Wyborcza”, nr 211, 08.09.2004.

zawiera się także sugestia niebezpieczeństwa, jakie stanowi Rosja i negatywne nacechowanie działań Moskwy – np. *Czego Rosja od nas chce?*<sup>28</sup>.

Na drugiej pozycji w procentowym udziale toposów w dziennikach sytuuje się motyw *biesy* (29,70%). O ile topos *imperium* jest abstrakcyjną konstrukcją polityczno-symboliczną, o tyle wątek *biesy* to egzemplifikacja, personifikacja działań *imperium*. Topos *biesy* charakteryzuje aktorów *imperium* – podmioty odpowiedzialne za politykę Federacji Rosyjskiej. *Biesy* realizują ideę *imperium*, wdrażają ją w życie. *Biesy* są synonimem rosyjskiej władzy, pod której adresem padają oskarżenia i zarzuty, np. ukrywania prawdy: *Władze znały prawdę*<sup>29</sup>.

Trzecie miejsce w procentowym rozkładzie toposów w prasie codziennej zyskuje *dziki Wschód* z wynikiem 15,60%. Konstrukcja topiki *dzikiego Wschodu* opiera się na dychotomicznym podziale na konotujący cywilizację, racjonalizm i modernizację Zachód oraz zacofany, magmowaty, nieuporządkowany i nieujarzmiony Wschód. Przestrzeń geograficzna zlewa się z przestrzenią symboliczną, wpisując Rosję w paradygmat wschodniego barbarzyństwa, zacofania, chaosu. Topos *dzikiego Wschodu* koresponduje z toposem *Europejczyka*, wykorzystywany jest we wszystkich tekstach dotyczących odzyskiwanej przez Polskę należnej jej rangi wśród państw europejskich. Motyw *dzikiego Wschodu* funkcjonuje jako metafora wejścia w jasny, sprecyzowany, uregulowany świat wspólnoty zachodniej, z radością pozostawiając w tyle niechciane, siłą narzucone wschodnie dziedzictwo. W analizowanych tekstach Wschód postrzegany jest jako kategoria relacyjna – ściśle związana z systemem produkcji i dystrybucji dyskursu. Relacyjność ta szczególnie widoczna jest w obliczu dostarczania informacji z tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie – autorzy stygmatem wschodniości naznaczają regiony popierające Wiktora Janukowycza, niechętnie zmianom i „juszczenkowcom”<sup>30</sup>. *Dziki Wschód* etykietuje enklawę metod rodem z *ancien regime*, kontekstualizuje Rosję i wschodnią Ukrainę w charakterze postkomunistycznego reliktu, skansenu pamiątek po ZSRR.

Kolejny pod względem częstości występowania w dziennikach jest motyw *przyjaciół Moskali* (9,40%), topos odwołujący się do słowiańskiej solidarności, braterstwa, a także empatii w momentach tragedii i katastrof. Wysokie miejsce topiki

<sup>28</sup> bp, *Czego Rosja od nas chce?*, „Super Express”, nr 259 (4412), 05.11.2005.

<sup>29</sup> S. Popowski, *Władze znały prawdę*, „Rzeczpospolita”, nr 2094, 23.08.2000.

<sup>30</sup> P. Reszka, *Niebiescy pod okiem Lenina*, „Rzeczpospolita”, nr 3395, 01.12.2004; bp, *Rosja i Kuczma: cała wstecz dla Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 287, 08.12.2004

*przyjaciół Moskali* związane jest z charakterem wybranych do analizy wydarzeń. Wśród sytuacji, które stanowiły podstawę monitoringu prasy, znalazły się zdarzenia dramatyczne, takie jak zamach terrorystyczny w moskiewskim teatrze na Dubrowce (23.10.2002), atak terrorystyczny na szkołę w Biełanie (01.09.2004), czy katastrofa okrętu atomowego „Kursk” (12.08.2000). Tragizm i spektakularność tych wydarzeń uruchamia emocjonalny sposób relacji, reporterzy porzucają chłodny sposób opisu na rzecz empatii i ubolewania nad losem ofiar i ich rodzin<sup>31</sup>.

Piątą pozycję z wynikiem 7% uzyskał motyw *Europejczyk*. Perspektywa oglądu spraw rosyjskich z punktu widzenia zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego waloryzuje Rosję negatywnie - motyw europejskich norm i reguł deprecjonuje obraz Rosji, służy ekskluzji Rosji z grona państw europejskich. Topos *Europejczyka* opiera się na etosie i patosie Polski jako szczególnego rodzaju kraju pogranicza. Mit przedmurza pełni funkcję dowartościowania polskiej tożsamości kolektywnej, sytuując Polskę w roli państwa-członka struktur euroatlantyckich i europejskich z jednej strony, z drugiej zaś legitymizuje jej rolę jako pośrednika między Zachodem a państwami pozostającymi za wschodnią granicą UE<sup>32</sup>.

Najniższy rezultat uzyskał topos *martwe dusze* – 0,80%. Kategoria pozwalająca opisać populację Federacji Rosyjskiej w kontekście braku inicjatyw społecznych, niskiego zaangażowania obywatelskiego, inercji i magmowatości jest marginalnie wykorzystywana w dziennikach. W analizowanym materiale pojawiła się raz, w związku z tzw. pomarańczową rewolucją na Ukrainie. W roli *martwych dusz* Paweł Reszka usytuował niechętnych zmianom mieszkańców wschodniej Ukrainy, pozostających w orbicie wpływów Moskwy i odczuwających resentyment za czasami ZSRR, dalekich od wzorca społeczeństwa obywatelskiego<sup>33</sup>.

Systematyczną analizą objęto także próbę artykułów pochodzących z tygodników. Podstawę analizy treści tygodników stanowi korpus 53 tekstów pochodzących z „Polityki”, „Wprost” i „Newsweeka”. Rozkład toposów wykorzystanych przez poszczególne tygodniki przedstawia tabela 6.2:

<sup>31</sup> O. Domino, J. Marczyk, *Uwięzieni na dnie morza*, „Super Express”, nr 190 (2823), 16.08.2000; B. Porowski, *Horror w teatrze*, „Super Express”, nr 249, 24.10.2002;

W. Radziwinowicz, *Tracą oddech*, „Gazeta Wyborcza”, nr 190, 16.08.2000;

W. Portnikow, *Terrorystyczny w teatrze*, „Gazeta Wyborcza”, nr 249, 24.10.2002.

<sup>32</sup> K. Darewicz, *Jesteśmy w NATO, jesteśmy w domu*, „Rzeczpospolita”, nr 1645, 13/14.03.1999;

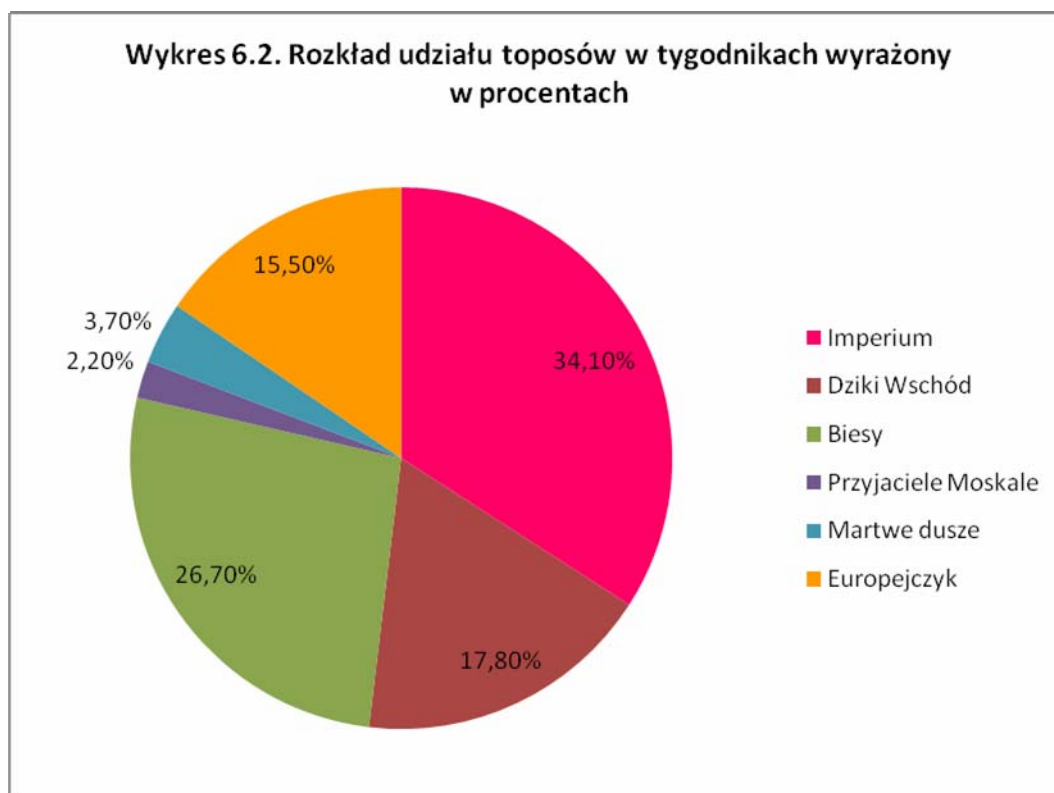
NP, *Dwa zadania dla Polski*, „Rzeczpospolita”, nr 3223, 11.04.2004.

<sup>33</sup> P. Reszka, *Niebiescy pod okiem Lenina*, „Rzeczpospolita”, nr 3395, 01.12.2004.

Tabela 6.2. Rozkład toposów wykorzystanych przez poszczególne tygodniki.

Topos	Newsweek (11art)	Polityka (22 art.)	Wprost (20art)
Imperium	9	19	18
Dziki Wschód	4	10	10
Biesy	9	12	15
Przyjaciele moskale	1	2	0
Martwe dusze	1	1	3
Europejczyk	5	10	6

Procentowy udział toposów w artykułach pochodzących z tygodników ilustruje wykres 6.2.:



W korpusie tekstów pochodzących z tygodników pierwszą pozycję w procentowym rozkładzie toposów zajmuje *imperium* z wynikiem 34,10%. Wykładnia toposu *imperium* w tygodnikach opiera się zarówno na znaczeniu leksykalnym jak i dyskursowym. Jednym z zabiegów semantyzacji dyskursowej zaobserwowanym w tygodnikach jest ironia – mechanizm generowania sensu oparty na zestawieniu słownikowego znaczenia *imperium* z jego faktycznym odniesieniem, np. *Rozklekotane imperium*<sup>34</sup>. Efekt ironiczny osiągnięty jest na mocy konfrontacji rzeczywistego stanu państwa rosyjskiego z operującą wielkimi hasłami topiką imperialną. Ironia wpisuje wątek *imperium* w cudzysłów, oznaczając *de facto* rozkład i upadek. Topos *imperium* realizowany jest również w znaczeniu leksykalnym, odwołującym się do politycznych i militarnych wymiarów definicji słownikowej – np. *Gdzie jest wróg*<sup>35</sup>. Stosując leksykalne znaczenie toposu, autorzy tekstów identyfikują Rosję jako państwo, które stanowi zagrożenie ze względu na aspiracje polityczne, gospodarcze czy militarne. *Imperium* funkcjonuje także jako metonimia Rosji pod rządami Władimira Putina. Imperialny rodowód prezydentury Putina i egzemplifikacja wielkomocarstwowej pychy zawiera się w porównaniach Władimira Putina do cara, np. *Władimir Mocny*<sup>36</sup>, *Putin wszechwładny*<sup>37</sup>, tworzonych przez analogię do przydomków właściwych władców. Figura cara to negatywnie nacechowana metafora autorytaryzmu, kontroli, rządów twardej ręki. Utożsamienie *imperium* z Putinem jednoznacznie negatywnie waloryzuje sposób sprawowania rządów w Rosji.

„Władimir Putin” to pojęciowa konstrukcja konotująca negatywne cechy systemu politycznego w Rosji. „Władimir Putin” jako struktura retoryczna jest jednocześnie filarem, na którym w dużej mierze opiera się topika *biesy*. Motyw *biesów* jest drugim najczęściej wykorzystywanym w tygodnikach rosyjskim toposem (26,70%). *Biesy* pojawiają się przede wszystkim w postaci metonimicznej. Figura Putina stanowi skrót myślowy, desygnujący złowróżbne intencje i złowrogie działania rosyjskiego państwa – *Putinowe zwycięstwo*<sup>38</sup>, *Wojna Putina*<sup>39</sup>. Motyw

<sup>34</sup> W. Laskowski, *Rozklekotane imperium*, „Wprost”, nr 36 (927), 03.09.2000.

<sup>35</sup> M. Ostrowski, *Gdzie jest wróg*, „Polityka”, nr 11 (2184), 13.03.1999.

<sup>36</sup> W. Laskowski, J. Giziński, Władimir Mocny, „Wprost”, nr 14, 02.04.2000.

<sup>37</sup> bp, *Putin wszechwładny*, „Polityka”, nr 12 (2444), 20.03.2004.

<sup>38</sup> G. Lubowski, *Putinowe zwycięstwo*, „Wprost”, nr 44, 03.11.2002.

<sup>39</sup> C. Caryl, E. Conat, *Wojna Putina*, „Newsweek”, nr 45, 10.11.2002.

*biesy* występuje również w znaczeniu słownikowym – stygmatyzującym rosyjską władzę rysem demonicznym, przypisującym rosyjskiej elicie cechy szatańskie, diabelskie – np. *Moskiewskie biesy*<sup>40</sup>.

Trzecią pozycję w procentowym rozkładzie toposów w tygodnikach uzyskał motyw *dzikiego Wschodu* (17,80%). W analizowanych tygodnikach *dziki Wschód* identyfikowany był zarówno w wymiarze leksykalnym jak i dyskursowym. Motyw *dzikiego Wschodu* wykorzystywany w tygodnikach jest kategorią natury politycznej i estetycznej, przeciwstawiającą Rosję Europie. *Wschód* stanowi wygodną formułę negatywnego waloryzowania Rosji w kontekście struktury myślowej obejmującej zacofanie, barbarzyństwo, chaos, stając się tym sposobem główną metaforą dla negatywnych zjawisk zachodzących na terytorium Federacji Rosyjskiej. *Dziki Wschód* jest kategorią mentalną, synonimem niechlubnego dziedzictwa i związanych z nim praktyk – np. *Ze Wschodu na Zachód*<sup>41</sup> lub *Na Wschodzie bez zmian*<sup>42</sup>. Metafora *Wschodu* umożliwia zastosowanie dwóch zabiegów perswazyjnych. Po pierwsze pozwala kwalifikować strategiczne wydarzenia, takie jak przystąpienie do NATO lub UE, jako jednoznacznie pozytywne, wzmacniające polski etos europejski. Po drugie zaś deprecjonuje Rosję, lokując ją po drugiej stronie barykady, jako nie przystającą do standardów właściwych krajom zachodniego kręgu kulturowego.

Kolejne miejsce z rezultatem 15,50% zajmuje topos *Europejczyk*. Świat zachodnich wartości jest obszarem szczególnie pożądanym, a przynależność Polski do europejskich struktur to potwierdzenie jej europejskiej tożsamości – np. *Europa wraca do Polski*<sup>43</sup>. Motyw *Europejczyka* wprowadza dychotomiczny podział na lepszych i gorszych. Nosicielom zachodniej kultury towarzyszy poczucie cywilizacyjnej wyższości nad tymi, którzy znaleźli się poza uprzywilejowanym kręgiem – np. *Europospolita*<sup>44</sup>. Europejska perspektywa w recepcji wydarzeń przez tygodniki zakłada spolaryzowanie przestrzeni symbolicznej, wzmacniając domenę europejską, a tym samym deprecjonując domenę rosyjską<sup>45</sup>.

Topos *martwe dusze* osiągnął wynik 3,70%. Zarówno w tygodnikach, jak i w dziennikach, motyw ten jest marginalny. *Martwe dusze* pojawiają się rzadko, jako

<sup>40</sup> W. Laskowski, *Moskiewskie biesy*, „Wprost”, nr 32, 14.08.2005.

<sup>41</sup> J. Baczyński, *Ze Wschodu na Zachód*, „Polityka”, nr 18 (2450), 01.05.2004.

<sup>42</sup> J.M. Nowakowski, *Na Wschodzie bez zmian*, „Wprost”, nr 37, 12.09.2004.

<sup>43</sup> Sz. Weiss, *Europa wraca do Polski*, „Wprost”, nr 19, 09.05.2004.

<sup>44</sup> *Europospolita – raport*, „Wprost”, „Rzeczpospolitej” i „Polsatu”, „Wprost”, nr 18, 02.05.2004.

<sup>45</sup> L. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wyd. Scholar, Warszawa 2006, s. 108.



wątek towarzyszący *imperium* i *biesom*, ilustrujący rozkład rosyjskiego społeczeństwa. Wyższy rezultat *martwych dusz* w tygodnikach jest wyrazem różnic w rozłożeniu akcentów w prasie codziennej i w czasopiśmie – różnic o charakterze gatunkowym. Zgodnie z genologią wypowiedzi dziennikarskich, zadaniem prasowych tekstów informacyjnych jest spełnianie kryteria rzetelności i obiektywizmu relacjonowanie zaistniałych sytuacji czy wydarzeń – „teksty informacyjne powinny bowiem przede wszystkim powiadamiać, teksty publicystyczne – oceniać i przekonywać”<sup>46</sup>. W istocie granice między informacją a publicystyką nie są tak jednoznaczne, nie mniej jednak teksty informacyjne różnią się od publicystycznych kompozycją. Mniejsza objętość i przestrzeganie zasad odwróconej piramidy informacyjnej<sup>47</sup> w notatkach, relacjach, wzmiankach, sprawozdaniach nie sprzyja pogłębionej analizie prezentowanych zjawisk. Z kolei teksty publicystyczne – komentarze, opinie, *editoriale*, artykuły, felietony - zamieszczane w tygodnikach umożliwiają bardziej wnikliwe spojrzenie na podejmowane kwestie. Poetyka tekstów publikowanych w tygodnikach, skoncentrowanych na szerokiej refleksji w obrębie tematów społecznych, pozwala na zastosowanie znacznego wachlarza środków kompozycyjnych i stylistycznych, ujawniających stanowisko autora tekstu. Budowa tekstów publicystycznych sprzyja większej rozpiętości w wykorzystaniu topiki rosyjskiej, która w dziennikach podporządkowana jest ściśle funkcji informacyjnej. W kontekście obrazowania społecznych problemów Rosji, *martwe dusze* stanowią atrakcyjną formułę przedstawiania.

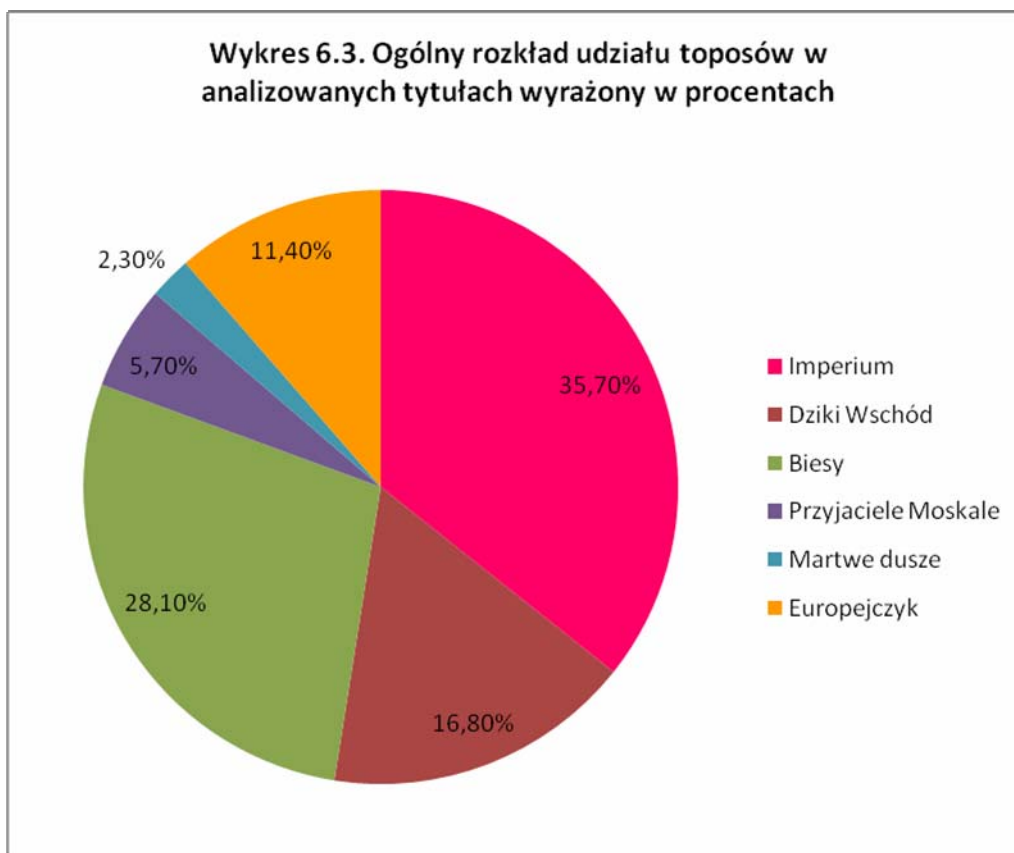
Ostatnią pozycję w procentowym udziale rozkładu rosyjskich toposów w tygodnikach zajął motyw *przyjaciele Moskale*. Niską wartość wyniku tego motywu można tłumaczyć opóźnieniem, z jakim tygodniki reagują na zaistniałe wydarzenia. Szczegółowy monitoring prasy ukazuje, że teksty dotyczące dramatycznych sytuacji zachodzących na terytorium Federacji Rosyjskiej nie były zamieszczane w badanych wydaniach, a ich publikacja pojawiała się nawet z dwutygodniowym opóźnieniem. Dysydenci, oponenci czy ofiary rosyjskiej władzy są motywem współtowarzyszącym toposom *biesów* i *imperium*.

---

<sup>46</sup> J. Fras, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 77.

<sup>47</sup> Tamże.

Ogólny rozkład toposów ze wszystkich analizowanych tytułów – zarówno w dziennikach jak i w tygodnikach – przedstawia wykres 6.3



Wykres 6.3 ilustruje globalny rozkład toposów w analizowanych tytułach. Generalna tendencja w procesie toposowego budowania organizacji poznawczej prezentuje się następująco:

Motywe, który uzyskał status dominującego zwornika dyskursu jest topos *imperium* z wynikiem 35,70%. Systematyczna analiza dowiodła, że topika imperium jest najchętniej wykorzystywanym schematem retorycznym zarówno w dziennikach jak i w tygodnikach. Niezmienną trwałość wykazuje symboliczny wymiar toposu imperium – Rosja funkcjonuje z etykietą „imperium zła”; w systemie kolektywnego myślenia Rosja reprezentuje niebezpieczny i agresywny model sprawowania władzy.

Drugim pod względem częstości wykorzystania w badanej prasie jest motyw *biesy*, funkcjonujący jako egzemplifikacja i personifikacja działań *imperium*. Wysoki rezultat - 28,10% w skali globalnej - potwierdza tezę o utożsamieniu obrazu Rosji

z przedstawieniami konkretnych osób. *Imperium* posiada twarz Władimira Putina, który jest centralną figurą wśród *biesów*.

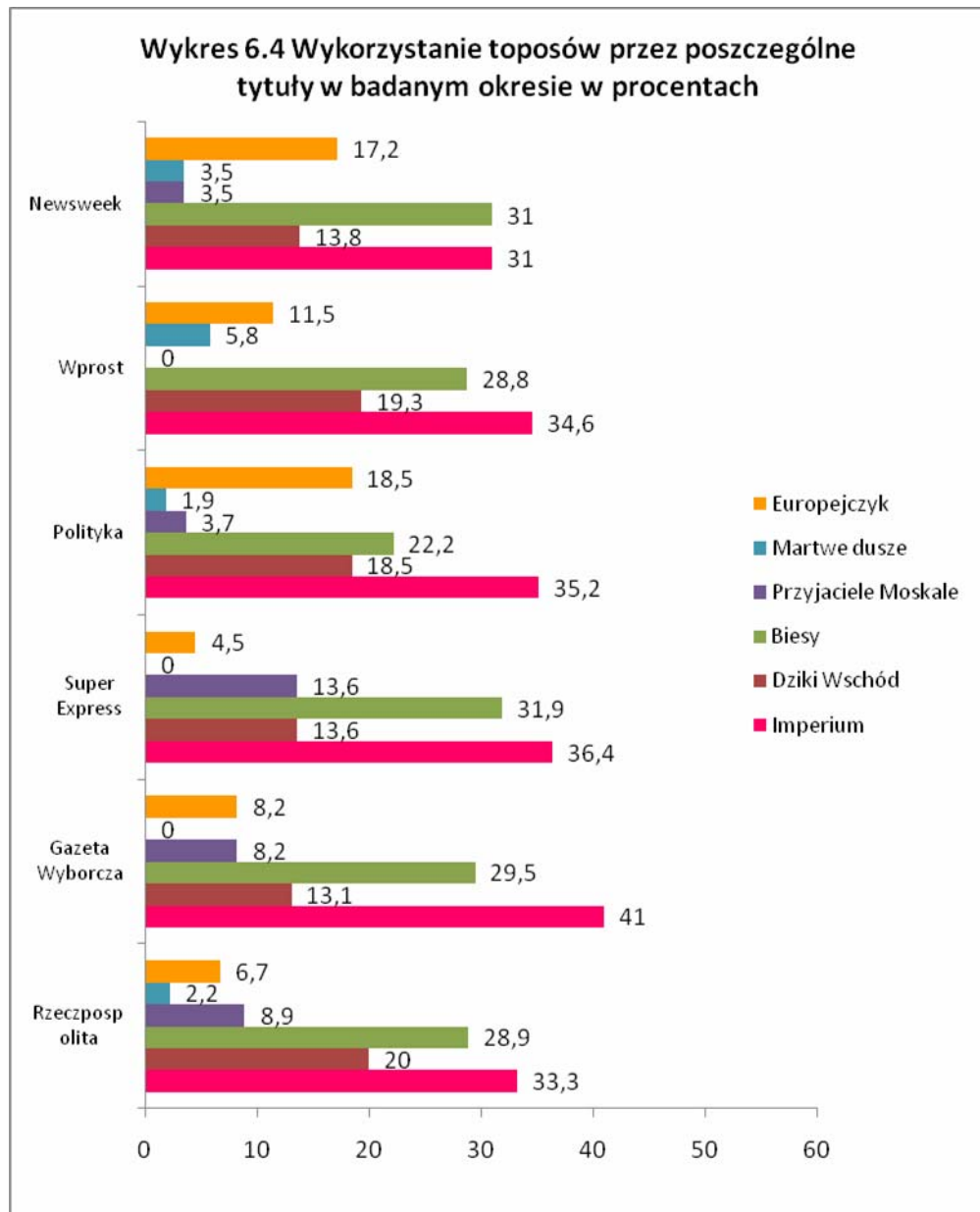
Trzecią pozycję w łącznym procentowym rozkładzie rosyjskich toposów zajmuje motyw *dzikiego Wschodu* (16,80%), i wpisana w jego konstrukcję dychotomiczna wizja dwóch równoległych obszarów świata. W polskiej wyobraźni kolektywnej Wschód niezmiennie pozostaje obszarem zła, a permanentna konfrontacja Wschodu z Zachodem jest naturalnym składnikiem polskiego etosu. Ze Wschodu nadciąga moralne, estetyczne i polityczne zagrożenie, któremu należy dać odpór.

Jako czwarty w globalnym zestawieniu toposów uplasował się motyw *Europejczyka* (11,40%), korespondujący z *dzikim Wschodem*. Odniesieniem dla tej topiki jest europejska tożsamość Polski i wynikająca z niej wyższość cywilizacyjna i kulturowa nad wschodnim sąsiadem. Metafora Europy pozwala na wyłączenie Rosji z kręgu państw europejskich - przymiotnik „rosyjski” staje się antonimem pozytywnie waloryzowanego określenia „europejski”.

W analizowanych dziennikach i tygodnikach *przyjaciele Moskale* uzyskują łączny wynik 5,70%. Struktura poznawcza stanowiąca fundament tego toposu wykorzystywana jest w celu konfrontacji rosyjskiego państwa z rosyjskim obywatelem, który jest ofiarą metod stosowanych przez władzę. W badanej próbie *Przyjaciele Moskale* personifikują skalę cierpień i dramatów, jakie stają się udziałem mieszkańców Federacji Rosyjskiej. *Przyjaciele Moskale* to ofiary *imperium*.

Najniższy udział w zbiorczym zestawieniu eksploatacji rosyjskich toposów przez dzienniki i tygodniki osiągnął motyw *martwe dusze* (2,30%). Wątek poddańczego stosunku względem władzy, stagnacji i resentymetu za czasami ZSRR w badanej próbie okazał się marginalnym.

Przeprowadzona analiza treści pozwoliła dostrzec ogólną tendencję w obrazowaniu Rosji, udokumentowaną w uzyskanych wartościach procentowych dla poszczególnych toposów. Zastosowanie ilościowej metody w badaniu dyskursu umożliwiło również odpowiedź na pytanie, w jaki sposób każdy z wybranych tytułów prasowych realizuje dyskursową organizację poznawczą opartą na zbiorze toposów. Ilościową charakterystykę eksploatacji toposów przez poszczególne dzienniki i tygodniki ilustruje wykres 6.4:



Zestawienie toposowych zworników dyskursu w poszczególnych periodykach pozwala obserwować strukturę świata pojęciowego dotyczącego Rosji w tytułach realizujących odmienne opcje światopoglądowe. Toposowy obraz Rosji na łamach wybranych gazet i czasopism nie jest jednorodny. Wahanie w obrazie spowodowane są przez znaczne różnice w ilości artykułów dotyczących badanej problematyki.

Analiza treści pozwala zauważyć, że różnice w ilości artykułów poświęconych analizowanym wydarzeniom we wskazanych do badania przedziałach czasowych podyktowane są odmiennym charakterem tytułów prasowych<sup>48</sup>. W korpusie 70 tekstów pochodzących z dzienników, 29 pochodzi z „Gazety Wyborczej”, 27 z „Rzeczpospolitej”, podczas gdy z „Super Expressu” jedynie 14. Dwukrotnie mniejsza liczba artykułów poświęconych badanej problematyce w „Super Expressie” spowodowana jest ścisłym zorientowaniem tego dziennika na dyskurs sensacji<sup>49</sup>. Tabloidowy „Super Express” poświęca dwa razy mniej tekstów wydarzeniom o charakterze strategicznym czy wydarzeniom politycznym pośrednio związanym z Polską. Monitoring 12 wydań tego dziennika dla każdego z analizowanych wydarzeń ukazuje, że polityka w formie instytucjonalnej nie jest atrakcyjnym walorem dla „Super Expressu”. Np. wygranej Władimira Putina w wyborach prezydenckich 2000 roku (wydarzenie nr 10) w dwunastu kolejnych wydaniach „Super Express” poświęca dwa teksty. „Pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie (wydarzenie nr 13) również nie okazała się tematem godnym uwagi – w dwunastu kolejnych wydaniach badanego przedziału czasowego na łamach „Super Expressu” pojawiły się na ten temat cztery artykuły, w tym jeden poświęcony stylowi i trendom w modzie, jakim hołduje Julia Tymoszenko<sup>50</sup>. Zainteresowanie wynikające z formuły „Super Expressu” zogniskowane jest wokół sytuacji o charakterze ściśle sensacyjnym, dramatycznym i katastrofalnym. W obrębie analizowanej problematyki rosyjskiej szerokim echem na łamach „Super Expressu” odbiły się zamachy terrorystyczne oraz incydenty mające bezpośredni związek z Polską. Monitoring dwunastu kolejnych wydań dla wydarzenia nr 12 (zamach terrorystyczny na szkołę w Biesłanie) przyniósł 19 tekstów opublikowanych w 9 wydaniach, w tym dwie „jedyńki” w całości poświęcone zamachowi. Pobicia Polaków w Moskwie (wydarzenie nr 16), wznowienie działań wojennych

---

<sup>48</sup> Np. Wydarzenie nr 12 (atak na teatr na Dubrowce) relacjonowały w dwóch wziętych pod uwagę w analizie wydaniach wszystkie wskazane dzienniki, dostarczając tym sposobem do badania sześciu artykułów. Natomiast wydarzenie nr 6 (reelekcja Władimira Putina) znalazło oddźwięk jedynie w pierwszym analizowanym wydaniu „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”; „Super Express” nie opublikował na ten temat żadnej informacji. W związku z czym monitoring wydarzenia nr 6 w dziennikach dostarczył jedynie dwóch artykułów. Szczegółowy zestaw artykułów wraz z przypisanymi im wartościami kodowymi prezentuje Tabela 4. *Wartości kodowe dla artykułów prasowych poddanych analizie treści*, zamieszczona w Aneksie.

<sup>49</sup> Zob.: A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2007, s. 127-129.

<sup>50</sup> H. Suchar, *Sto twarzy Madame Ukrainy*, „Super Express”, nr 289 (4136), 10.12.2004.

w Czeczenii (wydarzenie nr 5), czy katastrofa okrętu atomowego „Kursk” (wydarzenie nr 8) również były przez „Super Express” chętnie komentowane.

Analiza ukazuje również znaczne wahania w ilości artykułów pochodzących z tygodników. W korpusie 53 tekstów publikowanych w tygodnikach, 22 zostały zebrane z „Polityki”, 20 pochodzi z „Wprost”, a 11 z „Newsweek Polska”. Różnice w liczbie artykułów nie oznaczają mniejszego zainteresowania „Newsweeka” problematyką rosyjską, wynikają jedynie z późniejszego pojawienia się tego czasopisma na polskim rynku prasowym (2002).

Wykres 6.4 ilustruje dominujące tendencje w obrazowaniu Rosji w każdym z analizowanych źródeł prasowych. Najwyższe wartości we wszystkich dziennikach i tygodnikach osiąga topos *imperium*. Najchętniej do topiki imperium nawiązuje „Gazeta Wyborcza” (41%), następnie „Super Express” (36,4%), kolejny wynik notuje „Polityka” (35,2%), potem „Wprost” (34,6%), „Rzeczpospolita” (33,3%), ostatnie miejsce pod względem eksploatacji motywu *imperium* zajmuje „Newsweek” (31%). Mimo dziesięcioprocentowej różnicy dzielącej najczęściej wykorzystującą wątek *imperium* „Gazetę Wyborczą” i najrzadziej odwołującym się do tej topiki tygodnikiem „Newsweek”, ponad 1/3 wskazanej do analizy próby artykułów wykorzystuje schemat poznawczy oparty na realnym lub symbolicznym znaczeniu *imperium*.

Drugi najwyższy poziom wskazań we wszystkich analizowanych tytułach zyskują *biesy*. Topika *biesów* najczęściej pojawia się w „Super Expressie” (31,9%), następnie w „Newsweek’u” (31%), „Gazecie Wyborczej” (29,5%), „Rzeczpospolitej” (28,9%), „Wprost” (28,8%) i „Polityce” (22,2%). *Biesy* jako egzemplifikacja działań *imperium* najwięcej wskazań notują w „Super Expressie” – sensacyjny styl prezentacji wiadomości sprzyja personalizacji omawianych wydarzeń. W tabloidowym dzienniku *imperium* firmowane jest przez jego najbardziej charakterystyczną „markę” - twarz prezydenta Władimira Putina.

Topos *dzikiego Wschodu* najczęściej pojawia się w artykułach publikowanych na łamach „Rzeczpospolitej” (20%), topiką tą często posługują się dziennikarze „Wprost” (19,3%) oraz „Polityki” (18,5%). *Dziki Wschód* rzadziej występuje w „Newsweek’u” (13,8%), „Super Expressie” (13,6%) oraz „Gazecie Wyborczej” (13,1%).

W tygodnikach bardziej zauważalna jest tendencja do posługiwania się motywem *Europejczyka* – „Polityka” (18,5%), „Newsweek” (17,2%), „Wprost” (11,5%). Perspektywa *Europejczyka* w dziennikach jest słabiej akcentowana – „Gazeta Wyborcza” (8,2%), „Rzeczpospolita” (6,7%), „Super Express” (4,5%). Eksploatacji tego toposu sprzyja poetyka gatunków publicystycznych, pozwalających na ujawnianie ocen i poglądów autorów tekstów. Największe nasilenie topiki *Europejczyka* zostało zarejestrowane, co oczywiste, w relacjonowaniu wydarzeń strategicznych, związanych z przystąpieniem do NATO i UE, gdzie Europę zastępowały emocjonalne określenia typu „dom” i „rodzina”.

W rozkładzie toposu *przyjaciele Moskale* w poszczególnych tytułach zaistniała tendencja odwrotna. Motyw ten był marginalizowany przez tygodniki – „Wprost” (0,0%), „Newsweek” (3,5%), „Polityka” (3,7%), natomiast silniej akcentowały go dzienniki – „Super Express” (13,6%), „Rzeczpospolita” (8,9%), „Gazeta Wyborcza” (8,2%). Najwyższą ilość wskazań topos *przyjaciele Moskale* uzyskał w „Super Expressie”, co stanowi kolejny przykład ilustrujący personalizację dyskursu sensacji. Problematyka rosyjska na łamach „Super Expressu” nie posiada wymiaru abstrakcyjnego – tabloid operuje przykładami i konkretem, przeważnie ukazującym tragedię określonych ludzi.

W próbie dobranej do analizy treści topos *martwe dusze* nie wystąpił w „Gazecie Wyborczej” (0,0%) i w „Super Expressie” (0,0%). Najwyższy wynik motyw *martwych dusz* notuje w tygodniku „Wprost”, wykorzystany został również przez dziennikarzy „Newsweek’a” (3,5%) oraz „Polityki” (1,9%). W przeciwieństwie do dyskursu reportażowego, w obrębie którego *martwe dusze* były chętnie stosowanym przez autorów skrótem myślowym obrazującym przemiany w społeczeństwie rosyjskim, w analizowanym wycinku dyskursu prasowego formuła ta nie znajduje szerokiego zastosowania.

Porównanie struktury świata pojęciowego dotyczącego Rosji w różnych źródłach prasowych ukazuje różnice w organizowaniu dyskursu przez prasę należącą do nurtu opiniotwórczego i sensacyjnego. Odminną poetykę mediów opiniotwórczych i zorientowanych na sensację można uchwycić poprzez zarejestrowanie różnic w wartościach procentowych w zakresie występowania toposów opisujących kategorie abstrakcyjne (*imperium*, *dziki wschód*) oraz toposów konkretyzujących (*biesy*, *przyjaciele Moskale*). Reprezentowanie Rosji w dyskursie

realizowanym przez dziennik bulwarowy odbywa się poprzez personifikację – utożsamienie Rosji z wizerunkami *biesów* lub ich ofiar.

Przeprowadzona analiza treści rejestruje także zmiany w eksploatacji zworników rosyjskiego dyskursu, jakie następowały pod wpływem czasu. Badane wydarzenia miały miejsce na przestrzeni siedmiu lat od 1991 do 2005 roku, w związku z czym nie są w pełni reprezentatywne dla analizowanego okresu, ale ilustrują pewną globalną tendencję w przedstawianiu Rosji przez różne polskie źródła prasowe.

Analiza treści w korpusie tekstów zebranych w dziennikach pozwala uchwycić zmiany zachodzące w procesie budowania organizacji poznawczej jako funkcję czasu. Topos *imperium* najwyższy udział procentowy w dziennikach osiąga w 1994 roku. Postrzeganie Rosji przez pryzmat *imperium* uwarunkowane jest charakterem analizowanych wydarzeń – w tym wypadku rozpoczęciem pierwszej wojny w Czeczenii. Problematyka rozpoczętych przez Rosję działań wojennych uruchamiała szeroki asortyment retorycznych środków związanych z dominacją i walką. Wojna w Czeczenii stała się tematem prasowym komentowanym i relacjonowanym na łamach wszystkich analizowanych dzienników za pomocą spójnego repertuaru środków językowych. Wydarzenie to niewątpliwie wpłynęło na najwyższy rezultat procentowy toposu *imperium* (77%) właśnie w 1994 roku. Drugi najwyższy wynik topika imperialna uzyskuje w 1991 roku, w związku z wycofywaniem z terytorium Polski wojsk radzieckich (66,7%) – w kontekście tego wydarzenia Rosja prezentowana jest w wymiarze militarnym, jako mocarstwo zmuszone do opuszczenia dawnej strefy wpływów. Kolejny najwyższy rezultat topiki *imperium* można uchwycić w czasie kumulacji symbolicznych wydarzeń i incydentów w 2005 roku (41%), w związku z relacjonowaniem obchodów zakończenia drugiej wojny światowej, serią pobić Polaków w Moskwie czy obchodów rosyjskiego Dnia Jedności Narodowej. Pod względem częstości wykorzystania motywu *imperium*, wydarzeniom roku 2005 niewiele ustępuje język opisu towarzyszący przystąpieniu Polski do Paktu Północnoatlantyckiego w 1999 roku (40%), gdzie Rosja prezentowana jest jako antagonistą skupionych w NATO sojuszników.

Motyw *biesy* najwyższy wynik (41,7%) notuje w 2000 roku - rezultat ten związany jest po pierwsze z wydaleniem z terytorium Polski pod zarzutem



szpiegostwa dziewięciu rosyjskich dyplomatów, po drugie z wygraną Putina w wyborach prezydenckich i ich negatywną oceną w komentarzach prasowych, po trzecie z krytykowanym przez polskie media zachowaniem władz rosyjskich podczas katastrofy okrętu atomowego „Kursk” na Morzu Barentsa. Drugą w kolejności najwyższą pozycję topos *biesy* uzyskał w kontekście symbolicznych wydarzeń i incydentów 2005 roku (35,3%) – wyraźnie korespondując w tym zakresie z *imperium*. Następną najwyższą wartość toposu *biesy* widoczna jest w 1991 roku (33%) w trakcie wycofywania radzieckich oddziałów z Polski, gdzie *biesy*-żołnierze personifikują politykę radzieckiego państwa.

*Dziki Wschód* dominuje w relacjach z ataku terrorystycznego na moskiewski teatr na Dubrowce w 2002 roku (41,7%). Schemat *dzikiego Wschodu* zastosowany był w kontekście chaosu, braku koordynacji akcji odbijania zakładników, a także posługiwania się przez Rosjan metodami nieodpowiadającymi europejskim standardom. Z topiką *dzikiego Wschodu* koresponduje motyw *przyjaciół Moskali*, który najwyższy rezultat notuje również w 2002 roku (33,3%). Ofiary zamachu na moskiewski teatr prezentowane są nie tylko jako ofiary terrorystów, ale przede wszystkim jako ofiary rosyjskiego systemu władzy. Druga wysoka procentowa pozycja *przyjaciół Moskali* związana jest z zamachem terrorystycznym przeprowadzonym w 2004 roku na szkołę w Biesłanie (12,5%), gdzie również pojawia się retoryka konfrontacji rosyjskiej władzy i rosyjskiego obywatela, dla którego większe niebezpieczeństwo niż zagrożenie terrorystyczne stanowią niezaspokojone ambicje władzy.

Najwyższa zaobserwowana w dziennikach pozycja toposu *Europejczyka* jest konsekwencją wstąpienia Polski w szeregi NATO (30%). Wydarzeniu temu towarzyszy metafora utożsamiająca sojusz z domem<sup>51</sup>. Kolejny wysoki wynik *Europejczyk* notuje w czasie akcesji do UE (15,6%), jednakże charakter pozostałych analizowanych wydarzeń 2004 roku w większym stopniu aktywizuje eksploatację topiki *biesów* (28,2%) i *imperium* (25%), co przesądza o relatywnie niższym rezultacie *Europejczyka*.

Graficzny rozkład toposów na przestrzeni lat przedstawia wykres 6.5., zamieszczony na końcu analizy.

<sup>51</sup> K. Darewicz, *Jesteśmy w NATO, jesteśmy w domu*, „Rzeczpospolita”, nr 1645, 13/14.03.1999.

Analogiczną charakterystykę tendencji przedstawiania Rosji na przestrzeni lat przeprowadzono w korpusie tekstów zebranych w tygodnikach. Zróżnicowanie toposowego obrazowania Rosji w poszczególnych latach ilustruje wykres 6.6., wieńczący niniejszą analizę.

W tekstach publikowanych w tygodnikach topos *imperium* najwyższy udział procentowy uzyskuje analogicznie, jak to miało miejsce w przypadku dzienników, w związku z rosyjską interwencją zbrojną w Czeczenii (1994, 50%). Schemat poznawczy zamknięty w toposowej konstrukcji *imperium* drugi z najwyższych rezultatów osiąga w kontekście wstąpienia Polski w struktury NATO (40%). Kolejne wyniki są konsekwencją charakteru wydarzeń 2005 roku (36,7%), zespołu sytuacji relacjonowanych w roku 2000 (33,3%) oraz reakcji na atak terrorystyczny na teatr na Dubrowce (33,3%). W relacjach poświęconych zamachowi przeprowadzonemu podczas spektaklu „Nord – Ost” zaistniał równomierny rozkład toposów *imperium*, *biesy* i *dziki Wschód* (każdy uzyskał rezultat 33,3%).

Motyw *biesy* w tygodnikach najwyższe wyniki procentowe osiągnął w kontekście wycofywania z Polski wojsk radzieckich (42,9%), w czasie akcji odbicia zakładników z teatru na Dubrowce (33,3%) oraz w związku z wydarzeniami 2005 roku (33,3%).

Tygodniki częściej w porównaniu z dziennikami odwołują się do topiki europejskiej. *Europejczyk* zyskuje najwyższy wynik w artykułach poświęconych przystąpieniu Polski do NATO (40%) oraz w reakcjach na akces Polski do UE i pomarańczową rewolucję na Ukrainie (31,5%). Tygodniki nawiązują do motywu *Europejczyka* także w innych kontekstach. Z perspektywy europejskich wartości i kultury dziennikarze tygodników opisują symboliczne wydarzenia z 2005 roku, sytuacje z roku 1994 (12,5%) oraz fakty z roku 2000 związane z wyborami prezydenckimi w Rosji i zatonięciem „Kurska” (3,7%).

W dyskursie tygodników na przestrzeni lat topos *martwe dusze* pojawia się w 2005 roku w kontekście obchodów zakończenia drugiej wojny światowej w Moskwie oraz Dnia Jedności Narodowej (10%), a także łączy się z krytycznym spojrzeniem publicystów na prezydenckie wybory w Rosji i katastrofę „Kurska” w roku 2000 (7,4%). Natomiast *przyjaciele Moskale* w tygodnikach występują jedynie w reakcjach na zamach w Biesłanie (2,8%) i w relacjach z katastrofy na Morzu Barentsa (7,4%).

Przeprowadzona analiza pozwoliła opisać rosyjski dyskurs ilościowo w perspektywie konstruowania organizacji struktury poznawczej. Analiza treści umożliwiła nakreślenie generalnych tendencji w obrazowaniu Rosji w polskiej prasie na przestrzeni wskazanych lat, ukazała w jaki sposób toposowe zworniki dyskursu funkcjonują w dziennikach i tygodnikach. Obserwacja częstości występowania poszczególnych toposów stanowi pogładowe i przekrojowe spojrzenie na funkcjonowanie „kodu rosyjskiego” w polskiej prasie.

### 6.3. Przestrzeń „my” – „oni”

Trzecim tropem interpretacyjnym jakościowego opisu „rosyjskiego kodu” funkcjonującego na łamach polskiej prasy jest waloryzacja przestrzeni w dyskursie. Wartościowanie przestrzeni jest konsekwencją fundamentalnego podziału obszaru znaczeń na kategorie „my” i „oni”. Przestrzeń podzielona jest według kryteriów aksjologicznych: grupa „my” tożsama jest z przestrzenią dobra, „oni” zaś jednoznacznie związani są z przestrzenią zła. Wartościowanie przestrzeni konsekwentnie wspiera projektowane przez dyskurs medialny tożsamości. Z drugiej strony polaryzacja przestrzeni podyktowana jest logiką komercyjnego funkcjonowania mediów. Zabiegi służące zdobyciu uwagi odbiorcy sprawiają, że „w języku mediów kurczy się obszar słownictwa i frazeologii neutralnej stylistycznie i emocjonalnie. Zwłaszcza w tytułach, śródtytułach, zapowiedziach programów, ale także w tekstach informacyjnych nośnikami sensu stają się określenia silnie nacechowane ekspresywnie”<sup>52</sup>.

Przestrzeń „rosyjskiego dyskursu” w prasie poddana jest dwóm przeciwstawnym i komplementarnym zabiegom o charakterze retorycznym:

- 1) Orientalizacja kategorii „oni”
- 2) Humanizacja kategorii „my”

Według koncepcji Edwarda Saida, orientalizm to, cytując: „sposób postrzegania Orientu, który wynikał z zajmowanego przezeń miejsca w kulturze Zachodu”<sup>53</sup>.

---

<sup>52</sup> G. Majkowska, *O języku mediów*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków 2000, s. 232.

<sup>53</sup> E. Said, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2005, s. 31.

Zdaniem Saida zabieg konceptualizowania „innego” z pozycji wyższości cywilizacyjnej dał asumpt dla rozwoju krytyki postkolonialnej, a terminem orientalizacja opisuje się mechanizmy generowania znaczeń i strukturyzacji przestrzeni symbolicznej według kryteriów ustanowionych przez świat zachodni<sup>54</sup>. Aksjologizowanie obrazu Rosji w dyskursie następuje poprzez nasycenie konstruowanego wizerunku jawnymi i ukrytymi treściami o charakterze emocjonalnym i ocennym.

Słowo jako immanentny składnik kultury staje się narzędziem wykluczającym lub włączającym opisywany obiekt w obręb kategorii „swoich” lub „obcych”. Na pytanie, czy we współczesnych społeczeństwach słowo może stanowić broń, Jadwiga Puzynina formułuje odpowiedź twierdzącą. Argumenty wysunięte przez Puzyninę na rzecz tego stanowiska są następujące, cytuję: „duża część społeczeństwa jest naiwna w odbiorze i istnieje psychologiczne prawo wsączania się w podświadomość treści wielokrotnie powtarzanych oraz prawo tzw. racjonalizacji, tj. aprobującego odbioru takich treści, których przyjęcie jest dla człowieka w jakiś sposób wygodne”<sup>55</sup>. Siła słowa ujawnia się w zakresie wartościowania – wybór środka językowego z dostępnego paradygmatu jest wyborem zdeterminowanym ideologicznie. Preferencje w obrębie wyboru takiego lub innego wariantu są według van Dijka uzależnione z jednej strony od charakteru i celu wypowiedzi, z drugiej zaś „od grupowej przynależności nadawcy, od jego pozycji i podzielanych przez niego opinii”<sup>56</sup>. Mechanizm selekcji środka językowego z dostępnych wariantów określany jest przez profil nadawcy, charakter audytorium i kontekst przekazu<sup>57</sup>.

Aksjologiczna sfera obrazu Rosji jest wieloaspektowa. W oparciu o analizę struktury aksjologicznej zawartej w tekstach prasowych poświęconych dynamice współczesnych stosunków polsko-rosyjskich oraz lekturę literatury poświęconej wartościowaniu w języku, proponuję wyróżnić następującą klasyfikację sfer kontekstowego wartościowania przestrzeni w dyskursie:

---

<sup>54</sup> Orientalizację Bałkanów w kulturze zachodniej analizuje Maria Todorova w *Balkanach wyobrażonych*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008. Eva Thompson zajęła się mechanizmami orientalizowania narodów wcielonych do imperium rosyjskiego w literaturze rosyjskiej – *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Universitas, Kraków 2000. Na polskim gruncie kultury polskiej studium orientalizmu Europy Wschodniej przeprowadza w *Niesamowitej Słowiańszczyźnie* Maria Janion.

<sup>55</sup> J. Puzynina, *Słowo – wartość – kultura*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, s. 15.

<sup>56</sup> T. van Dijk, *Dyskurs jako struktura i proces*, [w:] T. van Dijk (red.), op. cit., s. 20.

<sup>57</sup> Tamże.

- 1) Sferę stygmatyzacyjną - zbudowaną na prostych, łatwo rozszyfrowywalnych zbiorach pojęciowych; w tym wypadku jednoznacznie negatywnie oceniających Rosję za pomocą etykiet nawiązujących do imperialnych marzeń Rosji i szukających analogii między Federacją Rosyjską a ZSRR np. *bolszewicy, sowieci, czekaści, sowieckie metody, radzieckie dziedzictwo piąta kolumna* etc.
- 2) Sferę aksjonormatywną – budującą opozycję Polska/Rosja na podstawie systemu podzielanych wartości. Instrumentarium ocenne stanowią w tym zakresie pojęcia związane z prawidłowym funkcjonowaniem systemu demokratycznego, takie jak: *demokracja, wolność słowa, przejrzystość życia publicznego, standardy europejskie* etc. Tło aksjonormatywne opiera się na akcentowaniu różnic w podstawowych zasadach funkcjonowania obu państw, sygnalizuje niski poziom świadomości obywatelskiej oraz kultury politycznej w Rosji.
- 3) Sferę demoniczną – opartą na poczuciu zaniepokojenia, lęku, obawy, których źródłem jest jakość życia publicznego i politycznego w Rosji. Akcent tego tła aksjologizacji pada na zagadnienia związane z niepokojami społecznymi, patologiami, aktami terroru, naruszeniami prawa, czy niskim poziomem życia etc.
- 4) Sferę konfrontacyjną – funkcjonującą na bazie dychotomii partnerzy/przeciwnicy, przeciwstawiającą Rosję Europie i Polsce. Tło konfrontacyjne uwypukla argumentację rozbieżności interesów i priorytetów w dziedzinie polityki.

Typ kontekstualnego waloryzowania przestrzeni – orientalizowania kategorii „oni” i przeciwnego mu humanizowania kategorii „my” – związany jest z charakterem analizowanych wydarzeń. Stygmatyzowanie obecne jest w jednoznacznie negatywnych reakcjach polskiej prasy na wydarzenia, których dotyczą działań rosyjskich polityków. Ocenie tych wydarzeń towarzyszy bardzo emocjonalnie nacechowany sposób opisu, jawnie odwołujący się do schematów i stereotypów. Mirosław Karwat opisuje etykietowanie jako „specyficzny sposób nadawania czemuś

nazwy, gdyż nazwę nadaje się z określoną intencją (...), nazwa ma charakter nie czysto opisowy ale aksjologiczny (ocenny i perswazyjny), zawiera w sobie *duży ładunek emocjonalny*, a jeśli chodzi o treść opisową to jest ona (...) dużym skrótem myślowym”<sup>58</sup>.

Demoniczne tło aksjologizacji przestrzeni widoczne jest w tekstach opisujących współczesną Rosję z perspektywy jej niedookreślonej formy, zmagających się z problemami wewnętrznymi i problemami społecznymi. Wartościowanie przestrzeni oparte na demonizacji Rosji koresponduje z narracją złowieszczą realizowaną w reportażach<sup>59</sup>. Narracja złowieszcza odwołuje się do kalki niebezpieczeństwa, jakie stanowi lub budzi Rosja. Aksjonormatywny rys wartościowania pojawia się w tekstach polaryzujących Polskę i Rosję jako dwa odrębne światy oparte na odmiennych wartościach. *De facto*, tło aksjonormatywne lokuje Rosję w obszarze świata antywartości i antykultury. Podział przestrzeni uwarunkowany aksjonormatywnie umożliwia formuły zamknięte w toposach *dzikiego Wschodu* i *Europejczyka*. Orientalizowanie Rosji za pośrednictwem rysu aksjonormatywnego wzmacnia jednocześnie europejską tożsamość Polski, sytuuje ją po „właściwej” stronie barykady.

Z kolei rys konfrontacyjny możliwy jest do uchwycenia w czasie spieć, sporów, starć natury politycznej, obnażających rozbieżność priorytetów i interesów Rosji i Polski. Konfrontacyjne tło aksjologizacji towarzyszy artykułom związanym z przystąpieniem Polski do NATO, z „pomarańczową rewolucją” na Ukrainie, różnym spojrzeniem na historię w trakcie symbolicznych wydarzeń 2005 roku.

Wyłonione sfery aksjologizacji przestrzeni w „rosyjskim dyskursie” na poziomie tekstu realizowane są poprzez wykorzystanie utrwalonych językowo i kontekstowo motywów. W analizowanych tekstach warianty aksjologizacji przestrzeni występowały pojedynczo lub w kombinacjach od dwóch do trzech sfer waloryzacji jednocześnie. Poniżej przedstawiam próbę waloryzowania przestrzeni „my” – „oni” na wybranych przykładach.

Tło aksjologizacji uwarunkowane jest retoryczną organizacją wypowiedzi w dyskursie. To cele i intencje komunikatu decydują wokół jakiego typu

---

<sup>58</sup> M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, PWN, Warszawa 2007, s. 169.

<sup>59</sup> Zob.: Rozdział 5.1. Rosja jako fantazmat, s. 154.

wartościowania zbudowana zostanie informacja. Waloryzacja przestrzeni związana jest również z charakterem relacjonowanego wydarzenia – teksty poświęcone sytuacjom dramatycznym, budzącym wielkie emocje, takim jak akty terroru, wojny i katastrofy, są bardziej nasycone określeniami wartościującymi niż pozostałe. Przykładem ilustrującym tę tezę jest prasowa reakcja na wydarzenia związane z katastrofą okrętu atomowego „Kursk” oraz komentarze po zamachu terrorystycznym na szkołę w Biesłanie. O tragedii „Kurska” na łamach tygodnika „Wprost” wypowiadał się m.in. Tomasz Lis:

„Gdyby jednak pojechać samochodem dalej na północny wschód, można trafić w okolice, gdzie cena życia jest nieporównanie niższa. Nie trzeba nawet w tym celu jechać aż nad Morze Barentsa i zanurzać się sto metrów pod wodę. Nie. Wystarczy po prostu przemieszczać się z zachodu na wschód, by się zorientować, że cena życia po drodze spada. A jak już ktoś koniecznie wybrałby się nad Morze Barentsa, dotknąłby miejsca, w którym spada ona do zera”<sup>60</sup>.

Publicysta „Wprost” wykorzystuje retorykę *dzikiego Wschodu*, aby ukazać różnice dzielące świat zachodni i Rosję w sferze podzielanych wartości. Metafora Wschodu pozwala zobrazować Rosję jako obszar zła, w którym ludzkie życie nie posiada żadnej wartości. Rosja konotowana jest przez pryzmat wschodniej pogardy dla człowieka. W wypowiedzi Lisa Rosja to geograficzna i symboliczna przestrzeń Wschodu, gdzie jednostka nie ma żadnych szans w konfrontacji z potęgą i państwa. Orientalizowanie Rosji dokonuje się w tym przypadku poprzez utożsamienie wymiaru geograficznego z moralnym.

Aksjonormatywne tło waloryzacji przestrzeni można obserwować również w tekstach poświęconych zamachowi terrorystycznemu w Biesłanie. Atak terrorystów i nieudana akcja odbicia zakładników stały się pretekstem do postawienia diagnozy dla całokształtu rosyjskiej polityki i istoty funkcjonowania rosyjskiego państwa np. w raporcie „Polityki” pt.: *Dramat w tekturowych dekoracjach*:

„Wielka tragedia jest niczym reflektor – ukazuje całe państwo. Rosja, jaka objawiła się światu po tragedii w Biesłanie, budzi współczucie, ale i niepokój. A wypowiedzi prezydenta Putina i innych przedstawicieli władz, że nie będzie ani niezależnego śledztwa w sprawie biesłańskiej zbrodni, ani rokowań z Czeczenami, natomiast Rosja w walce z terroryzmem może uderzyć w dowolne miejsce na Ziemi, mnożą pytania sięgające samych podstaw rosyjskiej polityki, zasad funkcjonowania tego państwa”<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> T. Lis, *Cena krwi*, „Wprost”, nr 35, 27.08.2000.

<sup>61</sup> W. Portnikow, *Dramat w tekturowych dekoracjach*, „Polityka”, nr 38 (2470), 18.09.2004.

W cytowanym fragmencie widoczny jest zarówno aksjonormatywny jak i demoniczny rys wartościujący. Rosja obrazowana jest jako państwo, które kieruje się odmiennymi od demokratycznych regułami, bagatelizuje dochodzenie na rzecz rozwiązań siłowych, czym budzi uzasadniony niepokój wśród zachodnich obserwatorów.

Emocjonalny i negatywnie nacechowany ton prezentuje w związku z osetyjską tragedią także „Gazeta Wyborcza”, posługując się aluzjami do niechlubnej rosyjskiej przeszłości:

„Domy, które pod koniec XVIII w. budował Potiomkin, miały tylko jedną ścianę – od strony drogi, którą mknęła jego kochanka Katarzyna II. Cieszyły najwyższe oko i dowodziły, że ziemie pod rządami jej wysokości rozkwitają. Ale mieszkać się w nich nie dało. W warunkach potiomkinowskiego pokoju gwarantowanego przez potiomkinowską demokrację i strzeżonego przez potiomkinowskie służby specjalne żyć też się nie da”<sup>62</sup>.

Według *Słownika wyrazów obcych*, wsie potiomkinowskie to „łudzące, świetne pozory przysłaniające nędzną rzeczywistość”<sup>63</sup>. Metafora fasady, dekoracji, iluzji, ułudy jest istotnym składnikiem zabiegów waloryzacji aksjonormatywnej. Oznacza pozory, jakie stara się zachować Rosja w kreowaniu własnego wizerunku na arenie międzynarodowej, obnaża także prawdziwe oblicze Rosji ukryte pod maską tzw. demokracji.

Stygmatyzowanie poprzez konotacje historyczne jest popularnym zabiegiem orientalizującym Rosję w dyskursie. Negatywne postrzeganie Rosji legitymizowane jest paralełą zbudowaną pomiędzy imperium carów, ZSRR a Rosją współczesną. Dziedzictwo totalitaryzmu ciężące na Rosji blokuje możliwość podjęcia demokratycznego kursu. Przeszłość dyskwalifikuje Rosję jako państwo europejskie, a brzemień historii ciąży także na przyszłości Rosji, która jawi się jako niepewna i niepokojąca. Stygmatyzująca orientalizacja rosyjskiej przestrzeni wyraża się w stereotypowych określeniach, utożsamiających Rosję z dawnym reżimem. Etykiety nawiązujące do caratu lub ZSRR pojawiają się jednocześnie lub wymiennie w obliczu takich działań polityków rosyjskich, które stają się przedmiotem krytyki polskich dziennikarzy i komentatorów. Schematy poznawcze oparte na jawnych nawiązaniach do historycznego dziedzictwa Federacji Rosyjskiej można odnaleźć już na poziomie superstruktur we wszystkich analizowanych dziennikach i tygodnikach.

<sup>62</sup> W. Radziwinowicz, *Rosja Potiomkina, Rosja Putina*, „Gazeta Wyborcza”, nr 211, 08.09.2004.

<sup>63</sup> *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, PWN, Warszawa 1999.



„Rzeczpospolita” przypomina o *Recydywie sowieckiego myślenia*<sup>64</sup> w obliczu katastrofy „Kurska”, „Super Express” alarmuje, że prezydent Kwaśniewski podczas obchodów zakończenia drugiej wojny światowej w Moskwie został pokonany przez *sierp i młot*<sup>65</sup> i obwieszcza, że *Imperium kontratakuję*<sup>66</sup>. „Gazeta Wyborcza” wykorzystuje imperialną kliszę w kontekście pięćdziesiątej rocznicy Powstania Warszawskiego, na której zabrakło Borysa Jelcyna<sup>67</sup>, „Newsweek” natomiast eksploatuje stygmat *sowieckiego narodu*<sup>68</sup> w korespondencjach z Ukrainy ogarniętej „pomarańczową rewolucją”. W komentarzach na temat odbijania zakładników uwięzionych przez terrorystów podczas spektaklu „Nord-Ost” tygodnik „Wprost” również odwołuje się ciągłości zbrodniczego charakteru rosyjskiej władzy:

„Władza w Rosji wciąż - jak przed wiekami, gdy wielkoruscy możnowładcy mawiali: *Czelowiek eto tolko kopiejczka* - ma za nic ludzkie życie. Gdyby dowodzący szturmem na teatr ujawnili choćby tylko nazwę użytego gazu, uratowano by dziesiątki osób”<sup>69</sup>.

Z kolei aksjonormatywne tło wartościowania zwiększa mentalny dystans dzielący Rosję i Polskę, Rosję i obszar cywilizacji zachodniej. Wykluczenie Rosji z obszaru „my” legitymizowane jest już w warstwie założeń dyskursowych, polaryzujących wzajemnie Rosję i Europę. W tej perspektywie Rosja funkcjonuje jako znak, aktywizujący oceny natury moralnej, np.:

„W Rosji nikt dotychczas nie poniósł konsekwencji politycznych za pogardę dla ludzkiego życia ani też za przysparzającą ofiar bezmyślność”<sup>70</sup>.

„Unia Europejska, w tym zwłaszcza Polska, z krajami bałtyckimi, które z Rosją graniczą, powinna sprzyjać rozwojowi kontaktów i współpracy z Rosją. Jednak europejskie aspiracje Rosji powinny być podbudowane rządami prawa, stosowaniem tych samych standardów co na całym kontynencie. Społeczność międzynarodowa musi kłaść na to wielki nacisk”<sup>71</sup>.

„Jednak w Rosji prawoporiadok tradycyjnie bardziej kojarzy się ze świstem knuta i dzwonem łańcuchów katorżniczych. Niestety w tle Putinowskiej praworządności coraz bardziej słychać dźwięki owej represyjnej praktyki. W każdym razie nie ma najmniejszych złudzeń, że rosyjska transformacja zasadniczo odbiega od wzorca przemian, jakie dokonały się w krajach Europy Wschodniej i bałtyckich”<sup>72</sup>

<sup>64</sup> S. Popowski, *Recydywa sowieckiego myślenia*, „Rzeczpospolita”, 23.08.2000.

<sup>65</sup> K. Manys, *Załatwił go sierp i młot*, „Super Express”, nr 109 (4262), 11.05.2005.

<sup>66</sup> M. Ziomecki, *Imperium kontratakuję*, „Super Express”, nr 108 (4261), 10.11.2005.

<sup>67</sup> B. Węglarczyk, *Mocarstwowa obojętność*, „Gazeta Wyborcza”, nr 181 (1565), 05.08.1994.

<sup>68</sup> M. Kaciewicz, *My sowiecki naród*, „Newsweek”, nr 50, 12.12.2004.

<sup>69</sup> J. Urbanowicz, *Życie z kopiejkę*, „Wprost”, nr 45, 10.11.2002.

<sup>70</sup> J. Giziński, *Krótki kurs demokracji*, „Wprost”, nr 35 (926), 27.08.2000.

<sup>71</sup> M. Ostrowski, *Bezwonny zapach gazu*, „Polityka”, nr 45 (2375), 09.11.2002.

<sup>72</sup> W. Bartczak, *Rosja patrzy wstecz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 188, 13-15.08.2005.

W perspektywie konfrontacji Rosji z Europą pejoratywnego znaczenia nabiera przymiotnik „rosyjski” – z pozoru neutralne określenie oznaczające przynależność państwową staje się antonimem dla przymiotnika „europejski”<sup>73</sup>. Mechanizm generujący dychotomię europejski/rosyjski wykorzystuje publicysta „Rzeczpospolitej” Sławomir Popowski w tekstach *Koniec historii po rosyjsku*<sup>74</sup> oraz *Rosyjska wojna na pięści*<sup>75</sup>. Ten sam schemat zastosowano w korespondencji wysłannika „Gazety Wyborczej” do ogarniętej wojną Czeczenii – *Czeczenia w objęciach rosyjskiej demokracji*<sup>76</sup>, gdzie *rosyjska demokracja* oznacza wprowadzenie cenzury i kontroli przepływu informacji z obszaru konfliktu. Drugą figurą dyskursową znamionującą różnice w obrębie norm i wartości dzielące Rosję i Europę jest metafora Wschodu. Pojęcie Wschodu zostało zawłaszczone przez mit – „Wschód” jest „skradzionym znakiem”<sup>77</sup>, pozbawioną pierwotnego znaczenia formą wypełnioną przez mit. „Wschód” konotuje niebezpieczne, groźne, nieprzystawalne do europejskich kryteriów terytorium. Wschód jako „skradziony znak” występuje na poziomie makrostrukturalnym w „Polityce”, „Wprost” i w „Newsweeku” – *Rosja Putina zmierza ku Zachodowi, ale stosuje u siebie złe reguły Wschodu*<sup>78</sup>, *Jarzmo ze Wschodu*<sup>79</sup>, *Chłód ze Wschodu*<sup>80</sup>, *Na Wschodzie bez zmian*<sup>81</sup>. Publicysta „Newsweek’a”, Jerzy Surdykowski, charakteryzując Polskę jako pełnoprawnego członka struktur północnoatlantyckich i europejskich, odwołuje się do repertuaru polskiego „rosyjskiego bestiariusza”:

„Jednak najlepszym lekarzem bólu jest czas i powolne obroty żaren Historii. Dzisiaj Rosjanie nam zazdroszczą, przyjeżdżając nad Wisłę nie jako umundurowani okupanci, lecz bazarowi handlarze, bo złoty o ileż mocniejszy od rubla... Rosji nie szanujemy, nie kochamy jej; Rosji się boimy, albo – jak biznesmeni ryzykownie handlujący na Wschodzie czy zatrudniający na czarno tanich rosyjskich robotników – usiłujemy z Rosji doraźnie korzystać. Triumfujemy, bo nad podziw udało nam się ucieczka z łagru na Zachód (...) Ale potężna Rosja i tak pozostanie na swoim miejscu”<sup>82</sup>.

<sup>73</sup> Podobny zabieg można było zaobserwować w dyskursie reportażowym, szczególnie w tekstach Krystyny Kurczab-Redlich.

<sup>74</sup> S. Popowski, *Koniec historii po rosyjsku*, „Rzeczpospolita”, nr 3600, 02.08.2005.

<sup>75</sup> S. Popowski, *Rosyjska wojna na pięści*, „Rzeczpospolita”, nr 3610, 13.08.2005.

<sup>76</sup> A. Łomanowski, *Czeczenia w objęciach rosyjskiej demokracji*, „Gazeta Wyborcza” nr 293 (1677), 17-18.12.1994.

<sup>77</sup> R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008, s. 17.

<sup>78</sup> M. Ostrowski, *Bezwonny zapach gazu*, „Polityka”, nr 45 (2375), 09.11.2002.

<sup>79</sup> R. Pipes, *Jarzmo ze Wschodu*, „Newsweek”, nr 33, 21.08.2005.

<sup>80</sup> R. Sikorski, *Chłód ze Wschodu*, „Newsweek”, nr 33, 21.08.2005.

<sup>81</sup> J.M. Nowakowski, *Na Wschodzie bez zmian*, „Wprost”, nr 37, 12.09.2004.

<sup>82</sup> J. Surdykowski, *Rosji rozumem nie obejmiesz*, „Newsweek”, nr 38, 19.09.2004.

Zastosowana przez Surdykowskiego metafora „ucieczki z łagru” nawiązuje do schematu retorycznego obrazującego Rosję jako *więzienie narodów* – ciemżyciela, okupanta, znieprawdzonego strażnika utrzymującego porządek środkami przymusu. Porównanie użyte przez Surdykowskiego uruchamia łańcuch skojarzeń związanych z literaturą łagrową - obóz to strefa oddzielona od reszty świata zasiekami z drutu kolczastego, *zona* bezprawia, ziemia jałowa i niehumanitarna<sup>83</sup>. Metafora enklawy, obozu lub więzienia może być poddana zabiegowi personalizacji, jak np. w tytule tekstu dotyczącego wycofywania oddziałów radzieckich z Polski, opublikowanym w tygodniku „Wprost” - *Pożegnanie żandarma*:

„Przebywanie grozi śmiercią” – głosi ostatni napis w języku polskim na drodze prowadzącej na Borne Sulinowo. Dalej zaczyna się rosyjska enklawa. Największa baza wojsk radzieckich w Polsce. Garnizonowe telewizory nie odbierają polskich programów, oficerowie i ich żony, wysłani na 5 lat do koszalińskich lasów nie mówią po polsku<sup>84</sup>.

Zdaniem van Dijka alternacja leksykalna jest jednym z zabiegów dyskursywnych. Wybór pomiędzy *żołnierzem* a *żandarmem* dokonany przez publicystę „Wprost”, nawiązując do teorii van Dijka: „implikuje różnice w opiniach i ideologiach wyznawanych przez osoby mówiące, jest śladem społecznych atrybutów uczestników”<sup>85</sup>. Wycofywanie radzieckich kontyngentów kontekstualizowane jest jako definitywne pozbycie się intruza i odzyskanie pełnej kontroli nad własnym terytorium – nośną metaforą w tym zakresie jest zastosowana przez Ernesta Skalskiego formuła *we własnym domu*<sup>86</sup>.

Demoniczna sfera aksjologizacji obecna jest w przekazach z niepokojem informujących o sytuacji w Rosji. Źródło lęków i obaw stanowi spojrzenie na Rosję przez pryzmat patologii życia społecznego, niewydolnych instytucji i niesprawnych mechanizmów funkcjonowania państwa. Najbardziej jaskrawą postać aksjologizacja demonizacyjna przyjmuje wobec nieprzewidzianych i dramatycznych wydarzeń takich jak akty terroru czy wojny. Demonizacja życia publicznego w Rosji wzmacniana jest niejednokrotnie przez sensacyjny styl prezentowania informacji obecny np. w tygodniku „Wprost”:

---

<sup>83</sup> Zob. np.: W. Szalamow, *Opowiadania kołymskie*, G. Herling-Grudziński, *Inny świat*, Pisma zebrane pod red. Z. Kudelskiego, Czytelnik, Warszawa 1996; J. Czapski, *Na niehumanitarniej ziemi*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.

<sup>84</sup> A. Sowa, *Pożegnanie żandarma*, „Wprost”, nr 16, 21.04.1991.

<sup>85</sup> T. van Dijk, op. cit., s. 29.

<sup>86</sup> E. Skalski, *Na przesłuchanie (2)*, „Gazeta Wyborcza”, nr 89, 16.04.1991.

„Moskiewski spektakl teatru śmierci mógłby wyreżyserować Stalin lub Husajn”<sup>87</sup>

„W Rosji panowała do niedawna atmosfera sprzyjająca wprowadzeniu łagodnej dyktatury. Kiedy jednak pojawia się rasizm, możliwe będzie odbudowanie systemu totalitarnego. Mamy już w okolicach Kremla słabo kamuflowany antysemityzm, widoczny w ofensywie przeciwko oligarchom, efektem masakry w Biesłanie stanie się antykaukaski rasizm”<sup>88</sup>.

W dyskursie sensacji prym wiedzie bulwarowy „Super Express”, stosując na poziomie superstruktur zwroty silnie nacechowane emocjonalnie, związane z retoryką strachu i grozy. Demonizowanie obrazu Rosji odbywa się za pośrednictwem następujących zwrotów: *Horror w teatrze*<sup>89</sup>, *Ocalony z piekła*<sup>90</sup>, *To był prawdziwy horror*<sup>91</sup>, *Trwa dramat zakładników*<sup>92</sup>, *Idzie III wojna*<sup>93</sup>, *Taki sąsiad budzi grozę*<sup>94</sup> etc. Retorykę grozy w demonizowaniu rosyjskiej przestrzeni stosuje także tygodnik „Newsweek” i „Polityka” – akty terroru dotyczące Rosję identyfikowane są poprzez pojęcia *dyktatury terroru*<sup>95</sup>, *dyktatury strachu*<sup>96</sup>, *kaukaskiej pętli śmierci*<sup>97</sup>, *kaukaskiego piekła*<sup>98</sup>, *teatru terroru*<sup>99</sup>, *śmiertelnej pułapki*<sup>100</sup>. Zaniepokojenie sytuacją w Rosji może pojawiać się pod postacią metafory choroby, jak w przypadku rozpoczęcia interwencji w Czeczenii – *Choroba wewnętrzna*<sup>101</sup>. Wizja wszechogarniającego Rosję chaosu pojawiła także w obliczu zmiany władzy na Kremlu i objęcia urzędu prezydenckiego przez Władimira Putina. „Polityka” w tekście *Pilot Putin* wyraża obawę: *Czy Rosja rozpadnie się demokratycznie, czy pogrąży się w krwawej otchłani?*<sup>102</sup>. *Otchłań, mrok, piekło, dramat* – to najczęstsze sposoby demonicznego kontekstualizowania Rosji w tekstach prasowych.

Konfrontacyjna sfera aksjologizacji akcentuje rozbieżności interesów pomiędzy Polską a Rosją, opiera się na schemacie wrogości. Waloryzowanie przestrzeni w zakresie konfrontacji odbywa się przy udziale „retoryki ostrego konfliktu, impulsywnych oskarżeń, jednoznacznych kwalifikacji, języka żywiącego się

<sup>87</sup> J. Urbanowicz, *Życie z kopiejkę*, „Wprost” nr 45, 10.11.2002.

<sup>88</sup> J.M. Nowakowski, *Na Wschodzie bez zmian*, „Wprost”, nr 37, 12.09.2004.

<sup>89</sup> B. Porowski, *Horror w teatrze*, „Super Express”, nr 250 (3490), 24.10.2002.

<sup>90</sup> T. Jarosz, *Ocalony z piekła*, „Super Express”, nr 213 (4032), 10.09.2004.

<sup>91</sup> T. Jarosz, *To był prawdziwy horror*, „Super Express”, nr 208 (4028), 04-05.09.2004.

<sup>92</sup> B. Porowski, *Trwa dramat zakładników*, „Super Express”, nr 251 (3491), 25.10.2002.

<sup>93</sup> T. Jarosz, *Idzie III wojna*, rozmowa z prof. J. Daneckim, „Super Express”, nr 210 (4030), 07.09.2004.

<sup>94</sup> *Taki sąsiad budzi grozę*, „Super Express”, jedynka, nr 211 (4031), 08.09.2004.

<sup>95</sup> J. Giziński, A. Zaucha, *Dyktatura terroru*, „Newsweek”, nr 44, 3.11.2002.

<sup>96</sup> *Dyktatura strachu*, „Newsweek”, okładka, nr 44, 3.11.2002.

<sup>97</sup> A. Zaucha, G. Ślubowski, J. Giziński, *Kaukaska pętla śmierci*, nr 37, 12.09.2004

<sup>98</sup> A. Rogacin (oprac.), *Kaukaskie piekło*, „Newsweek” nr 44, 3.11.2002.

<sup>99</sup> M. Ostrowski, *Śmierć w Moskwie*, „Polityka” nr 44, 02.11.2004.

<sup>100</sup> A. Krzemiński, *Duma Rosji na dnie*, „Polityka”, nr 35 (2260), 26.08.2000.

<sup>101</sup> Z. Raczyński, *Choroba wewnętrzna*, „Polityka” nr 52 (1964), 24.12.1994.

<sup>102</sup> W. Aksjonow, *Pilot Putin*, „Polityka”, nr 15 (2240), 08.04.2004.

kontrastami i ostrymi opozycjami, sięgania po środki z najwyższego rejestru emocji i ocen”<sup>103</sup>. Tło konfrontacji ujawnia się przy okazji wszelkich napięć, konfliktów, incydentów w dziedzinie polityki. Retoryka konfliktu towarzyszy zarówno wydarzeniom politycznym jak i symbolicznym, odmiennieść priorytetów, którymi kieruje się Polska i Federacja Rosyjska szczególnie akcentowana jest w momencie przystąpienia Polski do NATO, „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie oraz w podlegającym silnie ekspresywnym ocenom wydarzeniom 2005 roku. Dobór językowych środków wartościujących, służących uwypuklaniu różnic pomiędzy Polską a Rosją, uzależniony jest od stylu prezentowania wiadomości przez poszczególne źródła prasowe.

Najwyższy stopień radykalizacji dyskursu w obrębie rozbieżności interesów notuje „Super Express”. Poetyka wiadomości tabloidowych opiera się na czarno-białych kategoryzacjach, konkretyzacji w adresowaniu oskarżeń, jawnych i ostrych środkach ocennych charakterystycznych dla stylu potocznego. „Super Express” wykorzystuje leksykę silnie nacechowaną emocjonalnie, pozwalającą na tworzenie barwnych i udratyzowanych obrazów rzeczywistości. Kreując wizerunek stosunków polsko-rosyjskich, tabloid „podgrzewa atmosferę”, zaostrza relacjonowane sytuacje, odwołując się do poczucia krzywdy, sprawiedliwości, schematu winy i kary etc. „Super Express” żywo zareagował m.in. na charakter obchodów sześćdziesięciolecia zakończenia drugiej wojny światowej w Moskwie. Retoryka krzywdy widoczna jest np. w artykule *Putin znieważa Polskę* :

„Ani jednym słowem nie zająknął się o Polsce prezydent Putin (53 l.) otwierając defiladę na Placu Czerwonym w Moskwie z okazji 60. rocznicy zakończenia wojny. (...) Zapomniał, że pierwszym państwem, które stawiało opór Hitlerowi była Polska, a 17 września 1939 roku do Niemców dołączyli Rosjanie, zajmując nasze wschodnie ziemie”<sup>104</sup>.

Relacjom z moskiewskich obchodów Dnia Zwycięstwa w „Super Expressie” towarzyszy oburzenie z powodu pominięcia Polski w wygłoszonym przez Putina przemówieniu oraz świadomość afrontu, jakiego doznał Aleksander Kwaśniewski, zajmując miejsce z dala od pierwszych rzędów na trybunie. Opinie zamieszczone na łamach „Super Expressu” zawierają duży ładunek emocjonalny, odwołujący się do topiki *imperium*, implikujący tęsknotę Rosji za czasami Stalina<sup>105</sup>. Prowokacyjne pytanie zawarte w tytule *Czemu martwi nas Rosja?*, przynosi jednoznaczną odpowiedź

<sup>103</sup> G. Majkowska, op. cit., s. 233

<sup>104</sup> H. Suchar, A. Nocoń, *Putin znieważa Polskę*, „Super Express”, nr 108 (4261), 10.05.2005.

<sup>105</sup> Sz. Rojek, M. Kamiński, *Czemu martwi nas Rosja?*, „Super Express”, nr 108 (4261), 10.05.2005.

w postaci katalogu imperialnych odniesień i aspiracji Władimira Putina, okraszonych fotografią karnie defilujących oddziałów, przywodzących na myśl skojarzenia mobilizacji. Konfrontacyjne tło aksjologizacji zarejestrowane na łamach „Super Expressu” towarzyszy także tekstom publikowanych jako odpowiedź na serię pobic Polaków w Moskwie w sierpniu 2005. Incydenty z udziałem Polaków stały się idealną pożywką dla radykalizowania komentarzy w tabloidowym dzienniku – „Super Express” uderzył w patriotyczny ton zagrożonej polskość, stawiając retoryczne pytania *czy już mamy się bać?*<sup>106</sup>, apelując do prezydenta Kwaśniewskiego o obronę obywateli – *Prezydencie obudź się - W Rosji znowu nas biją!*<sup>107</sup>. Publicyści „Super Expressu” operują kolokwializmami, wykorzystują hiperbolizacje i przejawienia, jak w poniższym przykładzie:

„W Moskwie znowu masakrują naszego dyplomatę, tymczasem prezydent woli wypoczywać nad morzem. Choć stosunki rosyjskie psują się coraz bardziej, Aleksander Kwasniewski (51 l.) zdaje się nie zauważać problemu. Prezydencie, Polacy są wzburzeni bardziej niż szturmowy Bałtyk, który ogląda Pan z okna w Juracie”<sup>108</sup>.

Incydenty zaistniałe w sierpniu 2005 roku w stolicy Rosji urastają do rangi konfliktu i opisywane są w kontekście racji stanu i ochrony obywateli. Konfrontacyjny rys wartościowania przestrzeni „oni” w tym zakresie nie dotyczy jedynie prasy sensacyjnej. Opiniotwórczy, centrowy dziennik „Rzeczpospolita” przykre incydenty związane z pobiciami Polaków w Moskwie komentuje następująco:

„Sytuacja jest jednak o wiele poważniejsza. Nie ma znaczenia, z jakiego szczebla kremlowskiej administracji czy rosyjskich służb specjalnych wyszła inspiracja bandyckich napaści na polskich dyplomatów i dziennikarza. Sygnał popłynął z samej góry. To Władimir Putin, występując przed kamerami telewizji tuż po pobiciu dzieci rosyjskich dyplomatów, nadał temu przypadkowemu, kryminalnemu wydarzeniu wymiar polityczny i wykorzystał je jako pretekst do zaognienia stosunków z Warszawą”<sup>109</sup>.

Na tę samą sytuację „Wprost” reaguje artykułem *Moskiewskie biesy*, aktywizującym ciąg skojarzeń opisywanych przez formuły toposowe *imperium* i *biesy*. Publicysta „Wprost”, Witold Laskowski, analizując przyczyny uniemożliwiające porozumienie Polski i Rosji, stawia w jednym szeregu incydenty i działania instytucjonalne – w tym wypadku czyniąc paralełę między blokadą papieskiej wizyty

<sup>106</sup> T. Jarosz, K. Godlewski, *Czy już się mamy bać?*, „Super Express”, nr 188 (4341), 12.08.2005.

<sup>107</sup> *Prezydencie obudź się! W Moskwie znowu nas biją!*, „Super Express”, jedynka, nr 187 (4340), 11.08.2005.

<sup>108</sup> Tamże.

<sup>109</sup> S. Popowski, *Rosyjska wojna na pięści*, „Rzeczpospolita”, nr 3610, 13.08.2005.

w Rosji a wybrykami chuligańskimi, których ofiarami padli Polacy. Rys konfrontacyjny uruchamiany w tym tekście upatruje przyczyn niemożności znalezienia kompromisu po stronie rosyjskiej:

Niby wszystko sprzyja – wszystko, co fundamentalne. Rozpadło się imperium zła, w Rosji zapanowała szczególna, ale jednak demokracja. Polska stała się członkiem partnerskich dla Kremla organizacji – Unii Europejskiej i NATO. Nie stoją na przeszkodzie rozbieżne interesy i dążenia nie do pogodzenia. Dziękuję incydenty, czyli coś, co może doprowadzić do wybuchu kraje stojące na krawędzi wojny, ale nie ma większego znaczenia w czasach pokoju i globalnych powiązań<sup>110</sup>.

W konwencję przedstawiania tego incydentu jako sporu o priorytety oraz konsekwencji odwiecznej polsko-rosyjskiej wrogości wpisuje się także tygodnik „Newsweek”:

„Czy między Polską a Rosją może nie iskrzyć, jak ostatnio po incydencie z pobiciem dzieci rosyjskich dyplomatów? Ciężka sprawa, bo absurdałne tezy i wielkomocarstwowa propagandę głoszą w Moskwie nawet niezależni komentatorzy, jak rozmawiający z Andrzejem Zauchą Michaił Leontiew<sup>111</sup>.

Konfrontacyjne tło aksjologizacji na łamach „Gazety Wyborczej” było silnie akcentowane w związku ze sporem wokół nadania jednemu z rond w Warszawie imienia Dżohara Dudajewa. Patronat Dudajewa wzbudził sprzeciw rosyjskiego MSZ i rosyjskiej ambasady w Warszawie, ale przez warszawskich radnych, jak i przez komentatorów „Gazety”, czeczeński przywódca postrzegany był jako symbol walki o niepodległość, którego działania powinny zostać upamiętnione<sup>112</sup>. Budowa świata pojęciowego w kontekście pierwszej i drugiej wojny w Czeczenii na łamach polskiej prasy, odwołuje się do repertuaru znaków polskiego „legendarium”. Środki masowego przekazu relacjonujące ten kaukaski konflikt, z sympatią odnoszą się do aspiracji niepodległościowych Czeczeńców, widząc w nim kolejną odsłonę konwencjonalnego schematu: „powstanie przeciwko imperium”. Figura Dudajewa uosabia dążenia niepodległościowe kaukaskich górali chcących uwolnić się od rosyjskiej dominacji. Poprzez alternację leksykalną - wybór określenia *powstanie* zamiast np. *bunt*, *rewolta*, *rebelia*, *rewolucja*, *zamieszki* etc. – działania podjęte przez Czeczenów zyskują aprobatę i przychyłność komentatorów. Przypomnijmy, w jaki sposób budowano informacje na temat wojny rosyjsko-czeczeńskiej:

<sup>110</sup> W. Laskowski, *Moskiewskie biesy*, „Wprost”, nr 32, 14.08.2005.

<sup>111</sup> A. Zaucha, *Zderzenie kompleksów*, „Newsweek”, nr 32, 15.08.2005.

<sup>112</sup> J. Fusiecki, *Czy Dżohar Dudajew zostanie patronem ronda*, „Gazeta Wyborcza”, 16.03.2005

Konflikt rosyjsko-czeczeński jawi się jako nierówne starcie Dawida z Goliatem, spotkanie sprawiedliwego małego narodu z okrutnym hegemonem:

„Ponadto wśród wielu imperiów zwłaszcza dwa ostatnie – brytyjskie i rosyjskie – rozrastały się ponad miarę, i potrzebę. Oba ‘połknęły’ zbyt wiele terytoriów i narodów, aby proces trawienny mógł przebiegać bez zakłóceń. Brytyjczycy pogodzili się już z redukcją ich pozycji. Duma rosyjska na to nie pozwala”<sup>113</sup>.

Wkroczenie wojsk rosyjskich do Czeczenii w kategoriach nienasyconych ambicji imperialnych Moskwy przedstawiała także „Gazeta Wyborcza”:

Tuż po pierwszych doniesieniach o wkroczeniu rosyjskich czołgów jeden z doradców Dudajewa zapowiedział, że ‘żołnierze rosyjscy opuszczą Czeczenię w trumnach’, a sam Dudajew oświadczył, że ‘nasz naród będzie się bronił do ostatniego człowieka’. Do walki w obronie ojczyzny wezwał mufti Czeczenii Mahomed Hadži Asłabekow. Komitet Matek Czeczenii postanowił wysłać swoje przedstawicielki w kierunku trzech rosyjskich kolumn pancernych, by własnymi ciałami powstrzymały czołgi uderzające na Grozny”<sup>114</sup>.

Spór wokół nadania patronatu Dudajewa jednemu z rond w Warszawie uruchomił wzajemne oskarżenia i licytację na historyczne krzywdy. Incydent z uhonorowaniem Dudajewa był pierwszym ogniwem w ciągu relacji, w których stosowano argumentację historyczną, i której towarzyszyło odwołanie do poczucia sprawiedliwości. Wojna na argumenty historyczne toczyła się wokół obchodów sześćdziesięciolecia zakończenia drugiej wojny światowej, a także w związku z ustanowieniem w Rosji Dnia Jedności Narodowej. W kontekście wprowadzenia nowego rosyjskiego święta, Anne Applebaum na łamach „Newsweek’a” operuje metaforą *zatrutej pamięci*, stwierdzając, że *Rosja bez debaty o tragicznej przeszłości nie ma szansy na przyszłość*<sup>115</sup>. „Rzeczpospolita” koncentruje się na zrelacjonowaniu samych obchodów, akcentując zauważalny wśród uczestników marszów resentyment za Związkiem Radzieckim i nacjonalistyczne slogany:

Oficjalnie 4 listopada to Dzień Jedności Narodowej, choć piątkowe obchody z jednością miały niewiele wspólnego. Zdominował je marsz dwóch tysięcy nacjonalistów w centrum Moskwy, którzy przy dźwiękach werbli skandowali: ‘Chwała imperium’ i nieśli hasła ‘Rosja przeciw okupantom’, ‘Idą Rosjanie’ i ‘Rosja należy do nas’. (...) Marsz skończył się na Placu Słowiańskim, nieopodal Kremla. Nacjonaści rozeszli się szybko. Na palcu pozostały emerytki sprzedające portrety Stalina i namawiające do obrony radzieckich paszportów”<sup>116</sup>.

<sup>113</sup> K. Mroziewicz, *Państwo to nie ty*, „Polityka”, nr 52 (1964), 24.12.1994.

<sup>114</sup> A. Łomanowski, *Rosja wkracza do Czeczenii*, „Gazeta Wyborcza”, nr 288 (1672), 12.12.1994

<sup>115</sup> A. Applebaum, *Zatruta pamięć*, „Newsweek”, nr 45, 13.11.2005.

<sup>116</sup> P. Reszka, *Jak świętowali Rosjanie*, „Rzeczpospolita”, nr 3680, 05.11.2005.



Z kolei publicysta „Polityki” wyraża swoje stanowisko *explicite* w nagłówku *Co tu czcić?*<sup>117</sup>, ukazując przykłady anachronicznego myślenia, mocarstwowej retoryki i nieadekwatności nowego rosyjskiego święta do współczesnych formuł pojmowania patriotyzmu. Dzień Jedności Narodowej podlega waloryzacji negatywnej ze względu na aktywizowane konotacje historyczne – rocznicę wypędzenia polskiej załogi okupującej Kreml. Orientalizowanie Rosji w tym przypadku odbywa się za pośrednictwem sporządzania list wzajemnych krzywd i niewyrównanych rachunków. Tożsamość „my” i „oni” różnicowana jest przez kody historyczne – „naturalny” podział ról opisujący Polskę w kategoriach ofiary, a Rosję jako odwiecznego wroga i agresora.

Polaryzacja przestrzeni w tekstach prasowych jest koherentna z pojęciem *prawdy*, obowiązującym w ramach danej wspólnoty komunikacyjnej. Teun van Dijk stwierdza, że prawda jest kategorią związaną ze strukturą dyskursu, cytując: „Zasadniczą cechą wiedzy ludzkiej nie jest to, czy przekonania odpowiadają abstrakcyjnie pewnemu stanowi rzeczy w danym świecie lub sytuacji, ale to, czy *takie przekonanie jest wspólne dla innych członków wspólnoty, wspólnoty wiedzy*”<sup>118</sup>. W świetle przedstawionych przykładów, aksjologizacja, której poddany jest „dyskurs rosyjski”, jawi się zabiegiem o charakterze ściśle ideologicznym. Wartościowanie przestrzeni w dyskursie jest odzwierciedleniem mentalnego modelu postrzegania Rosji, zakodowanym w polskim myśleniu kolektywnym. Orientalizacja kategorii „oni” odpowiada kulturowym zasobom wiedzy społecznej na temat Rosji, zamkniętym w formie trwałego repertuaru znakowego.

#### 6.4. Konstrukcja dyskursu

Czwarty wymiar opisu obrazu Rosji dotyczy konstrukcji analizowanych przekazów prasowych. W tej perspektywie chcę zaprezentować stosowane w dyskursie środki perswazyjne - leksykalne, frazeologiczne, składniowe, intertekstualne, konotacyjne -, konstrukcje stereotypowe oraz implikowane przez leksykę wartości i oceny. Zagadnienie konstrukcji dyskursu ukazuję z pozycji „rosyjskiego słownika” – wyłonienia i scharakteryzowania wyrażen leksykalnych służących celom retorycznym i perswazyjnym dyskursu. Maria Renata Mayenowa, inicjatorka polskich badań lingwistycznych w obrębie dyskursu, definiuje *słownik*

<sup>117</sup> I.T. Miecik, *Co tu czcić?*, „Polityka”, nr 45 (2529), 12.11.2005.

<sup>118</sup> T. van Dijk, *Kontekstualizacja w dyskursie parlamentarnym*, [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), *Krytyczna analiza dyskursu*, Kraków 2008, s. 225.

następująco, cytując: „Słownik uważa się potocznie za część języka najmniej systemową, najbardziej otwartą, wrażliwą na nowe potrzeby i odbijającą bezpośrednio zmiany w życiu danej wspólnoty. Służy często historykom kultury lub historykom politycznego życia jako materiał uwidaczniający określone zdarzenia w życiu zbiorowości”<sup>119</sup>. Stosowane w tekstach prasowych struktury językowe i dyskursywne naturalizują obraz Rosji w ramach przyjętych przez nadawców punktów widzenia. Wybór znaków reprezentujących Rosję w prasie podlega porządkowi dyskursu – uzależniony jest od celów ideologiczno-politycznych, które narzucają wizję rzeczywistości zawartą w dyskursie. Leksyka, odpowiadająca strukturom referencyjnym uczestników wspólnoty komunikacyjnej, reprodukowana w przestrzeni medialnej naturalizuje stereotypową i schematyczną wizję Rosji. Obecne w dyskursie konwencje znaczeniowe odzwierciedlają zasoby kulturowej wiedzy zarówno producentów, jak i konsumentów komunikatów prasowych<sup>120</sup>.

Identyfikowany tutaj prasowy „słownik rosyjski” jest manifestacją kolektywnego sposobu myślenia na temat współczesnej Rosji. Ludwik Fleck w swojej refleksji epistemologicznej zauważa, cytując: „Wszystkie stałe kolektywy myślowe, jako nosiciele organicznych stylów myślowych, posiadają identyczną ogólną strukturę wewnętrzną, jakkolwiek w szczegółach może ona przybrać różne formy. Siła utrzymująca kolektyw i łącząca jego członków wywodzi się ze wspólnoty nastroju zbiorowego. Ten nastrój wytwarza gotowość do jednako skierowanego postrzegania, wartościowania i użytkowania postrzeganego, tj. wspólny styl myślowy. Jest on także źródłem owego uczucia solidarności myślowej wewnątrzgrupowej (...)”<sup>121</sup>. Kolektywną formę myślenia reprezentują leksykalne środki obrazowania Rosji. Analiza instrumentarium językowego pozwala uchwycić swoisty „czar myślowy”<sup>122</sup> - epistemiczną zawartość leksyki stosowanej przez polskich dziennikarzy i publicystów w opisie Rosji.

Spojrzenie na specyficzną językową zawartość przekazów poświęconych Rosji i dynamice współczesnych stosunków polsko-rosyjskich proponuję rozpocząć od analizy superstruktur – nagłówków, czołówek, lidów, nadtytułów, śródtytułów.

<sup>119</sup> M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979, s. 191.

<sup>120</sup> Zob.: M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Gdańsk 2002, s.16.

<sup>121</sup> L. Fleck, *Zagadnienie teorii poznawania*, [w:] L. Fleck, *Psychosocjologia poznania naukowego. Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii poznania*, (red.) Z. Cackowski, S. Symotiuk, Wyd. UMCS, Lublin 2006, s. 253.

<sup>122</sup> Tamże, s. 252.

Wskazówki interpretacyjne obecne w superstrukturach pozwalają odbiorcom jednoznacznie klasyfikować informacje zawarte w tekście i lokalizować je w ramach szerszych modeli mentalnych<sup>123</sup>. Ponadto warto odnotować funkcję tych superstruktur z punktu widzenia pragmatyki dziennikarskiej – powiększone, intensywne, wyróżnione krojem i kolorem czcionki makrostruktury w naturalny sposób przyciągają uwagę odbiorców, zwiększając szanse na zapoznanie się z treścią przekazu<sup>124</sup>.

Makrostruktury analizowanych tekstów obfitują w odwołania intertekstualne, aluzje, gry słowne. Gra z odbiorcą odbywa się poprzez aluzyjne nawiązanie do wspólnych zasobów wiedzy, wspólnoty doświadczeń, czytelnych kodów kulturowych. Makrostruktury funkcjonują jako świadome cytaty, celowo utworzone interteksty. Aluzje są cennym narzędziem konstruowania dyskursu – „Dzięki aluzjom można mówić brzydkie rzeczy, unikając za to odpowiedzialności, albowiem aluzje zaledwie dają do zrozumienia, a pełnia znaczeń ujawnia się dopiero w umyśle odbiorcy. (...) Kto robi aluzje, ten liczy na odzew, czyli na to, że odpowiednie skojarzenia pojawią się w umyśle odbiorcy”<sup>125</sup>. Na grze skojarzeń opierają się zwroty takie jak np. pochodzący z „Wprost” *Putinbasza*<sup>126</sup>. Określenie powstałe w wyniku połączenia nazwiska Putina z tytułem *baszy*, odsyła odbiorcę do repertuaru skojarzeń związanych ze wschodnim despotyzmem. Według *Słownik mitów i tradycji kultury* Władysława Kopalińskiego *basza* to: „pasza, tytuł wysokich dostojników wojskowych i cywilnych w niektórych krajach muzułmańskich, w Turcji zdelegalizowany w 1934, w Egipcie zniesiony w 1952”<sup>127</sup>. Neologizm *Putinbasza* funkcjonuje na mocy implikacji – odszyfrowanie znaczenia tej konstrukcji językowej możliwe jest dzięki zgodności znaczenia z systemem referencyjnym, odniesieniu znaku do społecznej wiedzy o świecie, nie zawartej dosłownie w samej wypowiedzi<sup>128</sup>. *Loci communes* warunkuje także odczytanie znaczenia ukrytego w następujących konstrukcjach: *Putinowe zwycięstwo*<sup>129</sup>, *Na wschodzie bez zmian*<sup>130</sup>, *12 prac Putina*<sup>131</sup>, *Słowo o wyprawie*

<sup>123</sup> T. van Dijk, (2001), op. cit., s. 20.

<sup>124</sup> W. Pisarek, *Podstawy retoryki dziennikarskiej*, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), op. cit., s. 218-219.

<sup>125</sup> R. Wodak, *Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] A. Duszak, N. Fairclough (red.), op. cit., s. 197-198.

<sup>126</sup> J. Urbanowicz, *Putinbasza*, „Wprost”, 14.03.2004.

<sup>127</sup> W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, PWN, Warszawa 2000, s. 82.

<sup>128</sup> M.R. Mayenowa, op. cit., s. 137.

<sup>129</sup> G. Lubowski, *Putinowe zwycięstwo*, „Wprost”, nr 44, 03.11.2002.

<sup>130</sup> J.M. Nowakowski, *Na wschodzie bez zmian*, „Wprost”, nr 37, 12.09.2004.

<sup>131</sup> Z. Raczyński, *12 prac Putina*, „Polityka”, nr 5 (2230), 29.01.2000.

*Wiktora*<sup>132</sup>, *Pierwszy dzień bezwolności*<sup>133</sup>, *Rosji rozumem nie obejmiesz*<sup>134</sup>, *Przepraszam, kto tu bije?*<sup>135</sup>.

Zabieg zastosowany w zwrocie *Putinowe zwycięstwo* opiera się na rozbiciu frazeologizmu *pyrrusowe zwycięstwo*, którego etymologii dostarcza Kopaliński: „po zwycięstwie nad Rzymianami pod Auskulum, okupionym ogromnymi stratami. Pyrrus miał powiedzieć słynne słowa: *Jeszcze jedno takie zwycięstwo, a będziemy straceni*, przen. zwycięstwo osiągnięte nadmiernym kosztem”<sup>136</sup>. Rozbicie związku frazeologicznego poprzez zastąpienie Pyrrusa figurą Władimira Putina kontekstualizuje akcję odbicia zakładników z teatru na Dubrowce jako pozorną wiktorię prezydenta Putina odniesioną nad terrorystami, bowiem liczba poniesionych ofiar nie pozwala kwalifikować szturmu w kategoriach sukcesu. Konstrukcja ta posiada również wymiar perswazyjny – przypisujący osobistą odpowiedzialność za zaistniałą sytuację prezydentowi Putinowi.

Analogicznie, implikatura zawarta w nagłówku *12 prac Putina* opiera się na mocy zastąpienia jednego członu frazeologizmu innym. W tym wypadku rozbiciu podlega związek frazeologiczny *12 prac Herkulesa*. Nowe wyrażenie pozwala charakteryzować rozpoczynającą się kadencję Putina przez pryzmat niemożliwych do wykonania zadań – „aby oczyścić się ze zbrodni, Herkules musiał, zgodnie z brzmieniem wyroczni wykonać niebezpiecznych 12 prac w służbie Eurysteusza”<sup>137</sup> - podaje Kopaliński. Przez zastosowanie konstrukcji *12 prac Putina* autor tekstu metaforycznie określa obszar priorytetowych działań nowego prezydenta Federacji Rosyjskiej, antycypując czekające go trudności.

Z kolei trawestacja *Słowo o wyprawie Wiktora*, tytułujące tekst poświęcony przemianom demokratycznym na Ukrainie, nawiązuje do średniowiecznego staroruskiego eposu „Słowo o wyprawie Igora”. Powyższe odniesienie do dzieła literackiego identyfikuje Wiktora Juszczenkę jako rycerza, bohatera bez skazy, kierującego się zasadami honoru, stawiającego czoła wrogom - tu: nienasyconemu imperialnemu apetytowi Moskwy.

<sup>132</sup> A. Szostkiewicz, *Słowo o wyprawie Wiktora*, „Polityka” nr 49 (2481), 04.12.2004.

<sup>133</sup> W. Jurczak, *Pierwszy dzień bezwolności*, „Wprost”, nr 15, 14.04.1991.

<sup>134</sup> J. Surdykowski, *Rosji rozumem nie obejmiesz*, „Newsweek”, nr 38, 19.09.2004.

<sup>135</sup> A. Szostkiewicz, *Przepraszam, kto tu bije?*, „Polityka”, nr 33 (2517), 20.08.2005.

<sup>136</sup> W. Kopaliński, op. cit., s. 953.

<sup>137</sup> Tamże, s. 371.

Świadomym cytatem jest nagłówek *Na Wschodzie bez zmian*, stanowiący odwołanie intertekstualne do powieści Ericha M. Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian”. Formuła aktywizująca pozajęzykową wiedzę odbiorcy pozwala interpretować zjawiska zachodzące w Rosji po pierwsze w kontekście nawiązania do antywojennego manifestu Remarque'a piętnującego okrucieństwo i bezsensowność wojny. Po drugie zaś, z perspektywy znaczenia leksykalnego, tytuł ten presuponuje niezmienność zastygłej i niewydolnej struktury rosyjskiego państwa. Natomiast Jerzy Surdykowski pod hasłem poetyckiej formuły Tiutczewa, rozlicza wzajemną polsko-rosyjską przeszłość, zadając jednocześnie pytanie o kierunek, który obiera Rosja w konfrontacji z permanentnym zagrożeniem terroryzmem. Gra intertekstualna wpisana jest także w prowokacyjny tytuł *Przepraszam, kto tu bije?*, w którym Adam Szostkiewicz parafrazuje tytuł filmu Marka Piwowskiego „Przepraszam, czy tu biją?”. Tytuł w tytule jest zabiegiem perswazyjnym, „mrugnięciem oka” do odbiorcy. Jednocześnie zastąpienie partykuły przez zaimek pytający oznacza podjętą przez autora próbę ustalenia, po której ze stron leży wina za zaostrzenie stosunków polsko-rosyjskich. Irena Kamińska-Szmaj zwraca uwagę, że stosowanie zabiegu tytułu w tytule „podsuwa dodatkowe konotacje, wynikające ze znajomości tekstu przywołanego dzieła. Czytelnikowi dostarcza satysfakcji z rozszyfrowania w ten sposób zakodowanej informacji i przede wszystkim stwarza więź między nadawcą i odbiorcą, dając do zrozumienia, że należą do wspólnego kręgu kulturowego”<sup>138</sup>.

Przykład nieco innego operowania aluzją odnajdziemy w piątym z przywołanych nagłówków - *Pierwszy dzień bezwolności* - , którym opatrzony jest artykuł poświęcony wycofywaniu radzieckich oddziałów z Polski. *Pierwszy dzień bezwolności* aktywizuje drugie dno stosowanego oficjalnie w odniesieniu do Armii Czerwonej określenia *wyzwoliciele*. Zastosowanie ironii odwraca nacechowanie znaczenia z pozytywnego w negatywne, odkrywając drugie, prawdziwe znaczenie, kodujące żołnierzy radzieckich jako okupantów i intruzów. Nagłówek nawiązuje również do tytułu filmu Aleksandra Forda „Pierwszy dzień wolności”, konotując trudne i niejednoznaczne relacje zaistniałe tuż po wojnie. Zdekodowanie zawartej w nagłówku aluzji i ironii możliwe jest pod warunkiem znajomości nadbudowanych nad pierwotnym słownikiem kulturowych, wtórnych znaczeń. Mayenowa charakteryzuje nadbudowy nad pierwotnym znaczeniem jako „modyfikacje różnego typu: takie, które realizują wartości

<sup>138</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności. Język wypowiedzi po 1989 roku*, Wyd. Europa, Wrocław 2001, s. 66.

wyznawane przez całe okresy kultury lub duże grupy ludzi, i takie, które z punktu widzenia mówiącego realizują jego najbardziej indywidualne potrzeby, choć oglądane z perspektywy odbiorcy okazują się często również realizacjami pewnych ogólniejszych niż czysto indywidualne potrzeb ekspresji”<sup>139</sup>.

Innym przykładem narzucania odbiorcom interpretacji tekstów prasowych za pomocą superstruktur jest personalizowanie toposu *imperium* poprzez utożsamienie państwa z figurą Władimira Putina. Semantyzacja dyskursowa odbywa się w tym przypadku poprzez eksploatowanie metonimii – zastąpienie wyrazu *imperium*, *mocarstwo*, *państwo* przez skrót myślowy *Rosja Putina*. Identyfikowanie *imperium* z Rosją pod rządami Władimira Putina, odbywa się głównie za pośrednictwem porównania prezydenta Rosji do cara, które poprzez *loci communes* implikuje ciągłość i trwałość dziedzictwa samodzierżawia we współczesnej Rosji. Kreowanie wizerunku Putina jako monarchy następuje na mocy stosowania wyrazów i zwrotów należących do pola semantycznego dworu i władcy, np.: *Nowy car*<sup>140</sup>, *Władimir Mocny*<sup>141</sup>, *Car czy doża*<sup>142</sup>, *Rosja ma już nowego władcę*<sup>143</sup>, *Rosja potrzebuje cara*<sup>144</sup>, *Pilot Putin*<sup>145</sup>, *Gwardia Putina*<sup>146</sup>, *Drużyna Putina*<sup>147</sup>, *Rosja Potiomkina*, *Rosja Putina*<sup>148</sup>. Aluzje identyfikujące władzę Putina jako rządy absolutne pojawiają się nie tylko w makrostrukturach, ale i w samych tekstach: *Putin postąpił jak człowiek, któremu włożono na głowę koronę*<sup>149</sup>, *prezydencka korona*<sup>150</sup>, *scenariusz oświeconej autokracji*<sup>151</sup>. Czytelne nawiązanie do tytułowania cara jest przykładem posługiwania się retoryką *imperium*. Eksplicytne tytułowanie Putina *carem* lub zastosowanie przydomku charakterystycznego dla monarchów - *Władimir Wielki* - sugerują kontynuację tradycji imperialnej lub wskazują na pozycję, jaką tradycyjnie cieszą się władcy w Rosji. Konstrukcja *Rosja putinowska* lub *Rosja Putina* presuponują nowy rozdział w historii Rosji pod rządami Władimira Putina. Z kolei treści implikowane przez przymiotnik *putinowska*, odsyłają odbiorcę do informacji nie zawartych

<sup>139</sup> M.R. Mayenowa, op. cit., s. 207.

<sup>140</sup> W. Radziwinowicz, *Nowy car*, „Gazeta Wyborcza”, nr 74, 28.03.2000.

<sup>141</sup> W. Laskowski, J. Giziński, *Władimir mocny*, „Wprost”, nr 14, 02.04.2000.

<sup>142</sup> N. Chruszczow, *Car czy doża. Kim jest Władimir Putin?*, „Rzeczpospolita”, za: Reuters, 20.03.2004.

<sup>143</sup> B. Porowski, *Rosja ma już nowego władcę*, „Super Express”, nr 74 (2707), 28.03.2000.

<sup>144</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Rosja potrzebuje cara*, „Rzeczpospolita”, nr 1975, 31.03.2000.

<sup>145</sup> W. Aksionow, *Pilot Putin*, „Polityka”, nr 15 (2240), 08.04.2000.

<sup>146</sup> I.T. Miecik, *Gwardia Putina*, „Polityka”, nr 33 (2517), 20.08.2005.

<sup>147</sup> W. Laskowski, J. Giziński, *Drużyna Putina*, „Wprost”, nr 14, 02.04.2000.

<sup>148</sup> W. Radziwinowicz, *Rosja Potiomkina, Rosja Putina*, „Gazeta Wyborcza”, nr 211, 08.09.2004.

<sup>149</sup> A. Krzeziński, *Duma Rosji na dzień*, „Polityka” nr 35 (2260), 26.08.2000.

<sup>150</sup> J. Darczewska, *Putin na drogę*, „Polityka” nr 14 (2239), 01.04.2000.

<sup>151</sup> Tamże.

bezpośrednio w tekście, oznaczają niepokój i lęk związany z osobą prezydenta Rosji oraz jego otoczeniem. Np. zwrot *Putinowska praworządność*<sup>152</sup> oznacza w istocie deficyt reguł demokratycznych, rządy bezprawia. Przytoczone powyżej określenia typu *gwardia* lub *drużyna Putina* przywodzą na myśl skojarzenie z wierną strażą przyboczną, nieodłącznym atrybutem władcy. Władimir Putin nie jest kontekstualizowany jako rządzący Rosją lecz jako władca Rosji. Władca absolutny, sukcesor ustępującego Borysa Jelcyna, dysponujący środkami nieograniczonego wpływu na rosyjskie społeczeństwo – w *Rosji władzę obejmie człowiek, którego jeszcze rok temu nikt nie znał, dziedzic namaszczony przez Borysa Jelcyna, człowiek zagadka, którego popularność bezkompromisowo prowadzonej wojnie w Czeczenii*<sup>153</sup>.

Konotowanie Putina jako władcy *imperium* zachodzi również przy udziale konstrukcji presuponujących i implikujących rządy silnej ręki, zagrożenie dla demokracji w Rosji itp. *Rosja Putina* desygnuje szereg niebezpieczeństw związanych z osobą przywódcy – *wojna Putina*<sup>154</sup>, *Putin show*<sup>155</sup>, *zdecydowany cios Putina*<sup>156</sup>. Putin stanowi zagadkę i właśnie ten fakt budzi niepokój – kierunek jaki obierze nowy prezydent Federacji Rosyjskiej jest nie jest jasno sprecyzowany: *Dokąd prowadzi nas Putin*<sup>157</sup>, *Co szykuje Władimir Putin?*<sup>158</sup>, *Dokąd Władimir Putin poprowadzi Rosję?*<sup>159</sup>, *co on zamierza robić, wciąż tak naprawdę nie wiemy*<sup>160</sup>, *Zachód wciąż traktuje nowego prezydenta jako zagadkę*<sup>161</sup>. Rosja pod rządami Władimira Putina zyskuje znamiona demoniczne – prezentowana jest jako dyktatura lub reżyserowany przez prezydenta i wierną mu gwardię spektakl<sup>162</sup>. Zwroty akcentujące osobistą działalność lub zaangażowanie Putina, np. *Putin ruszy ostro*<sup>163</sup>, przypisują odpowiedzialność za całokształt rosyjskiej polityki prezydentowi. Publicyści i dziennikarze czynią wyraźne rozróżnienie pomiędzy *Rosją Putina* a Rosją pod rządami Jelcyna. W analizowanych

<sup>152</sup> W. Bartczak, *Rosja patrzy wstecz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 188, 13-15.08.2005.

<sup>153</sup> W. Radziwinowicz, *Prezydent Putin*, „Gazeta Wyborcza”, nr 73, 17.03.2000.

<sup>154</sup> A. Zaucha, *Wojna Putina*, „Newsweek”, nr 45, 10.11.2002.

<sup>155</sup> Reuters, *Putin show*, „Wprost”, nr 18, 08.05.2005.

<sup>156</sup> W. Dubnow, *Zdecydowany cios Putina*, „Newsweek”, nr 44, 03.11.2002

<sup>157</sup> K. Kurczab-Redlich, *Dokąd prowadzi nas Putin*, „Rzeczpospolita”, nr 3533, „Plus Minus”, 14.05.2005.

<sup>158</sup> bp, *Co szykuje Władimir Putin?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 74, 28.03.2000.

<sup>159</sup> Tamże.

<sup>160</sup> J. Lewada, *A za krzakiem pusto*, „Gazeta Wyborcza” nr 73, 27.03.2000.

<sup>161</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Rosja potrzebuje cara*, „Rzeczpospolita” nr 1975, 31.03.2000.

<sup>162</sup> W. Portnikow, *Dramat w tekturowych dekoracjach*, „Polityka” nr 38 (2470), 18.09.2004;

P. Gusiew, *Głosowałem przeciw wszystkim*, rozmowa z Gawilem Popowem, redaktorem naczelnym „Moskowskiego Komsomolca”, „Gazeta Wyborcza”, nr 75, 29.03.2000.

<sup>163</sup> W. Radziwinowicz, *Putin ruszy ostro*, „Gazeta Wyborcza”, nr 75, 29.03.2000.

tekstach sprzed 2000 roku nie funkcjonuje analogicznie utworzony konstrukt *Rosja Jelcyna* – głównym rysem charakterystyki Rosji nie jest zatem osoba prezydenta Borysa Jelcyna. Zwrot *Rosja Putina* i jego warianty są wskaźnikiem zmiany, jaka zaszła w polityce Rosji po przejęciu władzy przez Putina. Przymiotnik *putinowski* nie ma charakteru informacyjnego lecz wartościujący – negatywnie ukierunkowując postrzeganie prezydentury Putina w stosunku do polityki Jelcyna.

Leksyka budująca obraz Rosji w badanych tekstach prasowych daleka jest od neutralnej. „Wybór określenia wyraża stosunek autora do opisywanych ludzi i przedmiotów, a jednocześnie kształtuje świadomość polityczną i językową odbiorców”<sup>164</sup> – uważa Walery Pisarek. Komunikaty zyskują zabarwienie emocjonalne poprzez zastosowanie środków prymarnie wartościujących – gdzie element ocenny zawiera się bezpośrednio w znaczeniu (dobry/zły, uprzejmy/niegrzeczny etc.) – lub wtórnie wartościujących – tzn. takich, w których wartościowanie wiąże się z definicją wyrazu lub z wartością konotacyjną wyrazu<sup>165</sup>. Środki prymarnie wartościujące wprowadzają komponent ocenny naturalnie i *explicite* – np. *Rosja Putina (...) stosuje złe reguły Wschodu*<sup>166</sup>, *powrót Moskwy do takiej retoryki jest złym znakiem*<sup>167</sup>, *rosyjski mechanizm władzy jest kompletnie zdeorganizowany*<sup>168</sup>. Powyższy wybór leksykalny jednoznacznie kwalifikuje rosyjskie metody, poddając je ocenie w kategoriach moralnych *dobry/zły*.

Stosunek autora do opisywanego przedmiotu może być wyrażony także za pomocą środków wtórnie wartościujących. W tym przypadku komponent ocenny manifestuje się po pierwsze jako dodatkowa treść wyrazu, wynikająca z jego definicji słownikowej. Np. wyrażenie *Rosja krwawo pacyfikuje Czeczenię*<sup>169</sup> różni się pod względem ładunku emocjonalnego od wyrażenia *Rosja prowadzi wojnę*, a rosyjski *odwet*<sup>170</sup> niesie inną ocenę niż rosyjski *rewanż*, podobnie jak sformułowanie *zdezelowany sprzęt, marynarze w łachmanach i szczury*<sup>171</sup> jest silniej wartościujące negatywnie niż alternatywa: *sprzęt nie do użytku, marynarze w podartych ubraniach*.

<sup>164</sup> W. Pisarek (2000), op. cit., s. 227.

<sup>165</sup> J. Fras, op. cit. s. 33.

<sup>166</sup> M. Ostrowski, *Bezwonny zapach gazu*, „Polityka”, nr 45 (2375), 09.11.2002.

<sup>167</sup> M. Ziomecki, *Imperium kontratakuje*, „Super Express”, nr 108 (4261), 10.05.2005.

<sup>168</sup> A. Podolski, *Rosyjscy chuligani polityczni*, „Gazeta Wyborcza”, nr 186, 11.08.2005.

<sup>169</sup> M. Ostrowski, *Śmierć w Moskwie*, „Polityka” nr 44 (2374), 02.11.2002.

<sup>170</sup> A. Podolski, *Rosyjscy chuligani polityczni*, „Gazeta Wyborcza”, nr 186, 11.08.2005.

<sup>171</sup> I.T. Miecik, *Flota to mit*, „Polityka”, nr 35 2260, 26.08.2000.



Ekspresywne sformułowanie *polowanie na Polaków w Moskwie*<sup>172</sup> zawiera daleko większy potencjał ocenny niż *incydenty pobicia w Moskwie*, a *blady strach w ambasadzie*<sup>173</sup> sugestywniej obrazuje sytuację polskich dyplomatów w Moskwie niż np. *obawy korpusu dyplomatycznego*. Działania Kremla charakteryzowane są przez czasowniki o dużej mocy illokucyjnej, związane z wydawaniem poleceń i rozkazów: *Rosja oskarża*<sup>174</sup>, *rosyjski MSZ zażądał od Polski oficjalnych przeprosin*<sup>175</sup>, *Moskwa nalega na przeprosiny*<sup>176</sup>. Wartościowanie wiążące się z definicją wyrazu jest stałe, opiera się na obowiązującym znaczeniu danego słowa. Stosunek autora do przedmiotu opisu ujawnia się poprzez alternację leksykalną, czyli ideologiczny wybór jednego środka językowego spośród zbioru wyrazów o podobnym znaczeniu, ale różnym zabarwieniu emocjonalnym<sup>177</sup>.

Drugi typ wartościowania wtórnego polega na wykorzystaniu konotacji wyrazów, czyli wnosi ocenę na mocy szerszych odniesień kulturowych. Konotacja uwzględnia nadbudowę semantyczną powstałą nad prymarnym znaczeniem; eksponuje kulturowy sposób generowania sensu, który nie jest związany z definicją słownikową wyrazu<sup>178</sup>. Wtórne wartościowanie konotacyjne nie pozwala na oddzielenie informacji od komentarza – wybór leksykalny narzuca odbiorcy interpretację. Wśród środków konotatywnych konstruujących negatywny obraz Rosji szczególnie często pojawiają się wyrazy i zwroty nawiązujące do kagiebowskiego rodowodu prezydenta Putina oraz odniesienia do epoki zimnej wojny. Na łamach prasy Putin funkcjonuje z etykietką *czekisty* – np. *czujne oczy czekisty*<sup>179</sup>, *czekistowski rodowód prezydenta*<sup>180</sup> - byłego oficera KGB - *Putin wywodzi się z KGB, z szeregów mrocznej organizacji, której nigdy nie darzyłem sympatią*<sup>181</sup>, *może się oprzeć na dawnych kolegach z KGB*<sup>182</sup>, *polityka rodem z KGB*<sup>183</sup>, *Strach to narzędzie KGB. Czy sięgnął po nie prezydent Rosji Władimir Putin?*<sup>184</sup>. Rosja kontynuuje najgorsze tradycje epoki zimnej wojny - *Rosyjska elita*

<sup>172</sup> M. Bosacki, *Dyplomacja kija – komentarz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 188, 13-15.08.2005.

<sup>173</sup> bp, *Blady strach w ambasadzie*, „Super Express”, nr 188 (4341), 11.08.2005.

<sup>174</sup> J.J. Komar, *Rosja oskarża prezydenta Litwy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 108, 11.05.2005.

<sup>175</sup> bp, *Polska nie przeprosi Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, nr 178, 02.08.2005.

<sup>176</sup> Tobi, *Moskwa nalega na przeprosiny*, „Gazeta Wyborcza” nr 180, 04.08.2005.

<sup>177</sup> Zob.: T. van Dijk (2001), op. cit., s. 29.

<sup>178</sup> J. Fras, op. cit., s. 33.

<sup>179</sup> W. Portnikow, *Dramat w teksturowych dekoracjach*, „Polityka”, nr 38 (2470), 18.09.2004.

<sup>180</sup> J. Darczewska, *Putin na drodze*, „Polityka” nr 14 (2239), 01.04.2000.

<sup>181</sup> W. Aksionow, *Pilot Putin*, „Polityka”, nr 15 (2240), 08.04.2000.

<sup>182</sup> W. Radziwinowicz, *Prezydent Putin*, „Gazeta Wyborcza”, nr 73, 27.03.2000.

<sup>183</sup> A. Zaucha, *Kremłowska szkoła walki*, „Newsweek”, nr 38, 19.09.2004.

<sup>184</sup> W. Kamiński, *To nie może być przypadek!*, „Super Express”, nr 186 (4339), 09.08.2005.

władzy zachowała się jak w czasie zimnej wojny. Kręciła, zwlekała, kłamała<sup>185</sup>. W tym kontekście zaangażowanie Rosji po stronie Wiktora Janukowycza w czasie wyborów 2004 roku na Ukrainie zostało nazwane *nową doktryną Breżniewa*<sup>186</sup>. Konotacji podlega również *Kreml* jako metonimia rosyjskiej władzy waloryzowana negatywnie - *wszelkie zasady gry dyktuje Kreml*<sup>187</sup>, *kremlowska szkoła walki*<sup>188</sup>, *Kreml dezinformował w sprawie „Kurska”*<sup>189</sup>.

Retoryka „rosyjskiego dyskursu” wzajemnie polaryzuje Polskę i Rosję. Środki stylistyczne i leksyka pełnią funkcję perswazyjną, budując spójny obraz Rosji jako groźnego rywala, przeciwnika, konkurenta. Filarem konstrukcyjnym językowego obrazu Rosji jest eksponowanie różnic natury aksjonormatywnej oraz założenie trwania relacji antagonistycznej pomiędzy naszymi krajami<sup>190</sup>. W retorycznym wymiarze *elocutio*, eksponowanie różnic odbywa się w tonie alarmistycznym, podkreślającym zagrożenie czające się np. pod postacią *niedźwiedzia u wschodnich granic*<sup>191</sup>. Z uśpionym niedźwiedziem, czy też z *wyznawcami rosyjskiej ideologii mocarstwowej*<sup>192</sup> musi zmierzyć się Polska jako kraj reprezentujący oświecone wartości europejskie. W momentach konfrontacji *Rosja patrzy wstecz*<sup>193</sup>, co sytuuje ją w roli kraju anachronicznego, hołdującego demonom przeszłości. Polska z kolei jawi się depozytariuszem zachodnich idei, *zdeteminowanym w dążeniu do wspierania niepodległościowych i prozachodnich ruchów politycznych na wschód od Bugu*<sup>194</sup>. Dwubiegunowej wizji towarzyszy wzmacnianie polskiego etosu i obrona honoru. Celuje w tym zwłaszcza „Super Express”, alarmując np., że *Putin znieważa Polskę*<sup>195</sup>.

Leksyka „rosyjskiego kodu” w prasie podporządkowana jest polityczno-ideologicznemu celowi dyskursu. „Rosyjski słownik” obfituje w skojarzenia kulturowe, w silnie ekspresywną leksykę, pozwalającą dokonywać szybkich ocen w kategoriach moralnych. Widoczna jest także ścisła relacja pomiędzy organizacją tematyczną a rematyczną dyskursu – to temat dyskursu determinuje dobór środków językowych charakteryzujących Rosję.

<sup>185</sup> A. Krzemiński, *Duma Rosji na dnie*, „Polityka”, nr 35 (2260), 26.08.2000.

<sup>186</sup> J. Urbanowicz, *Wyciskanie pomarańczy*, „Wprost”, nr 50, 05.12.2004.

<sup>187</sup> W. Kałasznikow, *Rosjanie stanęli z boku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 108, 11.05.2005.

<sup>188</sup> A. Zaucha, *Kremlowska szkoła walki*, „Newsweek”, nr 38, 19.09.2004.

<sup>189</sup> O. Domino, K. Sikorski *Wszyscy zginęli*, „Super Express”, nr 193 (2828), 22.08.2000.

<sup>190</sup> Zob. Rozdział 6.3. Przestrzeń „my” – „oni”.

<sup>191</sup> J. Surdykowski, *Rosji rozumem nie obejmiesz*, „Newsweek”, nr 38, 19.09.2004.

<sup>192</sup> W. Maziarski, *Pomarańczowa alternatywa*, „Newsweek”, nr 49, 05.12.2004.

<sup>193</sup> W. Bartczak, *Rosja patrzy wstecz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 188, 13-15.08.2005.

<sup>194</sup> A. Podolski, *Rosyjscy chuligani polityczni*, „Gazeta Wyborcza”, nr 186, 11.08.2005.

<sup>195</sup> H. Suchar, A. Nocoń, *Putin znieważa Polskę*, „Super Express”, nr 108 (4261), 10.05.2005.

### 6.5. Fotografia jako element dyskursu

Ostatnim wymiarem analizy obrazu Rosji jest spojrzenie na rosyjski dyskurs przez pryzmat kodów ikonicznych zawartych w strukturze wiadomości prasowych. W tym ujęciu fotografia pozostaje takim samym elementem tekstu jak przekaz werbalny. Maryla Hopfinger zwraca uwagę, że obraz nie tylko przedstawia, ale również znaczy – informacje wizualne, które opanowały przestrzeń komunikacyjną dzięki technikom reprodukcji, są przede wszystkim znakami i symbolami<sup>196</sup>. Komplementarność werbalnych i wizualnych znaków tekstu prasowego podkreśla także Tomasz Piekot, zauważając, że „elementy wizualne mają naturę znakową i z tego powodu pełnią w komunikacji funkcję równie istotną co wypowiedzi językowe”<sup>197</sup>.

Fotografia jest naturalnym składnikiem tekstów o charakterze informacyjnym, generuje znaczenie, ukierunkowuje lub wspomaga interpretację przekazu słownego. Fotografia funkcjonuje jako znak kodu kultury i w związku z tym staje się obiektem analizy semiologicznej. Rozpatrując fotografię z punktu widzenia faktu kulturowego, Piotr Sztompka proponuje wykorzystać w tym celu narzędzia interpretacji semiologicznej, która „sięga w dziedzinę kultury i wspólnych dla całej zbiorowości reguł sensu”<sup>198</sup>. Refleksję nad obrazem w kontekście znaku proponowała także Maryla Hopfinger, sygnalizując równoważność kodów wizualnych i werbalnych w komunikacji społecznej, cytując: „Podstawowe nośniki kultury: słowo i obraz, pomimo dzielących je różnic znakowych mogą być zinterpretowane semiotycznie. Wobec słowa, znaku umownego, któremu znaczenie nadaje przede wszystkim odniesienie do systemu czy kodu, jest to pogląd powszechnie dziś przyjęty. Natomiast w stosunku do obrazu, pojmowanego najczęściej mimetycznie bądź w kontekście podobieństwa, propozycja ujęcia semiotycznego jest nowością”<sup>199</sup>.

Zróznicowane metody zbierania materiału badawczego nie pozwoliły na uzyskanie pełnego zakresu fotografii współtworzących przekazy dotyczące wyselekcjonowanych do analizy wydarzeń. Elektroniczne archiwa tytułów prasowych nie udostępniają materiałów wizualnych towarzyszących tekstom – zarówno zdjęć, wykresów czy tabel. Fotografie wzięte pod uwagę w niniejszej analizie pochodzą

<sup>196</sup> M. Hopfinger, *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1997, s. 76.

<sup>197</sup> T. Piekot, op. cit., s. 111.

<sup>198</sup> P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, PWN, Warszawa 2006, s. 81.

<sup>199</sup> M. Hopfinger, op. cit., s. 179.

z materiału wyszukiwanego metodą tradycyjną, tzn. w drukowanych wydaniach dzienników i tygodników przechowywanych w zbiorach bibliotecznych. Wizualny materiał badawczy gromadzony był w formie kserokopii, cyfrowego zapisu wydań drukowanych oraz cyfrowego zapisu wydań udostępnianych w formie mikrofilmów w Bibliotece Śląskiej<sup>200</sup>.

Komponenty ikoniczne, podobnie jak werbalny materiał dyskursu, podlegają logice polityzacji. Informacje wizualne na równi ze słownymi eksploatują konwencjonalne formy myślenia kolektywnego. Przekaz fotograficzny operuje historycznie zdefiniowaną zawartością pola semantycznego „Rosja”, analogicznie do przekazów werbalnych. Toposy – centralne figury kolektywnego myślenia o Rosji – pełnią funkcję zworników dyskursu również w materiałach wizualnych. Kulturowe i ideologiczne treści „kodu rosyjskiego” reprodukowane w fotografiach wzmacniają werbalną zawartość towarzyszących im przekazów. Interpretacja materiałów wizualnych narzucona jest z jednej strony przez przestrzeń uchwyconą na zdjęciu, którą Roland Barthes definiuje jako *studium*, identyfikowane w istocie poprzez „spotkanie z intencjami fotografa, wejście z nimi w porządek harmonii, przyjęcie ich lub odrzucenie. Ale zawsze się je rozumie, dyskutuje w sobie, gdyż kultura (do której należy *studium*) jest umową zawartą między twórcami i konsumentami<sup>201</sup>.

W strukturze „rosyjskiego dyskursu” fotografia ukierunkowuje interpretację przekazu werbalnego, pełni funkcję perswazyjną. Barthes’owskie *studium* prasowych fotografii reprezentujących Rosję odsyła do repertuaru znaków kulturowych zamkniętych w formułach toposowych. Fotografia prasowa rozpatrywana jest jako nośnik „kodu rosyjskiego” – zgodnie z interpretacją semiologiczną, fotografia „sięga w dziedzinę kultury, wspólnych dla całej zbiorowości reguł sensu”<sup>202</sup>. Znaki obecne w fotografii prasowej, treści stereotypowe zgodne z kodem kulturowym zostały potraktowane jako wskaźniki występowania rosyjskich toposów. Semiologiczna analiza fotografii prasowych ukazuje następującą wizualizację niektórych z rosyjskich toposów:

Wizualna realizacja toposu *imperium* dokonywana jest poprzez odniesienie do militarnego wymiaru tego motywu – *imperium* konotowane jest za pośrednictwem

<sup>200</sup> Uzyskany zbiór fotografii obejmuje wszystkie wyłonione do analizy wydania „Super Expressu”, „Wprost”, „Newsweeka” oraz wydania „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i „Polityki” z lat 1991, 1994, 1999, 2000. Pozostałe teksty publikowane w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej” zostały zebrane drogą wyszukiwania w archiwach elektronicznych.

<sup>201</sup> R. Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996, s. 48-49.

<sup>202</sup> P. Sztompka, op. cit., s. 81.

defilad wojskowych, kolumn czołgów wkraczających do Czeczenii lub postaci żołnierzy rosyjskich. W ten sposób wizualny motyw *imperium* koresponduje z tekstami poświęconymi obchodom sześćdziesięciolecia zakończenia drugiej wojny światowej, jak np. na fotografii zamieszczonej w „Super Expressie”, dokumentującej defiladę na Placu Czerwonym<sup>203</sup>, zdjęciu ukazującym zwycięzców na fotografii opublikowanej we „Wprost”<sup>204</sup> lub fotografii rosyjskiej generalicji<sup>205</sup>:



<sup>203</sup> Sz. Rojek, M. Kamiński, *Czemu martwi nas Rosja?*, „Super Express”, nr 108 (4261), 10.05.2005.

<sup>204</sup> Z. Krasnodębski, *Trzej zwycięzcy*, „Wprost”, nr 19, 15.05.2005.

<sup>205</sup> Reuters, *Putin show*, „Wprost”, nr 18, 08.05.2005.



Wizualna reprezentacja toposu *imperium* jest wielowymiarowa. Widoczni na zdjęciu 3 zwierzchnicy wojskowi, - generałowie udekorowani medalami i odznaczeniami - ewokują asocjacje związane z zimną wojną; desygnują poprzednią epoką, uosabiają relikty ZSRR. Natomiast defilujące wojsko ukazane na zdjęciu 1 konotuje karność, subordynację i dyscyplinę; implikuje skalę rosyjskiej potęgi wojskowej. Topos *imperium* kodowany jest również za pośrednictwem metonimii. Metonimicznym wyobrażeniem *imperium* jest postać Władimira Putina. Wizerunek Putina na białym koniu, opublikowany we „Wprost”<sup>206</sup>, przywołuje skojarzenie z obrazem Jacquesa-Louis Davida „Napoleon przekraczający Alpy” (1801):



Postać Putina na białym koniu konotuje majestat królewski, potęgę i autorytet władcy. Wizualizacja królewskiej postawy Putina jest znacząca w kontekście

<sup>206</sup> J. Urbanowicz, *Putinbasza*, „Wprost”, nr 11, 14.03.2004.



zawartości artykułu, przedstawiającego autorytarny styl rządzenia w Rosji. Preferowane odczytanie tej fotografii łączy się z funkcjonowaniem Rosji jako „skradzionego znaku” i mitu *imperium*<sup>207</sup>.

Geograficzny wymiar *imperium* w kodzie wizualnym obecny jest poprzez zastosowanie symboliki mapy, konotującej bezgraniczne i obezwładniające terytorium Federacji Rosyjskiej<sup>208</sup>. Mapa, podobnie jak osoba prezydenta Putina, funkcjonuje jako synekdochiczna figura *imperium*:



Fotografia prasowa silnie eksploatuje motyw *biesy*. Topos ten personalizowany jest przez figurę Władimira Putina, a wskaźnikami jego występowania są wizerunki prezentujące groźne oblicze rosyjskiej władzy. Rosyjską władzę personalizuje złowieszczy, srogi i chmurny Putin. *Biesy* reprezentowane przez Władimira Putina dominują w „Super Expressie”. Ilustrując rosyjską problematykę „Super Express” poddaje obróbkę dwa ujęcia prezydenta Putina<sup>209</sup>:

<sup>207</sup> Zob.: J. Fiske, *Wstęp do badań nad komunikowaniem*, Wyd. Astrum, Wrocław 1999, s. 230.

<sup>208</sup> M. Kaciewicz, *W objęciach Moskwy*, „Newsweek”, nr 50, 12.12.2004.

<sup>209</sup> Fotografia 1: „Super Express”, jedynka, nr 211 (4031), 08.09.2004;  
Fotografia 2: „Super Express”, jedynka, nr 108 (4261), 10.05.2005;



Fotografia 3: T. Jarosz, K. Godlewski, *Czy już się mamy bać?*, „Super Express”, nr 188 (4341), 11.08.2005;

Fotografia 4: W. Kamiński, *To nie może być przypadek*, „Super Express”, nr 186 (4339), 09.08.2005.





W przykładach 1 i 2 fotografie pełnią funkcję perswazyjną: groźny wizerunek Putina wzmacnia przekaz werbalny, dopełnia interpretacji wydarzeń proponowanej przez „Super Express”. Natomiast fotomontaż zastosowany w przykładach 3 i 4 adresuje zarzuty wobec Rosji konkretnie w stronę Władimira Putina, obarczając przywódcę Rosji odpowiedzialnością za ochłodzenie stosunków polsko-rosyjskich (3) i oskarżając go o uleganie manii prześladowczej (4).

Utożsamienie *biesów* z Władimirem Putinem obecne jest również w tygodniku „Wprost”. Uchwycona przez obiektyw reporterski posępna i gniewna twarz Putina „użyczona” jest rosyjskiej władzy jako takiej<sup>210</sup>:

1)



<sup>210</sup> Fotografia 1: W. Laskowski, *Moskiewskie biesy*, „Wprost”, nr 32, 14.08.2005;  
Fotografia 2: W. Kałasznikow, *Restauracja nomenklatury*, „Wprost”, nr 33, 21.08.2005.

2)



Informacja wizualna intensyfikuje kontekstualizację Rosji, zamyka Rosję w repertuarze wizerunków fotograficznych aktywizowanych zarówno w lokalnych, jak i globalnych strukturach dyskursu. Zawartość komunikatu wizualnego jest zbieżna z ideologiczno-politycznym celem dyskursu. Zależność ta jest czytelna nie tylko w identyfikacji Rosji z punktu widzenia *imperium* i *biesów*, ale również z perspektywy *dzikiego Wschodu*. Fotograficzną realizację topiki *dzikiego Wschodu* obserwujemy jako Barthes'owskie *studium* miejsc, opatrzonych „wschodnim stygmatem” nieporządku, ułomności, siermiężności krajobrazu<sup>211</sup>:

1)

---

<sup>211</sup> Fotografia 1: J. Danilewicz, *Zbrodnia bez kary*, „Newsweek”, nr 19, 15.05.2005;  
Fotografia 2: Tamże.  
Fotografia 3: J. Urbanowicz, *Życie za kopiejkę*, „Wprost”, nr 45, 10.11.2002.



2)



3)



Odczytanie powyższych fotografii dokonuje się w oparciu o filtry kulturowe, kodujące Wschód jako ubogą, zacofaną i zapomnianą krainę. Kody wizualne

współtworzące przekazy o tematyce rosyjskiej, podlegają takim samym zasadom alternacji jak komunikaty werbalne – o wyborze fotografii decydują kryteria ideologiczne, odpowiadające poglądom nadawcy i zgodności z celem dyskursu.

Wizualna reprezentacja toposu *przyjaciele Moskale* zawężona jest do drugiego wymiaru tego motywu, w ramach którego solidaryzujemy się z Rosjanami w momentach dramatycznych i kryzysowych. *Przyjaciele Moskale* mają twarze członków rodzin oplakujących ofiary zamachów lub ludzi cudem ocalonych z piekła<sup>212</sup>.



<sup>212</sup> Fotografia 1: T. Jarosz, E. Żemła, *Każę milczeć*, „Super Express”, nr 211 (4031), 08.09.2004;  
Fotografia 2: A. Zaucha, *Wojna Putina*, „Newsweek”, nr 45, 10.11.2002;  
Fotografia 3: A. Zaucha, *Koniec lekcji*, „Newsweek” nr 37, 12.09.2004.





3)

*Przyjaciele Moskale* waloryzowani są pozytywnie jako ofiary panującego w Rosji systemu politycznego. Wizualizacja tego toposu ma charakter dramatyczny i sensacyjny. Bezmiar cierpienia zwykłych rosyjskich obywateli wzmocniony przekazem wizualnym eksponuje opozycję wierzchołka/Rosjanie. Fotograficzne reprezentacje *przyjaciół Moskali* to wyrzut sumienia, krzyk adresowany do rosyjskiej władzy. Towarzysząca konstrukcji motywu topika dramatu i współczucia wobec ofiar jest najbardziej radykalną formą negatywnego konstruowania obrazu Rosji jako bytu państwowego.

Semiotyczna analiza fotografii pozwala uchwycić funkcjonujące w danym społeczeństwie praktyki ideologiczne. Informacje wizualne zawarte w tekście reprezentują strategie mentalne, są odzwierciedleniem społecznych struktur poznawczych produkujących znaczenie. Wizualny kod w „rosyjskim dyskursie” podlega tym samym uwarunkowaniom kulturowym i ideologicznym, co kod werbalny. W świetle znaczenia fotografii dla struktury dyskursu, tekst jawi się jako sekwencja językowych i ikonicznych znaków, z których każdy jest sygnifikatywny dla pełnego odczytania zawartości komunikatu. Semiotyczne ujęcie tekstu uświadamia, że kod werbalny nie jest jedynym nośnikiem ideologicznych struktur dyskursu. Reprezentacje społeczne manifestują się także w kodzie wizualnym, reprodukującym konwencjonalnie umotywowane treści rosyjskich toposów.

## 6.6. Wnioski z analizy struktury dyskursu

Przeprowadzona analiza miała na celu ukazanie kulturowych i ideologicznych wymiarów konstruowania obrazu Rosji w polskim dyskursie prasowym oraz rolę, jaką pełni publiczny język opisu w transmisji ciągłości kulturowej. Dyskurs, jako produkt dysponentów ideologii, organizuje postrzeganie problematyki rosyjskiej zgodnie z szerszymi strategiami konceptualnymi, których źródło tkwi w przedstawieniach zbiorowych i tożsamości kolektywnej. Struktura dyskursu jest odzwierciedleniem modeli mentalnych, dostarczających uczestnikom wspólnoty komunikacyjnej płaszczyzny generowania sensu i tworzenia reprezentacji rzeczywistości<sup>213</sup>. Rekonstrukcja obrazu Rosji w przestrzeni tekstów prasowych objęła pięć aspektów struktury dyskursu – cel dyskursu, proces budowania organizacji poznawczej, wartościowanie przestrzeni „my” – „oni”, językowe środki dyskursowego obrazowania Rosji oraz wizualny kod zawarty w dyskursie.

Zdaniem van Dijka tekst jest swoistym wyzwaniem natury politycznej i moralnej<sup>214</sup>. Przeprowadzona analiza polegała na izolowaniu poszczególnych płaszczyzn dyskursu, aby ujawnić reguły konstruowania sensu zawarte w globalnych i częściowych wymiarach tekstów poświęconych Rosji.

Kognicje społeczne zawarte w dyskursie podporządkowane są celowi retorycznemu, który warunkuje produkcję dyskursu. Cel dyskursu widziany przez pryzmat retorycznej, referencjalnej, tematycznej i rematycznej organizacji informacji w tekstach. Punktem odniesienia dla schematów retorycznych obecnych w dyskursie są zasoby wiedzy zbiorowej, przedstawienia kolektywne dostarczające ram postrzegania kwestii rosyjskich. Retoryka „rosyjskiego dyskursu” eksploatuje kalkę spolaryzowanej wizji świata, opisaną przez jasny podział „my” – „oni”. Perswazyjny cel dyskursu sytuuje Rosję w spolityzowanym kontekście, odpowiadającym wizji Rosji projektowanej przez elity symboliczne. W tej perspektywie cel dyskursu sprecyzować można jako dystrybucję i reprodukcję sformułowanego kulturowo i ideologicznie systemu wiedzy na temat Rosji. Drugim celem dyskursu, również podyktowanym celami kulturowo-ideologicznymi, jest narzucanie uczestnikom wspólnoty komunikacyjnej identyfikacji europejskiej w symbolicznej konfrontacji z Rosją.

System pojęciowy obowiązujący w „rosyjskim dyskursie” został zobrazowany przy pomocy analizy treści. Na podstawie ilościowego badania 188

---

<sup>213</sup> Zob.: T. van Dijk (2001), s. 28.

<sup>214</sup> Tamże, s. 32.

wydań dzienników i tygodników ukazałam proces budowania organizacji poznawczej wokół tzw. zworników dyskursu, czyli katalogu „rosyjskich toposów”. Analiza treści umożliwiła dostrzeżenie globalnej tendencji w obrazowaniu Rosji w dziennikach i tygodnikach, pozwoliła obserwować eksploatację toposów przez poszczególne tytuły prasowe oraz uchwycić wahania wykorzystaniu toposów na przestrzeni czasu. Wskaźniki częstości występowania zworników dyskursu empirycznie weryfikują hipotezę dotyczącą funkcjonowania „rosyjskiego kodu” na łamach polskiej prasy, charakteryzują sposób dyskursowego profilowania Rosji w sposób ilościowy.

Trzecim zakresem analizy objęłam aksjologię przestrzeni w dyskursie. Wyodrębnienie płaszczyzny aksjologicznej umotywowałam dostrzeżeniem relacji pomiędzy orientalizowaniem kategorii „oni” a projektowaniem zbiorowej tożsamości europejskiej dla grupy „my”. Dyskursowa przestrzeń jest wyraźnie podzielona pomiędzy dwie zantagonizowane grupy, co skutkuje szerokim zastosowaniem środków ocennych i emocjonalnie nacechowanych. Wyloniłam cztery główne tła waloryzowania przestrzeni w dyskursie – tło stygmatyzujące, aksjonormatywne, demoniczne i konfrontacyjne. Aksjologizacja stygmatyzacyjna opiera się na budowaniu paraleli pomiędzy współczesną Federacją Rosyjską a jej radzieckim i carskim dziedzictwem. Stygmatyzownie historią odbywa się poprzez stosowanie w opisie etykiet wskazujących na ciągłość tradycji sowieckiej - *sowieci, czekiści, sowieckie metody* itp. Waloryzacja aksjonormatywna różnicuje Polskę i Rosję ze względu na system podzielanych wartości, gdzie głównym atrybutem charakteryzującym Rosję jest trwały deficyt w zakresie mechanizmów i procedur demokratycznych. Demoniczna sfera wartościowania konstruowana jest w oparciu o poczucie zaniepokojenia, którego źródłem jest niesatysfakcjonujący poziom życia publicznego i politycznego w Rosji – demoniczna waloryzacja eksponuje zagadnienia patologii społecznych, zagrożeń terrorystycznych, niepokojów społecznych. Wartościowanie przestrzeni, którego tłem jest konfrontacja Polski i Rosji bazuje na argumentacji rozbieżności interesów i odmiennych priorytetów w polityce międzynarodowej. Wskazane tła aksjologizacji są uchwytne na poziomie tekstu w konkretnych strategiach mentalnych i językowych, uwarunkowanych ideologicznym celem dyskursu.

Analiza językowej konstrukcji dyskursu pozwoliła ustalić konkretne strategie retoryczne stosowane w celach perswazyjnych. Retoryka „kodu rosyjskiego” koresponduje z ideologicznym celem dyskursu, stosowane w tekstach prasowych struktury językowe i dyskursywne reprodukuja stereotypowy i schematyczny obraz Rosji. Leksykalne, frazeologiczne, konotacyjne i intertekstualne środki opisu dostarczają ram pojęciowych dla kontekstualizacji Rosji, gdyż „język jest nie tylko narzędziem, ale również formą myślenia. W języku bowiem zawarta jest wiedza, będąca doświadczeniem pokoleń”<sup>215</sup>. Spetryfikowane znaczenia kulturowe manifestują się w języku opisu problematyki rosyjskiej, w stosowanych chętnie przez autorów tekstów aluzjach, metaforach, świadomych cytatach. Oceniająca leksyka budująca obraz Rosji odzwierciedla system wiedzy i zasoby kulturowe wspólne dla nadawców i odbiorców komunikatów. Prawidłowe odczytanie odwołań, aluzji i konotacji uwarunkowane jest zgodnością użytkowników w zakresie podzielanych znaczeń. Każdy wybór znaku językowego z dostępnego paradygmatu stanowi preferencję natury ideologicznej, spójnej z wizją Rosji funkcjonującą w przedstawieniach zbiorowych.

Piąty poziom analizy dyskursu skoncentrowany był wokół kodów wizualnych współtworzących „rosyjski dyskurs”. Semiotyczna analiza fotografii ukazała funkcjonowanie rosyjskiej topiki w przedstawieniach ikonicznych. Kody werbalne i wizualne opierają się na tej samej strategii konstruowania sensu, uruchamiające wiedzę kontekstową, nie wynikającą bezpośrednio z przekazu fotograficznego. Implikowane wartości i oceny zawarte w fotografiach wzmacniają przekaz werbalny, niejednokrotnie stanowią filtry interpretacyjne, narzucające czytelnikom preferowany kierunek odbioru.

Analiza dyskursu umożliwia następującą weryfikację postawionych hipotez:

Potwierdzenie znajduje pierwsza hipoteza, zakładająca funkcjonowanie w polskiej prasie tzw. kodu rosyjskiego, czyli pewnej utrwalonej tendencji obrazowania Rosji. Profilowanie wizerunku Rosji podporządkowane jest celom ideologiczno-politycznym, eksploatującym stereotypowe i fragmentaryczne sądy, opinie i postawy. Źródłem prasowego „kodu rosyjskiego” są kolektywne formy postrzegania Rosji, zamknięte w paradygmacie językowym i aksjologicznym.

---

<sup>215</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 42.



Przeprowadzona analiza pozwala pozytywnie zweryfikować również drugą hipotezę dotyczącą niezmienności transmitowanych na łamach prasy znaczeń w obrębie problematyki rosyjskiej. Ukształtowany kulturowo sposób myślenia i obrazowania Rosji jest skończonym zbiorem archetypicznych, konwencjonalnych treści, zamkniętym w formułach toposowych. Motywy obrazowania Rosji wykazują ciągłość czasową, co dokumentuje przeprowadzona analiza treści. Wahania następują jedynie w częstotliwości stosowania określonych toposów w kontekście analizowanych wydarzeń. Uchwyczone różnice w rozkładzie poszczególnych toposów pokazują, w jaki sposób podejmowanej tematyce podporządkowana jest rematyczna organizacja tekstów.

W świetle analizy dyskursu potwierdzenie znalazła hipoteza trzecia, zakładająca aktywizację tzw. mitu przedmurza. Uruchamianie kompleksu wyobrażeń symboliczno-mitologicznych sankcjonujących szczególną rolę Polski w Europie widoczne było w kontekście wydarzeń strategicznych – przystąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. W tekstach gazet opiniotwórczych Polska jawiła się jako „łącznik”, między Wschodem a Zachodem, nauczyciel demokracji dla Wschodu oraz tłumacz specyfiki środkowo i wschodnioeuropejskiej dla Zachodu. Aktywizacja mitu przedmurza widoczna była również w momencie wspierania tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie i związanych z tym wydarzeniem aspiracji Polski do roli mentora i opiekuna „wybijających się na niepodległość” krajów dawnego bloku radzieckiego. Mit przedmurza porządkuje pozostałe toposy, uruchamia waloryzację przestrzeni, blokuje renegocjację znaczeń dotyczących Rosji. Autoidentyfikacja Polski jako *antemurale* wymaga reprodukcji spolaryzowanej wizji świata, tym samym zapewnia trwałość negatywnie nacechowanym rosyjskim toposom.

Hipoteza czwarta została częściowo potwierdzona – kulturowy repertuar „kodu rosyjskiego” realizowany jest we wszystkich analizowanych tytułach bez względu na ich opcję światopoglądową. Analiza dyskursu ujawniła znaczne różnice w doborze środków stylistycznych stosowanych przez prasę opiniotwórczą i sensacyjną. Wizja Rosji w bulwarowym dzienniku „Super Express” znacznie różniła się od pozostałych w zakresie prezentowania treści. Dyskurs prasy sensacyjnej jest bardziej radykalizowany, jawnie wartościujący, nadużywający stylu potocznego. Rosja w „Super Expressie” zyskała twarz Władimira Putina - personalizację i konkretyzację

można uznać za dwa zabiegi wyróżniające „rosyjski dyskurs” w „Super Expressie” spośród innych.

Ostateczna refleksja płynąca z analizy „kodu rosyjskiego” uświadamia trwałość struktur poznawczych, ciągłość i atrakcyjność sformułowanego kulturowo i ideologicznie sposobu postrzegania Rosji. „Rosyjskie toposy” pełnią funkcję uporządkowanych automatyzmów, zawężających budowanie obrazu Rosji do skostniałych i sztamowych znaczeń, narzucających czarno-białą, niemal propagandową interpretację rzeczywistości.

## Podsumowanie

Celem niniejszej pracy był dwuaspektowy wgląd w teksty dziennikarskie poświęcone Rosji, publikowane w latach 1991-2005. Pierwszy aspekt podjętych rozważań dotyczył ukazania tekstów na temat Rosji jako dyskursu – czyli jednolitej formacji tekstowej, odwołującej się do globalnego wymiaru kulturowego kreującego publikacje na temat Rosji, przez zanurzenie ich w określonych znaczeniowo kontekstach. W tej perspektywie badanie produktów komunikacji masowej koncentrowało się wokół ujawnienia mechanizmu nadawania znaczeń i elementów składowych służących reprezentacji Rosji w polskich mediach drukowanych.

Spojrzenie na prasowy wizerunek Rosji w kontekście teorii dyskursu pozwoliło zaobserwować główne wątki budujące jej wizerunek oraz wskazać towarzyszące im konteksty kulturowe i ideologiczne.

Drugi aspekt analizy oparty był na założeniu o istnieniu trwałych struktur myślowych, konstytuujących polską tożsamość kolektywną wobec zagadnienia rosyjskiego. Wgląd w dyskurs prasowy jako źródło i rozsądnik wyobraźni zbiorowej (katalogu przedstawień zbiorowych) umożliwił udokumentowanie regularności, niezmienności, swoistej „stagnacji znaczeń”<sup>1</sup> w obszarze problematyki rosyjskiej.

Oba kierunki analizy są nierozłączne, sprzężone ze sobą w ramach sposobu funkcjonowania tekstów w kulturze. Stanowisko to wyrażone jest w myśli Edwarda Saïda, cytując: „Teksty mają sposoby egzystowania, które nawet w najbardziej rozrzedzonej formie są zawsze uwikłane w okoliczności, czas, miejsce i społeczeństwo – krótko mówiąc, istnieją w świecie, a zatem są z nim związane”<sup>2</sup>. Prawdliwość zarysowana przez Saïda nie ogranicza się naszym zdaniem jedynie do tekstów literackich, doskonale objaśnia również mechanizmy rządzące dyskursem medialnym. Rekapitulując – celem podjętych rozważań było odszukanie przewodnich, węzłowych elementów, z których składa się obraz Rosji oraz ukazanie mechanizmów, które obraz ten wytwarzają.

Obraz Rosji w polskiej prasie nie jest prostym odzwierciedleniem aktualnych wydarzeń we wzajemnych stosunkach międzypaństwowych. Konstrukcja wizerunku Rosji - publicystyczny konstrukt „Rosja” - ma podłoże kulturowe, ideologiczne

---

<sup>1</sup> M. Janion, *Odnawianie znaczeń*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980, s. 10.

<sup>2</sup> E. Saïd, *Świat, tekst, krytyk*, [w:] (red.) A. Preis-Smith, *Tekst, dyskurs, ideologia. Dyskursy współczesnej amerykanistyki*, Universitas, Kraków 2004, s. 26.

i historyczne, a sformułowany w toku dziejów język opisu Rosji z powodzeniem funkcjonuje nadal. Analiza obrazu Rosji na łamach polskiej prasy to w istocie próba scharakteryzowania systemu i zasobów wiedzy kulturowej polskiego społeczeństwa w obszarze problematyki rosyjskiej. Wizja Rosji zawarta w tekstach dziennikarskich jawi się jako praktyka dyskursywna w rozumieniu Michaela Foucault'a. Jest to dyskurs podlegający warunkom formacyjnym, ma charakter regularny, spójny tematycznie i pojęciowo odwzorowuje użyteczny kulturowo sposób organizowania wiedzy w wybranym zakresie<sup>3</sup>. Obraz Rosji kreowany w dyskursie prasowym jest efektem szerszych uwarunkowań systemowych, stał się produktem praktyk społecznych, wynikających z wyborów podjętych w zakresie prezentowanych tematów i środków wyrazu. Wizerunek Rosji dostępny uczestnikom kultury jest konstruktem złożonym z mentalnych koncepcji, emocji, ocen i wiedzy potocznej, zamkniętym w formach przekazów medialnych

Założenia przyjęte w pracy na pierwszy plan wysuwają rolę języka w tworzeniu rzeczywistości społecznej. Wstępną inspiracją dla analizy mechanizmów generujących obraz Rosji stała się metafora „tyranii słów”, ukuta przez Adama Schaffa<sup>4</sup>. Przenosiła ona obrazuje potencjał zawarty w językowym procesie nadawania i utrwalania znaczeń, moc ukierunkowującą postrzeganie rzeczywistości, która tkwi w mechanizmie sensotwórczym. Aby opisać relację między językiem a postrzeganiem, Stanisław Grabias wykorzystuje myśl Herdera - cytując: „Jeśli jest prawda, że nie potrafimy myśleć bez myśli i że uczymy się myśleć za pomocą słów, to język wyznacza granicę i zarys całego ludzkiego poznania”<sup>5</sup>. Język jako zbiór ukształtowanych kulturowo znaczeń dostarcza środków opisu rzeczywistości, a tym samym ukierunkowuje interpretację zgodnie z zawartą w języku wizją świata. Język „dyskursu rosyjskiego” wnosi w przestrzeń publiczną kulturowy sposób myślenia o Rosji, jest manifestacją zbiorowej pamięci - mitów, schematów, pojęć i symboli. Przedstawienia i wyobrażenia zbiorowe zawłaszczają dyskurs, który staje się narzędziem wzmacniania kolektywnej tożsamości. Zdaniem Benedicta Andersona „wspólnoty wyobrażone” mogły zaistnieć dzięki kulturze pisma, która umożliwia zachowanie obrazu wspólnoty i pielęgnuje świadomość narodową<sup>6</sup>. Ramy „dyskursu rosyjskiego” wyznacza podręczna, potoczna

<sup>3</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PWN, Warszawa 1977, s. 64.

<sup>4</sup> A. Schaff, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 136.

<sup>5</sup> S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001, s. 41.

<sup>6</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Fundacja im. S. Batorego, Kraków-Warszawa 1997, s.19.

wiedza - zbiór spetryfikowanych, gotowych znaczeń, konsolidujących tożsamość zbiorową. Użytkownicy wspólnych zasobów wiedzy społecznej poruszają się w obszarze podzielanych sensów, w przestrzeni znaków nasyconych aksjologicznie. Zestalone formuły zagnieżdżają się w systemie kultury za pośrednictwem języka i komunikacji. Język jest instrumentem dzięki któremu pokłady wiedzy zbiorowej mogą być magazynowane i reprodukowane.

Obraz wspólnoty przechowywany w pamięci zbiorowej przyjmuje formę rozwiniętego kompleksu mityczno-symbolicznego, wypełnionego wydarzeniami, postaciami, legendami – zbioru wyobrażeń zamkniętego i reprodukowanego w tekstach kultury. Pamięć zbiorowa społeczeństwa istnieje w oparciu o przedstawienia literackie, historyczne i artystyczne, które utrwalają i reprodukcją projekcje autodefinicji w postaci bohaterów, wyobrażeń o wydarzeniach czy metafor ojczyzny. „Kompleks mitów, pamięci i symboli wytwarzany przez narody kształtuje ich konstytutywny mit polityczny, który z kolei zaważa znacząco na ich kulturze politycznej”<sup>7</sup>. Kompleks mityczno-symboliczny to innymi słowy zbiór reprezentacji konsolidujących kulturę wokół konkretnych właściwości, wokół reprezentacji, które pełnią funkcję identyfikacyjną i integrującą. W funkcjonowaniu polskiego kompleksu mityczno-symbolicznego literaturoznawcy dostrzegają dominującą rolę romantyzmu – Maria Janion określa to zjawisko mianem przemocy romantycznej, pochwyceniem całokształtu kultury polskiej przez mit romantyczny<sup>8</sup>. Konsolidacja kultury wokół repertuaru wartości o rodowodzie romantycznym zdaniem Janion kształtuje matrycę aprobowanych, zgodnych z kanonem, zachowań społecznych. Trwanie w „paradygmacie romantycznym” umacniane jest przez odwołania do repertuaru symboli romantycznych w życiu publicznym – poprzez posługiwanie się znakami, których użycie odsyła do sformułowanego historycznie i kulturowo sposobu myślenia o świecie. Paradygmat romantyczny – strażnik tożsamości – uniemożliwia reinterpretację ugruntowanych, uświęconych tradycją znaczeń. Blokada interpretacyjna dotyczy także konstruktu „Rosja”.

Status Rosji w obrębie polskiej kultury wyznaczony jest przez ugruntowane historycznie, kulturowo i ideologicznie stereotypy, schematy, uprzedzenia. Nawiązując do koncepcji marksistowskiej można stwierdzić, że mentalny koncept „Rosja” jawi się

<sup>7</sup> E. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000, s. 16.

<sup>8</sup> Np. M. Janion, *Placz generała. Eseje o wojnie*, wydanie drugie, przejrzone i rozszerzone, Wyd. Sic!, Warszawa 2007, s. 68 i dalsze.

jako funkcja procesu historycznego<sup>9</sup>. Odniesienia do podtrzymywanego przez wspólnotę obrazu przeszłości w pamięci zbiorowej mają charakter świadomy, ukierunkowany. Natomiast wyobraźnia zbiorowa, czerpiąca ze źródeł narodowego uniwersum symbolicznego, w sposób bezwiedny nawiązuje do przeszłości, odnajdując jej związki ze współczesnością. Zasoby wiedzy zbiorowej, obejmujące zarówno pamięć, jak i wyobrażenia, sytuują Rosję w pozycji nieprzyjaciela.

Pojęcie „Rosja” funkcjonuje jako wytrych, szyfr, słowo-klucz, które aktywizuje zbiór przechowywanych w kolektywnej wiedzy Polaków wyobrażeń. Zakres semantyczny terminu „Rosja” jest rozbudowany – obejmuje ciąg skojarzeń natury historycznej, politycznej, normatywnej, kulturalnej etc. Wiedza o Rosji zawiera się w hasłach polskiego „słownika kulturowego” , takich jak *Syberia, carat, rewolucja bolszewicka, Wysocki, Okudźawa* itp. Hasła „leksykonu kulturowego” mają charakter epistemiczny – budują organizację poznawczą użytkowników, hierarchizują i wskazują kierunek odbioru rzeczywistości społecznej. Pole semantyczne „Rosji” obejmuje zbiór kategorii o różnym rodowodzie i zabarwieniu emocjonalnym. Hasła wywoławcze włączają Rosję w określony kontekst, ukierunkowują interpretację. Mimo licznych kategorii pozytywnych, takich jak przeświadczenie o słowiańskim braterstwie, pokrewieństwie narodów czy też odwołań do nazwisk wielkich twórców rosyjskich, w „słowniku kulturowym”, a zatem i w świadomości przeważają odwołania negatywne. Najsilniejszą reprezentację w polskiej wyobraźni zbiorowej stanowią negatywne odniesienia wynikające z zaszłości historycznych i różnic kulturowych. Akumulacja znaczeń przebiega selektywnie - o tym, które elementy zostaną wyłączone, a które włączone w zbiorowe i jednostkowe zasoby wiedzy, decyduje pole semantyczne<sup>10</sup>.

Postrzeganie Rosji determinują formuły, które znalazły się w obszarze pola semantycznego, i które zostały włączone w medialny, a zatem i prasowy dyskurs. Pierwszym etapem analizy było zatem odnalezienie głównych motywów, w ramach których prezentowana jest Rosja. Materiał badawczy stanowił korpus tekstów prasowych oraz osiem zbiorów reportaży polskich autorów. W strukturze pola semantycznego Rosji odnalazłam sześć ugruntowanych, centralnych toposów, porządkujących zbiorowe zasoby wiedzy. Wyłonione toposy ilustrują sześć kluczowych kontekstów polskich dyskusji nad problematyką rosyjską. Dyskurs rosyjski ogniskuje

<sup>9</sup> Zob.: Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974, s. 19.

<sup>10</sup> P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, PWN, Warszawa 1983, s. 78.

się wokół motywów *imperium*, *dzikiego Wschodu*, *biesów*, *martwych dusz*, *przyjaciół Moskali* oraz perspektywy *podróżnika-Europejczyka*. Topos jest zasobnikiem sensów<sup>11</sup>, regularność występowania toposów świadczy o ciągłości i spójności kulturowej. Zawartość znaczeniowa „rosyjskich toposów” została określona w oparciu o dwa wymiary – leksykalny i dyskursowy. Aspekt leksykalny definiował dosłowne, słownikowe znaczenie toposu, z kolei aspekt dyskursowy ukazywał nadwyżkę znaczeniową, umotywowaną kulturowo i komunikacyjnie<sup>12</sup>.

Zamysłem analizy polskich reportaży z Rosji była próba odpowiedzi na pytanie, czy autorzy starają się wyjść poza kanon zasklepionych i ugruntowanych toposowych znaczeń; czy w interpretacji Rosji mogą wyzwolić się z dojmującego wpływu punktu widzenia narzucanego przez wspólnotę interpretacyjną. Reportaże stanowiły cenny materiał badawczy ze względu na kryterium aktualności – interesowały mnie chronologicznie najświeższe relacje dziennikarskie – oraz kryterium metodologiczne – znaczna część analizowanych reportaży była publikowana na łamach prasy w czasie objętym analizą. Z tych względów dyskurs reportażowy uznałam za istotny fragment badanego dyskursu prasowego.

Analiza reportaży pozwoliła ustalić, że „rosyjskie toposy” podlegają prawidłowościom dyskursywnym. W świetle zbadanych tekstów, centralne motywy charakteryzują się regularnością występowania, co potwierdza ciągłość kulturową w zakresie opisu problematyki rosyjskiej. Analiza wykazała, że zbiór toposów nie ulega modyfikacji wraz z czasem. Wybrane motywy cechuje stałość znaczeniowa, mimo interwałów czasowych dzielących publikacje poszczególnych zbiorów (1993 „Imperium” – 2007 „Głową o mur Kremla”). Różnice polegają na odmiennym rozłożeniu akcentów w kwestii wyboru dominującego toposu. Kolejna dostrzeżona reguła dyskursywna to relacja między toposami a wybraną tematyką reportaży – toposy są podporządkowane problematyce o charakterze politycznym i społecznym, ilustrują aktualny kierunek polskiej polityki wschodniej Rosji (np. odnośnie wojny w Czeczenii, pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, nastrojów po objęciu władzy przez Władimira Putina). Trzecią zasadą świadczącą o dyskursywnym charakterze wskazanych motywów jest konwencjonalność – naturalna obecność i powszechność. Czwarta reguła wynika z samej zawartości znaczeniowej toposów – mianowicie trwałego ich

<sup>11</sup> M. Janion, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Wyd. Sic!, Warszawa 2000, s. 17

<sup>12</sup> Zob.: M. Fleischer, *Ogólna teoria komunikacji*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 258.

zanurzenia w dostępnej gamie schematów, stereotypów, strategii retorycznych i perswazyjnych. Ostatnią cechą, która przemawia na rzecz stanowiska o dyskursywnym charakterze „rosyjskich toposów” jest zawarty w nich ładunek emocjonalny – wartościowanie oraz towarzyszące mu implikacje ocenne.

Rekapitulując – regularność występowania, ugruntowana formuła pojęciowa, spójność tematyczna, nadwyżka semantyczna w postaci wartości emocjonalnej oraz wykorzystanie instrumentarium stereotypów i klisz wynikają z zasad kulturowego i politycznego *archiwum*, czyli wytycznych, decydujących o tym, jakie treści można komunikować<sup>13</sup>. „Kod rosyjski” stosowany przez autorów reportaży jest narzędziem pozwalającym szybko kwalifikować zjawiska i wydarzenia związane z Rosją. Kod ten pełni rolę eksplanacyjną: dostarcza obowiązującej wykładni postrzegania Rosji, podsuwa gotowe schematy kategoryzacyjne, monopolizuje sposób reprezentacji Rosji, jest często zbieżny z oficjalnym kursem politycznym. Za pośrednictwem „kodu rosyjskiego” zostaje spolityzowany i jako taki jest reprodukowany w tekstach kultury. Sposób postrzegania Rosji ograniczony do „kodu rosyjskiego” opanował ramy interpretacyjne, zablokował alternatywne metody konceptualizacji Rosji. Uznany za naturalny, nie wywołuje potrzeby reinterpretacji.

Dyskurs reportażowy ujawnił fragmentaryczny, zestereotypizowany, zawężony do tradycyjnej topiki obraz Rosji. Rosja, rozumiana w sensie semiotycznym jako znak, wypełnia się treścią kulturową. Relacja między *znaczącym* a *znaczonym* jest zmanipulowana – związek między pojęciem a desygnatem jest umotywowany czynnikami intersubiektywnymi. „Rosja” jest pojęciem zaanektowanym przez mit.

Obraz Rosji zrekonstruowany na podstawie tekstów prasowych ujawnia, w jaki sposób pojęcie zostało pochwycone przez mit. Mit, powiada Roland Barthes, „jest słowem *skradzionym* i *oddanym*. Tylko, że słowo zwrócone nie jest już tym samym słowem, które skradziono: kiedy je zwracano, nie umieszczono go dokładnie na swoim miejscu. Ten drobny plagiat, ten ukradkowy moment fałszerstwa wprawia słowo mityczne w stan paraliżu”<sup>14</sup>. Zmitologizowany wizerunek Rosji nie podlega ewolucji, funkcjonuje jako dogmat. Dogmatyczność wizerunku Rosji staje się zarówno przedmiotem, jak i narzędziem manipulacji. Znaturalizowany mit Rosji prezentowany na łamach prasowych uczestniczy w mechanizmach polityki symbolicznej, blokuje

---

<sup>13</sup> M. Foucault, op. cit., s. 165.

<sup>14</sup> R. Barthes, *Mit i znak*, [w:] *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008, s. 257.



obiektywne czynniki postrzegania, uruchamia natomiast czynniki intersubiektywne – wartości kulturowe, schematy ideologiczne, stereotypy, uprzedzenia.

W warstwie założeń większości analizowanych przekazów obowiązuje duży dystans mentalny pomiędzy Polską a Rosją. Centralną metaforą jest w tym zakresie metafora Europy oraz jej moc inkluzywna i ekskluzywna<sup>15</sup>. Metafora Europy włącza Polskę do uprzywilejowanego kręgu cywilizacji zachodnioeuropejskiej, nobilituje, definiuje jej miejsce na mapie politycznej świata. Rosja jest z tej wspólnoty wykluczona, pozbawiona rangi narodu europejskiego. Na mocy metafory Europy (czy szerzej: Zachodu) pojawia się opozycja Europa (Zachód)/ Inni. „Inni” definiowani są przez braki, które blokują im awans cywilizacyjny i akces do lepszego świata. Metaforę Europy można zilustrować poprzez opozycję kultura/antykultura. Figura „Europy” jest synonimem stabilizacji, bogactwa, nowoczesności, racjonalizacji, wysokich aspiracji oraz wysokiego poziomu kultury politycznej. Rosja ujęta w tej topice jako punkt odniesienia reprezentuje antykulturę – jest słabo rozwinięta, nieprzewidywalna, niestabilna, a przez to i niebezpieczna. Zagroza uporządkowanemu światu na Zachodzie. Metaforę Europy wspiera topos *dzikiego Wschodu* – uwypuklający różnice cywilizacyjne, jakie dzielą Polskę i Rosję. W konfrontacji z Europą, Rosja jawi się jako biedny, anachroniczny, nieokreślony ale i agresywny byt na wschodzie. Topos *dzikiego Wschodu* zawiera wszystkie cechy, które obce są wspólnocie narodów europejskich i sojuszniczych (a więc i Polsce), tym samym dyskredytując Rosję jako równego partnera. Metaforze Europy towarzyszy poczucie wyższości nad wschodnim sąsiadem.

Akcesja do Unii Europejskiej przypieczętowała miejsce Polski wśród narodów europejskich, aktywizuje także mit przedmurza – ostatniego bastionu europejskich wartości na Wschodzie. W tym kontekście konfrontacja z Rosją nabiera symbolicznego charakteru „zderzenia cywilizacji”, które dokonuje się na polskiej wschodniej granicy. W związku z tym symbolicznego znaczenia nabiera również kordon rozdzielający przestrzeń geograficzną – za wschodnią granicą Polski rozpościera się nieodgadniona, nieprzewidywalna i nie budząca zaufania kraina. Waloryzacja przestrzeni geograficznej odpowiada waloryzacji przestrzeni politycznej. Mit przedmurza eksponuje znaczenie wartości europejskich, takich jak wolność, prawa człowieka, demokracja, pluralizm życia politycznego. Perspektywa wartości europejskich stawia w opozycji przymiotniki *europejski/ rosyjski*, obdarzając ten ostatni negatywnymi konotacjami. Określenie

<sup>15</sup> Zob.: A. Horolets, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Universitas, Kraków 2006, s. 10-11.

*rosyjski* oprócz definicji leksykalnej zyskuje nadwyżkę semantyczną, oznaczającą w istocie *nieeuropejski* lub *pozostający poza europejskim kręgiem kulturowym*. Mit przedmurza realizowany jest w pełni w momentach konfrontacyjnych, kiedy w dyskursie Polska występuje z pozycji obrońcy naruszanych wartości europejskich - jak w przypadku wydarzeń z listopada 2004 roku na Ukrainie, które zapoczątkowały przemiany demokratyczne w tym kraju. Z drugiej strony metafora Europy ukazuje aspiracje Polski do roli europejskiego tłumacza i przewodnika w kwestii rosyjskiej. Wystarczającą legitymizacją tej funkcji jest geopolityka, która ulokowała Polskę pomiędzy Wschodem a Zachodem. Położenie uprawnia Polskę do przyjęcia podwójnej roli „translatora Wschodu dla Zachodu” oraz „nauczyciela Zachodu dla Wschodu”. Miejsce Polski w Europie definiowane jest przez tę podwójną rolę oraz przez moralny obowiązek obrony Europy przed „wrogiem u bram”. W dyskursie prasowym znajduje zaspokojenie zjawisko, które Czesław Miłosz nazwał „kompleksem nie wysłuchanej Kassandry”<sup>16</sup> – wyznanie Europie znanej tylko Polakom prawdy o Rosji.

Analiza dyskursu prasowego pozwoliła zweryfikować postawione hipotezy badawcze.

Potwierdzenie znalazła pierwsza hipoteza, mówiąca o istnieniu w polskich publikacjach prasowych i reportażach tzw. kodu rosyjskiego w postaci dominujących form odwzorowywania Rosji. Zideologizowany sposób obrazowania kwestii rosyjskich legitymizuje tylko pewne modele ich reprezentacji, wykluczając inne. Obraz Rosji konstruowany w oparciu o utrwalony i zgodny z ideologią zestaw reprezentacji ma charakter instrumentalny. Ten typ ideologii Gramsci definiuje jako ideologię organiczną – „ideologie organiczne mają zakorzenienie natury psychologicznej, są zdolne mobilizować masy ludzkie i kreują przestrzeń społeczną, w której funkcjonują jednostki, zyskując świadomość własnej pozycji (...)”<sup>17</sup>. Tendencja obrazowania Rosji w sposób schematyczny jest narzędziem polityki symbolicznej, która ma za zadanie uprawomocnić projektowaną wizję świata. Zideologizowany obraz Rosji jest związany z porządkiem społecznym, przejawia się w sposób jawny lub ukryty w wytworach kulturowych jako konsekwencja praktyk społecznych. Relacja reprezentacji Rosji i praktyk społecznych wyznacza shierarchizowany porządek wizerunków, które dominują w dyskursie. Reprezentacje sprzeczne z utrwalonym porządkiem społecznym

<sup>16</sup> Cz. Miłosz, *Rodzenna Europa*, Wyd. Litery, Gdańsk, 1985, przedruk za: Instytut Literacki, Paryż 1983, s.112-113.

<sup>17</sup> D. Howarth, *Dyskurs*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 139.

są marginalizowane. „Kod rosyjski” ujawnia główne tendencje w obrazowaniu Rosji, odkrywając tym samym ich zakotwiczenie natury kulturowej i ideologicznej. „Kod rosyjski” ilustruje, w jaki sposób mistyfikowany jest obraz rzeczywistości w tekstach o charakterze informacyjnym i publicystycznym. Stosowanie tzw. kodu rosyjskiego „pożera konkret”<sup>18</sup> – tzn. zaciemnia autentyczną relację między obiektem opisu a formą jego odwzorowania. Manipulacja zachodząca w „kodzie rosyjskim” w postaci redukcji znaczeń, operowania etykietami i frazesami, ogranicza możliwości interpretacyjne względem obiektu oznaczania, wiążąc obraz Rosji z kompleksem wiedzy/władzy.

Przeprowadzona analiza potwierdziła również zasadność drugiej hipotezy, zakładającej, że repertuar wyobraźniowy zastygły w „kodzie rosyjskim” nie wykazuje tendencji do zmiany. Trwanie „kodu rosyjskiego” umożliwia niezachwiane, zakrzeple w pierwotnym znaczeniu i zakorzenione w kulturze treści służące charakterystyce Rosji. Punktem odniesienia dla skończonej liczby znaczeń obecnych w formie stałych motywów jest zasilający kolektywną wyobraźnię paradygmat obrazów pielęgnowanych w pamięci zbiorowej. Uproszczona wizja rzeczywistości społecznej redukuje również zbiór reprezentacji do niezbędnych i uprawomocnionych. Akceptacja w zakresie użytkowanych znaczeń jest równoznaczna z aprobatą dla jednolitej, uznanej wizji świata i historii. Antropolog i etnolog Božidar Jezernik, w pracy poświęconej postrzeganiu Bałkanów przez zachodnich podróżników konstatuje: „Budując świat społeczny, ludzie starają się określić, jaki konstrukt najlepiej nadaje znaczenie określoneму wydarzeniu. Jednocześnie definiują oni swoje doświadczenia w rozmowach z innymi, uogólniając je i nadając im w ten sposób pewną trwałość. Różne epoki, różne grupy społeczne i różne jednostki wybierają różne konstrukty jako najlepiej służące ich celom, zgodnie z różnymi oczekiwaniami i zainteresowaniami. Tworzenie owych struktur myślowych jest więc niekończącym się procesem nadawania światu znaczeń. Odzwierciedla on koncepcje religijne, etyczne, polityczne i inne w kontekście, który następnie podlega interpretacji i ocenie i gdzie definiuje się dane zjawisko jako ważne lub nieważne, racjonalne lub absurdałne. Konstrukty te nie mówią nam nic o grupach, które określają, ale stanowią cenne źródło wiedzy o ludziach, którzy je stworzyli”<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> M. Janion, *Placz generała. Eseje o wojnie*, wydanie drugie, przejrane i rozszerzone, Wyd. Sic!, Warszawa 2007, s. 68.

<sup>19</sup> B. Jezernik, *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, przeł. P. Oczko, Univeristas, Kraków 2007, s. 81.

Skonwencjonalizowane, zestalone znaczenia zamknięte w formie toposów, są wyrazem uporządkowanej automatyzacji, przejawem odruchowego sposobu postrzegania Rosji. Zawartość znaczeniowa toposów multiplikowana w wyobrażeniach zbiorowych sięga do zasobów pamięci kolektywnej. Reinterpretacja motywów, mitów, fantazmatów jest niemożliwa, ze względu na ich funkcję tożsamościową i integrującą. Obecność i trwałość wątków *imperium*, *dzikiego Wschodu*, *biesów*, *przyjaciół Moskali*, *martwych dusz i podróżnika-Europejczyka*, jest wyrazem pewnej autokategoryzacji Polski, wyobrażenia jej roli jako bytu politycznego i narodowego oraz dowartościowaniem autostereotypu.

W poetykę „kodu rosyjskiego” wpisany jest manicheizm, przedstawiający relacje Polski z Rosją w formie konfrontacji Dobra ze Złem. Nadreprezentacja obrazów negatywnych obecna jest w dyskusjach dotyczących kluczowych spraw polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Negatywne konteksty dominują również w korespondencjach z Rosji, wyrażających *implicite* oceny moralne. Renegocjacja znaczeń funkcjonujących w ramach kodu mogłaby zdestabilizować tę podtrzymywaną w przekazach prasowych wizję świata. „Kod rosyjski” obrazuje system wiedzy obecny w polskim społeczeństwie. Nadreprezentacja negatywnych motywów składających się na obraz Rosji podyktowana jest przez zideologizowany i sfalsyfikowany obraz rzeczywistości, oparty na licznych stereotypizacjach i schematyzacjach. Należy także podkreślić aktywną rolę prasy w przejmowaniu i wykorzystywaniu wypracowanych, ukształtowanych i nośnych form oraz pojęć służących reprezentacji.

W świetle przeprowadzonych badań pozytywnie zweryfikowana została także trzecia hipoteza, dotycząca aktywizacji tzw. mitu przedmurza w tekstach prasowych i reportażowych. Mit przedmurza objaśnia wyjątkowe miejsce i rolę Polski w Europie – ukazuje stosunki międzynarodowe przez pryzmat obrony europejskich wartości przed niebezpieczeństwem nadciągającym ze Wschodu. Mit przedmurza eksponuje unikalny kontekst między Wschodem i Zachodem, w ramach którego funkcjonuje Polska. Jak już wcześniej zasygnalizowałam, metafora przedmurza jest aktywowana w momentach konfrontacyjnych, a także w priorytetach polityki międzynarodowej, takich jak przystąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego czy Unii Europejskiej. Wydarzenia te oprócz konsekwencji natury politycznej mają znaczenie symboliczne. Potwierdzają ostateczne wyjście z rosyjskiej strefy wpływów, utwierdzają pozycję Polski w świecie

zachodnim oraz wyznaczają ramy nowej – właściwej – mapy mentalnej uczestnikom kultury. „Topografia” mentalna znajduje odzwierciedlenie w strukturze tekstów prasowych - o waloryzacji przestrzeni w przekazach decyduje dychotomiczny podział świata na Zachód i Wschód obecny chociażby w dyskursie akcesyjnym. Rzeczywistość modelowana przez media polaryzuje obszar świata, Polskę i Rosję sytuuje w dwóch przeciwstawnych obozach. Zjednoczenie z UE jest finalizacją powrotu na łono Europy oraz rozstrzygającym argumentem na rzecz autoidentyfikacji jako narodu europejskiego. Autoidentyfikację wspomagała ideologia operująca pojęciem wspólnego, europejskiego świata. Rosja została z tego świata wykluczona. Nieprzewidywalny, złowrogi, odwieczny przeciwnik pozostał za kordonem.

Mit przedmurza poniekąd trzyma w szachu „rosyjskie toposy”. Uznanie i afirmacja misji Polski jako europejskiego *antemurale* blokuje rekonstrukcję wizerunków Rosji, utrwala siłę dotychczasowych przedstawień, zamyka narrację w zaklętym kręgu „paradygmatu romantycznego”.

Czwarta z postawionych hipotez, dotycząca niezmienności językowego i kulturowego repertuaru „kodu rosyjskiego” w zróżnicowanych światopoglądowo periodykach została częściowo potwierdzona. Różnorodność opcji politycznych analizowanych tytułów nie wpływa znacząco na kształtowanie obrazu Rosji. Linia światopoglądowa badanych gazet i czasopism nie jest zmienną wpływającą na zawartość „kodu rosyjskiego”. Tropy kulturowe pozostają zamkniętym zbiorem wyobrażeń, uchwycone różnice dotyczą środków językowych, a więc stylu prezentowanych treści. Głównym kryterium staje się w tym zakresie podział prasy na opiniotwórczą i sensacyjną. Obraz w dyskursie prasy sensacyjnej był znacznie bardziej zradyzalizowany. Sensacyjny styl prezentowania wiadomości charakteryzuje się nagromadzeniem jawnych środków wartościujących. Przekazy nasycone są ładunkiem emocjonalnym, nie pozostawiającym wątpliwości co do oceny wydarzeń. Artykuły sensacyjne operują konkretem, co sprzyja wyraźnej personifikacji obrazu – oblicze Rosji utożsamiane jest z konkretnymi osobami, zarzuty i krytyka zyskują skonkretyzowanego adresata. W przekazach tych Rosja nie jest abstrakcyjnym bytem politycznym lecz realnym podmiotem uosabianym przez określonych ludzi i ich działania. Z kolei dyskurs prasy opiniotwórczej jest mniej radykalny ze względu na użyte środki językowe, a wyłaniający się z niego obraz Rosji jest bardziej abstrakcyjny

i zinstytucjonalizowany<sup>20</sup>. Prasa opiniotwórcza chętniej posługuje się aluzją i metaforą oraz odwołaniami intertekstualnymi.

W efekcie przeprowadzonych analiz nasuwają się następujące wnioski interpretacyjne:

W dyskursie prasowym Rosja stanowi ważny punkt odniesienia dla konstytuowania polskiej tożsamości kolektywnej. Autodefinicji podporządkowany jest „kod rosyjski”, zaciemniający sposób odwzorowywania Rosji w dyskursie do zestawu dominujących reprezentacji. Selektywność w zakresie środków wyrazu uwarunkowana jest szerszym kontekstem kulturowym i społecznym. Zainteresowanie mediów Rosją wizualizuje liczba publikowanych na jej temat artykułów. Status Rosji w polskim dyskursie prasowym wyznacza jej pozycja na arenie międzynarodowej oraz ranga, jaką posiada w polskiej polityce zagranicznej. Tomasz Piekot określa tę prawidłowość następująco: „Opublikowanie konkretnej wiadomości jest tym samym równoznaczne z uznaniem wydarzenia, które ono relacjonuje, za fakt kulturowo relewantny”<sup>21</sup>. Struktura wiadomości prasowych odzwierciedla projektowaną przez elity symboliczną wizję świata – arbitralnie określającą to, co jest godne uwagi.

„Dyskurs rosyjski” w prasie jest dyskursem społecznie dominującym. To w zdecydowanej mierze właśnie prasa decyduje o obrazie Rosji obecnym w dyskursie publicznym. Prasa dostarcza publicystycznej wiedzy na temat współczesnej Rosji, jednocześnie w sposób jawny lub ukryty wprowadza toposowe komponenty ocenne. Prasa dysponuje szerokim wachlarzem form opisu – od wzmianki, przez artykuł informacyjny i wywiad, po reportaż i esej. Te ostatnie, reprezentujące punkt widzenia przyjęty przez autora, stanowią tło przetaczających się przez prasę głosów na temat Rosji. Przekaz prasowy jest uwiarygodniony poprzez wprowadzanie opinii ekspertów lub relacji świadków wydarzeń. Z drugiej strony, już sama budowa artykułów prasowych ukierunkowuje interpretację odbiorców. Sens przekazów zawarty w superstrukturach – tytułach, lidach, podtytułach – narzuca perspektywę odbioru, pozbawia odbiorcę możliwości podążenia innym tropem. Kierunek oceny i interpretacji wyznaczony jest już przed przystąpieniem do lektury. „Z tego punktu widzenia komunikacja jawi się jako dynamiczna interakcja nadawcy z odbiorcą, przy czym ten pierwszy ma duże możliwości wpływania na lekturowe poczynania drugiego.

---

<sup>20</sup> Zob.: A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 260-261.

<sup>21</sup> T. Piekot, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Universitas, Kraków 2006, s. 266.

Tak rozumiana interakcja widoczna jest we wszystkich przekazach informacyjnych, w których każda decyzja autora ma charakter strategiczny, to znaczy jest ukierunkowaniem lektury<sup>22</sup>.

Obraz Rosji zaobserwowany w badanym okresie nie jest problemowo jednorodny. W świetle przeprowadzonych analiz stosowniejsze wydaje się raczej mówienie o różnych obrazach Rosji niż jednym homogenicznym wizerunku. Charakter reprezentacji Rosji uzależniony jest od kontekstu badanych artykułów – politycznych, społecznych, symbolicznych. Ponad wszelką wątpliwość obraz Rosji w polskim dyskursie prasowym jest odwzorowaniem praktyk społecznych i prawomocnego systemu wiedzy. „Kod rosyjski” jako narzędzie dyskursu tworzy paralelę między współczesną Rosją a jej historycznym dziedzictwem, naturalizuje spolaryzowany obraz świata zakodowany w polskiej pamięci zbiorowej i w uniwersum narodowych symboli. Dychotomiczne spojrzenie na rzeczywistość ułatwia komunikację wewnątrzgrupową, pozwala jednoznacznie klasyfikować znaczenia.

Akceptacja arbitralnie ustanowionej relacji pomiędzy znakiem a obiektem oznaczania ma charakter pragmatyczny – jest zorientowana na osiągnięcie porozumienia wśród użytkowników. Zdaniem Habermasa intersubiektywnie produkowane sensory i uzgodnione znaczenia decydują o powodzeniu działania komunikacyjnego<sup>23</sup>. Racjonalny wymiar komunikacji zorientowanej pragmatycznie, tzn. na osiągnięcie porozumienia, kładzie nacisk na praktykę negocjowania sensów. Uzgodniony społecznie, zakodowany w przekazach zideologizowany wizerunek Rosji jest produktem polityki symbolicznej, narzędziem podtrzymującym wizję polityki proponowaną przez elity symboliczne. Ivan Colović podkreśla, że domeną polityki są symbole, w związku z tym „niemożliwy jest system polityczny oparty jedynie na racjonalnych zasadach, to jest pozbawiony symbolicznych konotacji”<sup>24</sup>. Natomiast analiza dyskursu umożliwia krytyczne spojrzenie na odzwierciedlanie rzeczywistości w różnych nośnikach zawartości kulturowej, szczególnie w produktach komunikacji masowej.

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 283.

<sup>23</sup> J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Universitas, Kraków 2005, s. 386.

<sup>24</sup> I. Colović, *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, przeł. M. Petryńska, Universitas, Kraków 2001, s. 101.

W perspektywie podjętych rozważań powstaje pytanie, czy Rosja jako znak istnieje poza dyskursem, czy możliwa jest taka reprezentacja Rosji, która nie byłaby zawłaszczona przez mit? Obraz Rosji w dyskursie prasowym jest trwałym, spetryfikowanym systemem znaczeń, czerpiącym z ukształtowanego w ramach danej kultury katalogu asocjacji, stereotypów i klisz. Obraz Rosji prezentowany na łamach prasy „destylowany” jest przez filtr sądów i zasobów wiedzy grupowej. Produkowanie i odczytywanie znaczeń „dyskursu rosyjskiego” zdeterminowane jest przez pojęcia ugruntowane kulturowo i ideologicznie. „Nasza” polska Rosja to *de facto* Gombrowiczowska *gęba*; zdeformowana, narzucona z zewnątrz, wtłoczona w ramy społecznej wiedzy, ukryta za maską zbudowaną ze schematów i stereotypów. Rosję oglądamy w „społecznym” gabinecie luster – w niektórych przekazach jest wysoka i smukła, w innych niska i przysadzista, jednakże żadne z tych wyobrażeń nie jest i nie może być obiektywnym odwzorowaniem rzeczywistości. Aprobujemy ten zdeformowany obraz, co więcej - jesteśmy świadomi uproszczeń, generalizacji i przejawskawień. Dotarcie do substancjalnych znaczeń i sensów Rosji poza schematami toposowymi, poza przyjętą konwencją przedstawiania jest dla naszego kolektywnego dyskursu mało ważne, a nawet zbędne. Rosja interesuje nas jako fantazmat - zadziwiająca kombinacja złowrogich i sielskich projekcji, całkowicie zaspokajająca nasz głód „informacji” w zakresie problematyki rosyjskiej. Dyskurs odpowiada na to zapotrzebowanie, reprodukując społecznie preferowaną i legitymizowaną przez elity symboliczną wizję Rosji. W tej perspektywie pytania o zmianę formuły „kodu rosyjskiego”, czy reinterpretację toposów wydają się bezzasadne bowiem na „normalną”, „zwyčajną” Rosję w polskiej wyobraźni kolektywnej zwyczajnie zabrakło miejsca.



## Literatura przedmiotowa

- Anderson B.**, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i przyczynach rozprzestrzeniania się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Znak, Fundacja im. S. Batorego, Kraków-Warszawa 1997.
- Austin J.**, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedończuk, PWN, Warszawa 1993.
- Awdiejew A.**, *Gramatyka komunikacyjna*, PWN, Warszawa-Kraków 1999.
- Banaszczyk T.**, *Durkheim i protagoniści*, Wydawnictwo Gnome, Katowice 1996.
- Baran S.J., Davis D.K.**, *Teorie komunikowania masowego*, przeł. A. Sadza, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.
- Barański J.**, *Socjotechnika, między magią a analogią: szkice o masowej perswazji w PRL-u i III RP*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
- Barthes R.**, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996.
- Barthes R.**, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Wyd. Aletheia, Warszawa 2008.
- Bartmiński J.** (red.), *Język w kręgu wartości*, „Czerwona seria”, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003.
- Bartmiński J.**, *Stereotypy mieszkają w języku*, Wyd. UMCS, Lublin 2007.
- Bell A.**, *The language of news media*, Blackwell, Oxford, Cambridge 1994.
- Berger P., Luckmann T.**, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, PIW, Warszawa 1983.
- Bloch M.**, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, PWN, Warszawa 1962.
- Bluszkowski J.**, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2003.
- Bokszański Z.**, *Stereotypy a kultura*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 1997.
- Bokszański Z.**, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2006.
- Bobrowska E.**, *Obrazowanie społeczeństwa w mediach. Analiza radiomaryjnego dyskursu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- Bourdieu P., Passeron J-C.**, *Reprodukcja. Elementy teorii system nauczania*, przeł. E. Neyman, PWN, Warszawa 2006.
- Bralczyk J.**, *Manipulacja językowa*, [w:] Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków 2000.
- Bralczyk J.**, *Mój język prywatny: słownik autobiograficzny*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2004.
- Bralczyk J.**, *Polak potrafi: przysłowia, hasła i inne polskie zdania osobne*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2006.
- Bralczyk J.**, *O języku propagandy i polityki*, Wyd. Trio, Warszawa 2007.
- Braudel F.**, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, Czytelnik, Warszawa 1971.
- Burszta W.**, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Wydawnictwo. Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Bystron J.S.**, *Megalomania narodowa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1995.
- Bystron J.S.**, *Publiczność literacka*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006.
- Chomsky N.**, *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge, USA 1965.
- Colovic I.**, *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, przeł. M. Petryńska, Universitas, Kraków 2001.

- Colovic I.**, *Balkany – terror kultury. Wybór esejów*, przeł. M. Petryńska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2007.
- Czaplejewski E., Kasperski E.** (red.), *Bachtin. Dialog, język, literatura*, PWN, Warszawa 1983.
- Czykwin E.**, *Stygmat społeczny*, PWN, Warszawa 2007.
- Czyżewski M., Dunin K., Piotrowski A.** (red.), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne*, Wydawnictwo OBS, Warszawa 1991.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A.** (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwo Aureus, Kraków 1997.
- Derrida J.**, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999.
- Dijk van T.** (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, PWN, Warszawa 2001.
- Dijk van T.**, *Text grammar and narrative structures*, Mouton, Hague-Paris 1972.
- Dobek-Ostrowska B.** (red.), *Nauka o komunikowaniu: podstawowe orientacje badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
- Durkheim E.**, *Zasady metody socjologicznej*, (1901), przeł. J. Szacki, PWN, Warszawa 2000.
- Duszek A.**, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, PWN, Warszawa 1998.
- Duszek A., Fairclough N.** (red.), *Krytyczna analiza dyskursu*, Universitas, Kraków 2008.
- Eco U.**, *Pejzaż semiotyczny*, tłum. A. Weinsberg, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.
- Eco U.**, *Lector in fabula: współdziałanie w interpretacji tekstów narracyjnych*, przeł. P. Salwa, PIW, Warszawa 1994.
- Eco U.**, *Semiologia życia codziennego*, przeł. J. Ugniewska, P. Salwa, Czytelnik, Warszawa 1999.
- Eco U.**, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, przeł. J. Gałuszka, L. Eustachiewicz, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2008.
- Eliade M.**, *Mit wiecznego powrotu*, przeł. K. Kocjan, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
- Fairclough N.**, *Media discourse*, Hodder Arnold, London 1995.
- Fiske J.**, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Atrium, Wrocław 1999.
- Fish S.**, *Interpretacja, retoryka, polityka*, red. A. Szachaj, Universitas, Kraków 2002.
- Fleck L.**, *Psychosocjologia poznania naukowego : powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii poznania*, red. Z. Cackowski, S. Symotiuk, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2006.
- Fleck L.**, *Style myślowe i fakty: artykuły i świadectwa*, red. S. Werner, C. Zittel, F. Schmaltz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2007.
- Fleischer M.**, *Europa, Niemcy, USA i Rosja w polskim systemie kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Fleischer M.**, *Ogólna teoria komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Fowler R.**, *Understanding language: an introduction to linguistics*, Routledge & Kegan Paul, London - Boston 1974.
- Fowler R.**, *Language in the News. Discourse and Ideology in Press*, Routledge, London 1991.
- Foucault M.**, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PWN, Warszawa 1977.
- Foucault M.**, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Fundacja

- Aletheia, Warszawa 1998.
- Foucault M.**, *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski, Wydawnictwo Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 2002.
- Fras J.**, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Freedberg D.**, *Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005.
- Gadamer H.G.**, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo Inter Esse, Kraków 1993.
- Gadamer H.G.**, *Język i rozumienie*, wybór, przekład i posłowie P. Dehnel, B. Sierocka, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2003.
- Głowiński M.** (red.), *Język i społeczeństwo*, przeł. J. Arnold, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Głowiński M.** i in., *Słownik terminów literackich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Głowiński M.**, *Nowomowa po polsku*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990.
- Głowiński M.**, *Marcowe gadanie: komentarze do słów 1966-1971*, Wydawnictwo PoMost, Warszawa 1991.
- Głowiński M.**, *Mowa w stanie obłąkania: 1982-1985*, Wydawnictwo Open, Warszawa 1996.
- Grabias S.**, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.
- Gramsci A.**, *Pisma wybrane*, t. 1, przeł. B. Sieroszevska, Książka i Wiedza, Warszawa 1961.
- Gruszczyński L.A.**, *Kwestionariusze w socjologii: budowa narzędzi do badań surveyowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001.
- Grzegorzczkova R.**, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?* [w:] Lewicki A.M., Tokarski R. (red.), *Kreowanie świata w tekstach*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1995.
- Grzegorzczkova R.**, *Wstęp do językoznawstwa*, PWN, Warszawa 2008.
- Grzymała-Kazłowska A.**, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Gurevitch M., Curran J.** (ed.), *Mass Communications and Society*, London University Press, London 1977.
- Gurevitch M.**, *Culture, Society and The Media*, Routledge, New York 1998.
- Habermas J.**, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, przeł. M. Łukasiewicz, Universitas, Kraków 2005.
- Habermas J.**, *Działanie komunikacyjne i detranscendentalizacja rozumu*, Terminus 37, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004.
- Halbwachs M.**, *Spoleczne ramy pamięci*, przeł. M. Król, PWN, Warszawa 1969.
- Hałas E.**, *Symbole i społeczeństwo. Szkice z socjologii interpretacyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Hobsbawm E., Ranger T.**, *Tradycja wynaleziona*, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Hopfinger M.**, *Kultura audiowizualna u progu XXI wieku*, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1997.
- Horolets A.**, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Universitas, Kraków 2006.
- Howarth D.**, *Dyskurs*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Jabłońska B.**, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, tom II, nr 1- listopad 2006.
- Janion M.**, *Odnawianie znaczeń*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1980.

- Janion M.**, *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 1996.
- Janion M.**, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencji ludzi i duchów*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1991.
- Janion M.**, *Do Europy tak, ale razem z naszymi umarłymi*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
- Janion M.**, *Placz generała. Eseje o wojnie*, Wydanie drugie, przejrzone i rozszerzone, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007.
- Janion M.**, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007.
- Jezernik B.**, *Dzika Europa. Balkany w oczach zachodnich podróżników*, przeł. P. Oczko, Universitas, Kraków 2007.
- Karwat M.**, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, PWN, Warszawa 2007.
- Kamińska – Szmaj I.**, *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku*, Wydawnictwo Europa, Wrocław 2001.
- Kos-Jewsiewicki B.**, *Doświadczenie, pamięć, wyobrażenia społeczne*, [w:] Skórzyńska I., Lawrence Ch., Pepina C., *Inscenizacje pamięci*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007.
- Kowalski P.**, *Theatrum świata wszystkiego i poćwiarty gospodarz*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Kulawik A.**, *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 1997.
- Lakoff G., Johnson M.**, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, PIW, Warszawa 1988.
- Lasswell H.D.**, *On political sociology*, edited and with an introduction by D. Marvick, The University of Chicago Press, Chicago-London 1977.
- Lasswell H.D., Kaplan A.**, *Power and society: a framework for political inquiry*, Yale University Press, New Haven 1961.
- Le Goff J.**, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Lewandowski E.**, *Charakter narodowy Polaków i innych*, wydanie drugie rozszerzone, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2008.
- Lewiński P.H.**, *Retoryka reklamy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Łotman J.**, *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, PIW, Warszawa 1984.
- MacQueen B.D., Pachalska M.** (red.), *Society as Text in the thought of Richard Harvey Brown*, Continuo Publishing House, Wrocław 2003.
- Mannheim K.**, *Ideologia i utopia*, przeł. J. Miziński, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008.
- Markiewicz H.**, *Literatura i historia*, Universitas, Kraków 1994.
- Markiewicz H.** (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, t. 1-4, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1996.
- Markiewicz H.**, *Z teorii literatury i badań literackich*, Universitas, Kraków 1997.
- Mauss M.**, *Socjologia i antropologia*, przeł. M. Król, K. Pomian i J. Szacki, PWN, Warszawa 1973.
- Mayenowa M.R.**, *Poetyka teoretyczna: zagadnienia języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.
- Maziarski J.**, *Reportaż – zarys problematyki gatunku*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1/2 (19/20) 1964.

- McCombs M.**, *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2000.
- Mieletinski E.**, *Poetyka mitu*, przeł. J. Dancygier, PIW, Warszawa 1981.
- Mitosek Z.**, *Literatura i stereotypy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.
- Mitosek Z.** (red.), *Mimesis w literaturze, kulturze i sztuce*, PWN, Warszawa 1992.
- Mitosek Z.**, *Teorie badań literackich*, PWN, Warszawa 2005.
- Moscovici S.** (red.), *Psychologia społeczna w relacji ja-inni*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988.
- Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D.**, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań 2001.
- Nęcki Z.**, *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996.
- Nijakowski L.**, *Znaczenie analizy dyskursu dla socjologii narodowości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1/2004.
- Nijakowski L.**, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006.
- Nycz R.**, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995.
- Ossowski S.**, *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa 1984.
- Ossowski S.**, *Z zagadnień psychologii społecznej*, PWN, Warszawa 2000.
- Olszewska-Dyoniziak B.**, *Oblicza kultury. Wstęp do antropologii międzykulturowej komunikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.
- Pawluczuk W.**, *Wschód jako obszar zła. Przyczynek do fenomenologii polskiej intersubiektywności*, „Studia Socjologiczne: Bóg, Szatan, Grzech”, t. II: *Dzieje grzechu. Obszary grzechu*, Kraków 1992.
- Perelman Ch.**, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, PWN, Warszawa 2002.
- Piekot T.**, *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Universitas, Kraków 2006.
- Pietrzak H.**, *Następstwa i efekty stereotypowego postrzegania człowieka i świata społecznego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2000.
- Pisarek W.**, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Pisarek W.**, *O mediach i języku*, Universitas, Kraków 2007.
- Pisarkowa K.**, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1(67) 197.
- Pratkanis A., Aronson E.**, *Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, przeł. J. Radzicki, M. Szuster, PWN, Warszawa 2003.
- Preis-Smith A.**, *Kultura, tekst, ideologia. Dyskursy współczesnej amerykanistyki*, Universitas, Kraków 2004.
- Prokop J.**, *Uniwersum polskie. Literatura, wyobrażenia zbiorowa, mity polityczne*, Universitas, Kraków 1993.
- Prokop J.**, *Wyobrażenia pod nadzorem: z dziejów literatury i polityki w PRL*, Wydawnictwo Viridis, Kraków 1994.
- Prokop J.**, *Kanon literacki i pamięć zbiorowa*, „Arcana” 1995 nr 5.
- Prokop J.**, *Polak, jaki jest nie(ch) każdy widzi: o rozchwianiu tożsamości na progu Europy*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2004.
- Puzynina J.**, *Język wartości*, PWN, Warszawa 1992.
- Puzynina J.**, *Słowo – wartość – kultura*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997.
- Ricoeur P.**, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Universitas, Kraków 2006.
- Rusinek M.**, *Miedzy retoryką a retorycznością*, Universitas, Kraków 2003.

- Rosner K.**, *Semiotyka strukturalna w badaniach nad literaturą*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981.
- Said E.**, *Orientalizm*, przeł. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2005.
- Schaff A.**, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1981.
- Schaff A.**, *Alienacja jako zjawisko społeczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Silverman D.**, *Interpretacja danych jakościowych*, przeł. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, PWN, Warszawa 2007.
- Skarga B.** (red.), *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 1, PWN, Warszawa 1994.
- Sobczak J.**, *Stereotyp wroga*, [w:] Glass K., Puślecki Z., Serloth B. (red.), *Obcy – Sąsiedzi - Niechciani partnerzy?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995.
- Sojak R., Wincenty D.**, *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Stasiuk K.**, *Krytyka kultury jako krytyka komunikacji. Pomiedzy działaniem komunikacyjnym, dyskursem a kulturą masową*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Stephen W.G., Stephen C.W.**, *Wywieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Surdykowski J.**, *Duch Rzeczypospolitej*, BPC „Nowy Dziennik”, Nowy Jork 1989.
- Szacka B.**, *Czas przeszły, pamięć, mit*, tom 3 serii *Współczesne Społeczeństwo Polskie wobec Przeszłości*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006.
- Szacki J.**, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2005.
- Sztompka P.**, *Socjologia wizualna*, PWN, Warszawa 2006.
- Szulakiewicz M.**, *Filozofia jako hermeneutyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004.
- Tazbir J.**, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1987.
- Tazbir J.** (red.), *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa 1991.
- Taylor L., Willis A.**, *Medioznawstwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Tetelowska I.**, *Szkice prasoznawcze*, wybór rozpraw i artykułów pod red. P. Dubiela i W. Pisarka, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1972.
- Thompson E.**, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Universitas, Kraków 2000.
- Todorov T.**, *Poetyka*, przeł. S. Cichowicz, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1984.
- Todorova M.**, *Balkany wyobrażone*, przeł. P. Szymor, M. Budzińska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.
- Tokarska-Bakir J.**, *Rzeczy mgliste: eseje i studia*, Wydawnictwo Pogranicze, Sejny 2004.
- Tokarska-Bakir J.**, *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2008.
- Trutkowski C.**, *Społeczne reprezentacje polityki*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2000.
- Turner J.H.**, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydanie nowe, PWN, Warszawa 2008.
- Walas T.** (red.), *Narody i stereotypy*, Wydawnictwo Międzynarodowego Centrum Kultury, Kraków 1995.

- Wasilewski J.**, *Retoryka dominacji*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006.
- Whorf B.L.**, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002.
- Wierzbicki A.**, *Spory o polską duszę: z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993.
- Wolny-Peirs M.**, *Język sukcesu we współczesnej polskiej komunikacji publicznej*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.
- Wolny-Zmorzyński K.**, *O poetyce współczesnego reportażu polskiego (1945-1985)*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1991.
- Wolny-Zmorzyński K.**, *Reportaż*, [w:] Bauer Z., Chudziński E. (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Universitas, Kraków 2000.
- Wolny-Zmorzyński K.**, *Ryszard Kapuściński w labiryncie współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Wysłouch S.**, *Literatura i semiotyka*, PWN, Warszawa 2001.
- Zdziechowski M.**, *Wpływy rosyjskie na duszę polską*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1920.
- Zdziechowski M.**, *Widmo przyszłości: szkice publicystyczno-historyczne*, brak wyd., Wilno 1939.
- Žižek S.**, *Wzniosły obiekt ideologii*, przeł. J. Bator, P. Dybel, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.

### Literatura podmiotowa

- Андреев А.П., Селиванов А.И.**, *Русская традиция*, Изд-во Алгоритм, Москва 2004.
- Аннинский Л.**, *Русские плюс...*, Изд-во Эксмо, Москва 2003.
- Applebaum A.**, *Między Wschodem a Zachodem. Przez pogranicza Europy*, przeł. E. Kulik-Bielińska, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.
- Applebaum A.**, *Gulag*, przeł. J. Urbański, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Baker P., Glasser S.**, *Cień Kremla. Rosja Putina*, przeł. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2005.
- Bazylow L.**, *Historia Rosji*, t.1-2, PWN, Warszawa 1983.
- Bierdiajew M.**, *Rosyjska idea*, przeł. C. Wodziński, Biblioteka Frondy, Warszawa 1999.
- Bilewicz M.M.**, *Wyszedłem z mroku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1990.
- Bobryk R., Faryno J.** (red.), *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, Polska Akademia Nauk Instytut Sławistyki, Warszawa 2000.
- Bohun M., Goćkowski J.** (red.), *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, Wydawnictwo Secesja, Kraków 2000.
- Buscher W.**, *Berlin – Moskwa. Podróż na piechotę*, przeł. R. Makarska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2004.
- Custine de A.**, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, Wyd. Aramis, b/w, 1989.
- Czajowski A.**, *Demokratyzacja w Rosji w latach 1987-1999*, Wydawnictwo Atła 2, Wrocław 2001.
- Czapski J.**, *Wspomnienia starobielskie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1979.
- Czapski J.**, *Na niehumanitarnej ziemi*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2001.
- Davies N.**, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, przeł. A. Pawelec, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.

- Dobrecki K.**, *Imperium absurdu*, Drukarnia Harcerska: Wydział Spraw Społecznych, Konin 1994.
- Dobroczyński M.** (red.), *Polacy i Rosjanie. Czynniki zbliżenia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa-Toruń 1998.
- Dore G.**, *Dzieje Świętej Rusi malownicze, dramatyczne i karykaturalne, na podstawie tekstów kronikarzy i historyków: Nestora, Sylvestre'a, Karamzina, Segura etc., w rysunkach 500 z komentarzami przedstawił Gustaw Doré*, na jęz. polski przeł. J. Waczków, Wydawnictwo Słowo/Obraz – Terytoria, Gdańsk 2003.
- Dostojewski F.**, *Dziennik pisarza*, t.3, przeł. M. Leśniewska,, redakcja naukowa i wstęp M. Łużny, PIW, Warszawa 1982.
- Drawicz A.**, *Spór o Rosję*, Wydawnictwo Krag, Warszawa 1987.
- Drawicz A.**, *Pocałunek na mrozie*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, 1990.
- Drawicz A.**, *Mistrz i diabeł. Rzecz o Bulhakowie*, Wyd. Muza, Warszawa 2002.
- Duffy J.P., Ricci V.L.**, *Carowie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999.
- Figura M., Kotlarski G.** (red.), *Rozumieć Rosję. Tropy*, Wydawnictwo Poznań, Poznań 1997.
- Garlicki A.** (red.), *Sąsiedzi i inni*, Czytelnik, Warszawa 1978.
- Giza A.**, *Polaczkowicze i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, „Polskie Pismo i Książka”, Szczecin 1993.
- Giza A.** (red.), *Rosja – Polska – Balkany w XVIII-XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998.
- Gogol M.**, *Wybór pism*, przeł. W. Broniewski, J. Brzęczkowski, J. Tuwim, J. Wyszomirski, Książka i Wiedza, Warszawa 1954.
- Gumiłow L.**, *Od Rusi do Rosji*, przeł. E. Rojewska-Olejarczuk, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004.
- Гусейнов Г.**, *Карта нашей родины: идеологема между словом и телом*, Изд-во О.Г.И, Москва, 2005.
- Горянин А.**, *Мифы о России и дух нации*, Изд-во ПентаГрафик, Москва 2002.
- Herling-Grudziński G.**, *Dziennik pisany nocą 1980-1983*, Pisma zebrane pod red. Z. Kudelskiego, Czytelnik, Warszawa 1996.
- Herling-Grudziński G.**, *Inny świat*, Pisma zebrane pod red. Z. Kudelskiego, Czytelnik, Warszawa 1996.
- Hugo-Bader J.**, *W rajskiej dolinie wśród zielska*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Jagielski W.**, *Wieża z kamienia*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2004.
- Jagielski W.**, *Dobre miejsce do umierania*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005.
- Janta-Polczyński A.**, *Patrząc na Moskwę*, Nakładem i drukiem „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1933.
- Janta-Polczyński A.**, *W głąb ZSRR*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1933.
- Jasieński B.**, *Palę Paryż*, Wydawnictwo Jirafa Roja, Warszawa 2005
- Jegorow B.**, *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. B. i D. Żyłkowie, Wydawnictwo Słowo/Obraz-Terytoria, Gdańsk 2002.
- Jerofiejew W.**, *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przeł. A. de Lazari, Czytelnik, Warszawa 2003.
- Jerofiejew W.**, *Dobry Stalin*, przeł. A.L. Piotrowska, Czytelnik, Warszawa 2005.
- Jurkowski R., Kasperek N.** (red.), *Dawna a nowa Rosja*, Wydawnictwo „Aspra-Jr”, Warszawa 2002.
- Kaiser R.G.**, *Russia. The People and the Power*, Penguin Books, UK, 1977.



- Kalder D.**, *Zagubiony kosmonauta. Zapiski antyturysty*, przeł. M. Ignaczek, P. Siemion, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.
- Kamieński H.**, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Czytelnik, Warszawa 1999.
- Kapuściński R.**, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 1993.
- Karpiński W.**, *Polska a Rosja. Z dziejów słowiańskiego sporu*, PWN, Warszawa 1999.
- Kępiński A.**, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa-Kraków 1990.
- Koneczny F.**, *Dzieje Rosji od czasów najdawniejszych do najnowszych czasów*, wydanie skrócone, Wydawnictwo Antyk, Komorów 1997, przedruk z: Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1921.
- Korab-Kucharski H.**, *R.S.F.S.R. Wrażenia z podróży naokoło Rosji Sowieckiej*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1923.
- Кожин В.**, *О русском национальном сознании*, Изд-во Эксмо, Москва 2004.
- Kucharzewski J.**, *Od białego do czerwonego caratu*, Wydawnictwo Graf, Gdańsk 1990.
- Kurczab-Redlich K.**, *Głową o mur Kremla*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2007.
- Kurczab-Redlich K.**, *Pandrioszka*, wydanie II poprawione, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008.
- Lepecki M.B.**, *Sybir bez przekleństw. Podróż do miejsc zesłania marszałka Piłsudskiego*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1934.
- Lepecki M.B.**, *Sowiecki Kaukaz. Podróż do Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1935.
- Lewandowski E.**, *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Litwinienko A., Felsztynski J.**, *Wysadzić Rosję*, przeł. M. Szymański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.
- Łotman J.**, *Kultura i eksplozja*, przeł. B. Żyłko, PIW, Warszawa 1999.
- Łotman J.**, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, przeł. B. Żyłko, Wydawnictwo Słowo/Obraz-Terytoria, Gdańsk 1999.
- Mackiewicz-Cat S.**, *Myśl w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1931.
- Madej Z.**, *Rosyjskie zmagania cywilizacyjne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1993.
- Magdziak-Miszewska A., Zuchniak M., Kowal P.** (red.), *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, Biblioteka „Więzi”, tom 139, Warszawa 2002.
- Marciniak W.**, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2004.
- Masłoń K.**, *Żydzi, Sowietci i my*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
- Massaka I.**, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2001.
- Meier A.**, *Black Earth: A Journey Through Russia After the Fall*, London 2003.
- Miłosz Cz.**, *Rodzinna Europa*, Wydawnictwo Litery, Gdańsk 1985, przedruk za: Instytut Literacki, Paryż 1983.
- Mucha B.**, *Historia literatury rosyjskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.
- Nowak A.**, *Polacy. Rosjanie i biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 1998.
- Ossendowski F.A.**, *Cień ponurego Wschodu. Za kulisami życia rosyjskiego*, „Książki Ciekawe”, Warszawa 1932.
- Ossendowski F.A.**, *Biesy*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań 1938.

- Pogonowska E.**, *Dzikie biesy. Wizja Rosji sowieckiej w antybolszewickiej poezji polskiej lat 1917-1932*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Pomianowski J.**, *Ruski miesiąc z hakiem*, wstęp J. Giedroyc, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.
- Pomianowski J.**, *Na Wschód od Zachodu: jak być z Rosją?*, Wydawnictwo Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2004.
- Possevino A.**, *Moscovia*, Po raz pierwszy w całości przetłumaczył ks. Albert Warkotsch, Wydawnictwo Pax, Warszawa 1988.
- Przebinda G.**, *Piekło z widokiem na niebo: spotkania z Rosją 1999-2004*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004.
- Reitschuster B.**, *Władimir Putin: dokąd prowadzi Rosję?*, przeł. M. Zeller, Świat Książki, Warszawa 2004.
- Remnick D.**, *Lenin's Tomb. The Last Days of the Soviet Empire*, New York 1993.
- Remnick D.**, *Zmartwychwstanie*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 1997.
- Reszke P.**, *Miejsce po imperium*, Świat Książki, Warszawa 2007.
- Słonimski A.**, *Moja podróż do Rosji*, Literackie Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa 1997.
- Smaga J.**, *Rosja w dwudziestym stuleciu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Smith H.**, *The Russians*, Quadrangle, The New York Times Book Co, New York 1976.
- Smith H.**, *The New Russians*, Random House, New York 1990.
- Solżenicyn A.**, *Rosja w zapaści*, przeł. J. Zychowicz, Świat Książki, Warszawa 1999.
- Spidlik T.**, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, przeł. J. Dembska, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2000.
- Suchanek L.**, *Homo sovieticus, świetlana przyszłość i gnijący Zachód. Pisarstwo Aleksandra Zinowiewa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.
- Шапталов Б.**, *Русская экспансия: бей первым или погибнешь!*, Изд-во Эксмо, Москва 2005.
- Szporluk I.**, *Imperium, komunizm i narody*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2003.
- Toynbee A.**, *Cywilizacja w czasie próby*, przeł. W. Madej, „Przedświt”, Warszawa 1988.
- Uspienski B.**, *Semiotyka i historia*, przeł. B. Żyłko, Wydawnictwo Słowo/Obraz-Terytoria, Gdańsk 1998.
- Uspienski B.**, *Religia i semiotyka*, przeł. B. Żyłko, Wydawnictwo Słowo/Obraz-Terytoria, Gdańsk 2001.
- Uspienski B.**, *Car i imperator. Namaszczenie władcy i semantyka tytułów monarchy*, przeł. H. Paprocki, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2002.
- Walicki A.**, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Wańkowicz M.**, *Opierzona rewolucja*, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1934.
- Wat A.**, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 2, Czytelnik, Warszawa 1990.
- Weissberg-Cybulski A.**, *Wielka czystka*, przeł. A. Ciołkosz, Niezależna Kooperatywa Wydawnicza Feniks, Warszawa 1984.
- Wierzbicki A.**, *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, PIW, Warszawa 1984.
- Wilk M.**, *Wilczy notes*, Wydawnictwo Słowo/Obraz-Terytoria, Gdańsk 1998.
- Wilk M.**, *Wołoka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Wilk M.**, *Dom nad Oniego*, Wydawnictwo Noir sur Blanc, Warszawa 2006.
- Wojciechowski M.**, *Pomarańczowy majdan*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2006.
- Zaucha A.**, *Moskwa Nord-Ost*, Wydawnictwo Bosz, Olszanica 2004.

- Zołotowski J.** (red.), *Rosja XX wiek. Od utopii komunistycznej do rzeczywistości globalistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Żyłko B.** (red.), *Semiotyka dziejów Rosji*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1993.

## Wykaz artykułów prasowych cytowanych w pracy

### Polityka

- J. Darczewska, *Teraz Putin*, nr 2 (08.01.2000), s. 15.
- M. Ostrowski, *Chłód od wschodu*, nr 10 (2235), 04.03.2000, s. 15.
- A. Zaucha, *Putin wie wszystko*, nr 11 (2236), 11.03.2000, s. 39.
- M. Ostrowski, *Do przyjaciół Moskali*, nr 12 (2237), 18.03.2000, s. 16.
- Z. Kałużyński, *Syberia dla Amerykanów*, nr 12 (2237), 18.03.2000, s. 54.
- J. Pomianowski, *Ostatnia zagadka Katynia*, nr 15 (2240), 08.04.2000, s. 85.
- W. Markiewicz, *Rosyjski lis w kurniku*, nr 21 (2351), 25.05.2002, s. 40-42.
- D. Flis, *Na wszystkich dworcach imperium*, nr 21 (2351), 25.05.2002, s. 108-113.
- K. Kurczab-Redlich, *Śmierć w workach*, nr 23 (2353), 08.06.2002, s. 40-42.
- Z. Kałużyński, *Straszni Polacy, święta Ruś*, nr 33(2363), 17.08.2002, s. 57-59.
- I.T. Miecik, *14:57 do Czyty*, nr 40 (2370), 05.10.2002, s. 108-113.
- D. Passent, *Rosjanie nadchodzą*, nr 19 (2400), 10.05.2003, s. 3-10.
- D. Passent, *Sieroty po imperium*, „Polityka” nr 47 (2428), 22.11.2003, s. 50-54.
- W. Portnikow, *Big Father*, nr 47 (2630), 24.11.2007, s. 58-59.

### Newsweek

- A. Zaucha, *Apokalipsa poborowego*, 12.05.2002, s. 32-36.
- M. Kaciewicz, *Bezgraniczne imperium*, 23.11.2003, s. 42-45.

### Przekrój

- A. Łomanowski, *Rosja. Cmentarz dziennikarzy*, nr 34 (3044), 26.10. 2003, s. 38-41.
- M. Fabjański, *Rosja się boi*, nr 7 (3060), 15.02.2004, s. 12-17.
- A. Łomanowski, *Zabójcza reklama*, nr 4 (3037), 25.02.2004.
- A. Astachowa, *Magia uzdrawiania*, nr 2 (3035), 11. 01. 2004, s. 38-41.
- Rosjanie na czacie z A. Simonowem, szefem Fundacji Obrony Głosności, *Mówi prawdziwa Rosja*, nr 10 (3063), 07.03.2004, s. 26-29.
- M.A. Velez, *Na nieludzkiej ziemi*, nr 12 (3065), 21.03.2004, s. 68-75.
- A. Łomanowski, *Obrazy obrazy*, nr 15 (3068), 11.04.2004, s. 32-25.

### Gazeta Wyborcza

- W. Jerofiejew, *Gdybym był Polakiem*, 02.06.1995, przedruk artykułu *Бубь я поляком ...*, „Московские новости” 1995, nr 36.
- W. Radziwinowicz, *Jak w ZSRR*, 19.08.2000.
- E. Skalski, *Upadłe imperium (2)*, „Gazeta Wyborcza” 01-02.03.2003, s. 22-24.
- E. Skalski, *Była jednostka*, 10.03.2003
- R. Pawłowski, *O przyjaciółach Moskalach. Rozmowa z Tadeuszem Słobodziankiem*, 21-22.06.2003.
- T. Bielecki, *Rosja straszy wyjściem z głównego układu rozbrojeniowego w Europie*, 08.11.2007.
- T. Bielecki, *Rosjanie błagają Putina, aby pozostał przywódcą narodowym*, 16.11.2007.

**Rzeczpospolita**

- R. Kapuściński, *Rosyjska obsesja*, Plus Minus, 18.03.2000.  
S. Bereś, *Wilcza tropa*, Plus Minus nr 65, 17.03.2001.

## Aneks

### 1) Sposób kodowania danych w analizie treści:

Kodowanie materiału w analizie treści nastąpiło poprzez zakwalifikowanie odpowiedniej partii tekstu do kluczowych kategorii toposowych. W celu standaryzacji wyników badań analizy treści omówionej w Rozdziale 6.2 oraz przedstawienia rezultatów w postaci zbiorczych tabel, uzyskane dane zostały zakodowane zgodnie z następującą metodą:

Każda analizowana jednostka informacji zakodowana jest poprzez cztery wartości: **X**, **Y**, **Z** oraz **q**, gdzie:

**X** – oznacza uszeregowany w kolejności chronologicznej numer wydarzenia (patrz Tabela 1: Aneks wydarzeń);

**Y** – oznacza rok, w którym dane wydarzenie miało miejsce (patrz Tabela 2: Aneks poddanych analizie lat);

**Z** – oznacza tytuł prasowy, dziennik lub tygodnik należący do (patrz Tabela 3: Aneks prasowy);

**q** – przyjmuje wartości kolejno „a” i „b” dla dwóch analizowanych wydań.

Dla dzienników „a” oznacza pierwsze wydanie, „b” siódme wydanie w badanej próbie dwunastu wydań.

Dla tygodników „a” oznacza pierwsze wydanie, „b” drugie wydanie, w badanej próbie dwóch kolejnych wydań tygodników.

Wartości kodowe przyporządkowane poddanej analizie artykułom prasowym przedstawia Tabela 4.

Rozkład toposów w badanej próbie dzienników ilustruje Tabela 5.

Rozkład toposów w badanej próbie tygodników ilustruje Tabela 6.

Kodując treści pojawiające się w analizowanych źródłach prasowych posługiwałam się 3 wartościami:

1 – topos jest obecny w źródle

0 – topos jest nieobecny w źródle

n – brak artykułu o badanej tematyce w źródle.

Tabela 1: Aneks wydarzeń (wartość **X**)

Wartość X	Przypisane wydarzenie
1	Początek wycofywania z terytorium Polski wojsk radzieckich, czas badania: 15.04. – 22.04.1991.
2	Obchody 50 rocznicy Powstania Warszawskiego bez udziału prezydenta Borysa Jelcyna, czas badania: 02.08. – 16.08.1994.
3	Początek I wojny czeczeńskiej, czas badania: 12.12. - 24/26.12.1994.
4	Przystąpienie Polski do NATO, czas badania: 13/14.03 – 26.03.1999.
5	Początek drugiej wojny w Czeczenii, czas badania: 01.10 – 14.10.1999.
6	Wydalenie z Polski 9 rosyjskich dyplomatów pod zarzutem szpiegostwa, czas badania: 21.01 – 03.02.2000.
7	Władimir Putin wybrany prezydentem Federacji Rosyjskiej, czas badania: 27.03 – 08.04.2000.
8	Katastrofa okrętu atomowego „Kursk”, czas badania: 16.08 – 29.08.2000.
9	Akt terrorystyczny na moskiewski teatr na Dubrowce, czas badania: 24.10 – 07.11. 2002.
10	Reelekcja Władimira Putina, czas badania: 16.03 – 29.03.2004.
11	Wejście Polski do Unii Europejskiej, czas badania: 04.05 – 17.05.2004.
12	Akt terrorystyczny na szkołę w Bielsztanie, czas badania: 02.09 – 14.09.2004.
13	Początek tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, czas badania: 01.12 – 14.12.2004
14	Decyzja o nadaniu jednemu z warszawskich rond imienia Dżohara Dudajewa, czas badania: 04.03 – 17.03.2005.
15	Obchody 60-lecia zakończenia drugiej wojny światowej w Moskwie, czas badania: 10.05 – 22.05.2005.
16	Rozbój dokonany na dzieciach dyplomatów rosyjskich w Warszawie i pobicia Polaków w Moskwie, czas badania: 02.08 – 15.08.2005.
17	Obchody Dnia Jedności Narodowej w Moskwie, czas badania: 05.11 – 19/20.11.2005.

Tabela 2: Aneks poddanych analizie lat (wartość **Y**)

Wartość Y	Przypisany rok
1	1991
2	1994
3	1999
4	2000
5	2002
6	2004
7	2005

Tabela 3: Aneks prasowy – wartość **Z** przypisana poszczególnym tytułom prasowym

Wartość Z dla dzienników	Przypisany dziennik
1	Rzeczpospolita
2	Gazeta Wyborcza
3	Super Express
Wartość Z dla tygodników	Przypisany tygodnik
1	Polityka
2	Wprost
3	Newsweek Polska

Tabela 4: Wartości kodowe dla artykułów prasowych poddanych analizie treści

1.1.1a	RZ nr 88 (2823), 15.04.1991	brak artykułu
1.1.1b	RZ nr 94 (2829), 22.04.1991	S. Grzymski, <i>Nie wykryto broni chemicznej</i>
1.1.2a	GW nr, 88, 15.04.1991	D. Fedor, <i>Baza ludzi radzieckich</i>
1.1.2b	GW, nr 94, 22.04.1991	brak artykułu
1.1.3a	SE, nr 74 (128), 15.04.1991	brak artykułu
1.1.3b	SE, nr 80 (134), 22.04.1991	brak artykułu
2.2.1a	RZ, nr 178 (3825), 02.08.1994	Z. Lentowicz, M. Usidus, <i>Skłonić głowę w milczeniu</i>
2.2.1b	RZ, nr 184 (3822), 09.08.1994	brak artykułu
2.2.2a	GW, nr 178 (1562), 02.08.1994	A. Michnik, <i>Proszę o wybaczenie</i>
2.2.2b	GW, nr 184 (1568), 09.08.1994	J. Nowak-Jeziorański, <i>W obcęgach</i>
2.2.3a	SE, nr 171 (989), 02.08.1994	K. Lipińska, K. Fok, <i>Pot i łzy</i>
2.2.3b	SE, nr 177 (995), 09.08.1994	brak artykułu
3.2.1a	RZ, nr 288 (3937), 12.12.1994	P. Jendroszczyk, <i>Rosja interweniuje w Czeczenii</i>
3.2.1b	RZ, nr 294 (3943), 19.12.1994	P. Jendroszczyk, <i>Rosjanie ruszyli na Grozny</i>
3.2.2a	GW, nr 288 (1672), 12.12.1994	A. Łomanowski, <i>Rosja wkracza do Czeczenii</i>
3.2.2b	GW, nr 294 (1678), 19.12.1994	A. Łomanowski, <i>Grozny czeka na szturm</i>
3.2.3a	SE, nr 281 (1099), 12.12.1994	B. Porowski, <i>Imperium kontratakuje</i>
3.2.3b	SE, nr 287 (1105), 19.12.1994	B. Porowski, <i>Jednak weszli</i>
4.3.1a	RZ, nr 1645, 13/14.03.1999	K. Darewicz, <i>Jesteśmy w NATO, jesteśmy w domu</i>
4.3.1b	RZ, nr 1651, 20/21.03.1999	brak artykułu
4.3.2a	GW, nr 61, 13/14.03.1999	B. Węglarczyk, <i>Dzień dobry w NATO</i>
4.3.2b	GW, nr 67, 20/21.03.1999	brak artykułu
4.3.3a	SE, nr 61 (2389), 13/14.03.1999	bp, <i>NATO zgoda</i>
4.3.3b	SE, nr 67 (2395), 20/21.03.1999	brak artykułu
5.3.1a	RZ, nr 1818, 01.10.1999	brak artykułu
5.3.1b	RZ, nr 1824, 08.10.1999	P. Jendroszczyk, <i>Moskwa odrzuca mediacje UE</i>
5.3.2a	GW, nr 230, 01.10.1999	(pap, reuters, ap, afp, iw), <i>Lądem nie szturmem</i>
5.3.2b	GW, nr 236, 08.10. 1999	M. Bosacki, <i>Na problem agresja</i>
5.3.3a	SE, nr 230 (2558), 01.10.1999	brak artykułu

5.3.3b	SE, nr 236 (2564), 08.10.1999	B. Porowski, <i>Łowcy Rosjan</i>
6.4.1a	RZ, nr 1912, 21.01.2000	S. Popowski, A. Marszałek, P. Jendroszczyk, A. Stankiewicz, <i>Dyplomaci Rosji szpiegami</i>
6.4.1b	RZ, nr 1918, 28.01.2000	TTS, <i>Żelazna zasada wzajemności</i>
6.4.2a	GW, nr 17, 21.01.2000	W. Radziwinowicz, K. Montgomery, <i>UOP: to szpiegdy</i>
6.4.2b	GW, nr 23, 28.01.2000	J. Nowak-Jeziorański, <i>Powstrzymać, czy obłaskawiać Rosję?</i>
6.4.3a	SE, nr 17 (2650), 21.01.2000	R. Zieliński, <i>Szpiegdy z ambasady wracają do Moskwy</i>
6.4.3b	SE, nr 23 (2656), 28.01.2000	brak artykułu
7.4.1a	RZ, nr 1971, 27.03.2000	DZ, <i>Setka wódki za Putina</i>
7.4.1b	RZ, nr 1977, 03.04.2000	brak artykułu
7.4.2a	GW, nr 73, 27.03.2000	W. Radziwinowicz, <i>Prezydent Putin</i>
7.4.2b	GW, nr 79, 03.04.2000	brak artykułu
7.4.3a	SE, nr 73 (2706), 27.03.2000	(Reuters), <i>Po wyborach do bani</i>
7.4.3b	SE, nr 79 (2712), 03.04.2000	brak artykułu
8.4.1a	RZ, nr 2088, 16.08.2000	S. Popowski, <i>Kursk na dzień</i>
8.4.1b	RZ, nr 2094, 23.08.2000	S. Popowski, <i>Władze znają prawdę</i>
8.4.2a	GW, nr 190, 16.08.2000	W. Radziwinowicz, <i>Tracą oddech</i>
8.4.2b	GW, nr 196, 23.08.2000	(ap, reuters, pap), <i>Putin – spóźniony żałobnik</i>
8.4.3a	SE, nr 190 (2823), 16.08.2000	O. Domino, J. Marczyk, <i>Uwięzieni na dzień morza</i>
8.4.3b	SE, nr 196 (2829), 23.08.2000	brak artykułu
9.5.1a	RZ, nr 2757, 24.10.2002	P. Jendroszczyk, <i>Terrorysty zajęli teatr w Moskwie</i>
9.5.1b	RZ, nr 2763, 31.10.2002	NK, AP, <i>Komandosi użyli fenantylu</i>
9.5.2a	GW, nr 249, 24.10.2002	W. Portnikow, <i>Terrorysty w teatrze</i>
9.5.2b	GW, nr 255, 31.10.2002	W. Radziwinowicz, <i>Zatruci i zaginieni</i>
9.5.3a	SE, nr 249, 24.10.2002	B. Porowski, <i>Horror w teatrze</i>
9.5.3b	SE, nr 255, 31.10.2002	brak artykułu
10.6.1a	RZ, nr 3177, 15.03.2004	S. Popowski, P. Reszka, <i>Putin bez konkurencji</i>
10.6.1b	RZ, nr 3183, 22.03.2004	brak artykułu
10.6.2a	GW, nr 63, 15.03.2004	bp, <i>Wszyscy za Putinem</i>
10.6.2b	GW, nr 69, 22.03.2004	brak artykułu
10.6.3a	SE, nr 63 (3910), 15.03.2004	brak artykułu
10.6.3b	SE, nr 69 (3916), 22.03.2004	brak artykułu
11.6.1a	RZ, nr 3217, 04.05.2004	AR, <i>Jesteśmy w Unii</i>
11.6.1b	RZ, nr 3223, 11.04.2004	NP., <i>Dwa zadania dla Polski</i>
11.6.2a	GW, nr 103, 04.05.2004	bp, <i>Mój pierwszy dzień w Unii Europejskiej</i>
11.6.2b	GW, nr 109, 11.04.2004	bp, <i>H. Kissinger – gość GW</i>
11.6.3a	SE, nr 103 (3950), 04.05.2004	brak artykułu
11.6.3b	SE, nr 109 (3956), 11.04.2004	brak artykułu
12.6.1a	RZ, nr 3320, 02.09.2004	S. Popowski, <i>Rosja w rekach terrorystów</i>
12.6.1b	RZ, nr 2225, 08.09.2004	P. Reszka, <i>Cały świat po nas płacze</i>
12.6.2a	GW, nr 206, 02.09.2004	W. Jagielskie, <i>Rosja w ogniu</i>
12.6.2b	GW, nr 211, 08.09.2004	W. Radziwinowicz, <i>Rosja Potiomkina</i>



12.6.3a	SE, nr 206 (4026), 02.09.2004	<i>Rosja Putina</i> T. Jarosz, <i>Świat oszalał</i>
12.6.3b	SE, nr 211 (4031), 08.09.2004	T. Jarosz, E. Żemła, <i>Każę milczeć</i>
13.6.1a	RZ, nr 3395, 01.12.2004	P. Reszka, <i>Niebiescy pod okiem Lenina</i>
13.6.1b	RZ, nr 3401, 08.12.2004	P. Jendroszczyk, <i>Opozycja łagodnieje</i>
13.6.2a	GW, nr 281, 01.12.2004	M. Wojciechowski, <i>II misja Kwaśniewskiego</i>
13.6.2b	GW, nr 287, 08.12.2004	bp, <i>Rosja i Kuczma: cała wstecz dla Ukrainy</i>
13.6.3a	SE, nr 281 (4128), 01.12.2004	brak artykułu
13.6.3b	SE, nr 287, (4134), 08.12.2004	brak artykułu
14.7.1a	RZ, nr 3473, 04.03.2005	IK, <i>Awantura o rondo Dudajewa</i>
14.7.1b	RZ, nr 3479, 11.03.2005	P. Reszka, <i>Rosja znowu krytykuje nasze MSZ</i>
14.7.2a	GW, nr 53, 04.03.2005	J. Fusiecki, <i>Czy w Warszawie będzie rondo Dżohara Dudajewa</i>
14.7.2b	GW, nr 59, 11.03.2005	(maw), <i>Moskwa karci</i>
14.7.3a	SE, nr 53 (4206), 04.03.2005	brak artykułu
14.7.3b	SE, nr 59 (4212), 11.03.2005	brak artykułu
15.7.1a	RZ, nr 3529, 10.05.2005	S. Popowski, <i>W Moskwie ani słowa o Polsce</i>
15.7.1b	RZ, nr 3535, 17.05.2005	KG, <i>Rosjanie tego nie rozumieją</i>
15.7.2a	GW, nr 107, 10.05.2005	W. Radziwinowicz, <i>Wojnę wygrała Rosja</i>
15.7.2b	GW, nr 113, 17.05.2005	A. Michnik, <i>Okropieństwa wojny ojczyźnianej</i>
15.7.3a	SE, nr 108 (4261), 10.05.2005	H. Suchar, A. Nocoń, <i>Putin znieważa Polskę</i>
15.7.3b	SE, nr 114 (4267), 17.05.2005	brak artykułu
16.7.1a	RZ, nr 3600, 02.08.2005	TS, Nb, <i>Histeryczna reakcja Moskwy</i>
16.7.1b	RZ, nr 3605, 08.08.2005	P. Reszka, <i>Wybryk czy odwet</i>
16.7.2a	GW, nr 178, 02.08.2005	P. Machajski, T. Bielecki, <i>Polska nie przeprosi za chuliganów</i>
16.7.2b	GE, nr 183, 08.08.2005	(mak), <i>Napaść koło ambasady</i>
16.7.3a	SE, nr 179 (4332), 02.08.2005	bp, <i>Blokery napadli, Putin nakręca</i>
16.7.3b	SE, nr 184 (4338), 08.08.2005	brak artykułu
17.7.1a	RZ, nr 3680, 05.11.2005	P. Reszka, <i>Jak świętowali Rosjanie</i>
17.7.1b	RZ, nr 3686, 14.11.2005	brak artykułu
17.7.2a	GW, nr 258, 05.11.2005	T. Bielecki, <i>Putin nie krytykował Polski</i>
17.7.2b	GW, nr 264, 14.11.2005	brak artykułu
17.7.3a	SE, nr 259 (4412), 05.11.2005	bp, <i>Czego Rosja od nas chce?</i>
17.7.3b	SE, nr 265 (4418), 14.11.2005	brak artykułu
Kod	Tygodnik, nr wydania, data	Autor, tytuł artykułu
1.1.1a	P, nr 15 (1771), 13.04.1991	W. Pawłowski, <i>Wyprowadzki to moja specjalność</i>

1.1.1b	P, nr 16 (1772), 22.04.1991	brak artykułu
1.1.2a	W, nr 15, 14.04.1991	W. Jurczak, <i>Pierwszy dzień bezwolności</i>
1.1.2b	W, nr 16, 21.04.1991	A. Sowa, <i>Pożegnanie żandarma</i>
2.2.1a	P, nr 32 (1944), 06.08.1994	A. Krzemiński, <i>Kres patriotyzmu patetycznego</i>
2.2.1b	P, nr 33 (1945), 18.08.1994	brak artykułu
2.2.2a	W, nr 32, 07.08.1994	bp, <i>Patriotyzm wojenny</i>
2.2.2b	W, nr 33, 14.08.1994	brak artykułu
3.2.1a	P, nr 51 (1963), 17.12.1994	brak artykułu
3.2.1b	P, nr 52 (1964), 24.12.1994	K. Mroziwicz, <i>Państwo to nie ty</i>
3.2.2a	W, nr 51, 18.12.1994	brak artykułu
3.2.2b	W, nr 52, 25.12.1994	W. Gontarski, <i>Między nożem a skalpelem</i>
4.3.1a	P, nr 11 (2184), 13.03.1999	M. Ostrowski, <i>Gdzie jest wróg</i>
4.3.1b	P, nr 12 (2185), 20.03.1999	J. Baczyński, <i>NATO, godzina zero</i>
4.3.2a	W, nr 11 (850), 14.03.1999	J. Giziński, <i>Czas NATO</i>
4.3.2b	W, nr 12 (851), 21.03.1999	J. Giziński, <i>Independance day</i>
5.3.1a	P, nr 41, 09.10.1999	J. Darczewska, <i>Kaukaska karta</i>
5.3.1b	P, nr 42, 16.10.1999	brak artykułu
5.3.2a	W, nr 41, 10.10.1999	brak artykułu
5.3.2b	W, nr 42, 17.10.1999	brak artykułu
6.4.1a	P, nr 5 (2230), 29.01.2000	M. Ostrowski, <i>Porwana siatka</i>
6.4.1b	P, nr 6 (2231), 05.02.2000	brak artykułu
6.4.2a	W, nr 5, 30.01.2000	S. Janecki, V. Krasnowska, <i>Dyplomacja szpiegów</i>
6.4.2b	W, nr 6, 06.02.2000	brak artykułu
7.4.1a	P, nr 14 (2239), 01.04.2000	J. Darczewska, <i>Putin na drogę</i>
7.4.1b	P, nr 15 (2240), 08.04.2000	W. Aksionow, <i>Pilot Putin</i>
7.4.2a	W, nr 14, 02.04.2000	W. Laskowski, J. Giziński, <i>Władimir Mocny</i>
7.4.2b	W, nr 15, 09.04.2000	brak artykułu
8.4.1a	P, nr 35 (2260), 26.08.2000	I.T. Miecik, <i>Flota to mił</i>
8.4.1b	P, nr 36 (2261), 02.09.2000	I.T. Miecik, <i>Klucz do okrętu, klucz do państwa</i>
8.4.2a	W, nr 35 (926), 27.08.2000	J. Giziński, <i>Krótki kurs demokracji</i>
8.4.2b	W, nr 36 (927), 03.09.2000	W. Laskowski, <i>Rozklekotane imperium</i>
9.5.1a	P, nr 44 (2374), 02.11.2002	M. Ostrowski, <i>Śmierć w Moskwie</i>
9.5.1b	P, nr 45 (2375), 09.11.2002	M. Ostrowski, <i>Bezwonny zapach gazu</i>
9.5.2a	W, nr 44, 03.11.2002	G. Lubowski, <i>Putinowe zwycięstwo</i>
9.5.2b	W, nr 45, 10.11.2002	J. Urbanowicz, <i>Życie za kopiejkę</i>
9.5.3a	N, nr 44, 03.11.2002	J. Giziński, A. Zaucha, <i>Dyktatura terroru</i>
9.5.3b	N, nr 45, 10.11.2002	C. Caryl, E. Conat, <i>Wojna Putina</i>
10.6.1a	P, nr 12 (2444), 20.03.2004	bp, <i>Putin wszechwładny</i>
10.6.1b	P, nr 13 (2445), 27.03.2004	brak artykułu
10.6.2a	W, nr 12, 21.03.2004	brak artykułu
10.6.2b	W, nr 13, 28.03.2004	brak artykułu
10.6.3a	N, nr 12, 21.03.2004	brak artykułu
10.6.3b	N, nr 13, 28.03.2004	brak artykułu
11.6.1a	P, nr 18 (2450), 01.05.2004	J. Baczyński, <i>Ze Wschodu na Zachód</i>
11.6.1b	P, nr 19 (2451), 08.05.2004	bp, <i>Polska w Unii</i>
11.6.2a	W, nr 18, 02.05.2004	<i>Europospolita – raport Polsatu, RZ i Wprost</i>
11.6.2b	W, nr 19, 09.05.2004	Sz. Weiss, <i>Europa wraca do Polski</i>
11.6.3a	N, nr 18, 02.05.2004	J. Surdykowski, <i>Nim zabrzmi oda do</i>

		<i>radości</i>
11.6.3b	N, nr 19, 09.05.2004	<i>Już w Unii, fotoreportaż</i>
12.6.1a	P, nr 36 (2468), 04.09.2004	brak artykułu
12.6.1b	P, nr 37 (2469), 11.09.2004	M. Ostrowski, <i>Dzieci wybaczenie dorosłym</i>
12.6.2a	W, nr 36, 05.09.2004	brak artykułu
12.6.2b	W, nr 37, 12.09.2004	J.M. Nowakowski, <i>Na Wschodzie bez zmian</i>
12.6.3a	N, nr 36, 05.09.2004	brak artykułu
12.6.3b	N, nr 37, 12.09.2004	J. Giziński, A. Zaucha, G. Ślubowski, <i>Kaukaska pętla śmierci</i>
13.6.1a	P, nr 49 (2481), 04.12.2004	Szostkiewicz, <i>Słowo o wyprawie Wiktora</i>
13.6.1b	P, nr 50 (2482), 11.12.2004	M. Ostrowski, <i>Jeszcze nie zwycięstwo</i>
13.6.2a	W, nr 49 (1150), 05.12.2004	J. Urbanowicz, <i>Wyciskanie pomarańczy</i>
13.6.2b	W, nr 50 (1151), 12.12.2004	brak artykułu
13.6.3a	N, nr 49, 05.12.2004	W. Maziarski, <i>Pomarańczowa alternatywa</i>
13.6.3b	N, nr 50, 12.12.2004	J. Surdykowski, <i>Dzieje się dzieje</i>
14.7.1a	P, nr 10, 12.03.2005	brak artykułu
14.7.1b	P, nr 11, 19.03.2005	brak artykułu
14.7.2a	W, nr 10, 13.03.2005	brak artykułu
14.7.2b	W, nr 11, 20.03.2005	brak artykułu
14.7.3a	N, nr 10, 13.03.2005	brak artykułu
14.7.3b	N, nr 11, 20.03.2005	brak artykułu
15.7.1a	P, nr 19 (2503), 14.05.2005	A. Szostkiewicz, <i>Parada na Placu Czerwonym</i>
15.7.1b	P, nr 20 (2504), 21.05.2005	A. Kaczorowski, <i>Pamięć jest niebezpieczna</i>
15.7.2a	W, nr 19, 15.05.2005	Z. Krasnodębski, <i>Trzej zwycięzcy</i>
15.7.2b	W, nr 20, 22.04.2005	R. Pleśniak, A. Blinkiewicz, <i>Rachunek za wyzwolenie</i>
15.7.3a	N, nr 19, 15.05.2005	J. Giziński, <i>Ile narodów, tyle historii</i>
16.7.3b	N, nr 20, 22.04.2005	brak artykułu
16.7.1a	P, nr 31, 06.08.2005	brak artykułu
16.7.1b	P, nr 32, 13.08.2005	brak artykułu
16.7.2a	W, nr 31, 07.08.2005	brak artykułu
16.7.2b	W, nr 32, 14.08.2005	W. Laskowski, <i>Moskiewskie biesy</i>
16.7.3a	N, nr 31, 07.08.2005	<i>Zderzenie kompleksów – rozmowa Newsweeka</i>
16.7.3b	N, nr 32, 15.08.2005	R. Pipes, <i>Jarzmo ze Wschodu</i>
17.7.1a	P, nr 45 (2529), 12.11.2005	I.T. Miciek, <i>Co tu czuć?</i>
17.7.1b	P, nr 46 (2530), 19.11.2005	brak artykułu
17.7.2a	W, nr 45, 13.11.2005	P. Gabryel, S. Glasser, P. Baker, <i>Lenin miał rację</i>
17.7.2b	W, nr 46, 20.11.2005	brak artykułu
17.7.3a	N, nr 45, 13.11.2005	A. Applebaum, <i>Zatruta pamięć</i>
17.7.3b	N, nr 46, 20.11.2005	brak artykułu

Tabela 5: Rozkład rosyjskich toposów w badanej próbie dzienników – tabela kodowa

Wydarzenie	Rok	Dziennik	Wydanie	Imperium	Dziki Wschód	Biesy	Przyjaciele Moskale	Martwe dusze	Europejczyk
1	1	1	a	n	n	n	n	n	n
1	1	1	b	1	0	0	0	0	0
1	1	2	a	1	0	1	0	0	0
1	1	2	b	n	n	n	n	n	n
1	1	3	a	n	n	n	n	n	n
1	1	3	b	n	n	n	n	n	n
2	2	1	a	1	0	0	0	0	0
2	2	1	b	n	n	n	n	n	n
2	2	2	a	1	0	1	0	0	0
2	2	2	b	1	0	0	0	0	0
2	2	3	a	1	0	0	0	0	0
2	2	3	b	n	n	n	n	n	n
3	2	1	a	1	0	0	0	0	0
3	2	1	b	1	0	0	0	0	0
3	2	2	a	1	0	0	0	0	0
3	2	2	b	1	0	1	0	0	0
3	2	3	a	1	0	1	0	0	0
3	2	3	b	1	0	0	0	0	0
4	3	1	a	n	n	n	n	n	n
4	3	1	b	1	0	0	0	0	1
4	3	2	a	1	0	0	0	0	1
4	3	2	b	n	n	n	n	n	n
4	3	3	a	0	0	0	0	0	1
4	3	3	b	n	n	n	n	n	n
5	3	1	a	n	n	n	n	n	n
5	3	1	b	1	0	0	0	0	0
5	3	2	a	1	0	0	0	0	0
5	3	2	b	1	1	1	0	0	0
5	3	3	a	n	n	n	n	n	n
5	3	3	b	0	1	0	0	0	0
6	4	1	a	1	0	1	0	0	0
6	4	1	b	0	0	1	0	0	0
6	4	2	a	1	0	1	0	0	0
6	4	2	b	1	0	1	0	0	1
6	4	3	a	1	0	1	0	0	0
6	4	3	b	n	n	n	n	n	n
7	4	1	a	0	0	1	0	0	0
7	4	1	b	n	n	n	n	n	n
7	4	2	a	1	0	1	0	0	0
7	4	2	b	n	n	n	n	n	n
7	4	3	a	0	0	1	0	0	0

7	4	3	b	n	n	n	n	n	n
8	4	1	a	0	1	0	0	0	0
8	4	1	b	1	0	1	1	0	0
Wydarzenia	Rok	Dziennik	Wydanie	Imperium	Dziki Wschód	Bieśy	Przyjaciele Moskale	Martwe dusze	Europejczyk
8	4	2	a	1	0	0	1	0	0
8	4	2	b	1	0	1	1	0	0
8	4	3	a	0	0	0	1	0	0
8	4	3	b	n	n	n	n	n	n
9	5	1	a	0	1	0	1	0	0
9	5	1	b	0	1	1	0	0	0
9	5	2	a	0	1	0	1	0	0
9	5	2	b	1	1	1	1	0	0
9	5	3	a	0	1	0	1	0	0
9	5	3	b	n	n	n	n	n	n
10	6	1	a	1	1	1	0	0	0
10	6	1	b	n	n	n	n	n	n
10	6	2	a	1	1	1	0	0	0
10	6	2	b	n	n	n	n	n	n
10	6	3	a	n	n	n	n	n	n
10	6	3	b	n	n	n	n	n	n
11	6	1	a	0	0	0	0	0	1
11	6	1	b	0	1	0	0	0	1
11	6	2	a	0	0	0	0	0	1
11	6	2	b	0	0	0	0	0	1
11	6	3	a	n	n	n	n	n	n
11	6	3	b	n	n	n	n	n	n
12	6	1	a	1	0	0	1	0	0
12	6	1	b	0	1	1	1	0	0
12	6	2	a	1	0	1	1	0	0
12	6	2	b	1	0	1	0	0	0
12	6	3	a	0	1	0	0	0	0
12	6	3	b	1	0	1	1	0	0
13	6	1	a	0	0	0	0	1	0
13	6	1	b	0	0	1	0	0	0
13	6	2	a	1	0	1	0	0	1
13	6	2	b	1	0	1	0	0	0
13	6	3	a	n	n	n	n	n	n
13	6	3	b	n	n	n	n	n	n
14	7	1	a	1	1	0	0	0	0
14	7	1	b	1	0	1	0	0	0
14	7	2	a	1	1	0	0	0	0
14	7	2	b	1	0	1	0	0	0
14	7	3	a	n	n	n	n	n	n
14	7	3	b	n	n	n	n	n	n
15	7	1	a	1	0	1	0	0	0
15	7	1	b	1	0	1	0	0	0

15	7	2	a	1	1	1	0	0	0
15	7	2	b	1	1	1	0	0	0
15	7	3	a	1	0	1	0	0	0
15	7	3	b	n	n	n	n	n	n
Wydarzenie	Rok	Dziennik	Wydanie	Imperium	Dziki Wschód	Bieśy	Przyjacieł Moskale	Martwe dusze	Europejczyk
16	7	1	a	1	0	1	0	0	0
16	7	1	b	0	1	1	0	0	0
16	7	2	a	1	0	0	0	0	0
16	7	2	b	0	1	1	0	0	0
16	7	3	a	1	0	1	0	0	0
16	7	3	b	n	n	n	n	n	n
17	7	1	a	1	1	0	0	0	0
17	7	1	b	n	n	n	n	n	n
17	7	2	a	1	0	0	0	0	0
17	7	2	b	n	n	n	n	n	n
17	7	3	a	1	0	1	0	0	0
17	7	3	b	n	n	n	n	n	n

Tabela 6: Rozkład rosyjskich toposów w badanej próbie tygodników – tabela kodowa

Wydarzenie	Rok	Tygodnik	Wydanie	Imperium	Dziki Wschód	Bieśy	Przyjacieł Moskale	Martwe dusze	Europejczyk
1	1	1	a	1	0	1	0	0	0
1	1	1	b	n	n	n	n	n	n
1	1	2	a	0	1	1	0	0	0
1	1	2	b	1	1	1	0	0	0
2	2	1	a	1	0	1	0	0	1
2	2	1	b	n	n	n	n	n	n
2	2	2	a	1	0	1	0	0	0
2	2	2	b	n	n	n	n	n	n
3	2	1	a	n	n	n	n	n	n
3	2	1	b	1	1	0	0	0	0
3	2	2	a	n	n	n	n	n	n
3	2	2	b	1	0	0	0	0	0
4	3	1	a	1	1	0	0	0	1
4	3	1	b	0	0	0	0	0	1
4	3	2	a	1	0	0	0	0	1
4	3	2	b	1	0	0	0	0	1
5	3	1	a	1	0	1	0	0	0
5	3	1	b	n	n	n	n	n	n
5	3	2	a	n	n	n	n	n	n
5	3	2	b	n	n	n	n	n	n
6	4	1	a	1	0	1	0	0	1
6	4	1	b	n	n	n	n	n	n

6	4	2	a	1	0	1	0	0	0
6	4	2	b	n	n	n	n	n	n
7	4	1	a	1	1	1	0	0	0
7	4	1	b	1	1	1	0	0	0
7	4	2	a	1	1	1	0	0	0
Wydarzenie	Rok	Tygodnik	Wydanie	Imperium	Dziki Wschód	Bieśy	Przyjacieł Moskale	Marwe dusze	Europejczyk
7	4	2	b	n	n	n	n	n	n
8	4	1	a	1	1	0	1	0	0
8	4	1	b	1	1	0	1	0	0
8	4	2	a	1	0	1	0	1	0
8	4	2	b	1	1	1	0	1	0
9	5	1	a	1	1	1	0	0	0
9	5	1	b	1	1	1	0	0	0
9	5	2	a	1	1	1	0	0	0
9	5	2	b	1	1	1	0	0	0
9	5	3	a	1	1	1	0	0	0
9	5	3	b	1	1	1	0	0	0
10	6	1	a	1	0	1	0	0	0
10	6	1	b	n	n	n	n	n	n
10	6	2	a	n	n	n	n	n	n
10	6	2	b	n	n	n	n	n	n
10	6	3	a	n	n	n	n	n	n
10	6	3	b	n	n	n	n	n	n
11	6	1	a	0	1	0	0	0	1
11	6	1	b	0	0	0	0	0	1
11	6	2	a	0	1	0	0	0	1
11	6	2	b	1	0	0	0	0	1
11	6	3	a	0	0	0	0	0	1
11	6	3	b	0	0	0	0	0	1
12	6	1	a	n	n	n	n	n	n
12	6	1	b	1	1	0	0	0	0
12	6	2	a	n	n	n	n	n	n
12	6	2	b	1	1	1	0	0	0
12	6	3	a	n	n	n	n	n	n
12	6	3	b	1	1	1	1	0	0
13	6	1	a	1	0	1	0	0	1
13	6	1	b	1	0	0	0	0	1
13	6	2	a	1	1	1	0	0	1
13	6	2	b	n	n	n	n	n	n
13	6	3	a	1	0	1	0	0	1
13	6	3	b	1	0	1	0	0	1
14	7	1	a	n	n	n	n	n	n
14	7	1	b	n	n	n	n	n	n
14	7	2	a	n	n	n	n	n	n
14	7	2	b	n	n	n	n	n	n
14	7	3	a	n	n	n	n	n	n

14	7	3	b	n	n	n	n	n	n
15	7	1	a	1	0	1	0	0	1
15	7	1	b	1	0	1	0	0	1
15	7	2	a	1	0	1	0	0	1
15	7	2	b	1	1	1	0	0	0
15	7	3	a	1	0	1	0	0	1
Wydarzenie	Rok	Tygodnik	Wydanie	Imperium	Dziki Wschód	Biesy	Przyjaciele Moskale	Martwe dusze	Europejczyk
15	7	3	b	n	n	n	n	n	n
16	7	1	a	n	n	n	n	n	n
16	7	1	b	n	n	n	n	n	n
16	7	2	a	n	n	n	n	n	n
16	6	2	b	1	0	1	0	0	0
16	7	3	a	1	0	1	0	0	0
16	7	3	b	1	1	1	0	0	0
17	7	1	a	1	0	0	0	1	0
17	7	1	b	n	n	n	n	n	n
17	7	2	a	1	0	1	0	1	0
17	7	2	b	n	n	n	n	n	n
17	7	3	a	1	0	1	0	1	0
17	7	3	b	n	n	n	n	n	n

## 2) Wykaz artykułów prasowych zebranych do analizy

**Rzeczpospolita**

- 1) M. Wągrowska, *Las, w którym częstują czajem*, nr 90 (2825), 17.04.1991
- 2) P. Berłowski, *Dziwna emigracja*, nr 92 (2827), 19.04.1991
- 3) S. Grzymski, *Nie wykryto broni chemicznej*, nr 94 (2829), 22.04.1991
- 4) (pap), *Nie mamy czego się wstydzić*, nr 96 (2831), 24.04.1991
- 5) *Prezydent Roman Herzog prosi o przebaczenie*, nr 178 (3827), 02.08.1994
- 6) Z. Lentowicz, M. Usidus, *Sklonić głowę w milczeniu*, nr 178 (3827), 02.08.1994
- 7) J. Jastrzębski, *Znane i nieznane powstanie*, nr 178 (3827), 02.08.1994
- 8) K. Grzybowski, S. Popowski, *Właściwe słowa Herzoga*, nr 179 (3828), 03.08.1994
- 9) ZL, *Rachunek z powstania*, nr 182 (3831), 06-07.08.1994
- 10) P. Jendroszczyk, *Rosja interweniuje w Czeczenii*, nr 288 (3937), 12.12.1994
- 11) S. Popowski, *Wygrała partia władzy*, nr 288 (3937), 12.12.1994
- 12) P. Kościński, P. Jendroszczyk, *Pierwsza bitwa*, nr 289 (3938), 13.12.1994
- 13) P. Jendroszczyk, *Walki wokół Groznego*, nr 290 (3939), 14.12.1994
- 14) *Każdy naród ma prawo oderwać się od Rosji*, nr 290 (3939), 14.12.1994
- 15) J. Gajdar, *Na końcu jest dyktatura*, nr 290 (3939), 14.12.1994
- 16) P. Jendroszczyk, *To powstanie narodowe*, nr 291 (3940), 15.12.1994
- 17) K. Kołodziejczyk, *Miedzy paragrafem a wolą narodu*, rozmowa z Krzysztofem Skubiszewskim, nr 292 (3941), 16.12.1994
- 18) P. Jendroszczyk, *Nadzieja w Allachu*, nr 292 (3941), 16.12.1994
- 19) S. Popowski, *Kruchy rozejm pod Groznym*, nr 293 (3942), 17.12.1994
- 20) P. Jendroszczyk, *Rosjanie ruszyli na Grozny*, nr 294 (3943), 19.12.1994
- 21) P. Jendroszczyk, *Rosjan można pokonać?*, nr 294 (3943), 19.12.1994
- 22) *Zachód może być więźniem rosyjskiej polityki*, nr 294 (3943), 19.12.1994
- 23) P. Jendroszczyk, *Szturm na Grozny*, nr 295 (3944), 20.12.1994
- 24) P. Jendroszczyk, *Rosjanie zaatakowali nocą*, nr 296 (3945), 21.12.1994



- 25) *List Herberta do Dudajewa*, nr 296 (3945), 21.12.1994
- 26) S. Popowski, *Droga, z której nie ma odwrotu*, nr 296 (3945), 21.12.1994
- 27) P. Jendroszczyk, *Deportacji nie będzie*, nr 297 (3946), 22.12.1994
- 28) P. Jendroszczyk, *Jelcyn szykuje nowy plan pokojowy*, nr 298 (3947), 23.12.1994
- 29) P. Jendroszczyk, *Kłopoty z armią*, nr 299 (3948), 24-26.12.1994
- 30) A. Marszałek, S. Popowski, A. Stankiewicz, P. Jendroszczyk, *Dyplomaci Rosji szpiegami*, nr 1912, 21.01.2000
- 31) P. Jendroszczyk, A. Marszałek, *Polscy dyplomaci niepożądani*, nr 1913, 22.01.2000
- 32) S. Popowski, *Początek ochłodzenia*, nr 1913, 22.01.2000
- 33) S. Ciosek, *Incydent i co dalej*, nr 1914, 24.01.2000
- 34) S. Walczak, *Spadkobiercy KGB*, nr 1917, 26.01.2000
- 35) TTS, *Żelazna zasada wzajemności*, nr 1919, 28.01.2000
- 36) DZ, *Setka wódki za Putina*, nr 1971, 27.03.2000
- 37) *W niedzielę wygrał Putin – drugiej tury nie będzie*, nr 1971, 27.03.2000
- 38) *Głosowanie z wojną w tle*, nr 1971, 27.03.2000
- 39) *Droga na Kreml*, nr 1971, 27.03.2000
- 40) *Przeciw Putinowi i wojnie w Czeczenii*, nr 1971, 27.03.2000
- 41) S. Popowski, *Nikt nie oczekuje cudów*, nr 1972, 28.03.2000
- 42) S. Popowski, *Czas nagli Putina*, nr 1973, 29.03.2000
- 43) S. Popowski, *Jelcyn może spać spokojnie*, nr 1974, 30.03.2000.
- 44) J. Nowak-Jeziorański, *Rosja potrzebuje cara*, nr 1975, 31.03.2000.
- 45) DZ, *Putin nie ma czasu*, nr, 1978, 04.04.2000.
- 46) P. Jendroszczyk, *Na wojnie jak na wojnie*, nr 1979, 05.04.2000.
- 47) S. Popowski, *Eksperci odtworzyli przebieg wydarzeń*, 14.08.2000
- 48) S. Popowski, *Kursk na dnie*, 16.08.2000
- 49) S. Popowski, *Moskwa prosi o pomoc*, 17.08.2000
- 50) S. Popowski, *Nikłe szanse na ratunek*, 18.08.2000
- 51) S. Popowski, *Siódmy dzień na dnie morza*, 19.08.2000
- 52) Rosyjska prasa o tragedii „Kurska”, 19.08.2000
- 53) S. Popowski, *Dramat marynarzy, rozpacz rodzin*, 21.08.2000.
- 54) S. Popowski, *Agonia „Kurska”*, 21.08.2000
- 55) S. Popowski, *Nikt nie przeżył katastrofy*, 22.08.2000
- 56) S. Popowski, *Władze знаły prawdę*, 23.08.2000
- 57) S. Popowski, *Recydywa sowieckiego myślenia*, 23.08.2000
- 58) J. Skórzyński, *Rosja obywateli*, 23.08.2000.
- 59) P. Jendroszczyk, *Terrorysty zajęli teatr w Moskwie*, 24.10.2002
- 60) NK, AP, *Komandosi użyli fentanylu*, 31.10.2002
- 61) Sławomir Popowski, *Putin po raz drugi*, 15.03.2004
- 62) S. Popowski, P. Reszka, *Putin bez konkurencji*, 15.03.2004
- 63) TTS, AFP, Reuters, *Niedostatek zdrowej demokracji*, 16.03.2004
- 64) NP., *Podejrzana frekwencja*, 20.03.2004
- 65) Nina Chruszczow, *Car czy doża. Kim jest Władimir Putin*, za: Reuters, 20.03.2004
- 66) IK, *Awantura o rondo Dudajewa*, nr 3473, 04.03.2005
- 67) P. Reszka, *Rosja znowu krytykuje nasze MSZ*, nr 3479, 11.02.2005
- 68) S. Popowski, *Warszawa na celowniku Kremla*, nr 3481, 14.03.2005
- 69) Ne, NP., *Uczcili śmierć Maschadowa*, nr 3481, 14.03.2005
- 70) P. Reszka, *Dzień miłości weteranów*, wydanie 3529, 10.05.2005.
- 71) J. Ostrowski, *Zwycięstwo nadeszło w 1989 roku*, rozmowa z ministrem spraw zagranicznych Danielem Rotfeldem, wydanie 3529, 10.05.2005.
- 72) K. Mokrosińska, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, *List otwarty SDP do dziennikarzy rosyjskich*, wydanie 3529, 10.05.2005.
- 73) *Sowiecki potwór*, Rzeczowy Przegląd Prasy (za: The Guardian), wydanie 3529, 10.05.2005.
- 74) *Duch Stalina*, Rzeczowy Przegląd Prasy (za: New York Post), wydanie 3529, 10.05.2005.
- 75) S. Popowski, *W Moskwie ani słowa o Polsce*, wydanie 3529, 10.05.2005.
- 76) K. Gottesman, *Dobre stosunki nie za wszelką cenę*, wydanie 3530, 11.05.2005.
- 77) A. Paczkowski, *O polskiej okupacji*, wydanie 3530, 11.05.2005.
- 78) I. Krzemiński, *Pamięć i polityka*, wydanie 3530, 11.05.2005.
- 79) *Problem szerokich torów*, rozmowa z Jeleną Lerman, szefową Akademii Europejskiej „Społeczeństwo Obywatelskie” w Moskwie, wydanie 3530, 11.05.2005.
- 80) E. Skalski, *Święta mijają, historia zostaje*, wydanie 3531, 12.05.2005
- 81) K. Gottesman, *Szkodliwe czyny generała*, wydanie 3532, 13.05.2005.

- 82) S. Popowski, P. Reszka, *Triumf Jaruzelskiego*, wydanie 3532, 13.05.2005.
- 83) *Wszystko złożyło się tak, że powinienem nienawidzić Ruskich*, Fragment wywiadu gen Jaruzelskiego udzielonego dziennikowi „Izwestia”, wydanie 3532, 13.05.2005.
- 84) K. Kurczab-Redlich, *Dokąd prowadzi nas Putin*, wydanie 3533, „Plus Minus”, 14.05.2005.
- 85) N. Gorbaniowska, *Sowiecka przeszłość i rosyjska teraźniejszość*, wydanie 3533, „Plus Minus”, 14.05.2005.
- 86) PK, pw, *Młodzież Kremla na ulicach Moskwy*, wydanie 3534, 16.05.2005.
- 87) B. Sienkiewicz, *Czy skazani na konflikt*, wydanie 3534, 16.05.2005.
- 88) M. Rybiński, *Wężym generalskim*, wydanie 3534, 16.05.2005.
- 89) P. Śmiłowicz, *Zdegradować Jaruzelskiego*, wydanie 3534, 16.05.2005
- 90) KG, *Rosjanie tego nie zrozumieją*, wydanie 3535, 17.05.2005.
- 91) W. Roszkowski, *To była napaść*, wydanie 3535, 17.05.2005.
- 92) TS, *Sąd nad sowiecką agresją*, wydanie 3535, 17.05.2005
- 93) CR, *Wnioski z moskiewskiej lekcji* wydanie 3536, 18.05.2005.
- 94) P. Semka, *Nic się nie stało?*, wydanie 3538, 20.05.2005.
- 95) E. Skalski, *Spirala populizmu*, wydanie 3538, 20.05.2005.
- 96) S. Popowski, *Nasz przyjaciel Stalin*, rozmowa z Wiktorem Jerofiejewem, wydanie 3539, „Plus Minus”, 21.05.2005
- 97) TS Nb, *Histeryczna reakcja Moskwy*, wyd. 3600, 02.08.2005
- 98) TS, *Putin żąda przeprosin*, wyd. 3600, 02.08.2005
- 99) S. Popowski, *Koniec historii po rosyjsku*, wyd. 3600, 02.08.2005
- 100) P. Reszka, *Polska nie da się zastraszyć*, wyd. 3601, 03.08.2005
- 101) PR NP Nb MS, *Pomidorem w ambasadę*, wyd. 3602, 04.08.2005
- 102) PK, NP, *Rosyjskie MSZ będzie śledzić*, wyd. 3603, 05.08.2005
- 103) P. Reszka, *Wybryk czy odwet*, wyd. 3605, 08.08.2005
- 104) P. Reszka, *Dyplomaci chodzą parami*, wyd. 3606, 09.08.2005
- 105) P. Reszka, *Kolejny Polak pobity w Moskwie*, wyd. 3608, 11.08.2005
- 106) DZ, *Pobili Pawła Reszkę*, wyd. 3609, 12.08.2005
- 107) P. Reszka, *Polacy muszą być ostrożni*, wyd. 3609, 12.08.2005
- 108) P. Reszka, *Obrażeni na młodszego brata*, gość „Rz” Aleksiej Małaszenko, wyd. 3609, 12.08.2005
- 109) M. Rybiński, *Polska histeria*, wyd. 3609, 12.08.2005
- 110) M. Subotić, *Jak zażegnać kryzys*, wyd. 3609, 12.08.2005
- 111) S. Bratkowski, *Przepraszam, gdzie tu biją?*, wyd. 3610, „Plus Minus”, 13.08.2005
- 112) J. Pomianowski, *Gra nad urwiskiem*, wyd. 3610, „Plus Minus”, 13.08.2005
- 113) M. Rybiński, *Kto się boi czarnego luda z Polski*, wyd. 3610, 13.08.2005
- 114) P. Reszka, *Nie wystarczy mówić: demokracja*, rozmowa z Siergiejem Kowalowem, Dodatek „RZ”, wyd. 3610, 13.08.2005
- 115) P. Reszka, *Nie wyjadę wcześniej z Rosji*, Dodatek „Rz”, wyd. 3610, 13.08.2005
- 116) S. Popowski, *Rosyjska wojna na pięści*, Dodatek „Rz”, wyd. 3610, 13.08.2005
- 117) G. Gauden, *Telefon do Putina*, wyd. 3610, 13.08.2005
- 118) PK, *Nie możemy tracić opanowania*, Dodatek „Rz”, wyd. 3610, 13.08.2005
- 119) KS KD NP NM, *Oburzenie z powodu pobicia Pawła*, Dodatek „Rz”, wyd. 3610, 13.08.2005
- 120) JW, *„Pobili Pawła Reszkę”*, wyd. 3611, 16.08.2005
- 121) P. Reszka, *Jak świętowali Rosjanie*, 05.11.2005

### **Gazeta Wyborcza (wydania warszawskie)**

- 1) (fed) *Kolejna runda w dobrej atmosferze*, nr 88, 15.04.1991
- 2) D. Fedor, *Baza ludzi radzieckich*, nr 88, 15.04.1991
- 3) E. Skalski, *Na praszczanie (2)*, nr 89, 16.04.1991
- 4) *Ta broń nie była nasza*, nr 92, 19.04.1991
- 5) (fed) *Ruszają transporty*, nr 96, 24.04.1991
- 6) A. Michnik, *Proszę o wybaczenie*, nr 178 (1562), 02.08.1994
- 7) B. Węglarczyk, M. Kostyrko, C. Goliński, M. Rybarczyk, *Świat o rocznicy*, nr 178 (1562), 02.08.1994
- 8) P. Wroński, *Winy Niemiec, winy Rosji*, nr 179 (1563), 03.08.1994
- 9) B. Węglarczyk, *Mieszane uczucia*, nr 179 (1563), 03.08.1994
- 10) Bartosz Węglarczyk, *Mocarstwowa obojętność*, nr 181 (1565), 05.08.1994
- 11) J. Nowak-Jeziorański, *Znów poczułem się świadkiem historii*, nr 183 (1567), 08.08.1994
- 12) J. Nowak-Jeziorański, *W obcęgach*, nr 184 (1568), 09.08.1994
- 13) T. Bogucka, *Pamięć i przedawnienie*, nr 188 (1571), 13-15.08.1994
- 14) A. Łomanowski, *Rosja wkracza do Czeczenii*, nr 288 (1672), 12.12.1994
- 15) BW, *Rosjanie ugrzęźli*, nr 289 (1673), 13.12.1994
- 16) A. Łomanowski, *Czeczeńska brudna wojna*, nr 289 (1673), 13.12.1994
- 17) AŁ, *Dlaczego Czeczenia*, nr 289 (1673), 13.12.1994

- 18) Reuter, AFP, *Walki trwają*, nr 290 (1674), 14.12.1994
- 19) A. Łomanowski, *Ile siły przeciw Czeczenii*, nr 290 (1674), 14.12.1994
- 20) E. Skalski, *Kaukaz gorętszy niż Balkany*, nr 290 (1674), 14.12.1994
- 21) BW, *Walka aż do śmierci*, nr 291 (1675), 15.12.1994
- 22) BW (Reuter, AFP), *Nikt nie lubi rosyjskiej armii*, nr 291 (1675), 15.12.1994
- 23) W. Maziarski, *Strach przed deportacją*, nr 291 (1675), 15.12.1994
- 24) I. Lewandowska, *Wojna głupców i biurokratów*, nr 292 (1676), 16.12.1994
- 25) AFP, Reuter, ITAR-TASS, *Moskwa w strachu*, nr 292 (1676), 16.12.1994
- 26) B. Węglarczyk, *Bunt generała*, nr 293 (1677), 17-18.11.1994
- 27) B. Węglarczyk, *Moskwa ugrzęzła*, nr 293 (1677), 17-18.11.1994
- 28) A. Łomanowski, *Czeczenia w objęciach rosyjskiej demokracji*, nr 293 (1677), 17-18.11.1994
- 29) G. Strumiło-Miłosz, *Polscy powstańcy na Kaukazie*, nr 293 (1677), 17-18.11.1994
- 30) A. Łomanowski, *Grozny czeka na szturm*, nr 294 (1678), 19.12.1994
- 31) A. Łomanowski, *Pelzający szturm*, nr 295 (1679), 20.12.1994
- 32) W. Jagielski, *Czeczenia : kaukaski Belfast*, nr 295 (1679), 20.12.1994
- 33) A. Łomanowski, *Jelcyń! Skończ tę wojnę*, nr 296, (1680), 21.12.1994
- 34) A. Łomanowski, *Allach dał im Kaukaz*, nr 296 (1680), 21.12.1994
- 35) BW, *Groźby wobec innych*, nr 297 (1681), 22.12.1994
- 36) B. Węglarczyk, *Czystka w rosyjskiej armii*, nr 298 (1682), 23.12.1994
- 37) B. Węglarczyk, *Deszcz bomb na Grozny*, nr 298 (1682), 23.12.1994
- 38) E. Skalski, *Czeczeńskie spekulacje*, nr 298 (1682), 23.12.1994
- 39) *Wałęsa: runął już mur*, nr 61, 13.03.1999
- 40) B. Geremek, *Polska wraca tam gdzie jej miejsce*, nr 61, 13.03.1999
- 41) *Lech Wałęsa: obyśmy nigdy nie musieli sprawdzać gwarancji*, nr 61, 13.03.1999
- 42) *Aleksander Kwaśniewski: Przebyłem ogromną drogę*, nr 61, 13.03.1999
- 43) *Clinton: nic o was bez was*, nr 61, 13.03.1999
- 44) W. Radziwinowicz, *Rosja na to mówi „nie”*, nr 61, 13.03.1999
- 45) J. Solana, *Triumf sprawiedliwości nad historią*, nr 61, 13.03.1999
- 46) W. Radziwinowicz, *Prezydent Putin*, nr 73, 27.03.2000
- 47) W. Radziwinowicz, *Pijany, ale elektorat*, nr 73, 27.03.2000
- 48) J. Lewada, *A za krzakiem pusto*, nr 73, 27.03.2000
- 49) A. Rubinowicz, *Putin twardy, ale racjonalny*, nr 74, 28.03.2000
- 50) OPR, ANR, *Kiosk z gazetami o Putinie*, nr 73, 27.03.2000
- 51) W. Radziwinowicz, *Nowy car*, nr 74, 28.03.2000
- 52) *Co szykuje Władimir Putin*, nr 74, 28.03.2000
- 53) W. Wołoszyna, *Stary nowy Rosjanin*, nr 74, 28.03.2000
- 54) W. Radziwinowicz, *Putin ruszy ostro*, nr 75, 29.03.2000
- 55) P. Gusiew, *Głosowałem przeciw wszystkim*, rozmowa z Gawriłem Popowem, nr 75, 29.03.2000
- 56) W. Radziwinowicz, *Nie strzelajcie! Tam są ludzie!*, nr 249, 24.10.2002
- 57) MAW, *Terror w Rosji*, nr 249, 24.10.2002
- 58) MAW, D. Babicz, *Moskwa w szoku*, nr 249, 24.10.2002
- 59) OPR, MB, *Atak na teatr w Moskwie*, nr 249, 24.10.2002
- 60) W. Radziwinowicz, *Wojna dotarła do Moskwy*, nr 249, 24.10.2002
- 61) W. Portnikow, RICZ, *Terroryści w teatrze*, nr 249, 24.10.2002
- 62) I. Lewandowska, *Nie wszystko stracone*, nr 249, 24.10.2002
- 63) P. Wroński, *Boję się najgorszego*, nr 249, 24.10.2002
- 64) W. Radziwinowicz, *Terror podsycy wojny*, nr 250, 25.10.2002
- 65) M. Wojciechowski, *Putin gra na czas*, nr 250, 25.10.2002
- 66) W. Jagielski, *Zły terror*, nr 250, 25.10.2002
- 67) MAW, Z. Brzeziński, *Zaminowani*, nr 250, 25.10.2002
- 68) MAW, *Będą zabijać?*, nr 250, 25.10.2002
- 69) W. Radziwinowicz, *Nie strzelajcie!*, nr 250, 25.10.2002
- 70) PS, *O dramacie w Moskwie*, nr 251, 26-27.10.2002
- 71) *Groź i negocjuj*, nr 251, 26-27.10.2002
- 72) I. Lewandowska, *Daremne nadzieje*, 26-27.10.2002
- 73) GRANI, LAI, *Korzenie są rosyjskie*, nr 251, 26-27.10.2002
- 74) RS, JAP, *Solidarni z Rosją*, nr 251 26-27. 10 2002
- 75) LAI, *Mówi terrorysta*, nr 251 26-27. 10 2002
- 76) M. Wojciechowski, *Cień Maschadowa*, nr 251 26-27. 10 2002
- 77) LAI, *Nie wolno dopuścić do tragedii*, nr 251 26-27. 10 2002
- 78) *Apel rodzin zakładników, Moskwa nie chce rozlewu krwi*, nr 251 26-27.10 2002
- 79) MAW, *Groź i negocjuj*, nr 251 26-27. 10 2002
- 80) *Nie szturmuje!*, nr 251 26-27. 10 2002
- 81) W. Radziwinowicz, *Bomba na brzuchu*, nr 251 26-27.10 2002
- 82) A. Michnik, *Żaloba i gniew*, nr 252 28.10.2002
- 83) W. Radziwinowicz, *Odbili i zagazowali*, nr 252 28.10.2002
- 84) J. Pawlicki, *Rosyjska Palestyna?*, nr 253, 29.10.2002

- 85) Grab, *Uwalnianie zakładników: akcje i negocjacje*, nr 253, 29.10.2002
- 86) *Jak oceniamy atak na teatr*, nr 253, 29.10.2002
- 87) W. Radziwinowicz, *Nadal bez odpowiedzi*, nr 253, 29.10.2002
- 88) *Zaginiony muzyk*, nr 253, 29.10.2002
- 89) MAW, *Chcę rozmów*, nr 253, 29.10.2002
- 90) I. Lewandowska, *Akcja była wzorowa*, nr 253, 29.10.2002
- 91) W. Radziwinowicz, *Putin idzie na wojnę*, nr 253, 29.10.2002
- 92) I. Lewandowska, W. Radziwinowicz, *Putin nie stracił*, nr 254, 30.10.2002
- 93) GRAB, *Po tragedii w Moskwie*, nr 254, 30.10.2002
- 94) *Z Putinem do Czeczenii*, nr 254, 30.10.2002
- 95) RICZ, *Pogrzeby zakładników*, nr 254, 30.10.2002
- 96) W. Radziwinowicz, *Ahmed Zakajew*, nr 255, 31.10.2002
- 97) W. Radziwinowicz, A. Rubinowicz, *Zatruci i zaginieni*, nr 255, 31.10.2002
- 98) M. Wojciechowski, *Nie było dobrych wariantów*, nr 257, 04.11.2002
- 99) W. Radziwinowicz, *Polska prasa kłamie*, nr 211, 08.09.2004
- 100) W. Radziwinowicz, *Rosja Potiomkina, Rosja Putina*, nr 211, 08.09.2004
- 101) A. Piontkowski, *My, Rosjanie, przeciw wszystkim*, nr 211, 08.09.2004
- 102) M. Wojciechowski, *II misja Kwaśniewskiego*, nr 281, 01.12.2004
- 103) I. Lewandowska, *To zamach stanu*, nr 282, 02.12.2004
- 104) W. Szacki, *Ukraina łączy nas*, nr 282, 02.12.2004
- 105) M. Wojciechowski, *Kijów: nowa władza?*, nr 282, 02.12.2004
- 106) M. Bosacki, *Piękna rewolucja – sowietologom i ich następcom*, nr 285, 06.12.2004
- 107) *Odwet za Juszczenkę*, nr 285, 06.12.2004
- 108) J. Onyszkiewicz, *Ukraińskie wybory to nasz sprawa*, nr 285, 06.12.2004
- 109) W. Radziwinowicz, *Wojna pozycyjna*, nr 285, 06.12.2004
- 110) A. Wrońska, *Barszcz jest ukraiński, choć nie pomarańczowy*, nr 285, 06.12.2004
- 111) A. Wolny-Hamkało, *Artyści walczą na Ukrainie*, nr 285, 06.12.2004
- 112) T. Bielecki, M. Wojciechowski, *Ukraina potrzebna Rosji*, nr 286, 07.12.2004
- 113) W. Radziwinowicz, *To nie koniec*, nr 286, 07.12.2004
- 114) W. Radziwinowicz, *W Kijowie pat*, nr 287, 08.12.2004
- 115) KID, *Zapraszamy Ukrainę*, nr 287, 08.12.2004
- 116) RICZ, *Rosja i Kuczma: cała wstecz dla Ukrainy*, nr 287, 08.12.2004
- 117) MAW, *Trwa kłótnia Rosji z Zachodem*, nr 288, 09.12.2004
- 118) A. Jeromin, *Bez walki władza się nie podda*, nr 288, 09.12.2004
- 119) W. Radziwinowicz, *Zwycięstwo Ukrainy*, nr 288, 09.12.2004
- 120) A. Gumowska, *Jadę na Ukrainę*, nr 288, 09.12.2004
- 121) W. Radziwinowicz, *Namioty jeszcze zostały*, nr 289, 10.12.2004
- 122) RS, *NATO i Rosja chcą uczciwych wyborów*, nr 289, 10.12.2004
- 123) J. Pawlicki, R. Sołtyk, *Dajcie Ukrainie choć tyle, co Albanii*, nr 289, 10.12.2004
- 124) M. Wojciechowski, *Udało nam się mimo Zachodu*, nr 290, 11-12.12.2004
- 125) M. Wojciechowski, *Dziennik podróży z Kijowa do Moskwy*, nr 290, 11-12.12.2004
- 126) W. Radziwinowicz, *Zdradzony premier*, nr 290, 11-12.12.2004
- 127) W. Radziwinowicz, *Jednak otruty*, nr 291, 13.12.2004
- 128) *Ukraińcy mają głos w Polsce*, nr 291, 13.12.2004
- 129) RICZ, *Współczucie Janukowycza*, nr 292, 14.12.2004
- 130) J. Fusiecki, *Czy w Warszawie będzie Rondo Dżohara Dudajewa*, nr 53, 04.03.2005
- 131) *Czy Dżohar Dudajew zostanie patronem ronda*, nr 63, 16.03.2005
- 132) M. Wojteczuk, *Sylwetka Dżohara Dudajewa*, nr 63, 16.03.2005
- 133) bp, *W Warszawie będzie rondo im. Dudajewa*, nr 64, 17.03.2005
- 134) T. Bielecki, *Rosja patrzy na Jaruzelskiego*, nr 108, 11.05.2005
- 135) T. Bielecki, *Wykład Putina*, nr 108, 11.05.2005
- 136) J. Komar, *Rosja oskarża prezydenta Litwy*, nr 108, 11.05.2005
- 137) W. Kałasznikow, *Rosjanie stanęli z boku*, nr 108, 11.05.2005
- 138) Bp, *Polska nie przeprosi Rosji*, nr 178, 02.08.2005
- 139) P. Machajski, T. Bielecki, *Polska nie przeprosi Rosji za chuliganów*, nr 178, 02.08.2005
- 140) P. Machajski, *Bandyci z okolicy*, nr 179, 03.08.2005
- 141) T. Bielecki, *Żaba Putina*, nr 179, 03.08.2005
- 142) TOBI, *Moskwa nalega na przeprosiny*, nr 180, 04.08.2005
- 143) L. Unger, *Polska do bicia*, nr 180, 04.08.2005
- 144) TOBI, *Rosja już nie żąda przeprosin od Polski*, nr 181, 05.08.2005
- 145) A. Podolski, *Rosyjscy chuligani polityczni*, nr 186, 11.08.2005
- 146) P. Machajski, *Tropem rzeczy pobitych Rosjan*, nr 186, 11.08.2005
- 147) LWA, *Rosjanie przepraszają*, nr 187, 12.08.2005
- 148) *Oświadczenie prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego*, nr 187, 12.08.2005
- 149) LWA, *Głos z Moskwy*, nr 187, 12.08.2005
- 150) G. Gauden, *Oświadczenie „Rzeczypospolitej” w sprawie pobicia jej korespondenta w Moskwie*, nr 188, 13-15.08.2005

- 151) M. Bosacki, *Dyplomacja kija*, nr 188, 13-15.08.2005
- 152) W. Bartczak, *Rosja patrzy wstecz*, nr 188, 13-15.08.2005
- 153) Ł. Adamski, *Telefon do Putina*, nr 188, 13-15.08.2005
- 154) M. Sandecki, *Prezydent, wracaj z Juraty*, nr 188, 13-15.08.2005
- 155) Ł. Adamski, *Trzeba skończyć z napadami!*, nr 188, 13-15.08.2005
- 156) T. Bielecki, *Putin nie krytykował Polski*, nr 258, 05-06.11.2005

### Super Express (wydania warszawskie)

- 1) K. Lipińska, K. Fok, *Pot i lzy*, nr 171 (989), 02.08.1994
- 2) *Stanie pomnik AK*, nr 172 (990), 03.08.1994
- 3) B. Maciejewski, *Powstanie z tarasu Super Expressu*, nr 174 (992), 05.08.1994
- 4) J. Książnikiewicz, *Nasz dom – Aleje Jerozolimskie 28*, nr 174 (992), 05.08.1994
- 5) KT, Lak, *Obóz stał w środku miasta*, nr 175 (993), 06-07.08.1994.
- 6) B. Porowski, *Imperium kontratakuje*, nr 281 (1099), 12.12.1994
- 7) (wag), *Strzelać do wszystkiego*, nr 284 (1102), 15.12.1994
- 8) B. Porowski, *Litości nie będzie*, nr 285 (1103), 16.12.1994
- 9) B. Porowski, *Nie złożą broni*, nr 286 (1104), 17-18.12.1994
- 10) B. Porowski, *Jednak weszli*, nr 287 (1105), 19.12.1994
- 11) B. Porowski, *Czy Grozny padnie?*, nr 288 (1106), 20.12.1994
- 12) B. Porowski, *Ma być krwawo*, nr 289 (1107), 21.12.1994
- 13) B. Porowski, *Grozny jak dynamit*, nr 290 (1108), 22.12.1994
- 14) B. Porowski, *Gęsto nad Czeczenią*, nr 292 (1110), 24-26.12.1994
- 15) M. Jankowska, M. Pietraszczyk, *NATO zgoda*, nr 61 (2389), 13-14.03.1999
- 16) R. Zieliński, T. Jarosz, *Pomagał mi wiatr*, nr 64 (2329), 17.03.1999
- 17) M. Majewska, *Pontonem prosto w objęcia Niemców*, nr 64 (2392), 17.03.1999
- 18) (Reuters), *Bomby zamiast jedzenia i dachu nad głową*, nr 231 (2559), 02-03.10.1999
- 19) B. Porowski, *Czeczenia przyjmuje wyzwanie Rosji*, nr 232 (2261), 04.10.1999
- 20) B. Porowski, *Rosjanie giną w Czeczenii*, nr 233 (2262), 05.10.1999
- 21) B. Porowski, *Stingery użądliły Rosjan*, nr 324 (2263), 06.10.1999
- 22) B. Porowski, *Łowcy Rosjan*, nr 236 (2564), 08.10.1999
- 23) B. Porowski, *Polują na Basajewa*, nr 237 (2565), 09-10.10.1999
- 24) R. Zieliński, *Szpiedzy z ambasady wracają do Moskwy*, nr 17 (2650), 21.01.2000
- 25) B. Porowski, T. Sommer, *Rewanż Rosji*, nr 18 (2651), 22.01.2000
- 26) (Reuters), *Po wyborach do bani*, nr 37 (2706), 27.03.2000
- 27) B. Porowski, *Rosja ma już nowego władcę*, nr 74 (2707), 28.03.2000
- 28) O. Domino, J. Marczyk, *Uwięzieni na dnie morza*, nr 190 (2823), 16.08.2000
- 29) T. Sommer, *Uwięzieni na dnie morza dali znak życia*, nr 191 (2824), 17.08.2000
- 30) (Reuters), *Czy jeszcze żyją*, nr 192, (2825), 18.08.2000
- 31) T. Sommer, *Ostatnia szansa*, nr 193 (1826), 19-20.08.2000
- 32) (Reuters), *Czy tam jeszcze ktoś czeka na pomoc?*, nr 192 (2827), 21.08.2000
- 33) O. Domino, K. Sikorski, *Wszyscy zginęli*, nr 193 (2828), 22.08.2000
- 34) S. Szachidżanian, *Tam był mój syn*, dodatek „Weekend”, nr 196, (2829), 25.08.2000
- 35) B. Porowski, *Horror w teatrze*, nr 250 (3490), 24.10.2002
- 36) B. Porowski, *Trwa dramat zakładników*, nr 251 (3491), 25.10.2002
- 37) B. Porowski, *Czy zaczną zabijać?*, nr 252 (3492), 26-27.10.2002
- 38) B. Porowski, *Wiedzieli, że wielu ludzi nie przeżyje*, nr 252 (3493), 28.10.2002
- 39) B. Porowski, *Chcą głów Czeczeńców*, nr 255 (3496), 30.10.2002
- 40) *Echa terroru*, nr 256 (3497), 31.10/01.11.2002.
- 41) T. Jarosz, *Świat oszalał*, nr 206 (4026), 02.09.2004
- 42) T. Jarosz, *To był prawdziwy horror*, Nr 208 (4028), 04-05.09.2004
- 43) K. Godlewski, *Widziałam to na własne oczy*, Nr 208 (4028), 04-05.09.2004
- 44) E. Żemła, *Tam panował chaos*, Nr 208 (4028), 04-05.09.2004
- 45) K. Godlewski, R. Więckowski, *Czemu właśnie my?*, nr 209 (4029), 06.09.2004
- 46) K. Godlewski, R. Więckowski, *Polski ksiądz pomaga w Biesłanie*, nr 209 (4029), 06.09.2004
- 47) K. Godlewski, *Niekończący się pogrzeb*, nr 209 (4030), 07.09.2004
- 48) B. Palocha, K. Godlewski, *Oni potrzebują naszej pomocy*, nr 210 (4030), 07.09.2004
- 49) T. Jarosz, *Idzie III wojna*, rozmowa z prof. Daneckim, nr 210 (4030), 07.09.2004
- 50) D. Majewska, *Nie ma zgody między nami*, nr 210 (4030), 07.09.2004
- 51) T. Jarosz, E. Żemła, *Każę milczeć*, nr 211 (4031), 08.09.2004
- 52) K. Godlewski, *Polacy też tam byli*, nr 211 (4031), 08.09.2004
- 53) T. Jarosz, *Ocalony z piekła*, nr 213 (4032), 10.09.2004
- 54) W. Kamiński, *Pomagamy dzieciom w Biesłanie*, nr 214 (4033), 11-12.09.2004
- 55) B. Palocha, *Ocaleni potrzebują pomocy*, nr 215 (4034), 13.09.2004
- 56) info, *Polska nie boi się Czeczeńców*, nr 215 (4034), 13.09.2004

- 57) B. Baran, *Polskie zapasy materiału jądowego na Ukrainę*, nr 284 (4131), 04-05.12.2004
- 58) *Ukraina czeka na wybory*, nr 185 (4132), 06.12.2004
- 59) H. Suchar, *Sto twarzy Julii Tymoszenko*, nr 288 (4135), 09.12.2004
- 60) Info, *To już pewne: Juszczkę otruto*, nr 291 (4138), 13.12.2004
- 61) *Szum wokół Dudajewa*, dodatek warszawski, nr 55 (4207), 07.03.2005
- 62) H. Suchar, A. Nocoń, *Putin znieważa Polskę*, nr 108 (4261), 10.05.2005
- 63) Sz. Rojek, M. Kamiński, *Czemu martwi nas Rosja?*, nr 108 (4261), 10.05.2005
- 64) M. Ziomecki, *Imperium kontratakuje*, nr 108 (4261), 10.05.2005
- 65) TOJ, GOD, *Echa moskiewskiej fety*, nr 108 (4261), 10.05.2005
- 66) K. Manys, *Zalatił go sierp i młot*, nr 109 (4262), 11.05.2005
- 67) J. Rybak, *Milcz generale*, nr 113 (4266), 16.05.2005
- 68) A. Paczuska-Kudzia, *Jak Związek zdradził Polskę*, nr 115 (4268), 18.05.2005
- 69) *Blokiersi napadli, Putin nakręca*, nr 179 (4332), 02.08.2005
- 70) J. Rybak, *Putin, ty się wyluzuj!*, nr 180 (4333), 03.08.2005
- 71) W. Kamiński, *Wschodni sąsiedzi obrażają nasze państwo*, nr 182 (4335), 05.08.2005
- 72) Z. Krzyżanowski, *Nasz dyplomata pobity w Moskwie*, nr 184 (4337), 07.08.2005
- 73) W. Kamiński, *To nie może być przypadek*, nr 186 (4339), 09.08.2005
- 74) T. Jarosz, K. Godlewski, *Czy już mamy się bać?*, nr 188 (4341), 11.08.2005
- 75) *Blady strach w ambasadzie*, nr 188 (4341), 11.08.2005
- 76) T. Lachowicz, *Potrzebujemy prezydenta*, nr 188 (4341), 11.08.2005
- 77) (pap), *Znowu biją naszych*, nr 189 (4342), 12.08.2005
- 78) *Czego Rosja od nas chce?*, nr 259 (4412), 05-06.11.2005
- 79) *Rewolucja trwa dalej*, nr 261 (4414), 08.11.2005

## Polityka

- 1) *Wyprowadzki to moja specjalność*, rozmowa z generałem Wiktorem Dubyninem, nr 15 (1771), 13.04.1991
- 2) J. Dziadul, *Imperium w drodze do domu*, nr 26 (1782), 29.04.1999
- 3) A. Krzemiński, *Kres patriotyzmu patetycznego*, nr 32 (1944), 06.08.1994
- 4) K. Mroziewicz, *Państwo to nie ty*, nr 52 (1964), 24.12.1994
- 5) Z. Raczyński, *Choroba wewnętrzna*, nr 52 (1964), 24.12.1994
- 6) *Kolejna wojna w Europie*, nr 53, (1965), 31.12.1994
- 7) M. Ostrowski, *Wschodni filar*, rozmowa ze Zbigniewem Brzezińskim, nr 11 (2184), 13.03.1999
- 8) M. Ostrowski, *Gdzie jest wróg*, nr 11 (2184), 13.03.1999
- 9) J. Baczyński, *NATO, godzina zero*, nr 12 (2185), 20.03.1999
- 10) A. Krzemiński, Marek Ostrowski, *Rzeczpospolita Europa*, nr 12 (2185), 20.03.1999
- 11) M. Ostrowski, *Porwana siatka*, nr 5 (2230), 29.01.2000
- 12) Z. Raczyński, *12 prac Putina*, nr 5 (2230), 29.01.2000
- 13) J. Darczewska, *Putin na drogę*, nr 14 (2239), 01.04.2000
- 14) W. Aksionow, *Pilot Putin*, nr 15 (2240), 08.04.2000
- 15) I.T. Miecik, *Flota to mit*, nr 35 (2260), 26.08.2000
- 16) A. Krzemiński, *Duma Rosji na dnie*, nr 35 (2260), 26.08.2000
- 17) M. Ostrowski, *Śmierć w Moskwie*, Nr 44 (2347), 02.11.2002
- 18) L. Stomma, *Rosja, Czeczeni i my*, nr 45 (2375), 09.11.2002
- 19) M. Ostrowski, *Bezwonny zapach gazu*, nr 45 (2375), 09.11.2002
- 20) *Putin wszechwładny*, Ludzie i wydarzenia. Świat, nr 12 (2444), 20.03.2004
- 21) W. Portnikow, *Sufity walą się na bogatych*, nr 12 (2444), 20.03.2004
- 22) J. Baczyński, *Ze Wschodu na Zachód*, nr 18 (2450), 01.05.2004
- 23) A. Krzemiński, *Radość*, Raport: Jesteśmy w Unii, nr 18 (2450), 01.05.2004
- 24) M. Ostrowski, *Lęk*, Raport: Jesteśmy w Unii, nr 18 (2450), 01.05.2004
- 25) J. Solska, *Niepewność*, Raport: Jesteśmy w Unii, nr 18 (2450), 01.05.2004
- 26) J. Żakowski, *Nadzieja*, Raport: Jesteśmy w Unii, nr 18 (2450), 01.05.2004
- 27) A. de Lazari, *Miedzy młotem a sierpem*, Raport: Jesteśmy w Unii, nr 18 (2450), 01.05.2004
- 28) A. Szostkiewicz, Marek Ostrowski, *Dzieci wybaczenie dorosłym*, nr 37 (2469), 11.09.2004
- 29) I.T. Miecik, *„Razbombit' banditskij narod”*, nr 37 (2469), 11.09.2004
- 30) W. Portnikow, *Dramat w tekturowych dekoracjach*, nr 38 (2470), 18.09.2004
- 31) J. Tazbir, *Sarmaci między Wschodem a Zachodem*, „Niezbędnik Inteligenta” nr 38 (2470), 18.09.2004
- 32) A. Szostkiewicz, *Widziałem szczęśliwych Ukraińców*, nr 48 (2480), 27.11.2004.
- 33) A. Szostkiewicz, *Słowo o wyprawie Wiktora*, nr 49 (2481), 04.12.2004
- 34) A. Szostkiewicz, *Trójkąt z pomarańczą*, nr 49 (2481), 04.12.2004
- 35) *Ukraina, siostra droga*, Pod lupą, nr 49 (2481), 04.12.2004
- 36) J. Wilczak, *Nas nie podolaty*, nr 49 (2481), 04.12.2004
- 37) A. Szostkiewicz, *Parada na Placu Czerwonym*, nr 19 (2503), 14.05.2005
- 38) L. Stomma, *Michail Szołochow – 100 lat*, nr 19 (2503), 14.05.2005
- 39) T. Pióro, *Doktryna podległości*, nr 20 (2504), 21.05.2005
- 40) A. Kaczorowski, *Pamięć jest niebezpieczna*, rozmowa z Wiktorem Jerofiejewem, autorem książki „Dobry Stalin”, nr 20 (2504), 21.05.2005
- 41) A. Szostkiewicz, *Przepraszam, kto tu bije?*, nr 33 (2517), 20.08.2005

- 42) I.T. Miecik, *Gwardia Putina*, nr 33 (2517), 20.08.2005
- 43) *Pocoście weszli do NATO?*, Richard Pipes, Gość „Polityki”, nr 33 (2517), 20.08.2005
- 44) I.T. Miecik, *Rosjanie na planie*, nr 33 (2517), 20.08.2005
- 45) W. Portnikow, *Nieszczery leń z zadartym nosem*, nr 33 (2517), 20.08.2005
- 46) I.T. Miecik, *Co tu czuć?*, nr 45 (2529), 12.11.2005

## Wprost

- 1) W. Jurczak, *Pierwszy dzień bezwolności*, nr 15, 14.04.1991
- 2) W. Jurczak, *Podróż za miliard dolarów*, nr 15, 14.04.1991
- 3) A. Sowa, *Pożegnanie żandarma*, nr 16, 21.04.1991
- 4) B. Mazur, *Patriotyzm wojenny*, nr 31, 21.07.1994
- 5) A. Zakrzewski, *Na gruzach Jałty*, nr 31, 21.07.1994
- 6) W. Gontarski, *Kaukaski desant*, nr 50, 11.12.1994
- 7) W. Gontarski, *Miedzy nożem a skalpelem*, nr 52, 25.12.1994
- 8) S. Janecki, V. Krasnowska, P. Kudzia, *Dyplomacja szpiegów*, nr 5, 30.01.2000
- 9) J. Giziński, *Program silnej ręki*, nr 13 26.03.2000
- 10) P. Gabryel, *Do przyjaciół Moskali*, nr 14, 02.04.2000.
- 11) W. Laskowski, J. Giziński, J.M. Nowakowski, *Władimir Mocny*, nr 14, 02.04.2000
- 12) W. Laskowski, J. Giziński, *Drużyna Putina*, Nr 14, 02.04.2000
- 13) J. Giziński, *Krótki kurs demokracji*, nr 35, 27.08.2000
- 14) W. Laskowski, *Rozklekotane imperium*, nr 36, 03.08.2000
- 15) L. Falandysz, *Po prostu nie przystoi*, nr 36, 03.08.2000
- 16) G. Lubowski, *Putinowe zwycięstwo*, nr 44, 03.11.2002
- 17) J. Urbanowicz, *Życie za kopiejkę*, nr 45, 10.11.2002
- 18) J. Urbanowicz, *Putinobasza*, nr 11, 14.03.2004
- 19) *Europospolita*, raport Wprost, Rzeczpospolitej i Polsatu, nr 18, 02.04.2004
- 20) Sz. Weiss, *Europa wraca do Polski*, nr 19, 09.05.2004
- 21) R. Pipes, *Ucieczka od wolności*, nr 19, 09.05.2004
- 22) *Rzeź w Osetii*, nr 37, 12.09.2004
- 23) J.M. Nowakowski, *Na Wschodzie bez zmian*, nr 37, 12.09.2004
- 24) J. Urbanowicz, *Ukraina kontra Roskraina*, nr 49, 28.11.2004
- 25) J. Urbanowicz, *Wyciskanie pomarańczy*, nr 50, 05.12.2004
- 26) *Plac Rzezi Pragi*, nr 13 03.04.2005
- 27) K. Kurczab-Redlich, *Tysiące kamiennych kobiet*, nr 13, 03.04.2005
- 28) D. Baliszewski, *Priglaszenije w Moskwu*, nr 17, 01.05.2005
- 29) J. Nowakowski, *Lucuś Kwaśniewski*, nr 18, 08.05.2005
- 30) Reuters, *Putin Show*, nr 18, 08.05.2005
- 31) Z. Krasnodębski, *Trzej zwycięzcy*, nr 19, 15.05.2005
- 32) M. Michaliszyn, *Defilada okupantów*, nr 19, 15.05.2005
- 33) R. Pleśniak, A. Blinkiewicz, *Rachunek za wyzwolenie*, nr 20, 22.04.2005
- 34) G. Sadowski, A. Koziński, *Gaszenie latarni demokracji*, nr 20, 22.04.2005
- 35) W. Laskowski, *Moskiewskie biesy*, nr 32, 14.08.2005
- 36) W. Kałasznikow, *Restauracja nomenklatury*, nr 33, 21.08.2005

## Newsweek

- 1) J. Giziński, A. Zaucha, *Dyktatura terroru*, nr 44, 3.11.2002
- 2) Oprac. W Rogacin, *Kaukaskie piekło*, nr 44, 3.11.2002
- 3) W. Dubnow, *Zdecydowany cios Putina*, nr 44, 3.11.2002
- 4) A. Zaucha, *Totalny projekt muzyczny*, nr 44, 3.11.2002
- 5) A. Zaucha, *Wojna Putina*, nr 45, 10.11.2002
- 6) J. Surdykowski, *Nim zabrzmi oda do wolności*, nr 18, 03.05.2004
- 7) *Już w Unii* – fotoreportaż zamiast słów, nr 19, 09.05.2004
- 8) W. Maziarski, *Pomarańczowa alternatywa*, nr 49, 5.12.2004
- 9) M. Kacewicz, *Barwna rewolucja na Wschodzie*, nr 49, 5.12.2004
- 10) W. Pawliw, *Ukraiński test Europy*, nr 49, 5.12.2004
- 11) J. Surdykowski, *Dzieje się dzieje*, nr 50, 12.12.2004
- 12) M. Kacewicz, *W objęciach Moskwy*, nr 50, 12.12.2004
- 13) M. Kacewicz, *My sowiecki naród*, nr 50, 12.12.2004
- 14) M. Kacewicz, *Więcej klęsk niż zwycięstw*, nr 50, 12.12.2004
- 15) T. Wróblewski, *Na oczach matki*, nr 37, 12.09.2004
- 16) A. Zaucha, *Koniec lekcji*, nr 37, 12.09.2004
- 17) A. Zaucha, J. Giziński, G. Ślubowski, *Kaukaska pętla śmierci*, nr 37, 12.09.2004

- 18) A. Zaucha, *Kremłowska szkoła walki*, nr 38, 19.09.2004
- 19) G. Ślubowski, *Powiedz, co tu widziałeś*, nr 38, 19. 09.2004
- 20) J. Surdykowski, *Rosji rozumem nie obejmiesz*, nr 38, 19.09.2004
- 21) *Rozmówki polsko-rosyjskie*, raport Newsweeka, nr 18, 08.05.2005
- 22) J. Giziński, *Ile narodów, tyle historii*, nr 19, 15.05.2005
- 23) J. Danilewicz, *Zbrodnia bez kary*, nr 19, 15.05.2005
- 24) W. Maziarski, *Tamta, inna Rosja*, nr 19, 15.05.2005
- 25) A. Applebaum, *Zatruta pamięć*, nr 45, 13.11.2005
- 26) *Zderzenie kompleksów – rozmowa Newsweeka* nr 32, 15.08.2005
- 27) R. Pipes, *Jarżmo ze Wschodu*, nr 33, 21.08.2005
- 28) M. Kaciewicz, A. Zaucha, *Prawo pięści*, nr 33, 21.08.2005
- 29) R. Sikorski, *Chłód ze Wschodu*, nr 33, 21.08.2005